

Uniwersytet Warszawski  
Wydział Prawa i Administracji

Mateusz Zygmunt

Dowód *prima facie* w polskim procesie  
cywilnym

Rozprawa doktorska

Praca wykonana pod kierunkiem  
prof. ucz. dr. hab. Piotra Ryłskiego  
w Katedrze Postępowania Cywilnego

Warszawa, październik 2024

# Spis treści

<b>Wykaz skrótów .....</b>	<b>5</b>
Akty prawne .....	5
Czasopisma i wydawnictwa promulgacyjne .....	7
Organy ochrony prawnej .....	10
Inne .....	11
<b>Wstęp.....</b>	<b>13</b>
<b>Rozdział 1. Historia i treść pojęcia dowodu.....</b>	<b>17</b>
1.1.    Ewolucja pojęcia dowodu .....	17
1.2.    Koncepcje pojęcia dowodu.....	34
1.2.1. Dowód jako odmiana rozumowania w logice i matematyce .....	35
1.2.2. Dowód jako fakt dowodowy.....	36
1.2.3. Dowód jako czynność mająca doprowadzić do ujawnienia okoliczności pozwalających na wyciągnięcie wniosków co do interesujących zagadnień oraz jako zmysłowa percepcja środka dowodowego.....	37
1.2.4. Dowód jako zwrot językowy (zdanie lub ocena), których zbiór stanowi podstawę dowodu.....	39
1.2.5. Dowód jako: środek dowodowy, źródło dowodowe, postępowanie dowodowe, dowodzenie, przedmiot, na podstawie którego formułuje się dowód .....	40
1.2.6. Dowód jako wynik postępowania dowodowego i dowód jako wynik dowodzenia .....	42
1.3.    Supozycja pojęcia dowodu w odniesieniu do dowodu <i>prima facie</i> .....	44
<b>Rozdział 2. Ciężar dowodu .....</b>	<b>46</b>
2.1.    Ciężar dowodu w znaczeniu formalnym i materialnym.....	48
2.2.    Rozkład ciężaru dowodu .....	51
2.3.    Dowód główny, przeciwny i przeciwieństwa .....	55
2.4.    Skutek przeprowadzenia dowodu głównego.....	59
<b>Rozdział 3. Swobodna ocena dowodu .....</b>	<b>62</b>
<b>Rozdział 4. Stopień dowodu.....</b>	<b>71</b>
<b>Rozdział 5. Alternatywne mechanizmy z zakresu prawa dowodowego.....</b>	<b>81</b>
5.1.    Domniemanie faktyczne .....	81
5.2.    Domniemanie prawne.....	85
5.3.    Dowód poszlakowy .....	93
5.4.    Uprawdopodobnienie .....	99
5.5.    Res ipsa loquitur.....	105

<b>Rozdział 6. Historia dowodu <i>prima facie</i> .....</b>	<b>117</b>
6.1. Wieloznaczność nazwy dowodu <i>prima facie</i> .....	117
6.2. Motywy i geneza powstania dowodu <i>prima facie</i> .....	118
6.3. Dowód <i>prima facie</i> w systemie common law .....	121
6.4. Dowód <i>prima facie</i> w Niemczech .....	128
6.5. Dowód <i>prima facie</i> w Polsce.....	137
<b>Rozdział 7. Koncepcje dowodu <i>prima facie</i> występujące w polskiej doktrynie.....</b>	<b>141</b>
7.1. Typologia koncepcji doktrynalnych .....	141
7.2. Koncepcja obniżenia stopnia dowodu .....	143
7.3. Koncepcja domniemania faktycznego .....	146
7.4. Koncepcja dowodu poszlakowego.....	151
7.5. Koncepcja domniemania prawnego.....	153
7.6. Koncepcja reguł oceny dowodu.....	158
<b>Rozdział 8. Dowód <i>prima facie</i> w orzecznictwie .....</b>	<b>163</b>
8.1. Zastosowanie w orzecznictwie dowodu <i>prima facie</i> na gruncie prawa pracy .....	164
8.1.1. Sprawy mankowne .....	164
8.1.2. Braki dokumentacji pracowniczej .....	167
8.1.3. Dyskryminacja pracownicza.....	168
8.2. Zastosowanie w orzecznictwie dowodu <i>prima facie</i> na gruncie prawa medycznego.....	169
8.2.1. Koncepcja obniżenia stopnia dowodu .....	169
8.2.2. Koncepcja dowodu poszlakowego.....	170
8.2.3. Koncepcja reguł oceny dowodu.....	172
8.2.4. Koncepcja domniemania prawnego .....	174
8.2.5. Koncepcja domniemania faktycznego .....	175
8.3. Zastosowanie w orzecznictwie dowodu <i>prima facie</i> na gruncie pozostałych spraw .....	176
8.3.1. Zalenie lokalu.....	176
8.3.2. Skargi pauliańskie .....	177
8.3.3. Składanie oświadczenia woli .....	178
8.3.4. Ochrona konkurencji .....	180
8.3.5. Sprawy odszkodowawcze .....	182
<b>Rozdział 9. Treść dowodu <i>prima facie</i>.....</b>	<b>185</b>
9.1. Krytyka dotychczasowych koncepcji doktrynalnych.....	185
9.1.1. Koncepcja stopnia dowodu.....	185
9.1.2. Koncepcja domniemania faktycznego .....	186
9.1.3. Koncepcja dowodu poszlakowego.....	189
9.1.4. Koncepcja domniemania prawnego .....	190

9.1.5. Koncepcja reguł oceny dowodu.....	192
9.2. Istota dowodu <i>prima facie</i> .....	193
9.2.1. Zakres przedmiotowy zastosowania .....	208
9.2.2. Zakres przesłanek i podstaw odpowiedzialności, do których dowód <i>prima facie</i> ma zastosowanie .....	210
9.2.3. Wpływ na swobodną ocenę dowodów.....	213
9.2.4. Wpływ na ciężar dowodu .....	215
9.3. Znaczenie dowodu <i>prima facie</i> dla czynności sądu i stron w postępowaniu dowodowym .....	219
9.4. Subsydiarny charakter dowodu <i>prima facie</i> .....	224
9.5. Dowód <i>prima facie</i> a alternatywne (uzupełniające) mechanizmy dowodowe służące ułatwieniom dowodowym .....	229
9.6. Zaskarżalność stosowania dowodu <i>prima facie</i> .....	235
<b>Zakończenie .....</b>	<b>240</b>
<b>Bibliografia .....</b>	<b>246</b>

# Wykaz skrótów

## Akty prawne

CMR / Konwencja CMR	Konwencja o umowie międzynarodowego przewozu drogowego towarów (CMR) sporządzonej w Genewie dnia 19 maja 1956 roku (Dz.U. 1962 nr 49 poz. 238)
d.k.p.c.	Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. 1930 nr 83 poz. 651)
d.k.p.k.	Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. 1928 nr 33 poz. 313) w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania karnego (Dz.U. 1950 nr 38 poz. 348)
Dyrektywa 2000/43/WE	Dyrektywa Rady 2000/43/WE z dnia 29 czerwca 2000 roku wprowadzająca w życie zasadę równego traktowania osób bez względu na pochodzenie rasowe lub etniczne
Dyrektywa 2000/78/WE	Dyrektywa Rady 2000/78/WE z dnia 27 listopada 2000 roku ustanawiająca ogólne warunki ramowe równego traktowania w zakresie zatrudnienia i pracy
EKPC	Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz.U. 1993 nr 61 poz. 284)

K.c. / Kodeks cywilny	Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. 1964 nr 16 poz. 93)
K.p. / Kodeks pracy	Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (Dz.U. 1974 nr 24 poz. 141)
K.p.a. / Kodeks postępowania administracyjnego	Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. 1960 nr 30 poz. 168)
K.p.c. / Kodeks postępowania cywilnego	Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. 1964 nr 43 poz. 296)
K.p.k. / Kodeks postępowania karnego	Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. 1969 nr 13 poz. 96)
K.k.s. / Kodeks karny skarbowy	Ustawa z dnia 10 września 1999 r. – Kodeks karny skarbowy (Dz.U. 1999 nr 83 poz. 930)
K.p.s.w. / Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia	Ustawa z dnia 24 sierpnia 2001 r – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz.U. 2001 nr 106 poz. 1148)
K.r.o. / Kodeks rodzinny i opiekuńczy	Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U. 1964 nr 9 poz. 59)
Kodeks Napoleona	Code Napoléon, Code civil des Français
Kodeks zobowiązań	Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. – Kodeks zobowiązań (Dz.U. 1933 nr 82 poz. 598)

Nowelizacja kodeksu postępowania cywilnego	Ustawa z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2019 poz. 1469)
O.p. / Ordynacja podatkowa	Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (Dz.U. 1997 nr 137 poz. 926)

### **Czasopisma i wydawnictwa promulgacyjne**

A.	Atlantic Reporter
A.2d	Atlantic Reporter second series
A.3d	Atlantic Reporter third series
A.D.2d	New York's Appellate Division Reports second series
A.D.3d	New York's Appellate Division Reports third series
BGHZ	Die Entscheidungen des Bundesgerichtshofes in Zivilsachen
BMLR	Butterworths Medico-Legal Reports
Cal.	California Reports
Cal. 2d	California Reports second series
Cal. Ct. App.	California Court of Appeals Reports
Cal. Rptr. 3d	California Reporter third series
Cal.App.2d	California Appellate Reports second series
Cal.App.4th	California Appellate Reports fourth series
Dz. U.	Dziennik Ustaw
E.R.	English Reports

Eng. Rep.	English Reports
F.3d	Federal Reporter third series
H & C	Hurlstone & Coltmans
HCA	High Court of Australia Law Reports
HKLR	Hong Kong Law Reports
IEHC	High Court of Ireland Decisions
IESC	Supreme Court of Ireland Decisions
Ill.	Illinois Reports
Ind.	Indiana Reports
Ind. App.	Indiana Appellate Reports
Ind. Ct. App.	Indiana Court of Appeals Reports
IR	Irish Reports
KB	King's Bench Law Reports
Lloyds Rep Med	Lloyd's Law Reports
LR	Law Reports
Mich. App.	Michigan Appellate Reports
Mich. Ct. App.	Michigan Court of Appeals Reports
N.E.2d	North Eastern Reporter second series
N.E.3d	North Eastern Reporter third series
N.J. Super.	New Jersey Superior Court Reports
NJW	Neue juristische Wochenschrift



NJW-RR	Neue juristische Wochenschrift Rechtsprechung Report
NP.	Nowe Prawo
N.W.2d	North Western Reporter second series
N.Y. App. Div.	New York's Appellate Division Reports
N.Y.S.2d	West's New York Supplement second series
Neb. App.	Nebraska Appellate Reports
Neb. Ct. App.	Nebraska Court of Appeals Reports
OSN	Orzecznictwo Sądu Najwyższego
OSNC	Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna
OSNCP	Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izby Cywilnej, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
OSPİKA	Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych
OTK	Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego
P.2d	Pacific Reporter, second series
Pa.	Pennsylvania Reports
PIM	Prawo i Medycyna
PIQR	Personal Injuries and Quantum Reports (PI pages)
PIP	Państwo i Prawo
PS	Przegląd Sądowy
QB	Queen's Bench Division Reports

RGZ	Die Entscheidungssammlungen der Entscheidungen des Reichsgerichts in Zivilsachen
R.I.	Rhode Island Reports
ROHGE	Die Entscheidungen des Reichsoberhandelsgerichts
S.C.	South Carolina Reports
S.C. Ct. App.	South Carolina Court of Appeals Reports
S.E.2d	South Eastern Reporter second series
S.W.3d	South Eastern Reporter third series
SC	Session Cases
SCR	Supreme Court of Canada Reports
Tex. App.	Texas Appellate Reports
Wyo.	Wyoming Reports
VersR	Versicherungsrecht

### **Organy ochrony prawnej**

CSOH	The Outer House
EWCA Civ	England & Wales Court of Appeal, Civil Division
Ex.	Exchequer
N.D. Ind.	United States District Court for the Northern District of Indiana

ONSC	Ontario Superior Court of Justice
PA. CMWLTH.	Commonwealth Court of Pennsylvania
SA	Sąd Apelacyjny
SN	Sąd Najwyższy
TK	Trybunał Konstytucyjny
UKHL	United Kingdom: House of Lords
UKPC	United Kingdom: Privy Council

### **Inne**

art.	artykuł
cz.	część
case	sprawa
cir.	okręg
civil action	powództwo cywilne
D.	digesty
EDIN	Edinburgh
FCPR	Federal Civile Procedure Rule
i n.	i następne
LEX	system informacji prawnej „Lex” Wydawnictwa Wolters Kluwer Polska, wersja elektroniczna
M.D.	Middle District
m.in.	między innymi
n.	następne
niepubl.	niepublikowane
no.	numer
np.	na przykład
nr	numer

pkt	punkt
por.	porównaj
poz.	pozycja
PRL	Polska Rzeczpospolita Ludowa
r.	rok
s.	strona
sygn.	sygnatura
T.	tom
t.	teza
tj.	to jest
ust.	ustęp
vide	zobacz
vol.	tom
w zw.	w związku
wyd.	wydanie
wzw	wirusowe zapalenie wątroby
z.	zeszyt
zd.	zdanie
zm.	zmiany
ZPO	Neufassung der Zivilprozeßordnung vom 30.1.1877

## Wstęp

Celem pracy jest przedstawienie problematyki dowodu *prima facie* na gruncie polskiego prawa procesowego cywilnego, będącego przejawem jednej z powszechnie przyjętych metod rozwiązywania trudności dowodowych w sprawach, w których rozwój nauki lub czynniki natury faktycznej nie pozwalają na bezpośrednie poznanie poszukiwanego faktu.

W doktrynie i orzecznictwie istnieją dość liczne i obszernie rozważania na temat pojęcia dowodu. Brakuje natomiast szerszego i przekrojowego spojrzenia na problematykę dowodu *prima facie*. Jakkolwiek począwszy od drugiej połowy XX wieku rozważania na ten temat są dostrzegalne zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie, mają one charakter fragmentaryczny i powierzchowny.

Niniejsza rozprawa ma, po pierwsze, za zadanie udzielenie odpowiedzi na pytanie, czym konkretnie jest dostrzegany w doktrynie prawa procesowego i orzecznictwie sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego dowód *prima facie* oraz jaka jest podstawa prawna jego zastosowania.

Po drugie, celem pracy jest ustalenie, w jaki sposób dowód *prima facie* działa w procesie, jak przebiega schemat dowodzenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia przy uwzględnieniu dowodu *prima facie* oraz w jakich sytuacjach można go zastosować. Przy analizie mechanizmu stosowania dowodu *prima facie* równie istotne wydaje się ustalenie, w jaki sposób strona przeciwna może przed nim się bronić.

Kolejnym celem pracy jest zbadanie i możliwie dokładne uwypuklenie różnic oraz zależności, jakie są pomiędzy dowodem *prima facie* a innymi mechanizmami z zakresu prawa dowodowego, które są lub mogą być utożsamiane z dowodem *prima facie*, takimi jak: domniemanie faktyczne, domniemanie prawne, dowód poszlakowy, stopień dowodu, uprawdopodobnienie czy reguła *res ipsa loquitur*.

Po czwarte, praca ma na celu odpowiedź na pytanie, czy zastosowanie dowodu *prima facie* w procesie dowodzenia jest dopuszczalne i potrzebne. Pojawiają się bowiem dość liczne głosy w doktrynie prawa procesowego wskazujące na zbieżność z innym, prawnie uregulowanym i w większości niekwestionowanym, mechanizmem dokonywania ustaleń faktycznych, którym jest domniemanie faktyczne. Powyższa okoliczność niekiedy staje się także przyczynkiem do twierdzeń o zbędności mechanizmu dowodu *prima facie*.

Po piąte, celem pracy jest prześledzenie źródła i ewentualnych związków funkcjonującego w Polsce dowodu *prima facie* z istniejącymi w systemie *common law prima facie evidence* oraz niemieckim *Anscheinsbeweis*. Nie można bowiem tracić z pola widzenia, że podobnie brzmiące mechanizmy dowodowe są obecne także w innych jurysdykcjach. Nie ulega przy tym wątpliwości, że analogiczne problemy dowodowe, które napotykamy na rodzimym gruncie, zapewne są dostrzegalne także i za granicą. Konieczność analizy prawnoporównawczej wydaje się tym bardziej zasadna, że w

doktrynie dostrzegalne są poglądy, które wprost wskazują na zagraniczne związki i pochodzenie dowodu *prima facie*.

Ostatnim celem pracy jest analiza tego, w zakresie jakich kategorii spraw, a także w zakresie jakich przesłanek odpowiedzialności cywilnej dowód ten faktycznie jest wykorzystywany.

Przyjętą metodą badań przy sporządzeniu niniejszej pracy była metoda prawno-dogmatyczna, która opierała się przede wszystkim na wykładni przepisów ustaw procesowych, a także na krytycznej analizie orzecznictwa sądów powszechnych, Sądu Najwyższego oraz polskiego piśmiennictwa. Badania objęły także szeroką analizę doktryny prawa karnego. Rozważania nad problematyką dowodu i dowodzenia są bowiem na gruncie prawa karnego procesowego znacznie obszerniejsze i mają dłuższą historię. Co więcej, na gruncie procesu karnego dostrzegane bywały analogiczne problemy dowodowe jak w postępowaniu cywilnym, co uzasadnia uwzględnienie dorobku naukowego przedstawicieli doktryny prawa karnego przy analizie tytułowego zagadnienia.

Istotne znaczenie badawcze ma także metoda historyczna, dzięki której możliwe jest prześledzenie rozwoju i zmiany postrzegania dowodu *prima facie* w polskim systemie prawnym na przestrzeni ostatnich 70 lat.

Pomocniczo zastosowana została również metoda komparatystyczna, której przydatność widoczna jest na etapie porównania funkcjonowania dowodu *prima facie* w Polsce i za granicą. Wyjaśnienia w tym miejscu wymaga wybór dwóch zagranicznych systemów prawnych, w których funkcjonuje dowód *prima facie*, tj. systemu zbiorczo nazywanego systemem *common law* oraz systemu prawa niemieckiego. Wybór ten podyktowany był dotychczasowymi wypowiedziami doktryny, której przedstawiciele, w zależności od autora, wskazywali na niemieckie pochodzenie, zapożyczenie omawianego mechanizmu z systemu *common law* lub „przeszczepienie” go na rodzimy grunt z systemu *common law* za pośrednictwem Niemiec<sup>1</sup>. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że w doktrynie brakuje wypowiedzi, która wiązałaby tę instytucję z jakimkolwiek innym systemem prawnym.

Wobec braku opracowań o charakterze przekrojowym oraz genezy dowodu *prima facie* w polskim systemie prawnym siłą rzeczy punktem rozważań musiały być opracowania cząstkowe poruszające problematykę dowodu, dowodzenia, ciężaru dowodu czy wreszcie dowodu *prima facie*. Opracowania te, w przeważającej części, stanowiły artykuły naukowe oraz glosy do orzeczeń.

---

<sup>1</sup> H. Dolecki, *Ciężar dowodu w polskim procesie cywilnym*, Warszawa 1998, s. 169; K. Piasecki, *System dowodów i postępowanie dowodowe w sprawach cywilnych*, Warszawa 2010, s. 98; K. Piasecki, *Dowód prima facie w procesie cywilnym i międzynarodowym procesie cywilnym*, w: K. Korzan (red.), *Studia z procesu cywilnego*, Katowice 1986, s. 162 i n.; B. Janiszewska, *Dowodzenie w procesach lekarskich (domniemania faktyczne i reguły wniosowania prima facie)*, „Prawo i Medycyna” 2004, nr 2, s. 127–128; M. Nesterowicz, *Ciężar dowodu winy w procesach lekarskich*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 4–5, s. 680; K. Piasecki, *Praktyka dowodu prima facie w procesach mankowych*, „Nowe Prawo” 1960, nr 1, s. 52–53; K. Kubień, *Konstrukcja dowodu prima facie na tle niemieckiej instytucji Der Anscheinsbeweis*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2011, z. 1, s. 238.

Kolejną grupą materiałów stanowiących bazę niniejszej pracy są orzeczenia sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego. Pomocniczo wykorzystane zostały także komentarze do ustaw, które jednak z uwagi na specyfikę poruszanego tematu nie stanowiły podstawowego ani wyczerpującego źródła naukowego.

Ostatnią, szczególnie istotną dla rozważań prawnoporównawczych, grupą materiałów były przekrojowe publikacje prawnoporównawcze przedstawicieli polskiej doktryny, orzeczenia zagranicznych sądów oraz publikacje i komentarze do ustaw przedstawicieli doktryny zagranicznej.

Struktura pracy jest podyktowana jej celami. W pierwszym rozdziale podjęta została tematyka obrazująca wieloznaczność i ewolucję pojęcia dowodu. Jest to bowiem niezbędne do bliższego poznania istoty dowodu *prima facie*. Musimy wziąć pod uwagę, że skoro dowód *prima facie* nie jest koncepcją ustawową, a doktrynalną, to ustawowa (formalna) definicja dowodu w żadnej mierze nie będzie pomocna. Niezbędne jest zatem ustalenie materialnej definicji pojęcia dowodu, aby móc zbadać, czym w istocie jest szczególna postać dowodu określona mianem *prima facie*.

Drugi rozdział, stanowiący kontynuację zagadnień wstępnych, koncentruje się na problematyce ciężaru dowodu. Musimy mieć na względzie, że problematyka dowodzenia i dowodu *prima facie* nieodłącznie wiąże się z kwestiami ciężaru dowodu. Poruszenie przedmiotowego zagadnienia jest szczególnie istotne, biorąc pod uwagę, że poszczególne koncepcje doktrynalne dowodu *prima facie* opisywane są również przez pryzmat wpływu na ciężar dowodu. Co istotne, poszczególni autorzy, których prace stanowią bazę niniejszego opracowania, niejednolicie postrzegali kwestię ciężaru dowodu. Analizując zatem ich poglądy, należy dokonać swoistych adaptacji w tym zakresie, bowiem jedynie dokonując ujednoczenia ich, jesteśmy w stanie znaleźć rzeczywiste różnice i poddać je krytycznej analizie. Musimy mieć też świadomość, że kwestia ciężaru dowodu jest jednym z najistotniejszych zagadnień w procesie, co też było przyczynkiem wielu prac i wypowiedzi. Siłą rzeczy omówione w niniejszej pracy zagadnienie musiało zostać w znacznej mierze ograniczone jedynie do węzłowych zagadnień, istotnych z punktu widzenia podjętych rozważań. Celem rozważań w tym zakresie było bowiem wyłącznie wskazanie istniejących rozbieżności w podstawowych kwestiach i wskazanie przyjętego jako punkt wyjścia do dalszych rozważań modelu, a nie przekrojowa i wyczerpująca analiza tego zagadnienia.

Kolejne dwa rozdziały dotyczą odpowiednio zagadnienia swobodnej oceny dowodów oraz stopnia dowodu. Wyodrębnienie tej problematyki do odrębnych rozdziałów było uzasadnione wagą zagadnienia oraz stosunkowo częstym odwoływaniem się do nich w toku dalszych rozważań. Niezbędne stało się także jak najbardziej wyraźne zaakcentowanie, że zagadnienie stopnia dowodu nie jest tożsame ze swobodną oceną dowodu. W przypadku swobodnej oceny dowodów dodatkowym argumentem przemawiającym za umieszczeniem rozważań w odrębnym rozdziale było również stosunkowo częste postrzeganie w doktrynie dowodu *prima facie* jako przejawu jej ograniczenia.

W rozdziale piątym poruszone zostały pozostałe kluczowe dla omówienia tematu zagadnienia z zakresu prawa dowodowego. W przeciwieństwie do poprzednich pojęć, umieszczonych w odrębnych

rozdziałach, są one w doktrynie postrzegane jako pewne mechanizmy dowodowe, rozumiane jako środki ustalania faktów – czego nie można powiedzieć o poprzednich mechanizmach. Uzasadniało to zatem umieszczenie rozważań w jednym rozdziale.

Rozdział szósty zawiera rozważania na temat funkcjonujących za granicą i w Polsce koncepcji dowodu *prima facie*. Opisane są tam stosowane obecnie koncepcje, a także koncepcje historyczne, które z biegiem czasu ewoluowały lub straciły na znaczeniu. Niezbędne było także skrótowne opisanie przebiegu cywilnego procesu w systemie *common law*, ze szczególnym wyjaśnieniem, czym jest tzw. *prima facie case*. Rozdział ten realizuje zarazem piąty cel niniejszej rozprawy.

Następne dwa rozdziały stanowią analizę dowodu *prima facie* na gruncie polskiej doktryny i orzecznictwa. Rozważania doktrynalne pogrupowane zostały według grup koncepcji, jakie możemy dostrzec w piśmiennictwie, a struktura ta kontynuowana była w przypadku omawiania poglądów wyrażanych w orzecznictwie na kanwie spraw medycznych. W pozostałych przypadkach brakowało widocznych wszystkich grup poglądów, stąd na gruncie innych kategorii spraw rozważania w orzecznictwie zostały jedynie uzupełnione o wskazanie, które grupy poglądów znajdują w danych sprawach odzwierciedlenie.

Zasadniczą część pracy stanowi rozdział dziewiąty. Opisana została tam prezentowana przeze mnie koncepcja dowodu *prima facie*, a szczególności: czym, w mojej ocenie, jest dowód *prima facie*, jak działa, jaka jest podstawa prawna jego zastosowania, kiedy jest on stosowany w procesie, kiedy może być on zastosowany w danej sprawie, do jakich przesłanek odpowiedzialności cywilnej może mieć zastosowanie, czy wpływa na ciężar dowodu lub swobodną ocenę dowodu oraz czy może być podstawą zarzutu apelacji lub skargi kasacyjnej. Dowód *prima facie* porównany został przeze mnie także z omówionymi w rozdziale piątym alternatywnymi mechanizmami z zakresu prawa dowodowego, z którymi bywał przez przedstawicieli doktryny utożsamiany lub w mojej ocenie mógłby być potencjalnie utożsamiany. Za istotne uznałem także podjęcie rozważań na temat relacji dowodu *prima facie* i możliwości dopuszczenia dowodu z urzędu oraz innych przewidzianych przez ustawę mechanizmów, które mają na celu ułatwienie dowodzenia, tj. uprawnienia sądu wynikającego z art. 322 k.p.c. Chcąc unaocznić realny wpływ, omówiono także funkcjonowanie tej koncepcji w samym procesie i wpływ na przebieg postępowania dowodowego i wydanie oraz uzasadnienie samego orzeczenia.



# Rozdział 1. Historia i treść pojęcia dowodu

## 1.1. Ewolucja pojęcia dowodu

Nim przejdziemy do rozważań na temat możliwych znaczeń pojęcia dowodu, niezbędne jest poczynienie pewnych uwag wprowadzających natury ogólnej oraz krótka analiza historyczna.

Bezsporne jest, że pojęcie dowodu stanowi jeden z kluczowych elementów prawa dowodowego. Próby jego definiowania podejmowane były na gruncie różnych dziedzin naukowych i daleko wykraczały poza nauki prawne<sup>2</sup>. Pomimo podjętego wysiłku do dnia dzisiejszego jego znaczenie nie jest jednolicie rozumiane nawet w obrębie nauki prawa procesowego. W praktyce stosowania prawa oraz w mowie potocznej treść tego pojęcia rozumiana jest intuicyjnie i niejednolicie. Pokłosiem tego są także rozważania przedstawicieli doktryny, które to zależnie od autora skutkowały wyliczeniem wszelkich możliwych znaczeń pojęcia dowodu, próbą przyjęcia jedynej „właściwej” definicji, a w innych skrajnych przypadkach nawet poglądem o zbędności tego terminu<sup>3</sup>.

Istotne jest także, że dokonując rekonstrukcji pojęcia dowodu z punktu widzenia różnych dziedzin naukowych, możemy otrzymać jego formalną lub materialną definicję. Jeżeli za kryterium przyjmujemy wskazówki ustawodawcy i treść tekstu prawnego, to znaczy, że próbujemy zrekonstruować formalną definicję dowodu. Jeżeli natomiast kryterium analizy będzie inny punkt widzenia, w szczególności językowy lub nauk ścisłych, to w istocie zmierzamy do ustalenia materialnej definicji dowodu<sup>4</sup>. W mojej ocenie najlepiej oddaje materialne znaczenie dowodu uwzględnienie przy dokonywaniu wykładni zasad językowych oraz logiki. Wskazany przeze mnie podział na formalną i materialną definicję dowodu w istocie odpowiada wskazanemu w doktrynie podziałowi na pojęcia natury prawnej lub faktycznej<sup>5</sup>. Antycypując nieco dalsze rozważania, zasadne wydaje mi się zwrócenie w tym miejscu uwagi, że w większości przypadków opisywane definicje mają charakter definicji materialnych, bowiem rozważania nie opierają się na tekście prawnym, a zasadach ogólnych procesu, językowym rozumieniu tekstu, regułach wnioskowania czy logice. Nawet jeżeli czynione rozważania odnoszą się do tekstu prawnego, z reguły nie tylko nie stanowią one jedyne kryterium analizy, ale wręcz mają charakter poboczny i uzupełniający, co zmusza nas do zaliczenia tak sformułowanej definicji do kategorii definicji materialnych. Nie zmienia obrazu sytuacji

---

<sup>2</sup> Pojęcie dowodu jest przedmiotem rozważań także na gruncie psychologii czy logiki.

<sup>3</sup> S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 574; S. Kalinowski, *Postępowanie karne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1966, s. 275 i n.; P. Horoszewski, *Nazwa i pojęcie dowodu w teorii i praktyce prawa sądowego*, „Państwo i Prawo” 1956, nr 10, s. 611; M. Cieślak, *Zagadnienia dowodowe w procesie karnym*, Warszawa 1955, T. 1, s. 40.

<sup>4</sup> Podział na formalną i materialną definicję pojęcia jest powszechnie stosowany i utrwalony w doktrynie prawa karnego czy praktyce orzeczniczej Trybunału Konstytucyjnego. Por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 lipca 2001 r. o sygn. SK 1/01.

<sup>5</sup> L. Morawski, *Domniemanie a dowody prawnicze*, Toruń 1981, s. 10–17.

ewentualna koherencja tak rekonstruowanego znaczenia z poszczególnymi przepisami ustawy. Formulowana w ten sposób definicja nie nabiera przez to charakteru formalnego, bowiem nadal to nie wyłącznie ustawa była podstawą jej zredagowania.

Podejmując próbę zdefiniowania pojęcia dowodu przez pryzmat ustawodawstwa, a zatem poszukując formalnej definicji dowodu, nieuchronnie dochodzimy do wniosku, że sam ustawodawca nie ułatwia nam tego zadania. Doktryna prawa karnego zwraca w tym kontekście uwagę, że żaden kodeks nie definiuje tego pojęcia, pomimo że niemal każda ustawa procesowa wielokrotnie się tym terminem posługuje<sup>6</sup>. W mojej ocenie nie można się z tym zgodzić. Istotnie w przepisach ustawy brakuje wyraźnej i jednoznacznej definicji pojęcia dowodu, nie oznacza to jednak, że regulacje kodeksowe są całkowicie irrelevantne dla przedmiotu rozważań. Musimy pamiętać bowiem, że definicja kodeksowa może być również definicją kontekstową.

Analizując treść Kodeksu postępowania cywilnego, nie sposób nie dostrzec, że dział trzeci kodeksu nosi nazwę *Dowody*. Dział ten dzieli się następnie na trzy rozdziały zatytułowane: *Przedmiot i ocena dowodów*, *Postępowanie dowodowe* oraz *Zabezpieczenie dowodów*. Rozdział *Postępowanie dowodowe* dzieli się natomiast na kolejne oddziały, zatytułowane: *Przepisy ogólne*, *Dokumenty*, *Zeznania świadków*, *Opinia biegłych*, *Ogłędziny*, *Przesłuchanie stron* oraz *Inne środki dowodowe*. W poszczególnych częściach kodeksu pojęcie dowodu zostało natomiast użyte jako desygnat pojęć, takich jak:

- a) środek dowodowy (art. 3 k.p.c., art. 210 § 1 k.p.c.);
- b) czynność dowodowa, czyli dowodzenie (czynność niedokonana) lub udowodnienie (czynność dokonana) (art. 227 k.p.c., art. 228 § 1 k.p.c., art. 229 k.p.c.);
- c) postępowanie dowodowe (art. 242 k.p.c.);
- d) wynik postępowania dowodowego (art. 233 § 1 k.p.c.);
- e) czynnik przekonujący sąd o istnieniu lub nieistnieniu określonego faktu (art. 244 § 1 k.p.c. i art. 245 k.p.c.);
- f) źródło dowodowe (art. 187 § 2 pkt 4 k.p.c. i art. 208 § 1 pkt 2 k.p.c.)<sup>7</sup>.

Podobnie jest w przypadku Kodeksu postępowania karnego, którego dział piąty nosi nazwę *Dowody* i który również dzieli się na rozdziały, nazwane: *Przepisy ogólne*, *Wyjaśnienia oskarżonego*, *Świadcowie*, *Biegli, tłumacze, specjaliści*, *Ogłędziny*, *Otwarcie zwłok*, *Eksperyment procesowy*, *Wywiad środowiskowy i badanie osoby oskarżonego*, *Zatrzymanie rzeczy*, *Przeszukanie*, *Kontrola i utrwalanie rozmów*. Także w tym przypadku w poszczególnych częściach kodeksu pojęcie dowodu w mojej ocenie zostało użyte jako desygnat różnych pojęć z zakresu prawa dowodowego, takich jak:

- a) środek dowodowy (art. 74 k.p.k., art. 168a k.p.k., art. 171 § 7 k.p.k.);

---

<sup>6</sup> K. Marszał, *Proces karny*, Katowice 1998, s. 175; P. Horoszewski, *Nazwa i pojęcie dowodu...*, s. 593; J. Skorupka, *Podstawowe znaczenia pojęcia dowodu*, w: J. Skorupka (red.), *System prawa karnego procesowego*, T. 8, *Dowody*, cz. 1, Warszawa 2019, s. 174.

<sup>7</sup> W. Broniewicz, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 1999, s. 216.

- b) czynność dowodowa, czyli dowodzenie (czynność niedokonana) lub udowodnienie (czynność dokonana) (art. 164 k.p.k., art. 167 k.p.k., art. 169b k.p.k.);
- c) postępowanie dowodowe (art. 147 § 5 k.p.k., art. 198 § 1b k.p.k.);
- d) wynik postępowania dowodowego (art. 7 k.p.k. art. 203 § 1 k.p.k.);
- e) czynnik przekonujący sąd o istnieniu lub nieistnieniu określonego faktu (art. 117 § 2 k.p.k., art. 132 § 3 k.p.k.);
- f) źródło dowodowe (art. 169 k.p.k.);
- g) wniosek dowodowy (art. 98 § 3 k.p.k., art. 170 § 4 k.p.k.).

Analogiczna sytuacja jest w przypadku ustaw proceduralnych regulujących postępowanie przed organami administracji publicznej, tj. Kodeksu postępowania administracyjnego i ordynacji podatkowej. Obydwie ustawy zawierają rozdziały zatytułowane *Dowody*, które regulują te same kwestie co w przypadku Kodeksu postępowania cywilnego i Kodeksu postępowania karnego, tj. przepisy ogólne, w tym przedmiot dowodu, postępowanie dowodowe i środki dowodowe.

Nieco inna sytuacja jest w przypadku ustawy prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, jednakże spowodowane jest to szczególnym charakterem kognicji sądów administracyjnych, do których należy kontrola administracji, a nie rozstrzyganie sporów o prawo, które wymagają prowadzenia postępowania dowodowego<sup>8</sup>. Nie zmienia to zatem obrazu sytuacji ani wskazanych poniższych wniosków.

Porównanie i analiza struktur kodeksów prowadzi do wniosku, że ustawy kodeksowe hasłowo mianem „dowodu” określają ogół przepisów związanych z kwestią dowodzenia. Pojęcie dowodu, będące zwieńczeniem działu w przypadku k.p.c. i k.p.k. oraz rozdziału w przypadku k.p.a. i o.p., jest użyte w znaczeniu „prawa dowodowego”. Nie jest to więc przejaw kodeksowej definicji dowodu, składającej się sumarycznie z poszczególnych uregulowanych tam kwestii (takich jak przedmiot, czynność, środek), które rozumiane łącznie czy też każde z osobna mogłyby być desygnatem pojęcia dowodu. Nie można jednak pomijać, że zarówno w obrębie wskazanych rozdziałów, jak i w innych częściach tych ustaw wielokrotnie pojawia się słowo „dowód” w określonym kontekście. W ten sposób, poprzez wyliczenie poszczególnych desygnatów mieszczących się w zbiorze pojęcia dowodu, ustawodawca ustalił formalną i zarazem kontekstową definicję tego pojęcia. Wśród licznych wypowiedzi doktryny prawa dotyczących definicji dowodu jedynie w przypadku Witolda Broniewicza niewątpliwie możemy stwierdzić, że podjął on próbę ustalenia formalnej definicji dowodu. Swoje rozważania ograniczył bowiem wyłącznie do wymienienia znaczeń pojęcia dowodu, w jakim posługuje się nim Kodeks postępowania cywilnego w poszczególnych przepisach. Jego zdaniem dowód rozumiany jest jako:

- a) środek dowodowy (art. 3 k.p.c., art. 210 § 1 k.p.c.);

---

<sup>8</sup> Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz.U. 2002 nr 153, poz. 1270).

- b) czynność dowodowa, czyli dowodzenie (czynność niedokonana) lub udowodnienie (czynność dokonana) (art. 227 k.p.c., art. 228 § 1 k.p.c., art. 229 k.p.c.);
- c) postępowanie dowodowe (art. 234 k.p.c., art. 242 k.p.c.);
- d) wynik postępowania dowodowego (art. 233 § 1 k.p.c.);
- e) czynnik przekonujący sąd o istnieniu lub nieistnieniu określonego faktu (art. 244 § 1 k.p.c. i art. 245 k.p.c.);
- f) dokument, przedmiot oględzin oraz przedmiot utrwalający i przenoszący obrazy lub dźwięki (art. 187 § 2 pkt 4 k.p.c. i art. 208 § 1 pkt 2 k.p.c.)<sup>9</sup>.

Przechodząc natomiast do rozważań nad definicją materialną pojęcia dowodu, trzeba mieć na uwadze, że przedmiotowe pojęcie jest jednym z podstawowych pojęć procesu cywilnego oraz karnego i pełni w nich identyczną funkcję. Zasadna jest zatem analiza treści tego pojęcia z odwołaniem do rozważań doktryny zarówno prawa cywilnego, jak i karnego. Co więcej, rozszerzenie zakresu przedmiotowego badań doktrynalnych wydaje się tym bardziej zasadne, jeśli weźmiemy pod uwagę, że w doktrynie prawa cywilnego rozważania te są dość ograniczone, a także, że doktryna prawa cywilnego przez lata opierała się na rozważaniach karnistów<sup>10</sup>.

Analizując historycznie rozwój pojęcia dowodu, musimy mieć również na względzie, że problematyka ta nie była jedynie przedmiotem rozważań polskich prawników. Pierwsze szersze rodzime rozważania pochodzą z okresu przedwojennego i wzorowane były na poglądach niemieckich i rosyjskich autorów, które z kolei czerpały inspirację z pierwszej nowożytnej rozprawy o dowodach Jeremiego Benthama<sup>11</sup>.

Następnie w latach czterdziestych XX wieku pojawiły się dalsze rozważania przedstawicieli polskiej doktryny nad znaczeniem tego pojęcia, jednakże ograniczały się one wyłącznie do wskazywania możliwych supozycji dowodu<sup>12</sup>.

Wkrótce potem, gdyż już na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku, stopniowo zaczęły się pojawiać odmienne poglądy kolejnych przedstawicieli doktryny, którzy przejmując dotychczasowy dorobek i rozwijając go, zaczęli wskazywać na zbędność „konstruowania osobnej mniej lub bardziej złożonej definicji dowodu” lub stopniowo zawężać definicję dowodu do części tylko wskazanych poniżej znaczeń, a tym samym zmierzać do ustalenia jednoznacznej definicji dowodu<sup>13</sup>.

W okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wyraźnie dominowała druga tendencja, a więc zawężanie definicji dowodu. Przedstawiciele ówczesnej doktryny prawa słusznie zwracali wręcz

<sup>9</sup> W. Broniewicz, *Postępowanie cywilne...*, 1999, s. 216.

<sup>10</sup> Ł. Błaszczak, *Istota prawa dowodowego i postępowania dowodowego w ujęciu systemowym*, w: Ł. Błaszczak (red.), *Dowody w postępowaniu cywilnym*, System Postępowania Cywilnego, T. 2, Warszawa 2021, s. 95.

<sup>11</sup> W. Makowski (red.), *Encyklopedia podręczna prawa karnego*, T. 1, Warszawa 1931–1934, s. 333; J. Bentham, *Traktat o dowodach sądowych*, oprac. E. Dumont, przeł. F. Reklajtys, Gniezno 1939, s. 14 i 21.

<sup>12</sup> S. Śliwiński, *Polski proces karny...*, s. 574; S. Kalinowski, *Postępowanie karne...*, s. 275 i n.

<sup>13</sup> M. Cieślak, *Zagadnienia dowodowe...*, s. 37–38, 40.

uwagę, że „jest niezmiernie istotne zerwanie ze stosowaniem jednej nazwy <dowód> na oznaczenie licznych, odmiennych pojęć. Celowe jest natomiast zarezerwowanie odrębnych terminów dla poszczególnych różniących się w zasadniczy sposób pojęć, do których stosowano dotychczas jedną nazwę – dowód”<sup>14</sup>. Obecnie wydaje się, że na pierwszy plan wybija się wieloznaczność tego pojęcia, w konsekwencji czego nastąpił powrót do ustalenia wszelkich możliwych znaczeń pojęcia dowodu i zamiennego stosowania z innymi pojęciami z siatki pojęciowej z zakresu postępowania dowodowego, choć wyróżnia się zarazem znaczenia stanowiące „esencję dowodu”<sup>15</sup>.

Przechodząc do sedna problemu, tj. treści samego pojęcia dowodu, dostrzec należy, że zostało ono pierwszy raz zdefiniowane na przełomie XVIII i XIX wieku przez Jeremiego Benthama. Rozumiał on przez dowód taki „fakt w domniemaniu prawdziwy, który miał służyć za podstawę do wiary w istnienie lub nieistnienie drugiego faktu”<sup>16</sup>. W innym miejscu wskazywał natomiast, że dowodem był „środek, używany do stwierdzenia prawdziwości faktu; środek, który może być dobry lub zły, całkowity lub niezupełny”, a zatem to, co nazywamy obecnie powszechnie środkiem dowodowym<sup>17</sup>. W kolejnej części rozprawy posługiwał się natomiast pojęciem dowodu w znaczeniu dowodzenia, wskazując, że dowód polega na „umiejętności prawidłowego wnioskowania o jednym fakcie na podstawie drugiego”<sup>18</sup>.

Bentham dokonał także licznych podziałów dowodu, wyróżniając:

- a) dowody osobowe i rzeczowe;
- b) dowody pośrednie i bezpośrednie;
- c) dowody spontaniczne i wymuszone;
- d) dowody powstałe w związku ze sprawą i niezależnie od niej;
- e) dowody pisemne przypadkowe i z przeznaczenia;
- f) dowody samoistne i zapożyczone;
- g) dowody oryginalne i nieoryginalne (wtórne);
- h) dowody z zeznań doskonałe i niedoskonałe.

Pomimo licznych podziałów sam Bentham wskazuje jednak, że „ściśle biorąc, rozróżniać należy tylko dwie kategorie dowodów: bezpośrednie i pośrednie. Do pierwszej kategorii odnoszą się: ustne zeznania naocznych świadków i dowody pisemne z przeznaczenia, do drugiej – dowody rzeczowe i poszlaki, tudzież dowody nieoryginalne”<sup>19</sup>. Niewątpliwie przyjęta koncepcja dowodu miała charakter definicji materialnej. Podstawą jej sformułowania nie był bowiem tekst aktu prawnego, a szeroka analiza prawna oraz zasady logiki i prawidłowego rozumowania. Sygnalizacji w tym miejscu także

---

<sup>14</sup> P. Horoszewski, *Nazwa i pojęcie dowodu...*, s. 611.

<sup>15</sup> Ł. Błaszczak, *Pojęcie dowodu*, w: Ł. Błaszczak, K. Markiewicz, E. Rudkowska-Ząbczyk (red.), *Dowody w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2010, s. 9; Ł. Błaszczak, *Istota prawa dowodowego...*, s. 90.

<sup>16</sup> J. Bentham, *Traktat o dowodach...*, s. 21.

<sup>17</sup> Tamże, s. 26.

<sup>18</sup> Tamże, s. 22.

<sup>19</sup> Tamże, s. 30.

wymaga, że Bentham wyróżniał kategorię: „dowodów niższego rzędu, przyjmowanych w braku lepszych lub w ostateczności”, jednakże zostały one omówione w rozdziale dotyczącym historii dowodu *prima facie*. Poglądy Benthama były zbieżne lub stały się inspiracją dla wielu późniejszych przedstawicieli polskiej doktryny, także powojennej, w tym Stanisława Śliwińskiego czy Mariana Cieślaka<sup>20</sup>.

Przechodząc zaś do analizy poglądów przedstawicieli polskiej doktryny, należy zauważyć, że przedwojenna doktryna wyróżniała kilka znaczeń terminu „dowód”. Jednymi z pierwszych autorów, którzy podjęli się próby zdefiniowania tego pojęcia, byli Mieczysław Hauswirth i Samuel Popower. Wyróżniali oni dowód w znaczeniu podmiotowym i przedmiotowym. W znaczeniu podmiotowym „dowodem jest czynność, ściślej proces myślowy, przez który ma być ustalona prawdziwość doniosłej dla rozstrzygnięcia okoliczności, innymi słowy dowód jest podstawą pewności”<sup>21</sup>. W przedmiotowym zaś „to całe postępowanie, mające na (celu dostarczenie sądowi podstaw pewności ściślej przekonania), innemu słowy przez dowód rozumiemy i postępowanie dowodowe; w innym jeszcze znaczeniu przez dowód rozumie się i rezultat postępowania dowodowego; wreszcie przez dowód rozumiemy znane nam dane, z istnienia których wyciągamy wnioski o istnieniu lub nieistnieniu nieznanych nam faktów, czyli tzw. środki dowodowe”<sup>22</sup>. Dowodem zatem według prezentowanej koncepcji było nic innego jak odpowiednio: dowodzenie, postępowanie dowodowe, wynik dowodzenia lub środek dowodowy. Było to zatem szersze rozumienie niż wskazane przez Benthama. Podobnie także i w tym wypadku podstawą sformułowania wniosku nie był tekst aktu prawnego, a analiza prawna wnioskowania w toku procesu oraz zasady logiki i prawidłowego rozumowania.

W tym samym okresie dostrzegalny był także pogląd Zdzisława Papierkowskiego, który za dowód w znaczeniu szerokim postrzegał środki dowodowe rozumiane jako osoby lub rzeczy, za pomocą których można stwierdzić określoną okoliczność, zaś w znaczeniu ścisłym wytworzenie w umyśle stopnia pewności, który pozwala na uznanie okoliczności za prawdziwą<sup>23</sup>. Pogląd ten był jednak słabiej uzasadniony, nie wnosił nic nowego ponad to, co możemy stwierdzić, analizując dzieło Mieczysława Hauswirta i Samuela Popowera. Odegrał on także mniejszą rolę w toku rozwoju historycznego pojęcia dowodu.

Przedwojenny dorobek naukowy Mieczysława Hauswirta i Samuela Popowera został natomiast uzupełniony i upowszechniony przez Stanisława Śliwińskiego, który w zależności od okoliczności przez to pojęcie rozumiał:

- a) przebieg rozumowania, które prowadzi do sądu o pewnym stanie rzeczy (dowodzenie);
- b) postępowanie dowodowe (badanie);
- c) ostateczny wynik przebiegu myślowego;

---

<sup>20</sup> P. Horoszewski, *Nazwa i pojęcie dowodu...*, s. 601; M. Cieślak, *Zagadnienia dowodowe...*, s. 74–75.

<sup>21</sup> M. Hauswirth, S. Popower, *Dowód*, w: W. Makowski (red.), *Encyklopedia...*, s. 332–333.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> Z. Papierkowski, *Dowód poszlakowy w postępowaniu karnem. Studium procesowo-prawne*, Lublin 1933, s. 2.

- d) środek dowodowy, tj. samo źródło poznania (np. świadek, biegły);
- e) podstawę dowodu (np. zeznania)<sup>24</sup>.

Łatwo zauważyć, że S. Śliwiński, przyjmując przedwojenny dorobek, wskazał na jeszcze jedno możliwe rozumienie dowodu: podstawę dowodu. Hauswirt i Popower rozumieli środek dowodowy (tj. czwarte znaczenie dowodu) jako „przedmioty sędziowskiego spostrzegania, za pomocą których zdobywa on sobie pewność”, czyli – w uproszczeniu – osobę lub rzecz, dzięki której nabiera on przekonania. Nie wyróżniali oni natomiast cech przedmiotów lub rzeczy czy wypowiedzi osób, na podstawie których nabierał on przekonania – a zatem tego, co S. Śliwiński wyróżnił i nazwał podstawą dowodu<sup>25</sup>. Ponadto, jako jedno z możliwych znaczeń dowodu, postrzegał on wynik dowodzenia, a nie wynik postępowania dowodowego. Także w tym wypadku podstawą analizy sformułowania poglądów nie był tekst ustawy, a powszechne rozumienie.

Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych do dyskusji dołączyli Andrzej Wyszyński oraz Leon Schaff, jednakże ich poglądy nie wniosły istotnego wkładu w rozwój tego pojęcia<sup>26</sup>. Co więcej, znaczenie ich dorobku zdeprecjonowało pojawiające się wkrótce potem dzieło Mariana Cieślaka, które do dziś uznawane jest za przełomowe dla omawianej materii<sup>27</sup>.

M. Cieślak kontynuował rozważania S. Śliwińskiego, uzupełniając je o kolejne cztery znaczenia tego pojęcia:

- a) zmysłową percepcję środka dowodowego;
- b) czynność mającą doprowadzić do ujawnienia okoliczności pozwalających na wyciągnięcie wniosków co do interesujących zagadnień, np. konfrontacja czy sekcja zwłok;
- c) fakt dowodowy;
- d) odmianę rozumowania w logice i matematyce, która – jak to będzie wyjaśnione niżej – niewiele ma wspólnego z myślowym przebiegiem dowodzenia w procesie<sup>28</sup>.

Rozważania M. Cieślaka były całkowicie oderwane od tekstu prawnego, zatem i w tym przypadku rekonstruował on definicję materialną pojęcia dowodu. Wyraźnego podkreślenia w tym miejscu wymaga, że M. Cieślak poza uzupełnieniem definicji o kolejne cztery możliwe rozumienia pojęcia dowodu w istocie zrobił coś jeszcze. Odrzucił on pojęcie podstawy dowodu (czyli tego, co było terminologiczną wartością dodaną S. Śliwińskiego) i dokonał zarazem rozbicia czwartej definicji dowodu Stanisława Śliwińskiego na dwa odrębne pojęcia. Dotychczasowy dowód, rozumiany przez S. Śliwińskiego jako środek dowodowy, M. Cieślak podzielił na środek dowodowy w sensie ścisłym i źródło dowodowe. W ocenie M. Cieślaka rozumiana przez S. Śliwińskiego podstawa dowodu to w

---

<sup>24</sup> S. Śliwiński, *Polski proces karny...*, s. 574.

<sup>25</sup> W. Makowski (red.), *Encyklopedia...*, s. 352.

<sup>26</sup> A. Wyszyński, *Teoria dowodów sądowych w prawie radzieckim*, Warszawa 1949, s. 259 i 178; L. Schaff, *Proces karny Polski Ludowej. Wykład zasad ogólnych*, Warszawa 1953, s. 373.

<sup>27</sup> J. Skorupka, *Pojęcie dowodu według Pawła Horoszewskiego*, w: J. Skorupka (red.), *System prawa karnego...*, s. 155.

<sup>28</sup> M. Cieślak, *Zagadnienia dowodowe...*, s. 37–38.

istocie środek dowodowy, zaś dotychczasowe rozumienie środka dowodowego (źródła poznania) jest niczym innym jak źródłem dowodowym.

M. Cieślak, podzieliwszy zatem co do zasady pogląd S. Śliwińskiego, w odniesieniu do wskazanego przez niego kolejnego możliwego rozumienia pojęcia dowodu, zmienił nieco jego siatkę pojęciową i uzupełnił ją o własne spostrzeżenia co do możliwych znaczeń pojęcia dowodu.

Początkowo dokonane przez M. Cieślaka rozbicie środka dowodowego i źródła dowodowego nie spotkało się z aprobatą części doktryny prawa karnego. Zarzucono mu niezrozumienie poglądów S. Śliwińskiego i pominięcie jednego z wyróżnionych przez niego znaczeń oraz stworzenie w to miejsce innego<sup>29</sup>. Nie był to jednak w mojej ocenie zarzut uzasadniony, wszak sam M. Cieślak w swoim opracowaniu wskazał, że „nazwa «źródło dowodowe» nie jest jednoznaczna; niekiedy używa się jej w celu oznaczenia środka dowodowego (Celcow; Polański, Abramow)»<sup>30</sup>. Dwuznaczność tę zapewne dostrzegali także zarówno sam S. Śliwiński, jak i P. Horoszewski. W konsekwencji powyższego uznać należy, że pogląd M. Cieślaka w istocie upowszechnił stosowaną do dziś siatkę terminologiczną w zakresie pojęcia „źródła dowodowego” i „środka dowodowego”. Nie był on wyrazem niezrozumienia, lecz przejawem innego podejścia – powszechnie dziś przyjętego. Podkreślić także należy, nieco zdradzając zarazem dalszą część pracy, że to właśnie rozważania M. Cieślaka stanowią do dziś punkt wyjścia wszystkich współczesnych przedstawicieli doktryny, zarówno cywilistów, jak i karnistów.

Przechodząc natomiast do koncepcji prezentowanej przez Pawła Horoszewskiego, trzeba wskazać, że autor ten, wychodząc od analizy d.k.p.k. w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania karnego i ustalając wszelkie możliwe znaczenia pojęcia dowodu, którymi posługuje się kodeks, wyróżnił:

- 1) przedmioty – nazywane czasem przez d.k.p.k. „dowodami rzeczowymi”, wśród których można wyróżnić: „protokoły” i inne „dokumenty”;
- 2) osoby (świadkowie, biegli oraz – zgodnie z tytułem rozdziału II, księgi III k.p.k. – tłumacze);
- 3) wypowiedzi osób (oprócz zeznania – nazwanego przez ustawodawcę „dowodem” – także wyjaśnienia oskarżonego oraz opinia biegłego jak wynika z interpretacji np. art. 295 lub też art. 124 d.k.p.k.);
- 4) niektóre czynności procesowe (ogłędziny, rewizja, zatrzymanie rzeczy);
- 5) zespół sądów („treść ... dowodów”);
- 6) argument w rozumowaniu sędziowskim;
- 7) postępowanie lub czynność procesowa łącznie z rozumowaniem, które przeprowadza sąd lub zgodnie z art. 256 § 2 d.k.p.k. – strona;
- 8) wynik postępowania, względnie rozumowania.

---

<sup>29</sup> P. Horoszewski, *Nazwa i pojęcie dowodu...*, s. 607.

<sup>30</sup> M. Cieślak, *Zagadnienia dowodowe...*, s. 42.



P. Horoszewski zwrócił zatem uwagę, że w świetle obowiązującej wówczas ustawy procesowej za dowód należy uznać odpowiednio: źródło dowodowe (pkt 1 i 2), środek dowodowy (pkt 3), czynność dowodową (pkt 4), dowodzenie (pkt 5), wynik dowodzenia (pkt 6), postępowanie dowodowe (pkt 7), wynik postępowania dowodowego lub dowodzenia (pkt 8). Podkreślenia wymaga, że także w tym przypadku istniały pewne różnice terminologiczne w porównaniu z poprzednimi autorami oraz współczesnym rozumieniem podstawowych pojęć prawnych. To, co zdaniem M. Cieślaka było zmysłową percepcją środka dowodowego, P. Horoszewski określa jako argument w rozumowaniu sędziowskim. W mojej ocenie P. Horoszewski, opisując dowód rozumiany jako argument w rozumowaniu sędziowskim, który utożsamiał także z materiałem dowodowym, w istocie opisał wynik dowodzenia jednego z faktów istotnych dla przedmiotu procesu<sup>31</sup>. Jako materiał dowodowy rozumiał on bowiem sąd na temat stanu rzeczy wynikający z analizy środka dowodowego przez osobę, która dowodzi – zatem *de facto* wynik dowodzenia<sup>32</sup>. Wynik ten jednak w jego ocenie dotyczył tylko wniosku pośredniego, który stawał się argumentem w dowodzeniu właściwym<sup>33</sup>. Za dowodzenie właściwe P. Horoszewski uznawał natomiast wnioskowanie, które prowadzi do osiągnięcia dowodu stanowiącego podstawę do przypisania czynu i winy, zatem ograniczał dowód do zbiorczego przekonania o trafności tezy postawionej w zarzucie. Niewątpliwie zatem w jego ocenie dowód miał charakter zbiorczy i był wynikiem całości postępowania dowodowego, a nie dowodzenia we współczesnym znaczeniu, wbrew dosłownie wysłowionej przez niego treści. Pomimo tego, że za punkt wyjścia P. Horoszewski przyjął tekst prawny, dokonując wykładni językowo-logicznej, przekroczył on granicę wykładni, wnioskując wbrew literalnej treści przepisu i kontekstowej definicji ustawodawcy. W mojej ocenie w istocie nie była to więc tylko wykładnia prawna, a rozważania dokonywane przez pryzmat zasad logiki i językowego znaczenia tekstu, co implikuje konieczność zaliczenia tej definicji do kategorii materialnych<sup>34</sup>. Sam P. Horoszewski pośrednio przyznał taki charakter rekonstruowanej definicji<sup>35</sup>.

Dalsze rozważania karnistów były już znacznie mniej rozbudowane i w istocie opierały się tylko na dotychczasowym dorobku doktrynalnym.

Zdaniem Stefana Kalinowskiego oraz Stanisława Waltośa, mając na uwadze wieloznaczność tego terminu, jeżeli brakuje bliższego określenia, w jakim znaczeniu został on użyty, należy pocztywać, że został on użyty w znaczeniu środka dowodowego<sup>36</sup>.

---

<sup>31</sup> P. Horoszewski, *Nazwa i pojęcie dowodu...*, s. 612–614.

<sup>32</sup> Tamże, s. 614–615.

<sup>33</sup> Tamże, s. 613.

<sup>34</sup> Tamże, s. 601.

<sup>35</sup> Tamże, s. 617.

<sup>36</sup> S. Kalinowski, *Polski proces karny w zarysie*, Warszawa 1981, s. 156; S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2009, s. 350.

Romuald Kmiecik, podkreślając niejednoznaczność tego terminu, uważa natomiast, że wyraz „dowód” występuje zazwyczaj z przydawką dookreślającą, która wskazuje, w jakim sensie wyraz ten jest użyty<sup>37</sup>.

Wacław Daszkiewicz wskazuje zaś, że przez dowód rozumieć można jako:

- 1) przebieg rozumowania, które prowadzi do przeświadczenia o pewnym stanie rzeczy (proces myślowy), czyli dowodzenie;
- 2) postępowanie dowodowe, rozumiane jako zespół czynności zmierzających do poznania rzeczywistości, które można rozumieć jako same czynności lub jako czynności połączone z oceną materiału i wnioskowaniem na jego podstawie;
- 3) ostateczny wynik procesu myślowego;
- 4) środek dowodowy;
- 5) źródło dowodowe;
- 6) fakt dowodowy, czyli zdarzenie, które może stanowić podstawę dla wyprowadzenia wniosków.

Wobec dostrzeżonej wieloznaczności W. Daszkiewicz dochodzi ostatecznie do wniosku, że nie można sformułować definicji, o której będzie można powiedzieć, że „ona właśnie, a nie inna jest prawidłowa”. Wobec powyższego nie zajmuje on stanowiska, które ze znaczeń uznaje za właściwe. Zwraca jednak uwagę na różnicę, jaka jest pomiędzy dowodzeniem a uzasadnieniem<sup>38</sup>.

Kazimierz Marszał pojęcia dowodu używa natomiast w kontekście źródła dowodowego, środka dowodowego lub faktu dowodowego<sup>39</sup>.

Tomasz Grzegorzczak postrzega dowód w postępowaniu karnym jako każdy dopuszczalny przez prawo procesowe środek służący dokonaniu prawdziwych ustaleń, czyli ustaleniu okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia<sup>40</sup>. Dostrzegając jednak wieloznaczność tego terminu, wskazuje, że termin ten jest używany w znaczeniach:

- 1) źródła dowodowego;
- 2) środka dowodowego;
- 3) faktu dowodowego;
- 4) czynności procesowej;
- 5) sposobu przeprowadzenia danego dowodu;
- 6) ostatecznego wyniku procesu myślowego<sup>41</sup>.

Zdaniem Cezarego Kuleszy termin ten „jest typowym homonimem, tzn. ma wiele znaczeń”. Wskazuje on zarazem, że praktyczny walor posiada pojęcie dowodu w znaczeniu najczęściej występującym w

---

<sup>37</sup> R. Kmiecik, *Prawo dowodowe. Zarys wykładu*, Warszawa 2008, s. 24.

<sup>38</sup> W. Daszkiewicz, *Proces karny. Część ogólna*, Warszawa–Poznań 1994, s. 238.

<sup>39</sup> K. Marszał, *Proces karny. Zagadnienia ogólne*, Katowice 2013, s. 337.

<sup>40</sup> T. Grzegorzczak, J. Tylman (red.), *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2014, s. 447.

<sup>41</sup> Tamże, s. 447–448.

praktyce, czyli środka dowodowego<sup>42</sup>. Zamiennie używa tego pojęcia w swoim komentarzu do kodeksu postępowania karnego z podstawą dowodu<sup>43</sup>.

Andrzej Gaberle stoi na stanowisku, że „za dowód w znaczeniu ogólnym uznaje się w prawie karnym procesowym wszystko, co jest dopuszczalne przez prawo w celu ustalenia podstaw rozstrzygnięcia w procesie karnym. Z terminem tym łączy się wiele nieporozumień, wynikających zarówno z nadawania mu w różnych kontekstach odmiennych znaczeń”. Znaczenia pojęcia dowodu dzieli na właściwe i niewłaściwe, tj. takie, które „nie mieszczą się w pojęciu dowodu w znaczeniu ogólnym”. Do kategorii właściwych zalicza on:

- 1) środek dowodowy;
- 2) źródło dowodowe;
- 3) fakt dowodowy;
- 4) przeprowadzenie dowodu (rozumiane jako czynność dowodowa).

Za dowody niewłaściwe uznaje on:

- 1) postępowanie dowodowe;
- 2) argumentację mającą wykazać istnienie lub nieistnienie pewnego faktu;
- 3) sąd (wypowiedź) o pewnym stanie rzeczy, będący wynikiem przebiegu rozumowania, ukształtowanym w związku z przeprowadzonym postępowaniem dowodowym;
- 4) rezultat operacji myślowych przebiegających zgodnie z przyjętymi regułami wnioskowania.

Jako przykłady znaczeń, w których może być użyty, uznaje zatem: środek dowodowy, źródło dowodowe, fakt dowodowy, czynność dowodową. Wyklucza natomiast: postępowanie dowodowe, dowodzenie, wynik postępowania dowodowego i wynik dowodzenia<sup>44</sup>.

Analiza komentarzy do Kodeksu postępowania karnego nie wnosi nic więcej poza analizę literatury przedmiotu. Rozważania na temat samego dowodu, jeżeli w ogóle są podejmowane, sprowadzają się do enigmatycznych i ogólnych stwierdzeń, że kodeks postępowania karnego wielokrotnie używa pojęcia dowodu, jednakże nie zawiera jego definicji<sup>45</sup>, czy do stwierdzeń typu: „Kodeks Postępowania Karnego nie zawiera zamkniętego katalogu dowodów (numerus apertus); dowodem może być wszystko, co może przyczynić się do wyjaśnienia prawdy, z wyjątkiem tego, co objęte jest zakazami dowodowymi”<sup>46</sup>.

Analiza poglądów doktryny prawa karnego niewątpliwie wskazuje, że na temat dowodu prowadzona była ożywiona dyskusja. Niektóre rozważania były nieco bardziej rozbudowane, inne nieco mniej. Padło w doktrynie wiele wypowiedzi, których autorzy, koncentrując się na tych samych aspektach, wysnuwali niejednokrotnie odmienne wnioski. Pomimo długoletniego dyskursu i wbrew

---

<sup>42</sup> C. Kulesza, P. Starzyński (red.), *Postępowanie karne*, Warszawa 2018, s. 192.

<sup>43</sup> C. Kulesza, w: K. Dudka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2020, art. 167, s. 325.

<sup>44</sup> A. Gaberle, *Dowody w sądowym procesie karnym. Teoria i praktyka*, Warszawa 2010, s. 41–47.

<sup>45</sup> C. Kulesza, w: K. Dudka (red.), *Kodeks postępowania ...*, art. 167, s. 325.

<sup>46</sup> R.A. Stefański, S. Zabłocki, w: R.A. Stefański, S. Zabłocki (red.), *Kodeks postępowania karnego*, T. 2, *Komentarz do art. 167-296*, Warszawa 2019, art. 167, s. 51.

wskazywanemu niekiedy „powszechnemu rozumieniu”, brakuje jednak w doktrynie jedności co do znaczenia tego terminu<sup>47</sup>. Analiza najnowszych poglądów wskazuje natomiast, że najczęściej przez dowód karności rozumieją „środek dowodowy”, mając przy tym świadomość wieloznaczności tego terminu i użycie go przez ustawę procesową w poszczególnych częściach w wielu różnych znaczeniach.

Przechodząc natomiast do rozważań cywilistów, niewątpliwie należy zgodzić się z Jadwigą Klich-Rump, że „w literaturze cywilnoprosesowej zainteresowanie omawianą kwestią jest bez porównania mniejsze, a więc mniejszy i chaos semantyczny”<sup>48</sup>. Na pierwszy rzut oka widać bowiem, że w literaturze cywilistycznej zarówno liczba autorów podejmujących to zagadnienie, jak i obszerność ich wywodów jest nieporównywalnie mniejsza. Dobitnym unaocznieniem tego faktu może być porównanie obszerności wywodów na temat znaczenia i historii pojęcia dowodu w systemie prawa karnego procesowego, które liczą przeszło pięćdziesiąt stron i systemie postępowania cywilnego, które liczą zaledwie trzy strony<sup>49</sup>. Dyskusja nad pojęciem dowodu nie tylko była znacznie mniej rozbudowana, ale także później się rozpoczęła.

Poczynając analizę merytoryczną, istotne jest zwrócenie uwagi, że cywiliści, opierając się na stworzonej przez karnistów siatce terminologicznej, jednomyślnie opowiedzieli się za zasadnością ustalenia jednoznacznej definicji dowodu, choć nie są jednomyślni co do jej treści. Podkreślenia także wymaga, że większość przedstawicieli doktryny prezentujących własny pogląd na to, czym jest dowód, nie ograniczało się jedynie do odwołania do tekstu prawnego. Ich definicje siłą rzeczy nie są zatem definicjami o charakterze formalnym, pomimo tego, że w większości przypadków mają większe lub mniejsze zakorzenienie w tekstach aktów prawnych. W przeciwieństwie do doktryny prawa karnego brakuje tutaj wyraźnych odwołań i trudniej jest zaobserwować jednolity i spójny rozwój dyskursu. Rozważania procesualistów zazwyczaj nie nawiązywały do innych przedstawicieli doktryny ani nie polegały na ich rozwijaniu i polemice, a na prezentowaniu własnych treści. Poglądy te były także niejednokrotnie niezbyt rozbudowane lub pozbawione szerszego uzasadnienia. Z uwagi na powyższe poszczególne poglądy zostały przedstawione w kolejności przypadkowej.

Jedną z koncepcji, którą można wyróżnić, jest pogląd utożsamiający dowód wyłącznie ze środkiem dowodowym. Do jej zwolenników możemy zaliczyć Czesława Tabęckiego<sup>50</sup>.

Zdaniem Wacława Miszewskiego dowodem jest natomiast każda wiadomość, która może być podstawą do wnioskowania o istnieniu lub nieistnieniu faktów tworzących stosunek prawny, co do którego wynikł spór pomiędzy stronami<sup>51</sup>.

---

<sup>47</sup> C. Kulesza, w: K. Dudka (red.), *Kodeks postępowania ...*, art. 167, s. 325.

<sup>48</sup> J. Klich-Rump, *Podstawa faktyczna rozstrzygnięcia sądowego w procesie cywilnym*, Warszawa 1977, s. 18.

<sup>49</sup> J. Skorupka, *Pojęcie dowodu w dyskusji naukowej* [pkt 1–12], w: J. Skorupka (red.), *System prawa karnego...*, s. 141–191; Ł. Błaszczak, *Istota prawa dowodowego...*, s. 95–97.

<sup>50</sup> C. Tabęcki, *Dowody i dowodzenie według socjalistycznych procedur cywilnych*, „Nowe Prawo” 1955, nr 7–8, s. 21.

<sup>51</sup> W. Miszewski, *Proces cywilny w zarysie. Część pierwsza*, Warszawa–Łódź, 1946 s. 166.

W doktrynie dostrzegalne są także poglądy wyróżniające dwa alternatywne znaczenia pojęcia dowodu. Władysław Siedlecki wyróżnia szersze i węższe znaczenie. Poprzez węższe rozumie wyłącznie „środek dowodowy, a zatem ten środek, który umożliwi dowodzenie, a więc pozwala na przekonanie się o istnieniu lub nieistnieniu oznaczonych faktów, a tym samym o prawdziwości względnie nieprawdziwości twierdzeń o tych faktach”, zaś w szerszym, potocznym, znaczeniu jest to także czynność dowodzenia i wynik postępowania dowodowego<sup>52</sup>.

Nieco inaczej pojęcie dowodu rozumieli Włodzimierz Berutowicz i Jadwiga Klich-Rump. Zdaniem W. Berutowicza „za dowód w postępowaniu cywilnym należy uważać każde źródło prawdziwych informacji o faktach mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, bądź o wiarygodności twierdzeń stron lub uczestników postępowania o tychże faktach. Dowód taki składa się z dwóch części: z nosiciela poszukiwanych informacji zwanego środkiem dowodowym oraz z formy reprodukcji tych informacji przez środek dowodowy przed sądem – zwanej materiałem dowodowym”<sup>53</sup>. J. Klich-Rump natomiast, dzieląc koncepcję dualistycznego charakteru dowodu, uzupełniła definicję W. Berutowicza, wskazując, że dowodem jest „każde źródło informacji o faktach mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, albo prawdziwości twierdzeń o nich wprowadzone do procesu przez formalne postępowanie dowodowe”<sup>54</sup>. Nie sposób nie dostrzec w tych poglądach odpowiednika pierwotnej koncepcji S. Śliwińskiego, ze zmienioną siatką pojęciową. Rozumiany przez S. Śliwińskiego dowód jako środek dowodowy lub, inaczej, źródło dowodowe oraz podstawa dowodu W. Berutowicz i J. Klich-Rump nazywali dowodem składającym się ze środka dowodowego i materiału dowodowego. Różnica natomiast uwidaczniała się w tym, że to, co S. Śliwiński z osobna traktował jako dowód, według W. Berutowicza i J. Klich-Rump tylko łącznie stanowi dowód. Koncepcja ta zatem również zakładała podwójne znaczenie pojęcia dowodu, lecz w przeciwieństwie do koncepcji W. Siedleckiego przyjmuje połączenie dwóch elementów. Ponadto – odwrotnie do koncepcji W. Siedleckiego – ograniczała ona definicję dowodu do środka dowodowego i źródła dowodowego, a nie środka dowodowego i czynności dowodzenia wraz z jej wynikiem.

Dostrzegalne są także poglądy, które wskazują na wiele różnych znaczeń tego pojęcia, a w każdym razie więcej niż dwa. Jednym z nich jest pogląd Kazimierza Piaseckiego, który nie zajmuje jednoznacznego stanowiska, co rozumie przez pojęcie „dowód”. Wskazuje lakonicznie, że „dowodem może być wszystko to, co może przyczynić się do wyjaśnienia strony faktycznej procesu cywilnego”. Podkreśla przy tym, że „sfera dowodów to proces logicznego dowodzenia, czyli wnioskowania według sfery logiki”, a zarazem wymienia, że pojęcie „dowód” ma wiele znaczeń: dowód jako przebieg pewnego rozumowania, które prowadzi do przeświadczenia o pewnym stanie rzeczy, jako

---

<sup>52</sup> W. Siedlecki, Z. Świeboda, *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, Warszawa 2004, s. 221.

<sup>53</sup> W. Berutowicz, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 1974, s. 143.

<sup>54</sup> J. Klich-Rump, *Podstawa faktyczna...*, s. 25.

postępowanie dowodowe, jako ostateczny wynik przebiegu myślowego, jako środek dowodowy, jako źródło dowodowe oraz jako fakt dowodowy<sup>55</sup>.

Podobne stanowisko zajmuje Andrzej Skąpski. Jego zdaniem dowód „może mieć wielorakie znaczenie”. Analizując natomiast art. 227 k.p.c., dochodzi do wniosku, że w tym przepisie może być on rozumiany w dwojakim znaczeniu: procesu myślowego lub postępowania dowodowego<sup>56</sup>. Poglądowi temu czasem niesłusznie przypisuje się wyróżnianie tylko tych dwóch znaczeń<sup>57</sup>.

Omawiając koncepcję cywilistów dotyczących pojęcia dowodu, trzeba zwrócić raz jeszcze uwagę, że stanowisko zajął także Witold Broniewicz, jednakże, jak wskazałem uprzednio, nie ma ono żadnego znaczenia dla rekonstrukcji definicji materialnej pojęcia dowodu, bowiem wywód ten ograniczał się wyłącznie do wymienienia znaczeń pojęcia dowodu, w jakim posługuje się nim k.p.c. w poszczególnych przepisach. Konstruował zatem formalną, a nie materialną definicję dowodu<sup>58</sup>.

Pobieżna analiza powyższych rozważań wskazuje więc, że współczesna doktryna procesualistów cywilnych w istocie przejęła dorobek karnistów i oparła się na nim, a w szczególności na dorobku Mariana Cieślaka, który wyróżnia siedem znaczeń pojęcia dowodu:

- 1) przebieg rozumowania, które prowadzi do osądu o pewnym stanie rzeczy;
- 2) zwrot językowy (zdanie lub ocenę), których zbiór stanowi podstawę dowodu;
- 3) postępowanie dowodowe, które należy przeprowadzić, aby dojść do ustalenia wszelkich potrzebnych okoliczności do rozstrzygnięcia;
- 4) ostateczny wynik procesu myślowego;
- 5) źródło dowodowe;
- 6) środek dowodowy;
- 7) zmysłowa percepcja środka dowodowego<sup>59</sup>.

Zestawiając jednak powyższe wyliczenie ze wszystkimi występującymi dotychczas definicjami, widać, że brakuje tutaj czterech znaczeń. Porównanie powyższego wyliczenia z poglądami M. Hauswirta i S. Popowera, S. Śliwińskiego oraz M. Cieślaka prowadzi do wniosku, że wyliczenie aktualnej doktryny prawa cywilnego obejmuje:

- 1) trzy znaczenia sformułowane przez M. Hauswirta i S. Popowera (dowodzenie, postępowanie dowodowe, środek dowodowy);
- 2) jedno będące wytworem S. Śliwińskiego, a pominięte dalej przez M. Cieślaka (podstawa dowodu);
- 3) jedno będące modyfikacją S. Śliwińskiego poglądów M. Hauswirta i S. Popowera (wynik dowodzenia);

---

<sup>55</sup> K. Piasecki, *Postępowanie sporne rozpoznawcze w sprawach cywilnych*, Warszawa 2011, s. 254.

<sup>56</sup> A. Skąpski, *Ograniczenia dowodzenia w procesie cywilnym*, Warszawa–Kraków 1981, s. 10.

<sup>57</sup> Ł. Błaszczak, *Istota prawa dowodowego...*, s. 100.

<sup>58</sup> W. Broniewicz, *Postępowanie cywilne...*, 1999, s. 216.

<sup>59</sup> Ł. Błaszczak, *Pojęcie dowodu...*, s. 9; P. Gil, I. Gil, *Dowodzenie w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2019, s. 74.

- 4) jedno ze znaczeń wyodrębnionych przez M. Cieślaka z dotychczas prezentowanego przez Śliwińskiego rozumienia środka dowodowego (źródło dowodowe);
- 5) jedno z czterech znaczeń będących autorskim tworem M. Cieślaka (zmysłowa percepcja środka dowodowego).

Powyższe wyliczenie nie obejmuje natomiast:

- 1) wyróżnianego przez M. Hauswirta i S. Popowera wyniku postępowania dowodowego;
- 2) trzech znaczeń wykreowanych przez M. Cieślaka: czynności mającej doprowadzić do ujawnienia okoliczności pozwalających na wyciągnięcie wniosków co do interesujących zagadnień, faktu dowodowego, odmiany rozumowania w logice i matematyce, która niewiele ma wspólnego z myślowym przebiegiem dowodzenia w procesie.

Trzy powyżej wskazane znaczenia autorstwa M. Cieślaka są niekiedy wyróżniane także w doktrynie prawa cywilnego, jednakże nie odgrywają one znaczącej roli<sup>60</sup>. Współczesna doktryna, wychodząc zazwyczaj od wieloznaczności tego pojęcia, wskazuje zarazem na „ściśle” znaczenie tego pojęcia, którym jest „środek dowodowy”<sup>61</sup>.

Analiza komentarzy do Kodeksu postępowania cywilnego, podobnie jak w przypadku Kodeksu postępowania karnego, nie jest pomocna w badanym zakresie. Nie jest to zaskakujące, biorąc pod uwagę, że rolą komentarza jest pomoc w rozwiązaniu praktycznych trudności, które można napotkać w procesie stosowania prawa, a nie czynienie teoretycznych rozważań. Kwestia definicji pojęcia dowodu uległa więc w komentarzach znacznej symplifikacji. Komentatorzy siłą rzeczy zatem albo całkowicie skupiali się na kwestiach związanych z poszczególnymi zagadnieniami z zakresu prawa dowodowego – w szczególności przedmiotu dowodu, albo lakonicznie zaznaczali jedynie wieloznaczność tego pojęcia i odsyłali do literatury przedmiotu<sup>62</sup>. Zagadnienie definicji, jeżeli było w ogóle poruszane, ograniczało się do wskazania, że pojęcie dowodu nie zostało w Kodeksie postępowania cywilnego zdefiniowane lub ma ono wiele znaczeń<sup>63</sup>.

Podejmując rozważania na temat aktualnego znaczenia pojęcia dowodu, warto zwrócić uwagę, że pojęcie to funkcjonuje także na gruncie teorii prawa, prawa administracyjnego oraz prawa kanonicznego, gdzie również brakuje jednomyślności co do jego treści.

---

<sup>60</sup> J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie prawa*, Warszawa 1988, s. 209–212; Ł. Błaszczak, *Istota prawa dowodowego...*, s. 89–90.

<sup>61</sup> T. Ereciński, w: T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, T. 2, *Postępowanie rozpoznawcze*, Warszawa 2016, s. 1073; K. Knoppek, w: T. Wiśniewski (red.), *Postępowanie procesowe przed sądem pierwszej instancji*, System Prawa Procesowego Cywilnego, T. 2, cz. 2, Warszawa 2016, s. 148.

<sup>62</sup> A. Turczyn, w: O. Piaskowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie procesowe. Komentarz*, LEX 2021, art. 227; H. Dolecki, T. Radkiewicz, w: T. Wiśniewski (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, T. 1, *Artykuły 1–366*, Warszawa 2021, art. 227, t. 1, s. 1066; M. Sieńko, w: M. Manowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, T. 1, *Art. 1-477(16)*, Warszawa 2021, art. 232; T. Ereciński, w: T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego...*, T. 2, art. 227, s. 278.

<sup>63</sup> H. Dolecki, T. Radkiewicz, w: T. Wiśniewski (red.), *Kodeks postępowania...*, s. 1066; T. Ereciński, w: T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego...*, T. 2, art. 227, s. 278.

Szczególnie istotny dla omawianego zagadnienia wydaje się pogląd Jerzego Wróblewskiego, albowiem, pomimo tego, że nie jest to pogląd „czysto cywilistyczny”, jest on przez procesualistów niekiedy przywoływany, a koncepcje samego autora mają znaczący wpływ na kwestie wykładni prawa. Zdaniem tego autora dowód może mieć cztery znaczenia. Dowód w znaczeniu czwartym nazwany przez niego „Dowód<sub>4</sub>”, jest to przedmiot, na podstawie którego formułuje się „Dowód<sub>2</sub>”. „Dowód<sub>2</sub>” to zwrot językowy (zdanie lub ocena), zbiór tych dowodów stanowi podstawę „Dowodu<sub>1</sub>”. „Dowód<sub>1</sub>” to rodzaj rozumowania, w którym *demonstrandum* jest uzasadnione przez zbiór wyrażań językowych („Dowód<sub>2</sub>”), z którego wyprowadza się je w skończonej liczbie kroków, zaś „Dowód<sub>3</sub>” to czynność, w toku której uzyskuje się „Dowód<sub>2</sub>”<sup>64</sup>. Jest to więc odpowiednio: środek dowodowy („Dowód<sub>4</sub>”), ocena środka dowodowego („Dowód<sub>2</sub>”), wnioskowanie („Dowód<sub>1</sub>”) oraz postępowanie dowodowe („Dowód<sub>3</sub>”). Na tym tle ujawnia się także różnica w schemacie dowodzenia, widoczna po porównaniu poglądów M. Cieślaka i J. Wróblewskiego. W przeciwieństwie do J. Wróblewskiego M. Cieślak na podstawie źródła dowodowego konstruował fakt poboczny, będący podstawą do dalszego rozumowania. Stąd nie wyróżniał kategorii zwrotu językowego (zdania lub oceny), których zbiór stanowi podstawę dowodu. Obaj autorzy, wychodząc od źródła, nieco inaczej konstruowali pośredni proces myślowy zmierzający do udowodnienia faktu istotnego w procesie. J. Wróblewski nie dokonywał też wprost takiej dystynkcji jak M. Cieślak w odniesieniu do przedmiotu dowodzenia, jednakże wskazany przez niego schemat i zależności pomiędzy poszczególnymi znaczeniami pojęcia dowodu dają podstawy do postawienia wniosku, że w jego ocenie dowodzenie zmierzało nie tylko do ustalenia faktu głównego, ale także do uzyskania zwrotu językowego (zdania lub oceny), których zbiór stanowi podstawę dowodu. Na powyższą zależność zwrócono także uwagę w doktrynie<sup>65</sup>.

Drugim, często wzmiankowanym, przedstawicielem teorii prawa jest Lech Morawski, który wyraził pogląd, że użycie przez prawników pojęcia dowodu zazwyczaj nie jest poprawne. W jego ocenie pojęcie dowodu służy do oznaczenia procedur wnioskowania stosowanego w naukach formalnych: logice i matematyce<sup>66</sup>. Jest to więc wynik wnioskowania.

Również we współczesnej doktrynie prawa administracyjnego możemy wyróżnić kilka poglądów na temat pojęcia dowodu.

Zdaniem Waclawa Dawidowicza „rezultatem procesu dowodzenia uzyskanym na podstawie środków dowodowych jest dowód istnienia lub nieistnienia określonego faktu albo prawdziwości lub nieprawdziwości określonego twierdzenia o tym fakcie. W tym ujęciu istnieje zatem różnica między pojęciem środka dowodowego oraz pojęciem dowodu: dowód jako wynik procesu dowodzenia jest pojęciem konkretnym, natomiast środki dowodowe można traktować w sposób abstrakcyjny jako pewne typy źródeł informacji<sup>67</sup>.

---

<sup>64</sup> J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie...*, s. 211.

<sup>65</sup> Ł. Błaszczak, *Istota prawa dowodowego...*, s. 89.

<sup>66</sup> L. Morawski, *Domniemanie a dowody...*, s. 29.

<sup>67</sup> W. Dawidowicz, *Zarys procesu administracyjnego*, Warszawa 1989, s. 109–110.



Andrzej Wróbel wskazuje natomiast, że „przepis art. 75 używa pojęcia dowodu w znaczeniu środka dowodowego, który pozwala na przekonanie się organu o istnieniu lub nieistnieniu danych faktów, ewentualnie prawdziwości lub fałszywości twierdzenia o faktach”<sup>68</sup>.

Zdaniem Roberta Kędziora używane w prawie procesowym pojęcie dowodu ma różne znaczenia. Pierwszym z tych znaczeń posługuje się przepis art. 75 k.p.k., który przez dowód rozumie środek dowodowy. W drugim znaczeniu pojęcia dowodu używa się na określenie czynności dowodowej przeprowadzonej w celu ustalenia istnienia lub nieistnienia określonej okoliczności faktycznej.

Nauka prawa procesowego posługuje się pojęciem dowodu w jeszcze innym znaczeniu, odnosząc je do rezultatu procesu dowodzenia<sup>69</sup>.

Podobnie współczesna doktryna prawa kanonicznego wyróżnia co najmniej kilka znaczeń tego pojęcia. Wśród nich występują takie znaczenia jak:

- 1) dowodzenie;
- 2) ogólny materiał dowodowy;
- 3) pozytywny wynik dowodzenia;
- 4) środek dowodowy<sup>70</sup>.

Z drugiej jednak strony zwraca się w niej uwagę, że „dowód procesowy w znaczeniu właściwym to wynik pozytywnego dowodzenia, czyli moralne przekonanie sędziego co do prawdziwości twierdzeń strony procesowej”<sup>71</sup>.

Powyższe przykładowe poglądy przedstawicieli doktryny prawa administracyjnego i kanonicznego nie wyczerpują oczywiście całości podjętej tam dyskusji, jednakże wystarczają dla wykazania spornego charakteru tego pojęcia również na gruncie tych gałęzi prawa. Szersze ich omówienie wydaje się też zbędne z uwagi na przedmiot niniejszej pracy oraz brak bliższych związków tych gałęzi prawa z postępowaniem cywilnym, jakie można dostrzec w odniesieniu do procesu karnego.

Podsumowując natomiast tok rozwoju historycznego pojęcia dowodu, daje to w moim przekonaniu podstawy do przyjęcia, że początkowo było ono rekonstruowane w znaczeniu materialnym, a jego treść na przestrzeni ostatnich 100 lat była stopniowo rozbudowywana.

Zmiana treści tego pojęcia na gruncie prawa karnego miała charakter ewolucji, a fundamentem obecnych poglądów karnistów jest koncepcja Mariana Cieślaka. W toku tej ewolucji istniała tendencja

---

<sup>68</sup> A. Wróbel, w: A. Wróbel, M. Jaśkowska (red.), *Komentarz do Kodeksu postępowania administracyjnego*, Warszawa 2018, art. 75, s. 517.

<sup>69</sup> R. Kędziora, *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, Warszawa 2017, s. 458–459.

<sup>70</sup> D. Banasik, *Pojęcie dowodu w prawie świeckim i prawie kanonicznym*, w: H. Cioch, A. Dębiński, J. Chaciński (red.), *Iustitia Civitatis Fundamentum. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Wiesława Chrzanowskiego*, Lublin 2003, s. 477.

<sup>71</sup> T. Pawluk, *Przyznanie sądowe strony w procesie kanonicznym*, „Studia Warmińskie” 1968, nr 5, s. 104; tamże, s. 473.

do zawężania znaczenia pojęcia dowodu do jednego „właściwego” znaczenia, w którym to czasie do dyskursu naukowego dołączyli przedstawiciele procesu cywilnego i prezentowali analogiczną tendencję. Podstawę obecnych poglądów procesualistów cywilnych są koncepcje wyrosłe na gruncie prawa karnego, choć w tym wypadku rozwój naukowy nie miał charakteru ewolucji, a stanowił częściową i niezależną recepcję poszczególnych znaczeń wyróżnionych na gruncie prawa karnego. Istotną cechą wspólną jest także to, że podstawą niemal wszystkich definicji nie był wyłącznie tekst aktu prawnego, co wskazuje na poszukiwanie materialnych definicji pojęcia dowodu.

Obecnie niemal powszechnie przyjmuje się – i to niezależnie od gałęzi prawa – że obok materialnych definicji dowodu funkcjonują także definicje formalne wynikające z kontekstu, w którym dowód został użyty w treści przepisu. Dziś nie kwestionuje się już wieloznaczności tego pojęcia, a próba systematyzacji jego znaczenia sprowadza się do uznania, że ma ono wiele znaczeń i to kontekst użycia decyduje o jego aktualnej treści. Jeżeli natomiast kontekst nie wskazuje na konkretną supozycję, determinuje to wniosek o użyciu go w znaczeniu materialnym, tj. stanowiącym „esencję dowodu”. W zależności od autora różnie natomiast postrzega i argumentuje się ową „esencję”<sup>72</sup>. Wskazuje to natomiast na powszechną aprobatę wieloznaczności tego pojęcia, powszechną i intuicyjną potrzebę wyróżnienia definicji materialnej oraz formalnej, a także że wszelkie pozaustawowe konstrukcje, w których kontekst użycia przez ustawodawcę z istoty rzeczy nie może narzucać znaczenia, powinny być rekonstruowane z punktu widzenia materialnego znaczenia. Wniosek ten jest szczególnie istotny dla omawianego w niniejszej pracy zagadnienia i będzie miał wpływ na stawiane dalej tezy.

## 1.2. Koncepcje pojęcia dowodu

Analiza historyczna ewolucji pojęcia dowodu jasno pokazała jego wieloznaczność i rozbieżności poglądów w doktrynie. Podejmując próbę zajęcia własnego stanowiska lub też przychylenia się do jednego z licznych zaprezentowanych koncepcji, niezbędne jest w pierwszej kolejności bliższe wyjaśnienie oraz uprzednie odniesienie się do każdego z dwunastu przedstawionych dotychczas w doktrynie znaczeń.

---

<sup>72</sup> S. Kalinowski, *Polski proces karny...*, s. 156; S. Waltoś, *Proces karny...*, 2009, s. 350; K. Marszał, *Proces karny. Zagadnienia...*, s. 337; C. Kulesza, P. Starzyński (red.), *Postępowanie...*, s. 192; C. Kulesza, w: K. Dudka (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 167, s. 325; Ł. Błaszczak, *Pojęcie dowodu...*, s. 9; Ł. Błaszczak, *Istota prawa dowodowego...*, s. 90; T. Ereciński, w: T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego...*, T. 2, s. 1073; K. Knoppek, w: T. Wiśniewski (red.), *Postępowanie procesowe...*, s. 148; L. Morawski, *Domniemanie a dowody...*, s. 29.

### 1.2.1. Dowód jako odmiana rozumowania w logice i matematyce

W mojej ocenie niecelowe jest wyróżnianie tego znaczenia i słusznie pomija je najnowsza doktryna. Historycznie definicja ta była tworem Mariana Cieślaka. Przeciwstawiał on rozumowanie w toku stosowania prawa rozumowaniu w logice i matematyce, wskazując, że dowód logiczny uzyskujemy w wyniku dedukcji, zaś stosowanie prawa zakłada redukcję.

W przypadku dedukcji wyszukujemy dla niepewnego następstwa (i dlatego udowadnianego) następstwa takiej znanej i prawdziwej racji, z której ono daje się wyprowadzić przy poprawnie przeprowadzonych czynnościach logicznych. Uzyskujemy wówczas całkowitą pewność.

W przypadku zaś redukcji, z pewnego skutku, wnioskujemy o prawdopodobnej przyczynie. Co więcej, wsparte jest to niekiedy rozumowaniem *a contrario*, które może być stosowane jedynie w przypadkach, w których określony skutek prawny związany jest wyłącznie z sytuacją, którą przyjmujemy za rację w tym rozumowaniu<sup>73</sup>.

M. Cieślak miał świadomość, że uzyskujemy w procesie większe lub mniejsze prawdopodobieństwo, lecz nie jest to jednak pewność, którą można zaakceptować na gruncie nauk ścisłych, jak logika i matematyka. Celem tego wyodrębnienia było zatem trafne spostrzeżenie, że poznanie w procesie nigdy nie będzie absolutnie pewne.

Problem ten dostrzegł już wcześniej S. Śliwiński, jednakże nie wyodrębnił przy tym kolejnego znaczenia pojęcia dowodu. Zwrócił jedynie uwagę, że rolą sądu jest ustalenie prawdopodobieństwa możliwie wysokiego stopnia tak, aby z punktu widzenia potrzeb życia praktycznego mówić o pewności<sup>74</sup>.

Jakkolwiek wskazana definicja nie jest aktualnie wyróżniania, jej sformułowaniu w owym czasie przyświecał dostrzeżony już wtedy, a zwerbalizowany znacznie później problem stopnia dowodu. Jej powstanie wiązało się także z brakiem dostrzegania w owym czasie dystynkcji pomiędzy uzasadnieniem a dowodzeniem. Prezentowana koncepcja dowodu rozumiana była przez późniejszą doktrynę jako synonim „uzasadnienia dowodu” czy „wyjaśnienia dowodu” i w istocie do tego się dziś sprowadza<sup>75</sup>. Dowód zatem w omawianym znaczeniu to obecnie nic innego jak uzasadnienie, powszechnie nazywane „dowodzeniem”. Poruszając natomiast wskazaną zależność pomiędzy dowodzeniem a uzasadnieniem, musimy zdać sobie sprawę jeszcze z jednego faktu. Otóż terminu „dowodzenie” używa się niezbyt precyzyjnie w języku prawniczym, bowiem dowodzenie polega na wnioskowaniu na podstawie jednego zdania o innym zdaniu, lecz z uwzględnieniem wyłącznie procedur stosowanych w naukach formalnych (logice i matematyce), natomiast odwoływanie się ponadto do określonej wiedzy empirycznej (materialnych reguł inferencji, nazywanych w procesie

---

<sup>73</sup> M. Cieślak, *Zagadnienia dowodowe...*, s. 48–53.

<sup>74</sup> S. Śliwiński, *Polski proces karny...*, s. 575.

<sup>75</sup> J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie...*, s. 211.

zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego) jest już nie dowodzeniem, a uzasadnieniem<sup>76</sup>. Trudno sobie jednak dziś wyobrazić, aby w miejsce wniosku dowodowego pojawił się wniosek uzasadniający żądanie pozwu, w miejsce postępowania dowodowego – postępowanie uzasadniające, w miejsce dowodzenia – uzasadnianie, w miejsce dowodu – uzasadnienie, a w miejsce postanowienia dowodowego – postanowienie uzasadnieniowe. Jakkolwiek prezentowana nomenklatura, materialnie rzecz biorąc, nie jest prawidłowa, bowiem to, co nazywany dowodem, jest w istocie uzasadnieniem, toteż długoletnia tradycja krajowa i zagraniczna nie pozwalają na zmianę utrwalonej konwencji, a w konsekwencji musimy sobie zdawać sprawę, że ilekroć mamy na myśli dowód jako wynik dowodzenia w procesie, w istocie mamy do czynienia z uzasadnieniem jako wynikiem uzasadniania twierdzenia.

Pomijając natomiast kontekst historyczny i semantyczny, musimy mieć na względzie, że niezależnie od przyjętej procedury, czy to karnej, cywilnej, administracyjnej, sądownoadministracyjnej, a także pozaprocesowego rozumowania oraz oceny twierdzeń o faktach, logika jest podstawowym elementem prawidłowego rozumowania i punktem odniesienia. Nie ulega zatem wątpliwości, że rozróżnienie to w sposób nieuzasadniony przeciwstawia rozumowanie na gruncie logiki rozumowaniu w toku wnioskowania prawniczego, gdzie ono również ma miejsce. Fakt, że nie ogranicza się ono do zasad logiki, przez co może być zawodne, nie daje podstaw do określenia go jako „odmiany rozumowania w logice czy matematyce, która niewiele ma wspólnego z myślowym przebiegiem dowodzenia”, zawodność bowiem nie będzie wynikała z odmiennych zasad logiki, a innych uwzględnionych reguł wykładni czy oceny. Rozumowanie to jest niczym innym jak wnioskowaniem przy uwzględnieniu reguł logiki formalnej oraz reguł empirycznych, nie różni się jednak od dowodu rozumianego jako dowodzenie.

W konsekwencji powyższego nie sposób uznać, że takie rozumienie pojęcia dowodu jest obecnie trafne i w najmniejszym choćby stopniu odpowiada materialnej definicji dowodu w nauce prawa.

### **1.2.2. Dowód jako fakt dowodowy**

Dowód jako fakt dowodowy to również znaczenie dostrzeżone pierwotnie przez Mariana Cieślaka. Autor, wyodrębniając „fakt dowodowy” ze „środka dowodowego”, uzasadnia to innym sposobem poznania. Podczas gdy „fakt dowodowy” wymaga udowodnienia, „środek dowodowy” przyjmowany jest w drodze bezpośredniego zmysłowego poznania<sup>77</sup>. To wyróżnienie zostało poddane słusznej krytyce przez P. Horoszewskiego, który podkreśla, że nie jest do końca jasna kwestia owego „zmysłowego poznania”. Przyjmując, że M. Cieślak przez „zmysłowe poznanie” rozumie poznanie empiryczne, uważam, że podział ten w istocie odpowiadałby podziałowi na dowód pośredni i

---

<sup>76</sup> L. Morawski, *Domniemanie a dowody...*, s. 9 i 29.

<sup>77</sup> M. Cieślak, *Zagadnienia dowodowe...*, s. 44.

bezpośredni, co podaje w wątpliwość zasadność wyróżniania kolejnego znaczenia dla opisu cechy dowodu, opisywanej już przez pryzmat powszechnie przyjętego podziału na dowód pośredni lub bezpośredni. Ponadto uzasadnienie M. Cieślaka opiera się na pewnym błędzie, gdyż zakłada, że uznanie określonego twierdzenia za prawdziwe może być przyjęte bezdowodowo – z samego faktu, że ktoś coś widział, słyszał czy poczuł, podczas gdy także dowód bezpośredni ma strukturę inferencyjną<sup>78</sup>. Nie jest bowiem wystarczające określone twierdzenie co do zaobserwowanego faktu, ale także spełnienie kryterium wiarygodności. Oczywiście kryteria wiarygodności różne będą dla różnych twierdzeń, nie zmienia to jednak faktu, że zawsze są one obecne, a w podstawowej formie są wprost przewidziane przez przepisy proceduralne (por. art. 259 pkt 1 k.p.c. czy art. 157 § 1 i 2 k.p.k.).

Wyjaśnienia przy tym wymaga, że M. Cieślak jako fakt dowodowy rozumiał fakt poboczny będący podstawą do wyróżnienia faktu głównego istotnego dla procesu. Ponadto przez dowodzenie rozumiał wyłącznie czynność zmierzającą do osiągnięcia dowodu głównego i wykluczał z tego pojęcia czynność myślową zmierzającą do osiągnięcia faktu dowodowego<sup>79</sup>. Uznając wskazaną dystynkcję odnoszącą się do dowodzenia, za błąd uważam, że fakt dowodowy mieści się w innej, wyróżnionej definicji pojęcia dowodu – wyniku dowodzenia. W tym znaczeniu *de facto* fakt dowodowy był bowiem wynikiem dowodzenia faktu pobocznego i zarazem „podstawą” dowodzenia faktu głównego w drodze pośredniej.

W konsekwencji powyższego także i w tym przypadku nie sposób uznać, że takie rozumienie pojęcia dowodu jest obecnie trafne i w jakimkolwiek stopniu odpowiada materialnej definicji dowodu. Zaniechanie posługiwania się tym znaczeniem pojęcia dowodu przez współczesną doktrynę uważam za w pełni uzasadnione.

Na marginesie warto zwrócić uwagę, że pojęcie faktu dowodowego odpowiada *de facto* pojęciu poszlaki<sup>80</sup>.

### **1.2.3. Dowód jako czynność mająca doprowadzić do ujawnienia okoliczności pozwalających na wyciągnięcie wniosków co do interesujących zagadnień oraz jako zmysłowa percepcja środka dowodowego**

Przedmiotowe dwa znaczenia, z których jedno jest do dziś przywoływane, również nie wydają się moim zdaniem prawidłowe. Zarówno przedstawiciele doktryny prawa karnego, jak i cywilnego, poddając te desygnaty słusznej krytyce, zwrócili uwagę, że obydwa znaczenia są „elementem procesu poznawczego ściśle związanego z rozumowaniem” i są „związane tak integralnie, że wyodrębnianie

---

<sup>78</sup> L. Morawski, *Domniemania a dowody...*, s. 31.

<sup>79</sup> M. Cieślak, *Zagadnienia dowodowe...*, s. 44.

<sup>80</sup> J. Skorupka, *Fakt główny i fakty dowodowe (poszlaki)*, w: J. Skorupka (red.), *System prawa karnego...*, s. 637–640.

takich znaczeń wydaje się z punktu widzenia nauki prawa zbędne<sup>81</sup>. W pełni podzielając przytoczone powyżej argumenty, uważam, że należałoby je nieznacznie uzupełnić.

Przez dowód w znaczeniu czynności – mającej doprowadzić do ujawnienia okoliczności pozwalających na wyciągnięcie wniosków co do interesujących zagadnień – powszechnie rozumie się określoną czynność postępowania dowodowego. Jako przykłady tego znaczenia M. Cieślak podaje konfrontację lub sekcję zwłok. Zwróćmy uwagę, że tu nawet nie sam wynik czynności, ale owa czynność miałyby być dowodem – nacisk położony jest bowiem na aspekt techniczny procesu dowodzenia. Rodzi się zatem pytanie, *de facto* retoryczne: dowodem czego miałyby być ta czynność, a także czy to sama czynność, czy jej wynik czegoś dowodzi? Powyższe znaczenie pojęcia dowodu wyróżniał także Wróblewski, wskazując je jako trzecie wyróżnione przez siebie znaczenie dowodu, jednakże także on nie wyjaśnia szerzej swojego poglądu ani nie odnosi się do wskazanych problemów, co nie ułatwia zrozumienia i obrony sensu wyodrębnienia tego znaczenia<sup>82</sup>. W mojej ocenie słusznie pomija się to znaczenie we współczesnej doktrynie przy ustaleniu treści pojęcia dowodu.

Przechodząc zaś do kolejnego poglądu, tj. zmysłowej percepcji środka dowodowego, nie sposób nie dostrzec, że „zmysłowa percepcja środka” w samej nazwie zakłada już poznanie empiryczne, a zatem w istocie z definicji sprowadza się nie do dowodzenia, a do uzasadnienia. Powstanie tej koncepcji również należałoby więc wiązać z brakiem dostrzegania w owym czasie dystynkcji pomiędzy uzasadnieniem a dowodzeniem. M. Cieślak jako przykłady dowodu podał w tym przypadku: przesłuchanie świadka, biegłego czy oskarżonego lub przeciwstawione temu wyliczeniu oględziny<sup>83</sup>. Widoczne jest tutaj przeciwstawienie środków dowodowych poznawanych za pomocą zmysłu słuchu oględzinom dokonywanym za pomocą zmysłu wzroku. Wszystkie te czynności mieszczą się jednak według M. Cieślaka w tym znaczeniu dowodu. W przeciwieństwie jednak do poprzednio podawanych przykładów (sekcja zwłok czy konfrontacja) aspekt położony jest na element poznawczy, a nie techniczny. Ponadto są to czynności, przy których możliwe jest wyłącznie empiryczne poznanie, niewymagające wiedzy specjalnej ani głębszej analizy i uwzględnienia procesów myślowych<sup>84</sup>. Nie powinno jednak budzić wątpliwości, że sposób poznania nie ma żadnego praktycznego znaczenia dla poznania w procesie. Fakt stwierdzony za pomocą zmysłu wzroku czy słuchu ma taką samą wartość merytoryczną jak wyprowadzony z innych ustalonych faktów. Brakuje także jakiegokolwiek gradacji czy odmienności proceduralnej poza oczywistym aspektem technicznym poznania faktu empirycznego i nieempirycznego, a w konsekwencji brakuje także waloru przydatności tego rozróżnienia. Pomimo tego, że znaczenie to jest obecnie wyróżniane w doktrynie, za zasadne uważam jego wyeliminowanie z powszechnie używanej siatki pojęciowej.

---

<sup>81</sup> P. Horoszewski, *Nazwa i pojęcie dowodu...*, s. 608; J. Klich-Rump, *Podstawa faktyczna...*, s. 20.

<sup>82</sup> J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie...*, s. 209–212.

<sup>83</sup> M. Cieślak, *Zagadnienia dowodowe...*, s. 37.

<sup>84</sup> Tamże.

#### 1.2.4. Dowód jako zwrot językowy (zdanie lub ocena), których zbiór stanowi podstawę dowodu

Dowód rozumiany jako podstawa dowodu (np. zeznania) został pierwszy raz zaprezentowany przez Stanisława Śliwińskiego, następnie zaś pominięty przez Mariana Cieślaka w jego długim wyliczeniu (zamiast dowodu w tym znaczeniu posługiwał się on dowodem w znaczeniu faktu dowodowego), a ostatecznie ponownie przywoływany, w nieco rozbudowanej formie, przez najnowszą doktrynę prawa cywilnego. W ocenie Jerzego Wróblewskiego jest to wręcz najwłaściwsze rozumienie pojęcia dowodu. Oznaczone ono zostało w jego wyliczeniu jako „Dowód<sub>2</sub>”<sup>85</sup>. Co więcej, dowód jako zwrot językowy (zdanie lub ocena), których zbiór stanowi podstawę dowodu, jest wśród niektórych przedstawicieli najnowszej doktryny proponowaną wyłączną konwencją treściową dla tego pojęcia<sup>86</sup>.

W moim przekonaniu propozycja ta nie tylko nie jest zasadna, ale sama proponowana treść w ogóle nie powinna być rozumiana jako dowód. Pierwszym, co rzuca się w oczy przy tej definicji, a zarazem podstawowym zarzutem wobec tego znaczenia, jest błąd logiczny w swej treści, a mówiąc ściślej, tautologia. Nie sposób bowiem nie dostrzec, że dowód (definiendum) ma być zarazem swoją podstawą (element definiensa). Nie ułatwia zrozumienia, co zwolennicy tego poglądu mieli na myśli, bowiem nie tylko nie uargumentowali swojego stanowiska, ale zarazem zaniechali podania jakiegokolwiek przykładu ilustrującego i pozwalającego na bardziej „intuicyjne” zrozumienie tej supozycji. Zarzuty te można odnieść zarówno do poglądu S. Śliwińskiego, który był prekursorem tego definiensa, lecz sam nie rozwinął tej myśli, jak i do późniejszych zwolenników tego poglądu. Jedyne rozważania J. Wróblewskiego, choć skromne, to poprzez wskazanie zależności pomiędzy poszczególnymi znaczeniami pojęcia dowodu są przydatne przy rekonstrukcji tej definicji.

Podjmując próbę samodzielnego ustalenia treści tego znaczenia, na podstawie wskazówek Jerzego Wróblewskiego, uważam, że w istocie mieli oni na myśli konkretne fragmenty środka dowodowego (zeznań, dokumentu) lub jego ocenę, które są z całego środka dowodowego istotne dla ustalenia poszukiwanego faktu. W przeciwieństwie do „faktu dowodowego” wyróżnianego przez Mariana Cieślaka nadal były to fragmenty środka dowodowego, nie zaś „fakty dowodowe” ustalone za pomocą środka, a będące podstawą dalszych wnioskowań. Przy takim rozumieniu mimo wszystko stoję na stanowisku, że wyróżnienie to jest zbędne. Niezależnie od tego, że relewantne z punktu widzenia procesu mogą być jedynie części środka dowodowego, nie zmienia to obrazu sytuacji, że przeprowadzany jest dowód z całego środka, a nie jego fragmentów. Co więcej, aby ustalić, które fragmenty są z punktu widzenia przedmiotu procesu istotne, należy najpierw zapoznać się z całym środkiem. Nie jest także istotna proceduralna możliwość przeprowadzenia dowodu w części poprzez

---

<sup>85</sup> J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie...*, s. 211.

<sup>86</sup> Ł. Błaszczak, *Pojęcie dowodu...*, s. 9.

odczytanie „w odpowiednim zakresie” protokołów złożonych poprzednio przez świadka zeznań przewidziana w art. 391 § 1 k.p.k., bowiem odpowiedniość ta jest uzależniona od okoliczności i zawsze warunkowana okolicznościami wskazanymi w tym przepisie. Niewątpliwie brakuje potrzeby uzupełniania materiału dowodowego przez odczytanie zeznań świadka złożonych w postępowaniu przygotowawczym, gdy zeznając bezpośrednio przed sądem, zeznaje spójnie i wszystkie okoliczności pamięta. Niewątpliwie także niezbędne jest odczytanie protokołu w całości, gdy z przyczyn obiektywnych świadka przesłuchać nie można. Zwróćmy zatem uwagę, że w tym przypadku, pomimo odczytywania zeznań w części, motywowane jest to nie częściową przydatnością, ale częściowym brakiem bezpośredniego ich pozyskania. Niezależnie od tego, w jakim zakresie zeznania te są istotne, muszą być one ujawnione w toku rozprawy w całości. Nie inaczej jest w przypadku milczącego dopuszczenia dowodów / samoujawnienia dowodów przewidzianego w art. 243<sup>2</sup> k.p.c. czy art. 405 § 2 k.p.k., gdzie też mowa jest o „całym” środku dowodowym, a nie o relewantnych dla sądu fragmentach<sup>87</sup>. Wyodrębnienie zatem fragmentów środka dowodowego i nazwanie go mianem dowodu wydaje mi się sztuczne i zbyteczne. Na marginesie zwróćmy także uwagę, że na gruncie aktualnego stanu prawnego, nawet sporządzając uzasadnienie w sprawie karnej na urzędowym formularzu, sąd jako dowód wskazuje nie konkretne fragmenty środka dowodowego, ale sam środek dowodowy, oznaczając zarazem kartę akt, na której znajduje się ten środek dowodowy lub istotny dla ustaleń faktycznych fragment (co wydaje się bardziej pożądane z punktu widzenia praktycznego).

### **1.2.5. Dowód jako: środek dowodowy, źródło dowodowe, postępowanie dowodowe, dowodzenie, przedmiot, na podstawie którego formułuje się dowód**

Za zasadne uważam rozpoczęcie rozważań na temat wskazanych powyżej znaczeń od wyraźnego zasygnalizowania, że w mojej ocenie błędem jest nadawanie nowej treści pojęciom, które mają już swoją mniej lub bardziej zamkniętą treść. Prowadzi to bowiem do chaosu terminologicznego i jest sprzeczne z jedną z podstawowych zasad wykładni prawa: zakazem wykładni synonimicznej,

---

<sup>87</sup> Przez milczące dopuszczenie dowodów potocznie rozumie się przyjętą przez ustawodawcę sytuację uwzględnienia przez sąd wniosku dowodowego o przeprowadzenie postępowania z konkretnego środka dowodowego pomimo niewydania odrębnego postanowienia o dopuszczeniu dowodu (por. P. Gil, I. Gil, *Dowodzenie w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2019, s. 81; D. Świecki, w: D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom I, Art. 1-424*, Warszawa 2020, art. 405, s. 1725). Skutek ten następuje *ex lege* z chwilą zamknięcia przewodu sądowego/rozprawy (k.p.k./k.p.c.) z uwagi na brak negatywnego rozstrzygnięcia sądu w przedmiocie złożonego wniosku. Nazwa nawiązuje do przyjętego powszechnie przez ustawodawcę modelu, który niekiedy z faktu milczenia uprawnionego wywodzi skutek uwzględnienia stanowiska zainteresowanego. Podobne zwroty powszechnie stosowane są już w odniesieniu do: „milczącego przyznania faktu” na gruncie art. 230 k.p.c. (por. H. Dolecki, T. Radkiewicz, w: T. Wiśniewski (red.), *Kodeks postępowania...*, s. 1075), „milczącego załatwienia sprawy” na gruncie art. 122a – 122h k.p.a. (por. tytuł 8a k.p.a.) czy „milczącego uznania żądania kupującego” na gruncie art. 561<sup>5</sup> k.c. (por. A. Koziół, w: M. Habdas, M. Fras (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz, T. 4, Zobowiązania – część szczególna (art. 535-764<sup>9</sup>)*, Warszawa 2018, art. 563(5), s. 93).



zgodnie z którą w obrębie danego aktu lub gałęzi prawa różnokształtnym zwrotom nie należy przypisywać tego samego znaczenia. Zdaję sobie sprawę, że każde z tych pojęć jest tak blisko związane z dowodem, iż zachodzą pomiędzy nimi ścisłe relacje, oraz że łatwiej jest niekiedy posłużyć się pewnym skrótem myślowym i powiedzieć „dowód” zamiast „środek dowodowy” czy „postępowanie dowodowe”, zwłaszcza jeśli kontekst jest oczywisty, jednakże utylitaryzm, w moim przekonaniu, nie uzasadnia rozbudowania treści pojęciowej poszczególnych nazw. Z tych przyczyn stoję na stanowisku, że żadne z tych pojęć nie ma nic wspólnego z materialną definicją dowodu. Za uzasadnione uważam także zaniechanie używania pojęcia dowodu dla treści oznaczonych innymi utrwalonymi już pojęciami z języka prawniczego, zaś wobec podjętego tematu za pożądane w tym miejscu uznaję zdefiniowanie tych utrwalonych pojęć i uchwycenie istniejących pomiędzy nimi relacji.

Historycznie środek dowodowy i źródło dowodowe traktowane było przez znaczną część prawników jako jedność. Potrzebę rozdzielania osoby czy rzeczy od treści (informacji) uzyskiwanej od nich dostrzegali już Stanisław Śliwiński. Wyróżniał bowiem środek dowodowy oraz podstawę dowodu, której późniejsza doktryna przypisała nową treść – środka dowodowego. Jak wskazałem w podrozdziale o ewolucji pojęcia dowodu (1.1.), Marian Cieślak odrzucił pojęcie podstawy dowodu i dokonał zarazem rozbicia czwartej definicji dowodu Stanisława Śliwińskiego na dwa odrębne pojęcia. Dotychczasowy dowód rozumiany przez Stanisława Śliwińskiego jako środek dowodowy Marian Cieślak podzielił na środek dowodowy w sensie ścisłym i źródło dowodowe. Co więcej, rozdzielanie tych pojęć, upowszechnione przez Mariana Cieślaka, było początkowo przedmiotem ostrej krytyki, z czego zdawał o sobie sprawę już na etapie publikacji swojej pracy<sup>88</sup>. Dziś nie budzi już wątpliwości ani zdziwienia odróżnianie źródła informacji (źródła dowodowego) od procesowego nośnika informacji (środka dowodowego). Środkiem dowodowym jest procesowa forma, w której przekazana zostaje informacja z danego źródła, np. zeznanie, opinia biegłego, treść dokumentu, oględziny dokumentu, natomiast źródłem – osoba lub rzecz, od której owa informacja pochodzi.

W tym kontekście należy także zwrócić uwagę na czwartą definicję dowodu prezentowaną przez Jerzego Wróblewskiego – „dowód jako przedmiot, na podstawie którego formułuje się dowód”. W jego ocenie dowód w omawianym kontekście to przedmiot. Przedmiot, na podstawie którego formułuje się zdanie lub oceny stanowiące podstawę do przeprowadzenia procesu myślowego – rozumowania. Owe zdania i oceny to w praktyce istotne dla dalszego dowodzenia fragmenty wypowiedzi na temat tego przedmiotu. Ich zbiór stanowił „podstawę dowodu” (dowodu rozumianego w tym przypadku jako wyniku rozumowania). Jego pogląd niestety nie zawierał uzasadnienia, a jedynie ilustrował wskazane zależności pomiędzy poszczególnymi definicjami pojęcia dowodu<sup>89</sup>. W mojej ocenie jest to wystarczające dla uznania wskazanej supozycji za równoważną pojęciu źródła dowodowego, co uzasadniało zaniechanie posługiwania się tym znaczeniem pojęcia dowodu. Dziś

---

<sup>88</sup> M. Cieślak, *Zagadnienia dowodowe...*, s. 43.

<sup>89</sup> J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie...*, s. 211.

wskazane znaczenie nie jest dostrzegane i prawdopodobnie z powyższych przyczyn ma walor wyłącznie historyczny.

Wracając natomiast do pojęcia środka dowodowego, musimy mieć na uwadze, że przetwarzanie informacji, która płynie ze środka dowodowego, i wnioskowanie z niej na podstawie pewnych założeń (aksjomatów, definicji) oraz formalnych reguł inferencji, zmierzających do wykazania prawdziwości czy fałszywości jakiegoś zdania uznanego za prawdziwe, ewentualnie zdania sprzecznego względem niego, jest dowodzeniem. Technicznie polega ono na popieraniu jednych zdań innymi zdaniami i z założenia stanowi czynność sprawdzalną i kontrolowalną oraz jest dokonywane w toku postępowania dowodowego<sup>90</sup>.

Postępowaniem dowodowym jest zaś ogół czynności procesowych dokonywanych przez uczestników postępowania dowodowego (tj. osoby biorące udział w czynnościach w określonej roli – strony, piastuni organu procesowego, świadkowie, biegli, pełnomocnicy czy obrońcy), przy czym przez postępowanie należy rozumieć rzeczywisty przebieg tych czynności, nie zaś zespół zasad czy norm regulujących ten przebieg, bowiem zespół norm odnoszących się do postępowania dowodowego i wszystkich zagadnień z tym związanych nazywać będziemy prawem dowodowym<sup>91</sup>.

### **1.2.6. Dowód jako wynik postępowania dowodowego i dowód jako wynik dowodzenia**

Analizując moje stanowisko wobec wszystkich poprzednich propozycji, widać, że zakwestionowałem każdą z dotychczas omówionych definicji dowodu. Ostatnie, które pozostały, to: dowód jako wynik postępowania dowodowego i dowód jako wynik dowodzenia. Stosunkowo łatwo zauważyć, że pomiędzy dwoma pozostałymi możliwymi znaczeniami istnieje pewien związek. W toku rozwoju historycznego jako pierwsze z dwóch pozostałych znaczeń wskazany został dowód jako wynik postępowania dowodowego (Mieczysław Hauswirt i Samuel Popower oraz Stanisław Śliwiński), a następnie, bez głębszego omówienia i refleksji, za dowód uznawany był już nie wynik postępowania dowodowego, lecz dowodzenia (Marian Cieślak). Naturalnie rodzi się zatem pytanie, skąd zmiana poglądów i czy któryś z nich oddaje materialną istotę pojęcia dowodu. Podczas gdy na drugie pytanie można w mojej ocenie jednoznacznie odpowiedzieć, odpowiedź na pierwsze pytanie nie jest możliwa wobec braku uzasadnienia swoich poglądów w tym zakresie zarówno przez Stanisława Śliwińskiego, jak i przez Mariana Cieślaka oraz brak jakichkolwiek wskazówek pozwalających na rekonstrukcję. Wszelkie próby odpowiedzi na to pytanie z natury rzeczy polegałyby na przypisywaniu im naszej interpretacji jako ich poglądu, co wydaje mi się niepożądane. Z powyższej przyczyny nie podejmę się próby odpowiedzi na pytanie odnośnie do genezy tej zmiany, natomiast stanę na stanowisku, że materialnie rzecz biorąc, w języku prawniczym jedynie wynik

---

<sup>90</sup> L. Morawski, *Domniemania a dowody...*, s. 29 i 31; Ł. Błaszczak, *Pojęcie dowodu...*, s. 11.

<sup>91</sup> M. Cieślak, *Zagadnienia dowodowe...*, s. 41.

dowodzenia jest dowodem – i jedynie taką treść powinniśmy przypisywać tej nazwie. Uzasadniam to następującymi okolicznościami:

- 1) w toku postępowania dowodowego niejednokrotnie ma miejsce wiele czynności dowodzenia, które owocują lub nie owocują określonym efektem w postaci dowodu. W wyniku zaś postępowania dowodowego nie tyle otrzymamy dowód, ile materiał dowodowy rozumiany jako ogół dowodów powstałych w toku dowodzenia lub braku dowodów pomimo podjętej próby dowodzenia. To z zaoferowanego sądowi materiału dowodowego, obejmującego sumę dowodów na istnienie przesłanek odpowiedzialności, ma wynikać zasadność żądania pozwu lub aktu oskarżenia;
- 2) postępowanie dowodowe zawsze prowadzi do powstania określonego materiału dowodowego, czy to uzasadniającego żądanie strony czynnej, czy też nie – obejmuje ono bowiem zarówno dowody, jak i braki dowodów (dowód powstanie tylko w wyniku udanego dowodzenia);
- 3) o wyniku postępowania dowodowego nie moglibyśmy też powiedzieć, że stanowi dowód, bowiem w jego toku mogłoby zostać wykazanych wiele niepowiązanych ze sobą faktów, niejednokrotnie ze sobą sprzecznych lub wręcz wzajemnie wykluczających się (np. w wyniku złożenia fałszywych zeznań czy posłużenia się podrobionym dokumentem) i w takich przypadkach uznanie wyniku postępowania dowodowego za dowód prowadziłoby do powstania „dowodu wewnątrznie sprzecznego”.

Przy omawianiu powyższej kwestii ponownie ujawnia się nam także różnorodność rozumienia innych pojęć z zakresu prawa dowodowego, w tym przypadku pojęcia „materiału dowodowego” czy „dowodzenia”, do czego należy się odnieść.

W odniesieniu do dowodzenia zwracam ponownie uwagę, że Marian Cieślak, który w istocie dokonał zmiany pojęcia dowodu z wyniku dowodzenia na wynik postępowania dowodowego, przez dowodzenie rozumiał wyłącznie ustalenie faktu głównego. Fakty poboczne, będące podstawą dla ustalenia faktu głównego, nie były w jego ocenie przedmiotem dowodzenia, a bezpośredniego poznania<sup>92</sup>. W mojej ocenie każdy z tych faktów może być dowodzony i udowodnienie każdego z nich należy oceniać odrębnie. W odniesieniu do każdego faktu należy ustalać, czy jest on udowodniony, a zatem czy mamy dowód jego istnienia – niezależnie, czy jest to fakt główny, czy poboczny, z którego wnioskujemy o fakcie głównym.

W odniesieniu do materiału dowodowego zwracam natomiast uwagę, że z jednej strony Paweł Horoszewski wskazuje, że jest to element procesu dowodzenia, a mówiąc ściślej, wybrane przez sędziego zdania (myśli) o przedmiotach lub faktach stanowiących podstawę do dowodzenia, z drugiej strony według Włodzimierza Berutowicza, Łukasza Błaszczaka czy Mariana Cieślaka jest to źródło zmysłowych wrażeń sędziego, za pośrednictwem których uzyskuje on potrzebną informację, tj. cechy i właściwości rzeczy lub wypowiedzi osób. W mojej ocenie żadne z tych pojęć nie jest trafne. Pierwsze

---

<sup>92</sup> Tamże, s. 44.

wyróżnia element procesu dowodzenia, który nie jest samodzielny, drugie zaś także czyniłoby w istocie to pojęcie zbędnym z punktu widzenia procesu. Nie ma bowiem potrzeby wyróżniania określonej właściwości badanego środka dowodowego, gdyż nie ulega wątpliwości, że nawet gdy podmiot badający środek dowodowy koncentruje się na niektórych jego cechach i właściwościach, to też przedmiotem swojego zainteresowania czyni cały środek dowodowy. Nie jest to w mojej ocenie uzasadnieniem do wyodrębnienia kolejnego pojęcia, do opisu cech relewantnych określonego środka dowodowego i pozostawienia poza tym zakresem cech nierelewantnych<sup>93</sup>.

Jestem zdania, że materiał dowodowy to zbiór wyników postępowania, nie zaś element dowodzenia. Jednakże nawet gdyby podzielić stanowisko Pawła Horoszewskiego czy Włodzimierza Berutowicza, nadal „materiał dowodowy” zawierałby się w pojęciu środka dowodowego i z tych samych przyczyn nie mógłby być uznany za dowód.

### **1.3. Supozycja pojęcia dowodu w odniesieniu do dowodu *prima facie***

Podsumowując powyższą analizę, podobnie jak Paweł Horoszewski uważam, że materialnie rzecz biorąc, z punktu widzenia języka prawnego i prawniczego „w procesie sądowym istnieć powinno tylko jedno pojęcie dowodu: rezultat dowodzenia”<sup>94</sup>. Pozostałe znaczenia tego pojęcia są jedynie skrótami myślowymi lub mieszczą się w innych pojęciach utrwalonej siatki języka prawniczego.

Zgadzam się ze współczesną doktryną, że należałoby przyjąć pewną konwencję terminologiczną, jednak nieco inną niż proponowana. Przyjęta przeze mnie koncepcja jest w mojej ocenie bardziej odpowiednia z punktu widzenia językowego i logicznego, uwzględnia przy tym reguły wykładni i nie zmierza do tworzenia nowych znaczeń.

Podkreślam przy tym, że należy odróżnić definicję materialną, wynikającą z co do zasady utrwalonej siatki pojęciowej, oraz definicję normatywną, determinowaną przez użycie danego pojęcia w określonym kontekście (przez co stworzona jest definicja kontekstowa)<sup>95</sup>.

Dostrzegam także, że z punktu widzenia definicji kontekstowych, ustanowionych przez ustawodawcę w poszczególnych, wskazanych powyżej przepisach ustaw procesowych, pojęcie dowodu ma o wiele bardziej rozbudowane znaczenie. Uważam zatem, że na gruncie aktualnego stanu prawnego należy mieć świadomość wieloznaczności tego pojęcia i zdawać sobie sprawę, co w konkretnych okolicznościach oznacza słowo „dowód”.

De lege ferenda postulować jednak należy zawężenie legalnej definicji tylko do jednej supozycji oznaczającej wynik dowodzenia, w pozostałym zaś zakresie zastąpić w ustawach procesowych pojęcie

---

<sup>93</sup> P. Horoszewski, *Nazwa i pojęcie dowodu...*, s. 613; W. Berutowicz, *Postępowanie cywilne...*, 1974, s. 144; Ł. Błaszczak, K. Markiewicz, E. Rudkowska-Ząbczyk (red.), *Dowody...*, s. 16.

<sup>94</sup> P. Horoszewski, *Nazwa i pojęcie dowodu...*, s. 611.

<sup>95</sup> Ł. Błaszczak, *Pojęcie dowodu...*, s. 9.

dowodu odpowiednio pojęciami: dowodzenia, materiału dowodowego, postępowania dowodowego, źródła dowodowego czy środka dowodowego. Cały chaos terminologiczny wynika bowiem w mojej ocenie z niedokładności ustawodawcy, braku działań zmierzających do ujednoczenia terminologicznego w ustawach procesowych oraz utrwalonych w praktyce skrótów myślowych powszechnie używanych, choć nie zawsze w pełni świadomie.

Przechodząc zaś do zagadnienia, którego dotyczy niniejsza część pracy, uważam, że „dowód” w sformułowaniu *prima facie* z istoty rzeczy może się odnosić wyłącznie do wyniku dowodzenia (1.2.6), wyniku postępowania dowodowego (1.2.6), dowodzenia (1.2.5), postępowania dowodowego (1.2.5), zbioru zdań czy ocen (1.2.4), czynności mającej doprowadzić do ujawnienia istotnych okoliczności (1.2.3), zmysłowej percepcji środka dowodowego (1.2.3), faktu dowodowego (1.2.2) czy odmiany rozumowania w logice i matematyce (1.2.1). Pozostałe bowiem znaczenia mają dający się stwierdzić empirycznie desygnat<sup>96</sup>. Antycypując natomiast nieco dalsze rozważania pracy, wskazać w tym miejscu należy, że cechą wspólną wszystkich wyrażanych poglądów co do istoty i charakteru dowodu *prima facie* jest to, że żaden pogląd nie próbuje go empirycznie „uchwycić”.

W celu zawężenia spośród wskazanych powyżej możliwych znaczeń i ustalenia zarazem konkretnej supozycji, w jakiej użyto pojęcie dowodu w kontekście dowodu *prima facie*, za niezbędne uznałem uprzednie ustalenie definicji materialnej pojęcia dowodu. Z uwagi na brak ustawowej (formalnej) definicji „dowodu *prima facie*” to właśnie ona wydaje się bowiem tym znaczeniem, w którym pojęcie to jest powszechnie używane w zestawieniu z frazą „*prima facie*”.

Stoję zatem na stanowisku, że sformułowanie „dowodu” w zestawieniu z frazą „*prima facie*” użyte zostało w znaczeniu wyniku dowodzenia.

---

<sup>96</sup> Możliwe jest ich empiryczne poznanie. Środek dowodowy (1.2.5) źródło dowodowe (1.2.5) i przedmiot na podstawie którego formułuje się dowód (1.2.5) to znaczenia opisujące inny element desygnatu istotnego dla procesu dowodzenia. Przykładowo zeznania świadka (środek dowodowy) możliwy jest do poznania za pomocą zmysłu słuchu, pochodzi od określonej i zidentyfikowanej osoby (źródło dowodowe), którą można zobaczyć, a której przekaz werbalny jest utrwalony w postaci protokołu przesłuchania (przedmiot na podstawie którego formułuje się dowód), który to protokół również można odczytać lub przesłuchać.

## Rozdział 2. Ciężar dowodu

Podobnie jak „dowód” pojęcie ciężaru dowodu jest drugim kluczowym terminem prawa dowodowego, a zarazem podobnie jak „dowód” – pojęciem równie spornym<sup>97</sup>. Doskonale ilustruje ten fakt stwierdzenie Jana Jakuba Litauera, który w odniesieniu do mnogości koncepcji ciężaru dowodu stwierdza, że „w nauce niemieckiej istnieje cały szereg teoryj, wszystkie one są jednak żywo krytykowane i każda z nich ma więcej przeciwników niż zwolenników”<sup>98</sup>.

Istota problematyki ciężaru dowodu sprowadza się do tego, kto i co ma udowodnić w procesie (tj. jakie fakty powinien wykazać, aby osiągnąć korzystny dla siebie skutek)<sup>99</sup>. Słowo „dowód” w omawianym sformułowaniu użyte zostało w znaczeniu wnioskovania, czy fakty istotne dla rozstrzygnięcia zostały wykazane, czy też nie<sup>100</sup>.

Podjęte zagadnienie jest rozmaicie regulowane w różnych systemach prawnych. Systemy *common law* charakteryzują się brakiem jednolitej regulacji tej kwestii. Ciężar dowodu jest ustalany indywidualnie, z uwzględnieniem precedensowych orzeczeń sądowych<sup>101</sup>. Co więcej, system ten dopuszcza kwestię przejścia ciężaru dowodu w toku procesu nazywaną „shifting burden of proof”<sup>102</sup>.

W krajach Europy kontynentalnej widoczne są odmienne poglądy dotyczące sposobu regulacji tego zagadnienia. Dostrzec można zarówno uregulowanie tej kwestii w przepisach prawa materialnego, jak czyni to ustawodawstwo włoskie czy szwajcarskie, jak i w ustawach procesowych, jak reguluje to system prawny Hiszpanii czy Holandii. Możliwe do zidentyfikowania są także systemy prawne nieregulujące w ogóle tej kwestii, które zakładają, że reguła ta jest tak oczywista, że powtarzanie jej w ustawie byłoby zbędnym zabiegiem. Stanowisko takie prezentuje ustawodawca szwedzki, niemiecki czy austriacki<sup>103</sup>.

W polskim systemie prawnym kwestia ciężaru dowodu jest uregulowana ustawowo. Zdarzały się wprawdzie głosy kwestionujące zasadność ustawowego uregulowania tego zagadnienia, jednakże nie spotkały się one z powszechną aprobatą<sup>104</sup>. Poglądy te stanowiły próbę odcięcia się od dorobku dotychczasowej cywilistyki. Podkreślały one znaczenie zasady prawdy materialnej jako naczelnej zasady i wypuklały działanie sądu z urzędu. Zwiększenie roli sądu miało uzasadnić zmniejszenie

---

<sup>97</sup> Podobnie I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu*, w: Ł. Błaszczak (red.), *Dowody...*, s. 374 i 376.

<sup>98</sup> J.J. Litauer, *Ciężar dowodu jako zagadnienie przyszłego polskiego procesu cywilnego*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1925, s. 395.

<sup>99</sup> Z. Fenichel, *Ciężar dowodu w kodeksie zobowiązań*, „Polski Proces Cywilny” 1934, nr 11, s. 321.

<sup>100</sup> B. Janiszewska, *Dowodzenie w procesach lekarskich...*, s. 106.

<sup>101</sup> I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu*, w: Ł. Błaszczak (red.), *Dowody...*, s. 389.

<sup>102</sup> K. Piasecki, *Dowód prima facie...*, s. 163.

<sup>103</sup> I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu*, w: Ł. Błaszczak (red.), *Dowody...*, s. 389.

<sup>104</sup> S. Gołąb, *Projekty polskiej procedury cywilnej. Powstanie – uzasadnienie – zdania odrębne*, Kraków 1930, s. 24 i n.

znaczenia reguł rozkładu ciężaru dowodu<sup>105</sup>. Z drugiej strony padały także argumenty wskazujące na oczywistość tego zagadnienia, a także na niemożność objęcia jednolitą regulacją wszystkich, niekiedy różnorodnych przypadków<sup>106</sup>. Doktryna prawa, pomimo tych głosów, dość jednolicie stoi na stanowisku, że „nie można dopuścić do tego, ażeby, w braku najogólniejszych choćby zasad ustawowych repartycji ciężaru dowodzenia, sędzia stosował jedne z wadliwych teorii, bądź swój pogląd dowolny, oparty – jak to bywa – na rzekomej logice i naturze rzeczy, sprawiedliwości lub celowości: gwoli jednolitości podstaw wymiaru sprawiedliwości wprowadzenie (...) zasad repartycji do ustawy jest niezbędne”<sup>107</sup>. Powyższy pogląd zmaterializował się pierwszy raz wraz z wejściem w życie dekretu z 12 listopada 1946 roku o przepisach ogólnych prawa cywilnego, którego art. 7 stanowił, że „jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, ciężar dowodu spoczywa na tym, kto swoje prawo wywodzi z faktu będącego przedmiotem dowodu”<sup>108</sup>. Uchwalona regulacja nie została jednak pozytywnie przyjęta. Zarzucono jej zbytnią ogólnikowość<sup>109</sup>. Kolejna regulacja, przewidziana w ustawie z 18 lipca 1950 roku – przepisy ogólne prawa cywilnego, uchwalona została w nieco zmienionej formie. Art. 4 tejże ustawy stanowił, że „z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych ciężar udowodnienia faktu spoczywa na tym, kto z faktu tego wywodzi skutki prawne”<sup>110</sup>. Powyższa regulacja również została poddana krytyce, choć z drugiej strony dostrzegano szerszy zakres zastosowania przyjętej regulacji względem dotychczasowej. Zwrócono w kontekście powyższej zmiany uwagę, że „skutki prawne (...) mogą bowiem polegać nie tylko na stworzeniu prawa, ale także na przeszkodzeniu powstaniu prawa lub zniweczeniu istniejącego prawa”<sup>111</sup>. Obecne unormowanie materialnego ciężaru dowodu zawarte w art. 6 k.c. zawiera jedynie zmiany redakcyjne, które nie pociągają za sobą zmiany treściowej względem regulacji z 1950 roku<sup>112</sup>.

Ze względu na fakt, że kwestia ciężaru dowodu jest uregulowana ustawowo, a niektóre z koncepcji dowodu *prima facie* są krytykowane właśnie z uwagi na zmianę ciężaru dowodu, niezbędne wydaje się przytoczenie także najbardziej rozpowszechnionych koncepcji i ustalenie, do których z nich odnoszą się zarzuty pod adresem dowodu *prima facie*. Podobnie jak w przypadku pojęcia dowodu zasadne jest też przyjęcie pewnej konwencji, co stanowiło punkt wyjścia do dalszych rozważań.

---

<sup>105</sup> H. Dolecki, *Ciężar dowodu w polskim...*, s. 11; A. Stawarska-Rippel, *Zakres zasady kontradyktoryjności a znaczenie „onus probandi” w procesie cywilnym. Rozważania na tle poglądów doktryny po zmianach w polskiej procedurze cywilnej z 20 lipca 1950 roku*, „Z Dziejów Prawa”, T. 1(9), Katowice 2008, s. 148.

<sup>106</sup> C. Tabęcki, *Dowody i dowodzenie...*, s. 25; W. Siedlecki, *Ciężar dowodu w polskim procesie cywilnym*, „Państwo i Prawo” 1953, nr 7, s. 57–60.

<sup>107</sup> J.J. Litauer, *Ciężar dowodu jako zagadnienie...*, s. 395–396.

<sup>108</sup> Dekret z 12 listopada 1946 roku o przepisach ogólnych prawa cywilnego (Dz.U. 1946 nr 67 poz. 369).

<sup>109</sup> J.J. Litauer, *Ciężar dowodu w prawie i procesie cywilnym*, „Państwo i Prawo” 1947, nr 10, s. 20.

<sup>110</sup> Ustawa z 18 lipca 1950 roku – Przepisy ogólne prawa cywilnego (Dz.U. Nr 34, poz. 311 ze zm.).

<sup>111</sup> W. Siedlecki, *Ciężar dowodu...*, s. 66.

<sup>112</sup> H. Dolecki, *Ciężar dowodu w cywilistyce polskiej w latach 1945–1985*, w: Mądrzak H. (red.), *Zbiór rozpraw z zakresu postępowania cywilnego. Profesorowi Włodzimierzowi Berutowiczowi w 40-lecie pracy naukowej*, Wrocław 1990, s. 40.

## 2.1. Ciężar dowodu w znaczeniu formalnym i materialnym

Problematyka ciężaru dowodu jest zagadnieniem z pogranicza prawa procesowego oraz materialnego<sup>113</sup>. Samo pojęcie ciężaru dowodu jest tworem niemieckiej myśli prawniczej, skąd zostało zaczerpnięte na grunt prawa polskiego<sup>114</sup>. Polski ustawodawca nie posługuje się tym stwierdzeniem wprost, zastępując je sformułowaniem „ciężar udowodnienia”. Niestety pomimo posłużenia się tym bliskoznacznym zwrotem przez ustawodawcę nie definiuje go w żadnej mierze, nawet kontekstowo. Treść pojęcia ciężaru dowodu wypełnia więc doktryna i orzecznictwo na podstawie regulacji ustawowej, a mówiąc ściślej, na podstawie dwóch fundamentalnych dla tej problematyki przepisów, tj. art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. Pomimo tego, że pomiędzy sformułowaniem „ciężar dowodu” oraz „ciężar udowodnienia” istnieją pewne semantyczne różnice, są one powszechnie zamiennie stosowane<sup>115</sup>.

Niezależnie od istnienia różnych koncepcji odnoszących się do omawianego problemu, panuje obecnie względna zgoda, że ciężar dowodu należy rozpatrywać w dwóch aspektach: formalnym (subiektywnym), nazywanym ciężarem dowodzenia, oraz materialnym (obiektywnym), nazywanym ciężarem udowodnienia<sup>116</sup>. Odmiennie poglądy wyrażali nieliczni autorzy, którzy ciężar dowodu w znaczeniu formalnym postrzegają jedynie jako zbiór reguł procesowych wskazujących uprawnienia stron procesu<sup>117</sup>.

Podobnie zgodnie przyjmuje się w doktrynie i orzecznictwie, że odmienny jest zakres podmiotowy zastosowania oraz moment procesu, w którym odgrywają one swoją rolę.

Ciężar dowodu w znaczeniu materialnym (obiektywnym) uregulowany jest treścią art. 6 k.c. Przepis ten stanowi, że „ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne”. Jednakże wyjaśnić należy, że faktem w rozumieniu tego przepisu są tylko fakty określone w hipotezie normy prawnej, nie zaś wszelkie fakty – a w szczególności okoliczności stanowiące zaprzeczenie faktu określonego w hipotezie normy prawnej<sup>118</sup>.

---

<sup>113</sup> J.J. Litauer, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 22.

<sup>114</sup> H. Dolecki, *Ciężar dowodu w polskim...*, s. 220; W. Broniewicz, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 2008, s. 220.

<sup>115</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 1971 r., sygn. II CR 80/74; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1976 r., sygn. IV PRN 2/76; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 1994 r., sygn. I CRN 44/94.

<sup>116</sup> H. Dolecki, T. Radkiewicz, w: T. Wiśniewski (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 232, t. 5, s. 1087; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2009 r., sygn. IV CSK 71/09; B. Janiszewska, w: J. Gudowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, T. 1, *Część ogólna*, cz. 1 (art. 1–55(4)), Warszawa 2021, art. 6, t. 8–9, s. 170; A. Turczyn, w: O. Piaskowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego...*, 2021, art. 232, t. 4, s. 680.

<sup>117</sup> Z. Radwański, M. Zieliński, w: M. Safjan (red.), *Prawo cywilne – część ogólna*, System Prawa Prywatnego, T. 1, Warszawa 2007, s. 471; L. Morawski, *Ciężar dowodu – niektóre problemy dowodowe*, „Studia Cywilistyczne” 1982, nr 32, s. 192–193.

<sup>118</sup> L. Morawski, *Ciężar dowodu...*, s. 201; T. Zembrzusi, *Ciężar dowodu*, w: Ł. Błaszczak, K. Markiewicz, E. Rudkowska-Ząbczyk (red.), *Dowody...*, s. 279; L. Morawski, *Ciężar dowodu...*, s. 201; I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie i procesie cywilnym*, Warszawa 2015, s. 145; I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu*, w: Ł. Błaszczak (red.), *Dowody...*, s. 391; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2007 r., sygn. II CSK 293/07; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2004 r., sygn. III CK 41/04; wyrok Sądu Najwyższego



W doktrynie i orzecznictwie jednogłośnie zwraca się przy tym uwagę, że wskazana reguła nie jest samodzielną podstawą rozstrzygnięcia, lecz wyznacza jedynie kierunek rozstrzygnięcia sądu w przypadku nieudowodnienia określonego faktu i zapobiega ona stanowi „non liquet”<sup>119</sup>. Mówiąc prościej, reguła ciężaru dowodu w znaczeniu materialnym wskazuje, która ze stron poniesie negatywne konsekwencje w przypadku, gdy sąd uzna pewne zdania za nieudowodnione, jednakże sama w sobie nigdy nie jest podstawą prawną rozstrzygnięcia<sup>120</sup>.

Co równie istotne, reguła ta nie jest adresowana do stron, a do sądu. Wiąże się ona bowiem z fazą uzasadniania zdań, a więc z czynnością logiczną uznawania zdań i wyprowadzania z nich na podstawie odpowiednich wnioskowań innych zdań. Z tej też właśnie przyczyny określa się obiektywny ciężar dowodu nie jako powinność dowodzenia przez stronę, ale wspomnianą regułę kierowaną do sądu<sup>121</sup>.

Reguła ta jest istotna w każdym procesie, a jej zastosowanie ma miejsce dwa razy w toku procesu. Pierwszy raz – każdorazowo na początku procesu, kiedy to sąd musi ustalić, które fakty są sporne i kogo obciąża ryzyko ich nieudowodnienia, by przez ten pryzmat prowadzić postępowanie dowodowe. Drugi raz – po zakończeniu postępowania dowodowego i po roztrząśnięciu jego wyników, kiedy to sąd, dokonując analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, przeprowadza proces myślowy uzasadniania zdań i formułowania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Działanie reguły ciężaru dowodu w tej fazie nie zawsze się uwidacznia, nie zawsze bowiem dochodzi do sytuacji braków dowodowych, kiedy to wprost się do tej reguły należy odwołać<sup>122</sup>.

Ciężar dowodu w znaczeniu formalnym natomiast wiązany jest z treścią art. 232 k.p.c. i wskazuje, kto powinien zgłaszać wnioski dowodowe zmierzające do wykazania określonych faktów<sup>123</sup>.

Poczynić jednak należy uwagę, że o ile w przypadku art. 6 k.c. faktami były tylko te istotne z punktu widzenia normy prawnej, o tyle z punktu widzenia art. 232 k.p.c. przez fakty należy rozumieć wszelkie istotne okoliczności natury faktycznej, z których strony wywodzą doniosły z punktu widzenia przedmiotu procesu skutek prawny.

---

z dnia 29 września 2005 r., sygn. III CK 11/05; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2003 r., sygn. II CKN 1409/00.

<sup>119</sup> T. Ereciński, w: T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego...*, T. 2, art. 227, s. 279; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2019 r., sygn. IV CSK 574/17; I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu*, w: Ł. Błaszczak (red.), *Dowody...*, s. 376 i literatura tam wskazana.

<sup>120</sup> L. Morawski, *Domniemanie a dowody...*, s. 80; M. Sieńko, w: M. Manowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego...*, art. 232.

<sup>121</sup> L. Morawski, *Domniemanie a dowody...*, s. 80; T. Zembrzuski, *Ciężar dowodu...*, s. 276; B. Janiszewska, *Dowodzenie w procesach lekarskich...*, s. 106; A. Stefaniak, *Onus probandi w procesie cywilnym*, Lublin 1973, s. 21; H. Dolecki, *Ciężar dowodu w polskim...*, s. 57.

<sup>122</sup> Podobnie I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu*, w: Ł. Błaszczak (red.), *Dowody...*, s. 379 i literatura tam wskazana.

<sup>123</sup> T. Zembrzuski, *Ciężar dowodu...*, s. 276.

Pojęcie dowodu użyte w art. 232 k.p.c., w przeciwieństwie do materialnego ciężaru dowodu, użyte zostało w znaczeniu „dowodzenia”<sup>124</sup>. Wywiązanie się z tak rozumianego ciężaru dowodu nastąpi zatem w chwili pozytywnej weryfikacji przez sąd zgłaszanego twierdzenia o fakcie, a więc w chwili „udowodnienia” stwierdzonego faktu w myśl art. 6 k.c. lub jego falsyfikacji. W doktrynie wskazuje się natomiast, że chwilą wywiązania się z tak rozumianego ciężaru dowodu jest moment przekonania sądu o prawdziwości wszystkich istotnych i korzystnych dla danej strony twierdzeń o faktach<sup>125</sup>. W mojej jednak ocenie twierdzenie to jest błędne, bowiem każdy fakt istotny z punktu widzenia procesu należy oceniać odrębnie. Możliwe jest wywiązanie się z ciężaru udowodnienia kilku faktów i jednocześnie niewywiązanie się z ciężaru udowodnienia jednego z istotnych faktów. Skutek procesowy będzie wprawdzie identyczny, jednakże proponowana koncepcja jednego zbiorczego faktu wydaje się sztuczna i sprzeczna z faktycznym przebiegiem procesu dowodzenia.

W przeciwieństwie do ciężaru dowodu w znaczeniu obiektywnym adresatami tej powinności są właśnie strony, a kluczowe znaczenie dla tej regulacji uwidacznia się w toku postępowania dowodowego<sup>126</sup>.

Znaczenie ciężaru dowodu w znaczeniu formalnym jest o wiele mniejsze niż w znaczeniu materialnym z dwóch przyczyn. Po pierwsze, z uwagi na fakt, że rola ciężaru dowodzenia może być modyfikowana poprzez odpowiednie ważenie zasad inkwizycyjności i kontradiktoryjności, co nie jest możliwe w przypadku ciężaru dowodu w znaczeniu materialnym. Jak dostrzegła Małgorzata Pyziak-Szafnicka, „art. 6 k.c. wyraża pewną logiczną konieczność przed którą nie ma ucieczki, niezależnie od tego, czy postępowanie dowodowe jest ukształtowane jako kontradiktoryjne, czy jako inkwizycyjne”<sup>127</sup>. Po drugie, z uwagi na fakt, że przedstawione środki dowodowe, niezgodnie z rozkładem ciężaru dowodu, nie tracą przez to na znaczeniu. Wskazana zależność nazywana jest w doktrynie prawa „regułą wspólności dowodów”. Konsekwencją tej zasady jest, że do ciężaru dowodu w znaczeniu materialnym odwołujemy się, gdy twierdzenia okażą się nieudowodnione, a nie kiedy strona, na której spoczywa ciężar dowodzenia, nie przedstawi środków dowodowych (w przeciwieństwie do ciężaru dowodu w znaczeniu formalnym). Odwołanie się do ciężaru dowodu w znaczeniu materialnym wskazuje bowiem już na ostateczny wynik wniosku o danej okoliczności i implikuje jeden skutek: oddalenie powództwa<sup>128</sup>.

Kwestie ciężaru dowodu i wyodrębniania aspektu materialnego i formalnego nie są także obce innym gałęziom prawa – w szczególności prawu karnemu i prawu administracyjnemu. Rafał Rogalski zwrócił uwagę, że ciężar dowodu, nazywany także „ciężarem dowodzenia” lub „ciężarem

---

<sup>124</sup> L. Morawski, *Ciężar dowodu...*, s. 190.

<sup>125</sup> I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu*, w: Ł. Błaszczak (red.), *Dowody...*, s. 380.

<sup>126</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2007 r., sygn. II CSK 293/07, za: A. Turczyn, w: O. Piaskowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego...*, 2021, art. 232, t. 6, s. 680.

<sup>127</sup> M. Pyziak-Szafnicka, w: M. Pyziak-Szafnicka, P. Księżak (red.), *Kodeks cywilny – część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2014, art. 6, s. 130.

<sup>128</sup> T. Ereciński, w: T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego...*, T. 2, art. 227, s. 279.

udowodnienia”, oznacza konieczność wykazania prawdziwości danej tezy pod rygorem jej nieuznania lub ryzyka nieuznania przez organ procesowy<sup>129</sup>. Podobnie Jacek Głos wskazuje, że pojęcie „ciężaru dowodu” odpowiada na pytanie, kto – organ administracji publicznej czy strona – ma przeprowadzić dowód i na jakie fakty<sup>130</sup>. Dużo bardziej sporne w doktrynie prawa karnego, administracyjnego, a także cywilnego jest ustalenie, na kim spoczywa ciężar dowodu, a mówiąc ściślej, jaki jest rozkład ciężaru dowodu.

## 2.2. Rozkład ciężaru dowodu

Pomimo tego, że wskazane w poprzednim podrozdziale różnice pomiędzy dwoma aspektami ciężaru dowodu wydają się jasne, w praktyce stosowania prawa pojawiły się wątpliwości dotyczące tego, która ze stron powinna przedstawić środki dowodowe na poparcie określonych twierdzeń i jaka jest relacja pomiędzy ciężarem dowodu w znaczeniu formalnym i materialnym. Problem ten rozstrzyga kwestia rozkładu ciężaru dowodu. O ile bowiem sam ciężar dowodu abstrakcyjnie wskazuje, które fakty są istotne dla rozstrzygnięcia oraz która strona poniesie negatywne konsekwencje ich nieudowodnienia, o tyle zagadnienie rozkładu ciężaru dowodu jest zrelatywizowane do konkretnego procesu, gdzie konkretnie wskazuje, na kim spoczywa ryzyko nieudowodnienia oznaczonych faktów, a także kto i jakich faktów fizycznie zobowiązany jest dowodzić.

Niewątpliwie interpretacyjny charakter norm oraz odmienne cele poszczególnych podmiotów procesu sprzyjają powstawaniu różnych koncepcji opisujących zagadnienie rozkładu ciężaru dowodu. Jest ono tym bardziej ważne, że dotyczy każdego procesu, choć nie zawsze sąd odwołuje się do niego wprost. W każdym bowiem procesie sąd już przed postępowaniem dowodowym musi ustalić, które fakty są sporne i która strona jakie z nich ma wykazać<sup>131</sup>.

Poruszając kwestię wzajemnej relacji, musimy zauważyć, że na etapie przedprocesowym ciężar dowodu w znaczeniu materialnym wskazuje stronom, które fakty są istotne dla rozstrzygnięcia, a zatem co będą musiały udowodnić w przyszłym procesie. Następnie, w toku tego procesu, uaktualnia się formalny aspekt ciężaru dowodu, który mobilizuje strony do przedstawiania środków dowodowych, uzasadniających podniesione przez nie fakty. Stanowi on dla stron „busolę, która wskazuje pożądaną kierunek ich aktywności w zakresie dostarczania sądowi środków dowodowych”<sup>132</sup>. Z punktu widzenia sądu formalny aspekt ciężaru dowodu wskazuje natomiast, od kogo może on oczekiwać przedstawienia odpowiednich wniosków dowodowych. Po zakończeniu postępowania dowodowego sąd ponownie skupia się na ciężarze dowodu w znaczeniu materialnym,

---

<sup>129</sup> R. Rogalski, *Zasada ciężaru dowodu (onus probandi) – zagadnienia ogólne*, „Problemy Współczesnej Kryminalistyki” 2007, T. 11, s. 141.

<sup>130</sup> J. Głos, *Ciężar dowodu w postępowaniu administracyjnym*, „Prawo i Podatki” 2006, nr 12, s. 28.

<sup>131</sup> Por. J.J. Litauer, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 26.

<sup>132</sup> Z. Resich, *Poznanie prawdy w procesie cywilnym*, Warszawa 1958, s. 77–78.

dokonując weryfikacji, czy fakty istotne z punktu widzenia norm prawnych zostały udowodnione<sup>133</sup>. Jeżeli wszystkie istotne dla przedmiotu sporu fakty zostały wykazane w wystarczającym stopniu, możliwe jest uwzględnienie żądania pozwu. Jeżeli natomiast postępowanie dowodowe nie doprowadziło do ustalenia wszelkich istotnych faktów lub wprawdzie wskazało na ich zaistnienie, lecz w stopniu niewystarczającym, niezbędne jest sięgnięcie do materialnego aspektu ciężaru dowodu i wydanie negatywnego rozstrzygnięcia dla strony obciążonej materialnym ciężarem dowodu. W tym też przypadku nie tylko zastosowanie znajdzie, ale również uwidoczni się zastosowanie reguły z art. 6 k.c.

Nie ulega zatem wątpliwości, że decyzja sądu o uznaniu twierdzeń za udowodnione jest motywowana treścią informacji uzyskanych na podstawie zebranych środków dowodowych.

W doktrynie formułuje się wręcz twierdzenia o integralności pojęcia ciężaru dowodu, które zakłada, że wyodrębnione pojęcia stanowią niejako dwie strony medalu: jedna zwrócona do stron, druga do sądu<sup>134</sup>. Niewątpliwie rację mają zatem ci, którzy wskazują na bliski związek obydwu aspektów ciężaru dowodu, jednakże w mojej ocenie stwierdzenie o integralności pojęcia ciężaru dowodu jest zbyt daleko idące, gdyż jakkolwiek instytucje ciężaru dowodu w znaczeniu formalnym i materialnym się uzupełniają, nie mogą być postrzegane łącznie, bowiem nie zawsze się pokrywają.

W doktrynie w przeważającej części dostrzega się, że mogą się zdarzyć sytuacje, w których ciężar dowodu w znaczeniu formalnym i materialnym nie tylko nie pokrywa się, ale wręcz spoczywa na przeciwnych stronach procesu. Nierzadkie są bowiem przypadki, gdy pomimo że fakt jest istotny dla rozstrzygnięcia, to jest on zarazem: niezaprzeczony, przyznany przez przeciwnika, niewymagający dowodu albo też strona przeciwna bądź osoba trzecia zostały zobowiązane do złożenia dokumentu. Możliwy rozdzwiek w rozłożeniu ciężaru formalnego i materialnego widać najwyraźniej w przypadku, gdy zostanie przez sąd nałożone na przeciwnika procesu zobowiązanie w przedmiocie złożenia dokumentu. Niewątpliwie bowiem w tym przypadku ciężar dowodu w znaczeniu formalnym i materialnym spoczywa na przeciwnych stronach procesu<sup>135</sup>.

Co więcej, musimy zwrócić w tym kontekście uwagę także na to, że wykazanie określonego faktu jest zazwyczaj korzystne wyłącznie dla jednej z stron. Z oczywistych względów strona, która nie będzie zainteresowana wykazaniem faktu, nie będzie także zgłaszać określonych wniosków dowodowych zmierzających do wykazania tego faktu. „Sankcją” zaś za niewykonanie zobowiązania

---

<sup>133</sup> I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 43, H. Dolecki, T. Radkiewicz, w: T. Wiśniewski (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 232, t. 5, s. 1087.

<sup>134</sup> S. Ehrlich, J. Gliklich, *Onus probandi w procesie cywilnym*, „Głos Sądownictwa” 1933, nr 10–11, s. 591; T. Zembrzuski, *Ciężar dowodu...*, s. 277.

<sup>135</sup> L. Morawski, *Domniemanie a dowody...*, s. 83; B. Janiszewska, *Dowodzenie w procesach lekarskich...*, s. 106; H. Dolecki, *Ciężar dowodu a obowiązek przedstawiania dowodów w procesie cywilnym (art. 6 k.c. a art. 3 § 1 k.p.c. i 232 k.p.c.)*, „Państwo i Prawo” 1988, nr 3, s. 96; T. Zembrzuski, *Ciężar dowodu...*, s. 281; J. Kłós-Jagiełło, *Dochodzenie roszczeń z tytułu szkód medycznych – problemy dowodowe*, „Rozprawy Ubezpieczeniowe. Konsument na rynku usług finansowych” 2019, nr 1, s. 42; B. Janiszewska, w: J. Gudowski (red.), *Kodeks cywilny...*, cz. 1, art. 6, t. 8–9, s. 170–171.

nałożonego przez sąd w takim przypadku nie będzie automatycznie uznanie okoliczności za udowodnioną, a jedynie możliwość wyciągnięcia przez sąd określonego wniosku (art. 248 k.p.c. w zw. z art. 233 § 2 k.p.c.)<sup>136</sup>. Wprawdzie wnioskiem sądu może być uznanie, że strona nie składa dokumentu, gdyż potwierdza on okoliczność podnoszoną przez stronę przeciwną, a tym samym uznanie jej za udowodnioną, lecz nie zawsze musi tak być. Decyduje bowiem o tym całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, w tym argumentacja zobowiązanej strony.

Poruszając kwestię rozkładu ciężaru dowodu w procesie, musimy zauważyć, że decydują o nim przepisy materialnoprawne regulujące sporny stosunek<sup>137</sup>. To z nich wynika, które fakty są istotne dla rozstrzygnięcia, i to one w zestawieniu z art. 6 k.c. i 232 k.p.c. wskazują, które fakty powinna wykazać strona czynna, a które strona bierna w procesie. W doktrynie zwraca się w tym zakresie uwagę, że środkiem zmierzającym do uzyskania celu w postaci obarczenia ciężarem dowodu jednej ze stron procesu jest między innymi zastosowanie wiążącego sąd domniemania prawnego (art. 234 k.p.c.), ewentualnie odpowiednia redakcja przepisu, w tym przywołanie faktu w postaci twierdzącej albo przeczącej (np. „kto z winy swej...”), bądź zastosowanie konstrukcji „chyba że”<sup>138</sup>. Uważam to stwierdzenie za trafne, przy czym jestem zdania, że środek w postaci konstrukcji „chyba że”, a także przywołanie faktu w postaci przeczącej prowadzą jedynie do zmiany „ciężaru dowodu” w znaczeniu formalnym, a nie mają wpływu na materialny ciężar dowodu. Ponadto nie uważam za trafne wiązania domniemania prawnego ze zmianą ciężaru dowodu, co wyjaśniłem w kolejnych częściach pracy.

Polski system prawny przewiduje także wyjątki od wskazanej regulacji ogólnej, które – odmiennie od art. 6 k.c. – regulują kwestię ciężaru dowodu poszczególnych faktów. Przykładem takiej regulacji szczególnej mogą być sprawy pomiędzy członkiem spółdzielni mieszkaniowej a spółdzielnią o ustalenie zasadności zmiany wysokości opłat. Niezależnie, czy stroną powodową jest lokator, czy spółdzielnia, która dochodzi zaległości w związku z podwyższeniem wysokości opłat, zgodnie z art. 4 ust. 8 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych „ciężar udowodnienia zasadności zmiany wysokości opłat spoczywa na spółdzielni”. Przepis ten o charakterze *lex specialis* w sposób indywidualny wskazuje stronę, na której spoczywa ciężar dowodu wskazanego faktu. Tymczasem przepis ogólny art. 6 k.c. posługuje się generalnym stwierdzeniem strony, która wywodzi z twierdzenia skutek prawny. Omawiany przepis wpływa więc także na rozkład ciężaru dowodu w znaczeniu materialnym.

Powracając jednak do zasady ogólnej określającej rozkład ciężaru dowodu, jednoznacznie wskazać należy, że co do zasady ciężar dowodu w znaczeniu formalnym jest konsekwencją ciężaru

---

<sup>136</sup> L. Morawski, *Domniemania a dowody...*, s. 80–81; T. Zembrzusi, *Ciężar dowodu...*, s. 281; I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 40.

<sup>137</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 1969 r., sygn. II PR 313/69, OSNCP 1970, nr 9, poz. 147; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2018 r., sygn. II CSK 371/17, LEX nr 2518847; A. Jakubecki (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Art. 1-729*, Warszawa 2017, s. 420.

<sup>138</sup> B. Janiszewska, w: J. Gudowski (red.), *Kodeks cywilny...*, cz. 1, art. 6, t. 27, s. 178.

dowodu w znaczeniu materialnym<sup>139</sup>. Wskazuje się bowiem, że „środki dowodowe na poparcie określonych zdań powinna przedstawić ta strona, która ponosi ryzyko ich nieudowodnienia”<sup>140</sup>. Pogląd taki jest niemal powszechny, choć niekiedy w praktyce stosowania prawa formułowane są (także przez profesjonalnych pełnomocników) inne, niejednokrotnie nieco uproszczone, koncepcje rozkładu ciężaru dowodu<sup>141</sup>. Nie zasługują one jednak na aprobatę ani rozwinięcie.

Omawiając natomiast kwestię rozkładu ciężaru dowodu, istotne jest jeszcze zwrócenie uwagi na dwie kwestie.

Po pierwsze, ciężar dowodu prawdziwości twierdzeń o fakcie zawsze spoczywa tylko na jednej stronie procesu. Nie jest możliwe, aby na jednej stronie procesu spoczywał ciężar dowodu określonego faktu, a na przeciwnej „ciężar dowodu jego zaprzeczenia”<sup>142</sup>. W takim przypadku, gdyby brakowało podstaw do jednoznacznego ustalenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia lub ich wykluczenia, niemożliwe byłoby przypisanie jednej ze stron skutków niesprostania ciężarowi dowodu w rozumieniu materialnym. Takie stanowisko zatem niweczyłoby cel tej instytucji, którym jest zapobiegnięcie stanowi *non liquet*. Częstą przyczyną popełniania powyższego błędu jest nierozróżnianie pojęć dowodu głównego, przeciwnego i przeciwieństwa<sup>143</sup>. Zasadne jest więc przybliżenie i zdefiniowanie także tych pojęć (co dokonane zostało w następnym podrozdziale).

Po drugie, ciężar dowodu jest uregulowany ustawowo i niezmiennie obciąża tylko jedną stronę procesu. Brakuje podstaw do „przerzucania” lub „przesuwania” ciężaru dowodu na stronę przeciwną, np. wskutek powołania przez nią twierdzeń odmiennych od tych, które powód przytacza w podstawie faktycznej powództwa<sup>144</sup>.

W doktrynie można wprawdzie dostrzec także odmienny pogląd, zgodnie z którym powołanie takich twierdzeń skutkuje każdorazowo koniecznością ich oceny przez przyzmat faktu, który ma być wykazany, a następnie oceną, czy dowód ten ma charakter przeciwnego (z czym nie wiążą się konsekwencje wynikające z art. 6 k.c.), czy przeciwieństwa (wskazanie faktu tamującego lub niweczącego prawo). Krytycy tego odmiennego poglądu wskazują, że mamy do czynienia w tym ostatnim przypadku *de facto* z podniesieniem nowych twierdzeń, które implikują konieczność ich oceny przez przyzmat art. 6 k.c. i ustalenia, na kim spoczywa ciężar dowodu wykazania nowych,

---

<sup>139</sup> P. Ryłski, *Działanie sądu z urzędu a podstawa faktyczna wyroku cywilnego*, Warszawa 2009, s. 298.

<sup>140</sup> B. Janiszewska, *Dowodzenie w procesach lekarskich...*, s. 106.

<sup>141</sup> Tamże, s. 107.

<sup>142</sup> B. Janiszewska, w: J. Gudowski (red.), *Kodeks cywilny...*, cz. 1, art. 6, t. 3, s. 168.

<sup>143</sup> Por. E. Jaworska-Góral, *Dowód prima facie*, „Przegląd Sądowy” 2010, nr 11–12, s. 159 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2005 r., sygn. II CK 395/04, LEX nr 1110941; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 6 czerwca 2017 r., sygn. III AUa 823/16, LEX nr 2348567; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 3 września 2015 r., I ACa 2022/14, LEX nr 1927433, za: B. Janiszewska, w: J. Gudowski (red.), *Kodeks cywilny...*, cz. 1, art. 6, t. 23, s. 168 i 176.

<sup>144</sup> K. Piasecki, w: K. Piasecki (red.), *Kodeks cywilny. Księga pierwsza. Część ogólna*, Kraków 2003, art. 6, t. 4, s. 77.

podniesionych faktów. W żadnym jednak wypadku nie świadczy to o przerzuceniu ciężaru dowodu rozumianym jako przejście z jednej strony procesu na drugą<sup>145</sup>.

Zaznaczyć w tym miejscu należy, że różnica pomiędzy obydwoma wskazanymi powyżej poglądami wynika z odmiennego postrzegania skutku domniemania prawnego, co także zostało poruszone w następnym rozdziale.

Zaakcentowania w tym miejscu wymaga także, że w judykaturze ukształtował się również pogląd, że postępowanie strony, które uniemożliwia lub poważnie utrudnia przeprowadzenie dowodu na występowanie pewnych okoliczności, powoduje przejście na nią ciężaru udowodnienia, że fakty takie nie zachodziły<sup>146</sup>. Również nie są to w mojej ocenie poglądy prawidłowe z punktu widzenia aktualnego stanu prawnego, choć mają bliski i niezwerbalizowany związek z dowodem *prima facie* (zostały one szerzej przedstawione przy okazji omawiania orzecznictwa dotyczącego dowodu *prima facie* na gruncie prawa pracy). W kontekście „przejścia” ciężaru dowodu należy także zwrócić uwagę, że pogląd ten nie jest prawidłowy nie tylko z powyżej wskazanych przyczyn, ale także z uwagi na fakt, że art. 6 k.c. wskazuje jedynie podmiot zobowiązany do udowodnienia faktu. Ocena zaś, czy wywiązał się on z tego obowiązku, oraz wyciągnięcie wniosków i konsekwencji z ewentualnego niewywiązania się „nie należy już do materii objętej dyspozycją art. 6 k.c., a stanowi aspekt mieszczący się już w domenie przepisów procesowych”<sup>147</sup>.

### 2.3. Dowód główny, przeciwny i przeciwieństwa

W doktrynie i orzecznictwie powszechnie wyróżnia się trzy pojęcia dowodu: głównego, przeciwnego i przeciwieństwa. Niejednokrotnie jednak dowód przeciwny i dowód przeciwieństwa są ze sobą mylone lub utożsamiane<sup>148</sup>. Dowód główny i dowód przeciwieństwa to dowód dotyczący prawnie istotnego faktu z punktu widzenia art. 227 k.p.c., a zarazem faktu prawnego określonego w przepisie materialnoprawnym relewantnym z punktu widzenia przedmiotu sporu. Powinność ich przeprowadzenia zawsze spoczywa na przeciwnych stronach procesu. Na stronie obciążonej ciężarem dowodu spoczywa wyłącznie ciężar przeprowadzenia dowodu głównego, natomiast „powinność” przeprowadzenia dowodu przeciwieństwa na jej oponentce. Różnica pomiędzy nimi sprowadza się do tematu dowodu (rodzaju okoliczności będącej przedmiotem dowodzenia), choć w doktrynie wskazuje

---

<sup>145</sup> B. Janiszewska, w: J. Gudowski (red.), *Kodeks cywilny...*, cz. 1, art. 6, t. 37, s. 181.

<sup>146</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 1971 r., II PR 453/1970, LEX nr 14120, za: T. Sokołowski, w: A. Kidyba (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, T. 1, *Część ogólna*, Warszawa 2012, art. 6, t. 15, s. 55 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 10 kwietnia 2003 r., III APa 40/02, OSA 2003, z. 12, poz. 43, za: T. Sokołowski, w: A. Kidyba (red.), *Kodeks cywilny...*, art. 6, t. 15, s. 55 czy B. Janiszewska, w: J. Gudowski (red.), *Kodeks cywilny...*, cz. 1, art. 6, t. 40, s. 182–183.

<sup>147</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2005 r., sygn. I CK 178/05; T. Sokołowski, w: A. Kidyba (red.), *Kodeks cywilny...*, art. 6, t. 10, s. 54 oraz B. Janiszewska, w: J. Gudowski (red.), *Kodeks cywilny...*, cz. 1, art. 6, t. 40, s. 182–183.

<sup>148</sup> L. Morawski, *Domniemania a dowody...*, s. 85.

się także, że i do źródła tej powinności. Ten drugi element wynika z dość często przyjmowanego zapatrywania, że skutkiem domniemania jest przejście ciężaru dowodu określonego faktu na przeciwnika i zmuszenie go do jego zaprzeczenia, z czym się nie zgadzam (co wyjaśniłem na końcu podrozdziału, a częściowo także w podrozdziale 5.2.).

Dowód główny dotyczy faktów, z których wynika skutek prawny, i polega na weryfikacji okoliczności będących przedmiotem dowodu. Z założenia jego przedmiotem jest fakt tworzący prawo lub stosunek prawny, a źródło jego ciężaru stanowi przepis materialnoprawny, regulujący stosunek prawny. Dowód ten przeprowadzony zostaje w chwili, w której będące jego przedmiotem twierdzenie zostanie uznane za prawdziwe<sup>149</sup>.

Dowód przeciwności natomiast dotyczy okoliczności zmierzających do wykazania nieistnienia faktu, z których skutek prawny wywodzi strona przeciwna, i polega na falsyfikacji okoliczności będących przedmiotem jej dowodu<sup>150</sup>. Z założenia jego przedmiotem jest fakt niweczący lub tamujący prawo bądź stosunek prawny, a jak wskazałem, według twierdzeń doktryny źródłem jego „powinności” jest domniemanie prawne. Dowód ten przeprowadzony zostaje w chwili, w której będące przedmiotem dowodu główne twierdzenie zostanie uznane za nieprawdziwe<sup>151</sup>. Celowo posługuję się w tym kontekście terminem „powinność” zamiast „ciężar”, bowiem w mojej ocenie w przypadku domniemania materialnego nie można mówić o przeniesieniu ciężaru dowodu, jak to niekiedy wskazuje się w doktrynie<sup>152</sup>. Jedynie w przypadku domniemania formalnego przy przyjęciu istnienia takich domniemań pogląd ten jest uzasadniony.

Próby obalania dowodu głównego oraz dowodu przeciwności teoretycznie mogą być prowadzone równocześnie i niezależnie od siebie, choć zasadne byłoby prowadzenie dowodów przeciwności dopiero wtedy, gdy dowody główne zostaną przeprowadzone<sup>153</sup>.

Oprócz dowodu głównego i dowodu przeciwności wyróżniamy jeszcze dowód przeciwny. W odróżnieniu od poprzedników jego powinność, zdaniem doktryny, nie wynika ani z przepisów materialnoprawnych regulujących stosunek prawny, ani z domniemania prawnego. Dowód przeciwny, według przeważającej koncepcji, to dowód dotyczący faktu istotnego w rozumieniu art. 227 k.p.c., ale zarazem faktu nieobjętego przepisem regulującym stosunek materialnoprawny ani domniemaniem prawnym.

Wyjaśniając nieco jego istotę i powyższe stwierdzenia, posiłkować się musimy strukturą procesu. Oczywiście jest, że cel każdej ze stron to wygranie procesu. Naturalne jest zatem, że każda ze

---

<sup>149</sup> Tamże.

<sup>150</sup> Tamże; I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu*, w: Ł. Błaszczak (red.), *Dowody...*, s. 397; B. Janiszewska, *Dowodzenie w procesach lekarskich...*, s. 108.

<sup>151</sup> L. Morawski, *Domniemania a dowody...*, s. 85; B. Janiszewska, *Dowodzenie w procesach lekarskich...*, s. 108; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2019 r., sygn. V CSK 209/18; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 sierpnia 2017 r., sygn. IV CSK 609/16; Z. Radwański, M. Zieliński, w: M. Safjan (red.), *Prawo cywilne...*, s. 437.

<sup>152</sup> B. Janiszewska, w: J. Gudowski (red.), *Kodeks cywilny...*, cz. 1, art. 6, t. 19, s. 174.

<sup>153</sup> B. Janiszewska, *Dowodzenie w procesach lekarskich...*, s. 107.



stron jest zainteresowana „polepszeniem” swojej sytuacji procesowej i „pogorszeniem” sytuacji przeciwnika. W tym celu strony mogą podejmować różne działania. Mogą one ograniczać się wyłącznie do wykazania faktów zgodnie ze spoczywającym na nich rozkładem ciężaru dowodu, ale mogą być też zainteresowane „utrudnieniem” stronie przeciwnej poprzez udowodnienie faktu sprzecznego z faktem, którego ciężar czy powinność spoczywa na przeciwniku (a zatem wykazaniem, że jest dokładnie odwrotnie, niż twierdzi adwersarz), lub podważaniem wiarygodności tych faktów (a zatem wykazaniem, że mogło być też inaczej, niż twierdzi adwersarz). Te działania są dopuszczalną formą ochrony swych praw, nieobjętą materialnym ciężarem dowodu. Dopuszczalność tego dowodu wynika z kontrydiktoryjnej formy procesu<sup>154</sup>.

Zwracam w tym miejscu także uwagę, że kontrydiktoryjna forma procesu zakłada możliwość dowodzenia przez każdą ze stron innej tezy dowodowej – przedmiot dowodu, istotny z punktu widzenia normy materialnoprawnej, nie pokrywa się więc z przedmiotem dowodzenia w procesie, który może obejmować także tezę strony niezwiązanej ciężarem dowodu (tezę przeciwną tezie dowodowej pokrywającej się z przedmiotem dowodu). Nie możemy uznać, że dowód przeciwny również dotyczy faktu objętego ciężarem dowodu wyszczególnionym we właściwym przepisie materialnoprawnym, jednakże niewątpliwie możemy uznać, że jest to fakt istotny z punktu widzenia przedmiotu procesu<sup>155</sup>.

Owa oddolna inicjatywa strony, polegająca na podnoszeniu twierdzeń o faktach nieobjętych materialnym ciężarem dowodu, a mającym na celu pogorszenie sytuacji przeciwnika, regulowana jest wyłącznie treścią art. 232 k.p.c. Z faktu, że strona dane twierdzenie podnosi, wynika, że musi złożyć także odpowiednie wnioski dowodowe. Natomiast wobec faktu, że twierdzenia te nie są objęte ciężarem dowodu w przepisach materialnoprawnych regulujących sporny stosunek, wynika, że to ona poniesie ewentualny negatywny skutek w postaci nieudowodnienia faktu, co w istocie rodzi „quasi-materialny” ciężar dowodu. Warto zatem zwrócić uwagę, że wskazana w poprzednim podrozdziale relacja pomiędzy dwoma aspektami „ciężaru dowodu” w odniesieniu do dowodu przeciwnego jest dokładnie odwrotna niż w przypadku dowodu głównego.

Przedmiotem dowodu przeciwnego może być zarówno fakt tworzący prawo lub stosunek prawny, jak i fakt niweczący prawo lub stosunek prawny. Jego źródłem nie jest przepis ani regulujący materialnoprawny stosunek, ani ustanawiający domniemanie prawne, lecz inicjatywa strony – fakt, a nie prawo. Formalnie rzecz biorąc, nie można stwierdzić, że na stronie usiłującej przeprowadzić dowód przeciwny spoczywa ciężar dowodu w znaczeniu materialnoprawnym, choć w praktyce niejednokrotnie generalizuje się w ten sposób i pomijając kwestię podziału na dowody główny, przeciwny oraz przeciwieństwa, wskazuje się, że powód zasadniczo powinien „dowieść wystąpienia faktów tworzących jego prawo podmiotowe będące źródłem roszczeń oraz faktów uzasadniających

---

<sup>154</sup> Podobnie B. Janiszewska, w: J. Gudowski (red.), *Kodeks cywilny...*, cz. 1, art. 6, t. 21 i 23, s. 175–176.

<sup>155</sup> J. Nelken, *Przedmiot postępowania dowodowego w procesie karnym*, „Nowe Prawo” 1968, nr 5, s. 762; J. Klich-Rump, *Podstawa faktyczna...*, s. 26.

jego odpowiedź na zarzuty pozwanego, natomiast pozwany dowodzi faktów uzasadniających jego zarzuty przeciwko roszczeniu powoda – fakty tamujące oraz niweczące<sup>156</sup>.

Z praktycznego punktu widzenia stwierdzenie to jest w pełni poprawne, choć metodologicznie nieco nieścisłe. Stanowi pewien skrót myślowy i uproszczenie. Niewątpliwie stwierdzenie „faktów tworzących jego prawo” odnosi się do dowodu głównego, zaś „faktów uzasadniających jego odpowiedź na zarzuty pozwanego” odnosi się do dowodu przeciwnego. W odniesieniu natomiast do pozwanego stwierdzenie „fakty tamujące oraz niweczące” oznacza odpowiednio dowód przeciwności.

Istotne jest również, że do dowodu przeciwnego sięgamy dopiero wtedy, gdy dowód główny i dowód przeciwności zostaną przeprowadzone. Nie ma bowiem potrzeby podważać okoliczności, które nie zostały udowodnione, a istota tego dowodu do tego się sprowadza<sup>157</sup>.

W mojej ocenie należy poczynić pewne uwagi uzupełniające w odniesieniu do dowodu przeciwności. Jak zaznaczyłem na początku, wskazana powyżej koncepcja funkcjonująca w doktrynie i orzecznictwie, dokonuje rozróżnienia pomiędzy tymi dowodami z punktu widzenia dwóch kryteriów: tezy dowodowej i podstawy jego przeprowadzenia. W mojej jednak ocenie nie można obydwu kryteriów uznać za konstrukcyjne dla poszczególnych dowodów. Przywołane koncepcje niestety pomijają jeden przypadek, który może się pojawić w praktyce, a który przy przyjęciu obu kryteriów nie dałby się zakwalifikować do żadnego z dowodów. Jeżeli bowiem dla dowodu przeciwności źródłem jest domniemanie prawne i polega na falsyfikacji dowodu głównego, zaś dla dowodu przeciwnego źródłem jest inicjatywa strony i polega na podważaniu faktu głównego, to wątpliwości budzi, jak określić dowód strony, przeciw której nie działa domniemanie, a która dokonuje falsyfikacji faktu głównego. Przy uznaniu obydwu kryteriów za konstrukcyjne nie będzie to dowód przeciwności, gdyż obowiązek jego przeprowadzenia nie wynika z domniemanie prawnego, a zarazem nie będzie to dowód przeciwny, bo nie polega na podaniu w wątpliwość dowodu głównego, lecz na jego falsyfikacji. Niewątpliwie natomiast dowód ten został przeprowadzony, jest istotny, a zarazem nie wyróżnia się żadnej innej kategorii dowodu dla opisu takiej sytuacji. Powyższe prowadzi do wniosku, że tylko jedno z tych kryteriów ma charakter konstrukcyjny dla wskazanego podziału: teza dowodu lub źródło powinności. W zależności od przyjętego kryterium dowód przeprowadzony w takich okolicznościach będzie określony mianem przeciwności, gdy za kryterium przyjmujemy tezę dowodu, bądź przeciwny, gdy kryterium różnicującym będzie źródło powinności. W doktrynie bardziej eksponowany wydaje się warunek źródła powinności<sup>158</sup>. Orzecznictwo natomiast koncentruje się przeważnie na temacie dowodu<sup>159</sup>.

---

<sup>156</sup> M. Sieńko, w: M. Manowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego...*, art. 232; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2006 r., sygn. IV CSK 299/06, LEX nr 233051; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2005 r., sygn. III CK 11/05, LEX nr 187030.

<sup>157</sup> L. Morawski, *Domniemanie a dowody...*, s. 86.

<sup>158</sup> I. Adrych-Brzezińska, *Wpływ domniemań na rozkład ciężaru dowodu w postępowaniu cywilnym*, w: Z. Szczurek (red.), *Księga jubileuszowa Profesora Sławomira Dalki*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2011, T. 26,

Mając na uwadze, że pojęcia dowodu przeciwnego i przeciwieństwa zostały wyodrębnione w opozycji do tematu dowodu głównego, a nie źródła powinności, za bardziej odpowiadający potrzebom praktyki wydaje mi się pogląd prezentowany w judykaturze. Przemawia za tym wiele argumentów. Zwróćmy na wstępie uwagę, że *de facto* nazwy tych dowodów i ich tematy odpowiadają logicznym nazwom stosunków, w jakich mogą pozostawać do siebie dwa zdania w sensie logicznym. Mogą one pozostawać w stosunku wykluczania (dowód przeciwny do dowodu głównego) lub sprzeczności (dowód przeciwieństwa do dowodu głównego).

Kolejnym argumentem świadczącym o niezasadności podwójnego kryterium, a mówiąc ściślej kryterium związania ciężarem dowodu, jest cel, któremu służy ciężar dowodu. Jeżeli na jednej stronie ma bowiem spoczywać ciężar dowodu głównego, a na przeciwnej ciężar dowodu falsyfikacji dowodu głównego, to rodzi się wątpliwość, jak ma postąpić sąd, do którego kierowana jest ta reguła, gdy żadna ze stron nie udowodni tezy swojego dowodu. W mojej ocenie przypisywanie tej cechy w istocie podważa funkcję ciężaru dowodu, jaką jest zapobiegnięcie stanowi *non liquet*.

Trzecim argumentem przemawiającym za niezasadnością przypisywania cechy związania ciężarem dowodu jako relewantnej jest cel, w którym dowody te zostały wyróżnione. Patrząc z punktu widzenia osoby, przeciw której działa dowód główny, istotne jest ustalenie, co ma ona wykazać, aby osiągnąć korzystny dla siebie skutek, a nie z czego ta powinność wynika.

Podsumowując krótko powyższy wywód, stoję na stanowisku, że dowód przeciwieństwa to dowód będący falsyfikacją tezy dowodu głównego i jest on jedynie powinnością strony niezwiązanej ciężarem dowodu. Dowód przeciwny natomiast jest dowodem wskazującym na istnienie alternatywnego faktu wobec faktu głównego i również jest on jedynie powinnością strony niezwiązanej ciężarem dowodu. Dla ułatwienia zrozumienia rozważań w dalszych częściach pracy, o ile było to niezbędne, każdorazowo wyraźnie wskazywałem, w którym znaczeniu użyty został termin dowodu przeciwieństwa.

## 2.4. Skutek przeprowadzenia dowodu głównego

Skoro na dowód przeciwny i dowód przeciwieństwa możemy powołać się dopiero wtedy, gdy jedna ze stron sprostą już spoczywającemu na niej ciężarowi dowodu głównego, naturalnie rodzi się także pytanie, jaki jest skutek sprostania przez tę stronę ciężarowi dowodu głównego. Zagadnienie to w doktrynie jest często pomijane, gdyż odpowiedź na nie wydaje się na pierwszy rzut oka oczywista. Z drugiej jednak strony, czytając poglądy doktryny czy judykatury w przedmiocie „przeniesienia

---

s. 259; L. Morawski, *Domniemania a dowody...*, s. 85; B. Janiszewska, w: J. Gudowski (red.), *Kodeks cywilny...*, cz. 1, art. 6, t. 18–20, s. 164–175; I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu*, w: Ł. Błaszczak (red.), *Dowody...*, s. 397.

<sup>159</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2019 r., sygn. V CSK 209/18; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 sierpnia 2017 r., sygn. IV CSK 609/16.

ciężaru dowodu” na gruncie dowodu *prima facie*, niejednokrotnie owa oczywistość zdaje się wątpliwa.

Rozważając to zagadnienie, możemy teoretycznie dojść do wniosku, że wskutek przeprowadzenia dowodu głównego ciężar dowodu w znaczeniu materialnym: traci na znaczeniu, tymczasowo traci na znaczeniu, przechodzi na drugą stronę procesu, nie ma wpływu na ciężar dowodu. W mojej ocenie to ostatni przedstawiony pogląd jest prawidłowy.

Z uwagi na fakt, że przeprowadzenie dowodu głównego w żadnej mierze nie uniemożliwia, a wręcz motywuję stronę przeciwną do inicjowania postępowania dowodowego i przeprowadzenia dowodu przeciwnego, uważam, że przeprowadzenie dowodu głównego nie powoduje utraty znaczenia ciężaru dowodu. Przyjęcie przeciwnego założenia oznaczałoby uniemożliwienie prowadzenia dowodu przeciwnego i godziłoby w prawo do wysłuchania oraz zasadę równości broni składające się na jedną z podstawowych zasad procesu, którą jest zasada równości stron, a częściowo także w zasadę kontrydiktoryjności<sup>160</sup>.

Podobnie nie jest prawidłowe w mojej ocenie przyjęcie, że wskutek przeprowadzenia dowodu głównego ciężar dowodu „tymczasowo” traci na znaczeniu. Skoro bowiem do ciężaru dowodu odwołujemy się dopiero na końcu procesu, ustalając, czy dana okoliczność została udowodniona, czy też nie, to w toku postępowania dowodowego z założenia ciężar dowodu w znaczeniu materialnym nie odgrywa znaczącej roli<sup>161</sup>. Na etapie postępowania dowodowego punktem odniesienia jest już nie ciężar dowodu, a teza dowodowa wynikająca z postanowienia sądu. Nie daje to zatem w moim przekonaniu podstaw do stawiania tezy o „tymczasowej” utracie znaczenia ciężaru dowodu w znaczeniu materialnym, skoro nie znajduje on na tym etapie szerszego zastosowania. Poprzednio przytoczony argument zdaje się natomiast trafny także w tym przypadku.

Praktycznie rzecz biorąc, nie jest błędem przyjęcie, że mamy wówczas do czynienia z tzw. prawdą tymczasową, jednakże konstrukcja ta nie ma znaczenia jurydycznego, a jedynie może być pomocna dla sądu przy rozpoznawaniu wniosków dowodowych, zgłaszanych na okoliczności już udowodnione, zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy czy też nie – tj. zgodnych z prawdą tymczasową lub nie. Konstrukcja ta jakkolwiek, praktycznie rzecz biorąc, jest przydatna, to pozbawiona jest jednak doniosłości prawnej<sup>162</sup>.

Kolejną potencjalną możliwością, znaną systemom prawnym *common law*, jest „przeniesienie” ciężaru dowodu na drugą stronę procesu. W mojej ocenie ten wniosek także jest nieuprawniony. Jakkolwiek systemom prawnym *common law* znana jest konstrukcja „shifting of burden of proof”,

---

<sup>160</sup> A. Góra-Błaszczkowska, *Zasada równości stron w procesie cywilnym*, Warszawa 2008, s. 85 -94 i 116 – 120.

<sup>161</sup> T. Zembruski, *Ciężar dowodu...*, s. 276-277.

<sup>162</sup> Terminologia zaproponowana przez K. Piaseckiego oraz A. Ohanowicza – K. Piasecki, *Praktyka dowodu prima facie...*, s. 57 i A. Ohanowicz, *Odpowiedzialność cywilna pracownika w świetle najnowszego orzecznictwa Sądu Najwyższego*, „Państwo i Prawo” 1956, nr 5–6, s. 912.

systemy prawa kontynentalnego, jeśli regulują zagadnienie ciężaru dowodu, to zazwyczaj jednoznacznie i ustawowo<sup>163</sup>.

Co więcej, na gruncie prawa krajowego prawidłowa ocena zgromadzonego materiału (art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 316 k.p.c.) musi co do zasady uwzględniać całokształt ujawnionych okoliczności.

To, co wzięte z osobna może się wydawać za udowodnione, przy zestawieniu z innymi okolicznościami może być już wątpliwe. Skoro zatem ocena materiału ma być dokonana po jego całościowym zgromadzeniu, to dopiero po zakończeniu postępowania dowodowego będzie możliwe ustalenie, czy strona wywiązała się z ciężącego na niej dowodu głównego. Ten fakt natomiast przesądza o tym, że realnie nie jest możliwe zastosowanie konstrukcji przesunięcia ciężaru dowodu na drugą stronę procesu, bowiem po przeprowadzeniu procesu i fazie postępowania dowodowego oraz oceny dowodów przychodzi czas na ustalenie stanu faktycznego i subsumpcję norm prawnych (w tym uprzednio ustalonego rozkładu ciężaru dowodu), nie zaś na ponowne ustalenie ciężaru dowodu ani ponowne prowadzenie postępowania dowodowego. Zmiana natomiast na tym etapie ciężaru dowodu, w zależności od wyników postępowania dowodowego i przekonania sądu, byłaby w moim odczuciu nie do pogodzenia z konstytucyjnymi zasadami pewności czy określoności prawa oraz sprawiedliwości proceduralnej<sup>164</sup>. Z jednej strony powodowałyby to bowiem przejście negatywnych konsekwencji na drugą stronę procesu, a z drugiej uniemożliwiałoby jej już na tym etapie jakiegokolwiek działanie zmierzające do odmiennego ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia.

Kolejną okolicznością przemawiającą za niezasadnością tego poglądu jest fakt, że ciężarem dowodu są objęte wyłącznie okoliczności wskazane w przepisie regulującym stosunek materialnoprawny i nic ponadto. Nie sposób więc doszukać się, motywowanego przeprowadzonym dowodem głównym, przesunięcia tematu dowodu w przepisie, co uzasadniałoby uznanie danej okoliczności za objętą ciężarem dowodu. Te okoliczności, jakkolwiek mogą być istotne, zawsze będą przedmiotem dowodu przeciwnego (lub przeciwieństwa), a nigdy głównego.

Powyższe okoliczności skłaniają mnie do zajęcia stanowiska, że przeprowadzenie dowodu głównego nie ma żadnego wpływu na rozkład spoczywającego na stronach ciężaru dowodu. Taki pogląd jest również wyrażony w doktrynie i orzecznictwie<sup>165</sup>.

---

<sup>163</sup> K. Piasecki, *Dowód prima facie...*, s. 163.

<sup>164</sup> Por. orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 2 marca 1993 r., sygn. K 9/92, OTK ZU 1993, poz. 6.

<sup>165</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2005 r. sygn. I CK 178/05; T. Sokołowski, w: A. Kidyba (red.), *Kodeks cywilny...*, art. 6, t. 10, s. 55 oraz B. Janiszewska, w: J. Gudowski (red.), *Kodeks cywilny...*, cz. 1, art. 6, t. 40, s. 182–183; K. Piasecki, w: K. Piasecki (red.), *Kodeks cywilny...*, art. 6, t. 4, s. 77.

### Rozdział 3. Swobodna ocena dowodu

Historycznie przyjmuje się, że system oceny dowodów może mieć zasadniczo dwojaki charakter: legalnej oceny dowodów lub dowolnej oceny dowodów (ewentualnie „wolnej” czy „zupełnej swobody sędziowskiego przekonania”)<sup>166</sup>. Legalna ocena dowodów zakłada jej przeprowadzenie na podstawie apriorycznie określonych przez przepisy prawa procesowego kryteriów, natomiast dowolna ocena pozostawiona jest sądowi i nie krępuje go żadnymi wiążącymi wskazówkami<sup>167</sup>.

Ocena legalna jest oderwana od okoliczności sprawy, a jej cel stanowi uniemożliwienie sędziemu uwzględnienie indywidualnych okoliczności sprawy. Jest ona wyrazem ograniczenia roli sędziego i sprowadzenia jego udziału do podsumowania zgromadzonego materiału dowodowego<sup>168</sup>.

Ocena dowolna natomiast zakłada konieczność uwzględnienia okoliczności sprawy, a zarazem pozostawiona jest uznaniu sędziego i pozwala mu na poprzestanie na jego subiektywnym wrażeniu bez konieczności jego uzasadnienia<sup>169</sup>. Implikuje to niemożność poddania kontroli instancyjnej dokonanej w ten sposób oceny<sup>170</sup>.

Obydwa historycznie znane systemy zostały zastąpione powszechnie przyjętą swobodną oceną dowodów, która także w polskim systemie prawnym znajduje odzwierciedlenie na gruncie wszystkich procedur sądowych i administracyjnych<sup>171</sup>. Ów system pośredni, w przeciwieństwie do legalnej oceny dowodów, pozostawia sędziemu pewien margines swobody. Natomiast w przeciwieństwie do dowolnej oceny wymaga uzasadnienia oraz określa ogólne kryteria oceny i poddaje się kontroli instancyjnej<sup>172</sup>.

Niektórzy autorzy nie posługują się sformułowaniem zupełnej swobody sędziowskiego przekonania, wolnej ani dowolnej oceny, lecz wskazują wyłącznie na swobodną ocenę dowodów, którą postrzegają analogicznie do tego, jak powyżej opisałem<sup>173</sup>. Dla zaakcentowania jednak zmiany, która nastąpiła w toku ewolucji historycznej, posługują się oni stwierdzeniem „swobodnej kontrolowanej oceny dowodów” (jako przeciwstawienie uprzednio wskazanej dowolnej ocenie

---

<sup>166</sup> H. Mądrzak, w: H. Mądrzak, E. Marszałkowska-Krześ (red.), *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2001, s. 62–64; W. Siedlecki, w: J. Jodłowski, W. Siedlecki (red.), *Postępowanie cywilne. Część ogólna*, Warszawa 1958, s. 172–177; E. Waśkowski, *Podręcznik procesu cywilnego*, Wilno 1932, s. 95–97.

<sup>167</sup> H. Mądrzak, w: H. Mądrzak, E. Marszałkowska-Krześ (red.), *Postępowanie...*, s. 62–64; W. Siedlecki, w: J. Jodłowski, W. Siedlecki (red.), *Postępowanie cywilne...*, s. 172–177; E. Waśkowski, *Podręcznik...*, s. 95–97; M. Jaślikowski, w: Ł. Błaszczak, K. Markiewicz, E. Rudkowska-Ząbczyk (red.), *Dowody...*, s. 205.

<sup>168</sup> W. Siedlecki, w: J. Jodłowski, W. Siedlecki (red.), *Postępowanie cywilne...*, s. 172–177; M. Jaślikowski, w: Ł. Błaszczak, K. Markiewicz, E. Rudkowska-Ząbczyk (red.), *Dowody...*, s. 205.

<sup>169</sup> H. Mądrzak, w: H. Mądrzak, E. Marszałkowska-Krześ (red.), *Postępowanie...*, s. 62–64; W. Siedlecki, w: J. Jodłowski, W. Siedlecki (red.), *Postępowanie cywilne...*, s. 172–177; E. Waśkowski, *Podręcznik...*, s. 95–97.

<sup>170</sup> H. Mądrzak, w: H. Mądrzak, E. Marszałkowska-Krześ (red.), *Postępowanie...*, s. 62–64.

<sup>171</sup> Por.: art. 233 § 1 k.p.c., art. 7 k.p.k., art. 80 k.p.a., art. 191 o.p., art. 8 k.p.s.w., art. 113 § 1 k.k.s.

<sup>172</sup> T. Wiśniewski, *Przebieg procesu cywilnego*, Warszawa 2009, s. 62.

<sup>173</sup> W. Broniewicz, *Postępowanie cywilne...*, 2008, s. 239.

dowodów)<sup>174</sup>. Nie jest to odrębny system ani przeciwstawny pogląd, a jedynie różnica terminologiczna<sup>175</sup>.

Na tym tle ujawnia się wielość nazw, którą możemy dostrzec w doktrynie. Dla opisu wariantów swobodnej oceny używane są w nauce prawa takie pojęcia jak: „system zupełnej swobody sędziowskiego przekonania”, „zasada swobodnej oceny dowodów w postaci absolutnej, w postaci wolnej teorii dowodów”, „zasada swobodnej oceny dowodów w postaci absolutnej, w wersji kontrolowalnej (ograniczonej) i niekontrolowalnej”, „swobodna ocena dowodów w postaci racjonalnej oceny dowodów”<sup>176</sup>.

Niewątpliwie jednak, niezależnie od przyjętego modelu oraz nazwy, panuje pełna zgoda, że ocena dowodu dokonywana jest przez sędziego. Dla zaakcentowania jego roli przy dokonaniu oceny dowodów podkreśla się w doktrynie, że sama ocena sędziego musi być wynikiem jego wewnętrznego przekonania. Odnosi się ona zarówno do elementu obiektywnego, jak i subiektywnego. Zależność pomiędzy obydwoema elementami sprowadza się do tego, że w wyniku prawidłowej analizy materiału dowodowego sędzia powinien dojść do obiektywnie prawidłowych wniosków, które wskutek jego pewności o ich trafności stają się jego wewnętrznym przekonaniem<sup>177</sup>.

Analogiczne poglądy co do istoty i podziałów zasad oceny dowodów wyrażają także przedstawiciele doktryny prawa karnego<sup>178</sup>.

Sporne jest natomiast wśród procesualistów umiejscowienie omawianej zasady na tle zasad postępowania cywilnego. Powszechnie wyróżnia się dwa katalogi zasad postępowania cywilnego. Najistotniejsze zazwyczaj określane są mianem „naczelných” zasad postępowania cywilnego, choć dla ich opisu używa się także pojęć: „bezwzględnych”, „podstawowych”, „dotyczących istoty procesu”, „ogólnych”, „przewodnych”. Na przeciwległym biegunie są zaś pozostałe zasady, nazywane również: „względnymi”, „konstrukcyjnymi”, „dotyczącymi struktury procesu”<sup>179</sup>.

Nie ma także jednej uniwersalnej definicji owych zasad naczelných i pozostałych. Wskazuje się przykładowo, że są to zasady, które wyrażają centralne idee, istotę, cel i funkcje procesu na tle zasad ustroju państwa<sup>180</sup>. Alternatywnie wskazuje się, że są to zasady mające charakter ogólny, tj. istotny dla całego postępowania, a nie jedynie poszczególnych instytucji procesowych<sup>181</sup>. Według jeszcze innego

---

<sup>174</sup> T. Wiśniewski, *Przebieg procesu...*, s. 63; E. Waśkowski, *Podręcznik...*, s. 95–97.

<sup>175</sup> M. Jaślikowski, w: Ł. Błaszczak, K. Markiewicz, E. Rudkowska-Ząbczyk (red.), *Dowody...*, s. 203–204.

<sup>176</sup> Tamże, s. 204.

<sup>177</sup> W. Siedlecki, w: J. Jodłowski, W. Siedlecki (red.), *Postępowanie cywilne...*, s. 172–177.

<sup>178</sup> S. Waltoś, *Naczelné zasady procesu karnego*, Warszawa 1999, s. 61.

<sup>179</sup> E. Waśkowski, *Podręcznik...*, s. 76–79; W. Miszewski, *Proces cywilny...*, s. 45 i n.; L. Zarzycki, *Przewodnie zasady procesowe w projekcie u.p.c.*, „Przegląd Sądowy” 1928, nr 1, s. 1–4.

<sup>180</sup> W. Siedlecki, w: J. Jodłowski, W. Siedlecki (red.), *Postępowanie cywilne...*, s. 136.

<sup>181</sup> S. Dalka, *Podstawy postępowania cywilnego*, Sopot 2005, s. 27–28; J. Jodłowski, *Zasady naczelné socjalistycznego postępowania cywilnego*, w: J. Jodłowski (red.), *Wstęp do systemu prawa procesowego cywilnego*, Warszawa–Wrocław 1974, s. 70–73.

poglądu są one postrzegane jako służące do realizacji zasady prawdy obiektywnej<sup>182</sup>. Wreszcie wskazuje się także, że zasady naczelną są to przewodnie idee systemu prawa procesowego cywilnego, według których kształtowane są treść i forma instytucji procesowych<sup>183</sup>.

Na tle wskazanego podziału dostrzec można było stanowiska przemawiające za zaliczeniem zasady swobodnej oceny dowodów do zasad naczelnych<sup>184</sup>. Przeważające były jednak poglądy przeciwne<sup>185</sup>.

Aktualnie w nauce prawa stawia się tezę, że naczelnymi zasadami procesu cywilnego są jedynie te, które mają istotne znaczenie dla całego postępowania, a zasada swobodnej oceny dowodów do tego katalogu nie należy<sup>186</sup>.

Również i w tym zakresie podobne rozważania oraz rozbieżności zarysowały się w doktrynie prawa karnego<sup>187</sup>.

Realizacja zasady swobodnej oceny dowodów w polskim procesie cywilnym znalazła odzwierciedlenie w treści art. 233 § 1 k.p.c., zgodnie z którym sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Jak wskazałem powyżej, powszechnie przyjmuje się, że owa swoboda oceny nie ma dziś charakteru absolutnego. Jednocześnie podkreślenia wymaga, że k.p.c. nie formułuje żadnych kryteriów, według których ocena powinna być dokonana.

Dla porównania w art. 7 k.p.k., będącym również egzemplifikacją zasady swobodnej oceny dowodów w postępowaniu karnym, ustawodawca wskazał, że „organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego”. Siłą rzeczy więc wskazania co do reguł, według których powinna nastąpić ocena dowodu, wynikają na gruncie postępowania cywilnego z poglądów doktryny i orzecznictwa.

---

<sup>182</sup> Z. Resich, *Poznanie prawdy...*, s. 88–110; Z. Resich, *Istota procesu cywilnego*, Warszawa 1985, s. 130 i 172.

<sup>183</sup> W. Berutowicz, *O pojęciu naczelných zasad postępowania cywilnego*, „*Studia Cywilistyczne*” 1975, T. 25–26, s. 27–39.

<sup>184</sup> W. Siedlecki, w: J. Jodłowski, W. Siedlecki (red.), *Postępowanie cywilne...*, s. 136; S. Dalka, *Podstawy postępowania...*, s. 27–28; Z. Resich, *Poznanie prawdy...*, s. 88–110; Z. Resich, *Istota procesu...*, s. 130 i 172; H. Mądrzak, *O pojmowaniu naczelných zasad postępowania cywilnego*, w: E. Łętowska (red.), *Proces i prawo. Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Jerzego Jodłowskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989, s. 393; T. Wiśniewski, *Przebieg procesu...*, s. 48; Ł. Błaszczak, w: E. Marszałkowska-Krześ, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2008, s. 72; A. Jakubecki, *Naczelné zasady postępowania cywilnego w świetle nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego*, w: I. Ratusińska (red.), *Czterdziestolecie kodeksu postępowania cywilnego. Zjazd katedr postępowania cywilnego w Zakopanem (7-9.10.2005 r.)*, Kraków 2006, s. 378; A. Zieliński, *Postępowanie cywilne. Kompendium*, Warszawa 2004, s. 20–21.

<sup>185</sup> E. Waśkowski, *Podręcznik...*, s. 76–79; W. Miszewski, *Proces cywilny...*, s. 45 i n.; L. Zarzycki, *Przewodnie zasady...*, s. 1–4; J. Jodłowski, *Zasady naczelné...*, s. 70–73; W. Broniewicz, *Postępowanie cywilne...*, 2008, s. 55–57; W. Berutowicz, *O pojęciu naczelných zasad...*, s. 27–39.

<sup>186</sup> M. Jaślikowski, w: Ł. Błaszczak, K. Markiewicz, E. Rudkowska-Ząbczyk (red.), *Dowody...*, s. 225–226.

<sup>187</sup> A. Murzynowski, *Istota i zasady procesu karnego*, Warszawa 1994, s. 107 i n.; S. Waltoś, *Naczelné zasady...*, s. 4–6.



Przechodząc natomiast do szczegółowych reguł oceny dowodu, według których następuje wnioskowanie w postępowaniu cywilnym, należy wskazać, że „ramy swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego”<sup>188</sup>. Są to więc w istocie te same kryteria, które wskazał ustawodawca w art. 7 k.p.k.

Jako dodatkowe kryterium Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 15 lutego 2000 r. III CKN 1049/99 wskazał jednak dodatkowo na prawdopodobieństwo wersji<sup>189</sup>.

Przez reguły logiki rozumie się powszechnie kryteria logiki formalnej. Zasady wiedzy odnoszą się do wiedzy naukowej, natomiast zasady doświadczenia życiowego postrzega się jako pewne ogólne i abstrakcyjne sądy będące efektem występowania faktów i zjawisk formułowanych w drodze indukcji<sup>190</sup>.

Także w tym wypadku identyczny pogląd wyrażany jest na gruncie prawa karnego<sup>191</sup>.

Odnosząc się natomiast do zakresu swobodnej oceny dowodów, należy wspomnieć, że w orzecznictwie akcentuje się, że zasada swobodnej oceny dowodów obejmuje obowiązek: „po pierwsze – wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, po drugie – uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, po trzecie – skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, po czwarte – wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej – wyższej instancji i skarżącemu – na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowanie, po piąte – przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności”<sup>192</sup>.

W doktrynie natomiast wskazuje się, że zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów sąd może:

- 1) wysnuć wnioski o prawdziwości faktów na podstawie prawdopodobieństwa ich prawdziwości (kodeks nie nakłada przy tym na sędziego powzięcia całkowitej pewności co do prawdziwości istotnych dla rozstrzygnięcia faktów, pozostawiając jego ocenie określenie stopienia prawdopodobieństwa);
- 2) uznać spośród kilku równorzędnych dowodów niektóre tylko za przekonujące;
- 3) przyznać dowodom pośrednim taką samą moc dowodową jak dowodom bezpośrednim;

---

<sup>188</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 r., sygn. II UKN 685/98.

<sup>189</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2000 r., sygn. III CKN 1049/99.

<sup>190</sup> L. Morawski, *Domniemanie a dowody...*, s. 7; K. Piasecki, *Zasady doświadczenia w procesie cywilnym*, „Nowe Prawo” 1973, nr 2, s. 185.

<sup>191</sup> A. Gaberle, *Dowody w sądowym procesie karnym*, Kraków 2007, s. 255.

<sup>192</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2005 r., sygn. IV CK 773/04.

- 4) wysnuć z zebranego materiału procesowego i wyników postępowania dowodowego wnioski, których żadna ze stron nie wysnuła<sup>193</sup>.

Zarówno przy tym kwestia wiarygodności, jak i mocy dowodowej pozostawiona jest w pełni ocenie sędziemu i nie jest on skrzepowany żadnymi regułami dowodowymi<sup>194</sup>. Ustawodawca nie przyjął bowiem żadnej hierarchii środków dowodowych z punktu widzenia ich wiarygodności oraz mocy dowodowej<sup>195</sup>. W szczególności nie ma znaczenia kolejność wymienienia przez ustawodawcę środków dowodowych w kodeksie<sup>196</sup>. Mogą się jednak zdarzyć sytuacje, w których poszczególne środki dowodowe będą miały większe znaczenie dla ustalenia spornego faktu (np. dowód z opinii biegłego)<sup>197</sup>. Zależne jest to jednak z istoty rzeczy od faktu, który ma zostać ustalony<sup>198</sup>. Nawet w przypadku dowodów przyrodniczych ich przewaga sprowadza się jedynie do cechującego je naukowego podejścia i obiektywizmu<sup>199</sup>. Równorzędność dowodów dotyczy zarówno dowodów pośrednich, jak i bezpośrednich<sup>200</sup>. Odnosi się ona również do dowodu z opinii biegłego, choć w tym przypadku inne są kryteria jego oceny<sup>201</sup>.

Zaakcentowania wymaga także, że kryteria wiarygodności i mocy dowodowej nie podlegają wartościowaniu, a ich ocena przynależy wyłącznie do sądu (zarówno sądu I instancji, jak i II instancji – art. 382 k.p.c.). Powyższe prowadzi do wniosku, że odmienna ocena stron postępowania nie może być skutecznym argumentem do zakwestionowania oceny sądu orzekającego<sup>202</sup>. Do skutecznego zarzutu niezbędne jest zatem wskazanie, że ocena dokonana przez sąd przekroczyła przyjęte kryteria oceny, co niekiedy określa się jako ocenę dowolną lub z przekroczeniem zasad swobodnej oceny dowodu.

Regulacja swobodnej oceny dowodów zawarta w art. 233 k.p.c. umiejscowiona jest w części pierwszej, księdze pierwszej k.p.c. o nazwie *Proces*, jednakże z uwagi na odesłanie z art. 13 § 2 k.p.c. będzie miała zastosowanie także do postępowania nieprocesowego oraz pozostałych rodzajów postępowań, o ile zachodzi konieczność oceny jego wyników<sup>203</sup>.

---

<sup>193</sup> Ś. Kruszelnicki, *Kodeks postępowania cywilnego z komentarzem*, cz. 1, Art. 1-507, Poznań 1938, s. 316.

<sup>194</sup> S. Hanausek, *Dowód z przesłuchania stron w polskim postępowaniu cywilnym*, „Studia Cywilistyczne” 1971, T. 17, s. 141.

<sup>195</sup> K. Piasecki, *Postępowanie sporne...*, s. 82.

<sup>196</sup> Z. Resich, *Istota procesu...*, s. 162; H. Mądrzak, w: H. Mądrzak, E. Marszałkowska-Krześ (red.), *Postępowanie...*, s. 160.

<sup>197</sup> Z. Resich, *Istota procesu...*, s. 162.

<sup>198</sup> W. Stojanowska, *Ojcostwo prawne a ojcostwo biologiczne*, Warszawa 1985, s. 118.

<sup>199</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1994 r., sygn. II CRN 176/93.

<sup>200</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1971 r., sygn. II CR 217/71.

<sup>201</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2000 r., sygn. I CKN 1170/98; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 11 marca 2021 r., sygn. I ACa 341/21; M. Skibińska, w: Ł. Błaszczak (red.), *Dowody...*, s. 742–743; J. Studzińska, w: J. Studzińska, J. Dzierżoniowska (red.), *Biegli w postępowaniu sądowym cywilnym i karnym. Praktyczne omówienie regulacji z orzecnictwem*, Warszawa 2019, s. 267.

<sup>202</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2005 r., sygn. III CK 314/05.

<sup>203</sup> S. Madej, *Postępowanie nieprocesowe w sprawach małżeńskich*, Warszawa 1978, s. 57; K. Lubiński, *Postępowanie o ubezwłasnowolnienie*, Warszawa 1978, s. 163; K. Markiewicz, *Postępowanie w sprawach*

W doktrynie, omawiając zakres zastosowania zasady swobodnej oceny dowodów, zwraca się niekiedy uwagę jeszcze na dwie kwestie. Po pierwsze na to, że zasięg oceny sędziowskiej jest w istocie dalszy, niż wynikałoby to z literalnej treści art. 233 § 1 k.p.c. Dotyczy ona bowiem całego materiału dowodowego, a nie tylko dowodów zaferowanych przez strony. Sąd winien ocenić nie tylko dowody przedłożone przez strony, ale także dokonać oceny: składanych przez stronę oświadczeń (art. 229 k.p.c., art. 230 k.p.c., art. 339 § 2 k.p.c.), rozumowań stron, przyczyn odmowy przedstawienia przez stronę dowodu lub czynienia przeszkód w przeprowadzeniu dowodu (art. 233 § 2 k.p.c.), zasad słuszności (art. 102 k.p.c.), a w sprawach o dochody, zwrot bezpodstawnego wzbogacenia, świadczenia z umowy dożywocia, także czy ściśle udowodnienie wysokości żądania nie jest niemożliwe lub nader utrudnione (art. 322 k.p.c.)<sup>204</sup>.

Podkreślenia wymaga, że owa ocena w zakresie odmowy przedstawienia przez stronę dowodu lub czynienia przeszkód w przeprowadzeniu dowodu dotyczy wszystkich wypadków działania strony „wbrew postanowieniu sądu”. Nawet jeżeli strona ma prawo odmówić dokonania czynności (art. 298 k.p.c. czy 306 k.p.c.)<sup>205</sup>.

Istotne jest też, że nie każda działalność związana z ustaleniem podstawy faktycznej rozstrzygnięcia oznacza, że pozostaje ona w związku z zasadą swobodnej oceny dowodów<sup>206</sup>. W przypadku dopuszczenia przez sąd dowodu z urzędu na podstawie art. 232 zd. 2 k.p.c. ocena sądu ma wprawdzie charakter swobodnej, jednakże jej kryteria są odmienne od samej oceny dowodów<sup>207</sup>.

Od zagadnienia swobodnej oceny należy także odróżnić sędziowską dyskrecjonalność. Celem swobodnej oceny jest ustalenie określonego faktu, natomiast dyskrecjonalność sędziowska polega na wyciągnięciu określonych konsekwencji (lub niewyciągnięciu ich) do uprzednio ustalonego faktu<sup>208</sup>. Przyznać jednak należy, że nie zawsze w praktyce kryterium różnicujące jest proste do zastosowania, co rodzi trudności w praktyce stosowania prawa.

---

*depozytowych*, Warszawa 2007, s. 286–293; S. Włodyka, *Pojęcie postępowania cywilnego i jego rodzaje*, w: J. Jodłowski (red.), *Wstęp do systemu prawa procesowego cywilnego*, Warszawa–Wrocław 1974, s. 319–330; W. Siedlecki, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 1977, s. 79; A. Marciniak, *Postępowanie egzekucyjne w sprawach cywilnych*, Warszawa 2005, s. 29 i n.

<sup>204</sup> E. Waśkowski, *Podręcznik...*, s. 98; J. Klich-Rump, *Podstawa faktyczna...*, s. 132; H. Dolecki, *Ciężar dowodu w polskim...*, s. 105; W. Berutowicz, *Postępowanie cywilne...*, 1974, s. 248.

<sup>205</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 1971 r., sygn. I CR 621/70.

<sup>206</sup> J. Klich-Rump, *Podstawa faktyczna...*, s. 132.

<sup>207</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2001 r., sygn. I CKN 1317/00; M. Jaślikowski, Głosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 2004 r., sygn. IV CK 24/03, „Roczniki Wydziału Nauk Prawnych i Ekonomicznych KUL”, T. 1, Lublin 2005, s. 418; P. Rylski, Głosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 2004 r., sygn. IV CK 24/03, „Przegląd Sądowy” 2005, nr 10, s. 135–147; K. Weitz, *System prekluzji a dopuszczenie dowodu przez sąd z urzędu*, „Palestra” 2008, nr 1–2, s. 253–257; P. Rylski, *Działanie sądu...*, s. 315–347.

<sup>208</sup> B. Wojciechowski, *Dyskrecjonalność sędziowska – studium teoretycznoprawne*, Toruń 2004, s. 154; T. Wiśniewski, *Kontrola dyskrecjonalizmu sędziowskiego przez sądy wyższego rzędu*, w: H. Dolecki, K. Flaga-Gieruszyńska (red.), *Ewolucja polskiego postępowania cywilnego wobec przemian politycznych, społecznych i gospodarczych. Materiały konferencyjne Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Postępowania Cywilnego Szczecin-Niechorze 28-30.9.2007 r.*, Warszawa 2009, s. 102.

Druga istotna kwestia, której dotyczy zakres zastosowania zasady swobodnej oceny dowodów, sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, czy zasada oceny dowodów ma charakter uprzedni, czy następczy. Przy tym przez ocenę uprzednią należy rozumieć ocenę dowodu przed dopuszczeniem dowodu. W wyniku tej uprzedniej oceny sąd wnioszek uwzględni lub nie<sup>209</sup>. W przeciwieństwie do poprzedniej kwestii powyższe zagadnienie jest sporadycznie dostrzegane. Nawet jeśli jednak jest już podjęte, niejednokrotnie ogranicza się do zaprezentowania stanowiska pozbawionego szerszego uzasadnienia<sup>210</sup>. Pomimo mniejszego zainteresowania także w tym przypadku istnieje rozbieżność co do poglądów. Przeważająca część wypowiedzi wskazuje, że przez ocenę dowodów należy rozumieć wyłącznie wyniki postępowania dowodowego<sup>211</sup>. Pozostała część doktryny natomiast twierdzi, że swobodna ocena dowodu odnosi się zarówno do oceny uprzedniej, jak i następczej<sup>212</sup>. W judykaturze wyrażany jest natomiast jednolity pogląd, że omawiana zasada dotyczy wyłącznie oceny wyników postępowania dowodowego i nie obejmuje swym zakresem oceny apriorycznej<sup>213</sup>.

Pogląd ten również uważam za prawidłowy. Skłania mnie do tego wniosku literalna treść art. 233 k.p.c. Przepis ten wyraźnie odnosi bowiem ocenę dowodu do „zebranego materiału”. Oznacza to *a contrario*, że nie jest możliwe ocenienie materiału, który zebrany nie jest. Niewątpliwie zaś nierozpoznane wnioski dowodowe nie są częścią „zebranego materiału”. Co więcej, przepis ten odnosi się również do oceny wiarygodności i mocy dowodów. Ta zaś także dotyczy może wyłącznie dowodów przeprowadzonych. Przed dopuszczeniem dowodu (w znaczeniu środka dowodowego) mamy bowiem wyłącznie wnioski dowodowe. Zauważyć także należy, że zbędne byłoby prowadzenie postępowania dowodowego, gdyby możliwa była ocena mocy dowodowej i wiarygodności już na etapie rozpoznania wniosków dowodowych.

Zasada swobodnej oceny dowodów, w przeciwieństwie do historycznej zasady dowolnej oceny dowodów, poza kryteriami oceny, ma także pewne ograniczenia. Wyrażony został w doktrynie pogląd, że owe ograniczenia to przejaw pozostałości zasady legalnej oceny dowodów<sup>214</sup>. Do tych ograniczeń należy zaliczyć wszelkie ustawowe reguły, które narzucają sądowi sposób oceny poszczególnych dowodów.

---

<sup>209</sup> M. Jaślikowski, w: Ł. Błaszczak, K. Markiewicz, E. Rudkowska-Ząbczyk (red.), *Dowody...*, s. 233.

<sup>210</sup> Tamże.

<sup>211</sup> M. Skibińska, w: Ł. Błaszczak (red.), *Dowody...*, s. 747; M. Waligórski, *Proces cywilny. Funkcja i struktura*, Warszawa 1947, s. 425; W. Broniewicz, *Postępowanie cywilne...*, 2008, s. 230; H. Dolecki, *Ciążar dowodu w polskim...*, s. 101–102; Z. Resich, *Poznanie prawdy...*, s. 89; S. Hanausek, *Dowód z przesłuchania...*, s. 146; J. Klich-Rump, *Podstawa faktyczna...*, s. 132.

<sup>212</sup> K. Piasecki, *Postępowanie sporne...*, s. 82; K. Piasecki, *System dowodów...*, s. 65; J. Turek, *Czynności dowodowe sądu w procesie cywilnym*, Kraków 2003, s. 99.

<sup>213</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 września 1999 r., sygn. II CKN 248/99; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2000 r., sygn. III CKN 587/98; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2000 r., sygn. V CKN 215/00; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2001 r., sygn. I PKN 646/00.

<sup>214</sup> K. Piasecki, *Postępowanie sporne...*, s. 82; P. Horoszewski, *O „poszlakach” w „dowodzie” i o „dowodzie” z „poszlak”, „Państwo i Prawo”* 1962, nr 1, s. 33; L. Morawski, *Domniemanie a dowody...*, s. 76–77; P. Gil, I. Gil, *Dowodzenie...*, s. 190.

Jako przykłady wskazuje się przeważnie w doktrynie:

- 1) związanie sądu cywilnego wyrokami sądu karnego skazującymi za przestępstwo (art. 11 k.p.c.);
- 2) ograniczenia w zakresie przeprowadzenia dowodu z dokumentu (art. 224-247 k.p.c.);
- 3) domniemania (art. 234 k.p.c.)<sup>215</sup>.

Niektórzy przedstawiciele doktryny idą jednak dalej w wyliczeniach i wskazują również:

- 4) związanie sądu cywilnego wyrokami sądów dyscyplinarnych oraz niektórymi orzeczeniami organów administracji publicznej<sup>216</sup>;
- 5) związanie sądu cywilnego innym prawomocnym orzeczeniem (art. 365 § 1 k.p.c.)<sup>217</sup>
- 6) przyznanie;
- 7) wyrok zaoczny i nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym;
- 8) ciężar dowodu<sup>218</sup>.

Zdarzają się także autorzy, którzy wskazują ponadto w kontekście ograniczeń w swobodnej ocenie dowodów wszelkie zakazy w zakresie korzystania z pewnych środków dowodowych bądź prowadzenia dowodu co do określonych okoliczności<sup>219</sup>. Przykładem może być 246 k.p.c., 247 k.p.c., 259-261 k.p.c., art. 4 p.a.s.c.

Istnieje jednak powszechna zgoda jedynie co do pierwszych dwóch oraz piątego z wymienionych ograniczeń<sup>220</sup>. Pozostałe natomiast są niekiedy podawane w wątpliwość. W moim przekonaniu w pełni zasadnie.

W zakresie domniemań prawnych wskazuje się, że fakty ustalane we wniosku domniemania ustalane są bezdowodowo, stąd nie ma tam miejsca na ocenę dowodu<sup>221</sup>.

Związanie orzeczeniami sądu dyscyplinarnego i organu administracji publicznej poddane jest natomiast krytyce, albowiem nie wiąże się z nim powaga rzeczy osądzonej, a zarazem nie jest ono objęte treścią art. 11 k.p.c.<sup>222</sup> Brakuje zatem podstaw prawnych do obrony tej tezy.

---

<sup>215</sup> T. Wiśniewski, *Przebieg procesu...*, s. 66–67; H. Mądrzak, w: H. Mądrzak, E. Marszałkowska-Krześ (red.), *Postępowanie...*, s. 62–64; W. Broniewicz, *Postępowanie cywilne...*, 2008, s. 231; W. Siedlecki, w: J. Jodłowski, W. Siedlecki (red.), *Postępowanie cywilne...*, s. 172–177; W. Berutowicz, *Postępowanie cywilne...*, 1974, s. 248; S. Dalka, *Podstawy postępowania...*, s. 35; Ł. Błaszczak, w: E. Marszałkowska-Krześ, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2008, s. 72–73.

<sup>216</sup> E. Waśkowski, *Podręcznik...*, s. 97–98, 133.

<sup>217</sup> Tamże; M. Skibińska, w: Ł. Błaszczak (red.), *Dowody...*, s. 747.

<sup>218</sup> Z. Resich, w: Z. Resich, W. Siedlecki (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, T. 1, Warszawa 1975, s. 414.

<sup>219</sup> T. Wiśniewski, *Przebieg procesu...*, s. 66–67.

<sup>220</sup> M. Jaślikowski, w: Ł. Błaszczak, K. Markiewicz, E. Rudkowska-Ząbczyk (red.), *Dowody...*, s. 245–247; M. Skibińska, w: Ł. Błaszczak (red.), *Dowody...*, s. 747–752.

<sup>221</sup> J. Nowacki, *Domniemania prawne*, Katowice 1976, s. 22; J. Dąbrowa, *Znaczenie domniemań prawnych w polskim procesie cywilnym*, Warszawa 1962, s. 43.

<sup>222</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 8 sierpnia 2013 r., sygn. I ACa 82/13; T. Ereciński, w: T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, T. 1, *Postępowanie rozpoznawcze*, Warszawa 2016, art. 11, s. 212; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 2003 r., sygn. II UK 393/02.

Dyskusyjne zdaje się także postrzeganie przyznania jako ograniczenia swobodnej oceny dowodów, skoro zgodnie z treścią art. 229 k.p.c. nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Jak wskazałem powyżej, w doktrynie wyrażony jest także dokładnie odmienny pogląd, zgodnie z którym oświadczenie strony przyznające określony fakt nie tylko nie krępuje, ale wręcz wymaga oceny sądu<sup>223</sup>.

Zastanawiające jest natomiast wyróżnianie wyroku zaocznego i nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym, a pominięcie np. nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym, zwłaszcza że wszystkie te orzeczenia mieszczą się w pojęciu prawomocnego orzeczenia innego sądu cywilnego. W tym kontekście zatem powinny być one łącznie postrzegane i oceniane. Jeżeli jednak autorzy upatrują ograniczenia nie w samym orzeczeniu, a sposobie ustalenia podstaw faktycznych ich wydania, to tezy te dalej są dyskusyjne. W obydwu przypadkach przyjmuje się bowiem za prawdziwe twierdzenia o faktach wskazane w pozwie i nie dokonuje się ustaleń faktycznych na podstawie środków dowodowych. Nie sposób zatem doszukiwać się tam ograniczenia swobodnej oceny dowodu. Co więcej, w obydwu przypadkach dodane jest zbliżone sformułowanie „chyba że budzą one uzasadnione wątpliwości”<sup>224</sup>. Oświadczenia natomiast według niektórych wskazanych przeze mnie uprzednio poglądów także podlegają swobodnej ocenie sądu, co podważa tę tezę przy przyjęciu przeciwnego poglądu na zakres swobodnej oceny dowodu.

Także w przypadku reguły ciężaru dowodu wskazuje się, że nie ma ona nic wspólnego z oceną dowodu. Do materii zagadnienia ciężaru dowodu nie należy bowiem ocena, czy strona z owego ciężaru procesowego się wywiązała<sup>225</sup>. O ile celem rozumowania jest dokonanie określonych ustaleń faktycznych, o tyle ciężar dowodu wskazuje, kto poniesie negatywne konsekwencje w przypadku bezskutecznego dowodzenia poszukiwanego faktu. Odwołanie do ciężaru dowodu może mieć zatem miejsce wtedy, gdy proces swobodnej oceny dowodu został już zakończony<sup>226</sup>.

---

<sup>223</sup> E. Wańkowski, *Podręcznik...*, s. 98; J. Klich-Rump, *Podstawa faktyczna...*, s. 132; H. Dolecki, *Ciężar dowodu w polskim...*, s. 105; W. Berutowicz, *Postępowanie cywilne...*, 1974, s. 248.

<sup>224</sup> por. art. 339 § 2 k.p.c.. I art. 499 § 1 pkt 2 k.p.c.

<sup>225</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2000 r., sygn. V CKN 64/00.

<sup>226</sup> H. Dolecki, *Ciężar dowodu w polskim...*, s. 105–106.

## Rozdział 4. Stopień dowodu

Zagadnienie stopnia dowodu jest niedoceniane w polskiej doktrynie i orzecznictwie, choć problematyka ta obecna jest w zagranicznych rozważaniach prawnych od przeszło 200 lat. Dyskusje krajowej doktryny dotyczące ciężaru dowodu skupiają się zazwyczaj na jego zakresie czy repartycji, natomiast pomijają pojęcie standardu dowodu. Wskazane powyżej pojęcia standardu dowodu oraz stopnia dowodu (a także miary dowodu) stosowane są zamiennie, a zaczerpnięte zostały z zagranicznych doktryn prawnych, w których występują pod nazwami *standard of proof*, *beweismass* czy *degre de la preuve*<sup>227</sup>. Stopień dowodu, lapidarnie rzecz ujmując, ma na celu udzielenie odpowiedzi na pytanie, na ile sędzia ma być przekonany co do prawdziwości twierdzenia o fakcie, aby ów fakt uznać za ustalony i włączyć do podstawy faktycznej rozstrzygnięcia<sup>228</sup>. Zastrzec przy tym należy, że nie chodzi tu o „jakość” czy „rodzaj” środka dowodowego, jakim można fakt udowodnić, bowiem zagadnienia te regulują ograniczenia dowodowe lub legalne teorie dowodowe, ale o „moc przekonywania”, którą należy osiągnąć, aby uznać fakt za ustalony. Warto także wyraźnie podkreślić, że owa „moc przekonywania” nie odnosi się do środka dowodowego, lecz dotyczy faktu dowodzonego<sup>229</sup>.

W praktyce omawiana „moc przekonywania” może być wartościowana na dwa sposoby: opisowy lub procentowy. Pobieżna analiza literatury prawno-porównawczej różnych systemów prawnych na pierwszy rzut oka mogłaby sugerować, że dystynkcja pomiędzy dwoma możliwymi metodami związana jest z przyjętym w danym państwie systemem prawnym. Przyjęcie procentowego miernika wartości wiązane jest w literaturze raczej z systemami *common law*, podczas gdy metoda opisowa z systemami prawa kontynentalnego. Poglądy te w mojej ocenie zostały słusznie zanegowane. Procentowa próba miary stopnia dowodu występowała bowiem zarówno w systemie *common law*, jak i w systemie kontynentalnym. Nie wdając się w szczegóły, wskazać należy, że w doktrynie niemieckiej i szwajcarskiej sformułowano skalę prawdopodobieństw, gdzie prawdopodobieństwo 99% graniczy z pewnością, 80–90% jest bardzo znaczne, 70–80% jest wysokie, 60–70% jest przeważające, 50–60% jest zwykłe, zaś poniżej 50% jest niskie<sup>230</sup>. W Stanach Zjednoczonych oraz Wielkiej Brytanii funkcjonuje natomiast reguła *more likely than not*, zgodnie z

---

<sup>227</sup> P. Ryłski, *Stopień dowodu w postępowaniu cywilnym – zagadnienia podstawowe*, „Polski Proces Cywilny” 2016, nr 3, s. 492.

<sup>228</sup> I. Adrych-Brzezińska, *Burden of Proof in Medical Malpractice Cases under Polish Law*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2021, nr 1, vol. 49, s. 126–127.

<sup>229</sup> G. Lücke, A. Walchshöfer, *Münchener Kommentar zur Zivilprozessordnung mit Gerichtsverfassungsgesetz und Nebengesetzen*, München 1992, s. 1708.

<sup>230</sup> E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa w razie niepewności związku przyczynowego*, Toruń 2013, s. 53.

którą w postępowaniu cywilnym fakt należy uznać za udowodniony, gdy dowody wskazują na prawdopodobieństwo 51% lub wyższe<sup>231</sup>.

Nietrudno dostrzec wady takiego ujmowania stopnia dowodu. Pomimo tego, że pozornie przeprowadzenie ostrych granic wydaje się nad wyraz kuszące i pożądane, wprowadzenie tej teorii w życie i właściwe jej funkcjonowanie wydaje się w praktyce niemożliwe. Z tej też przyczyny takie ujęcie stopnia dowodu nie zostało pozytywnie przyjęte w polskiej doktrynie. Konceptji tej zarzucono, że procentowe przeliczenie jest jedynie pozornym uściśleniem, nie da się bowiem zamknąć tak nieuchwytnych relacji w procentowych wyliczeniach<sup>232</sup>. Co więcej, miałyby ono z założenia charakter subiektywny i niesprawdzalny, gdyż w tych samych okolicznościach, w zależności od osoby oceniającego, możliwe byłoby wskazywanie różnych wartości procentowych, co zamiast rozjaśniać i porządkować, w istocie wprowadzałoby w błąd<sup>233</sup>. Aby uniknąć tego ryzyka, konieczne byłoby ustandaryzowanie kryteriów, co wydaje się zadaniem niemożliwym zwłaszcza w zakresie udowadniania faktów wymagających wiedzy specjalnej, gdzie sąd z założenia wiedzy tej nie ma<sup>234</sup>. Wprawdzie powyższy pogląd został wyrażony na kanwie rozważań dotyczących oceny biegłego, zaś kwestia stopnia pewności to zagadnienie odnoszące się do oceny sądu, jednakże zarzut wydaje się adekwatny. Wskazać należy uzupełniająco, że nie ma znaczenia dla tego zagadnienia, czy stopień stanowczości wniosków biegłego będzie wyrażony opisowo, czy procentowo, bowiem ocena zawsze należy do sądu – nawet jeśli dowód wskazuje na matematyczne prawdopodobieństwo faktu<sup>235</sup>.

Na drugim biegunie wartościowania stopnia dowodu jest wspomniana metoda opisowa. Tu zaś na pierwszy rzut oka wydawać by się mogło, że stwierdzenie faktu powinno być dokonane w sposób pewny, a zatem powinien być on ustalony ponad wszelką wątpliwość. W praktyce nie sposób jednak przeprowadzić dowodu „bez reszty”. Zawsze istnieje mniejsze lub większe ryzyko niezgodności ustalonego faktu z obiektywną rzeczywistością. Nawet w przypadku zeznań naoczego świadka istnieje ryzyko błędnego czy niepełnego spostrzeżenia, w efekcie czego wiarygodna i pozornie wierna relacja zniekształca obraz rzeczywistości. Ilekroć zatem mówimy o pewności, mamy na myśli bliżej niesprecyzowany stopień prawdopodobieństwa. Te stopnie to właśnie stopnie dowodu.

---

<sup>231</sup> Tamże, s. 46; I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 112; I. Adrych-Brzezińska, *Stopień (standard) dowodu w postępowaniu cywilnym*, w: Ł. Błaszczak (red.), *Dowody...*, s. 422; G.R. Shreve, P. Raven-Hansen, *Understanding Civil Procedure*, New York 1990, s. 346; L. Prosser, *Res Ipsa Loquitur in California*, „California Law Review” 1949, vol. 37, s. 194 i 198.

<sup>232</sup> M. Nesterowicz, *Kilka uwag o związku przyczynowym na tle procesów lekarskich*, „Palestra” 1968, nr 7–8, s. 51; M. Sośniak, *Cywilna odpowiedzialność lekarza*, Warszawa 1977, s. 254; E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa...*, s. 53; P. Ryłski, *Stopień dowodu...*, s. 493; I. Adrych-Brzezińska, *Stopień (standard) dowodu ...*, s. 423.

<sup>233</sup> M. Sośniak, *Zagadnienie związku przyczynowego a dowód prima facie w procesach lekarskich*, w: J. Jodłowski, W. Berutowicz, J. Fiema, W. Siedlecki, E. Wengerek (red.), *Księga pamiątkowa ku czci Kamila Stefki*, Warszawa–Wrocław, 1967, s. 338; M. Nesterowicz, *Kilka uwag...*, s. 51; E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa...*, s. 53.

<sup>234</sup> Istnieją jednak wyjątki, jak np. dowody przyrodnicze z badań DNA.

<sup>235</sup> J. Stojanowska, w: T. Smyczyński (red.), *System prawa prywatnego*, T. 12, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2011, s. 35–38; P. Ryłski, *Stopień dowodu...*, s. 493.



Historycznie rzecz biorąc, problematyka stopnia dowodu wywodzi się z zagadnienia swobodnej oceny dowodów i niewątpliwie do dziś jest z nią ściśle związana, a niejednokrotnie nawet mylnie utożsamiana<sup>236</sup>. Należy jednak podkreślić pewne istotne różnice pomiędzy swobodną oceną dowodów a stopniem dowodu. Po pierwsze, stopień dowodu nie służy ustaleniu, czy zdaniem sądu dany środek jest wiarygodny i jaka przysługuje mu moc dowodowa, ale czy może być podstawą jakichkolwiek ustaleń, czy też nie. Po drugie, nie przesądza także, czy sąd na podstawie uznanych za wiarygodne środków dowodowych przyjmie dany fakt za ustalony<sup>237</sup>. Po trzecie, swobodna ocena dowodów ma zastosowanie w znaczeniu wąskim do konkretnych środków dowodowych, w znaczeniu zaś szerokim obejmuje także wyciąganie wniosków na podstawie innych ustalonych faktów. Zawsze ma ona zatem odniesienie do konkretnego postępowania, do konkretnych okoliczności wynikających z danego środka dowodowego i jest dokonywana aposteriorycznie<sup>238</sup>. Stopień dowodu jest zaś oceniany apriorycznie i w oderwaniu od okoliczności sprawy. Odnosi się on także nie do dowodu, który jest oceniany, lecz faktu, który ma być wykazany.

Piotr Ryłski zwraca przy tym uwagę, że rozdzielenie sfery stopnia dowodu i swobodnej oceny dowodu nie zawsze jest proste, bowiem na gruncie krajowej i zagranicznej praktyki orzeczniczej pojawia się pokusa zrównywania subiektywnego przekonania sędziowskiego ze stopniem dowodu. Ilustruje to zarazem przykładem prawa francuskiego i tzw. *intime conviction*, czyli „subiektywnego przekonania”. Ten sam przykład przywołuje także za przedstawicielami francuskiej doktryny Ewa Bagińska, której zdaniem „powiązanie obu wspomnianych elementów jest następujące: subiektywne, całkowite przekonanie sądu (sędziego) implikuje standard obiektywny w postaci bardzo wysokiego stopnia prawdopodobieństwa, niemal pewności”<sup>239</sup>. W mojej ocenie pogląd Ewy Bagińskiej nie jest trafny i w istocie wynika ze wspomnianego przez Piotra Ryłskiego utożsamiania zagadnień stopnia dowodu i swobodnej oceny dowodu. Przeciwstawne poglądy dotyczące relacji pomiędzy obydwoma powyżej wskazanymi elementami ilustrują zarazem pewien spór istniejący w doktrynie krajowej i zagranicznej. W polskiej doktrynie, mimo stosunkowo nielicznych wypowiedzi odnoszących się do zagadnienia stopnia dowodu, również brakuje jednomyślności, czy na gruncie prawa krajowego zagadnienie stopnia dowodu dotyczy wyłącznie obiektywnego standardu, czy też subiektywnego przekonania. Zdaniem Ewy Bagińskiej pojęcie standardu dowodu zawiera w sobie dwa elementy: tzw. obiektywny standard oraz subiektywne przekonanie sędziego co do prawdziwości faktu<sup>240</sup>. Izabela Adrych-Brzezińska oraz Piotr Ryłski stoją zaś na stanowisku, że stopień dowodu nie ma charakteru uznaniowego sędziego i powinien być ustalony apriorycznie w sposób generalny już przed

---

<sup>236</sup> P. Ryłski, *Stopień dowodu...*, s. 494; I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 103; G. Lücke, A. Walchshöfer, *Münchener Kommentar...*, s. 1708.

<sup>237</sup> P. Ryłski, *Stopień dowodu...*, s. 495.

<sup>238</sup> M. Jaślikowski, *Zasada swobodnej oceny dowodów*, w: Ł. Błaszczak, K. Markiewicz, E. Rudkowska-Ząbczyk (red.), *Dowody...*, s. 233–243.

<sup>239</sup> P. Ryłski, *Stopień dowodu...*, s. 495; E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa...*, s. 48.

<sup>240</sup> E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa...*, s. 45.

wszczęciem procesu, a zatem ograniczają zagadnienie do obiektywnego standardu<sup>241</sup>. Podobny pogląd dominuje w doktrynie prawa niemieckiego<sup>242</sup>. W mojej ocenie zagadnienie stopnia dowodu wiąże się nie z subiektywnym przekonaniem sędziego, ale wyłącznie z obiektywnym standardem, z którym fakt powinien zostać wykazany w toku procesu. Poruszona kwestia stanowi *de facto* przejaw obiektywistycznej koncepcji dowodu funkcjonującej w postępowaniu jurysdykcyjnym<sup>243</sup>. Jej przeciwieństwem jest koncepcja subiektywistyczna, która zakłada, że o uznaniu twierdzenia za udowodnione lub o jego odrzuceniu przesądza swobodne przekonanie sędziego. Środki dowodowe są jedynie instrumentem kształtowania tego przekonania. Obiektywiści stoją zaś na stanowisku, że dowodzenie sprowadza się do obiektywnych, choć zawodnych kryteriów, które mają charakter niezależny od przekonania sędziowskiego. Zdaniem zwolenników obiektywizmu możliwa jest sytuacja, aby sędzia ustalił fakt lub go odrzucił wbrew własnemu przekonaniu, bowiem nie na tej podstawie ustala on fakty. Subiektywizm wyklucza taki przypadek, co prowadzi do wniosku, że obydwie punkty widzenia nie dadzą się pogodzić<sup>244</sup>.

Powyższemu stanowisku można by zarzucić, że skoro standard dowodu ma być rekonstruowany przez sędziego na podstawie określonego źródła (o czym szerzej w następnym wątku), a zazwyczaj precyzyjne i matematyczne jego wyrażenie nie jest możliwe, to siłą rzeczy musi mieć on charakter zsubiektywizowany<sup>245</sup>. Zarzutu tego nie uważam jednak za prawidłowy. Stoję bowiem na stanowisku, że zdaniem obiektywnie nieprawdziwym będzie zdanie, które nie spełnia obiektywnych kryteriów uzasadnienia decyzji sędziowskich, a nie zdanie budzące subiektywne wątpliwości sędziego. Bez trudu można podać kryteria wykrywania wątpliwości zdań, które pozwolą na obiektywne określenie standardu dowodu. Lech Morawski zasadnie wskazał, że twierdzenie jest wątpliwe, gdy:

- 1) wyprowadzono je z izolowanej przesłanki (a zatem brakuje dodatkowego potwierdzenia tezy dowodu);
- 2) w sprawie istnieją niewykluczone hipotezy konkurencyjne;
- 3) poszlaki są sprzeczne<sup>246</sup>.

Na podstawie powyższych kryteriów w sposób obiektywny i wolny od wewnętrznego wpływu można określić stopień pewności ustalonego faktu. Możliwość oderwania zagadnienia stopnia dowodu od swobodnej oceny nie oznacza jednak, że przekonania sędziego nie mają żadnego znaczenia dla ustalenia faktu. Przeciwnie, pierwszym krokiem do dokonania ustalenia stanu faktycznego jest subiektywna ocena dowodów na podstawie własnej oceny sędziego, a następnie weryfikacja, czy ta ocena uzasadniona jest w świetle przyjętego w sposób obiektywny przez ustawodawcę lub

---

<sup>241</sup> I. Adrych-Brzezińska, *Stopień (standard) dowodu ...*, s. 417; P. Rylski, *Stopień dowodu...*, s. 494–495.

<sup>242</sup> G. Lücke, A. Walchshöfer, *Münchener Kommentar...*, s. 1708.

<sup>243</sup> L. Morawski, *Domniemanie a dowody...*, s. 87.

<sup>244</sup> Tamże.

<sup>245</sup> P. Rylski, *Stopień dowodu...*, s. 501.

<sup>246</sup> L. Morawski, *Domniemanie a dowody...*, s. 88–89 i 99.

orzecznictwo standardu dowodu<sup>247</sup>. Jego rola polega na wyłączeniu wszelkich wątpliwości i ugruntowaniu przekonania sądu o trafności podjętego rozstrzygnięcia<sup>248</sup>. Zwróćmy także uwagę, że to właśnie subiektywne przekonanie sędziego będzie decydowało o dokonaniu poszczególnego ustalenia, które będzie oceniane przez pryzmat standardu dowodu. Jeżeli spełni ono standard obiektywny, to swobodna ocena dowodu sędziego musi się ostać, choćby w danych okolicznościach możliwe było także dokonanie odmiennych ustaleń<sup>249</sup>.

Na marginesie powyższych rozważań zwracam uwagę, że w rzeczywistości kolejność dokonywania ocen przez pryzmat standardu dowodu lub swobodnej oceny jest całkowicie obojętna. W praktyce niejednokrotnie nie da się tych etapów nawet wyróżnić. Z reguły bowiem oceny są dokonywane równocześnie, a sama subiektywna ocena sędziego pokrywa się z obiektywnymi kryteriami standardu dowodu. Co więcej, ewentualna próba rozdzielenia i potencjalnego odwrócenia wyników oceny nie zmienia możliwych ustaleń.

Istotne jest również wskazanie, że doktryna prawa cywilnego nie wypracowała także wspólnego stanowiska w zakresie źródła standardu dowodu. Zdaniem Ewy Bagińskiej kwestia ustalenia standardu dowodu nie jest prawnie uregulowana, stanowi ona wyłączną domenę sądów i nie podlega kontroli ustawodawczej tak długo, jak nie zostanie uregulowana. Sądy mają zatem w jej ocenie dość istotną możliwość kształtowania wymaganych powinności od stron<sup>250</sup>. Nieco innego zdania jest Izabela Adrych-Brzezińska, która stoi na stanowisku, że wymaganie od sędziego całkowitego przekonania czy pewności co do prawdziwości ustalonego faktu, mimo że nie wynika wprost z brzmienia przepisów, można wywodzić na tej podstawie, że ustawodawca w drodze wyjątku od reguły zadawała się określonym stopniem prawdopodobieństwa, przy którym całkowite przekonanie nie jest wymagane. Wnioskując *a contrario* standard dowodu należałoby zatem uznać za pośrednio ustalony przez ustawodawcę<sup>251</sup>. Piotr Ryłski wskazuje natomiast, że mimo braku wyraźnej regulacji w tym zakresie wyprowadza się to z istoty pojęcia udowodnienia wymaganego treścią art. 6 k.c. oraz z samej istoty pojęcia dowodu jako najwyższego stopnia poznania sądowego<sup>252</sup>. W moim przekonaniu wobec braku wyczerpującej regulacji ustawowej różne są źródła owych standardów dowodu. Podstawowy standard dowodu wynika z istoty pojęcia udowodnienia, jednakże może być on modyfikowany przez orzecznictwo oraz ustawodawcę i ustalany w określonych kategoriach spraw na wyższym bądź niższym poziomie. W przeciwieństwie do poglądu prezentowanego przez Ewę Bagińską stoję na stanowisku, że sędzia na potrzeby konkretnego procesu może jedynie rekonstruować przyjęty

---

<sup>247</sup> P. Ryłski, *Stopień dowodu...*, s. 495.

<sup>248</sup> E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa...*, s. 48.

<sup>249</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. II CKN 572/99; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., sygn. II CKN 817/00.

<sup>250</sup> E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa...*, s. 58.

<sup>251</sup> I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 128–129.

<sup>252</sup> P. Ryłski, *Stopień dowodu...*, s. 498.

powszechnie standard dowodu, który funkcjonuje w orzecznictwie i ma on charakter zobiektywizowany. Nie może natomiast go samodzielnie kształtować.

Niezależnie jednak od odmiennych poglądów na temat źródła standardu dowodu, bezsporne jest, że obowiązujące przepisy prawa nie regulują tego zagadnienia w sposób wyraźny. Nie ulega także wątpliwości, że pomimo odmiennego ujęcia istnieje stosunkowo zgodny pogląd co do stopnia dowodu wymaganego w procesie cywilnym, którym teoretycznie jest prawdopodobieństwo graniczące z pewnością<sup>253</sup>. Ze względów praktycznych i logicznych powszechnie postuluje się jednak, aby zadowolić się „wysokim stopniem prawdopodobieństwa”, które w realiach sądowych stanowi w istocie podstawowy stopień dowodu<sup>254</sup>. „Zwykłe prawdopodobieństwo”, również powszechnie wyróżniane w doktrynie, jest zazwyczaj niewystarczające, aby uznać zdanie za prawdziwe. Podział zaś niższych stopni dowodu ma już walor wyłącznie akademicki, bowiem pomimo różnic terminologicznych nie mają one praktycznego znaczenia.

Nietrudno się także domyślić, że wobec braku jasnych regulacji tej kwestii w ustawodawstwie stopnie dowodu są różnie określane w doktrynie i orzecznictwie. Stan taki jednak nie jest tylko domeną polskiego systemu prawnego, ale i innych systemów prawnych. Na gruncie prawa niemieckiego wyróżnia się przykładowo: możliwość, przypuszczenie, prawdopodobieństwo, wysokie prawdopodobieństwo, pewność. Przy tym do uznania faktu za udowodniony wymaga się przynajmniej prawdopodobieństwa, tj. uzasadnionego twierdzenia, pomimo nieusuniętych wszystkich wątpliwości. Jeśli dodatkowo zostały usunięte wszystkie istotne wątpliwości, to mowa już o wysokim prawdopodobieństwie, zaś jeżeli wszystkie – o pewności<sup>255</sup>. Polska judykatura oraz doktryna również posługują się niejednolitymi kwantyfikatory, choć ich zawartość treściowa jest tożsama z kwantyfikatory wyróżnianymi w niemieckiej doktrynie. Ewa Bagińska za krajowym orzecznictwem sądowym wymienia kwantyfikatory: dostatecznie dużej dozy prawdopodobieństwa, wysokiego prawdopodobieństwa, bardzo wysokiego prawdopodobieństwa czy graniczącego z pewnością. Piotr Ryłski wyróżnia: pewność, wysokie prawdopodobieństwo i zwykłe prawdopodobieństwo<sup>256</sup>. Michał Iżykowski natomiast: możliwość, przypuszczenie, prawdopodobieństwo, wysokie prawdopodobieństwo i pewność<sup>257</sup>. Niekiedy pojawiają się kwantyfikatory odpowiedniego czy znacznego, jednakże w gruncie rzeczy określają one te same sytuacje co przytoczone uprzednio „wysokie” prawdopodobieństwo. Znamienne jest to, że różnice co do nazewnictwa mają charakter

---

<sup>253</sup> Tamże; I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 128–129; E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa...*, s. 51–52; I. Adrych-Brzezińska, *Stopień (standard) dowodu ...*, s. 425.

<sup>254</sup> E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa...*, s. 54; P. Ryłski, *Stopień dowodu...*, s. 501–502; P. Machnikowski, w: E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2017, art. 6, s. 24.

<sup>255</sup> K. Kuchinke, A. Schonke, *Zivilprozessrecht*, Karlsruhe 1969, s. 254, za: E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa...*, s. 52 oraz I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 107–108.

<sup>256</sup> E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa...*, s. 54; P. Ryłski, *Stopień dowodu...*, s. 504.

<sup>257</sup> M. Iżykowski, *Charakterystyka prawna uprawdopodobnienia w postępowaniu cywilnym*, „Nowe Prawo” 1980, nr 3, s. 73.

terminologiczny i nie niosą za sobą odmiennej treści. Niezależnie od tego, czy mowa o pewności, czy prawdopodobieństwie graniczącym z pewnością, sprowadza się ona do jednakowo silnego przekonania. Podobnie niezależnie od tego, czy określimy niższy stopień prawdopodobieństwa kwantyfikatorem „wysoki”, czy „znaczny”, również nie budzi to wątpliwości co do niższego niż „pewność” lub „prawdopodobieństwo graniczące z pewnością”, ale wystarczającego do uznania faktu za udowodniony, a zarazem wyższy niż „odpowiedni”.

Zarówno w codziennej praktyce zawodowej pełnomocników, orzecznictwie, jak i w publikacjach naukowych temat stopnia pewności zazwyczaj spłaszczany jest do podziału dychotomicznego poprzez stwierdzenia, że dowód ma dać wysokie prawdopodobieństwo, a niekiedy nawet pewność, zaś niższego stopnia dowodu wymaga prawdopodobieństwo<sup>258</sup>. Nie jest to jednak prawidłowe stwierdzenie. Pomimo tego, że obowiązujące przepisy prawa nie posługują się wprost tym pojęciem ani nie wartościują stopnia dowodu w zależności od okoliczności sprawy, nie oznacza to, że podział ma charakter dychotomiczny. Stopień dowodu jest kategorią abstrakcyjną wiążącą się z samym postępowaniem jako takim, w oderwaniu od konkretnych okoliczności danej sprawy, a jego ustalenie ma charakter aprioryczny. Niezależnie od konkretnego postępowania z orzecznictwa wynika, jaki stopień pewności jest niezbędny do ustalenia faktu za udowodniony i już przed wytoczeniem procesu stronie jest to wiadome<sup>259</sup>. Jak już wskazałem wyżej, podstawowym funkcjonującym w praktyce standardem dowodu jest wysokie prawdopodobieństwo, jednakże istnieją pewne szczególne kategorie spraw, w których standard ten jest ustalony na innym poziomie – wyższym lub niższym.

Najbardziej wyraźnym przykładem obniżonego standardu dowodu są te przypadki, w których ustawodawca wprost wskazuje, że wystarczające jest uprawdopodobnienie<sup>260</sup>. Szerzej omówione zostało to zagadnienie w następnym rozdziale.

Doktryna prawa cywilnego jako kolejne przykłady obniżonego standardu dowodu wskazuje sprawy o odszkodowanie z tytułu utraconych korzyści czy sprawy z zakresu prawa medycznego, a zwłaszcza dotyczące zakażeń szpitalnych<sup>261</sup>. Wskazana kategoria spraw dotyczących zdrowia ludzkiego czy błędów medycznych ma w praktyce najszersze zastosowanie i pomimo braku wyraźnej podstawy normatywnej nie budzi żadnych wątpliwości od przeszło 70 lat.

---

<sup>258</sup> J. Dąbrowa, *Znaczenie domniemań...*, Warszawa 1962, s. 23.

<sup>259</sup> P. Rylski, *Stopień dowodu...*, s. 495.

<sup>260</sup> Tamże, s. 503; I. Adrych-Brzezińska, *Stopień (standard) dowodu ...*, s. 429.

<sup>261</sup> E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa...*, s. 70–71 oraz M. Nesterowicz, *Adekwatny związek przyczynowy jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej w świetle orzecznictwa sądowego*, w: A. Nowicka (red.), *Prawo prywatne czasu przemian. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Stanisławowi Soltysińskiemu*, Poznań 2005, s. 189, 203–204; M. Nesterowicz, *Prawo medyczne. Komentarze i glosy do orzeczeń sądowych*, Warszawa 2012, s. 235 i n.; E. Bagińska, K. Krupa-Lipińska, *Zdarzenie medyczne a problem przyczynowości*, w: E. Kowalewski (red.), *Kompensacja szkód wynikłych ze zdarzeń medycznych. Problematyka cywilnoprawna i ubezpieczeniowa*, Toruń 2011, s. 246–247; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2001 r., sygn. IV CKN 119/01; P. Rylski, *Stopień dowodu...*, s. 502.

Dalsze wyjątki od podstawowej miary dowodu dotyczą specyficznych sytuacji procesowych. Orzecznictwo często wskazuje, że niższego niż podstawowego standardu dowodu należy oczekiwać w sytuacji, w której dowody zniszczono, ukryto lub dokumentacja medyczna jest niekompletna<sup>262</sup>.

Nie zawsze jest to wprost zwerbalizowane, jednakże w powyżej wskazanych przypadkach oczekiwane jest obniżenie stopnia dowodu ze stopnia podstawowego do najniższego stopnia udowodnienia, którym jest „prawdopodobieństwo”, nazywane niekiedy „przeważającym prawdopodobieństwem” czy „odpowiednim prawdopodobieństwem”. Zazwyczaj wskazuje na to szerszy kontekst wypowiedzi, w której pogląd ten jest wyrażany. Uzasadnia to także fakt, że przedstawiciele doktryny jednomyślnie wskazują, że podstawową pożądaną miarą dowodu winien być „wysoki stopień prawdopodobieństwa”, a zarazem ci sami autorzy wskazują na potrzebę obniżenia tego stopnia w określonej kategorii spraw. Niższym progiem mieszczącym się w kategorii udowodnienia jest już wyłącznie „zwykłe prawdopodobieństwo”.

W przeciwieństwie do dość licznej kategorii spraw, w której powinności dowodowe są niższe, istnieje także pewna wąska kategoria spraw, w przypadku której standard dowodu ustalony został na wyższym poziomie. Jednym z tych nielicznych przykładów podwyższonego standardu dowodowego są sprawy w przedmiocie ustalenia pochodzenia dziecka<sup>263</sup>. W sprawach tych wymagane jest „prawdopodobieństwo graniczące z pewnością”.

Kluczową kwestią praktyczną jest jednak nie tyle zdefiniowanie pojęcia standardu dowodu, ile określenie istniejących standardów dowodowych i ich wzajemne rozgraniczenie, a w szczególności wskazanie obiektywnych okoliczności, które pozwolą ocenić sytuację procesową i dopasować ją do określonego standardu dowodowego.

Rozważając kwestię stopnia dowodu, należy zwrócić szczególną uwagę, że w doktrynie nie podjęto prób ustalenia kryteriów rozgraniczających poszczególne standardy dowodu. W mojej ocenie ustalenie bliższych, lecz generalnych kryteriów jest jednak możliwe i istotne nie tylko z punktu widzenia zagadnienia stopnia dowodu, ale także dla zrozumienia funkcjonowania mechanizmu wnioskowania przy użyciu dowodu *prima facie*, jego oddzielenia i odparcia zarzutów, które mogą się pod jego adresem w przyszłości pojawić.

Podejmując zatem próbę rozróżnienia wskazanych powyżej stopni dowodu, uważam, że kluczem do ich rozgraniczenia są wskazane przez Lecha Morawskiego podstawowe kryteria, które musi spełniać wnioskowanie, a więc i osiągnięty w tej drodze dowód. Do kryteriów tych należy zaliczyć postulat dodatkowego potwierdzenia wniosku oraz eliminacji wobec niego hipotez konkurencyjnych. Każdy dowód wymaga dodatkowego potwierdzenia tezy dowodu (weryfikacji zgodności z całokształtem zabranego materiału). Dowód oparty na izolowanej przesłance (oceniany w oderwaniu od całości zebranego materiału) z istoty rzeczy nie tyle „dowodzi” faktu o określonym stopniu pewności, ale wskazuje jedynie na „możliwość” jego zaistnienia. Stoję zatem na stanowisku,

---

<sup>262</sup> E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa...*, s. 69–70.

<sup>263</sup> W. Stojanowska, *Ojcostwo prawne...*, s. 6; P. Rylski, *Stopień dowodu...*, s. 504.

że o udowodnieniu możemy mówić jedynie, gdy dowód spełnia pierwszą przesłankę całościowego i systemowego sprawdzania zdań (tj. postulat dodatkowego potwierdzenia wniosku). Natomiast to druga przesłanka (tj. zakres eliminacji hipotez konkurencyjnych) będzie wyznaczała stopień pewności tego faktu. Jedynie też te wyższe niż „możliwość” stopnie dowodu są relewantne dla postępowania cywilnego. Pozostałe stopnie mają bowiem walor wyłącznie teoretyczny i nie mieszczą się już w pojęciu udowodnienia.

Najniższy zatem stopień pewności, który zasługuje na miano udowodnienia, nazywany niekiedy „prawdopodobieństwem”, „zwykłym prawdopodobieństwem” czy „odpowiednim prawdopodobieństwem”, poza dodatkowym potwierdzeniem tezy dowodu nie wymaga eliminacji hipotez konkurencyjnych. Możliwe jest więc istnienie wątpliwości, a nawet poważnych wątpliwości co do zaistnienia faktu. Podkreślić jednak należy, że nie jest to wyjściowy stopień dowodu, ale ten obniżony – dopuszczalny wyłącznie w omawianych uprzednio przypadkach. Jednym z nich jest przewidziane w przepisach postępowania uprawdopodobnienie.

Nieco wyższy stopień dowodu, nazywany „wysokim prawdopodobieństwem”, wymaga zaś ponadto eliminacji „poważnych wątpliwości” co do zaistnienia faktu. Istnienie „nieistotnych wątpliwości” nie podważa osiągniętego dowodu. Jest to, jak już uprzednio wskazałem, podstawowy stopień dowodu w praktyce stosowania prawa.

Najwyższym stopniem dowodu, który systemowo zdawałoby się, że wynika z przepisów obowiązującego prawa, jest „pewność” lub „prawdopodobieństwo graniczące z pewnością”. Zakłada on nie tylko dodatkowe potwierdzenie tezy dowodu, ale także eliminację wszelkich hipotez konkurencyjnych, tj. zarówno istotnych, jak i nieistotnych wątpliwości. Jest to w moim przekonaniu podwyższony standard dowodu, wymagany jedynie wyjątkowo.

Sytuację zaś, gdy nie jest możliwe spełnienie nawet pierwszego kryterium w postaci dodatkowego potwierdzenia tezy dowodu, należałoby postrzegać co najwyżej w kategorii możliwości (gdy istnieje równe prawdopodobieństwo zajścia faktu, jak i jego nieistnienia) lub wręcz przypuszczenia (gdy istnieje niższe prawdopodobieństwo zajścia faktu niż jego nieistnienia). Jak już wskazałem, żaden z tych stopni dowodu nie zasługuje jednak na miano udowodnienia ani nie ma praktycznego znaczenia.

W świetle powyższych rozważań naturalnie rodzi się także pytanie o sens ustalania różnych standardów dowodu dla różnych kategorii spraw w drodze orzecznictwa. W mojej ocenie rozróżnienie dokonane w orzecznictwie ma głębokie uzasadnienie moralne, praktyczne i prawne. Jedną z podstawowych zasad prawa cywilnego jest zasada *impossibilum nulla obligatio est*. Ma ona w moim przekonaniu znaczenie także w procesie. Nie można wszak oczekiwać od strony czegoś, czego wykonać się nie da. Stąd standard dowodu jest pokłosiem fizycznych możliwości dowodowych, abstrakcyjnie ujętej strony procesu i wynika z generalizacji zasad swobodnej oceny dowodów.

W doktrynie łączy się także niekiedy kwestie stopnia dowodu z rodzajem dowodzenia, wskazując, że dla dowodu poszlakowego charakterystyczne jest dość niskie prawdopodobieństwo.

Prawdopodobieństwo to zwiększa się zazwyczaj wraz z liczbą poszlak, z których każda z osobna może być mało przekonująca<sup>264</sup>. Stwierdzenie to w mojej ocenie jest prawidłowe, jednakże nie dotyczy żadnej właściwości stopnia dowodu, a jest zagadnieniem związanym z dowodzeniem pośrednim, stąd zostało ono pominięte w niniejszych rozważaniach. Zastrzec jednak przy tym należy, że stwierdzenie „dość niskie prawdopodobieństwo” należy rozumieć jako niemożność osiągnięcia najwyższego stopnia dowodu, co nie oznacza, że możliwe jest wykazanie jedynie „zwykłego prawdopodobieństwa” lub wręcz jedynie „możliwości”.

---

<sup>264</sup> J. Dąbrowa, *Znaczenie domniemań...*, s. 23.



## Rozdział 5. Alternatywne mechanizmy z zakresu prawa dowodowego

Dowód *prima facie* był i jest utożsamiany z kilkoma innymi mechanizmami służącymi dowodzeniu. Problem ten dotyczy nie tylko prawa krajowego, ale występuje również na gruncie systemów common law czy innych państw systemu kontynentalnego.

W celu bliższej analizy tematu i możliwości porównania dowodu *prima facie* z tymi mechanizmami niezbędne jest uprzednie wskazanie i ich omówienie. Jednocześnie z uwagi na istniejące rozbieżności poglądów w odniesieniu do każdej z opisanych instytucji, zasadne jest także ich jednoczesne zdefiniowanie, w jakim znaczeniu zostały one użyte w dalszych częściach pracy.

Analiza poglądów doktryny wskazuje, że dowód *prima facie* najczęściej utożsamiany bywa z domniemaniem faktycznym, prawnym lub doktryną *res ipsa loquitur*, nieco rzadziej zaś z dowodem poszlakowym czy uprawdopodobnieniem. Z powyższych przyczyn każdy z tych mechanizmów omówiony został w niniejszej części pracy w zakresie niezbędnym dla dalszych rozważań.

### 5.1. Domniemanie faktyczne

Pojęcie domniemania wywodzi się z czasów starorzymskich<sup>265</sup>. Glosatorzy dzielili domniemania na trzy rodzaje: domniemania niewzruszalne (*praesumptiones iuris et de iure*), domniemania wzruszalne (*praesumptiones hominis*) oraz domniemania faktyczne (*preasumptiones hominis*)<sup>266</sup>. Podział ten został w całości zaaprobowany przez Kodeks Napoleona (art. 1249–1353), a w konsekwencji także przez doktrynę i ustawodawstwa XIX wieku państw Europy kontynentalnej, w których obowiązywał tenże kodeks<sup>267</sup>. Trójpodział ten występuje do dziś, choć od lat jest licznie kwestionowany<sup>268</sup>. Po wejściu w życie w dniu 1 stycznia 1933 r. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. – Kodeks postępowania cywilnego instytucje domniemania znalazły szczątkową regulację w art. 249–251 D.k.p.c., zaś po ogłoszeniu tekstu

---

<sup>265</sup> R. Decottignies, *Présomptions en droit privé*, Paris 1950, s. 29–33.

<sup>266</sup> H. Burokhard, *Die civilistischen Präsumtionen*, Weimar 1866, s. 11 i n., za: J. Dąbrowa, *Znaczenie domniemań...*, s. 4; J.W. Hedemann, *Die Vermutung nach dem Recht des Deutschen Reiches*, Jena 1904, s. 72, za: J. Dąbrowa, *Znaczenie domniemań...*, s. 4; R. Decottignies, *Présomptions...*, s. 32–33.

<sup>267</sup> W. Czachórski, *Domniemania prawne w projekcie kodeksu cywilnego polskiego*, „Państwo i Prawo” 1948, nr 5–6, s. 46; M. Waligórski, *Polskie prawo procesowe cywilne, funkcja i struktura procesu*, Warszawa 1947, s. 183 i 428; M. Piekarski, *Moc dowodowa ustaleń faktycznych zawartych w uzasadnieniu orzeczenia*, „Nowe Prawo” 1954, nr 12, s. 53 i n.; J. Dąbrowa, *Znaczenie domniemań...*, s. 4.

<sup>268</sup> A. Wolter, *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 1955, s. 132 i n., za: J. Dąbrowa, *Znaczenie domniemań...*, s. 4; J. Jodłowski, W. Siedlecki (red.), *Postępowanie cywilne...*, s. 401; M. Waligórski, *Polskie prawo procesowe cywilne...*, s. 183 i 428; M. Piekarski, *Moc dowodowa...*, s. 53 i n.

jednolitego, co miało miejsce 30 września 1950 r. – w art. 241–243 D.k.p.c.<sup>269</sup> Obecnie regulacja domniemań zawarta jest w art. 231 k.p.c. i 234 k.p.c. Zasadnicza i niekwestionowana do dziś linia podziału domniemań przebiega zatem z jednej strony pomiędzy domniemaniami wzruszalnymi i niewzruszalnymi, objętymi wspólną nazwą domniemań prawnych, a z drugiej strony domniemaniem faktycznym<sup>270</sup>. Na tym zarazem kończą się kwestię bezsporne.

Podkreślenia także wymaga, że w doktrynie prawa od dawna zwraca się uwagę, że pojęcie domniemania wobec jego niedookreśloności jest nadużywane<sup>271</sup>. Nie będzie natomiast nadużyciem stwierdzenie, że to, co często postrzegane jest przez praktyków i teoretyków prawa jako domniemanie, w istocie nim nie jest.

Zwróćmy uwagę, że w życiu codziennym, w sytuacji, w której jakiś fakt, który nas w danej chwili interesuje, którego stwierdzenie i ustalenie jest nam potrzebne, nie może być stwierdzony bezpośrednio ponad wszelką wątpliwość, bardzo często jego istnienia domyślamy się z zajścia innych, skądinąd znanych nam faktów. O istnieniu pewnego poszukiwanego faktu wnioskujemy więc ze stwierdzenia faktu innego z tym, że wniosek końcowy jest jedynie prawdopodobny, a nie pewny<sup>272</sup>. Domniemywać w znaczeniu potocznym znaczy zatem tyle, co przypuszczać czy wnioskować o istnieniu nieznanego faktu na podstawie innego znanego faktu. Nie wyróżnia się przy tym dystynkcji pomiędzy rozumowaniem typu domniemaniowego, wnioskowaniem poszlakowym, pośrednim czy bezpośrednim<sup>273</sup>. Stanowi to źródło nieporozumień i niejednokrotnie ma przynajmniej podświadomy wpływ na formułowane w doktrynie poglądy na kwestię domniemań czy dowodzeń w znaczeniu prawnym, które w rzeczywistości dalece odbiegają i różną się od znaczeń potocznych. Na gruncie prawa cywilnego dobitnym przykładem powyższego jest właśnie fakt, że przez znaczną część doktryny domniemanie faktyczne i dowód *prima facie* bywają utożsamiane.

Przyczyn, które zapewne nałożyły się i spowodowały taki stan rzeczy, jest jednak więcej. Poza potocznym i intuicyjnym rozumieniem samego domniemania mogą na to wpływać także okoliczności stosowania poszczególnych mechanizmów, które są zbliżone, z tym jednak zastrzeżeniem, że w przypadku dowodu *prima facie* twierdzi się, że konieczne jest, aby dowód nie tylko dotychczas nie został stwierdzony w sposób bezpośredni, ale wręcz nie mógł być przeprowadzony w sposób bezpośredni.

---

<sup>269</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. – Kodeks Postępowania Cywilnego (Dz.U. 1930 nr 83, poz. 651); Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 sierpnia 1950 r. o ogłoszeniu jednolitego tekstu kodeksu postępowania cywilnego (Dz. U. 1950 nr 43, poz. 394).

<sup>270</sup> J. Dąbrowa, *Znaczenie domniemań...*, s. 4 i n.

<sup>271</sup> H. Burckhard, *Die civilistischen Prasumtionen*, Weimar 1866, za: tamże, s. 1; R. Koch, *Die „Vermutungen“ des Preussischen Rechts gegenüber künftigen Norddeutschen Civilprozess-Ordnung*, Gruchots Beiträge XIII 1869, s. 321 i n., za: tamże, s. 1.

<sup>272</sup> J. Dąbrowa, *Znaczenie domniemań...*, s. 3; I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 243; P. Kruszyński, *Zasada domniemania niewinności w polskim procesie karnym*, Warszawa 1983, s. 61, za: S. Pawelec, *Udowodnienie oraz surogaty udowodnienia*, w: J. Skorupka (red.), *System prawa karnego...*, s. 676.

<sup>273</sup> R. Decottignies, *Présomptions...*, za: J. Dąbrowa, *Znaczenie domniemań...*, s. 3; I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 243.

Trzecim źródłem zamieszania terminologicznego może być fakt, że zarówno wniosek domniemania, dowód poszlakowy, jak i dowód *prima facie* muszą być konstruowane według określonych reguł. Szkopuł w tym, że we wszystkich wypadkach wskazuje się, że warunkiem uznania zdania za prawdziwe są zasady logiki, wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego, i w wypadkach tych ustalony wniosek ten ma być prawdopodobny<sup>274</sup>.

Powierzchnowa analiza tematu daje zatem pewne podstawy do utożsamienia obydwu mechanizmów, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę, że taka koncepcja przewija się również w niemieckim systemie prawnym, na którym w znacznej mierze opiera się polski system prawny. Postawienie takiej tezy wymaga jednak bliższego porównania obydwu instytucji, co dokonane zostało w dalszej części pracy.

Definicję prawną domniemania faktycznego znajdziemy w art. 231 k.p.c. Zgodnie z przywołanym przepisem: „Sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów (domniemanie faktyczne)”. W doktrynie niejednokrotnie kwestionuje się potrzebę istnienia tego przepisu i samego domniemania, wskazując, że w gruncie rzeczy jest to truizm, bowiem dowodzenie w znaczeniu wnioskowania zawsze polega na ustalaniu faktów na podstawie innego faktu. Możliwe zatem byłoby przeprowadzenie wskazanej operacji myślowej także w braku tegoż przepisu<sup>275</sup>. W mojej jednak ocenie pogląd ten nie jest prawidłowy. Stwierdzenie wskazujące na zbieżność domniemania z art. 231 k.p.c. z procesem dowodzenia pomija, że jakkolwiek w toku wnioskowania podstawą ustalenia faktu może być inny fakt, to w pierwszej kolejności musi on zostać ustalony na podstawie jakiegoś środka dowodowego lub jednej z bezdowodowych form ustalania stanu faktycznego (np. prawd tymczasowych czy faktów znanych sądowi z urzędu). Użyte w art. 231 k.p.c. sformułowanie „ustalenie faktu w oparciu o inny fakt” pozwala natomiast na stwierdzenie faktu bez ścisłego powiązania z jakimkolwiek środkiem dowodowym. Możemy zatem odróżnić wnioskovanie pośrednie typu domniemaniowego, niebędące jednak domniemaniem, od samego domniemania faktycznego w znaczeniu prawnym. Zwróćmy uwagę na dwa różne przypadki dokonywania ustaleń faktycznych.

Jeżeli w okolicznościach sprawy sąd dysponuje środkiem dowodowym, z którego może dokonać różnych ustaleń faktycznych i w obydwu przypadkach ustalenia te będą obiektywnie równie prawdopodobne, to zgodnie z istotą swobodnej oceny dowodów sąd może *de facto* albo stwierdzić, że jedna z wersji w jego subiektywnym przekonaniu jest bardziej prawdopodobna, i uczynić odpowiednie ustalenia faktyczne, albo uznać, że fakty nie zostały wykazane, w efekcie czego, odwołując się do ciężaru dowodu, wyciągnąć wobec strony konsekwencje nieudowodnienia faktu. Możliwe jest zatem

---

<sup>274</sup> J. Klich-Rump, *Podstawa faktyczna...*, s. 23–24; A. Stefaniak, *Dowód prima facie w procesie cywilnym*, w: „Nowe Prawo” 1970, nr 10, s. 1461, a także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2005 r., sygn. I CK 653/04.

<sup>275</sup> B. Janiszewska, *Dowodzenie w procesach lekarskich...*, s. 127–128; K. Piasecki, *Praktyka dowodu prima facie...*, s. 63.

dokonanie jednego z alternatywnych ustaleń lub niedokonywanie żadnych ustaleń i odwołanie się do ciężaru dowodu w znaczeniu materialnym. W takim przypadku nie jest dopuszczalne dokonywanie ustaleń w drodze domniemania faktycznego w znaczeniu prawnym, bowiem istnieją co najmniej dwa alternatywne równie prawdopodobne fakty. Z drugiej strony subiektywne przekonanie sądu na temat dwóch obiektywnie równie prawdopodobnych faktów i dokonanie pozytywnego ustalenia jednego z nich w sposób oczywisty ma charakter pośredniego wnioskowania, które nie będąc domniemaniem faktycznym w znaczeniu prawnym, ma charakter domniemaniowy. Odpowiada zarazem potocznemu i intuicyjnemu znaczeniu pojęcia domniemania. Nie można przy tym z faktu dokonania ustalenia jednego z równie prawdopodobnych faktów sądowi czynić zarzutu przekroczenia swobodnej oceny dowodów w sytuacji, w której alternatywny fakt jest obiektywnie równie prawdopodobny, bowiem zasada swobodnej oceny dowodów ze swej istoty polega na umożliwieniu sądowi wyboru subiektywnie bardziej przekonującej wersji z obiektywnie równie prawdopodobnych. Istnienie wersji alternatywnych nie oznacza automatycznie konieczności odwoływania się przez sąd do reguł rozkładu ciężaru dowodu. Istotne jest bowiem zwrócenie uwagi, że to nie strony, a sąd ma mieć wątpliwości co do dowodzonych faktów.

Zupełnie inaczej będzie przebiegał schemat wnioskowania, gdy w okolicznościach sprawy sąd nie ma żadnego dowodu na zaistnienie poszukiwanego faktu, a zarazem nie ma żadnego dowodu na zaistnienie faktu przeciwnego. W takim przypadku nie mamy do czynienia z oceną dowodu wskazywaną przez niektórych autorów i bez konstrukcji art. 231 k.p.c. nie byłoby możliwe dokonanie pozytywnych ustaleń faktycznych. Wobec braku alternatywnej wersji zdarzenia brakuje zarazem przeszkód do dokonywania ustaleń w drodze domniemania faktycznego.

Częściowo słuszny jest zatem pogląd, zgodnie z którym do ustalenia faktu w drodze wnioskowania pośredniego nie jest potrzebny żaden przepis, jednakże należy zwrócić uwagę, że dokonanie ustaleń faktu „luźno powiązanego” ze zgromadzonymi w sprawie środkami dowodowymi wymaga dodatkowej podstawy prawnej, którą jest właśnie art. 231 k.p.c. Dzięki niemu możliwe jest zabezpieczenie się przed zarzutem przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów i ustalenie faktów, które nie wynikają ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, choć jego zaistnienie nie budzi wątpliwości sądu. Możliwe są bowiem przypadki, w których brakuje jakiegokolwiek dowodu wskazującego na zajście określonego faktu, choć ten jest niewątpliwy w świetle ustalonych reguł oceny dowodów. Istotne jest także wskazanie, że cechą domniemań faktycznych jest również ich fakultatywność. Sąd, działając w ramach swobodnej oceny dowodu na podstawie zasad logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego, może dokonać określonego ustalenia<sup>276</sup>.

Problematyka domniemań wbrew pozorom nie jest także obca prawu karnemu. Domniemania w procesie karnym również dzieli się na domniemania prawne i domniemania faktyczne. Kodeks postępowania karnego nie reguluje wprawdzie instytucji domniemania faktycznego wprost, nie

---

<sup>276</sup> P. Ryłski, *Działanie sądu...*, s. 276, 279, 283.

oznacza to jednak, że nie ma ona zastosowania w prawie karnym. Domniemanie faktyczne stosowane jest bez wyjątku w każdym procesie karnym, choć pozostaje ono niezauważalne i zazwyczaj nie ma nawet odzwierciedlenia w uzasadnieniu wyroku. Na gruncie Kodeksu postępowania karnego postrzegane jest ono jako „sądy o faktach wynikające z doświadczenia życiowego i obserwacji określonych prawidłowości życiowych. Pozwalają one na przyjęcie prawdziwości danego faktu w oparciu o to, że jest on po prostu naturalny”<sup>277</sup>. Mają one zastosowanie w sytuacji, w której „doświadczenie ogólne zostaje potwierdzone przez brak wątpliwości w szczególnym wypadku, które daje podstawę, by przyjąć niektóre okoliczności za niewątpliwe pomimo braku udowodnienia”<sup>278</sup>. Stanisław Śliwiński jako przykłady domniemań faktycznych w prawie karnym wskazuje domniemanie, że sędzia był prawidłowo mianowany lub delegowany do danego sądu, że ławnik był prawidłowo powołany, że sędzia nie był wyłączony z mocy samego prawa, że oskarżony jest i był poczytalny w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu itp.<sup>279</sup> Lech Morawski za Janem Nelkenem jako przykłady tego typu domniemań wskazuje między innymi domniemanie, że oskarżony w chwili czynu był poczytalny, nie działał w obronie koniecznej, nie działał w stanie wyższej konieczności w błędzie itp.<sup>280</sup>

Zasygnalizowanie różnic pomiędzy wnioskowaniem typu domniemaniowego a samym domniemaniem na gruncie prawa cywilnego i karnego, a także podstawowych zagadnień z tym związanych uważam za wystarczające dla porównania domniemania faktycznego w znaczeniu prawnym z dowodem *prima facie*. Istota samego domniemania faktycznego została już bowiem szeroko omówiona w doktrynie, w tym w drodze przekrojowych monografii powoływanych w innych częściach pracy.

## 5.2. Domniemanie prawne

Jak wskazałem, istniejący od czasów glosatorów, a zaaprobowany przez Kodeks Napoleona trójpodział domniemań dawał się zamknąć w dwóch grupach: domniemaniu faktycznym i domniemaniu prawnym, obejmującym zarówno domniemanie wzruszalne, jak i niewzruszalne. O ile jednak w zakresie domniemań faktycznych regulacja ta nie doczekała się w zasadzie własnych autonomicznych podziałów i grup, a zatem istniejąca obecnie instytucja jest podsumowaniem wielowiekowego dorobku, o tyle w zakresie domniemań prawnych XIX wiek zaowocował znaczącą

---

<sup>277</sup> T. Grzegorzczak, J. Tylman (red.), *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2014, s. 452.

<sup>278</sup> S. Śliwiński, *Polski proces karny...*, s. 324.

<sup>279</sup> Tamże.

<sup>280</sup> L. Morawski, *Domniemanie a dowody...*, s. 102.

ewolucją poglądów. Za sprawą François Geny'ego spopularyzowane zostały także inne rodzaje dostrzeganych domniemań prawnych niż wzruszalne czy niewzruszalne<sup>281</sup>.

Wieloletnia dyskusja w literaturze nadal nie doprowadziła jednak do zgody co do definicji pojęcia domniemania prawnego, co związane jest ze zróżnicowanym charakterem poszczególnych domniemań prawnych. Toczący się spór o domniemanie prawne jest jednak w istocie sporem pojęciowym, bowiem sprowadza się on do tego, która definicja lepiej oddziela domniemanie od innych instytucji, nie obejmuje on zaś jego konsekwencji<sup>282</sup>. Brak regulacji ustawowej, nieokreśloność pojęcia i wieloznaczne jego użycie sprzyjają powstawaniu sporów i utrudniają „zamknięcie” definicji domniemania prawnego. Podnosi się wręcz, że skazane na niepowodzenie są wszelkie próby znalezienia odpowiedzi na pytanie o „istotę” domniemań prawnych, gdyż żadna odpowiedź nie może objąć wszystkich znaczeń wiążących się z tym terminem w języku prawnym i prawniczym<sup>283</sup>. Naturalną konsekwencją tego stanowiska jest wniosek, że termin ten ma całą rodzinę znaczeń i w zależności od supozycji może opisywać inny mechanizm<sup>284</sup>. Wychodząc zatem od najszerszej koncepcji, wyróżnić możemy między innymi domniemania prawne: wzruszalne, niewzruszalne, wiarygodności, orzeczenia. Na podział domniemań wzruszalnych i niewzruszalnych możemy dodatkowo nałożyć podział na domniemania formalne i materialne oraz na domniemania faktu i domniemania prawa.

Najszersza, a zarazem dominująca koncepcja zakłada, że możliwość obalenia domniemania nie należy do jego istoty, stąd dopuszczalne są także domniemania niewzruszalne<sup>285</sup>. Przeciwnicy tej koncepcji podnoszą natomiast, że możliwość obalenia domniemania jest elementem definiującym domniemanie<sup>286</sup>. W mojej ocenie dopuszczalność przeprowadzenia przeciwdowodu jest warunkiem uznania określonej reguły za domniemanie *sensu stricte*. Możliwość przeprowadzenia przeciwdowodu odróżnia bowiem domniemanie od fikcji prawnej. Wprawdzie w teorii prawa podjęto próbę przesunięcia tej granicy i oddzielenia domniemania niewzruszalnego od fikcji, wskazując, że przy fikcji przeprowadzenie dowodu jest fizycznie niemożliwe, zaś przy domniemaniu niewzruszalnym jest możliwe, ale przez ustawę wyłączone, jednakże ten podział wydaje mi się sztuczny i zbyteczny<sup>287</sup>. Po pierwsze, to rozwój nauki oraz okoliczności sprawy determinowałyby wówczas, czy określona danym

---

<sup>281</sup> F. Geny, *Soiennoe et Technique en droit prive positif*, III, Paris 1921, za: J. Dąbrowa, *Znaczenie domniemań...*, s. 9; I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 247.

<sup>282</sup> T. Gizbert-Studnicki, *Spór o domniemania prawne*, w: „Państwo i Prawo” 1977, nr 11, s. 68.

<sup>283</sup> T. Gizbert-Studnicki, *Znaczenie terminu „Domniemanie prawne” w języku prawnym i prawniczym*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1974, nr 36, s. 101–114.

<sup>284</sup> L. Morawski, *Domniemania a dowody...*, s. 24–25 i 39.

<sup>285</sup> J. Nowacki, *Domniemania...*, s. 33; I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 254–256, 269–270; W. Głodowski, *Istota domniemań faktycznych (praesumptio hominis, praesumptio facti)*, w: Ł. Błaszczak (red.), *Dowody...*, s. 194–195, Nb 399.

<sup>286</sup> J. Wróblewski, *Domniemania w prawie – problematyka teoretyczna*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 1973, T. 10, s. 27.

<sup>287</sup> F. Geny, *Soiennoe et Technique en droit prive positif*, III, Paris 1921, s. 285 i 362 i n., za: J. Dąbrowa, *Znaczenie domniemań...*, s. 6; R. Decottignies, *Présomptions...*, s. 15–17 i 23.

przepisem reguła ma charakter fikcji, czy domniemania, co zamazywałoby płynne już granice badanej instytucji. Po drugie, podział na fizyczną możliwość i prawną niemożność obalenia wniosku domniemania byłby „sztuką dla sztuki”. Praktycznie irrelewantne byłoby bowiem rozważanie, czy możliwe jest obalenie wniosku domniemania, skoro tak czy inaczej byłoby to wyłączone przepisem ustawy. Nie podzielam także poglądu, jakoby w polskim systemie prawnym nie było przepisów regulujących fikcję<sup>288</sup>. W moim przekonaniu przykładem fikcji prawnej jest bowiem art. 139 § 2 k.p.c., który stanowi, że: „Jeżeli adresat odmawia przyjęcia pisma, doręczenie uważa się za dokonane”. Diametralnie odmienna jest bowiem konstrukcja powyższego przepisu „uważa się za” niż np. „są takie same jak”, wskazane w art. 225 zd. 1 k.c. W mojej ocenie przyjęta konwencja co do istoty fikcji determinuje pogląd na wzruszalność i niewzruszalność domniemania. Nie ulega jednak wątpliwości, że kwestia wzruszalności domniemań i fikcji ma charakter raczej porządkowy i akademicki, w praktyce bowiem przeważające są domniemania wzruszalne lub względnie wzruszalne. Bliższa analiza jednak wydaje się nieunikniona przy próbie precyzyjnego oddzielenia poszczególnych instytucji prawnych, które są lub mogą być utożsamiane z dowodem *prima facie*, którego istota i natura do dziś wydaje się niezbadana.

Gdy już odejdziemy od kwestii wzruszalności domniemań, dochodzimy do kolejnego problemu: kwestii budowy domniemania. Bezspornie do domniemań można zaliczyć przepisy mające postać implikacji „jeśli X to domniemuje się że Y”, domniemania te nazywane są domniemaniami materialnymi. Ich przeciwieństwo stanowią przepisy typu imperatywnego „domniemuje się Y”, które natomiast nazywane są domniemaniami formalnymi. Pojawił się pogląd, który zrównywał obydwa domniemania, wskazując, że każde domniemanie ma w istocie strukturę implikacji, lecz może być różnie sformułowane. Zdaniem tych autorów nawet domniemanie dobrej wiary uznawane za typowe domniemanie formalne ma postać implikacji. Przesłanka tego domniemania wyrażona jest stwierdzeniem: „ustawa uzależnia skutki prawne od dobrej lub złej wiary”, zaś wnioskiem „istnienie dobrej wiary”<sup>289</sup>. Pogląd ten spotkał się ze słuszną krytyką. Zarzucono mu, że jest to zupełnie inny rodzaj przesłanki. Przesłanką domniemania musi być jakieś zdarzenie, sytuacja lub fakt, nie zaś element regulacji prawnej<sup>290</sup>. Ów element regulacji prawnej, jakkolwiek jest warunkiem uznania wniosku, nie musi być dowodzony przez żadną ze stron, stąd nie sposób doszukiwać się tu struktury implikacji. Moim zdaniem mianem domniemania można określić wyłącznie reguły typu implikacyjnego. Przepis bezwarunkowo nakazujący przyjęcie określonego faktu za ustalony w istocie nie zmienia przesłanek uwzględnienia żądania pozwu, ale zwalnia jedną ze stron z obowiązku udowodnienia określonej przesłanki. Przepis o takim charakterze, do czasu, w którym nie zostanie udowodniony fakt przeciwny wnioskowi domniemania, nakazuje przyjąć *a priori* określony we wniosku fakt za udowodniony. Trafne jest zatem określenie przeszczepione na grunt polski z doktryny

---

<sup>288</sup> J. Wróblewski, *Domniemania w prawie...*, s. 34 i n.

<sup>289</sup> J. Nowacki, *Domniemania...*, s. 18.

<sup>290</sup> T. Gizbert-Studnicki, *Spór...*, s. 69.

austriackiej nazywające wskazany mechanizm „prawdą tymczasową”.<sup>291</sup> Oczywiście tu ponownie przyjęcie konwencji co do istnienia lub nie tzw. prawdy tymczasowej w polskim systemie prawnym, które treścią odpowiada temu, co powszechnie nazywane jest domniemaniem formalnym, będzie w tym przypadku decydowało o „domknięciu” granicy pojęcia domniemania. Jako że stoję na stanowisku, że unikanie wieloznaczności przy formułowaniu twierdzeń prawnych jest nad wyraz pożądane, naturalne jest przyjęcie przeze mnie, że domniemanie wymaga konstrukcji o budowie implikacji, a zatem ogranicza się do tego, co nazywamy domniemaniem materialnym. Aprobuję przy tym koncepcję prawd tymczasowych.

Kolejny wskazywany w doktrynie podział dotyczy domniemania faktu i domniemania prawa. Odróżnienie faktu i skutku prawnego (prawa) jest niejednokrotnie nieprecyzyjne i płynne. Częstokroć w skład hipotezy normy prawnej wchodzi okoliczność natury prawnej, w szczególności prawo czy obowiązek – np. prawo własności. Okoliczność taką traktuje się jako element stanu faktycznego i obejmuje obowiązkiem udowodnienia<sup>292</sup>. Wniosek domniemania może zarówno obejmować ustalenie faktu, jak i prawa. Jeśli kwestionuje się podział na fakty i prawa, to i powyższe rozróżnienie jest bezcelowe, bowiem podział jest pochodną stanowiska odnośnie do podziału terminów na prawne i faktyczne<sup>293</sup>. Część autorów usiłuje dokonać redukcji wszystkich pojęć do faktów<sup>294</sup>. Inna część doktryny, zmierzająca do zredukowania siatki pojęciowej, wyraża natomiast poglądy zmierzające do zrównania wszystkich pojęć do kategorii prawnej<sup>295</sup>. W moim odczuciu jednak w większości przypadków możliwe jest rozgraniczenie prawa i faktu, np. domniemanie, że dziecko urodziło się żywe, czy domniemanie samoistności posiadania, choć zdarzają się kwestie sporne, jak np. domniemanie posiadania, który to termin posiadania jest dwuznaczny i ma swoją treść zarówno na gruncie języka potocznego, jak i prawnego. Przypadki wątpliwe natomiast należałoby zaliczyć do kategorii terminu prawnego *sensu largo*<sup>296</sup>. Zgodnie z dominującym poglądem, który w pełni podzielam, obydwie kategorie mieszczą się w definicji pojęcia domniemania prawnego<sup>297</sup>.

Powyższe podziały uważam za fundamentalne, a zarazem wystarczające dla ustalenia, czym jest klasyczne domniemanie. Nie widzę także potrzeby formułowania twierdzeń o rodzinie znaczeń terminu domniemania i zamykania wszystkiego w powszechnie używanych definicjach jedynie z uwagi na długoletnią i utartą praktykę oraz podobny charakter określonych instytucji<sup>298</sup>. Z drugiej strony zdaję sobie sprawę, że wobec długiej „tradycji” i potocznego oraz intuicyjnego rozumienia

---

<sup>291</sup> J. Unger, *System des österreichischen allgemeinen Privatrechts*, Leipzig 1876, T. 2, s. 598, za: W. Czachórski, *Domniemania prawne...*, s. 53 oraz T. Gizbert-Studnicki, *Znaczenie terminu...*, s. 107; I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 257.

<sup>292</sup> T. Gizbert-Studnicki, *Spór...*, s. 71.

<sup>293</sup> L. Morawski, *Domniemania a dowody...*, s. 59.

<sup>294</sup> W. Czachórski, *Domniemania prawne...*, s. 47.

<sup>295</sup> A. Kunicki, *Domniemania w prawie rzeczowym*, Warszawa 1969, s. 68–69.

<sup>296</sup> L. Morawski, *Domniemania a dowody...*, s. 14–15.

<sup>297</sup> W. Głodowski, *Istota domniemań faktycznych...*, s. 197, Nb 408.

<sup>298</sup> L. Morawski, *Domniemania a dowody...*, s. 24–25 i 39.



pojęcia domniemania zmiana siatki pojęciowej wydaje się niemożliwa. Do zbadania wzajemnych relacji zachodzących pomiędzy poszczególnymi środkami ustalania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia niezbędne jest jednak poczynienie uwag natury teoretycznej i porządkującej, pomimo tego, że nie oddają one codziennego użycia wskazanych pojęć.

Ustalenie funkcji domniemania wymaga natomiast odpowiedzi na pytanie: czemu one służą? Domniemanie ma bowiem charakter normatywny, a normy prawne z założenia służą osiągnięciu określonego celu. Próba ustalenia celów i funkcji jest od dawna rozważana i była już przyczynkiem niejednej pracy, w tym doktorskiej. Unikając powtarzania plejady autorów za zasadne, uważam wskazanie, że dawny pogląd, jakoby domniemania opierały się na prawdopodobieństwie życiowym, jest nieaktualny<sup>299</sup>. Dziś w większości przypadków nie budzi już wątpliwości fakt, że to stosunek prawdopodobieństwa zaistnienia faktu i związana z tym chęć uproszczenia postępowania jest podstawowym celem ustanawiania domniemań, choć w doktrynie nadal zwraca się uwagę na kwestie prawdopodobieństwa jako uzasadnienie dla poszczególnych domniemań prawnych<sup>300</sup>. Podkreślenia przy tym wymaga, że jakkolwiek w przypadku niektórych domniemań istotnie prawdopodobieństwo zajścia wniosku jest wysokie, zdarzają się przypadki, w których prawdopodobieństwo zgodności wniosku domniemania z rzeczywistością jest bliskie zera<sup>301</sup>.

Te motywy dały asumpt do podnoszonej niekiedy tezy, że domniemanie będące środkiem techniki prawodawczej może mieć różne cele, a dobór struktury poszczególnych domniemań jest zależny od stopnia, w jakim ustawodawca chce chronić określone wartości. Doktryna zwraca uwagę, że celem ustanowienia domniemania może być przykładowo chęć uproszczenia dowodu faktu prawnie istotnego, którego udowodnienie może nastęrczać trudności (a więc wartość techniczna), albo specjalne rozłożenie ciężaru dowodu względem zasad ogólnych (a więc wartość ideologiczna)<sup>302</sup>. Dostrzec jednak należy, że ustawodawca, zmieniając ciężar dowodu określonego faktu, daje przez to wyraz, że za niepożądane uznaje nieustalenie określonych okoliczności, np. nieustalenie winy albo czy dziecko żyje. Powyższe prowadzi zatem do wniosku, że funkcja techniczna domniemania ma zawsze charakter instrumentalny wobec funkcji ideologicznej<sup>303</sup>. Za prawidłowe należałoby zatem uznać wskazane na wstępie akapitu twierdzenie. Nie powinno bowiem budzić wątpliwości, że cel zawsze ma charakter ideologiczny, a struktura domniemania wyraża jedynie stopień, w jakim cel ten ma być osiągnięty.

---

<sup>299</sup> Tamże, s. 77; F. Geny, *Soienc et Technique en droit prive positif*, III, Paris 1921, s. 261 i 282, za: J. Dąbrowa, *Znaczenie domniemań...*, s. 10, 35 i n. oraz 60; J. Wróblewski, *Domniemania w prawie...*, s. 23.

<sup>300</sup> J. Dąbrowa, *Znaczenie domniemań...*, s. 35 i n. oraz s. 60, a także J. Wróblewski, *Domniemania w prawie...*, s. 21 i n.; W. Głodowski, *Istota domniemań faktycznych...*, s. 201, Nb 419.

<sup>301</sup> Np. równoczesna śmierć kommorientów.

<sup>302</sup> J. Wróblewski, *Domniemania w prawie...*, s. 20–21; M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1971, s. 336–338; J. Ignatowicz, *Ciężar dowodu*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1982, vol. 29, Sectio G, s. 26; I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 261, 279–281; W. Głodowski, *Istota domniemań faktycznych...*, s. 184, Nb 368.

<sup>303</sup> J. Wróblewski, *Domniemania w prawie...*, s. 23.

Ustaliwszy już, czym jest domniemanie i jakie są jego cele, naturalnie rodzi się pytanie, jak działa domniemanie w procesie i czy działa wyłącznie w procesie. Rozważania i dyskusję na temat mechanizmu działania domniemań trwają od lat w doktrynie – i to zarówno polskiej, jak i zagranicznej. Zwraca się przy tym uwagę, że jednym z niewątpliwych walorów Kodeksu Napoleona jest uregulowanie domniemań jako konstrukcji dowodowej<sup>304</sup>. Za tym ogólnym, acz niekwestionowanym stwierdzeniem kryje się spór na temat sposobu oddziaływania na postępowanie dowodowe. Zależnie od autora przyjmuje się, że domniemanie oddziałuje w sferze oceny dowodów, zmienia ciężar dowodu lub działa w obydwu sferach<sup>305</sup>.

Wychodząc od pierwszej koncepcji wiążącej domniemanie ze sferą oceny dowodów, przypomnieć należy, że ocena dowodów może mieć zasadniczo dwojaki charakter: legalnej oceny dowodów oraz swobodnej oceny dowodów. Nie powtarzając dotychczasowych rozważań, zasadne jest jedynie wskazać, że domniemanie prawne w istocie w żaden sposób nie jest związane z oceną dowodów, zarówno legalną, jak i swobodną. Szerokie i przekonujące rozważania na ten temat były już przedmiotem rozważań w doktrynie. Skrótowo warto jedynie zaznaczyć, że legalna ocena dowodów nakazuje określony sposób oceny środka dowodowego, podczas gdy domniemanie nakazuje przyjąć za udowodniony fakt bezdowodowo<sup>306</sup>. Ta ostatnia okoliczność jest zarazem kluczowa dla scharakteryzowania mechanizmu działania domniemanie i wyjaśnienia odrębności oceny dowodu oraz sposobu działania domniemanie prawnego (które wprawdzie również oddziałuje w sferze dowodzenia, ale dowodu w żadnej mierze nie dotyczy).

Za koncepcją wiążącą domniemanie prawne z zagadnieniem ciężaru dowodu przemawia natomiast treść art. 1352 zd. 2 Kodeksu Napoleona, zgodnie z którym „domniemanie prawne uwalnia tego, na czyją korzyść istnieje, od wszelkiego dowodu”. Przepisy statuujące obecnie (jak i w historycznych regulacjach) poszczególne domniemania również zdają się przyjmować pewne istotne dla procesu okoliczności bezdowodowo w przypadku zaistnienia określonej sytuacji procesowej. Te argumenty na pierwszy rzut oka przemawiają zatem za przyjęciem drugiej koncepcji. W obrębie tej koncepcji można jednak wyróżnić przynajmniej dwa odmienne poglądy. Według pierwszego z nich skutkiem domniemanie prawnego jest „zwolnienie od dowodu”, w wyniku czego następuje przerzucenie ciężaru dowodu na stronę przeciwną. Sprowadza się to zatem do tego, że to strona przeciwna powinna udowodnić sprzeczność faktu, od którego udowodnienia została zwolniona strona, na korzyść której domniemanie zadziałało<sup>307</sup>. Pogląd ten zdaje się dominujący w doktrynie<sup>308</sup>. Drugi

---

<sup>304</sup> Tamże, s. 8–9 oraz W. Czachórski, *Domniemanie prawne...*, s. 46.

<sup>305</sup> J. Dąbrowa, *Znaczenie domniemań...*, s. 39; Z. Ziemiński, *Logiczne podstawy prawoznawstwa*, Warszawa 1966, s. 186; A. Kunicki, *Domniemanie w prawie...*, s. 91.

<sup>306</sup> J. Dąbrowa, *Znaczenie domniemań...*, s. 39 i n.

<sup>307</sup> J.W. Hedemann, *Die Vermutung nach dem Recht des Deutschen Reiches*, Jena 1904, s. 295 i 297, za: tamże, s. 48; R. Kmiecik, *Prawo dowodowe...*, 2008, s. 229, J. Ignatowicz, *Ciężar...*, s. 27; I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 273–274; K. Markiewicz, *Dowód Prima Facie*, w: Ł. Błaszczak, K. Markiewicz, E. Rudkowska-Ząbczyk (red.), *Dowody...*, s. 67; A. Kunicki, *Domniemanie w prawie...*, s. 15 i n.; E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa...*, s. 75; W. Głodowski, *Istota domniemań faktycznych...*, s. 184, Nb 369.

pogląd zakłada, że wpływ na ciężar dowodu jest nieco inny. Strona istotnie nie musi udowadniać okoliczności objętej wnioskiem domniemania wskazanym w ustawie, ale domniemanie nie zwalnia jej od dowodu „w ogóle”, zainteresowana strona musi bowiem udowodnić istnienie przesłanek domniemania. Domniemanie według tego poglądu nie zwalnia od ciężaru dowodu, ale zmienia jego temat na inny, z reguły łatwiejszy do wykazania<sup>309</sup>. Ten pogląd w mojej ocenie najlepiej opisuje funkcję domniemania prawnego. Na marginesie tych rozważań należy wskazać, że w obrębie tej koncepcji istnieje także trzeci pogląd wskazujący na wpływ domniemania zarówno na temat dowodu, jak i ciężar dowodu, jednakże jest on zdecydowanie mniejszościowy i poddany krytyce. Zarzuca się mu między innymi, że może on być uzasadniony wyłącznie w przypadku domniemań formalnych<sup>310</sup>. Przy omawianiu tej koncepcji trzeba także podkreślić, że dosłowne brzmienie art. 1352 Kodeksu Napoleona może być mylące, na co zwrócono uwagę już w okresie powojennym. Ograniczenie się do stwierdzenia, że funkcją domniemania jest zwolnienie od dowodu, skupia się na ostatecznym celu i efekcie domniemania. Pomija natomiast drogę, przez którą do tego celu się dochodzi<sup>311</sup>. Klasyczne domniemanie prawne wprowadza zmianę w przedmiocie dowodzenia (*thema probandi*). Zamiast udowadniać fakt istotny dla przedmiotu procesu, udowodnić można inny fakt, w wypadku którego wykazania sąd uzna inny fakt za udowodniony. Nie sposób tu mówić zatem o „zwolnieniu” od dowodu czy ciężaru dowodu z dwóch przyczyn. Po pierwsze, strona musi wykazać fakt będący poprzednikiem domniemania, po drugie, strona nie musi chcieć powoływać się na domniemania i nadal może z jego pominięciem dążyć do wykazania faktu istotnego, którym jest wniosek domniemania. W tym zakresie bowiem ciężar dowodu nadal na niej spoczywa. Z drugiej strony zwraca się uwagę, że istnieją także domniemania niewymagające istnienia poprzednika. Domniemania, które sąd obowiązany jest przyjąć bez spełnienia jakichkolwiek warunków; nazywane domniemaniami formalnymi (choć w moim przekonaniu właściwsze byłoby określenie „prawdy tymczasowe”).

Trzecia wyróżniana koncepcja zakłada natomiast działanie domniemania prawnego w obydwu sferach. Jest ona niewątpliwie błędna, bowiem bezdowodowe ustalenie faktu wyklucza ocenę dowodu (która z założenia poprzedza wyłącznie dowodowe ustalenie). Nie jest możliwe jednoczesne ustalenie faktu w sposób dowodowy z uwzględnieniem choćby w ograniczonym zakresie zasady swobodnej oceny dowodu, jak i bezdowodowo.

---

<sup>308</sup> K. Markiewicz, *Dowód Prima...*, s. 65–69; I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 276.

<sup>309</sup> F. Leonhard, *Die Beweislast*, Berlin 1926, s. 236, za: J. Dąbrowa, *Znaczenie domniemań...*, s. 48; J. Ignatowicz, *Ciężar...*, s. 24; P. Gil, I. Gil, *Dowodzenie...*, s. 192; W. Czachórski, *Domniemania prawne...*, s. 51; M. Waligórski, *Polskie prawo procesowe cywilne...*, s. 459; Z. Resich, *Poznanie prawdy...*, s. 99; Z. Hahn, *Ciężar dowodu w procesie cywilnym*, „Polski Proces Cywilny” 1934, nr 16–17, s. 496; I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 277–278; J. Unger, *System des österreichischen allgemeinen Privatrechts*, Leipzig 1876, T. 2, s. 599.

<sup>310</sup> J. Nowacki, *Domniemania...*, s. 46–47; I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 279–280.

<sup>311</sup> W. Czachórski, *Domniemania prawne...*, s. 53.

W mojej ocenie pogląd wiążący działanie domniemania ze zmianą tematu dowodu wydaje się najbardziej przekonujący, zwłaszcza że poglądy na temat zmiany ciężaru dowodu, oparte na wskazanym przepisie art. 1352 Kodeksu Napoleona, zostały poddane krytyce we Francji już dawno temu<sup>312</sup>.

Podkreślenia także wymaga, że domniemania prawne nie ograniczają się wyłącznie do sfery procesu. W polskim systemie prawnym dostrzegalne są także domniemania zawarte w przepisach prawa materialnego, które mają zastosowanie poza procesem<sup>313</sup>.

Na marginesie rozważań cywilistycznych warto zaznaczyć, że podobnie jak domniemania faktyczne również domniemania prawne są konstrukcją znaną i powszechnie stosowaną także na gruncie prawa karnego. W przeciwieństwie do domniemania faktycznego domniemanie prawne jest jednak jednoznacznie i dość precyzyjnie określone w przepisach Kodeksu postępowania karnego. Przykładem domniemania prawnego wskazywanym w doktrynie prawa karnego jest art. 491 § 1 k.p.k.<sup>314</sup> Przepis ten stanowi, że w wypadku nieusprawiedliwionego niestawiennictwa oskarżyciela prywatnego i jego pełnomocnika na rozprawie głównej przyjmuje się bez udowodnienia wniosek, że oskarżyciel prywatny odstąpił od oskarżenia (domniemanie prawne niewzruszalne). Kolejnym, a zarazem najbardziej powszechnym i klasycznym przykładem jest domniemanie niewinności w rozumieniu braku realizacji znamion czynu zabronionego – art. 5 § 1 k.p.k. (domniemanie prawne wzruszalne). Spotkać można wprawdzie pogląd, że domniemania niewzruszalne nie występują na gruncie postępowania karnego, jednakże autor tego poglądu z niewyjaśnionych przyczyn pomija, że art. 491 k.p.k. stanowi właśnie takie domniemanie, a mówiąc ściślej – taką fikcję<sup>315</sup>. Dużo trafniejszym przykładem jest jednak domniemanie niewinności, które sprowadza się do nałożenia w toku procesu ciężaru dowodowego udowodnienia winy oskarżonego na oskarżyciela<sup>316</sup>. Stanowi więc przykład wzruszalnego, formalnego domniemania faktu (choć trafniejsze zdaje się określenie „prawda tymczasowa” niż domniemanie). W mojej ocenie istota samej instytucji nie odbiega od omówionej na gruncie postępowania cywilnego, stąd rozważania tam poczynione będą aktualne także w odniesieniu do nauki prawa karnego.

---

<sup>312</sup> R. Decottignies, *Présomptions...*, s. 230–233.

<sup>313</sup> Por. art. 62 k.r.o.; Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 1968 r., sygn. III CZP 85/67.

<sup>314</sup> A. Komar-Nalepa, *Proces poszlakowy w sprawach o zabójstwo – teoria i praktyka*, Warszawa 2019, s. 41; S. Pawelec, *Udowodnienie oraz ...*, s. 683–685.

<sup>315</sup> A. Komar-Nalepa, *Proces poszlakowy...*, s. 42; W. Głodowski, *Istota domniemań faktycznych...*, s. 214, Nb 456.

<sup>316</sup> J. Nelken, *Ciężar dowodowy w procesie karnym*, „Nowe Prawo” 1969, nr 6, s. 880–895.

### 5.3. Dowód poszlakowy

Na wstępie poniższych rozważań podkreślić należy, że pojęcie dowodu poszlakowego jest kojarzone przede wszystkim z postępowaniem karnym, jednakże nie jest ono przynależne wyłącznie do tej gałęzi prawa.

W doktrynie i orzecznictwie z zakresu prawa karnego procesowego pewne rodzaje dowodów zamiennie określane są mianem „dowodu poszlakowego”, „dowodu z poszlaki” czy „dowodu pośredniego” (rozumianego jako przeciwieństwo bezpośredniego). Spór terminologiczny trwa od przeszło 200 lat i nic nie wskazuje na to, aby miał on się zakończyć. Nie wdając się w szczegóły tego sporu i aprobując niemal w całej rozciągłości poglądy wyrażone przez Pawła Horoszewskiego, muszę poczynić pewne uwagi uzupełniające<sup>317</sup>. Wbrew wyrażonemu przekonaniu autora nie podzielam twierdzenia, że nie ma potrzeby używania terminu „poszlaka” w języku prawniczym i zamiast terminem „dowód poszlakowy” należy się posługiwać terminem „dowód pośredni”. Nie ulega bowiem wątpliwości, że pod pojęciem dowodu pośredniego należy rozumieć nie tylko dowód poszlakowy, ale także domniemanie faktyczne, które też jest formą wnioskowania pośredniego, oraz rozumowanie pośrednie typu domniemaniowego (domniemanego), które nie jest domniemaniem faktycznym. W konsekwencji dostrzec należy, że zakres treściowy obydwu terminów nie jest tożsamy, co wyklucza możliwość redukcji siatki pojęciowej i zamiennego ich stosowania.

Istotne jest też zwrócenie uwagi, że terminy „poszlaki” czy też „dowód poszlakowy” mają taki sam walor, jaki przypisujemy każdemu środkowi dowodowemu<sup>318</sup>. Różni się on jedynie przedmiotem<sup>319</sup>. Nie wskazuje bowiem na fakt główny, a na fakty uboczne, które mogą być podstawą wnioskowania. Tak też w istocie rzeczy czynią ci autorzy, którzy spór „poszlaka czy środek dowodowy” uważają za sprawę marginalną, a ciężar zagadnienia przenoszą na problematykę dowodu bezpośredniego i pośredniego czy dowodzenia bezpośredniego czy pośredniego<sup>320</sup>.

Ograniczając rozważania do dwóch podstawowych, ściśle ze sobą powiązanych i trudnych do jasnego rozdzielenia, rodzajów koncepcji bezpośredniości i pośredniości dowodzenia, możemy wyróżnić stanowisko, zgodnie z którym:

- 1) przy dowodzeniu bezpośrednim zmierza się do uzyskania dowodu faktu głównego, natomiast przy dowodzeniu pośrednim ustalamy prawdziwość różnych ubocznych faktów, które stają się podstawą wniosku dotyczącego faktu głównego. Zatem sąd o środku dowodowym służy za argument dla dowodu głównego, zaś w drugim taki sąd służy do osiągnięcia dowodu, który z kolei będzie argumentem w dowodzeniu faktu głównego;

---

<sup>317</sup> P. Horoszewski, *O „poszlakach”...*, s. 21–35.

<sup>318</sup> Tamże, s. 29; Z. Papierkowski, *Dowód poszlakowy...*, s. 94–143.

<sup>319</sup> J. Dąbrowa, *Znaczenie domniemań...*, s. 22; C. Kulesza, *Dowód poszlakowy*, w: J. Skorupka (red.), *System prawa karnego...*, s. 433–439.

<sup>320</sup> P. Horoszewski, *O „poszlakach”...*, s. 32.

2) przy dowodzeniu bezpośrednim i pośrednim różnica sprowadza się do tego, że przy pierwszym rodzaju dowodzenia przebieg wnioskowania jest krótki. Od przesłanek od razu przechodzi się do wniosku i samo rozumowanie jest bardzo proste, natomiast przy drugim rodzaju dowodzenia proces myślowy jest skomplikowany. Tworzymy szereg łańcuchów myślowych, których końcowe wnioski służą nam do udowodnienia faktu głównego<sup>321</sup>.

W mojej ocenie obydwie koncepcje są w istocie tożsame i można im przypisać te same przykłady wnioskowań. Opisane definicje jedynie od innej strony opisują ten sam mechanizm. Pierwsza skupia się na przedmiocie dowodu poszczególnych wnioskowań, druga na ich liczbie. Mechanizm jest jednak ten sam i zakres desygnatów mieszczących się w tym zbiorze również. Wszystko, co nie wskazuje jednoznacznie i wprost na poszukiwany fakt, ma charakter dowodu pośredniego. Pomijam inny podział na dowody: pośredni i bezpośredni z punktu widzenia możliwości „bezpośredniego” zetknięcia się z nim przez sędziego, bowiem w istocie odnosi się on nie do dowodu w materialnym tego słowa znaczeniu, a do „środka dowodowego”<sup>322</sup>. Nie ma on także doniosłego znaczenia z punktu widzenia proceduralnego, lecz co najwyżej czysto ludzki aspekt<sup>323</sup>. Łatwiej bowiem przekonać sędziego o prawdziwości postawionej tezy, gdy umożliwi mu się bezpośrednie poznanie. Tak czy inaczej jednak, po dokonaniu oceny dowodów, będzie on musiał dokonać pewnego rozumowania – pośredniego czy bezpośredniego, w wyniku czego powstanie właściwy dowód pośredni czy bezpośredni – i na tym aspekcie należy się skupić.

Jakkolwiek powszechnie znane są konotacje poszlaki z procesem karnym, związek z postępowaniem cywilnym nie wydaje się już tak oczywisty. Biorąc pod uwagę zarówno potoczne znaczenie pojęcia poszlaki czy choćby wypowiedzi części doktryny prawa karnego oraz liczne orzeczenia (z którymi się nie zgadzam, a których trafnej krytyki dokonał Paweł Horoszewski), wskazujące, że dowód poszlakowy jest niepełny, gorszy czy jedynie prawdopodobny, intuicyjnie odrzucamy możliwość jego stosowania w postępowaniu cywilnym. Motywowane jest to, jak wskazałem, przeświadczeniem, że wnioski w postępowaniu cywilnym muszą być pewne<sup>324</sup>. W tym kontekście warto zwrócić uwagę, że paradoksalnie to na kanwie prawa karnego wymagany jest wyższy stopień pewności dla dokonania pozytywnego ustalenia – i to nie tylko na gruncie krajowym, ale i zagranicznym (co szczególnie eksponowane jest w systemie *common law* (o czym szerzej w rozdziale 4 oraz podrozdziale 6.3)). Pomimo tego ów niższy stopień pewności dowodu poszlakowego nie stanowi przeszkody do jego zastosowania na kanwie prawa karnego, a zdaje się barierą nie do

---

<sup>321</sup> Tamże, s. 32.

<sup>322</sup> C. Kulesza, *Dowód poszlakowy...*, s. 432.

<sup>323</sup> M. Waligórski, *Polskie prawo procesowe cywilne...*, s. 394 i n. oraz W. Siedlecki, *Zarys postępowania cywilnego*, Poznań 1957, s. 159; J. Dąbrowa, *Znaczenie domniemań...*, s. 22.

<sup>324</sup> C. Kulesza, Głosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2016 r., sygn. III KK 152/16, „Białostockie Studia Prawnicze” 2017, vol. 22, nr 1, s. 125–132 oraz J. Ślęzak, *Poszlaki i dowód poszlakowy w postępowaniu karnym w Polsce do 1991 roku. Analiza doktryny i orzecznictwa*, „Cywilizacja i Polityka” 2017, nr 15, s. 337–346; J. Kłós-Jagiello, *Dochodzenie roszczeń...*, s. 47–48.

przejścia na gruncie prawa cywilnego. Odrywając się jednak od uprzedzeń, nie można rozsądnie stwierdzić, że wnioskowanie i zasady prawidłowego rozumowania są inne na gruncie prawa karnego, a inne na gruncie prawa cywilnego. Problem ten jest dostrzeżony i mniej lub bardziej zwerbalizowany w wypowiedziach niektórych cywilistów.

Część doktryny prawa cywilnego upatruje odpowiednik dowodu poszlakowego właśnie w omawianym wcześniej domniemaniu faktycznym<sup>325</sup>. Cytując Witolda Broniewicza: „*Mutatis mutandis* «dowód poszlakowy» w postępowaniu karnym odpowiada temu, co w postępowaniu cywilnym określa się za art. 231 k.p.c. jako domniemanie faktyczne. Oczywiście jeżeli już mówić o poszlakach na gruncie postępowania cywilnego, to należy z miejsca zastrzec się przeciwko operowaniu tam terminem «dowód poszlakowy». W myśl bowiem art. 231 k.p.c. to, co w przepisie tym określone jest jako domniemanie faktyczne, stanowi samodzielny środek ustalania faktów eliminujących potrzebę udowodnienia faktu, co do którego zachodzi domniemanie. W postępowaniu cywilnym prawdziwość każdego zdania (w sensie logicznym) o istnieniu lub nieistnieniu faktu wchodzącego w skład podstawy faktycznej rozstrzygnięcia powinna być ustalona. Ustalenie prawdziwości zdań o faktach może nastąpić przy pomocy udowodnienia, czyli przy pomocy dowodów albo na innej drodze, a mianowicie na podstawie notoryjności (art. 228 k.p.c.), przyznania faktu (art. 229 k.p.c.) bądź jego fikcji (art. 230 i 239 § 2 k.p.c.) oraz właśnie tego, co określa się jako domniemanie faktyczne. Dlatego też można by w postępowaniu cywilnym zamiast o domniemaniach faktycznych mówić co najwyżej o ustaleniu poszlakowym, czy też o ustaleniu na podstawie poszlak”. Pogląd ten, choć pozornie przekonujący, nie może się ostać przy bliższej analizie. Został on także słusznie skrytykowany w doktrynie, w której zwrócono uwagę, że utożsamienie dowodu, którego podstawą jest domniemanie faktyczne z dowodem poszlakowym, jest „mylne”. Dowód poszlakowy może być uważany za najbardziej klasyczną formę dowodu pośredniego, jednakże nie odpowiada temu domniemanie faktyczne, które w przeciwieństwie do każdego innego dowodu prawniczego nie wymaga spełnienia dwóch podstawowych warunków, którymi są: postulat dodatkowego i niezależnego potwierdzenia tezy dowodu oraz postulat eliminacji hipotez konkurencyjnych<sup>326</sup>. Utożsamianie dowodzenia poszlakowego z domniemaniem faktycznym nie jest bynajmniej wyłącznie domeną cywilistów. W orzecznictwie i doktrynie prawa karnego również można spotkać pogląd utożsamiający te instytucje, choć nie jest on już dziś aktualny<sup>327</sup>. Co więcej, doktryna prawa karnego zajmowała się od dawna tymi

---

<sup>325</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 1977 r., sygn. I CR 125/77 wraz z glosą W. Broniewicza – „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych” 1979, nr 2, poz. 25, s. 65–67 oraz J. Dąbrowa, *Znaczenie domniemań...*, s. 23–24; P. Gil, I. Gil, *Dowodzenie...*, s. 181; W. Czachórski, *Domniemania prawne...*, s. 49; E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa...*, s. 88.

<sup>326</sup> J. Zejda, *Domniemanie w prawie cywilnym : (zagadnienia wybrane)*, „Palestra” 1986, nr 10–11, s. 35; L. Morawski, *Domniemania a dowody...*, s. 73–75; S. Kalinowski, *Polski proces karny...*, s. 180.

<sup>327</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1956 r., sygn. III K 602/56, OSPiKA 1957, poz. 44, s. 119 z glosą M. Cieślaka; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 września 1961 r., sygn. III K 498/61, OSPiKA 1962, poz. 334, s. 752 z glosą W. Daszkiewicza.

zależnościami, jednakże z uwagi na odmienny charakter domniemania faktycznego, wynikający z odmienności procesu karnego, poglądy te nie są relewantne dla przedmiotu pracy<sup>328</sup>.

Po analizie sposobu ustalania faktów przy użyciu domniemania faktycznego oraz w drodze poszlakowej, a także poglądów doktryny, uważam, że możemy dostrzec pewne różnice pomiędzy obiema formami dowodzenia pośredniego. Warto przy tym porównać wnioskowanie typu domniemaniowego niebędące jednak domniemaniem faktycznym.

Pierwszą istotną różnicą jest to, że domniemanie faktyczne jest bezdowodową formą dokonywania ustaleń na podstawie zasad logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego, podczas gdy dowodzenie poszlakowe polega na ustalaniu faktów na podstawie określonych środków dowodowych.

Po drugie, domniemanie zasadniczo można stosować, gdy istnieją trudności dowodowe, jednakże nie ma wątpliwości co do zaistnienia domniemanego faktu, bowiem żaden odmienny fakt w okolicznościach sprawy nie jest możliwy. Tymczasem dowód poszlakowy stosowany jest, gdy mamy środek dowodowy i z danego środka dowodowego można ustalić kilka wzajemnie wykluczających się faktów, a polega on na ich kolejnej eliminacji aż do chwili, w której ustalimy, że ze wszystkich potencjalnie możliwych w okolicznościach danej niniejszej sprawy faktów, mógł zajść wyłącznie ten jeden. Jeżeli sąd zdecyduje się na dokonanie ustalenia jednej z alternatywnych wersji, to w istocie dokona ustalenia w drodze wnioskowania typu domniemaniowego niebędącego jednak domniemaniem.

Warunkiem stosowania domniemania jest zatem brak dowodów i brak alternatywnych „wersji”, podczas gdy dowodzenie poszlakowe i typu domniemaniowego zakłada istnienie środka dowodowego i alternatywnych wersji. Dowód poszlakowy osiągniemy, gdy uda nam się wykluczyć wszystkie możliwe wersje zdarzenia poza jedną, zaś jeżeli pomimo niemożności wykluczenia dojdzie do dokonania pozytywnego ustalenia, będzie to ustalenie typu domniemaniowego. Identyczne są natomiast we wszystkich trzech przypadkach reguły będące podstawą dokonywania ustaleń: zasady logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego.

Trzecią różnicą jest, że domniemanie faktyczne (podobnie jak wnioskowanie typu domniemaniowego/domniemanego) nie wymaga spełnienia dwóch podstawowych warunków, które są wymagane od każdego dowodu, do których zalicza się postulat dodatkowego i niezależnego potwierdzenia tezy dowodu oraz postulat eliminacji hipotez konkurencyjnych. Dowodzenie poszlakowe wymaga spełnienia tych przesłanek.

Czwartą różnicą jest podstawa dokonywania ustaleń. Podstawą prawną domniemania faktycznego jest art. 231 k.p.c., podczas gdy dokonanie ustaleń w drodze poszlakowej oraz w drodze wnioskowania typu domniemaniowego wynika z istoty swobodnej oceny dowodów i jest przejawem prawidłowego rozumowania, będzie to więc art. 233 § 1 k.p.c. w zakresie ustalenia faktów. W tym kontekście niewątpliwie trzeba przyznać rację tym przedstawicielom doktryny, którzy dostrzegają

---

<sup>328</sup> Z. Papierkowski, *Dowód poszlakowy*..., s. 35–36.



pewną konotację domniemania faktycznego z dowodem poszlakowym. W mojej ocenie dowód poszlakowy jest rozumowaniem typu domniemaniowego, choć o wyższym stopniu pewności i niebędącym zarazem domniemaniem faktycznym w prawnym tego słowa znaczeniu. Jest zarazem na tyle specyficzne, że należy je wyodrębnić z szerszego zbioru wnioskowania typu domniemaniowego niebędącego domniemaniem faktycznym.

Piątą różnicę stanowi typ wnioskowania, do którego można zaliczyć poszczególne mechanizmy. We wszystkich trzech przypadkach mamy rodzaje wnioskowań indukcyjnych. Zatem formułujemy ogólne teorie na podstawie jednostkowych eksperymentów i obserwacji faktów, czyli upraszczając, przechodzimy „od szczegółu do ogółu”. Jednakże w przypadku domniemania mamy do czynienia z rozumowaniem typu indukcji niezupełnej, nazywanej inaczej enumeracyjną, czyli indukcji przez proste wyliczenie przypadków. Opiera się na rozumowaniu, jeśli  $A = 1$ ,  $B = 2$ ,  $C = 3$  to  $D = 4$ . Dowód poszlakowy oraz wnioskowanie typu domniemaniowego niebędące jednak domniemaniem są natomiast przykładami indukcji eliminacyjnej, która opiera się na sformułowaniu wyczerpującej listy wzajemnie wykluczających się hipotez. Skoro lista jest wyczerpująca, znajduje się na niej jedna właściwa i jest nią ta, która wzajemnie z innymi się nie wyklucza. Rozumowanie tego typu zmierza zatem do przeprowadzenia eksperymentów eliminujących sprzeczne hipotezy i wykrycia prawidłowej.

Widać zarazem na tym przykładzie, że o ile dowód poszlakowy pozwolił na wyeliminowanie wszelkich możliwych wersji zdarzenia poza jedną, o tyle zwykle rozumowanie typu domniemaniowego, a także samo domniemanie faktyczne nie (z tym zastrzeżeniem, że początkowym warunkiem zastosowania tych mechanizmów jest brak możliwości dodatkowego potwierdzenia tezy dowodu i eliminacji hipotez konkurencyjnych, a w przypadku domniemania faktycznego wręcz brak hipotez alternatywnych). Daje to podstawy do postawienia tezy, że dokonując gradacji pomiędzy poszczególnymi mechanizmami, najbardziej prawdopodobne wyniki otrzymamy w drodze dowodu poszlakowego (wymaga on bowiem nie tylko braku hipotez alternatywnych, lecz dodatkowego potwierdzenia tezy dowodu innym dowodem – wynik jest wynikiem pozytywnego wnioskowania), nieco mniej wiarygodne wydaje się domniemanie faktyczne (w przypadku którego nie można wprawdzie dodatkowo potwierdzić tezy dowodu, ale zarazem nie ma hipotez konkurencyjnych)<sup>329</sup>. Najbardziej wątpliwe zaś będzie rozumowanie typu domniemaniowego niebędące zarazem domniemaniem faktycznym (nie wymaga ono bowiem ani dodatkowego potwierdzenia tezy dowodu, ani eliminacji hipotez konkurencyjnych).

Zdaję sobie sprawę, że wnioskowanie to nie jest dostrzegane w doktrynie i orzecznictwie, a także że brak jednoznacznego dowodu sugerowałby konieczność odwołania się do zasady ciężaru dowodu, jednakże nie uważam, żeby zawsze była to niezbędna konieczność, co wskazałem przy okazji omawiania zagadnienia stopnia dowodu. Przyznaję jednak, że ten typ wnioskowania powinien być stosowany z niezwykłą rozważą i powściągliwością. Antycypując zarazem zarzut zbędności

---

<sup>329</sup> P. Ryłski, *Działanie sądu...*, s. 277–278.

dystynkcji pomiędzy domniemaniem faktycznym a rozumowaniem typu domniemaniowego niebędącym domniemaniem faktycznym, uważam, że symplifikacja nie jest możliwa.

Po pierwsze, podstawą domniemania jest fakt zaistniały w czasie i przestrzeni, ubocznie ugruntowany brakiem przeprowadzenia dowodu poszukiwanego faktu, zaś w przypadku dowodzenia typu domniemaniowego dowód poszukiwanego faktu został przeprowadzony, jednakże może on być niejednoznacznie oceniany. Nie ma w takim przypadku możliwości budowania domniemania z pominięciem przeprowadzonego dowodu, bowiem jego przeprowadzenie wyklucza sięganie do konstrukcji domniemania. Zastosowanie zaś domniemania faktycznego implikowałoby konieczność jego zignorowania.

Po drugie, podstawą domniemania nie byłby fakt zaistniały w czasie i przestrzeni, ale fakt w procesie w postaci braku jednoznacznego dowodu. Nie jest to jednak fakt w znaczeniu prawnym. Ponadto w przypadku domniemania okoliczność braku dowodu z określonych przyczyn jest okolicznością uboczną, a nie podstawową.

Pomimo licznych różnic i odmiennego charakteru poszczególnych opisanych powyżej mechanizmów mają one pewne cechy zbieżne. Zaliczyć do nich należy to, że:

- 1) są formami dowodzenia pośredniego;
- 2) we wszystkich przypadkach konstruuje się wnioski na podstawie zasad logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego;
- 3) we wszystkich przypadkach podstawy zastosowania tych mechanizmów mają charakter fakultatywny.

Podkreślając raz jeszcze istotę dowodu poszlakowego, zwróćmy uwagę, że skoro dowodzenie poszlakowe odnosi się do dowodu (w przeciwieństwie bowiem do domniemania nie jest bezdowodową formą ustaleń), niejednokrotnie z jednego środka dowodowego można wyciągnąć kilka różnych i o różnym prawdopodobieństwie wniosków. Jeżeli w toku prowadzonych operacji myślowych uda nam się ze wszystkich możliwych i wzajemnie wykluczających się faktów ustalić jeden, bowiem reszta została wyeliminowana w toku wnioskowania, to osiągnęliśmy dowód poszlakowy. Jeżeli natomiast istnieją przynajmniej dwie alternatywne wersje o zbliżonym prawdopodobieństwie, to dowód nie został osiągnięty i można ewentualnie rozważyć dokonanie ustalenia w drodze wnioskowania typu domniemaniowego.

## 5.4. Uprawdopodobnienie

Wydanie przez sąd jakiegokolwiek orzeczenia poprzedza ustalenie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Utrwalone i bezsporne w doktrynie prawa procesowego cywilnego jest, że owa podstawa faktyczna może być ustalona przez sąd bezdowodowo (np. opierając się na okolicznościach powszechnie znanych czy znanych sądowi z urzędu) lub dowodowo (w wyniku przeprowadzonych dowodów). Na tle tego, jak zdawałoby się, dychotomicznego podziału rodzi się zatem pytanie, gdzie w tym podziale mieści się instytucja uprawdopodobnienia. W wyjątkowych bowiem wypadkach ustawodawca pomimo braku podstaw do bezdowodowego ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia wprost dopuszcza rozluźnienie rygorów dowodowych i pozwala na zaniechanie udowodnienia faktów na rzecz ich uprawdopodobnienia.

Warto także podkreślić, że co do zasady ustalenie przez sąd podstawy faktycznej rozstrzygnięcia dokonywane jest na podstawie faktów ustalonych po przeprowadzeniu postępowania dowodowego. Bezdowodowe tryby ustalenia faktu stanowią tu odstępstwo. Podobnie ekstraordynaryjny charakter ma instytucja uprawdopodobnienia. Ustawodawca każdorazowo i precyzyjnie wskazuje bowiem, kiedy i jakie przesłanki wystarczy uprawdopodobnić<sup>330</sup>.

Poszczególnych przykładów uprawdopodobnienia dostarcza nam zarówno k.p.c., jak i k.p.k., choć jedynie ten pierwszy wprost się tym terminem posługuje, a także jedynie on zawiera ogólny przepis o uprawdopodobnieniach<sup>331</sup>. Brak odpowiedniego przepisu ogólnego o uprawdopodobnieniach w k.p.k. może świadczyć o tym, że stan taki motywowany jest albo niezwerbalizowanym przeświadczeniem, że instytucja ta ma charakter jednoznaczny oraz uniwersalny i z uwagi na to nie ma potrzeby jej regulacji, albo ma ona tożsamą treść jak na gruncie innych procedur przewidzianych prawem. Dominujący w doktrynie zdaje się drugi pogląd<sup>332</sup>.

Próbując natomiast wyjaśnić charakter prawny uprawdopodobnienia, niejednokrotnie zwraca się uwagę, że pojęcie to ma także określoną treść na gruncie językowym oraz na gruncie logiki formalnej<sup>333</sup>. W przypadku logiki formalnej jest ono postrzegane jako określony stopień pewności, natomiast z punktu widzenia językowego ma ono co najmniej dwa znaczenia. W pierwszym rozumieniu jest synonimem częstotliwości występowania jakiegoś zdarzenia. Mówimy, że coś jest statystycznie prawdopodobne lub nieprawdopodobne, a także matematycznie wyliczamy

---

<sup>330</sup> J. Ignatowicz, *Ciężar...*, s. 22; P. Gil, I. Gil, *Dowodzenie...*, s. 195; R. Kmieciak, *Prawo dowodowe...*, 2008, s. 226–228; T. Wiśniewski, *Przebieg procesu...*, s. 194; M. Waligórski, *Polskie prawo procesowe cywilne...*, s. 183; I. Gil, *Istota uprawdopodobnienia*, w: Ł. Błaszczak (red.), *Dowody...*, s. 305–306; H. Dolecki, T. Radkiewicz, w: T. Wiśniewski (red.), *Kodeks postępowania...*, s. 1140.

<sup>331</sup> Por. art. 50, 162, 169, 346, 410, 414, 635, 637, 730 k.p.c.; S. Kalinowski, *Polski proces karny...*, s. 167; R. Kmieciak, *Prawo dowodowe...*, 2008, s. 223 i 226–228; S. Pawelec, *Udowodnienie oraz ...*, s. 665.

<sup>332</sup> R. Kmieciak, *Prawo dowodowe...*, 2008, s. 223 i 225.

<sup>333</sup> Tamże, s. 223; M. Iżykowski, *Charakterystyka prawna uprawdopodobnienia...*, s. 72; R. Kmieciak, *Subsydiarne sposoby ustalenia okoliczności faktycznych w ogólnym postępowaniu administracyjnym*, „Przegląd Sądowy” 2019, nr 5, s. 36–37; I. Gil, *Istota uprawdopodobnienia...*, s. 305.

prawdopodobieństwo zdarzenia. Z drugiej strony powszechnie przez prawdopodobieństwo rozumiemy także wiarygodność. Niejednokrotnie mówimy, że coś jest albo nie jest prawdopodobne przez pryzmat wiarygodności tego zdarzenia. Bynajmniej nie są to jedyne rozumienia tego pojęcia, ale fakt, że istnieje więcej niż jedno powszechne znaczenie uprawdopodobnienia, a także niemożność wyeliminowania żadnego z nich w procesie poznawczym, rodzi konieczność bliższej analizy, czym jest uprawdopodobnienie na gruncie postępowania cywilnego.

Ustawodawca w art. 243 k.p.c. poprzez stwierdzenie, że „zachowanie szczegółowych przepisów o postępowaniu dowodowym nie jest konieczne”, wskazał na związek uprawdopodobnienia z postępowaniem dowodowym. Za sprawą powyższego rzucającego się w oczy związku podjęte zostały rozważania w doktrynie dotyczące istoty i relacji między uprawdopodobnieniem, udowodnieniem oraz postępowaniem dowodowym. Niestety, w doktrynie prawa uprawdopodobnienie nie jest postrzegane jednolicie. W zależności od autora opisywane jest ono jako uproszczone postępowanie dowodowe, postępowanie uwiarygadniające twierdzenia, surogat dowodu, środek zastępczy dowodu, który nie daje pewności, a jedynie uwiarygadnia niższy stopień pewności lub dowodu<sup>334</sup>.

Grupując powyższe koncepcje z punktu widzenia desygnatu, który opisują, widać wyraźnie, że istnieją *de facto* trzy grupy poglądów na temat istoty uprawdopodobnienia. Pierwsza grupa skupia się na związku uprawdopodobnienia z brakiem konieczności zachowania przepisów o postępowaniu dowodowym, tj. traktuje je jako uproszczone postępowanie dowodowe<sup>335</sup>. Druga grupa kładzie nacisk na związek z dowodem, a nie postępowaniem dowodowym. Poglądy te utożsamiają więc uprawdopodobnienie ze „stopniem dowodu”<sup>336</sup>. Trzecia grupa natomiast łączy *de facto* oba aspekty i stoi na stanowisku, że domniemanie wyraża się jednocześnie uproszczeniem dowodowym, jak i niższym stopniem pewności<sup>337</sup>.

---

<sup>334</sup> J. Hroboni, *O uprawdopodobnieniu*, „Czasopismo Sędziowskie” 1934, nr 2, s. 63; Ś. Kruszelnicki, *Kodeks postępowania...*, s. 332; W. Miszewski, *Proces cywilny...*, s. 171; M. Cieślak, *Zagadnienia dowodowe...*, s. 65; W. Berutowicz, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 1984, s. 181; W. Siedlecki, *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, Warszawa 1987, s. 258; W. Siedlecki, w: J. Jodłowski, W. Siedlecki (red.), *Postępowanie cywilne...*, s. 402–404; I. Gil, *Istota uprawdopodobnienia...*, s. 305; Z. Resich, w: Z. Resich, W. Siedlecki (red.), *Kodeks postępowania...*, s. 423–424; M. Sawczuk, *Wznowienie postępowania cywilnego*, Warszawa 1970, s. 114; P. Rylski, *Stopień dowodu...*, s. 503; J. Jaśkiewicz, *Poznanie faktów w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2013, s. 152.

<sup>335</sup> J. Hroboni, *O uprawdopodobnieniu*, s. 63; Ś. Kruszelnicki, *Kodeks postępowania...*, s. 332; W. Miszewski, *Proces cywilny...*, s. 171.

<sup>336</sup> W. Berutowicz, *Postępowanie cywilne...*, 1984, s. 181; W. Siedlecki, w: J. Jodłowski, W. Siedlecki (red.), *Postępowanie cywilne...*, s. 402–404, za: I. Gil, *Istota uprawdopodobnienia...*, s. 305; Z. Resich (w) Z. Resich, W. Siedlecki (red.), *Kodeks postępowania cywilnego*, T. 1, Warszawa 1975, s. 423–424; M. Sawczuk, *Wznowienie postępowania...*, s. 114; P. Rylski, *Stopień dowodu...*, s. 503; J. Jaśkiewicz, *Poznanie faktów...*, s. 152 oraz M. Cieślak, *Zagadnienia dowodowe...*, s. 65.

<sup>337</sup> E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa...*, s. 53–54; M. Iżykowski, *Charakterystyka prawna uprawdopodobnienia...*, s. 74–75 i 76; T. Wiśniewski, *Przebieg procesu...*, s. 194; R. Kmiecik, *Prawo dowodowe...*, 2008, s. 225–226; W. Siedlecki, *Postępowanie cywilne. Zarys...*, s. 258.

Stanowisko pierwsze zakłada zatem, że uprawdopodobnienie to tylko sposób skróconego postępowania dowodowego, który ma za zadanie przyspieszyć i odformalizować postępowanie dowodowe, a także umożliwić szybkie ustalenie kwestii o charakterze ubocznym lub tymczasowym<sup>338</sup>. Rozważając konkretne przejawy owych uproszczeń, po pierwsze, zwraca się uwagę, że przepis art. 243 k.p.c. wyraźnie wskazuje jedynie na możliwość niezachowania przepisów szczegółowych, nie zaś niezachowania jakichkolwiek przepisów<sup>339</sup>. Po drugie, podkreśla się także, że ułatwienia nie powinny iść aż tak daleko, by nie uwzględniać ograniczeń i zakazów wyraźnie w ustawie przewidzianych<sup>340</sup>. Konkretnymi przykładami uproszczeń zdaniem zwolenników tego poglądu są między innymi dokumenty, które nie spełniają warunków, aby uznać je za dokument w rozumieniu postępowania cywilnego, np. kopia czy też dokument niepodpisany, brudnopis. Podobnie obok pisemnych środków dowodowych mogą być osobowe środki dowodowe wykorzystywane w odformalizowany sposób, np. zeznania świadka złożone bez przyrzeczenia lub wysłuchanie informacyjne strony<sup>341</sup>. Zwolennicy tej koncepcji ponadto zwracają też uwagę, że z uprawdopodobnieniem mamy do czynienia nie wtedy, kiedy mamy ustalić merytoryczną zasadność przesłanek żądania pozwu, ale w kwestiach dotyczących zabezpieczenia powództwa (a więc rozstrzygnięcia tymczasowego), wyłączenia sędziego, wyłączenia biegłego, przywrócenia terminu czy innych kwestii proceduralnych.

Stanowisko drugie postrzega uprawdopodobnienie jako najniższy dopuszczalny stopień pewności faktu w postępowaniu jurysdykcyjnym. Jak już wskazałem, stopień przekonania sędziowskiego jest stopniowalny. Najniższym wyróżnianym w praktyce „stopniem dowodu” jest prawdopodobieństwo. Prawdopodobieństwu są natomiast przypisywane określone kwantyfikatory dla opisanego wyższego lub niższego stopnia prawdopodobieństwa. O ile zwykle prawdopodobieństwo w niektórych systemach prawnych jest wystarczające do uznania twierdzenia za udowodnione, o tyle na gruncie prawa polskiego, jak wskazałem, wymaga się „wysokiego prawdopodobieństwa”. Uprawdopodobnienie jest więc zdaniem zwolenników omawianych poglądów – ustawowym obniżeniem podstawowego stopnia dowodu, który musi być osiągnięty, aby uznać twierdzenie za ustalone. Także przedstawiciele doktryny prawa cywilnego oraz karnego będący zwolennikami drugiej (oraz trzeciej) grupy poglądów prawie jednogłośnie wskazują, że uprawdopodobnienie odnosi się jedynie do kwestii tymczasowych czy proceduralnych<sup>342</sup>. W mojej ocenie, wbrew dominującemu stanowisku, jest to pogląd błędny. Ustalenia w drodze uprawdopodobnienia niekiedy są dopuszczalne

---

<sup>338</sup> M. Iżykowski, *Charakterystyka prawna uprawdopodobnienia...*, s. 54; E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa...*, s. 53.

<sup>339</sup> M. Iżykowski, *Charakterystyka prawna uprawdopodobnienia...*, s. 78.

<sup>340</sup> J. Hroboni, *O uprawdopodobnieniu*, s. 65; tamże, s. 76.

<sup>341</sup> M. Iżykowski, *Charakterystyka prawna uprawdopodobnienia...*, s. 80.

<sup>342</sup> T. Wiśniewski, *Przebieg procesu...*, s. 194; K. Kołakowski, *Dowodzenie w procesie cywilnym. Komentarz do przepisów Kodeksu postępowania cywilnego uwzględniający nowelizację z 2000 roku*, Warszawa 2000, s. 20; H. Dolecki, T. Radkiewicz, w: T. Wiśniewski (red.), *Kodeks postępowania...*, s. 1140; P. Gil, I. Gil, *Dowodzenie...*, s. 195; J. Jaśkiewicz, *Poznanie faktów...*, s. 152; R. Kmiecik, *Prawo dowodowe...*, 2008, s. 223–224; M. Cieśliński, *Postępowanie zabezpieczające w sprawach o rozwód*, Warszawa 2014, s. 138.

także przy merytorycznym rozstrzygnięciu. Przepisy w pewnych przypadkach wymagają uprawdopodobnienia jako przesłanki dopuszczalności wniosku (552 § 2 k.p.c.) lub jako przesłanki zasadności wniosku (art. 52 § 1a k.r.o.). Zdarzają się także przypadki, w których w toku postępowania ustawodawca wymaga wprost uprawdopodobnienia faktu głównego dla procesu zamiast jego udowodnienia (art. 14 ust. 2 ustawy z dnia 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania, art. 13 ust. 3 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – prawo upadłościowe). Możliwość jego zastosowania może jak widać wynikać zarówno z przepisów materialnoprawnych (52 § 1a k.r.o.), jak i procesowych (552 § 2 k.p.c.). Może dotyczyć kwestii wypadkowej (zabezpieczenie roszczenia), pobocznej (przywrócenie terminu), a także merytorycznej i to zarówno w odniesieniu do legitymacji (52 § 1a kro, art. 24 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – prawo upadłościowe), jak i innych podstaw materialnoprawnych (art. 529 § 2 k.p.c. czy art. 14 ust 2 ustawy z dnia 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania). Nie można też przykładów poszczególnych zastosowań traktować jako elementu konstruujującego tę instytucję, bowiem nic nie stoi na przeszkodzie, aby okoliczności dziś uprawdopodobniane w przyszłości musiały być znów udowadniane, a także aby kategoria uprawdopodobnienia została rozszerzona o inne przypadki, np. o określone fakty w pewnej kategorii spraw (wina podmiotu leczniczego czy związek przyczynowy przy zdarzeniach medycznych). Pogląd o zastosowaniu jedynie w kwestiach niemerytorycznych szczególnie akcentowany jest w doktrynie prawa karnego, choć fakt ten zdaje się w tym przypadku raczej przejawem aksjologii założeń procesu karnego aniżeli elementem istoty uprawdopodobnienia.

Trzecia grupa poglądów zakłada podwójny skutek działania uprawdopodobnienia. Jego rola, zdaniem tych autorów, polega zarówno na obniżeniu wymaganego stopnia pewności, jak i na zaakceptowaniu uproszczeń proceduralnych dla przeprowadzenia dowodu i osiągnięcia owego niższego stopnia pewności. W zależności od tego, na ile sąd odstąpi od zastosowania przepisów szczególnych, będzie zależało, na ile wysoki (a właściwie niski) stopień pewności uzyska. Biorąc pod uwagę, że w większości przypadków owe uproszczenia są daleko idące (np. postanowienie o zabezpieczeniu na posiedzeniu niejawnym na podstawie twierdzeń pozwu i wniosku, wydruki maila załączone przez wnioskodawcę, fragmenty nagrań) i niejednokrotnie przejawiają się wydaniem rozstrzygnięcia na posiedzeniu niejawnym na podstawie twierdzeń jednej ze stron (a więc z naruszeniem zasady równości), na podstawie pobieżnej analizy wniosków dowodowych, ryzyko błędu jest znaczne, a co za tym idzie – stopień przekonania nigdy nie będzie większy niż zwykłe prawdopodobieństwo. Przepisy szczególne stanowią właśnie gwarancje dla stron i pozwalają na osiągnięcie wyższego stopnia prawdopodobieństwa.

Odnosząc się do wskazanych powyżej trzech grup koncepcji, stoję na stanowisku, że istota uprawdopodobnienia sprowadza się wyłącznie do obniżenia stopnia dowodu. Poglądy zaliczone do drugiej grupy są mi zatem najbliższe. Uważam jednak, iż argumentację dla ich poparcia należałoby uzupełnić o pewne uwagi.

Odnosząc się do pierwszej grupy poglądów, mam nieodparte wrażenie, że zwolennicy tych koncepcji nie dostrzegają, że możliwość skróտowego postępowania ma charakter jedynie fakultatywny. Pomijają, że nawet jeśli sąd nie zdecyduje się na ową skróտową formę czynienia ustaleń faktycznych (pomimo proceduralnej możliwości) i przeprowadzi pełne postępowanie dowodowe, ale osiągnie jedynie niższy stopień pewności, to uznając fakt za ustalony, niewątpliwie zastosuje konstrukcję uprawdopodobnienia.

Analizując poglądy zwolenników trzeciej grupy, uważam, że wbrew ich stanowisku niższy stopień pewności nie jest wynikiem odstąpienia od przepisów postępowania i wynikających z nich gwarancji procesowych. Zarówno bowiem przepisy postępowania, jak i gwarancje procesowe mają za zadanie urzeczywistnić określone założenia, w tym zasady równości broni. Fakt ich urzeczywistnienia ma wprawdzie na celu zwiększyć stopień pewności (w znaczeniu wiarygodności) ustalanego faktu, ale nie gwarantuje to osiągnięcia określonego stopnia pewności. Obrazując problem, stoję na stanowisku, że zeznania przesłuchanego świadka po pouczeniu o odpowiedzialności karnej mogą być potencjalnie równie wiarygodne jak pisemne oświadczenie tego świadka sporządzone bez przyrzeczenia. Nie można zatem zaliczyć owego uproszczenia jako *differentia specifica* uprawdopodobnienia. Zwolennicy tego poglądu pomijają także, że ostatecznym skutkiem uprawdopodobnienia zawsze będzie obniżenie stopnia pewności – i to niezależnie od tego, czy uproszczenie dowodowe zostało zastosowane przez sąd, czy też nie. W mojej ocenie mimo że uproszczenia dowodowe nie stanowią elementu konstrukcyjnego samej natury uprawdopodobnienia, niewątpliwie się z nim łączą. Owe uproszczenia dowodu obok obniżenia stopnia mają umożliwić szybkie, proste i odformalizowane rozstrzygnięcie w tych przypadkach, w których ustawodawca zdecydował się na ustawowe obniżenie stopnia dowodu. Stało za tym zapewne niezwerbalizowane przeświadczenie, że skoro w tych przypadkach wymagamy niższego stopnia prawdopodobieństwa, to i nie jest niezbędne zapewnienie tych wszystkich gwarancji, które mają za zadanie zapewnić wyższy stopień przekonania. Uproszczenie zatem należy postrzegać jako instytucję powiązaną z uprawdopodobnieniem, a nie jej część.

Zwolennicy poglądów zaliczanych do pierwszej i trzeciej grupy w mojej ocenie błędnie także odczytują treść art. 243 k.p.c., a w szczególności pojęcie dowodu, które w tym przepisie występuje. Kodeks postępowania cywilnego, definiując w art. 243 pojęcie uprawdopodobnienia, stanowi, że „zachowanie szczegółowych przepisów o postępowaniu dowodowym nie jest konieczne, ilekroć ustawa przewiduje uprawdopodobnienie zamiast dowodu”. Na pierwszy rzut oka uprawdopodobnienie jest zatem przeciwstawione pojęciu dowodu rozumianemu tu albo jako postępowanie dowodowe, albo jako wynik dowodzenia. Jego użycie w jakiegokolwiek innej supozycji pozbawione byłoby bowiem sensu. Jeżeli dodatkowo weźmiemy pod uwagę, że początkowa część przepisu brzmi: „zachowanie szczegółowych przepisów o postępowaniu dowodowym nie jest konieczne”, pozbawione sensu wydaje się także użycie pojęcia dowodu w kontekście postępowania dowodowego. Truizmem byłoby bowiem twierdzenie, że zachowanie przepisów o postępowaniu dowodowym nie jest konieczne,

ilekroć ustawa nie przewiduje postępowania dowodowego. Powyższe prowadzi do przekonania, że uprawdopodobnienie przeciwstawione jest wynikowi dowodzenia. Wzmaga to zatem przeświadczenie, że istota omawianego mechanizmu sprowadza się do różnicy pomiędzy uprawdopodobnieniem a udowodnieniem.

Kolejnym argumentem, który w mojej ocenie przemawia za przyjęciem prezentowanej przeze mnie koncepcji uprawdopodobnienia, jest koherencja z rozumieniem tego pojęcia na gruncie logiki formalnej oraz jednym z powszechnie wyróżnianych znaczeń językowych. Antycypując zarazem zarzut, który może się w odniesieniu do tego argumentu pojawić, uważam, że nie stoi temu na przeszkodzie wieloznaczność tego pojęcia na gruncie językowym, bowiem nie jest niczym zaskakującym wieloznaczność i ubogość siatki pojęciowej języka prawnego i potocznego. Fakt istnienia jednak co najmniej jednego elementu wspólnego na gruncie językowym, logicznym i prawnym, uzasadnia uznanie tezy, że stanowi „rdzeń” badanego zagadnienia.

Miejscami sygnalizowałem, że udział w dyskusji na temat uprawdopodobnienia biorą także przedstawiciele prawa karnego. Analizując ich poglądy, dostrzec można pogląd upatrujący w uprawdopodobnieniu jednocześnie ułatwień dowodowych i obniżenia stopnia dowodu, a także pogląd upatrujący w uprawdopodobnieniu wyłącznie obniżenia stopnia dowodu<sup>343</sup>. Nie odnalazłem natomiast poglądu ograniczającego rolę uprawdopodobnienia wyłącznie do ułatwień dowodowych. W odniesieniu do pojęcia uprawdopodobnienia w postępowaniu cywilnym stawiają oni też niekiedy tezę, że nie ma przeszkód, aby w sprawach cywilnych uprawdopodobnienie utożsamiać z prawdopodobieństwem w rozumieniu logiki formalnej, gdzie jest ono postrzegane jako stopień pewności<sup>344</sup>. Co istotne, autorzy tych twierdzeń są zarazem zwolennikami poglądu na uprawdopodobnienie zaliczanego do trzeciej grupy, które to poglądy budzą moje wątpliwości. Twierdzenia te, pomimo przyjętej zasadniczo odmiennej koncepcji, zdają się jednak częściowo potwierdzać stawianą przeze mnie powyżej tezę. W doktrynie prawa karnego poczynione zostały także trafne spostrzeżenia, że uprawdopodobnienie wyznacza minimalny standard, który należy spełnić, a nie maksimum wymagań, oraz pożądanym jest dążenie do osiągnięcia możliwie wysokiego stopnia pewności<sup>345</sup>. Nie sposób zanegować słuszności tej tezy.

Warto w kontekście powyższych rozważań przytoczyć także pogląd Mariana Cieślaka, zgodnie z którym „uprawdopodobnienie jest czymś więcej. Oznacza ono przeprowadzenie dowodów dających wysoki stopień prawdopodobieństwa. Tym się różni od zwykłych twierdzeń”<sup>346</sup>. Nie ulega bowiem wątpliwości, że uprawdopodobnienia nie można traktować jako prostego zaprzeczenia niemożliwości,

---

<sup>343</sup> R. Kmiecik, *Prawo dowodowe. Zarys wykładu*, Kraków 2005, s. 269; M. Cieślak, *Zagadnienia dowodowe...*, s. 65; J. Nelken, *Uprawdopodobnienie w postępowaniu karnym*, „Nowe Prawo” 1970, nr 4, s. 516; M. Iżykowski, *Charakterystyka prawna uprawdopodobnienia...*, s. 80; S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1995, s. 337.

<sup>344</sup> R. Kmiecik, *Prawo dowodowe...*, 2008, s. 223 i 225.

<sup>345</sup> M. Cieślak, *Polska procedura karna...*, s. 421; S. Pawelec, *Udowodnienie oraz ...*, s. 669.

<sup>346</sup> M. Cieślak, *Zagadnienia dowodowe...*, s. 65.



co *de facto* stawiałyby w równym rzędzie uprawdopodobnienie ze zwykłą możliwością. Nie uważam jednak za trafne utożsamienie uprawdopodobnienia z „wysokim stopniem prawdopodobieństwa”, co poddane zostało trafnej krytyce także w doktrynie prawa karnego<sup>347</sup>. Wysoki stopień prawdopodobieństwa, jak wskazałem w podrozdziale dotyczącym stopnia dowodu, jest bowiem co do zasady wystarczającym i podstawowym stopniem pewności w postępowaniu cywilnym. Niewątpliwie rację ma jednak Marian Cieślak, że uprawdopodobnienie jest czymś więcej niż zwykłą możliwością i wymaga oparcia na jakichś środkach dowodowych, a nie tylko twierdzeniach strony. Uprawdopodobnienie należy zatem, w mojej ocenie, postrzegać jako zwykłe prawdopodobieństwo, tj. uwiarygodnioną i uzasadnioną, a nie hipotetyczną, możliwość zaistnienia faktu.

Podsumowując powyższe uwagi, uważam, że do istoty konstrukcji uprawdopodobnienia w znaczeniu prawnym na gruncie postępowania cywilnego oraz karnego nie można zaliczyć uproszczeń dowodowych. Ogranicza się ona wyłącznie do ustawowego obniżenia stopnia dowodu. Wyróżnić należy jeden stopień dowodu mieszczący się w kategorii uprawdopodobnienia. Nie jest ono konstrukcją uniwersalną, dotyczy bowiem tylko i wyłącznie ściśle wskazanych przez ustawodawcę przypadków. Związane jest wyłącznie z kwestią obiektywnej wiarygodności poszukiwanego faktu i nie jest przejawem subiektywnego przekonania sędziego na jego temat. Na marginesie powyższych rozważań warto również zwrócić uwagę, że także w systemie prawa niemieckiego uprawdopodobnienie postrzegane jest jako niższy stopień dowodu<sup>348</sup>.

## 5.5. Res ipsa loquitur

*Res ipsa loquitur* to uniwersalna zasada prawna systemu *common law*. Wynika z niej, że w przypadku pewnych jaskrawych zaniedbań sam fakt zaniedbania przesądza o niedbalstwie i nie potrzeba w takiej sytuacji dowodu, bowiem rzecz mówi sama za siebie. Jej zastosowanie ma charakter fakultatywny<sup>349</sup>.

Przed rozpoczęciem szczegółowych rozważań wyjaśnić jednak należy, że wszelkie stawiane tezy w odniesieniu do systemu *common law*, bez wskazania konkretnego państwa, zawierają w sobie pewne uproszczenie. Trzeba mieć bowiem na względzie, że ilekroć mowa o systemie *common law*, mamy w istocie na myśli wiele różnych systemów prawa, które tylko częściowo są do siebie podobne. Mówiąc zaś o konkretnym elemencie tego systemu, zazwyczaj mamy na myśli model określonego państwa czy stanu. Mamy przy tym świadomość, że model ten nie zawsze występuje we wszystkich innych systemach prawnych zaliczanych do systemu *common law*. Dokonujemy zatem pewnego

---

<sup>347</sup> S. Pawelec, *Udowodnienie oraz ...*, s. 670.

<sup>348</sup> G. Lücke, A. Walchshöfer, *Münchener Kommentar...*, s. 1711.

<sup>349</sup> J.H. Wigmore, *Treatise on the Anglo American System of Evidence in Trials at Common Law: Including the Statutes and Judicial Decisions of All Jurisdictions of the United States and Canada*, Boston 1923, § 2509, s. 498; J.C.P. Goldberg, B.C. Zipursky, *The Oxford Introductions to U.S. Law: Torts*, New York 2010, s. 152.

uogólnienia, zdając sobie sprawę, że choć jest ono niemal powszechne, to nie jest ono prawidłowe w odniesieniu do wszystkich państw lub stanów. Uproszczenie to jest uzasadnione uwarunkowaniami historycznymi oraz ustrojowymi. Po pierwsze, związane jest to z wprowadzaniem w okresie kolonialnym systemu prawnego Wielkiej Brytanii wszędzie tam, gdzie dominowały wpływy brytyjskie, co jest źródłem ich podobieństw<sup>350</sup>. Po drugie, w stosunku do państw Zjednoczonego Królestwa wynika to z faktu wspólnego nadzoru jurysdykcyjnego nad sądami poszczególnych państw przez Sąd Najwyższy (The Supreme Court), co prowadzi do konwergencji poszczególnych systemów<sup>351</sup>.

Podobieństwa systemów prawnych poszczególnych państw występują zarówno w odniesieniu do aspektów proceduralnych (co zostało szerzej opisane w rozdziale 6.3), jak i zagadnień materialnoprawnych, do których niekiedy zasada *res ipsa loquitur* bywa zaliczana. Podkreślenia przy tym wymaga przynależność omawianej zasady do prawa deliktowego oraz uregulowanie odpowiedzialności deliktowej w systemach prawnych amerykańskich wyłącznie na poziomie stanowym (choć zasady pomiędzy poszczególnymi stanami są do siebie bardzo zbliżone)<sup>352</sup>. Oznacza to, że sama zasada *res ipsa loquitur* może być nieco inaczej postrzegana nie tylko w poszczególnych państwach, ale nawet w poszczególnych stanach USA.

Zastrzegam, że również ja, ilekroć stawiałem lub będę stawiał tezy odnoszące się do systemu *common law*, to analogicznie jak czyni to większość doktryny (o ile nie będzie to wprost wskazane), będę je odnosił do systemu anglo-amerykańskiego, każdorazowo starając się także wskazywać na ewentualne odrębności pomiędzy systemem amerykańskim i angielsko-walijskim. Nie sposób bowiem, ani nie jest to niezbędne z punktu widzenia pracy, aby odrębnie przedstawiać w niniejszych rozważaniach choćby w ogólnym zarysie konstrukcje czy instytucje procesu każdego z poszczególnych państw czy wręcz stanów. Wystarczające jest zwrócenie uwagi na pewne swoiste cechy, relewantne z punktu widzenia podjętych rozważań.

Historycznie zasada *res ipsa loquitur* była tworem orzecznictwa sądów. Pierwszy dostrzegany przykład posłużenia się nią możemy stwierdzić w 1863 roku w sprawie *Byrne vs. Boodle* (szerzej omówiono to orzeczenie w rozdziale 6.3)<sup>353</sup>. Najczęściej jednak wiąże się ją ze sprawą *Scott v.*

---

<sup>350</sup> C. Elliott, F. Quinn (red.), *English legal system*, Harlow 2017, s. 10.

<sup>351</sup> Tamże, s. 12.

<sup>352</sup> P. Wenerski, *Odpowiedzialność deliktowa w prawie amerykańskim – wybrane zagadnienia*, w: J. Banaszyńska, A. Kamińska, S. Wenda-Uszyńska (red.), *Wybrane zagadnienia prawa cywilnego porównawczego*, Warszawa 2014, s. 22–23; I. Kraśnicka, A. Ludwikowska, *Wprowadzenie do systemu prawa Stanów Zjednoczonych*, Toruń 2012, s. 99.

<sup>353</sup> J.C.P. Goldberg, B.C. Zipursky, *The Oxford...*, s. 152; W. Keeton, W. Prosser, *Prosser and Keeton on The Law of Torts*, Saint Paul 1984, s. 242; *Restatement of the law. Second. Torts*, Pamphlet 2 § 281-503, St. Paul, Minnesota 1965, § 328D, s. 157; wyrok Ireland Supreme Court z dnia 24 lutego 2003 r. w sprawie *Rothwell v. The Motor Insurers Bureau of Ireland* [2003] 1 IR 268; wyrok Supreme Court of Wyoming z dnia 5 grudnia 1990 r. w sprawie *Goedert v. Newcastle Equipment Co., Inc.*, 802 P.2d 157 (Wyo. 1990); wyrok Court of Exchequer of England z dnia 25 listopada 1863 r. w sprawie *Byrne v. Boodle*, 2 H & C 722, 159 Eng. Rep. 299 (Ex. 1863).

London & Katarzyna Dock Co z 1865 roku<sup>354</sup>. W stanie faktycznym tej drugiej sprawy powód stał w pobliżu drzwi magazynu, kiedy spadło na niego kilka worków cukru. Sędzia w I instancji wydał wyrok na korzyść pozwanego, albowiem nie było dowodów na to, że dopuścił się on zaniedbania. Z rozstrzygnięciem tym nie zgodził się jednak sąd II instancji, stwierdzając, że w okolicznościach sprawy muszą istnieć przekonujące dowody zaniedbania. W przypadku gdy rzecz znajdowała się pod kontrolą pozwanego lub osób, za które on odpowiada, a wypadek ma taki charakter, który nie zachodzi w normalnym toku zdarzeń, to w braku przekonujących wyjaśnień pozwanego świadczy to o jego zaniedbaniu<sup>355</sup>.

Na gruncie prawa amerykańskiego doszło do utrwalenia tej zasady w różnych źródłach poznania prawa. Na poziomie ogólnokrajowym istotne znaczenie ma przede wszystkim *restatement of torts* wydany przez American Law Institute, który stanowi zbiór praw zwyczajowych powszechnie uznanych lub przyjętych przez orzecznictwo. Jest on stosunkowo często przywoływanym źródłem przez sądy różnych stanów<sup>356</sup>.

Kolejnym równie często powoływanym w praktyce orzeczniczej źródłem jest rozprawa na temat deliktów w historii prawa amerykańskiego: *Prosser on torts* autorstwa Williama Prossera lub *Prosser and Keeton on the Law of Torts* autorstwa Williama Prossera i Werdnera Page Keetona<sup>357</sup>.

Nieco rzadziej powoływane, ale nadal istotne źródło poznania to *Wigmore on Evidence*, będące traktatem o postępowaniu dowodowym w anglo-amerykańskim systemie *common law*, autorstwa Johna Henry'ego Wigmore'a<sup>358</sup>.

Na poziomie stanowym możemy także dostrzec próbę szczątkowego utrwalenia zasady *res ipsa loquitur* w stanowych aktach prawnych, czego przykładem jest kodeks postępowania cywilnego stanu

---

<sup>354</sup> J. Cooke, *Law of tort*, Harlow 2007, s. 149–150; C. Elliott, F. Quinn (red.), *Tort Law*, Harlow 2005, s. 109–110; M.R. Johnson, *Rolling the „Barrel” a Little Further: Allowing Res Ipsa Loquitur To Assist in Proving Strict Liability in Tort Manufacturing Defects*, „William & Mary Law Review” (New York) 1997, vol. 38, issue 3, s. 1201.

<sup>355</sup> Wyrok Court of Exchequer of England z dnia 7 lutego 1865 r. w sprawie Scott v. London & Katarzyna Dock Co (1865) 3 H & C, 159 E.R. 665.

<sup>356</sup> J. Goudkamp, D. Nolan., *Scholars of Tort Law*, London 2019, s. 229–230; I. Kraśnicka, A. Ludwikowska, *Wprowadzenie...*, s. 101; wyrok Supreme Court of Illinois z dnia 24 czerwca 2022 r. w sprawie Johnson v. Armstrong, 2022 IL 127942, 463 Ill. Dec. 794, 211 N.E.3d 355 (Ill. 2022); wyrok Commonwealth Court of Pennsylvania z dnia 10 grudnia 2015 r. w sprawie Moon v. Dauphin County, 129 A.3d 16 (Pa. Cmwlth. 2015).

<sup>357</sup> Wyrok Supreme Court of Illinois z dnia 24 czerwca 2022 r. w sprawie Johnson v. Armstrong, 2022 IL 127942, 463 Ill. Dec. 794, 211 N.E.3d 355 (Ill. 2022); wyrok Superior Court of New Jersey Appellate Division z dnia 30 listopada 2020 r. w sprawie Pannucci v. Edgewood Park Senior Hous. – Phase 1, LLC, 465 N.J. Super. 403, 243 A.3d 948 (App. Div. 2020); wyrok Court of Appeals of Texas, Houston First District z dnia 16 czerwca 2016 r. w sprawie Sanders v. Naes Cent., Inc., 498 S.W.3d 256 (Tex. App. 2016); wyrok Commonwealth Court of Pennsylvania z dnia 10 grudnia 2015 r. w sprawie Moon v. Dauphin County, 129 A.3d 16 (Pa. Cmwlth. 2015); wyrok Supreme Court of California z dnia 27 grudnia 1944 r. w sprawie Ybarra v. Spangard, 25 Cal.2d 486, 154 P.2d 687 (Cal. 1944).

<sup>358</sup> Wyrok Supreme Court of Wyoming z dnia 5 grudnia 1990 r. w sprawie Goedert v. Newcastle Equipment Co., Inc., 802 P.2d 157 (Wyo. 1990); wyrok Supreme Court of California z dnia 27 grudnia 1944 r. w sprawie Ybarra v. Spangard, 25 Cal.2d 486, 154 P.2d 687 (Cal. 1944).

Kalifornia.<sup>359</sup> Kodyfikacja nie miała jednak charakteru prawotwórczego, a jedynie utrwałała dotychczasowe prawo zwyczajowe<sup>360</sup>.

W jurysdykcjach innych niż amerykańskie doktryna *res ipsa loquitur*, jeśli przyjęta, utrwalana jest głównie przez orzecznictwo.

Warto także zaznaczyć, że w Kanadzie oraz w niektórych stanach USA (Michigan, Pennsylvania i Karolina Południowa) doktryna *res ipsa loquitur* była negowana<sup>361</sup>. Obecnie jedynie Karolina Południowa i Kanada konsekwentnie odmawiają jej zastosowania z tym, że pomimo formalnego zakwestionowania finalnie stosują ją pod postacią dowodu poszlakowego<sup>362</sup>.

Odnosząc się do przesłanek zastosowania tej zasady, należy wskazać na zachodzącą na przestrzeni lat zmienność poszczególnych przesłanek w zależności od źródła poznania prawa oraz brak ich ujednolicenia do dnia dzisiejszego na gruncie różnych jurysdykcji.

W przypadku *second restatement of torts* oraz Williama Prossera stawiane są wymagania, aby:

- 1) wypadek był tego rodzaju, który nie zdarza się w razie dochowania należytej staranności;
- 2) dowody w wystarczającym stopniu eliminowały przyczyny leżące po stronie powoda i osób trzecich;
- 3) pozwany należał do kategorii osób, których zaniedbania są przyczyną tego rodzaju wypadków<sup>363</sup>.

Wyłączna kontrola pozwanego nad przyczyną sprawczą nie była wymagana, choć jeżeli wystąpiła, wyraźnie wskazywała na jego odpowiedzialność. Wniosek ten był wywodzony z wykluczenia przyczyn leżących po stronie innych osób<sup>364</sup>.

Nieco inaczej ujmował podstawy zastosowania reguły *res ipsa loquitur* John Henry Wigmore, który wymagał, aby:

---

<sup>359</sup> § 646 lit. b kodeksu postępowania cywilnego stanu Kalifornia.

<sup>360</sup> Wyrok Court of Appeal of California, Second District z dnia 5 listopada 2010 r. w sprawie *Howe v. Seven Forty Two Co., Inc.*, 189 Cal.App.4th 1155, 117 Cal. Rptr. 3d 126 (Cal. Ct. App. 2010); wyrok Supreme Court of Pennsylvania z dnia 19 maja 1981 r. w sprawie *Jones v. Harrisburg Polyclinic Hospital*, 437 A.2d 1134, 1138 n.11 (Pa. 1981).

<sup>361</sup> M.R. Johnson, *Rolling the „Barrel”...*, s. 1202; *Restatement of the law. Second. Torts...*, s. 158; W. Keeton, W. Prosser, *Prosser and Keeton...*, s. 244; wyrok Ontario Superior Court of Justice z dnia 2 sierpnia 2022 r. w sprawie *Raponi v. Olympia Trust Company*, [2022] ONSC 4481; wyrok Supreme Court of Canada z dnia 19 marca 1998 r. w sprawie *Fontaine v. British Columbia* [1998] 1 SCR 424.

<sup>362</sup> Wyrok Ontario Superior Court of Justice z dnia 2 sierpnia 2022 r. w sprawie *Raponi v. Olympia Trust Company*, [2022] ONSC 4481; wyrok United States District Court, Middle District of Pennsylvania z dnia 25 stycznia 2022 r. w sprawie *Jones v. Lisiak*, Civil Action 3:17-0046 (M.D. Pa. Jan. 25, 2022); wyrok Court of Appeals of South Carolina z dnia 5 sierpnia 2015 r. w sprawie *Tucker v. Doe*, 776 S.E.2d 121, 413 S.C. 389 (S.C. Ct. App. 2015); wyrok State of Michigan Court of Appeals z dnia 23 czerwca 2015 r. w sprawie *Gordon v. Flynn*, No. 318705 (Mich. Ct. App. Jun. 23, 2015); wyrok Supreme Court of Canada z dnia 19 marca 1998 r. w sprawie *Fontaine v. British Columbia* [1998] 1 SCR 424.

<sup>363</sup> K. Kubień, *Res Ipsa Loquitur, czyli dowód prima facie w common law?*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2013, z. 1, s. 171; M.R. Johnson, *Rolling the „Barrel”...*, s. 1202; *Restatement of the law. Second. Torts...*, s. 158–164; L. Prosser, *Res Ipsa Loquitur...*, s. 233; W. Keeton, W. Prosser, *Prosser and Keeton...*, s. 242–262.

<sup>364</sup> *Restatement of the law. Second. Torts...*, s. 161; W. Keeton, W. Prosser, *Prosser and Keeton...*, s. 260; L. Prosser, *Res Ipsa Loquitur...*, s. 233; wyrok Supreme Court of Illinois z dnia 24 czerwca 2022 r. w sprawie *Johnson v. Armstrong*, 2022 IL 127942, 463 Ill. Dec. 794, 211 N.E.3d 355 (Ill. 2022).

- 1) wypadek był tego rodzaju, który nie zdarza się w razie dochowania należytej staranności;
- 2) pozwany sprawował wyłączną kontrolę nad rzeczą;
- 3) pokrzywdzony nie przyczynił się do wypadku<sup>365</sup>.

Prawdopodobnym motywem Wigmore'a, uzasadniającym zastosowanie tej koncepcji, było przeświadczenie, że przyczyna zdarzenia jest znana osobie winnej, na którą wskazuje domniemanie w sytuacji, gdy istnieją obiektywne trudności w poznaniu przyczyny zdarzenia przez pokrzywdzonego<sup>366</sup>.

Na gruncie prawa szkockiego czy angielsko-walijskiego wymaga się natomiast, aby:

- 1) wypadek był tego rodzaju, który nie zdarza się w razie dochowania należytej staranności;
- 2) rzecz znajdowała się pod kontrolą pozwanego lub jego pełnomocników<sup>367</sup>.

W jurysdykcji irlandzkiej, a niekiedy także w amerykańskiej i angielsko-walijskiej, wskazuje się na dopuszczalność zastosowania tej zasady w sytuacji, w której również to wyłącznie pozwany dysponuje wiedzą specjalną lub gdy po stronie pozwanego istniała możliwość spostrzeżenia faktów w tym szczególnym i spornym w zakresie<sup>368</sup>.

Analizując powyższe przesłanki, widać wyraźnie zbieżność na gruncie wszystkich jurysdykcji mimo nieco odmiennej stylistyki. Prowadzą one do przeświadczenia, że zasada ta ma zastosowanie w sytuacji doznania szkody w okolicznościach, które są nietypowe i gdy same z siebie nie zachodzą. Sytuacja ta implikuje wnioskowanie, że skoro zdarzenie takie jest na tyle nietypowe, to musiało być spowodowane bliżej nieokreślonym działaniem lub zaniechaniem, które w typowym przebiegu

---

<sup>365</sup> K. Kubiś, *Res Ipsa Loquitur...*, s. 172; L. Prosser, *Res Ipsa Loquitur...*, s. 187; J.H. Wigmore, *Treatise on the Anglo American System...*, s. 498; wyrok Supreme Court of Wyoming z dnia 5 grudnia 1990 r. w sprawie *Goedert v. Newcastle Equipment Co., Inc.*, 802 P.2d 157 (Wyo. 1990).

<sup>366</sup> J.H. Wigmore, *Treatise on the Anglo American System...*, s. 498; wyrok Supreme Court of Wyoming z dnia 5 grudnia 1990 r. w sprawie *Goedert v. Newcastle Equipment Co., Inc.*, 802 P.2d 157 (Wyo. 1990); wyrok Supreme Court of California z dnia 27 grudnia 1944 r. w sprawie *Ybarra v. Spangard*, 25 Cal.2d 486, 154 P.2d 687 (Cal. 1944).

<sup>367</sup> Wyrok Court of Session z dnia 7 września 2022 r. w sprawie *Leigh Fenwick And Others Against Leon Dundas And Others* [2022] CSOH 62; wyrok Court of Session z dnia 3 marca 2000 r. w sprawie *McDyer v. Celtic Football Club* [2000] SC 379, a także: wyrok Court of Exchequer of England z dnia 3 lutego 1873 r. w sprawie *Gee v. Metropolitan Railway* (1873) LR 8 QB 161; wyrok Court of Exchequer of England z dnia 7 lutego 1865 r. w sprawie *Scott v. London & Katarzyna Dock Co* (1865) 3 H & C, 159 E.R. 665 czy *J. Cooke, Law...*, s. 149–150; C. Elliott, F. Quinn (red.), *Tort...*, s. 109–110.

<sup>368</sup> Wyrok Ireland Supreme Court z dnia 24 lutego 2003 r. w sprawie *Rothwell v. The Motor Insurers Bureau of Ireland* [2003] 1 IR 268 czy wyrok State of Michigan Court of Appeals z dnia 23 czerwca 2015 r. w sprawie *Gordon v. Flynn*, No. 318705 (Mich. Ct. App. Jun. 23, 2015); wyrok State of Michigan Court of Appeals z dnia 19 maja 2015 r. w sprawie *Demartin v. Univ. of Mich. Regents*, No. 319803 (Mich. Ct. App. May. 19, 2015); wyrok High Court of Ireland z dnia 25 sierpnia 2015 r. w sprawie *Untoy v. GE Capital Woodchester Finance Ltd & GE Capital Woodchester Ltd t/a GE Money*, [2015] IEHC 557; wyrok Michigan Court of Appeals z dnia 22 marca 1968 r. w sprawie *Rose v. McMahon*, 10 Mich. App. 104, 158 N.W.2d 791 (Mich. Ct. App. 1968); *Restatement of the law. Second. Torts...*, s. 164; W. Keeton, W. Prosser, *Prosser and Keeton...*, s. 244 i 254; J.H. Wigmore, *Treatise on the Anglo American System...*, s. 498 czy wyrok House of Lords z dnia 9 lutego 1950 r. w sprawie *Barkway v. South Wales Transport Co. Ltd.* [1950] UKHL J0209-1; wyrok Court of Appeal (Civil Division) z dnia 20 grudnia 2007 r. w sprawie *McGeough v. Thomson Holidays Ltd*, [2007] EWCA Civ 1509.

zdarzeń spowodowane są przez pewną kategorię osób. Egzemplifikacją tego wnioskowania jest często wskazywany przykład operowanego pacjenta, w którego organizmie znaleziono nożyczki czy gąbkę<sup>369</sup>. Z pewnością uznamy, że nie jest to typowe zdarzenie i samo z siebie zajść nie mogło. Fakt poddania pacjenta operacji z uwzględnieniem przebywania w stanie zniesionej świadomości uniemożliwia mu weryfikację pozostawienia narzędzia i identyfikację osoby odpowiedzialnej za to zdarzenie. Nasunie się jednak wniosek, że typowym przebiegiem zdarzeń, który doprowadził do znalezienia się tam nożyczek czy gąbki, jest właśnie pozostawienie ich w czasie operacji. Tak przeprowadzone wnioskowanie stanowi realizację tych podstawowych przesłanek.

Spośród przytoczonych powyżej przesłanek najbardziej niejednociele postrzegana jest przesłanka sprawowania wyłącznej kontroli nad rzeczą. Można bowiem *de facto* rozumieć konieczność sprawowania bezpośredniej kontroli:

- 1) w chwili zaniechania<sup>370</sup>;
- 2) w chwili zdarzenia<sup>371</sup>;
- 3) w chwili zaniechania, lecz nie w sensie fizycznym a prawnym (prawo do kontroli)<sup>372</sup>.

Każde podejście znajduje obecnie zastosowanie w praktyce. Wybór konkretnego z nich zdaje się wynikiem okoliczności sprawy lub osobistego przeświadczenia składu orzekającego. Analiza przywołanego orzecznictwa oraz *second restatement of torts* daje podstawy do postawienia tezy, że dominuje pierwsza koncepcja<sup>373</sup>. Drugi i trzeci pogląd bywa natomiast niekiedy wprost negowany<sup>374</sup>.

---

<sup>369</sup> J.C.P. Goldberg, B.C. Zipursky, *The Oxford...*, s. 153; P.Ch. Tobin, *25 Doctrines of Law*, New York 2007, s. 3–4; W. Keeton, W. Prosser, *Prosser and Keeton...*, s. 250 i 256; wyrok Supreme Court of Pennsylvania z dnia 19 maja 1981 r. w sprawie *Jones v. Harrisburg Polyclinic Hospital*, 437 A.2d 1134, 1138 n.11 (Pa. 1981).

<sup>370</sup> *Restatement of the law. Second. Torts...*, s. 158–164; L. Prosser, *Res Ipsa Loquitur...*, s. 201 i 233; W. Keeton, W. Prosser, *Prosser and Keeton...*, s. 242–262; wyrok Court of Appeals of Indiana z dnia 27 grudnia 2023 r. w sprawie *Isgrig v. Trs. of Ind. Univ.*, No. 23A-CT-1332 (Ind. App. Dec. 27, 2023); wyrok Court of Appeals of Indiana z dnia 10 czerwca 2004 r. w sprawie *Rector v. Oliver*, 809 N.E.2d 887 (Ind. Ct. App. 2004); wyrok Court of Appeals of Indiana z dnia 8 maja 1968 r. w sprawie *Deming Hotel Co. v. Prox*, 142 Ind. App. 603, 236 N.E.2d 613 (Ind. Ct. App. 1968); wyrok Court of Appeal of California, Second District, Division Three z dnia 1 sierpnia 1946 r. w sprawie *Rafter v. Dubrock's Riding Academy*, 75 Cal.App.2d 621, 171 P.2d 459 (Cal. Ct. App. 1946); wyrok Supreme Court of California z dnia 27 grudnia 1944 r. w sprawie *Ybarra v. Spangard*, 25 Cal.2d 486, 154 P.2d 687 (Cal. 1944); wyrok Supreme Court of California z dnia 5 lipca 1944 r. w sprawie *Escola v. Coca Bottling Co.*, 24 Cal.2d 453, 150 P.2d 436 (Cal. 1944).

<sup>371</sup> J.H. Wigmore, *Treatise on the Anglo American System...*, s. 498; wyrok Court of Appeals of Indiana z dnia 28 grudnia 2020 r. w sprawie *Whetstone v. Menard, Inc.*, 161 N.E.3d 1274 (Ind. App. 2020).

<sup>372</sup> Wyrok United States District Court Northern District of Indiana South Bend Division z dnia 14 marca 2019 r. w sprawie *Bell v. Wal-Mart Stores E. LP.* Case No. 3:17-CV-705 JD (N.D. Ind. Mar. 14, 2019); wyrok Court of Appeals of Indiana, First District z dnia 19 kwietnia 1994 r. w sprawie *Vogler v. Dominguez*, 624 N.E.2d 56 (Ind. Ct. App. 1994); wyrok Court of Appeals of Indiana, Second District z dnia 13 czerwca 1985 r. w sprawie *Shull v. B.F. Goodrich Co.*, 477 N.E.2d 924 (Ind. Ct. App. 1985).

<sup>373</sup> *Restatement of the law. Second. Torts...*, s. 157.

<sup>374</sup> Wyrok Court of Appeals of Indiana z dnia 27 grudnia 2023 r. w sprawie *Isgrig v. Trs. of Ind. Univ.*, No. 23A-CT-1332 (Ind. App. Dec. 27, 2023); wyrok Court of Appeals of Indiana z dnia 10 czerwca 2004 r. w sprawie *Rector v. Oliver*, 809 N.E.2d 887 (Ind. Ct. App. 2004).

Ostatni pogląd jest stosunkowo najmłodszy i zdaje się dopiero rozwijać<sup>375</sup>. Na gruncie prawa amerykańskiego krytyka drugiej koncepcji natomiast była argumentowana między innymi tym, że przyjęcie konieczności kontroli w chwili wypadku wypaczało sens tej instytucji i prowadziło do patologii, gdzie np. w sytuacji, w której krzesło połamało się pod uszkodzonym, odmawiano zastosowania reguły *res ipsa loquitur*, twierdząc, że krzesło było pod wyłączną kontrolą pokrzywdzonego, i pomijając, że zazwyczaj krzesła nie łamią się pod użytkownikami<sup>376</sup>. Kolejnym podnoszonym niekiedy argumentem przeciwko tej przesłance było przeświadczenie, że włączenie tego warunku do reguły *res ipsa loquitur* jest efektem bezpodstawnego utożsamiania reguły *res ipsa loquitur* z inną regułą dowodową dotyczącą odpowiedzialności przewoźników, nazywaną *passanger – carrier rule*<sup>377</sup>. Zasada ta nakładała na przewoźnika ciężar udowodnienia, że nie ponosi on winy za zaistniały wypadek. Odwracała więc ciężar dowodu winy względem zasad ogólnych, z których wynika, że dowód obciąża tego, kto twierdzi, a nie tego, kto zaprzecza<sup>378</sup>. W doktrynie amerykańskiej wskazuje się także na konieczność odróżnienia reguły *res ipsa loquitur* od innych reguł, w szczególności: *setting of fire*, *killing of live-stock* czy *personal injury*<sup>379</sup>.

W orzecznictwie wyrażany jest pogląd, że celem reguły *res ipsa loquitur* jest przewyższenie niewiedzy uszkodzonego co do przyczyny sprawczej. Znajomość przez niego przebiegu zdarzeń uniemożliwia mu powoływanie się na regułę *res ipsa loquitur* oraz prowadzi do konieczności przeprowadzenia zwykłego postępowania dowodowego i oceny przez sąd zgromadzonego materiału dowodowego<sup>380</sup>. Zdarzają się jednak także poglądy odmienne, które dopuszczają powołanie się na omawianą regułę, gdy uszkodzony wie, jaka jest przyczyna zdarzenia, lecz ma trudności dowodowe<sup>381</sup>. Cel omawianej reguły, w zależności od jurysdykcji, jest realizowany w różnym stopniu, co widać wyraźnie przy ocenie drugiej przesłanki w postaci: kontroli/ wyłącznej kontroli/ niewiedzy uszkodzonego co do przyczyny zdarzenia (a zarazem potencjalna wielość przyczyn szkodzących).

---

<sup>375</sup> Wyrok Court of Appeals of Indiana z dnia 10 czerwca 2004 r. w sprawie *Rector v. Oliver*, 809 N.E.2d 887 (Ind. Ct. App. 2004).

<sup>376</sup> W. Keeton, W. Prosser, *Prosser and Keeton...*, s. 249; L. Prosser, *Res Ipsa Loquitur...*, s. 187–188; wyrok Supreme Court of Rhode Island z dnia 5 lutego 1932 r. w sprawie *Kilgore v. Shepard*, 52 R.I. 151, 158 A. 720 (R.I. 1932).

<sup>377</sup> *Restatement of the law. Second. Torts...* s. 157–158; W. Keeton, W. Prosser, *Prosser and Keeton...*, s. 242 i 257; J.H. Wigmore, *Treatise on the Anglo American System...*, s. 493; L. Prosser, *Res Ipsa Loquitur...*, s. 186.

<sup>378</sup> L. Prosser, *Res Ipsa Loquitur...*, s. 185.

<sup>379</sup> J.H. Wigmore, *Treatise on the Anglo American System...*, s. 498–500.

<sup>380</sup> L. Prosser, *Res Ipsa Loquitur...*, s. 202; wyrok Sheriffdom of Lothian and Borders z dnia 17 sierpnia 2022 r. w sprawie *Horgan v. Alexander*, trading as the Inn at Ardgour [2019] SC EDIN 9; wyrok Supreme Court of Wyoming z dnia 5 grudnia 1990 r. w sprawie *Goedert v. Newcastle Equipment Co., Inc.*, 802 P.2d 157 (Wyo. 1990); wyrok High Court of Australia z dnia 15 sierpnia 1956 r. w sprawie *Mummery v. Irvings Pty Ltd* [1956] HCA 45; wyrok Court of Appeal (Civil Division) z dnia 20 grudnia 1955 r. w sprawie *Moore v. Fox* [1956] 1 QB 596, 614-5; wyrok House of Lords z dnia 9 lutego 1950 r. w sprawie *Barkway v. South Wales Transport Co. Ltd.* [1950] UKHL J0209-1.

<sup>381</sup> *Restatement of the law. Second. Torts...*, s. 165; W. Keeton, W. Prosser, *Prosser and Keeton...*, s. 247–248 i 260; wyrok Supreme Court of Indiana z dnia 12 grudnia 1957 r. w sprawie *New York, Chi., etc. R.R. Co. v. Henderson*, 237 Ind. 456, 146 N.E.2d 531 (Ind. 1957).

Nie sposób jednak bez głębszej analizy zagadnienia wskazać konkretnie dominujących w poszczególnych jurysdykcjach podejść. Tytułem ilustracji zagadnienia w większości przypadków co do zasady niedopuszczalne będzie zastosowanie reguły *res ipsa loquitur* w sytuacji, w której w lokomotywie doszło do wybuchu pieca, w którym ucierpiał pracownik odpowiedzialny za zapewnienie odpowiedniego poziomu wody w instalacji chłodniczej<sup>382</sup>. W niektórych jurysdykcjach wykluczenie, że jedną z potencjalnych przyczyn sprawczych było zachowanie poszkodowanego, ponownie umożliwi zastosowanie omawianej reguły<sup>383</sup>. W innych natomiast konieczne będzie wyeliminowanie wszelkich przyczyn nieleżących po stronie pozwanego<sup>384</sup>. Wyjątkowo zdarzają się przypadki, w których nie trzeba wykluczać nawet przyczyn leżących po stronie poszkodowanego, by zastosować omawianą regułę<sup>385</sup>.

Następną (dodatkową) przesłanką zastosowania doktryny *res ipsa loquitur* są lepsze możliwości poznawcze po stronie pozwanej niż powodowej co do przyczyny zdarzenia szkodzącego. W jednym z orzeczeń wskazano, że „pasażer siedzący bezsennie w wagonie kolejowym w chwili zderzenia, pieszy idący ulicą i uderzony spadającym przedmiotem lub gruzem z eksplozji z pewnością nie są bardziej uprawnieni do wyjaśnienia okoliczności zdarzenia niż nieprzytomny pacjent na stole operacyjnym. Patrząc z tego punktu widzenia, trudno jest dostrzec przyczyny, dla których doktryna *res ipsa loquitur* nie mógłby mieć zastosowania do pacjenta, który poddawszy się opiece lekarzy i pielęgniarek był nieprzytomny w toku leczenia, a po przeprowadzonym zabiegu doznał obrażeń związanych z leczeniem. Bez pomocy doktryny pacjent, doznawszy trwałych obrażeń o poważnym charakterze, najprawdopodobniej w wyniku czyjegoś zaniedbania nie byłby w stanie tego udowodnić, chyba że lekarze lub pielęgniarki dobrowolnie zdecydowałyby się ujawnić tożsamość osoby, która dopuściła się zaniedbania i okoliczności przesądzającej o ich odpowiedzialności”<sup>386</sup>. Powyższy fragment orzeczenia

---

<sup>382</sup> K. Kubień, *Res Ipsa Loquitur...*, s. 174; W. Keeton, W. Prosser, *Prosser and Keeton...*, s. 254.

<sup>383</sup> W. Keeton, W. Prosser, *Prosser and Keeton...*, s. 249 i 254; wyrok United States District Court Northern District of Indiana South Bend Division z dnia 14 marca 2019 r. w sprawie Bell v. Wal-Mart Stores E. LP. Case No. 3:17-CV-705 JD (N.D. Ind. Mar. 14, 2019); wyrok Court of Appeals of Indiana, First District z dnia 19 kwietnia 1994 r. w sprawie Vogler v. Dominguez, 624 N.E.2d 56 (Ind. Ct. App. 1994); wyrok Court of Appeals of Indiana, First District z dnia 13 grudnia 1990 r. w sprawie K-Mart Corp. v. Gipson, 563 N.E.2d 667 (Ind. Ct. App. 1990); wyrok Court of Appeals of Indiana, Fourth District z dnia 9 września 1983 r. w sprawie SCM Corp. v. Letterer, 448 N.E.2d 686 (Ind. Ct. App. 1983).

<sup>384</sup> *Restatement of the law. Second. Torts...*, s. 161; W. Keeton, W. Prosser, *Prosser and Keeton...*, s. 248; wyrok Court of Session z dnia 7 września 2022 r. w sprawie Leigh Fenwick And Others Against Leon Dundas And Others [2022] CSOH 62; wyrok Court of Session z dnia 3 marca 2000 r. w sprawie McDyer v. Celtic Football Club [2000] SC 379; wyrok United States Court of Appeals, Seventh Circuit z dnia 5 grudnia 1997 r. w sprawie Robinson v. Burlington Northern Railroad Co., 131 F.3d 648 (7th Cir. 1997).

<sup>385</sup> Wyrok United States District Court Northern District of Indiana South Bend Division z dnia 14 marca 2019 r. w sprawie Bell v. Wal-Mart Stores E. LP. Case No. 3:17-CV-705 JD (N.D. Ind. Mar. 14, 2019); wyrok Court of Appeals of Indiana, First District z dnia 13 grudnia 1990 r. w sprawie K-Mart Corp. v. Gipson, 563 N.E.2d 667 (Ind. Ct. App. 1990); wyrok Supreme Court of Indiana z dnia 12 grudnia 1957 r. w sprawie New York, Chi., etc. R.R. Co. v. Henderson, 237 Ind. 456, 146 N.E.2d 531 (Ind. 1957).

<sup>386</sup> Wyrok Supreme Court of California z dnia 27 grudnia 1944 r. w sprawie Ybarra v. Spangard, 25 Cal.2d 486, 154 P.2d 687 (Cal. 1944).



doskonale ilustruje motywy, które towarzyszą zastosowaniu tej instytucji. Niewątpliwie jest to element nacisku na stronę pozwaną, aby ujawniła okoliczności zdarzenia i umożliwiła przeprowadzenie pełnego postępowania dowodowego. Sankcją za brak współpracy jest możliwość zastosowania doktryny *res ipsa loquitur*, która w praktyce pogarsza pozycję strony pozwanej zachowującej się biernie w procesie. Podejście sądów dobrze ilustrują też słowa lorda Glenniego, który w jednym z wyroków wskazał: „żyję w zgodzie z często powtarzaną uwagą, że ciężar rzadko ma znaczenie, gdy istnieją dowody”<sup>387</sup>.

Rozwijając tę myśl, należy wskazać na jeszcze bardziej sporny charakter prawny tej instytucji w orzecznictwie, jak w przypadku przesłanek doktryny *res ipsa loquitur*. W starszej literaturze wskazywano, że istnieje „duże zamieszanie” odnośnie do stosunku doktryny *res ipsa loquitur* do: wnioskowania, domniemania i zmiany ciężaru dowodu<sup>388</sup>. W niektórych jurysdykcjach problem ten został rozstrzygnięty na poziomie ustawodawczym<sup>389</sup>. W większości przypadków spory wciąż są jednak aktualne.

W jurysdykcji kanadyjskiej doktryna *res ipsa loquitur* formalnie została odrzucona. Motywem tego był jednak wyłącznie fakt postrzegania zasady jako zwykłego wnioskowania poszlakowego<sup>390</sup>. W jurysdykcjach irlandzkiej czy szkockiej postrzega się tę zasadę jako instytucję przenoszącą ciężar dowodu<sup>391</sup>. W jurysdykcji angielsko-walisjskiej poglądy są bardziej zróżnicowane. W sprawie Ng Chun Pui przeciwko Lee Chuen Tat sąd wskazał, że „choć zostało to powiedziane w wielu przypadkach, mylące jest mówienie o ciężarze dowodu przerzuconego na pozwanego w sytuacji *res ipsa loquitur*. Ciężar udowodnienia zaniedbania spoczywa w całej sprawie na powodzie. (...) Ucieczka od ciężaru dowodu jest złym sposobem na rozstrzygnięcie sprawy; obowiązkiem sędziego jest zbadanie wszystkich dowodów na końcu sprawy i podjęcie decyzji, czy na podstawie faktów, które uzna za udowodnione, oraz na podstawie wniosków, które jest gotowy wyciągnąć, jest przekonany, że zaniedbanie zostało stwierdzone. W zakresie, w jakim należy zastosować ciężar dowodu, ciężar spoczywa na końcu sprawy, tak jak na początku powód wykazał, że jego rana została spowodowana

---

<sup>387</sup> Wyrok Court of Session z dnia 19 grudnia 2019 r. w sprawie Allen Woodhouse v. Lochs and Glens (Transport) Ltd – [2019] CSOH 105.

<sup>388</sup> W. Keeton, W. Prosser, *Prosser and Keeton...*, s. 242 i 257–258; *Restatement of the law. Second. Torts...*, s. 165; D.W. Louisell, H. Williams, *Res Ipsa Loquitur – Its Future in Medical Malpractice Cases*, „California Law Review” 1960, vol. 48, s. 252 i 256; J.H. Wigmore, *Treatise on the Anglo American System...*, s. 498; wyrok Court of Appeal of California, Second District z dnia 5 listopada 2010 r. w sprawie Howe v. Seven Forty Two Co., Inc., 189 Cal.App.4th 1155, 117 Cal. Rptr. 3d 126 (Cal. Ct. App. 2010).

<sup>389</sup> § 646 lit. b kodeksu postępowania cywilnego stanu Kalifornia.

<sup>390</sup> Wyrok Ontario Superior Court of Justice z dnia 2 sierpnia 2022 r. w sprawie Raponi v. Olympia Trust Company, [2022] ONSC 4481; wyrok Supreme Court of Canada z dnia 19 marca 1998 r. w sprawie Fontaine v. British Columbia [1998] 1 SCR 424.

<sup>391</sup> Wyrok Court of Session z dnia 19 grudnia 2019 r. w sprawie Allen Woodhouse v. Lochs and Glens (Transport) Ltd – [2019] CSOH 105; wyrok Ireland Supreme Court z dnia 24 lutego 2003 r. w sprawie Rothwell v. The Motor Insurers Bureau of Ireland [2003] 1 IR 268; wyrok Ireland Supreme Court z dnia 5 lipca 1988 r. w sprawie Hanrahan v. Merck Sharp & Dohme, [1988] IESC 1.

przez zaniedbanie pozwanych<sup>392</sup>. Wskazana linia orzecznicza i związane z tym wątpliwości występują w praktyce do dziś<sup>393</sup>.

Najbardziej zróżnicowane poglądy możemy jednak dostrzec w jurysdykcjach amerykańskich. Postrzega się w nich regułę *res ipsa loquitur* odpowiednio jako:

- a) domniemanie faktyczne<sup>394</sup>;
- b) domniemanie prawne wpływające na formalny ciężar dowodu<sup>395</sup>;
- c) dowód poszlakowy<sup>396</sup>;
- d) przesunięcie materialnego ciężaru dowodu<sup>397</sup>.

Oprócz powyższych koncepcji można także dostrzec pogląd pośredni. Według niego skutek doktryny *res ipsa loquitur* należy postrzegać albo jako przeniesienie „ciężaru dowodu”, albo jako pośredni sposób dowodzenia. Granicę stanowi stopień prawdopodobieństwa zdarzenia. Gdy jest on niemal oczywisty, skutkiem jest przeniesienie ciężaru – gdy stopień pewności jest niższy, stanowi ona jedynie pośredni sposób dowodzenia<sup>398</sup>.

Sposób obrony strony pozwanej, przeciw której działa takie „quasi-domniemanie”, postrzega się jednolicie, niezależnie od wskazanych powyżej rozbieżności. Może ona uwolnić się od odpowiedzialności w dwojaki sposób. Pierwszym z nich jest obalenie „domniemania” poprzez wykazanie konkretnej przyczyny, która spowodowała zdarzenie (a za którą to przyczynę strona pozwana nie odpowiada), lub poprzez udowodnienie, że po jej stronie zaniedbań nie było. Drugą możliwością jest obalenie podstawy zastosowania zasady *res ipsa loquitur*<sup>399</sup>.

---

<sup>392</sup> Wyrok Court of Appeal (Hong Kong) z dnia 14 października 1987 r. w sprawie Ng Chun Pui v. Li Chuen Tat [1988] 2 HKLR 425.

<sup>393</sup> M. Lunney, K. Oliphant, *Tort Law*, Oxford 2010, s. 202–208; wyrok Court of Appeals of Cayman Islands z dnia 30 listopada 2006 r. w sprawie Smith v. Harris (Cayman Islands) [2006] UKPC 48; wyrok Court of Appeal (Civil Division) z dnia 11 lutego 1998 r. w sprawie John Ratcliffe v. Plymouth & Torbay Health Authority and Anor, [1998] EWCA Civ 2000; [1998] Lloyds Rep Med 162; (1998) 42 BMLR 64; [1998] PIQR P170.

<sup>394</sup> Wyrok Court of Appeals of Nebraska z dnia 20 października 2015 r. w sprawie Lamprecht v. Schluntz, 870 N.W.2d 646, 23 Neb. App. 335 (Neb. Ct. App. 2015).

<sup>395</sup> § 646 lit. b kodeksu postępowania cywilnego stanu Kalifornia; wyrok United States District Court of the District Massachusetts z dnia 8 stycznia 2004 r. w sprawie Anderson v. Home Depot U.S.A., Inc. – Civil Action No. 02-11000-DPW (D. Mass. Jan. 8, 2004).

<sup>396</sup> Wyrok United States Court of Appeals for the Eleventh Circuit z dnia 14 lipca 2020 r. w sprawie Tesoriero v. Carnival Corp., 965 F.3d 1170 (11th Cir. 2020).

<sup>397</sup> Wyrok United States District Court for The Middle District of Pennsylvania z dnia 9 sierpnia 2016 r. w sprawie Rabadi v. Great Wolf Lodge of the Poconos LLC, 3:15-CV-00101 (M.D. Pa. Aug. 9, 2016).

<sup>398</sup> W. Keeton, W. Prosser, *Prosser and Keeton...*, s. 258; L. Prosser, *Res Ipsa Loquitur...*, s. 225; wyrok Supreme Court of Indiana z dnia 14 czerwca 2005 r. w sprawie Cox v. Paul, 828 N.E.2d 907 (Ind. 2005); wyrok Supreme Court of New York, Second Department, Appellate Division z dnia 16 maja 2005 r. w sprawie Morejon v. Rais Construction Co., 18 A.D.3d 632, 795 N.Y.S.2d 654 (N.Y. App. Div. 2005).

<sup>399</sup> E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa...*, s. 89; W. Keeton, W. Prosser, *Prosser and Keeton...*, s. 261; *Restatement of the law. Second. Torts...*, s. 166; L. Prosser, *Res Ipsa Loquitur...*, s. 228–229; J.H. Wigmore, *Treatise on the Anglo American System...*, s. 497–498; wyrok Court of Appeal (Civil Division) z dnia 11 lutego 1998 r. w sprawie John Ratcliffe v. Plymouth & Torbay Health Authority and Anor, [1998] EWCA Civ 2000;

Naturalnie rodzi się także pytanie o zakres zastosowania tej doktryny w odniesieniu do przesłanek odpowiedzialności cywilnej. Dominuje pogląd, że znajduje ona zastosowanie jedynie w zakresie odpowiedzialności deliktowej, choć zdarzają się także stanowiska dopuszczające jej zastosowanie do odpowiedzialności za produkt niebezpieczny<sup>400</sup>. Bezsparnie natomiast możliwość zastosowania reguły *res ipsa loquitur* dotyczy wyłącznie fazy skutkującej wydaniem wyroku wstępnego<sup>401</sup>.

Próbując powiązać zakres zastosowania doktryny *res ipsa loquitur* z konkretnymi przesłankami odpowiedzialności odszkodowawczej, wyjaśnić należy, że analiza przytoczonego orzecznictwa różnych jurysdykcji wskazuje, że rozważania skupiały się zazwyczaj w granicach winy<sup>402</sup>. W polskiej doktrynie wskazuje się wręcz, że doktryna *res ipsa loquitur* ma zastosowanie zazwyczaj wyłącznie w tym zakresie<sup>403</sup>. Mam jednak nieodparte wrażenie, że zakresem tym objęte jest także to, co nazwalibyśmy na gruncie naszego prawa krajowego zdarzeniem szkodzącym czy nawet związkiem przyczynowym. Zauważmy, że analizując poszczególne przykłady zastosowań doktryny *res ipsa loquitur*, niewątpliwie w sprawie jest, że beczka wypadła z okna, spadł na kogoś worek cukru, zawalił się baldachim na stadionie czy w czyimś organizmie pozostawiono nożyczki. Wszystkie te elementy postrzegane są jako zdarzenia szkodzące, zaś przyczyny powyższych zdarzeń są konkretnymi zaniedbaniami świadczącymi o winie. Tymczasem na gruncie prawa kontynentalnego te same zdarzenia są określane jako skutek jakiegoś zachowania (działania lub zaniechania), który bezpośrednio powoduje szkodę. Działanie, które doprowadziło do tego zdarzenia, a w dalszej konsekwencji do szkody, jest elementem zdarzenia szkodzącego, z którego zarazem wnioskujemy

---

[1998] Lloyds Rep Med 162; (1998) 42 BMLR 64; [1998] PIQR P170; wyrok House of Lords z dnia 9 lutego 1950 r. w sprawie *Barkway v. South Wales Transport Co. Ltd.* [1950] UKHL J0209-1.

<sup>400</sup> F.A. Schubert, *Introduction to law and the legal system*, Boston 2008, s. 518–520; W. Burnham, *Introduction to the law and legal system of the United States*, Saint Paul 2006, s. 431–432; E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa...*, s. 90; M.R. Johnson, *Rolling the „Barrel”...*, s. 1209–1229; wyrok State of Michigan Court of Appeals z dnia 17 sierpnia 2019 r. w sprawie *Cedar Springs Mobile Estates v. Smith*, No. 344630 (Mich. Ct. App. Sep. 17, 2019).

<sup>401</sup> Wyrok New York Supreme Court, Appellate Division z dnia 12 października 2004 r. w sprawie *Louison v. St. Mary’s Hospital of Brooklyn*, 11 A.D.3d 518, 782 N.Y.S.2d 649 (N.Y. App. Div. 2004); wyrok New York Supreme Court, Appellate Division z dnia 4 marca 2002 r. w sprawie *Martinez v. City of New York*, 292 A.D.2d 349, 738 N.Y.S.2d 383 (N.Y. App. Div. 2002); wyrok New York Supreme Court, Appellate Division z dnia 5 marca 2002 r. w sprawie *Capolongo v. Giant Carpet*, 292 A.D.2d 331, 738 N.Y.S.2d 680 (N.Y. App. Div. 2002); wyrok Appellate Division of the Supreme Court of New York, Second Department z dnia 17 lutego 2000 r. w sprawie *Vaynberg v. Provident Operating Corp.*, 269 A.D.2d 442, 703 N.Y.S.2d 208 (N.Y. App. Div. 2000); wyrok New York Supreme Court, Appellate Division z dnia 9 lutego 1998 r. w sprawie *Feuer v. HASC Summer Program, Inc.*, 247 A.D.2d 429, 668 N.Y.S.2d 700 (N.Y. App. Div. 1998).

<sup>402</sup> Wyrok United States District Court for The Middle District of Pennsylvania z dnia 9 sierpnia 2016 r. w sprawie *Rabadi v. Great Wolf Lodge of the Poconos LLC*, 3:15-CV-00101 (M.D. Pa. Aug. 9, 2016); wyrok Court of Appeals of Nebraska z dnia 20 października 2015 r. w sprawie *Lamprecht v. Schluntz*, 870 N.W.2d 646, 23 Neb. App. 335 (Neb. Ct. App. 2015); wyrok United States District Court of the District Massachusetts z dnia 8 stycznia 2004 r. w sprawie *Anderson v. Home Depot U.S.A., Inc.* – Civil Action No. 02-11000-DPW (D. Mass. Jan. 8, 2004).

<sup>403</sup> K. Kubień, *Res Ipsa Loquitur...*, s. 178.

także o winie. Zwrócić także należy uwagę na to, że w niektórych jurysdykcjach stosowanie doktryny *res ipsa loquitur* obejmuje również przypadki, w których odpowiedzialność jest na zasadzie ryzyka, co jednoznacznie wskazuje, że zakres zastosowania nie zamyka się w granicach winy, choć zazwyczaj jej dotyczy. Podobne poglądy były wyrażane w doktrynie amerykańskiej<sup>404</sup>. W przekonaniu o słuszności postawionej tezy utwierdza mnie fakt, że poszczególne sądy w niektórych jurysdykcjach wprost wskazują na zastosowanie tej przesłanki także w zakresie zdarzenia, które zarazem wiąże z przesłanką związku przyczynowego<sup>405</sup>.

Przechodząc natomiast do rodzimych poglądów na omawiane zagadnienie, należy zaznaczyć, że na gruncie krajowym zagadnienie doktryny *res ipsa loquitur* jest dostrzegane przez niewielu autorów. Sporadycznie bywa także dostrzegane w orzecznictwie<sup>406</sup>. Jeżeli zaś jest już ono poruszone, to wyrażany jest jednolity pogląd na temat charakteru omawianego mechanizmu. Przyjmuje się powszechnie, że doktryna *res ipsa loquitur* stanowi element dowodu *prima facie*, który zwalnia stronę od dodatkowego potwierdzenia tezy dowodu oraz eliminacji hipotez niezgodnych z wnioskiem. Oprócz niego na dowód *prima facie* składa się także konieczność wykazania określonej zasady doświadczenia życiowego<sup>407</sup>. Różnice pomiędzy koncepcjami poszczególnych autorów sprowadzają się do skutku dowodu *prima facie*, ale ten na gruncie podjętych w tym podrozdziale wprowadzających rozważań nie ma znaczenia (rozważania w zakresie skutku dowodu *prima facie* zostały przedstawione w rozdziale 7 – przy omawianiu poszczególnych koncepcji dowodu *prima facie*, natomiast istniejące w moim przekonaniu różnice pomiędzy regułą *res ipsa loquitur* a dowodem *prima facie* – w rozdziale 9). Reguła *res ipsa loquitur* stanowiłaby zatem w takim ujęciu regułę dowodową podobnie jak dowód *prima facie*, którego byłaby ona częścią. Reguła dowodowa przez wskazanych autorów postrzegana jest jako konkurencyjna wobec domniemań prawnych oraz faktycznych i stanowi sposób dowodzenia. W drodze wyjątku zdarzają się poglądy, które postrzegają ją nie jako regułę dowodową, lecz jako zasadę prawną<sup>408</sup>.

---

<sup>404</sup> M.R. Johnson, *Rolling the „Barrel”...*, s. 1209–1229; E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa...*, s. 90; W. Keeton, W. Prosser, *Prosser and Keeton...*, s. 247.

<sup>405</sup> Wyrok Court of Appeals of Washington, Division 1 z dnia 3 kwietnia 2023 r. w sprawie Swanson v. Peterson, No. 84644-2-I (Wash. Ct. App. Apr. 3, 2023); wyrok United States District Court Northern District of Indiana South Bend Division z dnia 14 marca 2019 r. w sprawie Bell v. Wal-Mart Stores E. LP. Case No. 3:17-CV-705 JD (N.D. Ind. Mar. 14, 2019).

<sup>406</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 maja 2021 r., sygn. V CSKP 114/21; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2020 r., sygn. V CSK 546/18; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 2019 r., sygn. II CSK 96/18; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 marca 2019 r., sygn. VI ACa 1316/17; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2019 r., sygn. III CSK 229/18; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2016 r., sygn. I CSK 739/15; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2014 r., sygn. I CSK 291/13.

<sup>407</sup> E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa...*, s. 94; I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 209; M. Nesterowicz, *Prawo medyczne*, Toruń 2013, s. 99–100; L. Morawski, *Domniemania a dowody...*, s. 109–111; M. Nesterowicz, *Kontraktowa i deliktowa odpowiedzialność lekarza za zabieg leczniczy*, Warszawa–Poznań 1972, s. 103.

<sup>408</sup> M. Sośniak, *Należyta staranność*, Katowice 1980, s. 88 i n.; P. Gil, *Istota i znaczenie dowodu prima facie*, w: Ł. Błaszczak (red.), *Dowody...*, s. 244.

## Rozdział 6. Historia dowodu *prima facie*

### 6.1. Wieloznaczność nazwy dowodu *prima facie*

Pochodzące z języka łacińskiego sformułowanie *prima facie* znane jest od czasów starożytnych. Pojawiało się ono już w pracach Gaiusa, gdzie używane było dla opisanego powierzchownych i wstępnych ocen<sup>409</sup>.

W dosłownym tłumaczeniu oznacza ono „od pierwszego wejrzenia”, co niejednokrotnie stawiane jest jako jeden z argumentów mających uzasadnić zaniechanie jego stosowania. Przeciwnicy tego mechanizmu wskazują bowiem, że dowód od pierwszego wejrzenia sugeruje przyjęcie pierwszej, powierzchownie przyjętej tezy i sprowadza się do jej uzasadnienia. W istocie rzeczy jest jednak dokładnie odwrotnie<sup>410</sup>.

Po pierwsze, musimy mieć na względzie, że każdorazowo wnioskowanie w procesie sądowego stosowania prawa polega na weryfikacji z góry postawionej tezy, a więc na sprawdzeniu jej prawdopodobieństwa w świetle materiału dowodowego. Taki model postępowania charakterystyczny jest zarówno w procesie cywilnym (gdzie sąd weryfikuje żądania i twierdzenia powoda o faktach dla procesu istotnych), jak i w procesie karnym (gdzie sąd weryfikuje tezę aktu oskarżenia). Co istotne, w procesie nigdy nie jest także możliwe dokonanie ustalenia, które w 100% oddaje rzeczywistość. Zawsze jest to większy lub mniejszy stopień prawdopodobieństwa. Stosowanie dowodu *prima facie* w praktyce niczym zatem nie różni się od „tradycyjnego” modelu stosowania prawa.

Po drugie, dostrzec należy, że zastosowanie konstrukcji dowodu *prima facie* wymaga rozważenia całości materiału dowodowego, uwzględnienia wielu okoliczności, dokonania wszechstronnej oceny dowodów, a także przeprowadzenia szeregu operacji myślowych, które pozwolą na uznanie określonej tezy za wykazaną, pomimo niemożności jej uzasadnienia w drodze dowodów bezpośrednich. Cechą charakterystyczną mechanizmu dowodu *prima facie* jest to, że przyjęta w ten sposób teza już przy pierwszym kontakcie ze sprawą (a więc już *prima facie*) wydawała się oczywista. Może to sprawiać wrażenie, że koncepcja dowodu *prima facie* sprowadza się do uzasadnienia z góry przyjętej i powierzchownie ustalonej tezy. Wyraźnego podkreślenia jednak wymaga, że jeżeli teza ta została ustalona, to w wyniku przeprowadzenia szeregu wnioskowań. Nie jest to zatem uzasadnienie pierwszej przyjętej tezy, ale tej, która w świetle okoliczności sprawy wydaje się prawdopodobna. Fakt,

---

<sup>409</sup> D. 16,1,13 (Gaius 9 ad edictum) oraz D. 4,126 i D.12,7,5,1 (pap. 11 quaest.), za: T. Mayler-Maly, *Prima facie*, w: J. Reszczyński, J. Sondel, P. Ściślicki (red.), *Roman law as formative of modern legal system. Studies in honour of Wiesław Litewski*, T. 2, Kraków 2003, s. 9–14; P. Gil, *Istota i znaczenie...*, w: Ł. Błaszczak (red.), *Dowody...*, s. 227 oraz D. 16,1,13 (Gaius 9 ad edictum), za: K. Ciućkowska-Leszczewicz, *Uwagi porównawcze o dowodach prima facie w sprawach cywilnych*, w: R. Sztuchmiller, M. Różański (red.), *Dowodzenie w procesach cywilnych, gospodarczych i administracyjnych*, Olsztyn 2014, s. 85.

<sup>410</sup> M. Sośniak, *Zagadnienie związku przyczynowego...*, s. 343; E. Jaworska-Góral, *Dowód...*, s. 159 oraz B. Janiszewska, *Dowodzenie w procesach lekarskich...*, s. 113.

że przy pierwszym kontakcie, szukając odpowiedzi na postawione pytanie, zazwyczaj przychodzi na myśl rozwiązanie najbardziej prawdopodobne, które niejednokrotnie pokrywa się z tym prawdopodobnym w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, powoduje, że może tutaj występować przypadkowa zbieżność, zacierająca obraz. Musimy także pamiętać, że rozważania poprzedzające dokonane w ten sposób ustalenia obejmują z założenia nie tylko dowody przeprowadzone, ale także dowody przeciwne lub ich brak, w tym przyczyny takiego stanu rzeczy.

Rysująca się zatem różnica sprowadza się do tego, że w przypadku dowodu *prima facie* przed dokonaniem oceny nasuwa się już pewna robocza teza, którą należy zweryfikować w toku postępowania, a źródłem sformułowania tej tezy nie są strony, lecz zasady doświadczenia życiowego bądź badania naukowe. Kryterium różnicującym natomiast nie jest powierzchowność wniosku, choć wnioskuje się tu z następstwa o przyczynie, a nie z przyczyny o następstwie.

Dowód *prima facie* winien być zatem rozumiany nie jako dowód „powierzchośnie ustalony”, ale jako dowód faktu „widocznego na pierwszy rzut oka”.

## 6.2. Motywy i geneza powstania dowodu *prima facie*

Jakkolwiek już w starożytności posługiwano się sformułowaniem *prima facie* w kontekście dowodzenia, w mojej ocenie nadinterpretacją byłoby doszukiwanie się w tym okresie zaczątków dowodu *prima facie*. Niewątpliwie wskazuje to jednak, że już w tamtym czasie dostrzegano pewne rzucające się w oczy zależności pomiędzy określonymi faktami.

Problematyka dowodzenia i trudności dowodowych pojawiła się następnie u schyłku średniowiecza, wraz z powrotem do racjonalnych środków dowodowych, tj. dowodów, które – racjonalnie rzecz biorąc – mogą doprowadzić do ustalenia rzeczywistego stanu rzeczy (w przeciwieństwie np. do ordaliów). Analizując dzieło Jeremiego Benthama, możemy dostrzec sygnalizowaną przeze mnie w pierwszym rozdziale kategorię „dowodów niższego rzędu, przyjmowanych w braku lepszych lub w ostateczności”. Zdaniem Benthama „ta niższa wartość polega na tem: fakt stwierdzający, t. j. wysuwany jako dowód, jest takiego rodzaju, że do niego nie może mieć zastosowanie żadna z rękojmi, zabezpieczających ścisłość i zupełność świadectwa. Pozbawiona tych rękojmi moc dowodowa tego faktu jest mniejsza od mocy przekonywującej dowodów, które te rękojmie posiadają. Pomimo niedoskonałości tych środków często zachodzi jednak potrzeba korzystania z nich w braku lepszych. Jest to niezbędna, nieunikniona ostateczność”<sup>411</sup>. Co istotne, nie chodziło w tym przypadku o zwykłe dowodzenie poszlakowe, które było przez Benthama odrębnie opisane i sprowadzało się do innego przedmiotu dowodzenia<sup>412</sup>. Przykłady dowodów niższego rzędu wskazane przez Benthama nie są dla nas w żadnej mierze pomocne, wszak odnoszą się one do

---

<sup>411</sup> J. Bentham, *Traktat o dowodach...*, s. 259.

<sup>412</sup> Tamże.

kategorii dziś już niewyróżnianych<sup>413</sup>. Posługując się natomiast współczesną nomenklaturą, istota tych dowodów polegała zaś na tym, że nie było możliwości dodatkowego potwierdzenia tezy dowodu i wyeliminowania hipotez konkurencyjnych.

Pomimo tego, że podziały prezentowane przez Benthama nie są dziś w większości aktualne, a przykłady dowodów niższego rzędu nieadekwatne do aktualnego stanu prawnego, istotne jest dostrzeżenie przez Benthama trzech kwestii.

Po pierwsze, że zdarzają się sytuacje, w których oparcie się na dowodach o niższej mocy przekonywania jest niezbędne i stanowi „nieuniknioną ostateczność”.

Po drugie, zwrócenie uwagi, że dowody nie muszą dawać absolutnej pewności i możliwe jest oparcie się na dowodach, które jej nie dają.

Po trzecie, sformułowanie podstaw do zastosowania dowodów niższego rzędu. Wśród nich Bentham wskazał między innymi, że należy wyłączać zastosowanie dowodów niższego rzędu „za każdym razem, kiedy bez nadzwyczajnej niedogodności można uzyskać dowody wyższego rzędu” a także że „prawdziwość zawartych w nich wiadomości nie była i nie mogła być połączona z takimi samymi rękojmiąmi, jak dowody bezpośrednie”<sup>414</sup>.

Koncepcja dowodów niższego rzędu, tj. o mniejszej mocy przekonywania, także nie jest jeszcze w mojej ocenie początkiem stosowania dowodu *prima facie*, choć widoczne tu są pewne konotacje z warunkami do jego zastosowania podnoszonymi dziś przez niektórych przedstawicieli doktryny – także polskich. Uważam natomiast, że prezentowana przez Benthama koncepcja dostrzega pewien problem i stanowi podstawę do dalszych rozważań oraz poszukiwań rozwiązania problemu trudności dowodowych. Jeżeli weźmiemy zaś pod uwagę, że poglądy Benthama stanowią punkt wyjścia dla wielu prawników z różnych państw na świecie, niewątpliwie dojdziemy do wniosku, że stanowią one także pewien wspólny fundament. Fundament dla praktycznych rozwiązań z wielu różnych systemów prawnych, których poszczególne mechanizmy dowodowe różnie rozwiązują sygnalizowane przez Benthama trudności dowodowe. Wśród nich niewątpliwie jest też dowód *prima facie*.

Na gruncie krajowym jako przewodni motyw zastosowania dowodu *prima facie* wskazuje się przede wszystkim trudności dowodowe, które mogą występować w procesie w związku ze spoczywającym na powodzie ciężarem dowodu. Trudności te określane są mianem *probatio diabolica*<sup>415</sup>. Omawiany w niniejszej pracy sposób radzenia sobie z owymi trudnościami ogranicza się jednak do przypadków *dura necessitas*, czyli tzw. twardej konieczności<sup>416</sup>. Wyraźnie nawiązuje to

---

<sup>413</sup> Jako przykłady Bentham wskazywał na: tj.: dowody przypadkowo napisane, dowody zapożyczone czy dowody przeniesione z jednej sprawy do drugiej, domniemania ustne, domniemania pisemne, domniemaniach ustnych udzielonych na piśmie, domniemaniach pisemnych udzielonych na piśmie, domniemaniach rzeczowych przedstawionych w zeznaniu ustnym lub pisemnym - tamże, s. 259–261.

<sup>414</sup> Tamże, s. 263 i 264.

<sup>415</sup> L. Morawski, *Domniemania a dowody...*, s. 109–111.

<sup>416</sup> E. Marszałkowska-Krześ, *Postępowanie cywilne w sprawach odpowiedzialności lekarzy i zakładów opieki zdrowotnej*, w: M. Filar (red.), *Odpowiedzialność lekarzy i zakładów opieki zdrowotnej*, Warszawa 2004, s. 89–92.

zarazem do stwierdzonej przez Benthama „niezbędnej, nieuniknionej ostateczności”. Szerzej historia dowodu *prima facie* na gruncie krajowym została jednak omówiona w podrozdziale 6.5.

Wracając natomiast do poglądów Benthama, widać wyraźnie, jakie jest uzasadnienie dla stosowania dowodów niższego rzędu, które odnieść można także do dowodu *prima facie*. Jako że pogląd ten był sformułowany na przełomie XVIII i XIX wieku, siłą rzeczy nie odnosi się on do współczesnych standardów prawnych. Uzupełniając i rozwijając wskazane przez Benthama motywy o poglądy wyrażone w polskiej doktrynie, musimy mieć na względzie, że stosowanie sztywnych i na pierwszy rzut oka prawidłowych reguł wykładni prowadzi niejednokrotnie do efektów sprzecznych z elementarnym poczuciem sprawiedliwości i przyzwoitości. Nietrudno sobie wyobrazić sytuację, w której strona powodowa, mimo że – obiektywnie rzecz biorąc – ma rację, nie zawsze jest w stanie udowodnić prawdziwość przytoczonych przez siebie twierdzeń o faktach. Uelastycznienie i uwzględnienie możliwości dowodowych i ograniczeń w postrzeganiu rzeczywistości jest zatem elementem odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej składającej się na prawo do sądu, a zarazem elementem prawa do rzetelnego procesu gwarantowanej przez art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Nie sposób bowiem powiedzieć o żadnym procesie, że jest sprawiedliwy i rzetelny, gdy jedna ze stron nie może udowodnić swoich twierdzeń i dochodzić swych praw nie dlatego, że nie ma racji, ale dlatego, że obowiązujące w przepisach proceduralnych rygory dowodowe nie dają jej szans udowodnić faktów, których empiryczne poznanie nie jest fizycznie możliwe lub wprawdzie jest, ale w konkretnych okolicznościach, z przyczyn niezależnych od strony i obiektywnie uzasadnionych, nie ma ona możliwości owego dowodu przeprowadzić.

Dowód *prima facie* jest zatem środkiem wykreowanym przez doktrynę i orzecznictwo na potrzeby uelastycznienia procedury sądowej w celu zapewnienia stronie obciążonej ciężarem dowodu realnych szans na dochodzenie swoich praw w procesie. Stanowi on w moim przekonaniu praktyczną realizację postulatu zapewnienia stronom prawa do rzetelnego procesu i przewyciężenia powyżej wskazanych trudności. Dowód *prima facie* nie jest oczywiście jedynym i wyłącznym rozwiązaniem sygnalizowanego problemu (*probatio diabolica*), lecz jednym z nich. W systemach prawa kontynentalnego istnieje tendencja do kazuistycznego rozwiązania tych trudności, a środki, które zazwyczaj służą temu celowi, polegają na ograniczeniu ciężaru dowodu, zmianie ciężaru dowodu poszczególnych okoliczności lub przyjęciu odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Pomimo tego dowód *prima facie* jest tam również uzupełniająco stosowany i stanowi odpowiedź na niedoskonałości ustawodawcy (por. podrozdział 6.4).

Przechodząc natomiast do genezy dowodu *prima facie* na gruncie krajowym, wskazać należy, że w polskiej doktrynie powszechnie przyjmuje się, że problematyka stosowania dowodu *prima facie* jest dziełem zagranicznych systemów prawnych, zaadaptowanym przez polskie orzecznictwo. Przeważająca część autorów przypisuje mu przy tym pochodzenie z systemu *common law*, jednakże brakuje zgody co do instytucji będącej pierwowzorem „rodzimego dowodu *prima facie*” – część bowiem doktryny upatruje go w tzw. *prima facie evidence*, część zaś widzi oparcie na doktrynie *res*



*ipsa loquitur*<sup>417</sup>. Możemy także dostrzec w doktrynie pogląd akcentujący „przeszczepienie” tej instytucji na grunt polskiego systemu jurydycznego w połowie lat pięćdziesiątych z Wielkiej Brytanii, za pośrednictwem Niemiec, oraz pogląd wskazujący na wyłącznie niemieckie pochodzenie tej instytucji<sup>418</sup>.

W mojej ocenie inspiracja prawem *common law* jest jedynie pozorna. Bardziej uzasadnione wydają mi się poglądy o pochodzeniu za pośrednictwem systemu niemieckiego, jednakże ostatecznie także ich nie podzielam. Uzasadnienia obydwu postawionych wyżej tez przedstawione zostały jednak w następnych podrozdziałach pracy, przy szerszym odniesieniu do historii dowodu *prima facie* w poszczególnych systemach prawnych.

Antycypując zaś swoje ostateczne stanowisko prezentowane w końcowych częściach pracy (rozdział 9), wyjaśniam, że w moim przekonaniu omawiana instytucja jest tworem uniwersalnym, transgranicznym, rozwijającym się równocześnie w kilku miejscach na świecie. Ich podbudowy teoretycznej można doszukiwać się w poglądach J. Benthama. Nie jest ona bowiem określoną regulacją prawną, a wynikiem określonego sposobu myślenia – oderwanego od krajowych reguł prawnych.

### 6.3. Dowód *prima facie* w systemie *common law*

Przeważająca część polskiej doktryny upatruje pierwowzór dowodu *prima facie* w systemie *common law*. Nie wskazuje przy tym systemu żadnego konkretnego państwa, a jedynie powyższy model prawny. Jak wskazałem w podrozdziale 5.5, niewątpliwie wynika to z faktu, że istnieje wiele różnych jurysdykcji, nawet w obrębie jednego państwa, które znacznie się od siebie różnią. Mają one jednak pewne wspólne cechy, pozwalające na zakwalifikowanie ich do szerszej grupy *common law*. Potencjalne pierwowzory dowodu *prima facie* (*res ipsa loquitur*, *prima facie evidence* i *prima facie case*), a także przebieg postępowania sądowego są właśnie jednymi z tych charakterystycznych cech.

Pojęcie *res ipsa loquitur* zostało już zdefiniowane w poprzednim rozdziale, w tym miejscu niezbędne jest zatem wskazanie, czym jest tzw. *prima facie evidence* oraz *prima facie case* i jaki mają związek z doktryną *res ipsa loquitur*. W celu wyjaśnienia tego zagadnienia niezbędne jest przynajmniej skrótowe omówienie przebiegu procesu w systemie *common law*.

Przechodząc do omawianego problemu, należy wskazać, że w systemach prawnych *common law* przebieg procesu uregulowany jest w aktach prawa stanowionego. W jurysdykcji anglo-walijskiej regulacja zawarta jest w Civil Procedure Rules z 1999 roku (w skrócie CPR), natomiast w jurysdykcji amerykańskiej na poziomie federalnym w Federal Rules of Civile Procedures z 1938 roku (w skrócie

---

<sup>417</sup> H. Dolecki, *Ciężar dowodu w polskim...*, s. 169; K. Piasecki, *System dowodów...*, s. 98; K. Piasecki, *Dowód prima facie...*, s. 162 i n.; B. Janiszewska, *Dowodzenie w procesach lekarskich...*, s. 127–128; M. Nesterowicz, *Ciężar dowodu winy...*, s. 680.

<sup>418</sup> K. Piasecki, *Praktyka dowodu prima facie...*, s. 52–53; K. Kubień, *Konstrukcja dowodu...*, s. 238.

FRCP, uaktualnionych w 2022 roku), zaś na poziomie stanowym w stanowych regułach sądowych<sup>419</sup>. Pomimo tego, że przepisy postępowania cywilnego różnią się w zależności od stanu, w większości przypadków regulacje są do siebie bardzo podobne. FRCP zostały bowiem w niezmienionej formie przyjęte przez ponad połowę stanów, natomiast druga połowa stanów przy uchwalaniu własnych zasad w znacznym stopniu inspirowała się przepisami FRCP<sup>420</sup>.

Wspólną cechą wskazanych regulacji jest podział na etapy postępowania<sup>421</sup>. Od chwili złożenia pozwu rozpoczyna się faza *pre-trial*, która polega na wstępnej ocenie zasadności powództwa (w jurysdykcji anglo-waliskiej także między innymi na ustaleniu harmonogramu rozprawy, dopuszczeniu ewentualnych dowodów i ustaleniu sposobu ich przeprowadzenia)<sup>422</sup>. Powód, przedstawiając swoje żądanie, wskazuje zarazem, w jaki sposób zamierza wykazać poszczególne twierdzenia, a w konsekwencji zasadność swojego żądania. Analogicznie postępuje pozwany, składając odpowiedź na pozew. Pisma składane przez strony nazywane są *pleadings* (w jurysdykcji anglo-walijskiej po reformie Woolfa z 1999 roku zastąpiono je nazwą *statements of case*. Ich odpowiednikiem w Polsce jest pismo procesowe, w tym pozew czy odpowiedź na pozew)<sup>423</sup>.

W fazie *pre-trial* nie jest prowadzone właściwe postępowanie dowodowe, a jedynie zgłaszane są przez strony środki dowodowe. Sąd nie rozpoznaje też merytorycznie powództwa, a jedynie może je oddalić z przyczyn formalnych (np. brak jurysdykcji czy niewłaściwość miejscowa)<sup>424</sup>. W drodze wyjątku bada się zarzut *failure to state a claim upon which relief can be granted* (odpowiednik oczywistej bezzasadności powództwa). Jest to jedyny zarzut co do istoty sprawy, który można ocenić na tym etapie postępowania. Jego rozpoznanie polega na tym, że sędzia po zapoznaniu się ze stanowiskami stron bada, czy przedstawione przez powoda środki dowodowe umożliwiłyby uwzględnienie powództwa, przy założeniu pomyślnego ich przeprowadzenia<sup>425</sup>. Badanie następuje zarówno w aspekcie możliwości wykazania i prawdziwości podnoszonych faktów, jak i istnienia

---

<sup>419</sup> Federal Rules of Civil Procedure z 1 grudnia 2022 r.; G. Slapper, D. Kelly, *The English Legal System*, London 2017, s. 250; C. Elliott, F. Quinn (red.), *English...*, s. 569–570; I. Kraśnicka, A. Ludwikowska, *Wprowadzenie...*, s. 92; W. Burnham, *Introduction...*, s. 226; P. Darbyshire, *English Legal System in a nutshell*, London 2007, s. 73; M. Partington, *Introduction to The English Legal System*, Oxford 2006, s. 209.

<sup>420</sup> W. Burnham, *Introduction...*, s. 226.

<sup>421</sup> Pomijam w opisie procesu sądowego elementy procesu zbędne z punktu widzenia podjętych rozważań (w szczególności takie jak: etapy przedprocesowe, tryby postępowań, użycie formularzy, sposoby doręczeń czy udział ławy przysięgłych), ograniczając się jedynie do jego ogólnej charakterystyki, w celu zobrazowania podnoszonego problemu.

<sup>422</sup> G. Slapper, D. Kelly, *The English...*, s. 257; F.A. Schubert, *Introduction...*, s. 201; W. Burnham, *Introduction...*, s. 227.

<sup>423</sup> G. Slapper, D. Kelly, *The English...*, s. 266; G.R. Shreve, P. Raven-Hansen, *Understanding...*, s. 171; E. Jowitt, *The Dictionary of English Law*, London 1959, s. 1352–1353; C. Elliott, F. Quinn (red.), *English...*, s. 572; M. Partington, *Introduction...*, s. 212; F.A. Schubert, *Introduction...*, s. 196–197; W. Burnham, *Introduction...*, s. 226–228.

<sup>424</sup> D. Campbell, Ch. Campbell, *International Civil Procedure*, Huntington 2015, US-20.

<sup>425</sup> W. Burnham, *Introduction...*, s. 228 i 237.

roszczenia, którego powód dochodzi na podstawie tych faktów<sup>426</sup>. Jeżeli odpowiedź jest twierdząca, dochodzi do uwzględnienia żądania i przekazania sprawy na rozprawę<sup>427</sup>. Następuje wówczas osiągnięcie określonego etapu, tzw. *prima facie case* (które oznacza *de facto*, że żądanie nie jest oczywiście bezzasadne i nadaje się do rozpoznania), który kończy fazę *pre-trial*<sup>428</sup>. Jeśli sąd dochodzi do przekonania, że nawet przy przyjęciu twierdzenia powoda za prawdziwe nie uzasadnia to jego żądań, wówczas *prima facie case* nie jest osiągnięty, a sprawa nie trafia do dalszego rozpoznania<sup>429</sup>. Następuje wówczas wydanie „wyroku podsumowującego”, nazywanego *summary judgment*<sup>430</sup>.

Fazę *pre-trial* można porównać z posiedzeniem przygotowawczym, zaś jej przedmiot z aktualnym planem rozprawy sporządzanym przez strony na posiedzeniu przygotowawczym. Celem tej fazy jest eliminacja powództw oczywiście bezzasadnych i określenie granic dowodowych.

Następnym etapem postępowania jest właściwa rozprawa, nazywana *trial*. Rozpoczyna się ona od zaprezentowania swoich stanowisk – *opening statments*<sup>431</sup>. Są to oświadczenia każdej ze stron, w których przedstawia one sądowi oraz ławie przysięgłych, jaki jest ich zdaniem charakter sprawy i co każda z nich ma nadzieję udowodnić w toku postępowania. Na tym etapie strony są obowiązane zgłosić dowody dla odparcia dowodów strony przeciwnej<sup>432</sup>.

Następnie po zaprezentowaniu stanowisk dochodzi do właściwej fazy postępowania dowodowego, w której strona powodowa przeprowadza wskazane w fazie *pre-trial* środki dowodowe<sup>433</sup>. Etap postępowania dowodowego powoda wieńczy zazwyczaj wniosek strony pozwanej

---

<sup>426</sup> F.A. Schubert, *Introduction...*, s. 201.

<sup>427</sup> G.R. Shreve, P. Raven-Hansen, *Understanding...*, s. 320; wyrok United States Court of Appeals for District of Columbia Circuit z dnia 25 czerwca 1986 r. w sprawie *Anderson v. Liberty Lobby, Inc.*, 477 U.S. 242, 106 S. Ct. 2505 (1986); wyrok United States Court of Appeals for District of Columbia Circuit z dnia 25 czerwca 1986 r. w sprawie *Celotex Corp. v. Catrett*, 477 U.S. 317, 106 S. Ct. 2548 (1986); wyrok United States Court of Appeals for the Third Circuit z dnia 26 marca 1986 r. w sprawie *Matsushita Elec. Indus. Co. v. Zenith Radio*, 475 U.S. 574, 106 S. Ct. 1348 (1986).

<sup>428</sup> G.R. Shreve, P. Raven-Hansen, *Understanding...*, s. 181, 194 i 347; wyrok United States Court of Appeals for District of Columbia Circuit z dnia 25 czerwca 1986 r. w sprawie *Anderson v. Liberty Lobby, Inc.*, 477 U.S. 242, 106 S. Ct. 2505 (1986); K. Piasecki, *Dowód prima facie...*, s. 163; K. Kubień, *Res Ipsa Loquitur...*, s. 165; E. Jowitt, *The Dictionary...*, s. 1402; B.A. Garner, *Black's Law Dictionary*, St Paul 1999, s. 1209.

<sup>429</sup> F.A. Schubert, *Introduction...*, s. 201.

<sup>430</sup> G. Slapper, D. Kelly, *The English...*, s. 271; D. Campbell, Ch. Campbell, *International...*, Huntington 2015, US-20; C. Elliott, F. Quinn (red.), *English...*, s. 573; F.A. Schubert, *Introduction...*, s. 201; W. Burnham, *Introduction...*, s. 237; G.R. Shreve, P. Raven-Hansen, *Understanding...*, s. 319–320 i 346; P. Darbyshire, *English Legal...*, s. 75; Part 24 Civil Procedure Rules; Rule 56 Federal Rules of Civil Procedure; wyrok United States Court of Appeals for District of Columbia Circuit z dnia 25 czerwca 1986 r. w sprawie *Anderson v. Liberty Lobby, Inc.*, 477 U.S. 242, 106 S. Ct. 2505 (1986).

<sup>431</sup> D. Campbell, Ch. Campbell, *International...*, Huntington 2015, US-22; F.A. Schubert, *Introduction...*, s. 205.

<sup>432</sup> D. Campbell, Ch. Campbell, *International...*, Huntington 2015, US-22; F.A. Schubert, *Introduction...*, s. 205; G.R. Shreve, P. Raven-Hansen, *Understanding...*, s. 332.

<sup>433</sup> F.A. Schubert, *Introduction...*, s. 206–208; G.R. Shreve, P. Raven-Hansen, *Understanding...*, s. 333.

o oddalenie powództwa z uwagi na niesprostanie przez powoda spoczywającemu na nim „ciążarowi dowodu” (nazywanego *burden of proof*), co czasem również nazywane jest *prima facie case*<sup>434</sup>.

Jeżeli wniosek strony pozwanej o oddalenie powództwa zostanie uwzględniony, następuje *granting judgment as a matter of law*, a sprawa ulega zakończeniu<sup>435</sup>.

Jeżeli natomiast wniosek strony pozwanej o oddalenie powództwa nie zostanie w tym czasie uwzględniony, swoje postępowanie dowodowe prowadzi wówczas strona pozwana<sup>436</sup>.

Po zakończeniu całego postępowania dowodowego każda ze stron ponownie może złożyć wniosek o wydanie „ukierunkowanego wyroku” na podstawie prawa nazywanego *judgment as a matter of law* lub inaczej – *direct verdict*<sup>437</sup>.

Jeżeli wniosek zostanie uwzględniony, strona składająca wniosek wygra i proces się kończy, jeżeli nie zostanie uwzględniony – proces będzie kontynuowany<sup>438</sup>.

W tym miejscu należy wyjaśnić, że na gruncie prawa amerykańskiego różnica pomiędzy *summary judgment* oraz *judgment as a matter of law* sprowadza się do etapu, w którym może być dany wyrok wydany (pierwszy wyłącznie w fazie *pre-trial*, drugi w fazie *trial*) oraz do podstaw jego wydania (pierwszy na podstawie materiałów prezentowanych w fazie *pre-trial*, drugi na podstawie faktycznie przeprowadzonych i ocenionych przez sędziego dowodów)<sup>439</sup>.

Po zakończeniu postępowania dowodowego przez stronę pozwaną następują mowy końcowe, tzw. *closing argument*, w których obie strony prezentują możliwie najkorzystniejszą dla siebie ocenę dowodów i pogląd co do sprawy<sup>440</sup>. Następnie dochodzi do wyrokowania (ewentualnie do sformułowania instrukcji dla ławy przysięgłych, a następnie do przedstawienia werdyktu ławy i ostatecznego wyrokowania)<sup>441</sup>.

Z powyższego opisu widać wyraźnie, że *prima facie case* to określony etap postępowania, nierozzerwalnie związany ze strukturą procesu. W polskiej doktrynie słusznie zwrócono uwagę, że

---

<sup>434</sup> F.A. Schubert, *Introduction...*, s. 206; G.R. Shreve, P. Raven-Hansen, *Understanding...*, s. 333 i 347; K. Kubień, *Res Ipsa Loquitur...*, s. 165.

<sup>435</sup> Rule 50 FCPR; F.A. Schubert, *Introduction...*, s. 206; G.R. Shreve, P. Raven-Hansen, *Understanding...*, s. 333.

<sup>436</sup> F.A. Schubert, *Introduction...*, s. 206; G.R. Shreve, P. Raven-Hansen, *Understanding...*, s. 334.

<sup>437</sup> Rule 50 FCPR; D. Campbell, Ch. Campbell, *International...*, Huntington 2015, US-24; F.A. Schubert, *Introduction...*, s. 206.

<sup>438</sup> F.A. Schubert, *Introduction...*, s. 206.

<sup>439</sup> W. Burnham, *Introduction...*, s. 237.

<sup>440</sup> D. Campbell, Ch. Campbell, *International...*, Huntington 2015, US-23; G.R. Shreve, P. Raven-Hansen, *Understanding...*, s. 334; F.A. Schubert, *Introduction...*, s. 207.

<sup>441</sup> D. Campbell, Ch. Campbell, *International...*, Huntington 2015, US-23; F.A. Schubert, *Introduction...*, s. 207. Przebieg i poszczególne fazy procesu opisują także K. Piasecki, *Dowód prima facie...*, s. 163 oraz K. Kubień, *Res Ipsa Loquitur...*, s. 165–166. Por. również materiały dostępne na stronach internetowych: [https://www.americanbar.org/groups/public\\_education/resources/law\\_related\\_education\\_network/how\\_courts\\_work/pleadings/](https://www.americanbar.org/groups/public_education/resources/law_related_education_network/how_courts_work/pleadings/) oraz <https://law.jrank.org/>.

pełni on określoną funkcję w postępowaniu dowodowym<sup>442</sup>. Trzeba go jednak wyraźnie odróżnić od *prima facie evidence*.

W starszej doktrynie prawa karnego i orzecznictwie anglo-walijskim w sprawach karnych dowód *prima facie* (*prima facie evidence*) definiowany był jako „dowód, który nie jest sprzeczny z fałszywością hipotezy, niemniej jednak tworzy taki stopień prawdopodobieństwa na swoją korzyść, że musi uzyskać przewagę, w przypadku uznania przez ławę przysięgłych, chyba że zostanie obalony lub zostanie udowodniony fakt sprzeczny z tym dowodem”<sup>443</sup>. Wyraźnie wskazywano, że jest to określony standard wiarygodności postawionej tezy (stopnia dowodu), niezbędny, aby rozpoznać sprawę karną na rozprawie<sup>444</sup>. W procesie karnym nie ma bowiem możliwości wydania wyroku ukierunkowanego (*summary judgment*). *Prima facie evidence* na gruncie prawa karnego stanowi zatem pewnego rodzaju odpowiednik *prima facie case* na gruncie prawa cywilnego<sup>445</sup>.

W polskiej doktrynie wiele poglądów upatrujących pierwowzór dowodu *prima facie* w *prima facie evidence* wskazuje wprost na definicję E. Jowitta. Pomija przy tym związek tej definicji z prawem karnym i jego odpowiednik na gruncie prawa cywilnego<sup>446</sup>. W drodze wyjątku można spostrzec poglądy, które dostrzegają różnice pomiędzy *prima facie case* i *prima facie evidence*, odwołując się do przebiegu procesu. Starają się one jednak pogodzić terminologię obydwu gałęzi prawnych, zakładając, że *prima facie case* to przejście do określonego etapu postępowania sądowego wskutek osiągnięcia minimalnego standardu dowodowego (*prima facie evidence*)<sup>447</sup>. Nie jest to błąd, albowiem tendencje do zamiennego stosowania pojęć były widoczne w starszym orzecznictwie<sup>448</sup>.

---

<sup>442</sup> K. Piasecki, *Dowód prima facie...*, s. 163.

<sup>443</sup> B.J. Shapiro, *Beyond Reasonable Doubt and Probable Cause. Historical Perspectives on the Anglo-American Law of Evidence*, Berkley–Los Angeles–London 1991, s. 94; E. Jowitt, *The Dictionary...*, s. 1402; P. Gil, *Zaskarżenie przed sądem czynności upadłego dokonanych z pokrzywdzeniem wierzycieli masy upadłości*, Warszawa 2016, s. 349; K. Piasecki, *System dowodów...*, s. 98.

<sup>444</sup> B.J. Shapiro, *Beyond Reasonable Doubt...*, s. 94.

<sup>445</sup> Por. zdanie odrębne do wyroku United States Court of Appeals for District of Columbia Circuit z dnia 25 czerwca 1986 r. w sprawie *Anderson v. Liberty Lobby, Inc.*, 477 U.S. 242, 106 S. Ct. 2505 (1986).

<sup>446</sup> B.J. Shapiro, *Beyond Reasonable Doubt...*, s. 94; E. Jowitt, *The Dictionary...*, s. 1402, za: K. Piasecki, *Dowód prima facie...*, s. 156; za: K. Piasecki, *System dowodów...*, s. 98; za: P. Gil, *Zastosowanie dowodów pośrednich (dowód prima facie) w procesach dotyczących uznania czynności prawnej za bezskuteczną (z uwzględnieniem proponowanych zmian do Kodeksu postępowania cywilnego – druk sejmowy 2678)*, w: A. Góra-Błaszczkowska (red.), *Nowelizacja kodeksu postępowania cywilnego*, Sopot 2015, s. 144; za: Z. Radwański, M. Zieliński, w: M. Safjan (red.), *Prawo cywilne...*, s. 408; za: E. Jaworska-Góral, *Dowód...*, s. 160; za: P. Gil, *Istota i znaczenie...*, w: Ł. Błaszczak (red.), *Dowody...*, s. 241; za: K. Ciućkowska-Leszczewicz, *Uwagi porównawcze...*, s. 86; wyrok United States Court of Appeals for District of Columbia Circuit z dnia 25 czerwca 1986 r. w sprawie *Anderson v. Liberty Lobby, Inc.*, 477 U.S. 242, 106 S. Ct. 2505 (1986).

<sup>447</sup> K. Piasecki, *Dowód prima facie...*, s. 156.

<sup>448</sup> Wyrok Supreme Court of North Carolina z dnia 1 grudnia 1923 r. w sprawie *McDowell v. R. R.*, 186 N.C. 571, 120 S.E. 205 (N.C. 1923); wyrok Court of Exchequer of England z dnia 25 listopada 1863 r. w sprawie *Byrne v. Boadle*, 2 H & C 722, 159 Eng. Rep. 299 (Ex. 1863).

Podejście to zdaje się jednak dziś już nieaktualne, albowiem od końca lat 70. XX wieku coraz wyraźniej wskazuje się na odrębne znaczenia obydwu terminów<sup>449</sup>.

Próbując natomiast poszukać związków pomiędzy *res ipsa loquitur* oraz *prima facie evidence* czy *prima facie case*, warto zwrócić uwagę na pierwsze orzeczenie, z którym wiąże się powstanie reguły *res ipsa loquitur* (sprawa *Byrne vs. Boadle*)<sup>450</sup>. Stan faktyczny tej sprawy wskazywał, że powód, spacerując ulicą, nagle stracił przytomność i nie był w stanie powiedzieć, w jaki sposób doszło do wypadku. Świadkowie twierdzili, że z okna wypadła beczka z mąką, która uderzyła powoda w tył głowy, w wyniku czego stracił przytomność. W toku procesu do przypisania pozwanemu odpowiedzialności niezbędne było wykazanie jego winy. Powód, z oczywistych przyczyn, nie był w stanie przeprowadzić tego dowodu, a sam pozwany nie wyjaśnił przyczyny zajścia zdarzenia, z czego można byłoby wnioskować o winie lub jej braku.

Sędzia przed sądem pierwszej instancji podzielił twierdzenia pozwanego podnoszone na etapie fazy *pre-trial*, że powód nie wskazał żadnego dowodu na jego winę, co uzasadnia *summary judgment*, oraz zapewne pouczył powoda o prawie do odwołania od wydanego przez niego wyroku, z czego powód skorzystał.

Sąd drugiej instancji (w osobie sędziego Pollocka), mimo braku dowodów (środków dowodowych) wskazujących na winę pozwanego, uznał, że istnieją podstawy do kontynuowania procesu i przeprowadzenia fazy *trial*, a ostatecznie sąd nawet uwzględnił powództwo. W uzasadnieniu sędzia Pollock wskazał, że „są takie sprawy, o których można powiedzieć *res ipsa loquitur* i ta wydaje się jedną z nich. Uważam, że nieprawidłowe byłoby ustalenie zasady, że w żadnej sprawie domniemanie niedbalstwa nie może wynikać z samego faktu zdarzenia wypadku. Przyjmując, że w tej sprawie beczka wyturlała się z magazynu i spadła na powoda, to w jaki realny sposób mógłby on ustalić przyczynę wypadku? Obowiązkiem osób, które trzymają beczki w magazynie jest dopilnowanie, aby nie wypadły one przez okno. Uważam, że w takiej sprawie bez cienia wątpliwości można uznać, że istnieje dowód *prima facie* niedbalstwa. Beczka nie mogła wyturlać się z magazynu bez jakiegokolwiek zaniedbania, a wymaganie, aby powód, który został przez beczkę zraniony, miał powoływać świadków przedstawicieli magazynu, wydaje mi się odrażające”<sup>451</sup>.

Pomijanie okoliczności wydania wyroku oraz przebiegu postępowania *common law* i skupienie się wyłącznie na użyciu przez sąd w uzasadnieniu sformułowań *res ipsa loquitur* oraz *prima facie evidence* (błędnie – zamiast *prima facie case*), może pozornie sugerować tożsamość tych instytucji.

---

<sup>449</sup> Wyrok Supreme Court of North Dakota z dnia 20 stycznia 2004 r. w sprawie *Tank v. Tank*, 673 N.W.2d 622, 2004 N.D. 15 (N.D. 2004); wyrok United States Court of Appeals for District of Columbia Circuit z dnia 25 czerwca 1986 r. w sprawie *Anderson v. Liberty Lobby, Inc.*, 477 U.S. 242, 106 S. Ct. 2505 (1986); wyrok United States District Court Maryland z dnia 1 sierpnia 1977 r. w sprawie *In re Friedman*, 436 F. Supp. 234 (D. Md. 1977).

<sup>450</sup> Wyrok Court of Exchequer of England z dnia 25 listopada 1863 r. w sprawie *Byrne v. Boadle*, 2 H & C 722, 159 Eng. Rep. 299 (Ex. 1863).

<sup>451</sup> Tamże.

Bliższa analiza wskazuje jednak, że wskutek instancyjnej kontroli rozstrzygnięcia kończącego fazę *pre-trial*, sąd, stosując zasadę *res ipsa loquitur*, doszedł do przekonania, że minimalny standard dowodu (*prima facie evidence*) jest spełniony, w związku z czym nie ma podstaw do wydania *summary judgment*, a etap *prima facie case* został osiągnięty.

Podsumowując zatem różnice i zależności pomiędzy *res ipsa loquitur*, *prima facie case* i *prima facie evidence*, należy zauważyć, że:

- 1) *prima facie case* to przejście do etapu rozpoznania sprawy na rozprawie w wyniku swobodnej oceny sędziego, że roszczenie powoda jest na tyle prawdopodobne, że zasługuje na rozpoznanie (nie jest oczywiście bezzasadne);
- 2) *prima facie evidence* to określony standard dowodowy w sprawach karnych, niezbędny do przekazania sprawy do rozpoznania na rozprawie. Spełnia on funkcję odpowiednika *prima facie case* w procesie karnym, w którym nie ma możliwości wydania *summary judgment*;
- 3) *res ipsa loquitur* to jedna z zasad stosowanych na gruncie prawa cywilnego, która pozwala sądowi na wnioskowanie o faktycznym przebiegu zdarzeń, za pomocą której możliwe jest uznanie roszczenia powoda za wiarygodne i osiągnięcie etapu *prima facie case*.

W moim przekonaniu analiza poszczególnych faz procesu oraz historii doktryny *res ipsa loquitur* nie daje podstaw do wysunięcia twierdzenia, że pierwowzorem dla polskiej instytucji dowodu *prima facie* mogłaby być jedna z wymienionych wyżej instytucji.

*Prima facie case* to określony etap postępowania w systemie *common law*, zatem jego adaptacja w systemie prawa krajowego wydaje się niemożliwa. Jeszcze mniejsze uzasadnienie miałyby wzorowanie krajowego mechanizmu prawa cywilnego na procesie karnym w systemie *common law*. Zagraniczne sformułowania mające w nazwie *prima facie* w moim przekonaniu należy zatem w pierwszej kolejności wykluczyć jako pierwowzory krajowego dowodu *prima facie*. Najmniej kontrowersyjne wydaje mi się postrzeganie reguły *res ipsa loquitur* jako odpowiednika polskiego dowodu *prima facie*. Do zanegowania tej tezy skłania mnie jednak fakt, że pomiędzy polskim systemem prawnym a systemami *common law* nie ma i nie było bliższych ani bezpośrednich związków (pomijam wpływy międzynarodowe i unijne), co pozwoliłoby na konwergencje systemów prawnych. Dostrzegam także liczne różnice pomiędzy wzmiankowaną doktryną a dowodem *prima facie*. Przedstawiłem je jednak szczegółowo w rozdziale 9, przy omawianiu proponowanej przeze mnie koncepcji dowodu *prima facie*.

## 6.4. Dowód *prima facie* w Niemczech

Niemieckim odpowiednikiem dowodu *prima facie* jest *der Anscheinsbeweis*, nazywany także *prima-facie Beweis*, *Beweis des ersten Anscheins* albo *der Anscheins Beweis*<sup>452</sup>. Brakuje jego legalnej definicji w przepisach prawa pozytywnego, co sprzyjało powstaniu różnych koncepcji<sup>453</sup>.

Brakuje także zgodności, czy *Anscheinsbeweis* jest wytworem niemieckiej myśli prawniczej, czy też został przeniesiony na grunt prawa niemieckiego z angielskiego prawa żeglugowego. Dominującym poglądem zdaje się ten przemawiający za „czysto” niemieckim pochodzeniem tego mechanizmu<sup>454</sup>.

Powszechnie przyjmuje się, że zagadnienie to powstało na gruncie prawa niemieckiego za sprawą Najwyższego Trybunału Rzeszy na kanwie kolizji statków parowych. Zazwyczaj wskazuje się tutaj wyrok Reichsgericht z 7 lipca 1888 roku – I 137/88 (RGZ 21, 104 [110])<sup>455</sup>.

Podkreślenia wymaga fakt dostrzeżenia omawianej problematyki także przez inne sądy już w czasie poprzedzającym wydanie orzeczenia przez Najwyższy Trybunał Rzeszy. Wbrew powszechnej opinii pierwszym orzeczeniem sądu niemieckiego, które dotyczyło omawianego zagadnienia, był wyrok Reichsoberhandelsgericht z 8 czerwca 1871 roku – I 217/71, ROHGE 3, 30 (39), dotyczący kolizji statku na redzie w Cuxhavener<sup>456</sup>. Przed przytoczonym na wstępie wyrokiem Najwyższego Trybunału Rzeszy można ponadto wskazać jeszcze przynajmniej trzy inne judykaty Reichsoberhandelsgericht dotyczące tego zagadnienia<sup>457</sup>.

We wszystkich powyższych przypadkach dowód *prima facie* był uważany za zasadę wpływającą na rozkład ciężaru dowodu<sup>458</sup>. Była to pierwsza i zarazem najstarsza koncepcja dowodu

---

<sup>452</sup> B. Wiczorek, R. A. Schütze, *Zivilprozessordnung und Nebengesetze, Vierter Band §§ 253–299a*, Berlin 2022, s. 1046; N. Doukoff, *Grundlagen des Anscheinsbeweises*, w: 53. *Deutscher Verkehrsgerichtstag*, Hamburg 2015, s. 295; E. Kraatz, *Der Einfluss der Erfahrung auf die tatrichterliche Sachverhaltsfeststellung : Zum 'strafprozessualen' Anscheinsbeweis*, Berlin 2011, s. 76; T. Rauscher, P. Wax, J. Wenzel, *Zivilprozessordnung §§ 1-510c*, München 2008, s. 1658; A. Baumbach, W. Lauterbach, *Zivilprozeßordnung mit Gerichtsverfassungsgesetz und anderen Nebengesetzen*, München 1996, s. 948; G. Lücke, A. Walchshöfer, *Münchener Kommentar zur Zivilprozeßordnung mit Gerichtsverfassungsgesetz und Nebengesetzen*, München 1992, s. 1712; C. Creifelds, *Creifelds Rechtswörterbuch*, München 1968, s. 52.

<sup>453</sup> E. Kraatz, *Der Einfluss ...*, s.76.

<sup>454</sup> E. Kraatz, *Der Einfluss ...*, s. 66; N. Doukoff, *Grundlagen...*, s. 295.

<sup>455</sup> E. Kraatz, *Der Einfluss ...*, s.63; N. Doukoff, *Grundlagen...*, s. 295; K. Kubień, *Konstrukcja dowodu...*, s. 241.

<sup>456</sup> Wyrok Reichsoberhandelsgericht z 8 czerwca 1871 r. – I 217/71, ROHGE 3, 30 (39), za: N. Doukoff, *Grundlagen...*, s. 295; E. Kraatz, *Der Einfluss ...*, s. 58.

<sup>457</sup> Wyrok Reichsoberhandelsgericht z 20 lutego 1873 roku – I 140/73, ROHGE 9, 170 ff. – zderzenie parowca w Hamburgu, za: N. Doukoff, *Grundlagen...*, s. 295 i E. Kraatz, *Der Einfluss ...*, s. 64; wyrok Reichsoberhandelsgericht z 3 września 1875 r. – I 479/75, ROHGE 18, 290 ff. – Kolizja statku w cieśninie Helsingör, za: N. Doukoff, *Grundlagen...*, s. 295 i E. Kraatz, *Der Einfluss ...*, s. 65; wyrok Reichsoberhandelsgericht z 1 lutego 1878 r. – I 206/78, ROHGE 23, 186 ff. – Kolizja statku, za: N. Doukoff, *Grundlagen...*, s. 295.

<sup>458</sup> N. Doukoff, *Grundlagen...*, s. 295; E. Kraatz, *Der Einfluss ...*, s. 58-59.



*prima facie*, która najbardziej nawiązywała do ówczesnych legalnych teorii dowodowych (na marginesie rozważań wskazać w tym miejscu należy, że zasada swobodnej oceny dowodu zaczęła funkcjonować dopiero z dniem 1 października 1879 roku – wraz z wejściem w życie nowoczesnego kodeksu postępowania cywilnego, zastępując zarazem dotychczasowe legalne teorie dowodów)<sup>459</sup>.

Najwyższy Trybunał Rzeszy na gruncie wskazanego na wstępie wyroku doszedł do wniosku, że pomimo nieustalenia konkretnej przyczyny kolizji wina kapitana dopuszczającego się naruszenia jest *prima facie* oczywista, z uwagi na naruszenie przez jednego z kapitanów postanowień właściwego rozporządzenia. Obalenie dowodu *prima facie* wymagało przeprowadzenia dowodu przeciwności, co w praktyce oznaczało, że to nie powód musiał wykazywać zasadność żądania pozwu, ale pozwany wykazywać jego bezpodstawność.

Dziś wyraźnie akcentuje się, że dowód *prima facie* nie zmienia ciężaru dowodu, co jednoznacznie wskazuje na odrzucenie tej koncepcji<sup>460</sup>.

Wskazać także należy, że początkowo zastosowanie zasady swobodnej oceny dowodów było dla niemieckich sądów problematyczne<sup>461</sup>. Nowo wprowadzona zasada (w pierwotnym brzmieniu art. 259 Zivilprozessordnung – w skrócie „ZPO” i w obecnym brzmieniu art. 286 ZPO) interpretowana była ściśle, a twierdzenia strony zostawały uznane za udowodnione tylko w niewątpliwych przypadkach<sup>462</sup>.

Pierwszym orzeczeniem Trybunału Rzeszy Niemieckiej, mającym wpływ na zmianę wykładni i rozluźnienie rygorów, było orzeczenie z dnia 14 stycznia 1885 roku. Trybunał Rzeszy Niemieckiej stwierdził w nim, że „mając na uwadze ograniczenia środków ludzkiego pojmowania rzeczywistości, nikt nie może (nawet w przypadku naocznej obserwacji zdarzenia) dojść do absolutnie pewnej wiedzy o zaistnieniu okoliczności stanu faktycznego. Abstrakcyjne możliwości nieistnienia są zawsze możliwe. Kto dostrzegł granice ludzkiego pojmowania rzeczywistości, nigdy nie będzie zakładał, że w tym znaczeniu może być bez wątpliwości przekonany o zajściu jakiegoś zdarzenia, że wszelki błąd jest absolutnie niemożliwy. Z tego powodu w praktyce życia wysokie prawdopodobieństwo, jakie powstaje przy maksymalnym i sumiennym wyzyskaniu dostępnych środków poznania, należy uznać za prawdę, a przekonanie osoby badającej sprawę o tak ustalonym wysokim prawdopodobieństwie należy traktować jako przekonanie o prawdzie”<sup>463</sup>.

Orzeczenie to wskazuje się jako jedno z fundamentalnych dla prawa dowodowego. Określało ono obiektywny standard dowodu. W konsekwencji pojawienia się zasady swobodnej oceny dowodów

---

<sup>459</sup> E. Kraatz, *Der Einfluss ...*, s. 58-59, 49-57 i 57.

<sup>460</sup> B. Wieczorek, R. A. Schütze, *Zivilprozessordnung...*, s. 1048-1049; N. Doukoff, *Grundlagen...*, s. 310–312; H. Thomas, H. Putzo, *Zivilprozeßordnung mit Gerichtsverfassungsgesetz und den Einführungsgesetzen*, München 2012, s. 511; T. Rauscher, P. Wax, J. Wenzel, *Zivilprozessordnung ...*, s. 1659; A. Baumbach, W. Lauterbach, *Zivilprozeßordnung...*, s. 948; G. Lücke, A. Walchshöfer, *Münchener Kommentar...*, s. 1712; C. Creifelds, *Creifelds Rechtswörterbuch*, s. 52.

<sup>461</sup> E. Kraatz, *Der Einfluss ...*, s. 60-61.

<sup>462</sup> *Zivilprozeßordnung für das Deutsche Reich vom 30. Januar 1877.*

<sup>463</sup> Wyrok Reichsgericht z 14 stycznia 1885 r. – I 408/84, RGZ 15, 338, za: E. Kraatz, *Der Einfluss ...*, s. 61.

i ustalenia podstawowego standardu powstały także dalsze koncepcje, które to właśnie z tymi zagadnieniami, a nie z kwestią ciężaru dowodu, zaczęły wiązać problematykę dowodu *prima facie*.

Za sprawą Wyroku Trybunału Rzeszy z dnia 7 listopada 1931 roku doszło do zmiany koncepcji dowodu *prima facie* w orzecznictwie niemieckim. Dotychczasowa „koncepcja ciężaru dowodu” została zastąpiona „koncepcją oceny dowodu”. Przyczyniło się do tego stwierdzenie, że dowód *prima facie* podlega wzruszeniu dowodem przeciwnym, a nie dowodem przeciwieństwa<sup>464</sup>. Do dziś jest to dominujący pogląd zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie niemieckim<sup>465</sup>. Według zwolenników tej teorii dowód *prima facie* ma charakter reguły, która zobowiązuje sędziego do uznania twierdzeń za udowodnione nie na podstawie okoliczności sprawy, ale abstrakcyjnych zależności<sup>466</sup>. Wskazuje się przy tym, że dowód *prima facie* ma charakter pełnowartościowego i równoważnego dowodu i musi spełnić taki sam standard dowodowy<sup>467</sup>. Sam standard dowodu (stopień dowodu) jest natomiast zagadnieniem odrębnym, choć możliwe jest współwystępowanie tego zagadnienia w okolicznościach konkretnej sprawy<sup>468</sup>. Niezależnie od ustalanego stopnia dowodu (zgodnie z panującą w Niemczech subiektywną zasadą oceny dowodów) każdorazowo wymagane jest także osobiste przekonanie sędziego o zaistnieniu poszukiwanego faktu<sup>469</sup>. Dowód ten więc nie zmienia ciężaru dowodu, ale prowadzi do jego złagodzenia<sup>470</sup>. W aspekcie technicznym przeprowadzenie tego dowodu sprowadza się do przeprowadzenia ciągu wnioskowań. Dopuszczalne jest zarówno wnioskowanie o nieznanym przyczynie ze znanego skutku, jak i z ustalonej przyczyny o nieznanym skutku<sup>471</sup>. Jego zastosowanie polega na ustaleniu typowej sekwencji zdarzeń w świetle zasad doświadczenia życiowego i w

---

<sup>464</sup> Wyrok Reichsgericht z 7 listopada 1931 r. – IX 327/31, RGZ 134, 237, 241, 242; wyrok Reichsgericht z 7 listopada 1931 r. – IX 327/31, RGZ 134, 237, 241, 242, za: E. Kraatz, *Der Einfluss ...*, s.77.

<sup>465</sup> N. Doukoff, *Grundlagen...*, s. 310–313; E. Kraatz, *Der Einfluss ...*, s.88; T. Rauscher, P. Wax, J. Wenzel, *Zivilprozessordnung ...*, s. 1659; K. Kubień, *Konstrukcja dowodu...*, s. 245.

<sup>466</sup> B. Wieczorek, R. A. Schütze, *Zivilprozessordnung...*, s. 1051; G. Lücke, A. Walchshöfer, *Münchener Kommentar...*, s. 1713; K. Kubień, *Konstrukcja dowodu...*, s. 246–247; Wyrok Bundesgerichtshof z 9 listopada 1977 r. – IV ZR 160/76, VersR 1978, 74; wyrok Bundesgerichtshof z 9 listopada 1977 r. – IV ZR 160/76, VersR 1978, 74, za: N. Doukoff, *Grundlagen...*, s. 297; wyrok Bundesgerichtshof z 18 marca 1987 r. – IVa ZR 205/85, BGHZ 100, 214 = NJW 1987, 1944 = VersR 1987, 503, za: N. Doukoff, *Grundlagen...*, s. 297.

<sup>467</sup> B. Wieczorek, R. A. Schütze, *Zivilprozessordnung...*, s. 1049-1050; T. Rauscher, P. Wax, J. Wenzel, *Zivilprozessordnung ...*, s. 1659; M. Brinkmann, *Das Beweismaß im Zivilprozess aus rechtsvergleichender Sicht*, München 2005, s. 55; G. Lücke, A. Walchshöfer, *Münchener Kommentar...*, s. 1712; K. Kubień, *Konstrukcja dowodu...*, s. 247.

<sup>468</sup> B. Wieczorek, R. A. Schütze, *Zivilprozessordnung...*, s. 1049-1050; T. Rauscher, P. Wax, J. Wenzel, *Zivilprozessordnung ...*, s. 1659; G. Lücke, A. Walchshöfer, *Münchener Kommentar...*, s. 1712.

<sup>469</sup> B. Wieczorek, R. A. Schütze, *Zivilprozessordnung...*, s. 1052; E. Kraatz, *Der Einfluss ...*, s.79-82; M. Brinkmann, *Das Beweismaß...*, München 2005, s. 56–57; Wyrok Bundesgerichtshof z 17 lutego 1970 r. – III ZR 139/67, BGHZ 53,245.

<sup>470</sup> N. Doukoff, *Grundlagen...*, s. 310–312; H. Thomas, H. Putzo, *Zivilprozeßordnung...*, s. 511; A. Baumbach, W. Lauterbach, *Zivilprozeßordnung...*, s. 948; G. Lücke, A. Walchshöfer, *Münchener Kommentar...*, s. 1712; C. Creifelds, *Creifelds Rechtswörterbuch*, s. 52.

<sup>471</sup> R. Martis, M. Winkhart-Martis, *Arzthaftungsrecht: Fallgruppenkommentar*, Köln 2018, s. 36; N. Doukoff, *Grundlagen...*, s. 311; H. Thomas, H. Putzo, *Zivilprozeßordnung...*, s. 511; C. Creifelds, *Creifelds Rechtswörterbuch*, s. 52.

oderwaniu od okoliczności sprawy<sup>472</sup>. Następnie wnioskuje się za pomocą indukcji niezupełnej o zaistnieniu związku przyczynowego w analizowanym stanie faktycznym<sup>473</sup>. W takim przypadku to osoba, która twierdzi, że w okolicznościach konkretnej sprawy przebieg wydarzeń odbiegał od ustalonej typowej sekwencji, powinna ten fakt wykazać. W tej sytuacji dowód przez nią przeprowadzony powinien polegać na wykazaniu, że możliwy jest jeszcze inny, typowy przebieg lub że w okolicznościach sprawy nietypowy przebieg zdarzeń jest poważnie prawdopodobny<sup>474</sup>. Wykazanie w drodze przeciwdowodu nie powinno jednak ograniczać się do wskazania innej, alternatywnej wersji, ale także do uprawdopodobnienia, że ta inna wersja jest w okolicznościach sprawy faktycznie możliwa<sup>475</sup>. Strona ta nie ma natomiast obowiązku przeprowadzania dowodu przeciwności, stąd nie ma problemu zmiany ciężaru dowodu<sup>476</sup>. Jeżeli strona z powodzeniem podważy typowość przebiegu, to strona, na rzecz której działał dowód *prima facie*, jest zobowiązana do przeprowadzenia dowodu pełnego<sup>477</sup>. Dowód *prima facie* nie ma zastosowania, jeżeli miałby działać przeciwko obydwu stronom procesu. Wówczas dowody te „znoszą się”<sup>478</sup>.

Przez typowy przebieg zdarzeń rozumie się zależność abstrakcyjną i wolną od szczególnych cech ocenianego przypadku. Wykazanie atypowości ciągu zdarzeń jest formą podważenia dowodu *prima facie* i obrony strony, przeciw której działa. Typowość nie oznacza także, że rekonstruowana zależność zachodzi zawsze, jednakże musi się to zdarzać z częstością świadczącą o bardzo dużym prawdopodobieństwie zaistnienia<sup>479</sup>.

---

<sup>472</sup> B. Wieczorek, R. A. Schütze, *Zivilprozessordnung...*, s. 1051-1052; R. Martis, M. Winkhart-Martis, *Arzthaftungsrecht ...*, s. 35-36 I 614; H. Thomas, H. Putzo, *Zivilprozeßordnung...*, s. 511; T. Rauscher, P. Wax, J. Wenzel, *Zivilprozessordnung ...*, s. 1659; G. Lücke, A. Walchshöfer, *Münchener Kommentar...*, s. 1712; C. Creifelds, *Creifelds Rechtswörterbuch*, s. 52.

<sup>473</sup> E. Kraatz, *Der Einfluss ...*, s. 88-89; M. Brinkmann, *Das Beweismaß...*, s. 55.

<sup>474</sup> B. Wieczorek, R. A. Schütze, *Zivilprozessordnung...*, s. 1055; R. Martis, M. Winkhart-Martis, *Arzthaftungsrecht ...*, s. 36 I 614; N. Doukoff, *Grundlagen...*, s. 313; E. Kraatz, *Der Einfluss ...*, s. 103-104; T. Rauscher, P. Wax, J. Wenzel, *Zivilprozessordnung ...*, s. 1662; A. Baumbach, W. Lauterbach, *Zivilprozeßordnung...*, s. 948; G. Lücke, A. Walchshöfer, *Münchener Kommentar...*, s. 1716.

<sup>475</sup> B. Wieczorek, R. A. Schütze, *Zivilprozessordnung...*, s. 1055; R. Martis, M. Winkhart-Martis, *Arzthaftungsrecht ...*, s. 35 I 614; T. Rauscher, P. Wax, J. Wenzel, *Zivilprozessordnung ...*, s. 1662; E. Kraatz, *Der Einfluss ...*, s. 103-104; N. Doukoff, *Grundlagen...*, s. 315; H. Thomas, H. Putzo, *Zivilprozeßordnung...*, s. 511; K. Kubieñ, *Konstrukcja dowodu...*, s. 248.

<sup>476</sup> B. Wieczorek, R. A. Schütze, *Zivilprozessordnung...*, s. 1055; E. Kraatz, *Der Einfluss ...*, s. 102; T. Rauscher, P. Wax, J. Wenzel, *Zivilprozessordnung ...*, s. 1662; A. Baumbach, W. Lauterbach, *Zivilprozeßordnung...*, s. 949; G. Lücke, A. Walchshöfer, *Münchener Kommentar...*, s. 1712, 1716.

<sup>477</sup> B. Wieczorek, R. A. Schütze, *Zivilprozessordnung ...*, s. 1055; R. Martis, M. Winkhart-Martis, *Arzthaftungsrecht ...*, s. 35 I 614; N. Doukoff, *Grundlagen...*, s. 313; T. Rauscher, P. Wax, J. Wenzel, *Zivilprozessordnung ...*, s. 1662; A. Baumbach, W. Lauterbach, *Zivilprozeßordnung...*, s. 948.

<sup>478</sup> N. Doukoff, *Grundlagen...*, s. 315; K. Kubieñ, *Konstrukcja dowodu...*, s. 248.

<sup>479</sup> B. Wieczorek, R. A. Schütze, *Zivilprozessordnung...*, s. 1052; R. Martis, M. Winkhart-Martis, *Arzthaftungsrecht ...*, s. 35 I 614; N. Doukoff, *Grundlagen...*, s. 302; Wyrok Bundesgerichtshof z 17 lutego 1988 r. – IVa ZR 277/86, NJW-RR 1988, 789; wyrok Bundesgerichtshof z 5 października 2004 r. – XI ZR 210/03, BGHZ 160, 308 = NJW 2004, 3623 = VersR 2005, 272; wyrok Bundesgerichtshof z 1 października 2013 r. – VI ZR 409/12, VersR 2014, 333.

Dużo więcej uwagi poświęca się zagadnieniu doświadczenia życiowego, które jest drugą regułą konstrukcyjną dowodu *prima facie*. Ten element jest zarazem uważany za najbardziej newralgiczną część konstrukcji tego mechanizmu. W doktrynie w przeważającej mierze podkreśla się wagę tego zagadnienia, a poglądy kwestionujące zasadność jego istnienia są sporadyczne. Zwraca się jednak przy tym uwagę na fakt, że jego konstrukcja zakłada odwołanie się do zasad doświadczenia życiowego, co niejednokrotnie stanowi pustą formułę, którą trudno obalić. Z uwagi na powyższe powinien on być stosowany ze szczególną uwagą i powściągliwością<sup>480</sup>. Naturalną kolejną rzeczą była zatem próba zdefiniowania i wyliczenia zasad doświadczenia życiowego. Próby zdefiniowania podjęła się doktryna prawa, natomiast orzecznictwo w drodze poszczególnych orzeczeń wskazuje na konkretne zasady doświadczenia życiowego, które mogą być podstawą wnioskowań. Całość przyczynia się do zapewnienia pewności prawa oraz dopełnia granice dowodu *prima facie*<sup>481</sup>. Zgodnie z jedną z definicji przez zasadę doświadczenia życiowego należy rozumieć normę wynikającą z ogólnych i empirycznych doświadczeń zdobytych dzięki długoterminowej obserwacji podobnych faktów i zdarzeń, która służy jako miara oceny częstotliwości podobnych faktów i wydarzeń<sup>482</sup>. Podkreśla się także, że doświadczenie życiowe nie musi być osobistym doświadczeniem sędziego, ale „ogólnym doświadczeniem życiowym”. W praktyce jednak rzadko ustala się je za pomocą metod statystycznych lub opinii biegłego, a sprowadza zazwyczaj do osobistych przekonań sędziego o tych związkach<sup>483</sup>.

Owe zasady nie mają charakteru naukowego ani matematycznego, lecz charakter statystyczny. Dzieli się je na trzy kategorie:

- 1) ogólne (niepodważalne lub bezwzględne) twierdzenia empiryczne, nazywane także deterministycznymi zasadami doświadczenia życiowego;
- 2) nieogólne twierdzenia empiryczne, nazywane także statystycznymi podstawowymi zasadami doświadczenia życiowego;
- 3) proste zdania empiryczne, które są używane przy tworzeniu przekonań, nazywane także statystycznymi zwykłymi zasadami doświadczenia życiowego<sup>484</sup>.

Dowód *prima facie* może opierać się jedynie na pierwszych dwóch grupach zasad doświadczenia życiowego<sup>485</sup>.

---

<sup>480</sup> N. Doukoff, *Grundlagen...*, s. 296; A. Baumbach, W. Lauterbach, *Zivilprozeßordnung...*, s. 948.

<sup>481</sup> E. Kraatz, *Der Einfluss...*, s. 93-97.

<sup>482</sup> B. Wieczorek, R. A. Schütze, *Zivilprozessordnung...*, s. 1052; R. Schmidt, *Lehrbuch des deutschen Zivilprozeßrechts*, 2. Aufl. Leipzig 1906, s. 342 za H.J. Musielak, M. Stadler, *Grundfragen des Beweisrechts*, München 1984 za N. Doukoff, *Grundlagen...*, s. 300; podobnie E. Schneider, *Beweis und Beweiswürdigung: unter besonderer Berücksichtigung des Zivilprozesses*, München 1994, s. 332, za: K. Kubieñ, *Konstrukcja dowodu...*, s. 246.

<sup>483</sup> B. Wieczorek, R. A. Schütze, *Zivilprozessordnung ...*, s. 1052-1053; N. Doukoff, *Grundlagen...*, s. 304-306.

<sup>484</sup> B. Wieczorek, R. A. Schütze, *Zivilprozessordnung ...*, s. 1052-1054; N. Doukoff, *Grundlagen...*, s. 300-302; T. Rauscher, P. Wax, J. Wenzel, *Zivilprozessordnung ...*, s. 1660-1661; G. Lücke, A. Walchshöfer, *Münchener Kommentar...*, s. 1714-1715; K. Kubieñ, *Konstrukcja dowodu...*, s. 246-247; Wyrok Bundesgerichtshof z 7 maja 1951 r. – IV ZR 69/50, BGHZ 2, 82 = NJW 1951, 839; wyrok Bundesgerichtshof z 21 grudnia 1960 r. – VIII ZR 145/59, NJW 1961, 777 = MDR 1961, 315.

Zdarzają się jednak dowody *prima facie*, które nie spełniają wskazanych powyżej założeń. Nazywa się je indywidualnymi dowodami *prima facie*<sup>486</sup>. Nie odzwierciedlają one typowego przebiegu wydarzeń, ale są przyjmowane ze względu na szczególne okoliczności sprawy. Przykładem tego dowodu jest sprawa, w której stwierdzone zostało schorzenie, które mogło być spowodowane różnymi przyczynami. Okoliczności sprawy wskazywały tylko na jedną z nich, która w porównaniu z innymi możliwymi przyczynami była stosunkowo rzadko identyfikowalna. W konsekwencji nie wskazywała ona na typowy, lecz na możliwy przebieg zdarzeń<sup>487</sup>.

Obecnie powszechnie uznaje się, że zakres dowodu *prima facie* obejmuje zarówno związek przyczynowy, jak i winę<sup>488</sup>.

Kategorie spraw, w których ma on zastosowanie, to między innymi sprawy na tle prawa pracy, medycznym, wypadków drogowych, kolizji statków, transportu kolejowego, naruszenia przepisów bhp, naruszenia zasad ruchu drogowego, doręczenia oświadczenia woli, wypadków sportowych, niewypłacalności, najmu, nieuprawnionego użycia kart kredytowych, antymonopolowym, uszkodzeń towaru, uszkodzeń budynków, błędów pełnomocników procesowych<sup>489</sup>. Na gruncie spraw medycznych wskazuje się jednak, że jego zastosowanie nie jest zbyt częste. Wynika to z różnorodności procesów biologicznych, co często uniemożliwia określenie typowej charakterystyki przebiegu zdarzeń, niezbędnej do zastosowania dowodu *prima facie*<sup>490</sup>.

O ile w orzecznictwie niemieckim panuje zgodność co do dopuszczalności kontroli rewizyjnej dowodu *prima facie*, o tyle w doktrynie prawa jest to sporne. Niektórzy przedstawiciele doktryny zwracają uwagę, że dowód *prima facie* służy ustaleniu stanu faktycznego, a ustalenia stanu faktycznego są dla sądu rewizyjnego wiążące. Wzbudza to u nich wątpliwości, czy sąd rewizyjny władny jest do dokonania kontroli stosowania dowodu *prima facie*. Zwolennicy dopuszczalności kontroli rewizyjnej odpowiadają na ten zarzut, że weryfikacji podlegają nie tyle same ustalenia co prawidłowość ich przyjęcia. Sąd w ramach swobodnej oceny zobowiązany jest bowiem do uwzględnienia także zasad doświadczenia życiowego, stąd ich pominięcie lub niewłaściwa

---

<sup>485</sup> B. Wiczorek, R. A. Schütze, *Zivilprozessordnung...*, s. 1053; K. Kubieñ, *Konstrukcja dowodu...*, s. 247.

<sup>486</sup> E. Kraatz, *Der Einfluss ...*, s. 98-100; N. Doukoff, *Grundlagen...*, s. 304; H. Thomas, H. Putzo, *Zivilprozeßordnung...*, s. 511.

<sup>487</sup> E. Kraatz, *Der Einfluss ...*, s. 98-100; N. Doukoff, *Grundlagen...*, s. 304; H. Thomas, H. Putzo, *Zivilprozeßordnung...*, s. 511; Wyrok Bundesgerichtshof z 14 grudnia 1953 r. – III ZR 183/52, BGHZ 11, 227 = NJW 1954, 1119 (Ls.) = NJW 1954, 718 = VersR 1954, 116.

<sup>488</sup> B. Wiczorek, R. A. Schütze, *Zivilprozessordnung...*, s. 1052 i 1054; N. Doukoff, *Grundlagen...*, s. 311; H. Thomas, H. Putzo, *Zivilprozeßordnung...*, s. 511; E. Kraatz, *Der Einfluss ...*, s. 93-97; T. Rauscher, P. Wax, J. Wenzel, *Zivilprozessordnung ...*, s. 1661; A. Baumbach, W. Lauterbach, *Zivilprozeßordnung...*, s. 949; K. Kubieñ, *Konstrukcja dowodu...*, s. 253.

<sup>489</sup> B. Wiczorek, R. A. Schütze, *Zivilprozessordnung...*, s. 1056-1065; E. Kraatz, *Der Einfluss ...*, s. 93-97; T. Rauscher, P. Wax, J. Wenzel, *Zivilprozessordnung ...*, s. 1662-1664.

<sup>490</sup> R. Martis, M. Winkhart-Martis, *Arzthaftungsrecht ...*, s. 36.

rekonstrukcja może prowadzić do naruszenia prawa – i to w istocie nie sam dowód *prima facie* podlega kontroli, ale podstawy prawne jego ustalenia<sup>491</sup>.

Obok dowodu *prima facie* wyróżnia się także dowodzenie poszlakowe, domniemania faktyczne czy tzw. dowód ogólnego obrazu jako inne rodzaje wnioskowań pośrednich. Brakuje powszechnej zgodności co do ich wzajemnego stosunku wobec dowodu *prima facie*. Zazwyczaj wnioskowania te są wyraźnie odróżniane, choć sporadycznie zdarzają się także poglądy utożsamiające poszczególne mechanizmy z dowodem *prima facie*<sup>492</sup>. Sporadycznie dostrzec można także próby porównywania dowodu *prima facie* z doktryną *res ipsa loquitur*<sup>493</sup>.

Kolejną, trzecią z kolei koncepcją dowodu *prima facie*, rozwiniętą w latach siedemdziesiątych XX wieku, jest „teoria miary dowodu”<sup>494</sup>. Założenie tej teorii sprowadza się do uznania, że dowód *prima facie* obniża stopień wymaganego dowodu z prawdopodobieństwa graniczącego z pewnością do przeważającego prawdopodobieństwa. Zwolennicy tej teorii zwracali uwagę, że dowód *prima facie*, jakkolwiek jest zmianą prawa w drodze orzecznictwa, służy koniecznej korekcie podstawowej miary dowodu (przewidzianej przez art. 286 ZPO, a doprecyzowanej przez Trybunał Rzeszy Niemieckiej w 1885 roku)<sup>495</sup>. Zwolennicy tej koncepcji pomijają przy tym przewidziane w ściśle określonych przypadkach odstępstwa od tej miary dowodu uregulowane w poszczególnych przepisach ustawowych<sup>496</sup>. Przeciwnicy wskazują natomiast, że standard dowodu nie jest obniżony w wyniku samego zastosowania dowodu *prima facie*, ale na skutek innych towarzyszących mu mechanizmów. Sam poziom wiarygodności wniosku dowodu *prima facie* natomiast jest pochodną wiarygodności

---

<sup>491</sup> B. Wiczorek, R. A. Schütze, *Zivilprozessordnung...*, s. 1051; T. Rauscher, P. Wax, J. Wenzel, *Zivilprozessordnung ...*, s. 1662; G. Lücke, A. Walchshöfer, *Münchener Kommentar...*, s. 1716; K. Kubień, *Konstrukcja dowodu...*, s. 249–250.

<sup>492</sup> B. Wiczorek, R. A. Schütze, *Zivilprozessordnung...*, s. 1047; N. Doukoff, *Grundlagen...*, s. 297 i 307–310; A. Baumbach, W. Lauterbach, *Zivilprozeßordnung...*, s. 948; K. Kubień, *Konstrukcja dowodu...*, s. 251–252.

<sup>493</sup> E. Kraatz, *Der Einfluss ...*, s. 67-70 i 89; M. Brinkmann, *Das Beweismaß...*, s. 55.

<sup>494</sup> G. Walter, *Freie Beweiswürdigung : eine Untersuchung zu Bedeutung, Bedingungen und Grenzen der freien richterlichen Überzeugung*, Tübingen 1979, s. 215 za: E. Kraatz, *Der Einfluss ...*, s.88; J. Musielak, *Die Grundlagen der Beweislast im Zivilprozeß*, Berlin-New York 1975, s. 120; G. Kegel, *Der Individualanscheinsbeweis und die Verteilung der Beweislast nach überwiegender Wahrscheinlichkeit*, w: K. H. Biedenkopf, H. Coing, E. J. Mestmäcker (red.), *Das Unternehmen in der Rechtsordnung: Festgabe für Heinrich Kronstein aus Anlass seines 70. Geburtstages am 12. September 1967*, Karlsruhe 1967, S. 326: obydwie poglądy za: K. Kubień, *Konstrukcja dowodu...*, s. 242; R. Bender, *Das Beweismass*, w: W. Grunsky, R. Stürner, G. Walter, M. Wolf Manfred (Red.), *Festschrift für Fritz Baur*, Tübingen 1981, s. 247; D. Leipold, *Beweismass und Beweislast im Zivilprozess, Vortrag gehalten vor der Juristischen Gesellschaft zu Berlin am 27. Juni 1984*, Berlin 1985, s. 11; B. Massen, *Beweismassprobleme im Schadensersatzprozess, Eine rechtsvergleichende Untersuchung zum Problem des Beweismasses im deutschen und anglo-amerikanischen Prozessrecht unter besonderer Berücksichtigung des Schadensersatzprozesses*. Diss. Bonn-Köln 1975, s. 66; E. L. Nell, *Wahrscheinlichkeitsurteile in juristischen Entscheidungen*, Bayreuth-Berlin 1983, s. 97: wszystkie poglądy za: Ch. Mettler, *Der Anscheinsbeweis im schweizerischen Zivilprozess*, Zürich 2022, s. 116.

<sup>495</sup> Wyrok Reichsgericht z 14 stycznia 1885 r. – I 408/84, RGZ 15, 338, za: E. Kraatz, *Der Einfluss ...*, s. 61.

<sup>496</sup> E. Kraatz, *Der Einfluss ...*, s.86-88.

przyjętej zasady doświadczenia życiowego i też nie przesądza o istocie tej konstrukcji<sup>497</sup>. Pogląd ten był bardzo krótko propagowany i dziś ma walor wyłącznie historyczny.

Ostatnią teorią funkcjonującą w Niemczech jest „teoria materialnoprawna”<sup>498</sup>. Sprowadza się ona do przeświadczenia, że w wyniku zastosowania dowodu *prima facie*, będącego częścią prawa materialnego, dochodzi do powstania nowych przesłanek odpowiedzialności – niezależnej od winy i wolnej od ryzyka<sup>499</sup>. Samo założenie tej koncepcji jest krytykowane z uwagi na to, że pogląd ten prowadzi do podziału przesłanek odpowiedzialności na ustawowe i pozaustawowe<sup>500</sup>. Wskazana teoria również nie odegrała znaczącej roli w systemie prawa niemieckiego.

Szukając pokrewieństwa pomiędzy niemieckim *der Anscheinsbeweis* a polskim dowodem *prima facie*, należy zwrócić uwagę, że wskazywane w niemieckiej doktrynie koncepcje *de facto* odzwierciedlają poglądy funkcjonujące w Polsce. Podobnie brakuje zgody co do pochodzenia w prawie niemieckim dowodu *prima facie*. Niewątpliwie jednak w Niemczech jest on bardziej popularny, a liczne orzecznictwo bardziej precyzuje warunki i mechanizm jego zastosowania.

Jak wskazałem na wstępie podrozdziału, w Niemczech dominuje przekonanie, że *Anscheinsbeweis* jest wytworem niemieckiej myśli prawniczej. Zagraniczne pochodzenie rozważa się jedynie w kontekście zasady *res ipsa loquitur*, dostrzegając przy tym zarówno *prima facie case*, jak i *prima facie evidence*<sup>501</sup>. Istnieje kilka argumentów, które uzasadniają równoległe kształtowanie się tych mechanizmów, a nie ich recepcje<sup>502</sup>.

Po pierwsze, w Niemczech pierwsze zastosowanie miało miejsce na gruncie kolizji statków, podczas gdy w prawie angielskim były odpowiednie domniemania. Wykluczało to zarówno potrzebę, jak i faktyczne zastosowanie tej reguły w systemie *common law*. Inny był zatem zakres zastosowania tych mechanizmów u podstaw ich powstania.

Po drugie, reguła *res ipsa loquitur* powstała (za sprawą *Byrne vs. Boodle*) później niż stosowano w Niemczech *Anscheinsbeweis*.

Po trzecie, doktryna *res ipsa loquitur* ma inne warunki zastosowania i mechanizm niż niemiecki dowód *prima facie*.

Uważam, że dokładnie te same trzy argumenty przemawiają za przyjęciem, że także krajowy dowód *prima facie* jest wytworem polskiej myśli prawniczej, a nie przedmiotem recepcji prawa niemieckiego.

---

<sup>497</sup> E. Kraatz, *Der Einfluss ...*, s.86-88; M. Brinkmann, *Das Beweismaß...*, s. 54–57; G. Lücke, A. Walchshöfer, *Münchener Kommentar...*, s. 1713–1714.

<sup>498</sup> B. Wiczorek, R. A. Schütze, *Zivilprozessordnung...*, s. 1050; E. Kraatz, *Der Einfluss ...*, s.84-86; T. Rauscher, P. Wax, J. Wenzel, *Zivilprozessordnung ...*, s. 1660.

<sup>499</sup> E. Kraatz, *Der Einfluss ...*, s.84.

<sup>500</sup> B. Wiczorek, R. A. Schütze, *Zivilprozessordnung...*, s. 1050; G. Lücke, A. Walchshöfer, *Münchener Kommentar...*, s. 1714.

<sup>501</sup> E. Kraatz, *Der Einfluss ...*, s. 67-70 i 89.

<sup>502</sup> Tamże, s. 67-70 i 89.

Nie wykluczam jednak, że wytwór ten mógł być inspirowany rozważaniami niemieckiej doktryny i orzecznictwa. Jeżeli tak było, świadczy to albo dodatkowo o nowatorskim charakterze polskiego dowodu *prima facie*, albo o błędnym zrozumieniu poglądów niemieckiej doktryny czy orzecznictwa. Zupełnie inny charakter ma bowiem rodzimy dowód *prima facie* i niemiecki *Anscheinsbeweis*.

Rozwijając poszczególne powyżej wskazane argumenty i zdradzając nieco dalsze rozważania, zauważmy, że:

- 1) inny był zakres zastosowania w Niemczech i w Polsce dowodu *prima facie*. O ile w Niemczech początkowo sprowadzał się on do winy, o tyle w Polsce do związku przyczynowego. Na gruncie niemieckim stosowany był on do odpowiedzialności deliktowej, podczas gdy w Polsce do odpowiedzialności kontraktowej;
- 2) dominująca w Niemczech od lat 30. XX wieku do dziś koncepcja oceny dowodu jest w Polsce praktycznie niedostrzegana. Co więcej, gdy w Polsce powstawały pierwsze poglądy i wydane zostały pierwsze orzeczenia Sądu Najwyższego na gruncie dowodu *prima facie*, przyjmowały one koncepcje obniżenia stopnia dowodu. Koncepcja pierwotnie przyjęta w Polsce rozpowszechniona została w Niemczech dopiero dwadzieścia lat później. Uznanie zatem w Polsce obniżenia stopnia dowodu za istotę dowodu *prima facie* sugeruje, że albo doszło do „równoległego” powstania tych koncepcji (i świadomie przyjęcia innej koncepcji), albo do błędnej recepcji jednego z dwóch znanych dotychczas poglądów. W sposób bezsporny tego się raczej nie dowiemy, albowiem obydwa stanowiska są możliwe. Biorąc pod uwagę pozostałe przytoczone argumenty, w moim przekonaniu to pogląd o „równoległym” powstaniu jest bardziej prawdopodobny;
- 3) inny jest mechanizm zastosowania *Anscheinsbeweis* i dowodu *prima facie*. W Niemczech konstruuje się typowy przebieg zdarzeń w oderwaniu od okoliczności sprawy, a następnie wnioskuje, że o ile w okolicznościach rozpoznawanej sprawy nic typowego przebiegu nie zaburzyło, to tak było także w rozpoznawanej sprawie. W Polsce uznawano na podstawie okoliczności sprawy, że jeżeli zdarzenie było możliwe, a zarazem zgodne z typowym przebiegiem zdarzeń i nie da się przy tym wykazać faktu w sposób bardziej prawdopodobny, to jest to wystarczające dla dokonania ustalenia. W Niemczech zatem wychodzono od braku okoliczności zaburzających typowy przebieg zdarzeń, w Polsce natomiast od zgodności okoliczności z typowym przebiegiem zdarzeń. Inne są także warunki zastosowania dowodu *prima facie*, o czym szerzej napisano w rozdziale 9.

Argumentem przemawiającym za odrębnym charakterem obydwu mechanizmów, który nie odnosi się już do momentu powstania dowodu *prima facie* w Polsce, a jego dalszego rozwoju, jest odmiennosc przyjmowanych na gruncie krajowym koncepcji. Gdy w Polsce doszło już do powstania koncepcji dowodu *prima facie*, przedstawiciele polskiej doktryny dołączający do dyskursu zaczęli przyjmować inną niż pierwotna koncepcję, która w Niemczech sporadycznie w doktrynie i orzecznictwie była wskazywana (koncepcja zrównująca dowód *prima facie* z domniemaniem faktycznym). Co więcej,



kolejna koncepcja, powstała w Polsce w latach 80. XX wieku, była odpowiednikiem poglądu odrzuconego w Niemczech pół wieku wcześniej i od tego czasu wyraźnie krytykowanego.

Podsumowując, uważam, że pomimo istnienia w Polsce i w Niemczech analogicznych koncepcji ich rozwój historyczny i liczba stwierdzonych różnic dają podstawy do postawienia tezy o paralelnym rozwoju tych mechanizmów dowodowych.

## 6.5. Dowód *prima facie* w Polsce

W polskim orzecznictwie jednym z pierwszych przykładów wykładni słusnościowej, w którym dostrzec można problematykę trudności dowodowych, jest orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 1955 r. sygn. I C 1752/53. Sąd Najwyższy stwierdził w nim, że „w procesie o odszkodowanie z tytułu manka ciężar twierdzenia i dowodu rozkłada się następująco: rzeczą powoda – pracodawcy jest twierdzić i dowieść fakty powierzenia pracownikowi gotówki lub towarów, na pozwanym zaś pracowniku spoczywa ciężar twierdzenia i dowodu, że z powierzonego mu mienia wyliczył się”. Jednocześnie nieco wbrew ogólnym regułom postępowania dowodowego wskazał, że „przy ocenie, czy pracownik odpowiada za przyczynę, która spowodowała niedobór, należy mieć na względzie, że nie może on odpowiadać między innymi za ryzyko związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa. Jeżeli okaże się, że niedobór powstał z przyczyn zachodzących po stronie pracodawcy, pracownik jest zwolniony od odpowiedzialności. Jeżeli zaś po stronie pracodawcy zachodzą przyczyny, które mogły spowodować niedobór, ale nie zostanie ściśle udowodnione, że właśnie wyłącznie one niedobór spowodowały, a pracodawca nie udowodni, że w konkretnych okolicznościach sprawy przyczyny te nie spowodowały niedoboru, sąd na podstawie doświadczenia życiowego (a w miarę potrzeby opinii biegłego) powinien ocenić, jaka część niedoboru została spowodowana przez te przyczyny, i zwolnić pracownika od odpowiedzialności w odpowiedniej części”<sup>503</sup>.

Powyższa myśl nie była jeszcze wówczas wyjaśniona ani szerzej uzasadniona przez Sąd Najwyższy, jednakże stanowiła ona załączek tego, co nazywane było wkrótce potem i jest przez niektórych przedstawicieli doktryny nazywane do dziś dowodem *prima facie*.

W polskiej doktrynie natomiast jako jeden z pierwszych pojęcia dowodu *prima facie* użył Adam Szpunar. Autor wskazał, że w praktyce wymiaru sprawiedliwości sądy posługują się domniemaniami faktycznymi lub dowodami *prima facie*. Nie wyjaśnił jednak, jak postrzegał dowód *prima facie*<sup>504</sup>.

Pierwszym natomiast przedstawicielem doktryny, który powołał się i zarazem uzasadnił zastosowanie dowodu *prima facie*, był Alfred Ohanowicz<sup>505</sup>. Z uwagi na powyższe powszechnie to on postrzegany jest jako prekursor dowodu *prima facie* na gruncie krajowym.

---

<sup>503</sup> Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 1955 r., sygn. I C 1752/53, OSN 1955, nr 4 poz. 86.

<sup>504</sup> A. Szpunar, *Czyny niedozwolone według projektu kodeksu cywilnego PRL*, w: J. Wasilkowski (red.), *Materiały dyskusyjne do projektu kodeksu cywilnego PRL*, Warszawa 1955, s. 337.

<sup>505</sup> A. Ohanowicz, *Odpowiedzialność cywilna pracownika...*, s. 912.

Wskazał on w odniesieniu do przywołanego powyżej orzeczenia oraz kolejnego wydanego w tym duchu, że „Sąd Najwyższy wszedł na drogę rozluźnienia rygoru dowodowego. Nie wymaga, by pracownik dowiódł, że szkoda musiała powstać i powstała z określonej przyczyny, za którą on nie odpowiada, lecz zadowala się wykazaniem okoliczności, z których wynika wysokim stopniem prawdopodobieństwa, opartym na doświadczeniu życiowym, a w miarę potrzeby na opinii biegłego, że szkoda w całości lub w części mogła powstać z przyczyn, za które dłużnik nie odpowiada”, a także: „Sąd Najwyższy dopuszcza tedy tzw. dowód *prima facie*, który nie zmienia zasadniczo rozłożenia ciężaru dowodu, lecz tylko ułatwia jego przeprowadzenie. Dowód ten bowiem nie przesądza definitywnie sprawy i stwierdza tylko prawdę tymczasową. Strona przeciwna, tj. pracodawca, może teraz udowodnić, że chociaż istniały po jego stronie przyczyny, które mogły wywołać szkodę, to jednak w konkretnym przypadku szkoda z tych przyczyn nie powstała. W ten sposób wyklucza on jako prawdziwe to, co dotąd było prawdopodobne. W ten sposób ciężar dowodu nadal spoczywa na pracowniku, lecz przeprowadzenie dowodu staje się ułatwione. Nie trzeba wykazywać koniecznego związku między zdarzeniem a szkodą, lecz wystarczy udowodnić prawdopodobieństwo (...) zastosowanie dowodu *prima facie* należy uznać w tym przypadku za celowe i trafne. Łagodzi ono sytuację procesową pracownika – dłużnika i w większości przypadków prowadzi do słusznych wyników”<sup>506</sup>.

Poza Adamem Szpunarem i Alfredem Ohanowiczem jednym z pierwszych autorów dostrzegających omawiane zagadnienie był Józef Szczerski, który napisał pierwszą głosę poruszającą problematykę dowodu *prima facie*.

Pomijając wskazanych autorów i przywołane publikacje, brakowało w owym czasie literatury rodzimej dotyczącej przedmiotu pracy<sup>507</sup>.

W Polsce początkowo dowód *prima facie* zastosowanie miał wyłącznie w sprawach mankowych i do początku lat sześćdziesiątych nie były podejmowane próby zastosowania go w innych stanach faktycznych. Zakres zastosowania sprowadzał się zaś do związku przyczynowego i winy.

Lata sześćdziesiąte XX wieku zaowocowały rozkwitem zainteresowania tym zagadnieniem. Tematykę dowodu *prima facie* podjęli liczni przedstawiciele doktryny, w tym szerzej swój pogląd przedstawił Adam Szpunar<sup>508</sup>.

W orzecznictwie natomiast pierwszy raz powołano się na dowód *prima facie* poza sprawami mankowymi. W pierwszej kolejności Sąd Najwyższy dopuścił stosowanie tego dowodu w sprawach

---

<sup>506</sup> Tamże.

<sup>507</sup> Tamże; A. Szpunar, *Czyny niedozwolone...*, s. 337; J. Szczerski, Glosa do Wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 1957 r., sygn. I CR 1133/56, OSPiKA 1959, poz. 70.

<sup>508</sup> K. Piasecki, *Praktyka dowodu prima facie...*; M. Sośniak, *Zagadnienie związku przyczynowego...*; M. Sośniak, *Cywilna odpowiedzialność lekarza*, Warszawa 1968; M. Nesterowicz, *Ciężar dowodu winy...*; A. Szpunar, Glosa do orzeczenia Sądu Najwyższego z 3 maja 1963 r., sygn. 3 CR 395/62, OSPiKA 1966, rok 9, s. 16–20.

spornych na tle wypadku komunikacyjnego, jednakże wyłącznie w zakresie związku przyczynowego i wymagając przy tym wykazania przeważającego prawdopodobieństwa<sup>509</sup>. Następnie dopuszczono stosowanie dowodu *prima facie* w sprawach z zakresu prawa medycznego, rozciągając zarazem jego zakres na wszystkie przesłanki odpowiedzialności, tj. związek przyczynowy, winę, zdarzenie, a nawet szkodę. Wspomniane orzeczenie było nie tylko prekursorem stosowania wnioskovania za pomocą dowodu *prima facie* na sprawy z zakresu prawa medycznego, ale także początkiem linii orzeczniczej kontynuowanej w kolejnych takich sprawach<sup>510</sup>. Szerząca się w orzecznictwie w latach sześćdziesiątych tendencja, zarówno co do zakresu zastosowania, jak i kategorii spraw, do których może być stosowany dowód *prima facie*, spowodowała w kolejnych latach ożywione zainteresowanie tą tematyką pośród innych przedstawicieli polskiej doktryny prawa cywilnego.

W latach siedemdziesiątych do dyskusji dołączyli kolejni przedstawiciele doktryny, natomiast w latach osiemdziesiątych nastąpił szczyt rozkwitu tej tematyki<sup>511</sup>.

Lata dziewięćdziesiąte przyniosły natomiast znaczny spadek zainteresowania tym zagadnieniem, zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie. Omawiana tematyka była w tym czasie niemal pomijana. Jedynie nieliczni autorzy dołączyli lub kontynuowali dyskurs naukowy dotyczący dowodu *prima facie*<sup>512</sup>.

Od lat dwutysięcznych obserwujemy jednak ponownie wzmożone zainteresowanie kwestią dowodu *prima facie*. Wprawdzie podejmowane początkowo rozważania ograniczały się zazwyczaj do syntetycznego przedstawienia problematyki i dotychczas wyrażonych poglądów, jednakże sporadycznie podejmowane były także próby krytycznej analizy dotychczasowego dorobku doktryny lub wskazywano własne spostrzeżenia poszczególnych autorów<sup>513</sup>.

---

<sup>509</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 maja 1963 r., sygn. 3 CR 395/62.

<sup>510</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 września 1963 r., sygn. I Cr 3/63.

<sup>511</sup> A. Stefaniak, *Onus probandi...*, s. 137; A. Stefaniak, *Dowód prima facie...*; J. Klich-Rump, *Podstawa faktyczna...*; J. Ignatowicz, *Ciężar...*; J. Dąbrowa, w: Z. Radwański (red.), *System prawa cywilnego*, T. 3, cz. 1, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1981; L. Morawski, *Domniemania faktyczne i reguły dowodu prima facie*, „*Studia Prawnicze*” 1980, z. 1–2; L. Morawski, *Domniemania a dowody...*; K. Piasecki, *Dowód prima facie...*; W. Broniewicz, Glosa do Wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 1986 r., sygn. I Cr 34/86, *OSP i KA* 1987, nr 5–6, poz. 125.

<sup>512</sup> H. Dolecki, *Ciężar dowodu w polskim...* oraz A. Szpunar, Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 1994 r., sygn. III CZP 107/94.

<sup>513</sup> R. Kmiecik, *Prawo dowodowe...*, 2005; H. Pietrzkowski, *Zarys metodyki pracy sędziego w sprawach cywilnych*, Warszawa 2005; B. Janiszewska, Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2001 r., sygn. II CKN 1140/00, „*Przegląd Sądowy*” 2003, nr 5; K. Piasecki, *System dowodów...*; P. Gil, I. Gil, *Dowodzenie...* oraz P. Gil, *Zastosowanie dowodów pośrednich...*; A. Jabłoński, *Ułatwienia dowodowe w sprawach z zakresu prawa pracy*, w: T. Kuczyński, A. Jabłoński (red.), *Prawo pracy i prawo zabezpieczenia społecznego. Księga jubileuszowa Profesora Zdzisława Kubota*, Warszawa 2018; K. Ciućkowska-Leszczewicz, *Uwagi porównawcze...*; I. Adrych-Brzezińska, *Wpływ domniemań...*; E. Jaworska-Góral, *Dowód...*; M. Śliwka, *Ciężar dowodu w procesach medycznych – między domniemaniami faktycznymi a dowodem prima facie*, „*Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii*” 2004, nr 1; M. Sadowska, *Dowodzenie związku przyczynowo-skutkowego w sprawach o zakażenia szpitalne*, „*Studia Prawnicze Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*” 2017, nr 3; J. Kłós-Jagiello, *Dochodzenie roszczeń...*; T. Dziedziński,

W latach dwutysięcznych powstały obszerne prace Krzysztofa Kubienia i Michała Białkowskiego, analizujące genezę dowodu *prima facie* w odniesieniu do prawa niemieckiego czy *common law*<sup>514</sup>.

W orzecznictwie natomiast dostrzega się wyraźny regres problematyki dowodu *prima facie* od lat dziewięćdziesiątych. Po pierwsze, wobec coraz szerszego zastosowania w latach poprzednich dowodu *prima facie* do spraw medycznych orzecznictwo dotyczące poruszanej problematyki skoncentrowało się już niemal wyłącznie w zakresie szkód medycznych i praktycznie nie podejmuje prób zastosowania tej instytucji na gruncie innych stanów faktycznych. Po drugie, stosując niekiedy wskazany mechanizm, ponownie unika się wprost odwołania do dowodu *prima facie*, co zapewne wynika z braku regulacji ustawowej, braku zgodności co do istoty tego zagadnienia oraz nieznamości tej tematyki, przy jednocześnie dostrzegalnej potrzebie zapewnienia podsądnym prawa do sądu i pomocy w przezwyciężeniu trudności dowodowych, które wiążą się z określoną kategorią spraw. Bezpieczniej zapewne, w ocenie sędziów, jest w tych przypadkach powołać się na utrwalone orzecznictwo, utartą praktykę, poglądy doktryny, domniemanie faktyczne czy niższy stopień dowodu, choć nie zawsze precyzyjnie oddaje to istotę danego zagadnienia<sup>515</sup>.

---

*Odpowiedzialność za zakażenia szpitalne – dowodzenie w tzw. sprawach medycznych*, w: J. Bodio, M. Mierzwa, K. Niewęglowski (red.), *Wokół problematyki dowodów i postępowania dowodowego w postępowaniu cywilnym*, Lublin 2018; M. Cichorska, *Dowód prima facie w postępowaniu cywilnym*, w: J. Bodio, M. Mierzwa, K. Niewęglowski (red.), *Wokół problematyki...*; M. Białkowski, *Dowód prima facie w postępowaniu cywilnym dotyczącym szkód powstałych w związku z leczeniem*, „Palestra” 2014, nr 3–4 oraz M. Białkowski, *Kompensacja szkody powstałej przy leczeniu*, Poznań 2017; Ł. Błaszczak, K. Markiewicz, E. Rudkowska-Ząbczyk (red.), *Dowody...*; M. Mierzwa, K. Niewęglowski, *Dowodzenie w procesach medycznych z tytułu zakażeń szpitalnych gronkowcem złocistym*, w: J. Bodio, M. Mierzwa, K. Niewęglowski (red.), *Wokół problematyki dowodów i postępowania dowodowego w postępowaniu cywilnym*, Lublin 2018; H. Mądrzak, w: H. Mądrzak, E. Marszałkowska-Krześ (red.), *Postępowanie...*; S. Kalus, *Liability for Medical Damages in Polish Law*, w: B. Heiderhoff, G. Żmij (red.), *Tort Law in Poland. Germany and Europe*, Monachium 2009; T. Wiśniewski, *Przebieg procesu...*; Z. Radwański, M. Zieliński, w: M. Safjan (red.), *Prawo cywilne...*; E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa...*

<sup>514</sup> K. Kubień, *Konstrukcja dowodu...*; K. Kubień, *Res Ipsa Loquitur...*; K. Kubień, *Wpływ dowodu prima facie na stanowisko sądu w przedmiocie rozstrzygnięcia sprawy na tle prawa niemieckiego i angielskiego*, w: K. Markiewicz, A. Torbus (red.), *Postępowanie rozpoznawcze w przyszłym kodeksie postępowania cywilnego*, Warszawa, 2014; M. Białkowski, *Dowód prima facie...*, nr 3–4.

<sup>515</sup> Por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 1946 r., sygn. II C 126/46, w: W. Świącicki (red.), *Orzecznictwo powojenne Sądu Najwyższego w sprawach cywilnych: 30 VI 1945 r. – 30 VI 1947 r.*, s. 96 oraz orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 1955 r., sygn. I C 1752/53, OSN 1955, nr 4 poz. 86 czy A. Stefaniak, *Dowód prima facie...*, s. 1454; K. Kubień, *Konstrukcja dowodu...*, s. 235.

## Rozdział 7. Koncepcje dowodu *prima facie* występujące w polskiej doktrynie

### 7.1. Typologia koncepcji doktrynalnych

Analizując sformułowane w doktrynie i orzecznictwie koncepcje dowodu *prima facie*, nieuchronnie dochodzimy do wniosku, że brakuje jednolitego stanowiska na temat istoty wskazanego zagadnienia. Wyrażonych zostało bardzo wiele, znacznie różniących się od siebie i niekiedy wzajemnie sprzecznych, poglądów. Pomimo tego wyrażone poglądy dają się podzielić na pięć grup, które następnie można zaklasyfikować do czterech kategorii. Wprawdzie także w obrębie wskazanych pięciu podstawowych grup koncepcji poszczególne poglądy nieco się od siebie różnią, jednakże różnice pomiędzy nimi są niekiedy na tyle nieznaczne, że z powodzeniem można je łącznie zaklasyfikować i omówić.

Przedstawiony przeze mnie podział nie ma charakteru logicznego, lecz jest jedynie typologią. Poszczególne cechy przypisywane dowodowi *prima facie* przez przedstawicieli poszczególnych koncepcji nie zawsze są bowiem rozłączne. Uporządkowanie i pewna kategoryzacja poglądów wyrażonych w literaturze znacznie jednak ułatwia zrozumienie i poznanie aktualnego stanu poglądów doktryny na analizowane zagadnienie.

Poczynając od najprostszych, a kończąc na najbardziej złożonych koncepcjach, możemy wyróżnić poglądy, zgodnie z którymi dowód *prima facie* to:

- 1) obniżenie stopnia dowodu;
- 2) mechanizm dowodowy (o charakterze dowodu pośredniego):
  - a) utożsamiający dowód *prima facie* z domniemaniem faktycznym;
  - b) utożsamiający dowód *prima facie* z dowodem poszlakowym;
- 3) reguła materialnoprawna zmieniająca ciężar dowodu (temat dowodu);
- 4) reguła oceny dowodu.

W obrębie pierwszej kategorii znajdują się grupy koncepcji, które sprowadzają się do utożsamiania dowodu *prima facie* z koniecznością obniżenia stopnia pewności, z którą należy wykazać twierdzenia o faktach, a zatem działające w sferze stopnia dowodu.

Do drugiej kategorii zaliczyłem dwie grupy poglądów, które łączą fakt utożsamiania dowodu *prima facie* z pewnym mechanizmem dowodowym służącym ustaleniu stanu faktycznego. W zależności od grupy będzie to albo domniemanie faktyczne, albo dowód poszlakowy. Ich cechami wspólnymi są także traktowanie dowodu *prima facie* jako sposobu ustalania stanu faktycznego oraz upatrywanie podstawy prawnej do jego zastosowania w art. 231 k.p.c. Obydwie grupy postrzegane są jako forma dowodu pośredniego.

W obrębie trzeciej koncepcji znajdują się poglądy, które charakteryzują się przeświadczeniem co do ingerowania przez dowód *prima facie* w ciężar dowodu. Uściślenia w tym przypadku wymaga, że autorzy koncepcji ze wskazanej grupy różnie postrzegają skutek działania domniemania. Zdaniem Lecha Morawskiego domniemanie przenosi ciężar dowodu, natomiast zdaniem Izabeli Adrych-Brzezińskiej przeniesienie ciężaru dowodu jest skrótem myślowym. W istocie dochodzi bowiem do zmiany tematu dowodu<sup>516</sup>.

Ostatnia dostrzeżona przeze mnie koncepcja jest pomijana w dotychczasowej literaturze. W moim przeświadczeniu niezasadnie, albowiem wyraźnie różni się ona od pozostałych i zasługuje na wyodrębnienie.

Poza poglądami skategoryzowanymi w powyższych grupach dostrzegalne są także liczne stanowiska, które zazwyczaj – z uwagi na zbyt dużą lakoniczność lub wieloznaczność – nie dają się zakwalifikować do żadnej kategorii<sup>517</sup>. Nie wpływa to jednak ostatecznie na proponowany podział, bowiem wątpliwości ograniczają się do przyporządkowania poglądu do jednej z grup, a nie do tego, czy mieszczą się one w proponowanym podziale.

Przedstawione i wzmiankowane powyżej koncepcje obejmują wszystkie dostrzeżone przeze mnie poglądy na temat dowodu *prima facie*.

W niniejszym rozdziale starałem się przybliżyć je oraz wskazać stawiane im zarzuty, zaś w dziewiątym rozdziale wyjaśnić i uzasadnić, czym w istocie jest dowód *prima facie*, która koncepcja jest mi najbliższa i czym się różni dowód *prima facie* od domniemania faktycznego, domniemania prawnego, dowodu poszlakowego, zasady *res ipsa loquitur*, uprawdopodobnienia oraz obniżenia stopnia dowodu, a także ustosunkować do koncepcji opisującej dowód *prima facie* jako regułę materialnoprawną dotyczącą ciężaru dowodu.

---

<sup>516</sup> I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 277-278; I. Adrych-Brzezińska, *Burden of Proof...*, s. 124-125.

<sup>517</sup> A. Tischner, *Odpowiedzialność majątkowa za naruszenie prawa do znaku towarowego*, Warszawa 2008, s.119; K. Korus, *Klauzule dotyczące wynagrodzenia pośrednika*, w: A. Damasiewicz, K. Korus (red.), *Pośrednictwo w obrocie nieruchomościami*, Warszawa 2006, s. 46-50; A. Tyc, *Ciężar dowodu w prawie pracy. Studium na tle prawoporównawczym*, Warszawa, 2016, s. 66-70; A. Cempura, A. Kasolik (red.), *Metodyka sporządzania pism procesowych w sprawach karnych, cywilnych, gospodarczych i administracyjnych*, Warszawa 2022, s. 395; B. Gnela, w: M. Habdas, M. Fras (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, T. 3, *Zobowiązania – część ogólna (art. 353-534)*, Warszawa 2018, art. 449(4), s. 746-747; M. Jagielska, *Odpowiedzialność za produkt*, Warszawa, 2009, s. 79-80; M. Kaliński, *Odpowiedzialność odszkodowawcza*, w: A. Olejniczak (red.), *Prawo zobowiązań – część ogólna*, T. 6, Warszawa 2018, s. 174; A. Kołodziej, *Konsumenckie prawo odstąpienia od umowy sprzedaży rzeczy*, Warszawa, 2006, s. 131-133; T. Flemming-Kulesza, *Kamienie milowe w orzecznictwie Sądu Najwyższego w sprawach z zakresu ochrony konkurencji*, w: T. Skoczny (red.), *Prawo konkurencji. 25 lat. Pierwszy Polski Kongres Prawa Konkurencji*, Warszawa 2016, s. 48-50; A. Skorupka, *Dopuszczalność dowodu sprzecznego z prawem w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2021, s. 24-25; P. Podrecki, *Środki ochrony praw własności intelektualnej*, Warszawa 2010, s. 333-334; Z. Szczurek, *Egzekucja sądowa w sprawach cywilnych. Część ogólna*, Sopot 2011, s. 182-183; M. Krakowiak, w: A. Góra-Błaszczkowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego*, T. 1, *Komentarz – Art. 1-729*, Warszawa 2016, art. 231, s. 745.

## 7.2. Koncepcja obniżenia stopnia dowodu

Koncepcja dowodu *prima facie* postrzegająca go jako obniżenie stopnia dowodu jest chronologicznie najstarsza. Autorstwo pierwszego poglądu zaliczonego do tej grupy możemy przypisać Alfredowi Ohanowiczowi<sup>518</sup>. Stanowi on także niejako wzór dla innych poglądów z danej grupy.

Omawiane koncepcje nie są w większości przypadków dziś postrzegane jako odrębna kategoria, a poglądy przedstawicieli doktryny będących jej zwolennikami są zazwyczaj uważane jako przejaw koncepcji domniemania faktycznego<sup>519</sup>. W mojej ocenie całkowicie niezasadnie bowiem omawiane w niniejszym podrozdziale poglądy wyraźnie się od nich różnią. Jak słusznie wskazał Jerzy Ignatowicz, „w wypadku domniemania faktycznego podstawą rozumowania są fakty dla sprawy obojętne, które jednak umożliwiają ustalenie faktów spornych, natomiast w wypadku dowodu *prima facie* opieramy się na faktach jak najściślej z właściwą *thema probandi* związanych”<sup>520</sup>.

Ze wszystkich funkcjonujących poglądów zaliczone do omawianej grupy koncepcje są najprostsze i skupiają się na pierwszym elemencie procesu ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, tj. stopniu pewności, który musi zostać osiągnięty, aby dowód główny uznać za skutecznie przeprowadzony.

Poglądy, które w moim przekonaniu możemy zaliczyć do tych koncepcji, są dość liczne<sup>521</sup>. Co więcej, istnieje także sporo poglądów wyrażonych przy okazji omawiania innego zagadnienia, które wprawdzie nie dają podstaw do przyjęcia całościowej koncepcji, ale ich kontekst może sugerować związek z omawianą w tym miejscu koncepcją<sup>522</sup>.

---

<sup>518</sup> A. Ohanowicz, *Odpowiedzialność cywilna pracownika...*, s. 911–912.

<sup>519</sup> L. Morawski, *Domniemania a dowody...*, s. 108; Z. Radwański, M. Zieliński, w: M. Safjan (red.), *Prawo cywilne...*, s. 409; E. Jaworska-Góral, *Dowód...*, s. 162.

<sup>520</sup> J. Ignatowicz, *Ciężar...*, s. 30.

<sup>521</sup> A. Ohanowicz, *Odpowiedzialność cywilna pracownika...*; A. Szpunar, Glosa do orzeczenia Sądu Najwyższego z 3 maja 1963 r., sygn. 3 CR 395/62, OSPiKA 1966, rok 9; A. Szpunar, *Odszkodowanie za szkodę majątkową. Szkoda na mieniu i osobie*, Bydgoszcz 1998; A. Stefaniak, *Dowód prima facie...*; J. Ignatowicz, *Ciężar...*; T. Pajor, *Odpowiedzialność dłużnika za niewykonanie zobowiązania*, Warszawa 1982; J. Dąbrowa, w: Z. Radwański (red.), *System prawa cywilnego...*; K. Kubiś, *Wpływ dowodu prima facie...*; K. Ciućkowska-Leszczewicz, *Uwagi porównawcze...*; T. Dziedziński, *Odpowiedzialność za zakażenia...*; K. Wesołowski, *Umowa międzynarodowego przewozu drogowego towarów na podstawie CMR*, Warszawa 2013; P. Sobolewski, w: K. Osajda (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna. Przepisy wprowadzające KC. Prawo o notariacie (art. 79-95 i 96-99)*, Warszawa 2017, art. 6.

<sup>522</sup> A. Zieliński, *Ochrona praw podmiotowych*, w: Z. Radwański (red.), *Prawo cywilne – część ogólna*, System Prawa Prywatnego, T. 2, Warszawa 2002, s. 690; N. Zawadzka, w: E. Bielak-Jomaa, D. Lubasz (red.), *RODO. Ogólne rozporządzenie o ochronie danych. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 1050; M. Cieśliński, *Postępowanie zabezpieczające...*, s. 134–140; W. Popiołek, w: K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny, T. 2, Komentarz. Art. 450-1088. Przepisy wprowadzające*, Warszawa 2015, art. 471, s. 51–52; A. Tomanek, *Ciężar dowodu w prawie pracy*, w: K. Baran (red.), *System prawa pracy, T. 1, Część ogólna*, Warszawa, 2017, s. 1458–1461; T. Szanciło, w: M. Załucki (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2020, art. 471, s. 1045; W. Uziak, w: U. Jackowiak (red.), *Kodeks pracy z komentarzem*, Gdynia 2004, art. 124, s. 530; M. Safjan, w: K. Pietrzykowski

W myśl tych koncepcji twierdzenie o fakcie możemy uznać za udowodnione już wówczas, gdy przemawia za tym wysoki stopień prawdopodobieństwa. Według tych teorii dowód *prima facie* zwalnia z obowiązku wykazania określonych okoliczności w sposób ścisły. W tym znaczeniu dowód *prima facie* nie ma więc wpływu ani na swobodną ocenę dowodu, ani nie ingeruje w ustawowy rozkład ciężaru dowodu. Nie zmienia on bowiem reguł ciężaru dowodu ani zakresu, ale ułatwia wywiązanie się z ustanowionego przez ustawodawcę ciężaru dowodu. Wyjątkowo zdarzają się poglądy, które wskazują także na zmianę ciężaru dowodu<sup>523</sup>.

Istota dowodu *prima facie* według tych poglądów sprowadza się więc do obniżenia stopnia pewności, z jakim należy od strony oczekiwać wykazania istnienia dowodu głównego. Dowód ten jest przeprowadzony już w chwili wykazania wysokiego prawdopodobieństwa faktu głównego.

Strona, przeciw której działa dowód *prima facie*, w celu jego obalenia musi wykazać, że chociaż istniały po jej stronie przyczyny, które mogły szkodę wywołać, to w konkretnym przypadku szkoda z tych przyczyn nie powstała. Posługując się preferowaną przeze mnie nomenklaturą, należy dojść do wniosku, że autor wymagał przeprowadzenia dowodu przeciwności. Wyraźnie bowiem określał temat tezy przeciwdowodu. Zdarzają się jednak poglądy, które nie wskazują jednoznacznie, czy niezbędny jest dowód przeciwny, czy przeciwności, lub pomijają te rozważania<sup>524</sup>.

Podstawą zastosowania dowodu *prima facie* jest zasada swobodnej oceny dowodów, choć niekiedy wskazuje się również art. 231 k.p.c.<sup>525</sup>

Początkowe rozważania dotyczące dowodu *prima facie* według omawianej koncepcji miały miejsce na tle odpowiedzialności pracownika za niedobory w mieniu powierzonym, na gruncie odpowiedzialności kontraktowej<sup>526</sup>. Poszczególni autorzy dopuszczali jednak szersze zastosowanie dowodu *prima facie*, tj. w sprawach odszkodowawczych czy lekarskich<sup>527</sup>. Sporadycznie zdarzały się nawet poglądy, zgodnie z którymi możliwe jest zastosowanie dowodu *prima facie* w każdej sprawie, jeżeli występują warunki jego dopuszczalności<sup>528</sup>. Obecnie stawiane są tezy, że pierwotny zakres

---

(red.), *Kodeks cywilny*, T. 1, *Komentarz. Art. 1-449<sup>10</sup>*, Warszawa 2020, art. 61, s. 335–336; J. Nowicki, *Prawo zamówień publicznych. Komentarz*, Warszawa 2019, s. 930–931; R. Trzaskowski, w: J. Gudowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, T. 1, *Część ogólna, cz. 2, (art. 56–125)*, Warszawa 2021, art. 61, t. 22, s. 353.

<sup>523</sup> K. Ciućkowska-Leszczewicz, *Uwagi porównawcze...*, s. 92.

<sup>524</sup> A. Stefaniak, *Dowód prima facie...*, s. 1451–1465; P. Tereszkiewicz, *Obowiązki informacyjne w umowach o usługi finansowe*, Warszawa 2015, s. 669; P. Sobolewski, w: K. Osajda (red.), *Kodeks cywilny...*, art. 6, s. 96–97.

<sup>525</sup> T. Pajor, *Odpowiedzialność dłużnika...*, s. 280; P. Tereszkiewicz, *Obowiązki informacyjne...*, s. 668.

<sup>526</sup> A. Ohanowicz, *Odpowiedzialność cywilna pracownika...*, s. 911–912; J. Ignatowicz, *Ciężar...*, s. 29.

<sup>527</sup> A. Szpunar, Głosa do orzeczenia Sądu Najwyższego z 3 maja 1963 r., sygn. 3 CR 395/62, OSPiKA 1966, rok 9, s. 16–20; J. Ignatowicz, *Ciężar...*, s. 29; K. Kubień, *Konstrukcja dowodu...*, s. 234; K. Ciućkowska-Leszczewicz, *Uwagi porównawcze...*, s. 91.

<sup>528</sup> A. Stefaniak, *Dowód prima facie...*, s. 1458; J. Dąbrowa, w: Z. Radwański (red.), *System prawa cywilnego...*, s. 785.



spraw stracił na aktualności wobec zmian ustawodawczych i symplifikuje się zakres zastosowania dowodu *prima facie* wyłącznie do tych pozostałych spraw<sup>529</sup>, głównie medycznych, choć nie tylko<sup>530</sup>.

Początkowo w odniesieniu do przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej wskazywano na związek przyczynowy<sup>531</sup>. Jednakże dostrzec należy, że przesłanki związku przyczynowego i winy są niejednokrotnie postrzegane jako nierozdzielnie związane, co niekiedy staje się asumptem do szerszego postrzegania zakresu zastosowania konstrukcji dowodu *prima facie*. Wydaje się, że tak też w tym wypadku postrzegano w doktrynie omawiane zagadnienie, bowiem krytyka poglądu Alfreda Ohanowicza wykraczała poza przesłankę związku przyczynowego i koncentrowała się na kwestii winy<sup>532</sup>. Początkowo z uwagi na fakt, że dowód ten stosowano wyłącznie w sprawach mankownych, przeciwnicy tych poglądów twierdzili, że nie ma podstaw do eliminowania poprzez orzecznictwo konstrukcji domniemania winy w tych wszystkich wypadkach, w których wynika ona z określonej normy prawa materialnego. Zwracali oni uwagę, że na podstawie jedynie prawdopodobieństwa wierzyciel jest zmuszony ponieść ujemne skutki postępowania dowodowego, a samo zastosowanie dowodu *prima facie* w istocie polega na przerzuceniu na osobę zwolnioną od ciężaru dowodu z mocy przepisu prawnego skutków nieprzeprowadzenia dowodu, co jest nie do pogodzenia z obowiązującym prawem<sup>533</sup>. Wychodzili oni zatem z założenia, że wymagając niższego stopnia prawdopodobieństwa, pozwalamy na udowodnienie określonego faktu, czym działamy na niekorzyść drugiej strony, zmuszając ją zarazem do wykazania, że było inaczej, a zatem przerzucamy, wbrew ustawie, ciężar dowodu i wymagamy jedynie uprawdopodobnienia, pomimo że ustawa w tym przypadku wymaga udowodnienia. Zdarzały się jednak także poglądy, które wprost dopuszczały zastosowanie dowodu *prima facie* w szerszym zakresie niż związek przyczynowy, tj. winy<sup>534</sup>. Sporadycznie nawet dostrzec można poglądy, które nie ograniczają dowodu *prima facie* do żadnej przesłanki<sup>535</sup>.

Niektóre głoszone poglądy nieco bardziej eksponowały reguły, które nakazują przyjąć fakt za ustalony, niż same fakty, na podstawie których te reguły należy zastosować, aby poszukiwany fakt ustalić<sup>536</sup>. Konstrukcyjnie jednak mechanizm wnioskovania według tych poglądów był identyczny w swej treści.

---

<sup>529</sup> K. Kubień, *Konstrukcja dowodu...*, s. 234.

<sup>530</sup> Tamże; T. Dziedziński, *Odpowiedzialność za zakażenia...*, s. 72; P. Sobolewski, w: K. Osajda (red.), *Kodeks cywilny...*, art. 6, s. 96–97; K. Wesołowski, *Umowa międzynarodowego przewozu...*, s. 194; P. Tereszkiwicz, *Obowiązki informacyjne...*, s. 667.

<sup>531</sup> A. Ohanowicz, *Odpowiedzialność cywilna pracownika...*, s. 911–912; J. Ignatowicz, *Ciężar...*, s. 29; A. Stefaniak, *Dowód prima facie...*, s. 1458; K. Kubień, *Konstrukcja dowodu...*, s. 234.

<sup>532</sup> K. Piasecki, *Praktyka dowodu prima facie...*, s. 59–61.

<sup>533</sup> Tamże.

<sup>534</sup> A. Szpunar, Głosa do orzeczenia Sądu Najwyższego z 3 maja 1963 r., sygn. 3 CR 395/62, OSPiKA 1966, rok 9, s. 16–20; K. Ciućkowska-Leszczewicz, *Uwagi porównawcze...*, s. 91; T. Dziedziński, *Odpowiedzialność za zakażenia...*, s. 74–76.

<sup>535</sup> J. Dąbrowa, w: Z. Radwański (red.), *System prawa cywilnego...*, s. 785.

<sup>536</sup> A. Stefaniak, *Dowód prima facie...*, s. 1457.

Motywy zastoso­wania dowodu *prima facie* było ułatwienie poszkodowa­nemu wykazania wszystkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej w sprawach, w których ze względu na szczególny charakter jest to trudne, a zarazem zmuszenie strony, która nie jest związana ustawowym ciężarem dowodu, do aktywizacji pod rygorem przegrania procesu<sup>537</sup>.

Wśród zwolenników tej koncepcji możemy sporadycznie dostrzec głosy krytyczne, które kwestionują dopuszczalność jego zastoso­wania w polskim systemie prawnym<sup>538</sup>.

Niekiedy stawia się także tezę, że dowód *prima facie* stanowi w tym znaczeniu odpowiednik reguły *res ipsa loquitur*<sup>539</sup>. Choć dostrzegalne są także twierdzenia dokładnie przeciwne<sup>540</sup>.

Podejmowane są również próby powiązania tak rozumianej koncepcji dowodu *prima facie* z poszczególnymi orzeczeniami Sądu Najwyższego<sup>541</sup>.

### 7.3. Koncepcja domniemania faktycznego

Kolejna grupa koncepcji utożsamia dowód *prima facie* z domniemaniem faktycznym. Wydają się one najprostsze w uzasadnieniu, zwłaszcza przy pierwszym kontakcie ze wskazanym zagadnieniem. Biorąc pod uwagę, że w doktrynie powszechnie nie wyodrębnia się wskazanej przede mną uprzednio grupy poglądów dowodu *prima facie* rozumianego jako obniżenie stopnia dowodu, wydaje się także, że są to poglądy dominujące. Co więcej, najbardziej rozpowszechniony, z racji autorytetu i wielu cennych spostrzeżeń, pogląd Mirosława Nesterowicza należy do tej właśnie grupy<sup>542</sup>. Dodatkowo sprawia to wrażenie, że pozostałe poglądy są mniejszościowe. Mimo wyodrębnienia poglądów wielu autorów i zaliczenia ich do poprzednio omawianej kategorii grupa tych poglądów jest nadal bardzo liczna<sup>543</sup>. Także w tym wypadku, poza wyróżnieniem poglądów,

---

<sup>537</sup> P. Sobolewski, w: K. Osajda (red.), *Kodeks cywilny...*, art. 6, s. 96–97; J. Dąbrowa, w: Z. Radwański (red.), *System prawa cywilnego...*, s. 785.

<sup>538</sup> K. Kubień, *Res Ipsa Loquitur...*, s. 160 i 167; K. Wesołowski, *Umowa międzynarodowego przewozu...*, s. 194.

<sup>539</sup> K. Kubień, *Res Ipsa Loquitur...*, s. 160 i 167; T. Dziedziński, *Odpowiedzialność za zakażenia...*, s. 80.

<sup>540</sup> K. Ciućkowska-Leszczewicz, *Uwagi porównawcze...*, s. 90.

<sup>541</sup> Jako przykłady judykatów stanowiących egzemplifikacje tych koncepcji wskazuje się w doktrynie w szczególności: Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2010 roku sygn. III CSK 245/09, Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2007 roku sygn. V CSK 477/06; Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2010 roku sygn. I CSK 67/10, Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2012 roku sygn. IV CSK 245/11, Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2012 roku sygn. V CSK 142/11 (por. Tamże, s. 92; P. Sobolewski, w: K. Osajda (red.), *Kodeks cywilny...*, art. 6, s. 96–97).

<sup>542</sup> E. Jaworska-Góral, *Dowód...*, s. 163; Z. Radwański, M. Zieliński, w: M. Safjan (red.), *Prawo cywilne...*, s. 409.

<sup>543</sup> M. Nesterowicz, *Ciężar dowodu winy...*; M. Nesterowicz, *Prawo medyczne. Komentarze...*; M. Nesterowicz, *Prawo medyczne*; J. Klich-Rump, *Podstawa faktyczna...*; E. Jaworska-Góral, *Dowód...*; B. Janiszewska, *Dowodzenie w procesach lekarskich...*; B. Janiszewska, w: J. Gudowski (red.), *Kodeks cywilny...*, cz. 1; Ł. Błaszczak, K. Markiewicz, E. Rudkowska-Ząbczyk (red.), *Dowody...*; P. Gil, *Zastosowanie dowodów pośrednich...*; P. Gil, I. Gil, *Dowodzenie...*; M. Białkowski, *Dowód prima facie...*; M. Białkowski,

które można określić mianem koncepcji, zdarzają się poglądy wyrażone przy okazji innego zagadnienia, które sugerują związek z omawianą w tym miejscu grupą poglądów<sup>544</sup>.

Pomimo zaliczenia stosunkowo wielu poglądów do wskazanej kategorii i ich powszechności są one zarazem najbardziej niejednolite ze wszystkich grup. Niejednokrotnie autorzy wskazują na „szczególne”, „silne” czy „kwalifikowane” domniemanie faktyczne, jednakże różnie postrzegają ów „szczególny” charakter i przez pryzmat różnych kryteriów, co sprawia, że stopień zróżnicowania tych poglądów jest zdecydowanie największy. Tytułem przykładu można wskazać, że zdaniem Piotra Gila czy Jadwigi Klich-Rump dowód ten ogranicza się do związku przyczynowego. W opinii Ewy Jaworskiej-Góral ogranicza się do związku przyczynowego i określonej kategorii sprawy. Zdaniem Michała Białkowskiego czy Jolanty Kłos-Jagiello jest to szczególne domniemanie, które opisał Sąd Najwyższy w wyroku I CK 653/04, które też *de facto* ogranicza się do związku przyczynowego. Według Krystiana Markiewicza czy Moniki Cichorskiej dowód ten obala się w kwalifikowany sposób, natomiast w przeświadczeniu Marka Mierzwy i Krzysztofa Niewęglowskiego szczególny charakter domniemania przejawia się niższym stopniem wiarygodności ustalanego faktu. Fundamentem i punktem wyjścia każdej z tych koncepcji jest jednak przeświadczenie, że dowód *prima facie* to pewnego rodzaju domniemanie faktyczne.

Przywołany powyżej pogląd Mirosława Nesterowicza był także pierwszym, który całościowo przedstawiał omawianą koncepcję i również stanowi on pewien model dla większości pozostałych z danej grupy poglądów, stąd będzie on punktem wyjścia do analizy omawianej grupy. Według tych koncepcji „dowód *prima facie* polega na tym, że niedbalstwo pozwanego wynika z okoliczności danego przypadku”<sup>545</sup>. Istota tego mechanizmu sprowadza się więc do przyjęcia nieznannej przyczyny ze znanego skutku. Prawdopodobieństwo wystąpienia tych faktów musi być jednak wykazane w wysokim stopniu<sup>546</sup>. Niekiedy wręcz oczekuje się, że prawdopodobieństwo to ma być najwyższe z alternatywnych wersji w okolicznościach sprawy<sup>547</sup>. Zdarzają się jednak sporadycznie poglądy wskazujące na dokładnie odmienną zależność, zgodnie z którymi miara dowodu w tych przypadkach powinna zostać obniżona<sup>548</sup>.

Szczególny charakter domniemania faktycznego, określony mianem dowodu *prima facie*, polega natomiast na przyjęciu szczególnych reguł, według których dochodzi do wnioskowania zmierzającego do osiągnięcia dowodu. Reguły te zakładają, że:

---

*Kompensacja szkody...*; M. Cichorska, *Dowód prima facie...*; M. Mierzwa, K. Niewęglowski, *Dowodzenie w procesach medycznych...*; J. Kłos-Jagiello, *Dochodzenie roszczeń...*

<sup>544</sup> S. Sołtyński, *Ochrona praw konsumenta*, „Państwo i Prawo” 1971, nr 12, s. 899–900; M. Zelek, w: M. Gutowski (red.), *Kodeks cywilny*, T. 2, *Komentarz. Art. 353-626*, Warszawa 2022, art. 416, s. 599–600.

<sup>545</sup> M. Sołtyński, *Zagadnienie związku przyczynowego...*, s. 340, za: M. Nesterowicz, *Kontraktowa i deliktowa...*, s. 103; M. Nesterowicz, *Prawo medyczne*, s. 99–100.

<sup>546</sup> Ł. Błaszczak, K. Markiewicz, E. Rudkowska-Ząbczyk (red.), *Dowody...*, s. 92.

<sup>547</sup> P. Gil, *Zastosowanie dowodów pośrednich...*, s. 156 oraz P. Gil, I. Gil, *Dowodzenie...*, s. 188.

<sup>548</sup> M. Cichorska, *Dowód prima facie...*, s. 11; M. Mierzwa, K. Niewęglowski, *Dowodzenie w procesach medycznych...*, s. 89–90.

- 1) zdarzenie nie miałooby miejsca, gdyby pozwany dołożył należytej staranności;
- 2) istnieje duże prawdopodobieństwo, że zdarzenie nastąpiło w czasie, w którym powód znajdował się pod kontrolą pozwanego;
- 3) zachowanie powoda w tej sytuacji było bierne, tak aby nie można było wyprowadzić wniosku, że sam sobie wyrządził szkodę<sup>549</sup>.

Niekiedy precyzuje się, że dowód *prima facie* opiera się na regule *res ipsa loquitur*, choć nią jest<sup>550</sup>. Wyrażane są jednak także poglądy przeciwstawiające te mechanizmy<sup>551</sup>.

Podstawą prawną do jego zastosowania jest oczywiście art. 231 k.p.c.<sup>552</sup> Zastrzega się jednak w doktrynie, że dowód *prima facie* wymaga oceny całokształtu materiału dowodowego, albowiem „to tylko jeden z dowodów, który podlega ocenie sądu”<sup>553</sup>.

Nieco mniejsze rozbieżności niż w zakresie istoty mechanizmu dotyczą wpływu dowodu *prima facie* na ciężar dowodu i sposobu jego obalenia. Dominuje przeświadczenie, że nie wpływa on na ciężar dowodu, a do jego obalenia wystarczający jest dowód przeciwny<sup>554</sup>. Niekiedy precyzuje się, że konieczne jest wykazanie konkretnych faktów zaburzających przyjęte wnioskowanie, a nie sama teoretyczna możliwość innego przebiegu zdarzeń podnoszona przez stronę pozwaną lub niewykluczenia alternatywnych wersji<sup>555</sup>. Niektórzy autorzy postulują wręcz, aby przeciwdowód musiał być bowiem wykazany z „większym prawdopodobieństwem”<sup>556</sup>. Zdarzają się jednak także poglądy, które nie pozwalają na jednoznaczną ocenę, czy przeciwdowód ma mieć charakter dowodu przeciwnego, czy przeciwieństwa<sup>557</sup>.

W odniesieniu do zakresu spraw, w których ma on zastosowanie, niewątpliwie są to sprawy medyczne<sup>558</sup>. Niekiedy wskazuje się również na sprawy: mankowe, odszkodowawcze, o uznanie czynności prawnej za bezskuteczną wobec wierzyciela, pracownicze, na tle wypadków kolejowych i

---

<sup>549</sup> M. Nesterowicz, *Kontraktowa i deliktowa...*, s. 103–104; M. Nesterowicz, *Prawo medyczne*, s. 100.

<sup>550</sup> M. Nesterowicz, *Kontraktowa i deliktowa...*, s. 103; M. Nesterowicz, *Prawo medyczne*, s. 100; K. Kubień, *Konstrukcja dowodu...*, s. 236–237; B. Janiszewska, w: J. Gudowski (red.), *Kodeks cywilny...*, cz. 1, art. 6, t. 69 i 70, s. 193–194; E. Jaworska-Góral, *Dowód...*, s. 159.

<sup>551</sup> J. Kłos-Jagiello, *Dochodzenie roszczeń...*, s. 43.

<sup>552</sup> M. Nesterowicz, *Prawo medyczne. Komentarze...*, s. 109; M. Nesterowicz, *Ciężar dowodu winy...*, s. 682 oraz M. Nesterowicz, *Prawo medyczne*, s. 102, 103; E. Jaworska-Góral, *Dowód...*, s. 159; P. Gil, I. Gil, *Dowodzenie...*, s. 182–183 oraz P. Gil, *Zastosowanie dowodów pośrednich...*, s. 157.

<sup>553</sup> M. Nesterowicz, *Kontraktowa i deliktowa...*, s. 105.

<sup>554</sup> M. Nesterowicz, *Ciężar dowodu winy...*, s. 680; M. Nesterowicz, *Prawo medyczne*, s. 96 i 100; B. Janiszewska, *Dowodzenie w procesach lekarskich...*, s. 123–127; Ł. Błaszczak, K. Markiewicz, E. Rudkowska-Ząbczyk (red.), *Dowody...*, s. 94.

<sup>555</sup> B. Janiszewska, *Dowodzenie w procesach lekarskich...*, s. 128.

<sup>556</sup> P. Gil, I. Gil, *Dowodzenie w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2019, s. 188; M. Mierzwa, K. Niewęglowski, *Dowodzenie w procesach medycznych...*, s. 89.

<sup>557</sup> M. Białkowski, *Kompensacja szkody...*, s. 167; M. Cichorska, *Dowód prima facie...*, s. 13.

<sup>558</sup> M. Nesterowicz, *Kontraktowa i deliktowa...*, s. 103 i 105; Ł. Błaszczak, K. Markiewicz, E. Rudkowska-Ząbczyk (red.), *Dowody...*, s. 92–93; M. Białkowski, *Kompensacja szkody...*, s. 166; M. Białkowski, *Dowód prima facie...*, s. 123.

innych pojazdów mechanicznych, dotyczące szkód wyrządzonych klientom przez prawników czy spraw z zakresu *wrongful birth*<sup>559</sup>.

Zdaniem Mirosława Nestereowicza zależności pomiędzy związkiem przyczynowym a winą są na tyle daleko idące, że nie sposób ograniczać zastosowania wyłącznie do jednej z tych przesłanek. Dowód *prima facie* zatem ma zastosowanie zarówno do związku przyczynowego, jak i do przesłanki winy<sup>560</sup>. Niekiedy jednak rozszerza się ten zakres zastosowania o przesłanki „odpowiedzialności”, a nawet faktu wyrządzenia szkody<sup>561</sup>. Jednakże nie jest wyjaśnione, co autor rozumie pod pojęciem „odpowiedzialności” oraz jak się ono ma do pozostałych wskazanych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej. Z drugiej strony zdarzają się poglądy symplifikujące możliwość zastosowania dowodu *prima facie* wyłącznie do przesłanki związku przyczynowego<sup>562</sup>.

Brakuje jednomyślności co do możliwości zastosowania dowodu *prima facie* w przypadku odpowiedzialności alternatywnej pomimo tego, że jedynie nieliczni autorzy poruszają ten temat<sup>563</sup>.

Istnieją także poglądy, które kwestionują potrzebę oraz dopuszczalność zastosowania dowodu *prima facie* na gruncie krajowym<sup>564</sup>. Podstawowe zarzuty, które są stawiane pod adresem tych koncepcji, sprowadzają się to tego, że analogiczne cele można osiągnąć za pomocą domniemania faktycznego, które ma wyraźną podstawę prawną. Stąd istnienie dowodu *prima facie* przy uwzględnieniu braku wyraźnej podstawy normatywnej zdaje się zbędne<sup>565</sup>.

Także w tym przypadku podejmowane są próby powiązania prezentowanej koncepcji z orzecznictwem Sądu Najwyższego. Jako przykład tych orzeczeń wskazuje się w szczególności wyrok Sądu Najwyższego z 15 kwietnia 2004 roku sygn. I CK 653/04 czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2007 roku sygn. V CSK 477/06<sup>566</sup>.

W przeciwieństwie do poprzedniej grupy poglądów nacisk według koncepcji zaliczonych do omawianej grupy położony jest nie na stopień pewności poszukiwanego faktu, lecz na sposób jego ustalenia. Zwolennicy poprzednio omawianej grupy koncepcji odróżniają je od omawianej w niniejszym podrozdziale, wskazując, że:

- 1) „stopień prawdopodobieństwa jest w wypadku domniemania faktycznego tak znaczny, że zbliża się do pewności wynikającej z ustaleń opartych na dowodach bezpośrednich; natomiast w

---

<sup>559</sup> B. Janiszewska, *Dowodzenie w procesach lekarskich...*, s. 126; M. Cichorska, *Dowód prima facie...*, s. 9–10; P. Gil, *Zastosowanie dowodów pośrednich...*, s. 154; E. Jaworska-Góral, *Dowód...*, s. 159–160; J. Klich-Rump, *Podstawa faktyczna...*, s. 27.

<sup>560</sup> M. Nesterowicz, *Ciężar dowodu winy...*, s. 672 i n. M. Białkowski, *Kompensacja szkody...*, s. 160.

<sup>561</sup> Ł. Błaszczak, K. Markiewicz, E. Rudkowska-Ząbczyk (red.), *Dowody...*, s. 86; M. Cichorska, *Dowód prima facie...*, s. 11; J. Kłós-Jagiełło, *Dochodzenie roszczeń...*, s. 37–38.

<sup>562</sup> P. Gil, I. Gil, *Dowodzenie...*, s. 182–183 oraz P. Gil, *Zastosowanie dowodów pośrednich...*, s. 157; E. Jaworska-Góral, *Dowód...*, s. 163; J. Klich-Rump, *Podstawa faktyczna...*, s. 27.

<sup>563</sup> B. Janiszewska, w: J. Gudowski (red.), *Kodeks cywilny...*, cz. 1, art. 6, t. 69 i 70, s. 193–194; Ł. Błaszczak, K. Markiewicz, E. Rudkowska-Ząbczyk (red.), *Dowody...*, s. 94.

<sup>564</sup> B. Janiszewska, *Dowodzenie w procesach lekarskich...*, s. 127.

<sup>565</sup> Tamże, s. 126–129.

<sup>566</sup> M. Białkowski, *Dowód prima facie...*, s. 123; J. Kłós-Jagiełło, *Dochodzenie roszczeń...*, s. 44–45.

wypadku dowodu *prima facie* stopień tego prawdopodobieństwa może być znacznie mniejszy, przyjmuje się bowiem za wykazany stan, który najpewniej ma miejsce;

- 2) w wypadku domniemania faktycznego podstawą rozumowania są fakty dla sprawy obojętne, które jednak umożliwiają ustalenie faktów spornych, natomiast w wypadku dowodu *prima facie* opieramy się na faktach jak najściślej z właściwą *thema probandi* związanych;
- 3) domniemania faktyczne stosuje się – z zastrzeżeniem ustawowych wyjątków – w celu ustalenia wszelkich okoliczności, natomiast dowód *prima facie* jest stosowany niemal wyłącznie w celu wykazania związku przyczynowego<sup>567</sup>.

Niekiedy wskazuje się ponadto, że domniemania faktyczne wywierają wpływ na regułę o rozkładzie ciężaru dowodu poprzez zmianę faktów stanowiących dla strony przedmiot dowodzenia, podczas gdy zastosowanie dowodu *prima facie* powoduje ograniczenie rozmiaru obarczającego stronę *oneris probandi*<sup>568</sup>. Wyrażane są także liczne poglądy podkreślające odmiennność dowodu *prima facie* i domniemania faktycznego, które nie zawierają szerszego uzasadnienia<sup>569</sup>.

Nieco inaczej postrzegają różnicę pomiędzy dowodem *prima facie* a domniemaniem faktycznym zwolennicy omawianej tutaj koncepcji. Nie wyróżniają oni wprawdzie wskazanej przeze mnie grupy, ale przedstawiając własny pogląd, stawiają tezy o pewnych różnicach pomiędzy dowodem *prima facie* rozumianym jako domniemanie faktyczne a samym domniemaniem faktycznym, wskazując przy tym na wzmiankowane przeze mnie wcześniej kwantyfikatory „szczególnego” domniemania faktycznego.

Ich zdaniem różnica ta polega na „sile” domniemania faktycznego, odróżniającej pośrednio dowód *prima facie* od „czystego” domniemania faktycznego. Ową „siłę” rozumieją jako stopień wiarygodności podstawy wnioskowania. Domniemanie faktyczne w ich ocenie daje wyższy stopień prawdopodobieństwa w stosunku do prawdopodobieństwa z wykorzystaniem dowodu *prima facie*<sup>570</sup>.

Na zakończenie rozważań w tym przedmiocie warto również zwrócić uwagę, że także zwolennicy koncepcji domniemania prawnego wyrazili pogląd na różnicę pomiędzy domniemaniem faktycznym a dowodem *prima facie* (postrzeganym według przejętej przez nich odmiennej koncepcji), wskazując, że różnica pomiędzy dowodem *prima facie* a domniemaniem faktycznym polega także na tym, że domniemanie faktyczne – w przeciwieństwie do dowodu *prima facie* – nie wywiera wpływu na kwestię ciężaru dowodu oraz że domniemanie faktyczne nie jest przejawem rozluźnienia rygoru dowodowego wyrażającego się dopuszczeniem ustaleń prawdopodobnych<sup>571</sup>.

---

<sup>567</sup> J. Ignatowicz, *Ciężar...*, s. 30; A. Stefaniak, *Dowód prima facie...*, s. 1463.

<sup>568</sup> A. Stefaniak, *Dowód prima facie...*, s. 1463.

<sup>569</sup> K. Ciućkowska-Leszczewicz, *Uwagi porównawcze...*, s. 87–88; T. Dziedziński, *Odpowiedzialność za zakażenia...*, s. 81.

<sup>570</sup> P. Gil, I. Gil, *Dowodzenie...*, s. 184 oraz P. Gil, *Zastosowanie dowodów pośrednich...*, s. 150; B. Janiszewska, *Dowodzenie w procesach lekarskich...*, s. 126–127.

<sup>571</sup> K. Piasecki, *Dowód prima facie...*, s. 160 i K. Piasecki, *Praktyka dowodu prima facie...*, s. 63–64.

## 7.4. Koncepcja dowodu poszlakowego

Zbliżony charakter prawny do grupy poglądów opisanych przeze mnie w poprzednim podrozdziale ma także koncepcja „dowodu poszlakowego”. Łącznie obydwie grupy zaliczyć należy do kategorii poglądów dowodu pośredniego. Prekursorem, a zarazem jedynym znanym mi przedstawicielem omawianej tutaj koncepcji jest Mieczysław Sośniak<sup>572</sup>. Jakkolwiek on sam wprost nie utożsamia jej z „dowodem poszlakowym”, to jednak zwerbalizowane przez niego warunki skłaniają przedstawicieli doktryny do przypisania mu takiej koncepcji<sup>573</sup>. Nie jest to jednak stanowisko powszechne, bowiem niekiedy pogląd ten bywa utożsamiany także z koncepcją domniemania faktycznego<sup>574</sup>.

Autor nie wskazuje wprost zakresu przesłanek, do których ma zastosowanie dowód *prima facie*, jednakże rozważania sprowadza jedynie do związku przyczynowego. Pozwala to postawić wniosek, że do tej przesłanki ogranicza jego zastosowanie. Co więcej, rozważa on związek przyczynowy nie tyle pomiędzy zdarzeniem a szkodą, lecz „winą lekarza” a „szkodliwym skutkiem”<sup>575</sup>. Powyższe w mojej ocenie, wobec pominięcia innych przesłanek odpowiedzialności przy czynionych rozważaniach i wobec przyjętego założenia, że wina jest już przesądzona przed zastosowaniem dowodu *prima facie*, wzmacnia tezę, że do tej jednej przesłanki autor ograniczał jego zastosowanie.

Mieczysław Sośniak podejmuje rozważania na gruncie spraw medycznych, wskazuje jednak za Alfredem Ohanowiczem, że podobne trudności występują także na kanwie innych procesów odszkodowawczych, których „dowód musi z natury rzeczy ograniczyć się tylko do udowodnienia faktów, z których wedle domniemań faktycznych związki takie (s. przyczynowy – dop. M.S.) może wynikać”<sup>576</sup>. Biorąc pod uwagę, że podstawą przyjęcia wniosku dotyczącego spraw odszkodowawczych nie jest ich specyficzna cecha, ale trudności, które mogą im towarzyszyć, które zasadniczo mogą istnieć także na gruncie innych kategorii spraw, uważam, że autor dopuszcza także w szerszym zakresie jego zastosowanie, choć wprost tego nie werbalizuje.

Autor postrzega dowód *prima facie* jako formę rozumowania redukcyjnego, w drodze którego dochodzi do uprawdopodobnienia pewnych okoliczności, nie zaś do ustalenia ich pewności<sup>577</sup>. Dostrzega fakt, że w postępowaniu sądowym nie da się przeprowadzić dowodu bez reszty. Zwraca uwagę, że związek przyczynowy nie musi być ani wyłączny, ani bezpośredni, stąd wykazanie innych

---

<sup>572</sup> M. Sośniak, *Zagadnienie związku przyczynowego...*, s. 341–342.

<sup>573</sup> L. Morawski, *Domniemania faktyczne...*, s. 230; M. Białkowski, *Kompensacja szkody...*, s. 155; I. Adrych-Brzezińska, *Ciążar dowodu w prawie...*, s. 182; E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa...*, s. 92; Ł. Błaszczak, K. Markiewicz, E. Rudkowska-Ząbczyk (red.), *Dowody...*, s. 88.

<sup>574</sup> K. Kubiś, *Konstrukcja dowodu...*, s. 237.

<sup>575</sup> M. Sośniak, *Zagadnienie związku przyczynowego...*, s. 337.

<sup>576</sup> Tamże, s. 337 i 339.

<sup>577</sup> Tamże, s. 342.

możliwych przyczyn samo przez się nie podważa ustalonego wniosku<sup>578</sup>. Dokonując ustalenia w drodze dowodu *prima facie*, należy wziąć pod uwagę to, co zostało wykazane, i stopień, w jakim było to możliwe, a także dowód przeciwny, czy został przeprowadzony i w jakim stopniu uzasadnia fakt przeciwny<sup>579</sup>. Jeżeli w takim samym stopniu, to podważa to dowód *prima facie*. Swoistość owego wnioskowania redukcyjnego polega na redukcji hipotezy postawionej przez powoda lub kontrhipotezy pozwanego przez przyzmat ich możliwości dowodowych i oczekiwanego przez to stopnia pewności wykazywanych faktów.

Prezentowana koncepcja jest w pełni zgodna zarówno z zasadą swobodnej oceny dowodów, jak i nie zmienia ustawowego rozkładu ciężaru dowodu. Do obalenia dowodu *prima facie* należy „Poważnie zachwiać” dowodem *prima facie*, np. poprzez „przytoczenie innych faktów, które – według dużego prawdopodobieństwa – mogłyby doprowadzić do tego samego skutku co skutek *quaestionis*”. Jest to zatem oczekiwanie dowodu przeciwnego o równym – obniżonym stopniu pewności.

Koncepcja Mieczysława Sośniaka jest w doktrynie poddana krytyce. Pierwszy z pojawiających się zarzutów pod adresem tej koncepcji to właśnie wskazana zbieżność z instytucją dowodu poszlakowego. Wskazuje się bowiem, że skoro „dowód *prima facie*” jest identyczny z dowodem poszlakowym, to jego konstrukcja jest zbędna i prowadzi do terminologicznych nieporozumień<sup>580</sup>. Ponadto zwraca się w literaturze uwagę, że nie da się stwierdzić, aby w takim ujęciu dowód *prima facie* upraszczał postępowanie dowodowe, co jest jego podstawowym celem<sup>581</sup>. Mieczysław Sośniak usiłuje bronić tej koncepcji, twierdząc, że dowód ten „uprawdopodobnia”, a zatem w pewnym sensie upraszcza, skoro nie wymaga „udowodnienia”. Niewątpliwie bowiem łatwiej jest wykazać „prawdopodobieństwo” niż „prawdopodobieństwo graniczące z pewnością”. Lech Morawski, krytykując stanowisko Mieczysława Sośniaka, odpowiada zaś, że z faktu, że pewien dowód daje wyniki „prawdopodobne”, a inny „pewne”, nie można wnioskować, że pierwszy jest prostszy niż drugi. Brakuje tu w jego ocenie jednej z podstawowych cech „dowodu *prima facie*”<sup>582</sup>.

Przywołana koncepcja akcentuje wprawdzie związek ze stopniem dowodu, co może nasuwać też skojarzenia odnośnie do związku z tamtą grupą koncepcji, jednakże wykazuje ona pewne cechy odrębne. Po pierwsze zdaniem Mieczysława Sośniaka obalenie dowodu *prima facie* następuje poprzez przeprowadzenie dowodu przeciwnego o określonej mocy przekonywania, tymczasem zwolennicy koncepcji obniżenia stopnia dowodu w przytłaczającej większości wymagali dowodu przeciwności. Po drugie centralnym punktem rozważań pierwszej grupy poglądów był stopień pewności ustalonego faktu, a nie mechanizm, według którego owo ustalenie ma mieć miejsce. Mieczysław Sośniak natomiast w sposób bardziej rozbudowany opisuje techniczne aspekty wnioskowania. Podobnie jak

---

<sup>578</sup> Tamże, s. 332–334.

<sup>579</sup> Tamże, s. 342–343.

<sup>580</sup> L. Morawski, *Domniemanie a dowody...*, s. 100 i 107.

<sup>581</sup> Tamże.

<sup>582</sup> Tamże.



zwolennicy koncepcji dowodu *prima facie* postrzeganego jako domniemanie fatyczne kładzie on nacisk na drugi etap dokonania ustaleń stanu faktycznego, tj. technikę ustalenia.

## 7.5. Koncepcja domniemanie prawnego

Następna, stosunkowo powszechnie wyróżniana, grupa poglądów utożsamia dowód *prima facie* z odpowiednikiem domniemanie prawnego. Jej zwolennicy wskazują, że dowody *prima facie* mają „dokładnie taką samą strukturę i pełnią w praktyce dowodowej takie same funkcje co domniemanie prawne materialne, chociaż oczywiście nie są normami prawnymi”<sup>583</sup>. Twierdzą oni, że dowód *prima facie* wynika z praktyki sądowej, która powstała niejako z twardej konieczności (*dura necessitas*). Dopuszczają oni zatem stosowanie tego środka wyłącznie, o ile są spełnione określone warunki<sup>584</sup>.

Pierwszym z nich jest niemożność przeprowadzenia dowodu na zasadach ogólnych. Przy tym niemożność ta wynika z przyczyn przez stronę niezawinionych. Niekiedy dopuszcza się także możliwość zastosowania tego dowodu, gdy przeprowadzenie dowodu na zasadach ogólnych jest znacznie utrudnione wskutek nieuczciwego lub niesumiennego postępowania przeciwnika strony, która ma z tego dowodu skorzystać. Celem tej zasady jest, aby strona nie była premiiowana, gdy swoim rozmyślnym działaniem spowoduje utratę środków dowodowych, oraz aby sankcjonować naganne postępowanie strony w zakresie czynności dowodowych.

Drugim warunkiem jest pozycja strony w procesie. Z dowodu *prima facie* może skorzystać wyłącznie strona słabsza lub mniej kompetentna. Reguła ta stanowi odpowiednik zasad współżycia społecznego w procesie. Chodzi bowiem o to, że dowód ten ma za zadanie poprawiać sytuację strony, a nie ją pogarszać<sup>585</sup>.

Do zastosowania dowodu *prima facie* wymaga się istnienia wysokiego stopnia prawdopodobieństwa, niekiedy wspieranego regułą *res ipsa loquitur*<sup>586</sup>.

Zastosowanie dowodu *prima facie* skutkuje tym, że „strona przeciwna, tj. pracodawca, może teraz udowodnić, że chociaż istniały po jego stronie przyczyny, które mogły wywołać szkodę, to jednak w konkretnym wypadku szkoda z tych przyczyn nie powstała. W ten sposób wyklucza on jako prawdziwe to, co dotąd było prawdopodobne”<sup>587</sup>.

---

<sup>583</sup> Tamże, s. 109.

<sup>584</sup> E. Marszałkowska-Krześ, *Postępowanie cywilne w sprawach...*, s. 89–92.

<sup>585</sup> L. Morawski, *Domniemanie a dowody...*, s. 111–112; S. Kalus, *Liability...*, s. 64–65.

<sup>586</sup> T. Wiśniewski, *Przebieg procesu...*, s. 193; S. Kalus, *Liability...*, s. 64–65; H. Pietrkowski, *Metodyka pracy sędziego w sprawach cywilnych*, Warszawa 2012, s. 435; H. Mądrzak, w: H. Mądrzak, E. Marszałkowska-Krześ (red.), *Postępowanie...*, s. 154–155; E. Marszałkowska-Krześ, *Postępowanie cywilne w sprawach...*, s. 89–92; M. Śliwka, *Ciężar dowodu...*; I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 175 i 181; M. Sieńko, w: M. Manowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego...*, art. 232, s. 888–889.

<sup>587</sup> K. Piasecki, *Praktyka dowodu prima facie...*, s. 57.

Podkreśla się równocześnie, że ustalonego wniosku nie podważa wykazanie przez pozwanego alternatywnych przyczyn, jeżeli co najmniej jedna z przyczyn leży po stronie pozwanego<sup>588</sup>. Jeżeli więc przeciwnik nie wykaże się inicjatywą lub podejmie bezskuteczną próbę wykluczenia przyczyny leżącej po jego stronie, to w ten sposób poprzez wykazanie prawdopodobieństwa powód wywiąże się ze spoczywającego na nim ciężaru dowodu.

Prowadzi to do jednoznacznego wniosku, że dowód ten można obalić wyłącznie dowodem przeciwności, a zastosowanie dowodu *prima facie* skutkuje przejściem ciężaru dowodu na stronę, która przez ustawodawcę ciężarem tym obciążona nie jest.

Odnosząc się do podstawy prawnej przejścia ciężaru dowodu, jednomyślnie wskazuje się w doktrynie na jej brak, choć zdarzają się jednoczesne próby uzasadnienia jego zastosowania treścią art. 231 k.p.c.<sup>589</sup>

Zdaniem zwolenników tej koncepcji pomimo braku podstawy normatywnej istnieje głębokie uzasadnienie etyczne dla jego zastosowania<sup>590</sup>. Stawiają oni tezę, że „wątpić należy w sensowność i moralność zasady, która w imię zgodności z prawem każe stronom przegrywać nie dlatego, że ich twierdzenia są fałszywe, lecz dlatego, że nie mają możliwości, z reguły niezawinionej przez siebie, wykazania ich prawdziwości, w sytuacji gdy taką możliwość ma strona przeciwna”<sup>591</sup>.

W większości przypadków wskazuje się w doktrynie na ograniczone zastosowanie dowodu *prima facie* do spraw medycznych, mankowych, wypadków komunikacyjnych, katastrof morskich oraz odszkodowawczych<sup>592</sup>. Wyrażane są jednak także poglądy, że dowód ten możliwy jest potencjalnie do zastosowania w każdej sprawie, o ile spełnione są wskazane na wstępie warunki<sup>593</sup>. Niektórzy autorzy wprost nie zajmują jednak stanowiska co do zakresu spraw, a swoje rozważania czynią na określonym tle faktycznym. Zazwyczaj są to sprawy mankowe lub medyczne<sup>594</sup>. Istnieją

---

<sup>588</sup> S. Kalus, *Liability...*, s. 64–65.

<sup>589</sup> L. Morawski, *Domniemanie a dowody...*, s. 111; H. Dolecki, *Ciężar dowodu w polskim...*, s. 177–178 oraz H. Dolecki, w: H. Dolecki, T. Wiśniewski (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, T. 1, *Artykuły 1–366*, Warszawa 2013, s. 835–836; M. Śliwka, *Ciężar dowodu...*; E. Marszałkowska-Krześ, *Postępowanie cywilne w sprawach...*, s. 89–92.

<sup>590</sup> H. Dolecki, *Ciężar dowodu w polskim...*, s. 178 oraz H. Dolecki, w: H. Dolecki, T. Wiśniewski (red.), *Kodeks postępowania cywilnego...*, s. 835–836; I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 187.

<sup>591</sup> L. Morawski, *Domniemanie a dowody...*, s. 111

<sup>592</sup> I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 193–194; H. Mądrzak, w: H. Mądrzak, E. Marszałkowska-Krześ (red.), *Postępowanie...*, s. 154–155; H. Dolecki, *Ciężar dowodu w polskim...*, s. 177–178 oraz H. Dolecki, w: H. Dolecki, T. Wiśniewski (red.), *Kodeks postępowania cywilnego...*, s. 835–836; E. Marszałkowska-Krześ, *Postępowanie cywilne w sprawach...*, s. 89–92; T. Wiśniewski, *Przebieg procesu...*, s. 193.

<sup>593</sup> L. Morawski, *Domniemanie a dowody...*, s. 112; H. Pietrkowski, *Metodyka pracy...*, s. 435; M. Sieńko, w: M. Manowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego...*, art. 232, s. 888.

<sup>594</sup> K. Piasecki, *Praktyka dowodu prima facie...*; S. Kalus, *Liability...*, s. 64–65.

przy tym wśród zwolenników tych poglądów rozbieżności, czy możliwe jest zastosowanie dowodu *prima facie* jako represji za niesumienne zachowanie się strony procesu<sup>595</sup>.

Podobne rozbieżności można dostrzec na tle zakresu przesłanek, do których może mieć on zastosowanie. W większości przypadków ogranicza się dowód *prima facie* do przesłanki związku przyczynowego<sup>596</sup>. Niekiedy uzupełnionego przesłanką winy<sup>597</sup>. Sporadycznie można jednak także dostrzec poglądy wskazujące na nieograniczony charakter jego zastosowania<sup>598</sup>.

Podobnie jak w przypadku koncepcji obniżenia stopnia dowodu oraz domniemania faktycznego także omawiana w tym miejscu koncepcja ma bardzo wielu zwolenników<sup>599</sup>. Analogicznie również jak w poprzednich wypadkach możemy dostrzec także poglądy wyrażane przy okazji innych zagadnień, które zdają się aprobeować tę koncepcję, choć nie stanowią autonomicznej koncepcji<sup>600</sup>.

Także pod adresem prezentowanych w tym miejscu poglądów stawiane są liczne zarzuty, które niekiedy dają asumpt do stawiania tez o niedopuszczalności stosowania dowodu *prima facie* na gruncie krajowym<sup>601</sup>.

Po pierwsze, wskazuje się, że zasadniczym celem dowodu *prima facie* jest „ominięcie wskazań ustawowych co do ciężaru dowodu przesłanek odpowiedzialności, które to wskazania uznano za zbyt surowe dla określonych rodzajów osób, tj. dla pracownika i pacjenta”<sup>602</sup>. Ingerencja w ciężar dowodu ma mieć natomiast miejsce w dwojaki sposób: poprzez ułatwienie przeprowadzenia dowodu czy też zwolnienie od jego przeprowadzenia na niekorzyść strony przeciwnej, na której ciężar nie spoczywa. (Problem ten zdaniem krytyków nie występuje natomiast przy zastosowaniu domniemania

---

<sup>595</sup> H. Dolecki, *Ciężar dowodu w polskim...*, s. 179; I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 193–194.

<sup>596</sup> K. Piasecki, *Praktyka dowodu prima facie...*, s. 60; K. Piasecki, *Dowód prima facie...*, s. 164; H. Dolecki, *Ciężar dowodu w polskim...*, s. 177–178 oraz H. Dolecki, w: H. Dolecki, T. Wiśniewski (red.), *Kodeks postępowania cywilnego...*, s. 835–836; H. Mądrzak, w: H. Mądrzak, E. Marszałkowska-Krześ (red.), *Postępowanie...*, s. 154–155; E. Marszałkowska-Krześ, *Postępowanie cywilne w sprawach...*, s. 89–92; S. Kalus, *Liability...*, s. 64–65; T. Wiśniewski, *Przebieg procesu...*, s. 193; H. Pietrkowski, *Metodyka pracy...*, s. 435; M. Sieńko, w: M. Manowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego...*, art. 232, s. 888.

<sup>597</sup> K. Piasecki, *System dowodów...*, s. 97–99; I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 181–182.

<sup>598</sup> L. Morawski, *Domniemania a dowody...*, s. 112.

<sup>599</sup> K. Piasecki, *Praktyka dowodu prima facie...*; K. Piasecki, *Dowód prima facie...*; K. Piasecki, *System dowodów...*; L. Morawski, *Domniemania faktyczne...*; L. Morawski, *Domniemania a dowody...*; H. Dolecki, *Ciężar dowodu w polskim...*; H. Dolecki, w: H. Dolecki, T. Wiśniewski (red.), *Kodeks postępowania cywilnego...*; H. Mądrzak, w: H. Mądrzak, E. Marszałkowska-Krześ (red.), *Postępowanie...*; M. Śliwka, *Ciężar dowodu...*; E. Marszałkowska-Krześ, *Postępowanie cywilne w sprawach...*; R. Kmiecik, *Prawo dowodowe...*, 2008; S. Kalus, *Liability...*; T. Wiśniewski, *Przebieg procesu...*; H. Pietrkowski, *Metodyka pracy...*; I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie...*; M. Sieńko, w: M. Manowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego...*, art. 232.

<sup>600</sup> J. Dąbrowa, w: Z. Radwański (red.), *System prawa cywilnego...*, s. 785; J. Jaśkiewicz, *Poznanie faktów...*, s. 166; T. Ereciński, w: T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego...*, T. 2, art. 231, s. 296; P. Machnikowski, w: E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny...*, art. 6, s. 26.

<sup>601</sup> K. Piasecki, *Praktyka dowodu prima facie...*, s. 60 i K. Piasecki, *Dowód prima facie...*, s. 164–166.

<sup>602</sup> J. Dąbrowa, w: Z. Radwański (red.), *System prawa cywilnego...*, s. 785; K. Piasecki, *Praktyka dowodu prima facie...*, s. 60 i K. Piasecki, *Dowód prima facie...*, s. 164–166.

faktycznego)<sup>603</sup>. A ponadto poprzez dopuszczenie błędu logicznego, nazywanego *ignorantio elenchi*, który koncepcja dowodu *prima facie* zakłada. Błąd ten polega na argumentacji na rzecz czegoś innego niż to, co ma być udowodnione<sup>604</sup>. W istocie zatem ingerencja miałaby nastąpić zarówno w rozkład ciężaru dowodu, jak i jego temat.

Po drugie, wskazuje się, że dowód *prima facie* ogranicza swobodną ocenę dowodów<sup>605</sup>.

Zwolennicy tej koncepcji, aprobujący jego stosowanie, odnosząc się do dwóch powyższych twierdzeń, przyznają, że zarzutów tych nie sposób odeprzeć, a kwestionowanie tych faktów jest „nieszczęśliwą metodą obrony” i zaprzeczaniem „oczywistym faktom”. Pomimo świadomości stawianych zarzutów twierdzą oni jednak, że jest to istota dowodu *prima facie*, który jest motywowany słusznymi celami i przez to zasługuje na akceptację<sup>606</sup>.

Po trzecie, koncepcjom tym zarzuca się, że w istocie nie dążą one do ustalenia rzeczywistego przebiegu, czym podważają podstawową zasadę, na której opiera się proces cywilny, tj. zasadę prawdy materialnej<sup>607</sup>.

Po czwarte, wskazuje się, że domniemanie prawne jest wyrazem prawdopodobieństwa, któremu przepis prawa nadaje siłę pewności prawnej<sup>608</sup>. Wierzyciel zatem, wbrew obowiązującym przepisom, na podstawie samego prawdopodobieństwa przeciwstawionego pewności prawnej musiałby ponieść negatywne skutki postępowania dowodowego<sup>609</sup>. Zdaniem przeciwników tej koncepcji za koniecznością jej odrzucenia przemawia uznanie prawdopodobieństwa za wystarczające dla ustalenia faktu<sup>610</sup>.

Po piąte, argumentuje się, że dowód *prima facie* jest odpowiedzią na kwestię dostrzeganych przez sąd niewłaściwych luk prawnych i przejawem tendencji do niestosowania pewnych skutków przepisu prawnego z uwagi na ich nieadekwatności dla specyficznych stosunków prawnych<sup>611</sup>. Zdaniem przeciwników tej koncepcji jest to niedopuszczalne, bowiem w istocie stanowi usurpację funkcji ustawodawczych<sup>612</sup>.

Po szóste, stawia się tezę, że dowód *prima facie* jest nierozzerwalnie związany z systemem *common law* i nie da się go zastosować w zgoła odmiennym polskim procesie, który jest częścią diametralnie odmiennego systemu prawnego<sup>613</sup>.

---

<sup>603</sup> K. Piasecki, *Praktyka dowodu prima facie...*, s. 60 i K. Piasecki, *Dowód prima facie...*, s. 165–166.

<sup>604</sup> K. Piasecki, *Praktyka dowodu prima facie...*, s. 60; K. Piasecki, *Dowód prima facie...*, s. 165–166.

<sup>605</sup> K. Piasecki, *Praktyka dowodu prima facie...*, s. 60; K. Piasecki, *Dowód prima facie...*, s. 164–166.

<sup>606</sup> L. Morawski, *Domniemanie a dowody...*, s. 109–112; I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 187–188.

<sup>607</sup> K. Piasecki, *Praktyka dowodu prima facie...*, s. 61 i 62.

<sup>608</sup> Tamże, s. 59 i 60.

<sup>609</sup> Tamże, s. 61.

<sup>610</sup> Tamże, s. 62.

<sup>611</sup> Tamże, s. 51.

<sup>612</sup> Tamże, s. 60.

<sup>613</sup> K. Piasecki, *Dowód prima facie...*, s. 162; K. Piasecki (red.), *Kodeks cywilny...*, s. 83.

Również w przypadku tej grupy poglądów podejmowane były próby powiązania prezentowanych koncepcji z orzecznictwem Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych<sup>614</sup>.

Zwolennicy tych poglądów podjęli także próbę odróżnienia dowodu *prima facie* według prezentowanej koncepcji od domniemania faktycznego, dostrzegając podobny schemat konstrukcyjny obydwu mechanizmów<sup>615</sup>. Ich zdaniem domniemanie faktyczne to konstrukcja dowodowa będąca mechanizmem ustalania faktów, który zwalnia od dodatkowego potwierdzenia swojego wniosku oraz wykluczenia niezgodnych z nim hipotez. W ich ocenie dokonanie ustalenia w ten sposób nie przenosi ciężaru dowodu. Do jego obalenia wystarczające jest przeprowadzenie dowodu przeciwnego. Dowód *prima facie*, tak samo jak w przypadku domniemania faktycznego, jest ograniczony do wykazania przesłanki określonej zasady doświadczenia życiowego. Zwalnia on także stronę od dodatkowego potwierdzenia tezy dowodu oraz eliminacji hipotez konkurencyjnych. W przeciwieństwie jednak do domniemania przenosi on na przeciwnika ciężar potwierdzenia którejś z hipotez konkurencyjnych i wykluczenia wniosku dowodu *prima facie*<sup>616</sup>.

Przechodząc natomiast do wskazywanych różnic pomiędzy koncepcją dowodu *prima facie* rozumianego jako obniżenie stopnia dowodu a aktualnie omawianą, wskazać należy, że zdaniem Adama Stefaniaka (zwolennika koncepcji obniżenia stopnia dowodu) „w wypadku zastosowania w procesie cywilnym dowodu *prima facie* następuje ograniczenie – obarczające stronę – ciężaru dowodu. Jakiegokolwiek innego wpływu dowód *prima facie* na rozkład ciężaru dowodu nie wywiera. W świetle przedstawionych wywodów nie można przychylić się do tezy, że dowód *prima facie* powoduje przerwienie ciężaru dowodu na przeciwnika, ani tym bardziej aprobować zapatrywania, że przez jego zastosowanie powstaje jakaś szczególna reguła o podziale *oneris probandi*”<sup>617</sup>. Podobne stanowisko wyrażone zostało także przez przedstawiciela omawianej w tym rozdziale koncepcji<sup>618</sup>.

Koncepcje zaliczone do tej grupy w istocie wyrażają zatem przeświadczenie, że dowód *prima facie* to nieco więcej niż zwykle domniemanie faktyczne, określają go niekiedy „kwalifikowanym” domniemaniem faktycznym. W przeciwieństwie jednak do domniemania faktycznego dowód *prima facie* ich zdaniem zakłada przeniesienie ciężaru dowodu, co jest cechą kwalifikującą to „standardowe domniemanie faktyczne”. Ten sam mechanizm jest też inaczej określany jako odpowiednik domniemania prawnego, bowiem ma w istocie identyczną strukturę logiczną, lecz nie wynika z

---

<sup>614</sup> Jako przykład tych orzeczeń wskazywane były w szczególności wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 29 listopada 2000 roku sygn. I ACa 896/00, Orzeczenie Sądu Najwyższego z 2 lipca 1957 roku sygn. III CR 730/56, Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 1965 roku sygn. I PR 17/63, Wyrok Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 2014 roku sygn. I CSK 291/13, Wyrok Sądu Najwyższego z 2 czerwca 2010 roku sygn. III CSK 245/09, Wyrok Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 2014 roku sygn. I CSK 291/13 (por. H. Pietrzkowski, *Metodyka pracy...*, s. 436; I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 193–194; M. Sieńko, w: M. Manowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego...*, art. 232, s. 888–889).

<sup>615</sup> I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 187.

<sup>616</sup> L. Morawski, *Domniemania a dowody...*, s. 104 i 109.

<sup>617</sup> A. Stefaniak, *Dowód prima facie...*, s. 1460.

<sup>618</sup> I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 191.

przepisów prawa<sup>619</sup>. Niezależnie od tego, którą z tych nazw przyjmujemy za własną, treść, która się za nią kryje, jest identyczna.

Istotne jest też podkreślenie, że nazwa tej grupy nie wskazuje na charakter prawny mechanizmu dowodowego, lecz nawiązuje do działania takiego jak domniemanie prawne (według dominującej koncepcji, którą każdy ze wzmiankowanych autorów podziela).

Ze wszystkich funkcjonujących koncepcji w mojej ocenie zaliczone do omawianej grupy są najbardziej jednolite i skupiają się na ostatnim elemencie, tj. przeciwdowodzie, który musi zostać przeprowadzony, aby fakt istotny dla rozstrzygnięcia (fakt główny) uznać za nieudowodniony.

## 7.6. Koncepcja reguł oceny dowodu

Ostatnia wyróżniona przeze mnie grupa poglądów postrzega dowód *prima facie* jako reguły oceny dowodu. Na wstępie dalszych rozważań podkreślić jednak należy, że omawiana grupa poglądów nie jest w doktrynie dostrzegana. Przedstawiciele opisanych poniżej poglądów są postrzegani w literaturze jako zwolennicy koncepcji domniemania faktycznego. Sami autorzy, zaliczeni przeze mnie do omawianej grupy, również nie wskazują *expressis verbis* na przynależność do niej, podkreślając zarazem związek dowodu *prima facie* z domniemaniami faktycznymi lub wręcz aprobatę tamtej koncepcji dowodu *prima facie*. Pomimo wyraźnych związków z grupą poglądów postrzegających dowód *prima facie* jako domniemanie faktyczne, dostrzegam jednak pewne odrębności od tamtych poglądów, które są przez wskazanych autorów werbalizowane. Zidentyfikowane różnice dają w mojej ocenie podstawę do wyodrębnienia ich z tamtej kategorii i uznania za odrębną grupę.

Koncepcje zaliczone do wskazanej kategorii charakteryzują się przeświadczeniem, że dowód *prima facie* to bliżej nieokreślony zbiór reguł, według których następuje wnioskowanie. W przeciwieństwie do pozostałych koncepcji nacisk w tym przypadku nie jest położony ani na wykazanie prawdopodobieństwa, ani na technikę, według której następuje wnioskowanie, ani na sposób obalenia wniosku, zaś na element pomocniczy w postaci zasad, które do tych efektów prowadzą. Na owe reguły można patrzeć dwojako, w zależności od przyjętego poglądu na kwestię statusu teorii naukowych (realistycznego lub instrumentalistycznego). Będą to albo reguły, według których następuje wnioskowanie (dla instrumentalistów – materialne reguły inferencji), albo fakty poboczne, które należy wziąć pod uwagę przy wnioskowaniu i ustalaniu faktu głównego (dla realistów – zbiory twierdzeń opisujących świat)<sup>620</sup>.

Niewątpliwie wskazane poniżej poglądy traktujące dowód *prima facie* jako reguły oceny dowodu są najmniej popularne. Podkreślić jednak należy, że niejednokrotnie także rozważania

---

<sup>619</sup> L. Morawski, *Domniemania a dowody...*, s. 109; I. Adrych-Brzezińska, *Burden of Proof...*, s. 124–125.

<sup>620</sup> L. Morawski, *Domniemania a dowody...*, s. 7–8.

przedstawiciele innych teorii wskazują na owe reguły, choć nie przypisują im zarazem należnej wagi w stosunku do badanego zagadnienia.

Z uwagi na znikomą liczbę zidentyfikowanych poglądów oraz konieczność uzasadnienia postawionej tezy, każdy z tych poglądów został oddzielnie omówiony.

Najstarszy pogląd, który w moim przekonaniu należy zaliczyć do omawianej grupy, został wyrażony przez Macieja Zielińskiego. Sam autor opowiada się wprawdzie wprost za przyjęciem koncepcji dowodu *prima facie* rozumianego jako domniemanie faktyczne<sup>621</sup>. Zastrzega przy tym, że nie jest to żadna „szczególna” forma domniemania faktycznego<sup>622</sup>. W jego ocenie nie ma ani potrzeby, ani możliwości prawnych konstruowania innej metody prawnej dowodzenia. Próba taka byłaby też bezpodstawnym ograniczeniem zastosowania art. 231 k.p.c.<sup>623</sup>

Autor dostrzega obok dowodu *prima facie* konstrukcję *res ipsa loquitur*, co sugeruje ich odrębność, lecz nie wskazuje przy tym na wzajemne zależności pomiędzy nimi<sup>624</sup>. Krytykuje on także koncepcje dowodu *prima facie*, które dopuszczają pozaustawową zmianę ciężaru dowodu, co daje podstawy do postawienia tezy, że jego zdaniem domniemanie faktyczne, nazywane dowodem *prima facie*, nie wpływa na rozkład ciężaru dowodu<sup>625</sup>.

Równocześnie A. Zieliński, krytykując dokonane przez J. Ignatowicza wyróżnienie szczególnych cech domniemania (określanych zarazem przez J. Ignatowicza mianem dowodu *prima facie*), wskazuje, że „należałoby na kwestię tę spojrzeć z innego punktu widzenia, a mianowicie jak na pewien zespół dyrektyw wypracowanych przez judykaturę i naukę, które precyzują ogólne zasady domniemań faktycznych”<sup>626</sup>.

Pomimo zatem zwerbalizowanego przeświadczenia autora o tożsamości dowodu *prima facie* z domniemaniem faktycznym, określa on go zarazem mianem „dyrektyw”. W mojej ocenie ten fragment w istocie przesądza o tym, jak należy postrzegać ten pogląd. Powyższy aspekt wskazanego poglądu jest również w doktrynie bardziej dostrzegany i eksponowany<sup>627</sup>.

Autor przedstawił zarazem trzy dyrektywy, które jego zdaniem wynikają z konstrukcji dowodu *prima facie*. Po pierwsze, wskazuje on sądom, jakie fakty występujące w określonym kontekście należy uznać w świetle zasad doświadczenia życiowego za wystarczającą podstawę do wnioskowania o faktach istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Po drugie, zwraca uwagę sądom, że przy rozstrzyganiu należy brać pod uwagę faktyczne możliwości dowodowe strony, na której spoczywa ciężar dowodu.

---

<sup>621</sup> Z. Radwański, M. Zieliński, w: M. Safjan (red.), *Prawo cywilne...*, s. 409.

<sup>622</sup> Tamże, s. 410.

<sup>623</sup> Tamże, s. 409.

<sup>624</sup> Tamże.

<sup>625</sup> Tamże, s. 408–409.

<sup>626</sup> Tamże, s. 410.

<sup>627</sup> M. Białkowski, *Kompensacja szkody...*, s. 165-166.

Po trzecie, wynika z niego, że nie jest uzasadniony pogląd, jakoby wskazania płynące z praktyki dowodu *prima facie* z góry ograniczone były do wykazywania związku przyczynowego lub winy<sup>628</sup>.

Z przytoczonych powyżej dyrektyw (a zwłaszcza z dyrektywy trzeciej) można wnioskować, że problematyka dowodu *prima facie* w ocenie autora nie ogranicza się do winy i związku przyczynowego. Fakt, że na tej kanwie zazwyczaj problematyka ta była poruszana, wynika wyłącznie z faktu, że tam nie da się przeprowadzić dowodu bezpośredniego. Nie jest to jednak wystarczającym argumentem przemawiającym za spłaszczeniem tego mechanizmu do wskazanych dwóch przesłanek. W zakresie przedmiotowym, tj. w zakresie kategorii spraw, do których ma on zastosowanie, autor nie zajął wyraźnego stanowiska. Wskazał, że historycznie dowód *prima facie* miał zastosowanie do spraw z zakresu prawa pracy, gdzie wobec zmian ustawodawczych, które nastąpiły, straciło to zagadnienie na znaczeniu, oraz do spraw medycznych. Jako że rozważania autora były podejmowane na gruncie abstrakcyjnym oraz na podstawie orzecznictwa, które siłą rzeczy odnosiło się do najczęściej stosowanej kategorii spraw – tj. prawa medycznego, trudno jest tu postawić jednoznacznie stwierdzenie, że wyłącznie do tych kategorii spraw się odnosi dowód *prima facie*. Powyższe wątpliwości wznaga także okoliczność, że autor dostrzegł na gruncie przesłanek odpowiedzialności, że zależność pomiędzy występującymi historycznie kwestiami wynika z częstotliwości występujących na tym tle trudności dowodowych, co nie świadczy o ograniczeniu zakresu zastosowania.

Kolejny pogląd, który w moim przekonaniu należy zaliczyć do omawianej grupy, został wyrażony przez Ewę Bagińską.

Autorka, podobnie jak Mirosław Nesterowicz, wskazuje, że instytucja *res ipsa loquitur* oraz dowód *prima facie* to instytucje pokrewne<sup>629</sup>. Instytucja *res ipsa loquitur* polega na tym, że „niedbalstwo pozwanego” wywodzi się z faktu doznania szkody przez powoda<sup>630</sup>. Także jej zdaniem reguła *res ipsa loquitur* jest kluczowym elementem konstruowania dowodu *prima facie*<sup>631</sup>. Dostrzega ona, że dowód *prima facie* opiera się na konstrukcji domniemań faktycznych, jednakże jej zdaniem nie jest on postacią takiego domniemania, lecz samodzielną regułą dowodową<sup>632</sup>.

W ślad za amerykańskim orzecznictwem sądowym stanu California autorka omawianej koncepcji, wskazuje, że aby powołać się na regułę *res ipsa loquitur*, powód musi wykazać dwie okoliczności:

- - po pierwsze, że poniósł szkodę w okolicznościach, w których w normalnym toku rzeczy zdarzenie szkodzące nie zachodzi bez czyjś niedbalstwa;
- - po drugie, że nie mógł sam wpłynąć na to zdarzenie, a sytuacja faktyczna była pod wyłączną kontrolą pozwanego<sup>633</sup>.

---

<sup>628</sup> Z. Radwański, M. Zieliński, w: M. Safjan (red.), *Prawo cywilne...*, s. 410.

<sup>629</sup> E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa...*, s. 88.

<sup>630</sup> Tamże.

<sup>631</sup> Tamże, s. 91.

<sup>632</sup> Tamże, s. 92–93.

<sup>633</sup> Tamże, s. 89.



Obrona przed wnioskiem wynikającym z reguły *res ipsa loquitur* polega na przeprowadzeniu dowodu przeciwności. Nie jest tu wystarczający dowód przeciwny.

Natomiast za Lechem Morawskim autorka stawia tezę, że doniosłe względy aksjologiczne uzasadniają interpretację dowodu *prima facie* jako dowodu, który:

- po pierwsze, ogranicza się do wykazania przesłanki określonej zasady doświadczenia życiowego;
- po drugie, zwalnia stronę od dodatkowego potwierdzenia oraz eliminacji hipotez niezgodnych z jej wnioskiem (*res ipsa loquitur*)<sup>634</sup>.

Takie stwierdzenie w istocie sugeruje, że dowód *prima facie* obniża standard dowodu, który może być podstawą ustaleń faktycznych. Autorka zdaje się aprobować to przypuszczenie, przytaczając liczne wypowiedzi doktryny, które na to wskazują<sup>635</sup>. Ewa Bagińska wskazała także, że „powyższe stwierdzenia nie zmieniają w niczym obowiązku sądu wskazania podstaw prawnych, a najbardziej stosowana jest w tym względzie szeroka, twórcza interpretacja art. 231 k.p.c.”<sup>636</sup>.

Podobnie zatem jak w przypadku poglądu M. Zielińskiego centralnym elementem dowodu *prima facie* według omawianej koncepcji nie jest domniemanie czy techniczny aspekt dowodzenia, ale reguły, które służą do ustalenia określonego faktu. W tym jednak wypadku mają one nieco inną treść.

Rozważając kwestię wpływu konstrukcji dowodu *prima facie* na ciężar dowodu, E. Bagińska wskazuje, że dowód ten „przenosi ciężar dowodu w aspekcie formalnym”<sup>637</sup>.

Omawiając natomiast kwestię zakresu przedmiotowego, do którego może być stosowany dowód *prima facie*, oraz kategorii spraw, autorka wskazuje na możliwie najszersze granice<sup>638</sup>. W jej ocenie można go stosować w każdej sprawie cywilnej, o ile są spełnione warunki do jego zastosowania. Przyjmuje ona także za trafne „szersze posługiwanie się przez sądy dowodem *prima facie*”<sup>639</sup>.

Ostatni pogląd, który w moim przekonaniu należy zaliczyć do omawianej grupy, został wyrażony przez Andrzeja Jabłońskiego.

W jego ocenie konstrukcją zbliżoną do domniemań faktycznych jest dowód *prima facie*, przy którym chodzi o wyciąganie wniosków na podstawie okoliczności istotnych dla sprawy<sup>640</sup>. Uchyła się on jednak od zajęcia stanowiska na temat różnicy konstrukcyjnej pomiędzy obydwoma mechanizmami<sup>641</sup>.

Opisując mechanizm działania dowodu *prima facie*, wskazuje on, że „reguły wnioskowania *prima facie* powinny zostać zastosowane przez sąd wtedy, gdy wskutek obiektywnych trudności

---

<sup>634</sup> L. Morawski, *Domniemania a dowody...*, s. 73, za: tamże, s. 94; H. Dolecki, *Ciężar dowodu w polskim...*, s. 178, za: tamże, s. 94; A. Stefaniak, *Onus probandi...*, s. 73, za: tamże, s. 94.

<sup>635</sup> E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa...*, s. 93.

<sup>636</sup> Tamże, s. 93–94.

<sup>637</sup> Tamże, s. 94.

<sup>638</sup> Tamże, s. 95.

<sup>639</sup> Tamże, s. 96.

<sup>640</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2010 r., sygn. II PK 184/09, za: A. Jabłoński, *Ułatwienia dowodowe...*, s. 101.

<sup>641</sup> A. Jabłoński, *Ułatwienia dowodowe...*, s. 102.

dowodowych przeprowadzenie pełnego dowodu jest dla jednej ze stron (uznawanej zwykle ze stroną słabszą) niemożliwe albo bardzo utrudnione. (...) W świetle dotychczasowej praktyki orzeczniczej obniżenie wymagań dowodowych i zastosowanie reguły dowodu *prima facie* może okazać się przydatne, a z reguły nieodzowne w celu ułatwienia pracownikowi wykazania związku przyczynowego (...)"<sup>642</sup>.

Jako przykłady spraw z zakresu prawa pracy, w których możliwe jest stosowanie dowodu *prima facie*, autor wskazuje na sprawy, których przedmiotem jest odpowiedzialność pracodawcy za szkodę spowodowaną chorobą parazawodową lub wypadkiem przy pracy (w ramach odpowiedzialności uzupełniającej), odpowiedzialność pracodawcy za rozstrój zdrowia spowodowany mobbingiem lub szerzej naruszeniem dóbr osobistych pracownika, a także na sprawy o dyskryminację<sup>643</sup>. W zakresie spraw mankowych (a zatem tych, na kanwie których doszło w Polsce do wyodrębnienia kategorii dowodu *prima facie*) autor wskazuje, że obecnie zastosowanie dowodu *prima facie* jest dyskusyjne. W jego ocenie w aktualnym stanie prawnym, w następstwie przerzucenia na pracownika obowiązku wykazania, że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych, a więc zaostrożenia odpowiedzialności – wniosek taki wydaje się nieuprawniony<sup>644</sup>.

Autor nie zajął stanowiska w zakresie zastosowania dowodu *prima facie* w innych kategoriach niż wskazanych, bowiem pogląd swój wyraził przy okazji omawiania ułatwień dowodowych w prawie pracy, co determinowało zakres rozważań.

Podobnie brakuje wyraźnego stanowiska autora w przedmiocie wpływu na ciężar dowodu oraz sposobu obalenia dowodu *prima facie*.

Stanowisko Andrzeja Jabłońskiego, w mojej ocenie, można zaliczyć do omawianej kategorii albowiem, po pierwsze, autor wyraźnie i kilkakrotnie wskazuje, że dowód *prima facie* to „reguła”, którą zarazem wiąże się z obiektywnymi trudnościami dowodowymi. Jednocześnie wyraźnie oddziela tę „regułę” od uprawdopodobnienia, domniemania faktycznego i przeniesienia ciężaru dowodu. Co więcej, autor precyzuje zarazem, że dowód *prima facie* to „reguła wnioskowania”<sup>645</sup>. Zdaje sobie sprawę, że w tym przypadku pogląd jest mniej precyzyjnie sformułowany i może być różnie interpretowany, jednakże dostrzec należy zarazem, że autor jednoznacznie dystansuje swoją koncepcję od domniemania faktycznego, co utwierdza mnie w przekonaniu co do przyjętej kwalifikacji.

---

<sup>642</sup> Tamże.

<sup>643</sup> Tamże.

<sup>644</sup> Tamże, s. 103.

<sup>645</sup> Tamże, s. 102 i 114.

## Rozdział 8. Dowód *prima facie* w orzecznictwie

Pierwsza kategoria spraw, w których można było zaobserwować realne funkcjonowanie instytucji dowodu *prima facie* w praktyce wymiaru sprawiedliwości, to sprawy „mankowe”. Pod pojęciem tym kryją się sprawy z zakresu prawa pracy o niedobory, co przeważnie sprowadza się do kwestii dotyczącej odpowiedzialności pracownika za mienie powierzone. Zasadne jest zatem rozpoczęcie analizy orzecznictwa od tej właśnie kategorii spraw. Nie jest to jednak jedyna problematyka z zakresu prawa pracy, w której był i jest obecnie stosowany dowód *prima facie*. Równolegle rozwijało się bowiem orzecznictwo dotyczące braków dokumentacji pracowniczej czy niesumiennego zachowania przeciwnika procesowego. Widoczna jest także tendencja do powoływania się na dowód *prima facie* w sprawach z zakresu dyskryminacji pracowniczej, choć – co trzeba zaznaczyć – stanowi to efekt oddziaływania prawa unijnego na prawo wewnętrzne, a orzecznictwo w tym zakresie jest dość ograniczone i niejednolite. Do analizy orzecznictwa w sprawach mankowych przyjąłem kilka wyroków. Za fundamentalną dla omawianego zagadnienia uznałem pierwszą sprawę, w której wyraźnie widoczny jest już omawiany sposób rozumowania, choć *expressis verbis* Sąd Najwyższy nie posłużył się jeszcze sformułowaniem „dowód *prima facie*”. Judykat ten jest także najczęściej omawiany w doktrynie przy okazji historycznych spraw mankowych. Rozważania na gruncie tego orzeczenia uzupełniłem o spostrzeżenia wynikające z analizy kilku nieznacznie nowszych spraw, które uznałem za istotne, a które uzupełniają pierwotne wywody i w których Sąd Najwyższy już wprost posługuje się stwierdzeniem „dowodu *prima facie*”. Sprawy te dają także podstawy do ustalenia charakteru dowodu *prima facie*, który początkowo funkcjonował na gruncie omawianej kategorii spraw. Poza sprawami mankowymi o charakterze historycznym analizie poddano łącznie kilka spraw sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego z ostatnich lat, gdzie pojawiło się to zagadnienie. W pozostałym zakresie przedmiotowym do analizy przyjęte zostały losowo wybrane orzeczenia dotyczące omawianej w danym przypadku tematyki. Stanowiły one jednak reprezentatywny przykład szerszej linii orzeczniczej.

Kolejną kategorią spraw, w której zastosowanie znajduje dowód *prima facie*, są sprawy z zakresu prawa medycznego. W tym przypadku dowód ten odgrywał od lat i odgrywa do dziś największą rolę i na tym tle istnieje przeważające orzecznictwo dotyczące poruszonego zagadnienia. Z licznych orzeczeń, które dotyczą tej problematyki, podjąłem próbę identyfikacji poszczególnych linii orzeczniczych prezentujących kolejne koncepcje wyróżniane w doktrynie. Wybierając natomiast orzeczenia dla omówienia poszczególnych linii orzeczniczych, kierowałem się kilkoma kryteriami. Za szczególnie cenne uznałem te judykaty, które zdają się najobszerniej opisywać to zagadnienie oraz te, które najczęściej powoływane są w doktrynie. Z tych względów poddałem analizie: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 września 1963 r., sygn. I Cr 3/63, jako przykład koncepcji obniżenia stopnia dowodu, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2010 r., sygn. akt III CSK 245/09 dla koncepcji

dowodu pośredniego, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2007 r., sygn. III CSK 429/06 dla koncepcji reguł oceny dowodu, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 26 lutego 2016 r. V ACa 725/15 dla koncepcji domniemania prawnego oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 czerwca 2015 r. VI ACa 1167/14 dla koncepcji domniemania faktycznego. Powtarzanie pewnych tez uprzednio postawionych w poprzednich częściach pracy uznałem za zbędne i ograniczyłem wywody do wskazania tych elementów, które w mojej ocenie świadczą o kwalifikacji poszczególnych orzeczeń do odpowiednich grup poglądów. Zwracam także uwagę, że – podobnie jak w przypadku orzecznictwa na tle prawa pracy – pewne tezy powtarzają się w wielu dalszych orzeczeniach, jednakże w tym przypadku niejednokrotnie uznawałem te judykaty za przykłady odmiennych koncepcji niż źródłowe orzeczenie. Związane jest to z faktem, że te same ogólne tezy, które są niewątpliwie słuszne, były uzupełniane o wywody własne poszczególnych sądów, co sumarycznie doprowadziło do odmiennej oceny koncepcji dowodu *prima facie* prezentowanej w nowszych judykatach.

Po omówieniu dwóch podstawowych kategorii spraw, w których ma zastosowanie dowód *prima facie*, tj. spraw z zakresu prawa pracy oraz prawa medycznego, podjąłem próbę analizy orzecznictwa na tle pozostałych spraw cywilnych. Z uwagi na fakt, że w kategoriach spraw innych niż medyczne dowód *prima facie* obecnie występuje o wiele rzadziej, to i liczba spraw jest diametralnie mniejsza. Stosunkowo bogate orzecznictwo możemy dostrzec jedynie na tle składania oświadczenia woli oraz niedozwolonych praktyk rynkowych. Udało mi się jednak także stwierdzić incydentalne próby rozszerzenia zakresu spraw, w których orzecznictwo stosuje dowód *prima facie* o sprawy z zakresu skarg pauliańskich, dopuszczenia niedozwolonej praktyki rynkowej i regresu ubezpieczeniowego w związku z zalaniem lokalu.

## **8.1. Zastosowanie w orzecznictwie dowodu *prima facie* na gruncie prawa pracy**

### **8.1.1. Sprawy mankowe**

Jak już wskazałem, zagadnienie dowodu *prima facie* powstało w orzecznictwie na gruncie spraw z zakresu prawa pracy. Sąd Najwyższy w swym starszym orzecznictwie czasem wprost posługiwał się stwierdzeniem „dowód *prima facie*”, a niekiedy skupiał się wyłącznie na sposobie jego funkcjonowania, pomijając nazwę. W pierwszym judykacie dotyczącym omawianej tematyki, tj. w wyroku z 4 lutego 1955 roku, Sąd Najwyższy wskazał, że „jeżeli w procesie o manko okaże się, że po stronie powoda (pracodawcy) istniały określone przyczyny, które mogły spowodować niedobór, ale nie zostanie ściśle udowodnione przez pozwanego (pracownika), że one wyłącznie spowodowały ten niedobór, wówczas jeżeli pracodawca nie wykaże, że w konkretnych okolicznościach sprawy przyczyny, które jemu należy przypisać, nie spowodowały lub nie mogły spowodować niedoboru, sąd na podstawie doświadczenia życiowego, a w miarę potrzeby także na podstawie opinii biegłych **oceni**,

jaka część niedoboru została spowodowana przez te przyczyny i jednocześnie **zwolni** pracownika za tę część braku”<sup>646</sup>. Szczególnej uwagi wymaga, że Sąd Najwyższy ewidentnie wskazuje tutaj na miarę prawdopodobieństwa jako podstawę do dokonania oceny i dalszych ustaleń. Zdawać by się zatem mogło, że przedstawiona koncepcja stanowi przejaw poglądu na temat dowodu *prima facie* jako obniżenia stopnia dowodu. Tak jednak nie jest.

Sąd Najwyższy wyraźnie na gruncie ówczesnego art. 239 k.z. wskazał, że „pозwana jako kierowniczką stoiska, któremu powódka powierzała towar, ma obowiązek pokryć niedobór, chyba że udowodni, iż niedobór powstał na skutek przyczyny, za którą nie odpowiada. Odpowiedzialność pozwanej odpadałaby więc, jeżeliby **udowodniła konkretną przyczynę, która manko spowodowała**, jako też okoliczności, z których wynikałoby, że za tę przyczynę nie ponosi odpowiedzialności”. Wykazanie innej przyczyny dopiero ekskulpowałoby zatem pracownika. Problem w tym, że z reguły nie jest możliwe wykazanie alternatywnej przyczyny, która spowodowała, a jedynie takiej, która mogła spowodować szkodę. Nie spełnia to jednak podstawowego standardu wysokiego prawdopodobieństwa, który jest wymagany na gruncie postępowania cywilnego. Sąd Najwyższy we wskazanym orzeczeniu w istocie dotknął aż dwóch istotnych problemów: standardu dowodu, który w danej kategorii spraw obniżył, co wprost wynika z pierwszego podkreślonego powyżej fragmentu, a także w drugim podkreślonym fragmencie wskazał na obligatoryjny charakter zastosowania dowodu *prima facie*. Polega on według tego poglądu na ocenie dowodów z uwzględnieniem zasad doświadczenia życiowego i przyjęciem określonej wersji zdarzenia – wersji korzystnej dla strony obciążonej *probatio diabolica*. W moim przekonaniu wyrok ten, wbrew powierzchownej ocenie, odzwierciedla raczej pogląd na dowód *prima facie* jako regułę oceny dowodu, a mówiąc ściślej – wynik oceny dowodu przy zastosowaniu określonych reguł oceny.

Także w kolejnych orzeczeniach z tego okresu Sąd Najwyższy konsekwentnie podkreśla związek z prawdopodobieństwem, a więc *de facto* niższym stopniem dowodu<sup>647</sup>. Początkowo wprawdzie brakowało jeszcze jednoznacznego stanowiska, czy skutkiem dowodu *prima facie* jest przerzucenie ciężaru dowodu, czy wywiązanie się z niego przez pracownika<sup>648</sup>. Ostatecznie jednak Sąd Najwyższy, posługując się już wprost stwierdzeniem „dowód *prima facie*”, stanął na stanowisku, że wskutek dowodu *prima facie* dochodzi do wywiązania się z ciężaru dowodu, a nie jego

---

<sup>646</sup> Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 1955 r., sygn. I C 1752/53, OSN 1955, nr 4 poz. 86 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 1955 r., sygn. I C 1752/53 (błędnie podana sygnatura 2 CR 476/56), za: A. Stefaniak, *Dowód prima facie...*, s. 1453.

<sup>647</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 1957 r., sygn. 2 CR 844/55, LEX nr 3174502; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 kwietnia 1957 r., sygn. 4 CR 41/56, „Przegląd Zagadnień Socjalnych” 1958, nr 2, s. 55–56 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 1957 r., sygn. 4 CR 524/56, „Przegląd Zagadnień Socjalnych” 1958, nr 2, s. 55–56.

<sup>648</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lipca 1957 r., sygn. 3 Cr 730/56, „Przegląd Zagadnień Socjalnych” 1958, nr 1, s. 54–55; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 kwietnia 1957 r., sygn. 4 CR 41/56, „Przegląd Zagadnień Socjalnych” 1958, nr 2, s. 55–56.

ograniczenia czy przesunięcia<sup>649</sup>. Charakterystyczne jest także dla dalszego orzecznictwa wskazywanie na trudności dowodowe czy niemożność wykazania „takiego związku przyczynowego dla ekskulacji”<sup>650</sup>. Nie jest to jednak, w mojej ocenie, część mechanizmu dowodu *prima facie*, lecz kontynuacja zapoczątkowanej linii orzeczniczej wskazującej na obniżenie „stopnia dowodu”, które wraz z dowodem *prima facie* pozwalają i zobowiązują sąd do określonego rozstrzygnięcia.

Od czasu wydania powyżej wskazanych orzeczeń stan prawny się zmienił. Z tej przyczyny istnieją obecnie w nauce prawa dwa rozbieżne stanowiska co do możliwości dalszego stosowania dowodu *prima facie* w sprawach mankowych. Część doktryny stoi obecnie na stanowisku, że z uwagi na zmiany ustawodawcze nie jest już możliwe powoływanie się na dowód *prima facie*<sup>651</sup>. Druga część stoi na stanowisku, że zmiana stanu prawnego nie ma znaczenia dla możliwości powoływania się na dowód *prima facie* w sprawach mankowych<sup>652</sup>. Wobec zasygnalizowanych wątpliwości jednoznacznie wskazać należy, że pomimo zmian ustawodawczych zagadnienie dowodu *prima facie* nadal funkcjonuje na gruncie omawianej tematyki<sup>653</sup>. Niewątpliwie jednak pojawia się ono znacznie rzadziej niż w poprzednim stanie prawnym. Pojawiające się jednak w orzecznictwie poglądy są całkowicie jednolite. We wszystkich wskazanych powyżej przypadkach sądy stoją na stanowisku, że zwolnienie pracownika od odpowiedzialności wymaga ustalenia zdarzenia szkodzącego albo „co najmniej przeprowadzenia dowodu *prima facie*, a więc wskazania okoliczności, które z dużym prawdopodobieństwem pozwalają stwierdzić, że szkoda jest następstwem zdarzeń niezależnych od pracownika”<sup>654</sup>. Rozważania na temat dowodu *prima facie* zazwyczaj ograniczają się właśnie do tego jednego, krótkiego, powyżej wskazanego i powtarzanego w kolejnych orzeczeniach poglądu, a jego omówienie nie wymaga szerszego komentarza. Przyjęta obecnie przez sądy konstrukcja na gruncie powyższych spraw zdaje się już jednak zaliczać do grupy koncepcji obniżenia stopnia dowodu,

---

<sup>649</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 1962 r., sygn. 1 CR 416/61, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 1963, nr 4, s. 252.

<sup>650</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 1957 r., sygn. 2 CR 844/55, LEX nr 3174502; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 1957 r., sygn. 2 CR 844/55, LEX nr 3174502, za: K. Piasecki, *Praktyka dowodu prima facie...*, s. 57 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 1957 r., sygn. 2 CR 844/55, za: I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 191.

<sup>651</sup> A. Jabłoński, *Ułatwienia dowodowe...*, s. 103 i 108; M. Cichorska, *Dowód prima facie...*, s. 10; E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa...*, s. 94; I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 192; T. Szanciło, w: M. Załucki (red.), *Kodeks cywilny...*, art. 471, s. 1045; M. Gersdorf, w: M. Gersdorf, K. Rączka, M. Raczkowski (red.), *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa 2011, art. 124, t. 8, s. 674; J. Skoczyński, w: L. Florek (red.), *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa 2017, art. 124, s. 760.

<sup>652</sup> A. Tomanek, *Ciężar dowodu...*, s. 1458–1461; W. Popiołek, w: K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny*, T. 2, art. 471, s. 51–52; W. Uziak, w: U. Jackowiak (red.), *Kodeks pracy...*, art. 124, s. 530; J. Dąbrowa, w: Z. Radwański (red.), *System prawa cywilnego...*, s. 785–787.

<sup>653</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2001 r., sygn. I PKN 288/00; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2012 r., sygn. II PK 151/11; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 21 listopada 2012 r., sygn. III APa 28/12; wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie z dnia 9 marca 2015 r., sygn. VIII P 6/14; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 2021 r., III PSKP 19/21.

<sup>654</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2012 r., sygn. II PK 151/11.

albowiem kwestia reguł oceny została symplifikowana, a nacisk położony wyłącznie na kwestię prawdopodobieństwa.

### 8.1.2. Braki dokumentacji pracowniczej

Kolejna, równolegle kształtująca się kategoria spraw na gruncie prawa pracy, w której można dostrzec zagadnienie dowodu *prima facie*, dotyczy braków dokumentacji i związanych z tym trudności dowodowych. Co warto podkreślić, trudności dowodowe, których dotyczy omawiane zagadnienie, są wynikiem działania strony przeciwnej, która w naganny sposób doprowadziła do braków dokumentacji lub wbrew obowiązкови dokumentacji tej nie prowadziła bądź robiła to niestaranie. W zakresie tej problematyki należy też wyróżnić *de facto* dwie linie orzecnicze: starszą – nieaktualną, która *expressis verbis* wskazywała na zmianę ciężaru dowodu, i nowszą, która wskazuje na wywiązanie się przez stronę z ciężaru dowodu wszelkimi środkami dowodowymi i zmuszenie przeciwnika do podważenia dowodu głównego.

Początki pierwszej linii orzecniczej sięgają orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1954 r., sygn. II C 837/53<sup>655</sup>. Linia ta była kontynuowana do przełomu lat dziewięćdziesiątych i dwutysięcznych<sup>656</sup>. Orzecznictwo to nie odnosiło się wprost do zagadnienia dowodu *prima facie*, być może nawet składy orzekające nie miały intencji się nim posługiwać, jednakże mechanizm w nich zastosowany z całą pewnością temu odpowiadał. Linia ta była praktycznym wyrazem zastosowania koncepcji dowodu *prima facie* propagowanej przez Lecha Morawskiego. Naganne zachowanie przeciwnika i trudności dowodowe strony, na której spoczywał ustawowy ciężar dowodu, uzasadniały w ocenie zwolenników tych poglądów pozaustawowe przejście ciężaru dowodu.

Nowsza linia orzecnicza zdaje się aktualna do dziś<sup>657</sup>. Odeszła jednak od koncepcji Lecha Morawskiego i bliższa jest koncepcji domniemania faktycznego. Obecnie sądy *expressis verbis* wskazują na zasadność posługiwania się dowodem *prima facie*, choć używają go jako synonimu domniemania faktycznego i nie podejmują prób odróżniania obydwu mechanizmów.

---

<sup>655</sup> Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1954 r., sygn. II C 837/53, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1955, nr 5, s. 35; orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1954 r., sygn. II C 837/53, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1955, nr 5, s. 35, za: I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 167; K. Piasecki, w: K. Piasecki (red.), *Kodeks cywilny...*, art. 6, t. 4, s. 77.

<sup>656</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 1971 r., sygn. II PR 453/70; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 1999 r., sygn. I PKN 665/98; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 1999 r., sygn. I PKN 62/99; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2000 r., sygn. I PKN 71/00; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2007 r., sygn. II PK 81/07.

<sup>657</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2002 r., sygn. I PKN 845/00; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2007 r., sygn. I PK 157/07; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2009 r., sygn. I PK 213/08; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2009 r., sygn. II PK 34/09; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2010 r., sygn. II PK 281/09; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2010 r., sygn. II PK 369/09; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 2011 r., sygn. II PK 317/10; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2017 r., sygn. I PK 132/16; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2013 r., sygn. II PK 70/13.

### 8.1.3. Dyskryminacja pracownicza

Następny zakres przedmiotowy spraw dotyczący prawa pracy, z którym orzecznictwo wiąże dowód *prima facie*, to stany faktyczne na tle dyskryminacji pracowniczej. Istotne jest w tym kontekście zwrócenie uwagi, że ułatwienia dowodowe związane z tym zagadnieniem są efektem oddziaływania prawa unijnego na krajowy porządek prawny. Dyrektywa 2000/78/WE oraz dyrektywa 2000/43/WE określiły określone ramy, które powinny zostać implementowane do krajowego ustawodawstwa.

W wykonaniu tych obowiązków krajowy ustawodawca wprowadził do Kodeksu pracy między innymi art. 18<sup>3b</sup> § 1. Przepis ten stanowi, że „za naruszenie zasady równego traktowania w zatrudnieniu, z zastrzeżeniem § 2–4, uważa się różnicowanie przez pracodawcę sytuacji pracownika z jednej lub kilku przyczyn określonych w art. 18<sup>3a</sup> § 1, którego skutkiem jest w szczególności: (...) – chyba że pracodawca udowodni, że kierował się obiektywnymi powodami”.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego istnieją różne poglądy na temat charakteru tej konstrukcji. Pierwszy pogląd upatruje tutaj podstawy faktycznego domniemania<sup>658</sup>. Drugi dostrzega tu zmianę ciężaru dowodu wskutek uprawdopodobnienia dyskryminacji<sup>659</sup>. Trzeci postrzega to jako aktualizację obowiązku wykazania braku dyskryminacyjnego charakteru w przypadku wykazania zróżnicowanego ukształtowania statusu pracownika<sup>660</sup>. Czwarty natomiast wskazuje, że „konstrukcja ta przypomina dowód *prima facie* stosowany w procesach o niedobory”<sup>661</sup>.

Uzasadniając ostatni przedstawiony pogląd oparty na dowodzie *prima facie*, Sąd Najwyższy stwierdził, że „według koncepcji tego dowodu pracownik, który przyjął mienie pracodawcy z obowiązkiem zwrotu lub do wyliczenia się ponosi odpowiedzialność za powstałe w nim braki, chyba że udowodnił, iż szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych (art. 124 k.p.). W pierwszym etapie postępowania dowodowego pracownik powinien był wykazać, że – najogólniej mówiąc – pracodawca nie zapewnił mu właściwych warunków do ochrony powierzonego mienia, natomiast nie musi udowadniać związku przyczynowego między tymi warunkami a niedoborem. Wykazanie przez pracownika istnienia warunków pracy uniemożliwiających lub znacznie utrudniających strzeżenie powierzonego mienia powodowało przerzucenie ciężaru dowodu na pracodawcę, czyli obalało domniemanie odpowiedzialności pracownika z art. 124 k.p. Pracodawca musiał wówczas udowodnić naruszenia obowiązków pracownika, powodujące szkodę. Tak samo jest w odniesieniu do dyskryminacji. Pracownik powinien wskazać fakty, które ją uprawdopodobniają, a pracodawca, chcąc uwolnić się od odpowiedzialności, musi wówczas udowodnić, że kierował się obiektywnymi

---

<sup>658</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2003 r., sygn. I PK 171/02.

<sup>659</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 2010 r., sygn. I PK 72/10.

<sup>660</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2005 r., sygn. II PK 33/05.

<sup>661</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 2006 r., sygn. III PK 30/06.



powodami. Mogą to być dowody związane z pracownikiem lub interesem pracodawcy podlegającym ochronie prawa”.

Sąd Najwyższy wyraźnie wiąże kwestie dowodu *prima facie* z zagadnieniem obniżenia stopnia dowodu, wskazując, że „pracownik powinien wskazać fakty, które ją (dyskryminację – przyp. M.Z.) uprawdopodobniają, a pracodawca, chcąc uwolnić się od odpowiedzialności, musi wówczas udowodnić, że kierował się obiektywnymi powodami”. Skutkiem „uprawdopodobnienia” miałyby zdaniem Sądu Najwyższego być „przerzucenie ciężaru dowodu na pracodawcę”, co „obalało domniemanie odpowiedzialności pracownika z art. 124 k.p.”. Może to wprowadzić wątpliwości, czy pogląd ten nie jest bliski także grupie poglądów o zmianie ciężaru dowodu. Tak jednak nie jest. Sąd Najwyższy nieprecyzyjnie posłużył się tu pojęciem „przerzucenia”, mając w istocie na myśli potrzebę przeprowadzenia dowodu na fakt wskazany w przepisie po sformułowaniu „chyba, że” bądź potrzebę przeprowadzenia dowodu podważającego dowód główny. Takie niefortunne sformułowanie stanowiące pewien „skrót myślowy” zdarza się w odniesieniu do tego zagadnienia stosunkowo często, co niekiedy wprost wskazywane jest w innych orzeczeniach<sup>662</sup>.

## **8.2. Zastosowanie w orzecznictwie dowodu *prima facie* na gruncie prawa medycznego**

### **8.2.1. Koncepcja obniżenia stopnia dowodu**

Jednym z pierwszych wyroków Sądu Najwyższego, w którym *expressis verbis* dostrzec możemy zastosowanie dowodu *prima facie*, a zarazem pierwszym, w którym istnieje szerszy wywód opisujący jego działanie, jest wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 września 1963 r. o sygn. I Cr 3/63. Co istotne, we wskazanym orzeczeniu Sąd Najwyższy po raz pierwszy zastosował tę instytucję na kanwie spraw medycznych.

W doktrynie różnie interpretuje się opisaną w tym judykacie koncepcję. Zdaniem Lecha Morawskiego, Michała Białkowskiego, Elwiry Marszałkowskiej-Krześ oraz Dariusza Czajki opisany tam dowód *prima facie* pełni taką samą funkcję jak domniemania prawne materialne, choć oczywiście nie jest normą prawną<sup>663</sup>. Jolanta Kłos-Jagiełło, choć nie wskazuje tego wprost, utożsamia instytucję opisaną w tym wyroku z domniemaniem faktycznym<sup>664</sup>. Adam Stefaniak natomiast postrzega dowód *prima facie* w tej sprawie jako ograniczenie rozmiaru ciężaru dowodu<sup>665</sup>.

---

<sup>662</sup> Por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2017 r., sygn. I PK 132/16.

<sup>663</sup> L. Morawski, *Domniemania a dowody...*, s. 109; M. Białkowski, *Kompensacja szkody...*, s. 156; E. Marszałkowska-Krześ, *Postępowanie cywilne w sprawach...*, s. 90; D. Czajka, *Teoria sądenia*, cz. 1, *Prawda sądowa*, Warszawa 2005, s. 356–357.

<sup>664</sup> J. Kłos-Jagiełło, *Dochodzenie roszczeń...*, s. 45.

<sup>665</sup> A. Stefaniak, *Dowód prima facie...*, s. 1455.

W moim przeświadczeniu omawiane orzeczenie jest w istocie przykładem poglądu opartego na prawdopodobieństwie jako podstawie dokonania ustaleń stanu faktycznego. Doktryna prawa w odniesieniu do wspomnianej linii orzeczniczej wskazywała wprost, że dowód *prima facie* „ułatwia przeprowadzenie dowodu”<sup>666</sup>.

Uzasadniając swoje stanowisko, zwracam uwagę, że Sąd Najwyższy bardzo wyraźnie akcentował, że „pacjent udowodniwszy w procesie o zadośćuczynienie, że był poddany naświetlaniu i jest poparzony, nie potrzebuje udowadniać już niczego więcej”. Wyraźnie zatem zadowolął się zwykłym prawdopodobieństwem określonej przyczyny sprawczej. W szczególności nie ustalał żadnych dalszych faktów istotnych z punktu widzenia stanu faktycznego ani nie przenosił ciężaru dowodu. Wskazywał, wręcz że „dowód przeciwny – jak każdy dowód – może być przeprowadzony także poprzez domniemanie faktyczne”, a także że „powódka wywiązała się w pełni ze spoczywającego na niej ciężaru dowodu”. Akcentował zatem wyraźnie wywiązanie się przez poszkodowaną powódkę ze spoczywającego na niej ciężaru dowodu, a nie jego przejście.

Zakres zastosowania dowodu *prima facie* w analizowanej sprawie sprowadzał się zaś do związku przyczynowego.

Pomimo tego, że pogląd wyrażony w tym judykacie jest stosunkowo dawny, wskazana linia orzecznicza jest nadal kontynuowana<sup>667</sup>.

### 8.2.2. Koncepcja dowodu poszlakowego

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2010 r., sygn. akt III CSK 245/09 jest przez niektórych przedstawicieli doktryny wskazywany jako modelowy przykład dowodu *prima facie*. Rozumiany jest on przez nich jako odmiana domniemania faktycznego, a na jego podstawie konstruowane są tezy co do istoty omawianego zagadnienia<sup>668</sup>. W moim jednak przekonaniu wyrok ten stanowi egzemplifikację najrzadziej dostrzeganej w doktrynie koncepcji dowodu *prima facie*, która jest omawiana w niniejszym podrozdziale.

Na marginesie rozważań wskazać należy, że wyrok ten jest istotny także z tego punktu widzenia, że wskazuje na możliwość powoływania się w skardze kasacyjnej na zarzut naruszenia art. 231 k.p.c. w przypadku, w którym Sąd *meriti a limine* odrzucił możliwość dokonywania ustaleń faktycznych w inny sposób niż przez przeprowadzenie dowodów bezpośrednich.

Do przytoczonych powyżej tez doprowadziła mnie analiza stawianego w skardze kasacyjnej zarzutu i rozpoznanie go przez Sąd Najwyższy. W okolicznościach omawianej sprawy „podstawowy zarzut skargi kasacyjnej w odniesieniu do oddalenia żądań pozwu opartych na fakcie zakażenia

---

<sup>666</sup> A. Ohanowicz, *Odpowiedzialność cywilna pracownika...*, s. 912.

<sup>667</sup> Por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2007 r., sygn. V CSK 477/06; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 5 czerwca 2020 r., sygn. V ACa 722/18.

<sup>668</sup> K. Ciuckowska-Leszczewicz, *Uwagi porównawcze...*, s. 92.

skarżącego gronkowcem złościstym sprowadza się do nieuwzględnienia dowodu *prima facie*<sup>669</sup>. Sąd Najwyższy, odnosząc się do podniesionego zarzutu, wskazał natomiast, że „tzw. dowód *prima facie* oparty na konstrukcji domniemań faktycznych (art. 231 k.p.c.) zwalnia stronę ponoszącą ciężar dowodu od żmudnego wykazania wszystkich etapów związku przyczynowego między pierwotnym zdarzeniem sprawczym a szkodą, wymaga jednak wysokiego prawdopodobieństwa istnienia pierwszego i kolejnych zdarzeń sprawczych, pozwalających traktować je, jako oczywiste. Dowód taki nie wystarcza w razie wykazania okoliczności uprawdopodobniającej inną przyczynę zakażenia”<sup>670</sup>.

Z cytowanego fragmentu niewątpliwie wynika, że dowód *prima facie* nie jest domniemaniem faktycznym, choć zdaniem Sądu Najwyższego na nim się opiera. Dowód ten z jednej strony „zwalnia (...) od żmudnego wykazania”, a z drugiej „wymaga jednak wysokiego prawdopodobieństwa”. Sugeruje to więc, że dowód *prima facie* ma w przeświadczeniu sądu mniejszą moc przekonywania, a zatem, że rola dowodu *prima facie* sprowadza się do uprawdopodobnienia faktu zamiast jego udowodnienia. Pozornie prowadziłyby to do wniosku, że przedstawiona w tym orzeczeniu koncepcja również bliska jest koncepcji obniżenia stopnia dowodu. W rzeczywistości jednak to brak redukcji jakiegokolwiek alternatywnej wersji zdarzenia powoduje nieosiągnięcie dowodu *prima facie*, co raczej sugeruje związek z koncepcją dowodu poszlakowego.

Jak wskazałem przy omawianiu poglądu Mieczysława Sośniaka, nie zawsze jest on odróżniany od koncepcji domniemania faktycznego (podobnie jak koncepcja obniżenia stopnia dowodu), co tłumaczy przeświadczenie Sądu Najwyższego o związku tak rozumianego dowodu *prima facie* z domniemaniem faktycznym. Samo rozumowanie redukcyjne, które stoi za dowodem poszlakowym, również niekiedy jest w doktrynie traktowane jako odmiana indukcji niezupełnej, którą stanowi domniemanie faktyczne<sup>671</sup>. Konotacje są zatem oczywiste i uzasadnione.

Analizując bliżej to orzeczenie, musimy zwrócić szczególną uwagę, że samo uprawdopodobnienie faktu nie jest wystarczające do jego ustalenia. Sąd Najwyższy uznał ostatecznie powództwo za niezasadne, bowiem powodowi nie udało się zredukować alternatywnej do przedstawionej przez niego przyczyny zakażenia (tj. obniżenia odporności organizmu). Nie odnosił się on w ogóle do obalenia dowodu *prima facie*, ale wskazał, że uprawdopodobnienie takie nie jest wystarczające „w razie wykazania okoliczności uprawdopodobniającej inną przyczynę zakażenia”.

W tym przypadku również zdaniem Sądu Najwyższego konstrukcja ta służy ustaleniu „związku przyczynowego”. Myślę, że szersze omawianie tej koncepcji nie jest zasadne, bowiem zostało to już zrobione w podrozdziale 7.4. Orzeczenie to potwierdza jedynie praktyczne funkcjonowanie opisanej tam koncepcji. Omawiany judykat jest także częścią szerszej linii orzeczniczej<sup>672</sup>.

---

<sup>669</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2010 r., sygn. III CSK 245/09.

<sup>670</sup> Tamże.

<sup>671</sup> E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa...*, s. 88.

<sup>672</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2017 r., sygn. III CSK 167/16; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2019 r., sygn. V CSK 599/17; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 kwietnia 2021 r., sygn. II CSK 540/20; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 kwietnia 2021 r., sygn. V CSKP 44/21; wyrok Sądu

Istotne jest także w mojej ocenie zwrócenie uwagi, że podstawą zarzutu kasacyjnego był art. 231 k.p.c., zaś Sąd Najwyższy rozpoznał kasację, merytorycznie uznając, że nie jest ona zasadna. Sugeruje to zatem, że niezastosowanie dowodu *prima facie* może być podstawą zarzutu kasacyjnego.

### 8.2.3. Koncepcja reguł oceny dowodu

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2007 r., sygn. III CSK 429/06 jest kolejnym omawianym w doktrynie w kontekście trudności dowodowych. Nie padło w nim odwołanie się do dowodu *prima facie*, a w doktrynie nie postrzega się tego wyroku jako przykładu zastosowania dowodu *prima facie*<sup>673</sup>.

W mojej ocenie pogląd sądu na temat postępowania dowodowego przedstawiony we wskazanym orzeczeniu możemy jednak oceniać jako przejaw koncepcji dowodu *prima facie* będącego wynikiem zastosowania określonych reguł oceny dowodu, a zatem koncepcji, która nie jest w doktrynie dostrzegana.

W omawianej sprawie również podstawą zarzutu kasacyjnego był art. 231 k.p.c. oraz 233 k.p.c. i również w tym wypadku skarga kasacyjna została rozpoznana merytorycznie, co kolejny raz potwierdza częściową dopuszczalność kontroli kasacyjnej dowodu *prima facie*.

Ponadto wyrok ten zdaje się potwierdzać przymusowy charakter zastosowania reguł dowodu *prima facie*.

Tytułem wstępu należy wyjaśnić, że w zaistniałym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał za udowodnioną odpowiedzialności Skarbu Państwa z tytułu zakażenia powoda przy oddawaniu krwi wirusowym zapaleniem wątroby typu C. Z poglądem tym nie zgodził się Sąd Apelacyjny, który zmienił wyrok Sądu Okręgowego i powództwo oddalił w całości. Sąd Najwyższy, rozpoznając zaś skargę kasacyjną, stwierdził natomiast, że „zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. dotyczący oceny dowodów jest w obecnym stanie prawnym niedopuszczalny (art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c.). W postaci sformułowanej w skardze zarzut ten nie odnosi się jednak do oceny dowodów, lecz dotyczy nieuwzględnienia przy dokonywaniu oceny prawnej określonego, ustalonego przez Sąd faktu, a więc wnioskowania z faktów o prawie, co należy do stosowania prawa materialnego i mieści się w podnoszonym w skardze zarzucie jego naruszenia”. Idąc zatem tokiem rozumowania Sądu Najwyższego, skoro na gruncie art. 233 § 1 k.p.c. należy odróżnić kwestię oceny dowodu od naruszenia prawa materialnego, to z całą pewnością należy także odróżnić ocenę dowodu od naruszenia przepisu prawa procesowego określającego sposób dokonywania oceny. Czym innym jest bowiem merytoryczna prawidłowość oceny, a czym innym formalna poprawność. Niezastosowanie

---

Najwyższego z dnia 30 czerwca 2021 r., sygn. II CSKP 95/21; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2021 r., sygn. V CSK 435/21.

<sup>673</sup> M. Nesterowicz, *Prawo medyczne*, s. 103; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2007 r., sygn. III CSK 429/06 wraz z glosą Izabeli Adrych-Brzezińskiej, „Prawo i Medycyna” 2010, nr 39, s. 142.

dowodu *prima facie* z całą pewnością mieści się w tej drugiej kategorii, natomiast kontrola prawidłowości jego zastosowania jest już przejawem merytorycznej oceny, co uchyla się spod kontroli kasacyjnej.

Odnosząc się zaś do samego zagadnienia, wskazał on, że „trafnie podnosi też skarżący, że w tego rodzaju sprawach dotyczących tzw. zakażeń szpitalnych możliwe i uzasadnione jest przyjęcie niedbalstwa placówki służby zdrowia w drodze domniemania faktycznego, przy braku dowodu przeciwnego. Sąd może bowiem korzystać zarówno z dowodów bezpośrednich i pewnych, jak i dowodów pośrednich o dużym stopniu prawdopodobieństwa, uznając za ustalone fakty dające się wyprowadzić z innych ustalonych faktów (art. 231 k.p.c.). Uprawnione było zatem – niesłusznie zakwestionowane przez Sąd Apelacyjny – przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, na podstawie ustaleń stwierdzających w Stacji Krwiodawstwa zaniedbania polegające na nieprzestrzeganiu rygorów sanitarnych oraz przy uwzględnieniu faktu niewyeliminowania powoda jako krwiodawcy, mimo stwierzonego u niego już w 1994 r. uszkodzenia wątroby, które okazało się być następstwem zakażenia wzw typu C, że w Stacji funkcjonowały jako dawcy osoby zakażone wirusem wzw, co stwarzało stan podwyższonego ryzyka infekcji dla personelu i innych dawców. Stopień prawdopodobieństwa związku przyczynowego między tymi faktami a stwierdzonym zakażeniem powoda jest zarazem tak duży, że należało przyjąć, iż powód wypełnił obowiązek wynikający ze spoczywającego na nim ciężaru dowodu (art. 6 k.c.).”.

Nie ulega wątpliwości, że w omawianej sprawie strona powodowa obarczona była *probatio diabolica*. Bezsporne jest także, że intencją Sądu Najwyższego było techniczne dokonanie ustalenia w drodze domniemania faktycznego. Niewątpliwie również podstawą stwierdzenia przez sąd związku przyczynowego między udowodnionymi faktami a możliwym zakażeniem powoda był na tyle duży, stopień prawdopodobieństwa, że osiągnął wymagany stopień dowodu. W okolicznościach sprawy Sąd Najwyższy nie dostrzegł zarazem żadnej alternatywnej wersji zdarzenia, która miałaby przynajmniej zbliżone prawdopodobieństwo do ustalonej tezy. Oczywiście jest też, że reguły, według których doszło do wnioskowania, były tymi samymi regułami, które są punktem odniesienia do swobodnej oceny dowodu, domniemania faktycznego czy dowodu *prima facie*.

W istocie sposób wnioskowania sądu zbliżony jest zatem do omawianej koncepcji. Sąd Najwyższy, wskazując, że „możliwe i uzasadnione jest przyjęcie niedbalstwa”, zaakcentował bowiem istnienie prawnych reguł oceny dowodu, które w moim przekonaniu stanowią właśnie istotę dowodu *prima facie* według tej koncepcji i które mają charakter reguł prawnych.

Jednocześnie Sąd Najwyższy, który z istoty rzeczy nie jest sądem faktu (co zresztą podkreślił przy wskazaniu dopuszczalności rozpoznania zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.), uznał za niezbędne dokonanie korekty wyroku, wskazując na błędnie niezastosowany przez Sąd Apelacyjny przepis prawa materialnego. Błąd ten tkwił zdaniem Sądu Najwyższego w pominięciu ustalenia spowodowanego zaniechaniem zastosowania domniemania faktycznego. Sąd uznał zatem, że

zaniechanie zastosowania domniemania było naruszeniem prawa, co implikuje tezę, że jego zastosowanie w pewnych przypadkach ma charakter przymusowy.

Pozornie może się wydawać, że pomiędzy obydwoma przytoczonymi fragmentami istnieje sprzeczność, bowiem z jednej strony Sąd Najwyższy wskazuje, że doszło do naruszenia prawa materialnego, a z drugiej oczekuje zastosowania domniemania faktycznego, które służy właśnie ustaleniu faktów. Sprzeczności tej jednak jego zdaniem nie ma, albowiem różnica w ocenie sądów obydwu instancji wynikała ze stopnia oczekiwanego przez nie dowodu. Zdaniem obydwu sądów istniało prawdopodobieństwo, jednakże Sąd Apelacyjny oczekiwał wyższego standardu. Sąd Najwyższy uznał natomiast to oczekiwanie za nieuzasadnione i naruszające prawo (w jego ocenie wystarczające było spełnienie niższego standardu do ustalenia faktu).

W okolicznościach sprawy Sąd Najwyższy, mając na uwadze cytowane tezy, uznał za niezbędne dokonanie semiimperatywnej oceny dowodu i doszedł do wniosku o obligatoryjnym zastosowaniu pośredniego dowodzenia poszukiwanych faktów. Domniemanie faktyczne było jedynie technicznym środkiem ustalenia faktu, będącym skutkiem uprzednio dokonanej oceny dowodu i zastosowania reguł oceny dowodu *prima facie*. Sam ustalony związek przyczynowy był natomiast dowodem *prima facie*, tj. wynikiem dowodzenia otrzymanym w konsekwencji przyjętych przez Sąd Najwyższy szczególnych reguł oceny dowodu.

Wobec faktu, że prezentowana grupa koncepcji nie jest wyróżniana ani w doktrynie, ani w orzecznictwie, nie sposób przedstawić tu spójnej linii orzeczniczej, zaś orzeczenia powołujące się na omawiany judykant nie zawsze analogicznie rekonstruować będą dowód *prima facie*.

#### **8.2.4. Koncepcja domniemania prawnego**

Jednoznacznie wyrażony został pogląd na temat dowodu *prima facie* w wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 26 lutego 2016 r., sygn. V ACa 725/15. We wskazanym orzeczeniu przyjęta została koncepcja domniemania prawnego, tj. skutkująca zmianą ciężaru dowodu.

Z uzasadnienia omawianego wyroku wynika, że „nie można tracić z pola widzenia, że w procesach odszkodowawczych nie jest wykluczone zastosowanie konstrukcji dowodu *prima facie*. Wówczas wystarczające jest wykazanie związku przyczynowego z dużym stopniem prawdopodobieństwa. Konstrukcja ta prowadzi to zmiany reguły rozkładu ciężaru dowodu. W rezultacie, jeżeli powódka wykazałaby związek przyczynowy pomiędzy wykonywaniem pracy z użyciem środków toksycznych a obumarciem jej płodu z wysokim stopniem prawdopodobieństwa, to wówczas ciężar wykazania innych tzw. hipotez konkurencyjnych spoczywałby na pozwanych”.

Sąd Apelacyjny wprost wskazał, że wskutek uprawdopodobnienia dochodzi do przejścia ciężaru dowodu hipotez konkurencyjnych na stronę pozwaną. Można mieć wątpliwości, czy ciężar spoczywający na stronie pozwanej ma charakter powinności będącej wynikiem przeprowadzenia dowodu głównego, czy obowiązku procesowego będącego skutkiem „przejścia” ciężaru dowodu. Sąd

Apelacyjny jednak posłużył się stwierdzeniem „zmiany reguły rozkładu ciężaru dowodu”, co zdaje się sugerować, że obowiązkiem strony pozwanej jest falsyfikacja uprawdopodobnionego faktu, a zatem że w istocie doszło do przejścia ciężaru dowodu zaprzeczenia faktu głównego na stronę pozwaną.

Podobnie jak w przypadku większości poglądów zaliczonych do wskazanej grupy brakuje tutaj uzasadnienia prawnego dla stawianych tez, zaś niewątpliwie motywem są względy słusznościowe.

Pogląd wyrażony w omawianym wyroku stanowi kontynuację linii orzeczniczej zapoczątkowanej w latach siedemdziesiątych, zgodnie z którą stawiane były jeszcze bardziej jednoznaczne tezy<sup>674</sup>.

### 8.2.5. Koncepcja domniemania faktycznego

Przejawem najpopularniejszej w doktrynie koncepcji, którą stanowi koncepcja domniemania faktycznego, jest w moim przekonaniu wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 23 czerwca 2015 r., sygn. VI ACa 1167/14.

Sąd Apelacyjny w Warszawie wskazał w nim, że „dowód *prima facie* jest oparty na konstrukcji domniemań faktycznych (art. 231 k.p.c.), zwalnia stronę ponoszącą ciężar dowodu od żmudnego wykazania wszystkich etapów związku przyczynowego między pierwotnym zdarzeniem sprawczym a szkodą, niemniej jednak wymaga wysokiego prawdopodobieństwa istnienia pierwszego i kolejnych zdarzeń sprawczych, pozwalających traktować je jako oczywiste. Dla zastosowania wnioskovania *prima facie* konieczne jest zatem wykazanie faktów stanowiących podstawę domniemania faktycznego, które pozwalają na wnioskowanie o prawdopodobieństwie zawinonego działania personelu medycznego szpitala i jego związku przyczynowego ze szkodą i krzywdą po stronie powoda. Należy jednak podkreślić, że dowód taki nie wystarcza w razie wykazania okoliczności uprawdopodobniającej inną przyczynę zakażenia”.

Przytoczony fragment niewątpliwie wskazuje, że w przekonaniu sądu *prima facie* to rodzaj „wnioskowania”. Wnioskowania, które oparte jest na konstrukcji domniemania faktycznego. W żadnej jednak mierze sąd nie podejmuje próby rozróżnienia tych mechanizmów. Co więcej, wskazuje, że dla zastosowania „wnioskowania *prima facie*” konieczne jest „wykazanie faktów stanowiących podstawę domniemania faktycznego”. Sugeruje to, że wbrew początkowej tezie o odrębności obydwu mechanizmów dowód *prima facie* jest tożsamy domniemaniu faktycznemu.

Także ostatnie przytoczone przeze mnie zdanie zdaje się potwierdzać tezę o tożsamości obydwu mechanizmów w przeświadczeniu sądu. Wykazanie okoliczności „uprawdopodobniającej inną przyczynę zakażenia” uniemożliwia zastosowanie domniemania faktycznego, którego warunkiem jest właśnie brak alternatywnych faktów wobec faktu domniemywanego.

---

<sup>674</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 października 1974 r., sygn. II CR 415/74.

W przeciwieństwie jednak do poprzednich omawianych przeze mnie orzeczeń w tym przypadku sąd wprost wskazał, że dowód *prima facie* dotyczy „zawinonego działania personelu medycznego szpitala i jego związku przyczynowego”.

### **8.3. Zastosowanie w orzecznictwie dowodu *prima facie* na gruncie pozostałych spraw**

#### **8.3.1. Zalanie lokalu**

Na gruncie prawa cywilnego problematyka dowodu *prima facie* sporadycznie pojawia się także na kanwie zalania lokalu. Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego odpowiedzialność w tych sprawach oparta jest na winie, a nie na ryzyku<sup>675</sup>. Istnieją także zazwyczaj w tych przypadkach obiektywne trudności dowodowe, które niejednokrotnie wynikają z przyczyn przez stronę niezawinionych. Pomimo, jak zdawałoby się, spełnienia podstawowych warunków do zastosowania omawianego zagadnienia i podejmowanych prób, rzadko można dostrzec orzeczenia, które aprobowałyby ten kierunek oceny. Co więcej, podejmowane przez Sąd I instancji próby niekiedy kończą się zmianą orzeczenia przez sąd odwoławczy<sup>676</sup>.

Na kanwie tych sprawy brakuje też jednolitego poglądu na to, czym ten dowód jest i jakie niesie za sobą skutki. Możemy dostrzec w orzecznictwie zarówno pogląd będący przykładem koncepcji domniemania prawnego, jak i domniemania faktycznego<sup>677</sup>. Podejmowane są próby wykorzystania go do ustalenia winy, szkody, jak również związku przyczynowego<sup>678</sup>. Zazwyczaj argumentacja nawiązuje do reguł słusznościowych oraz utrwalonego na kanwie prawa medycznego orzecznictwa<sup>679</sup>. Wspierany bywa on niekiedy dodatkowo argumentacją o niesumiennym zachowaniu przeciwnika<sup>680</sup>. Choć brakuje jednolitego poglądu na temat tego mechanizmu, nie ulega wątpliwości, że występujące poglądy stanowią *de facto* odbicie części poglądów doktryny i orzecznictwa z zakresu spraw medycznych. Pomimo analogicznego charakteru i tych samych trudności dowodowych co w sprawach medycznych istnieje jednak silniejsza tendencja do ograniczania zastosowania dowodu *prima facie* w tych kategoriach spraw.

---

<sup>675</sup> Uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2013 r., sygn. III CZP 63/12.

<sup>676</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 31 sierpnia 2021 r., sygn. I ACa 48/20.

<sup>677</sup> Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 25 kwietnia 2014 r., sygn. II Ca 351/14; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 31 sierpnia 2021 r., sygn. I ACa 48/20; wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 8 listopada 2018 r., sygn. III Ca 810/18.

<sup>678</sup> Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 25 kwietnia 2014 r., sygn. II Ca 351/14; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 31 sierpnia 2021 r., sygn. I ACa 48/20; wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 8 listopada 2018 r., sygn. III Ca 810/18.

<sup>679</sup> Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 25 kwietnia 2014 r., sygn. II Ca 351/14; wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 8 listopada 2018 r., sygn. III Ca 810/18.

<sup>680</sup> Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 25 kwietnia 2014 r., sygn. II Ca 351/14.



### 8.3.2. Skargi pauliańskie

W doktrynie wyrażany jest pogląd wskazujący na generalną możliwość i zasadność zastosowania dowodu *prima facie* w sprawach pauliańskich oraz istnienie praktyki dowodu *prima facie* na kanwie tych spraw<sup>681</sup>. Po analizie orzecznictwa jedyna sprawa, w której udało mi się stwierdzić praktykę dowodu *prima facie*, zawisła przed Sądem Okręgowym w Poznaniu pod sygn. XII C 1854/19 i zakończona została wyrokiem z dnia 4 września 2020 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w zaistniałym stanie faktycznym, pomimo nieistnienia pisemnej umowy, ustalił fakt zawarcia umowy darowizny, powołując się na dowód *prima facie*. Uzasadniając on możliwość zastosowania i charakter tego dowodu, wskazał, że nieudokumentowanie zawarcia umowy „pozwalalo jednak sięgnąć po przydatną w podobnych przypadkach konstrukcję dowodu *prima facie*. Dowód ten polega na przekonaniu sądu, że pomiędzy dwoma danymi faktami występuje związek przyczynowo-skutkowy w takim sensie, że dane zdarzenia nieuchronnie prowadzą do wystąpienia określonego skutku”. Sąd uzasadnił dopuszczalność jego zastosowania praktyką na kanwie spraw medycznych oraz poglądami doktryny prawa medycznego. Jego zdaniem „nie jest jednak wykluczone sięgnięcie po tę konstrukcję także w innych przypadkach, kiedy stuprocentowe dowiedzenie faktu napotyka istotne i obiektywne przeszkody, ale zarazem Sąd dysponuje takimi materiałami, które pozwalają na wnioskowanie oparte o domniemania”. Także tym razem argumentacja przemawiająca za zastosowaniem dowodu *prima facie* wspierana była niesumiennym zachowaniem przeciwnika, a podstawę do przyjęcia wniosku stanowił wysoki stopień prawdopodobieństwa ustalanego faktu. Przyjęty przez Sąd pogląd na temat dowodu *prima facie*, pomimo tego, że odwoływał się do stanowiska Mirosława Nesterowicza, zdaje się bliższy koncepcji domniemania prawnego. Sąd wskazał bowiem, że „wobec uprawdopodobnienia graniczącego z pewnością zawarcia umowy darowizny w dniu 24 września 2013 r. ciężar dowodu hipotezy konkurencyjnej niejako przesunął się z powoda na pozwaną w tym sensie, że – choć uprawdopodobnienie jest środkiem zastępczym dowodu w znaczeniu ścisłym i nie stwarza, w przeciwieństwie dowodu, pewności zachodzenia określonego faktu, to jednak przy wysokim stopniu uprawdopodobnienia granica między prawdopodobieństwem a pewnością zaciera się. Z racji podnoszonych przez powoda okoliczności i takiego materiału dowodowego, jaki został w sprawie przedstawiony, w sytuacji procesowej, jaka wytworzyła się w toku postępowania, ciężar dowodzenia spoczął więc również na pozwanej, którzy powinni przedstawić przeciwdowody w celu odparcia skierowanego przeciwko nim roszczenia. Pozwana takich dowodów zaś skutecznie nie wskazała”.

---

<sup>681</sup> P. Gil, *Zastosowanie dowodów pośrednich...*, s. 143–157.

### 8.3.3. Składanie oświadczenia woli

Bardzo powszechną grupą stanów faktycznych, na kanwie której przywoływany jest dowód *prima facie*, są zagadnienia złożenia oświadczenia woli. Omawiana problematyka łączy się z treścią art. 61 k.c., który stanowi, że „oświadczenie woli, które ma być złożone innej osobie, jest złożone z chwilą, gdy doszło do niej w taki sposób, że mogła zapoznać się z jego treścią”. Wątpliwość, która zazwyczaj występuje w orzecznictwie, dotyczy tego, czy adresat oświadczenia mógł zapoznać się z jego treścią. Zagadnienie to wiąże z dowodem *prima facie* nie tylko orzecznictwo sądów, ale także orzecznictwo zespołów arbitrażowych i doktrynę prawa<sup>682</sup>.

Mimo bardzo pokaźnej grupy orzeczeń brakuje jednolitego stanowiska na zagadnienie dowodu *prima facie* w kontekście poruszanej tematyki. Możemy dostrzec trzy linie orzecznicze, które utożsamiają dowód *prima facie* ze środkiem dowodowym uprawdopodobniającym, domniemaniem faktycznym lub przeniesieniem ciężaru dowodu wskutek uprawdopodobnienia (a więc *de facto* domniemaniem prawnym).

Przykładem pierwszej grupy orzeczeń jest wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 2010 r., II CSK 454/09 (a także wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 4 listopada 2020 r., I ACa 705/19 czy postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 2022 r., II CSKP 239/22).

Przykładem drugiej grupy orzeczeń jest wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 22 kwietnia 2016 r., I ACa 1137/15 (a także wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 28 października 2011 r., VI ACa 445/11).

Przykładem trzeciej grupy orzeczeń jest Wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 19 czerwca 2018 r., I AGa 76/18 (a także wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 28 czerwca 2016 r., VI ACa 736/15)

Po raz kolejny stanowią one *de facto* częściowe odzwierciedlenie omawianych wcześniej koncepcji dowodu *prima facie*. Orzecznictwo na tle wskazanej tematyki wyróżnia się jednak na tle innej problematyki pewną specyfiką. Próżno tu szukać jakichkolwiek szerszych rozważań o tym, czym jest i jak działa dowód *prima facie*, choć zdarzają się orzeczenia, z których wynika, że dowód nadania pisma stanowi „klasyczny dowód *prima facie*”<sup>683</sup>. O tym, w jaki sposób sąd orzekający w poszczególnej sprawie rozumie pojęcie dowodu *prima facie*, możemy się dowiedzieć wyłącznie z kontekstu wypowiedzi, usiłując zrozumieć, jaki mechanizm zastępuje w użytym zdaniu stwierdzenie *prima facie*. Dla zilustrowania zagadnienia zwróćmy uwagę na poniższe zależności:

I. W przypadku orzeczeń zaliczonych przeze mnie do pierwszej grupy:

---

<sup>682</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2004 r., sygn. II CK 358/02 (niepubl.); postanowienie Zespołu Arbitrów przy Urzędzie Zamówień Publicznych z dnia 29 sierpnia 2007 r., UZP/ZO/0-1051/07; R. Trzaskowski, w: J. Gudowski (red.), *Kodeks cywilny...*, cz. 2, art. 61, t. 22, s. 353.

<sup>683</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 4 listopada 2020 r., sygn. I ACa 705/19.

- 1) Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 marca 2010 r., II CSK 454/09 orzekł, że „wprawdzie dowód nadania listu poleconego nie jest dowodem doręczenia go adresatowi, lecz dowodem *prima facie*, który stwarza domniemanie doręczenia; adresat oświadczenia może to domniemanie obalić, wykazując, że nie miał możliwości zapoznania się z treścią oświadczenia. (...) Brak doręczenia zwykle powodują szczególne okoliczności, np. niedostatki w obsłudze pocztowej, błędne zaadresowanie przesyłki, znana nadawcy nieobecność adresata w miejscu zamieszkania itp. Wykazanie istnienia takich okoliczności wystarczy do podważenia wiarygodności omawianego dowodu *prima facie*”;
- 2) Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 4 listopada 2020 r., I ACa 705/19 stwierdził, że „klasycznym przykładem dowodu *prima facie* wskazywanym w doktrynie prawa procesowego i judykaturze jest dowód doręczenia pisma odbiorcy za pośrednictwem operatora pocztowego w sytuacji, gdy nadawca dysponuje dowodem nadania tego pisma na adres zamieszkania/adres do korespondencji odbiorcy i adres ten jest prawidłowy. (...) Przypomnieć zaś należy, że *in casu* pozwana w ogóle nie podjęła próby wykazania i udowodnienia takich okoliczności, co tym bardziej uprawniało Sąd I instancji do sięgnięcia po instytucję domniemania faktycznego i uznania dowodu *prima facie* przedstawionego przez powoda za wiarygodny”;
- 3) Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 16 marca 2022 r., II CSKP 239/22 wskazał, że potwierdzenie nadania przesyłki nie jest wprawdzie „dowodem doręczenia przesyłki adresatowi, stanowi jednak dowód *prima facie*, który stwarza domniemanie doręczenia, które obalić może adresat, wykazując, że nie miał możliwości zapoznania się z treścią oświadczenia nadanego przesyłką rejestrowaną. (...) W orzecznictwie – z przyczyn wyżej podniesionych – przyjmuje się, że jest to dowód *prima facie*, który stwarza domniemanie doręczenia, które adresat może obalić, wykazując, że nie miał możliwości zapoznania się z treścią oświadczenia”.

W każdym z tych przypadków pojęcie dowodu *prima facie* zostało użyte w znaczeniu środka dowodowego, który nie daje pewności, ale uwiarygadnia stawianą tezę i może być zarazem podstawą domniemania faktycznego. W istocie oznacza to, że dowód *prima facie* jest rozumiany jako środek dowodowy, który uprawdopodobnia tezę.

- II. W przypadku orzeczeń zaliczonych przeze mnie do drugiej grupy widać wyraźnie, że zarówno Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 22 kwietnia 2016 r., I ACa 1137/15, jak i Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 28 października 2011 r., VI ACa 445/11 nieco inaczej postrzegają dowód *prima facie*. We wskazanych judykatach sądy stwierdziły, że „powstały dowód nadania listu poleconego nie jest wprawdzie dowodem doręczenia go adresatowi, lecz jest dowodem *prima facie* (por. S. Rudnicki, S. Dmowski: Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga pierwsza, Warszawa 2003 r.). Adresat oświadczenia może obalić to domniemanie, wykazując, że nie miał możliwości zapoznania się z treścią oświadczenia”. Z przytoczonego fragmentu widać

po pierwsze, że jest to cytat jednego z poglądów funkcjonujących w doktrynie. Po drugie, że dowód *prima facie* użyty został jako synonim domniemania faktycznego. W przeciwieństwie do poprzedniej grupy nie jest on podstawą tworzenia domniemania, lecz samym domniemaniem faktycznym.

- III. Jeszcze inaczej postrzega istotę dowodu *prima facie* Sąd Apelacyjny w wyroku z dnia 19 czerwca 2018 r., I AGa 76/18 oraz Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 28 czerwca 2016 r., VI ACa 736/15. Sąd Apelacyjny w Rzeszowie wskazał, że „pocztowy dowód nadania listu poleconego nie jest wprawdzie dowodem doręczenia go adresatowi, ale jest dowodem *prima facie* (czyli uprawdopodobniającym doręczenie). Dowód *prima facie* zdaniem części doktryny wywołuje przerzucenie ciężaru dowodu i polega na przekonaniu sądu, że pomiędzy dwoma danymi faktami występuje związek przyczynowo-skutkowy w takim sensie, że dane zdarzenie (zdarzenia) nieuchronnie prowadzą do wystąpienia określonego skutku”. Natomiast Sąd Apelacyjny w Warszawie stwierdził, że „w przypadku przesłania listem poleconym dowodem jest zwrotne poświadczenie odbioru, bo już nie dowód nadania, który można uznać, co najwyżej, za tzw. dowód *prima facie*. W sytuacji, gdy składający oświadczenie woli przedłożyć dowód doręczenia, a przynajmniej dowód, że adresat mógł zapoznać się z jego treścią, następuje zmiana ciężaru dowodu i to adresat ma obowiązek obalenia domniemania przez wykazanie, że nie miał realnej możliwości zapoznania się z treścią oświadczenia”.

W obydwu przypadkach sądy postawiły zatem jeszcze dalej idące tezy niż w poprzednich przypadkach, wyraźnie nawiązując do koncepcji Lecha Morawskiego. Sam fakt uprawdopodobnienia poszukiwanego faktu powoduje przejście ciężaru dowodu na przeciwnika.

#### **8.3.4. Ochrona konkurencji**

Kolejny zakres przedmiotowy spraw, w odniesieniu do którego możemy dostrzec zastosowanie dowodu *prima facie*, dotyczy spraw z zakresu ochrony konkurencji. Problematyka na tym tle zazwyczaj sprowadza się do faktu zawarcia niedozwolonego porozumienia lub – co znacznie rzadsze – do dopuszczenia się innej niedozwolonej praktyki rynkowej.

W zakresie drugiej kategorii spraw również jedyną dostrzeżoną przeze mnie sprawą na tym tle faktycznym była sprawa zawisła przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie o sygnaturze I ACa 2138/15 zakończona wyrokiem z dnia 6 lutego 2017 r. Z uzasadnienia powyższego orzeczenia wynika, że jeżeli „na sprzedawcę, również w formie tzw. umów promocyjnych, zostają nałożone obowiązki dodatkowych świadczeń pieniężnych, należy domniemywać, że w ten sposób uiszczana jest w rzeczywistości zabroniona opłata za przyjęcie towaru do sprzedaży. Sprzedający korzysta w takim przypadku z ułatwienia dowodowego w wykazywaniu popełnienia przez kupującego czynu niedozwolonej konkurencji, o którym mowa w art. 15 ust. 1 pkt 4 u.z.n.k. Wystarczające będzie wykazanie przez niego, że, poza obowiązkami wynikającymi z typowej umowy sprzedaży, uiszczal na

rzecz kupującego dodatkowe należności w pieniądzu – tzw. dowód *prima facie*”. Niestety brakuje szerszych wywodów, co utrudnia analizę, jednakże dostrzec należy, że sąd nie odwołuje się ani do zmiany ciężaru dowodu, ani do domniemania żadnego faktu, natomiast wskazuje na „ułatwienie dowodowe w wykazaniu”, co sugeruje, że dowód *prima facie* ma w przeświadczeniu orzekającego sądu charakter uprawdopodobnienia i polega na obniżeniu rygoryzmu dowodowego.

Znacznie częściej możemy dostrzec problematykę dowodu *prima facie* w sprawach z zakresu ochrony konkurencji na tle zawarcia niedozwolonego porozumienia. Sąd Najwyższy, rozpoznając sprawę o sygn. III SK 6/06 w uzasadnieniu wyroku z dnia 9 sierpnia 2006 r., wskazał, że „praktyk monopolistycznych nie można domniemywać. Jeżeli postępowanie administracyjne (antymonopolowe) jest wszczęte z urzędu, ciężar dowodu stosowania praktyk naruszających konkurencję obciąża Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. W każdym więc wypadku stosowanie praktyk monopolistycznych musi być udowodnione temu, komu stawia się taki zarzut. (...) Jednakże udowodnienie stosowania praktyk monopolistycznych w postępowaniu sądowym (przed Sądem Ochrony Konkurencji i Konsumentów) może nastąpić także na podstawie dowodów pośrednich, zgodnych z regułami odnoszącymi się do domniemań faktycznych (w tym dowodu *prima facie*). Zgodnie z art. 231 k.p.c. można uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów. Przepis ten ma zastosowanie także do postępowań w sprawach z zakresu ochrony konkurencji, toczących się według przepisów Kodeksu postępowania cywilnego”. Wytoczona przez wskazany wyrok linia orzecznicza jest kontynuowana przez Krajową Izbę Odwoławczą oraz sądy powszechne, choć niekiedy z pominięciem już nacisku na dowód *prima facie*, a jedynie ze wskazaniem na domniemanie faktyczne<sup>684</sup>.

W przywołanym judykacie Sąd Najwyższy nie wyjaśnił, jak należy rozumieć i stosować ten mechanizm, aczkolwiek kontekst wypowiedzi sugeruje, że stanowi on w jego przeświadczeniu odmianę domniemania faktycznego. Nie jest jasne, na czym ma polegać jego specyfika, niewątpliwie jest jedynie, że dowód *prima facie* w sprawach na omawianym tle może mieć zastosowanie.

---

<sup>684</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 2020 r., sygn. I NSK 19/19; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22 kwietnia 2009 r., sygn. VI ACa 1083/08; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 9 października 2009 r., sygn. VI ACa 86/09; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 24 października 2017 r., sygn. VII ACa 930/17; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 stycznia 2019 r., sygn. VII AGa 1408/18; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 24 stycznia 2019 r., sygn. VII AGa 1846/18; wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 31 lipca 2017 r., sygn. XVII AmA 11/17; wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 25 czerwca 2021 r., sygn. XXIII Zs 56/21; wyrok Krajowej Izby Odwoławczej z dnia 30 grudnia 2014 r., sygn. KIO 2640/14; wyrok Krajowej Izby Odwoławczej z dnia 1 marca 2016 r., sygn. KIO 195/16; wyrok Krajowej Izby Odwoławczej z dnia 2 lutego 2021 r., sygn. KIO 39/21.

### 8.3.5. Sprawy odszkodowawcze

Ostatni stwierdzony przeze mnie zakres przedmiotowy spraw, w odniesieniu do którego możemy dostrzec praktyczne zastosowanie dowodu *prima facie*, dotyczy spraw odszkodowawczych. Sprawy te wykazują w praktyce bliski związek ze sprawami medycznymi (wszak te ostatnie również są odmianą spraw odszkodowawczych), jednakże pozbawione są problematyki „nieuchwytności” procesów biologicznych.

Na kanwie tego typu spraw sporadycznie pojawia się zagadnienie dowodu *prima facie*, a orzecznictwo na tym tle powstałe niejednokrotnie wykorzystywane jest w doktrynie i orzecznictwie także w sprawach medycznych (choć dowód *prima facie* niekoniecznie jest już w ten sam sposób rozumiany), co widać na przykładzie wyroku Sądu Najwyższego z 15 kwietnia 2004 r., sygn. akt I CK 653/04. Linia ta ma swoją pokąźną kontynuację w sprawach na podłożu medycznym i stosunkowo skromną na tle niemedycznym<sup>685</sup>. Na marginesie rozważań wskazać należy, że przywołane orzeczenie jest też stosunkowo często przytaczane w doktrynie<sup>686</sup>. Bywa ponadto wskazywane przez niektórych autorów jako modelowy wzór dla zastosowania dowodu *prima facie*<sup>687</sup>.

Sąd Najwyższy w przedmiotowej sprawie po rozpoznaniu kasacji strony powodowej wskazał, że „w związku z popełnieniem przez Sąd Apelacyjny istotnych uchybień w zakresie konstruowania i oceny podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku, koniecznym staje się przypomnienie, że podstawę faktyczną każdego wyroku powinny stanowić ustalenia sądu dokonane na podstawie przeprowadzonych dowodów”. Wskazane przez Sąd Najwyższy środki to domniemanie faktyczne oraz dowód *prima facie*.

Wyjaśniając naturę interesującego nas zagadnienia, Sąd Najwyższy stwierdził natomiast, że „środkiem służącym do dokonywania ustaleń faktycznych, zbliżonym do domniemania faktycznego, jest dowód *prima facie*. Dowód ten wykształcony został przez praktykę sądową, ma zastosowanie szczególnie w sprawach, w których udowodnienie okoliczności faktycznych jest niezwykle trudne (szkody mankowe, komunikacyjne, lekarskie). Dowód *prima facie* dotyczy okoliczności, wskazujących na istnienie związku przyczynowo-skutkowego między określonymi zdarzeniami. Podstawę ustalenia takiego związku stanowi przekonanie sądu, oparte na doświadczeniu życiowym oraz wiedzy, że w typowym przebiegu zdarzeń, które po sobie nastąpiły, związek taki zwykle występuje. Jeśli strona, przeciwko której dowód *prima facie* działa, przeprowadzi dowód, że w

---

<sup>685</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 16 grudnia 2014 r., sygn. VI ACa 283/13; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 maja 2015 r., sygn. I ACa 1720/14; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 4 maja 2017 r., sygn. I ACa 1396/16; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 lutego 2022 r., sygn. I ACa 453/21; wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 25 sierpnia 2017 r., sygn. IV C 449/17.

<sup>686</sup> H. Pietrkowski, *Metodyka pracy...*, s. 435–436; I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 198; E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa...*, s. 97; M. Nesterowicz, *Prawo medyczne*, s. 102.

<sup>687</sup> K. Ciućkowska-Leszczewicz, *Uwagi porównawcze...*, s. 92; J. Kłos-Jagiełło, *Dochodzenie roszczeń...*, s. 44–45; M. Białkowski, *Dowód prima facie...*, s. 123.

konkretnych okolicznościach sprawy założony związek przyczynowo-skutkowy nie zachodzi lub że skutek został spowodowany inną przyczyną, to na założonej przez sąd więzi przyczynowo-skutkowej nie będzie można konstruować podstawy faktycznej rozstrzygnięcia”. Na podstawie powyższego fragmentu możemy postawić następujące tezy:

- 1) dowód *prima facie* jest mechanizmem dowodowym, a nie wynikiem określonego rozumowania. Sąd Najwyższy wprost nazwał go bowiem „środkiem służącym do dokonywania ustaleń faktycznych”;
- 2) dowód *prima facie* nie jest zwykłym domniemaniem i dotyczy „okoliczności wskazujących na istnienie związku przyczynowo-skutkowego”;
- 3) zastosowanie dowodu *prima facie* dotyczy wszystkich spraw trudnych dowodowo, choć zazwyczaj są to sprawy mankowne, komunikacyjne czy lekarskie;
- 4) podstawą konstruowania wniosku jest „przekonanie sądu” oparte na wiedzy i doświadczeniu życiowym;
- 5) obalenie dowodu *prima facie* następuje poprzez podważenie podstaw do jego konstruowania albo poprzez wykazanie innej przyczyny sprawczej, która niewątpliwie doprowadziła do znanego skutku. Do podważenia podstaw do jego konstruowania nie jest zatem wystarczające ustalenie alternatywnej przyczyny, która mogła doprowadzić do znanego skutku, skoro Sąd Najwyższy zarazem wskazał, że niezbędne jest ustalenie że „skutek został spowodowany inną przyczyną”.

Porównując te cechy z opisem domniemania faktycznego, jakiego Sąd Najwyższy również dokonał w omawianym judykacie, widać, że w istocie jedyne różnice pomiędzy dowodem *prima facie* a domniemaniem faktycznym, które uzasadniałaby „zbliżony”, a nie „tożsamy” charakter, co domniemania faktycznego, to zakres zastosowania, który ogranicza się do przesłanki związku przyczynowego oraz obalenie dowodu *prima facie* dowodem przeciwieństwa.

Sposób ustalenia okoliczności faktycznych będących podstawą przyjęcia „związku przyczynowo-skutkowego”, również wskazuje na konstrukcję domniemania faktycznego. Sąd, dochodząc do przekonania o istnieniu faktu, z którego wywodzi związek przyczynowy, może oprzeć się nie na przeprowadzonych dowodach, a na wiedzy i doświadczeniu życiowym, zatem wniosek nie ma charakteru dedukcyjnego i podstawą jego sformułowania nie musi być fakt blisko związany z *thema probandi*. Sąd nie redukuje także możliwych faktów alternatywnych, dochodząc ostatecznie do przyjmowanego wniosku. Mechanizm dowodu *prima facie* w przeświadczeniu sądu ma charakter „środka” zbliżonego do domniemania faktycznego. Wyklucza to zatem także możliwość zaliczenia tego poglądu do grupy obniżenia stopnia dowodu czy reguły oceny dowodu, bowiem mają one zupełnie inną naturę. Nie określają one technicznego modelu wnioskowania, lecz merytoryczne warunki do przeprowadzenia wnioskowania. Sąd Najwyższy w żadnej mierze nie wskazuje także na przeniesienie ciężaru dowodu. Przeciwnie, stwierdzenie, „jeśli strona, przeciwko której dowód *prima facie* działa” sugeruje, po pierwsze, konieczność prowadzenia przeciwdowodu, który z istoty rzeczy

prowadzony jest po osiągnięciu dowodu głównego, po drugie zakłada właśnie przeprowadzenie dowodu głównego.

Sąd Najwyższy na kanwie omawianych spraw *de facto* postrzega zatem dowód *prima facie* jako opisany przeze mnie odpowiednik rozumowania typu domniemaniowego, przy jednoczesnym bardzo wysokim ustaleniu standardu przeciwdowodu. Samo istnienie alternatywnego wniosku nie wyklucza dowodu *prima facie* do momentu, w którym wniosek ten nie jest prawdopodobny w stopniu graniczącym z pewnością. Niewątpliwym walorem tego orzeczenia jest też wskazanie na przymusowy charakter zastosowania dowodu *prima facie* lub domniemania faktycznego, o ile zajdą odpowiednie warunki.



## Rozdział 9. Treść dowodu *prima facie*

### 9.1. Krytyka dotychczasowych koncepcji doktrynalnych

W rozdziałach siódmym i ósmym wskazałem na poszczególne koncepcje dowodu *prima facie* występujące w doktrynie, stawiane im zarzuty oraz funkcjonowanie tych koncepcji w praktyce stosowania prawa. Przed decyzją o przedstawieniu i uzasadnieniu własnej koncepcji na temat dowodu *prima facie* za zasadne uważam uprzednie odniesienie się do dotychczasowego dorobku doktryny i orzecznictwa, w tym także zajęcie stanowiska wobec stawianych pod adresem poszczególnych koncepcji zarzutów.

#### 9.1.1. Koncepcja stopnia dowodu

Pierwszą historycznie koncepcją, a zarazem pierwszą wskazaną przeze mnie w rozdziale siódmym grupą poglądów, były koncepcje obniżenia stopnia dowodu. Pomimo tego, że nie były one dostrzegane przez większość doktryny, można zidentyfikować pojedyncze głosy krytyki pod ich adresem.

Odnosząc się kolejno do podnoszonych twierdzeń, muszę przyznać, że nie podzielam wskazanego w rozdziale siódmym zarzutu, jakoby wierzyciel jedynie na podstawie prawdopodobieństwa zmuszony był ponieść ujemne skutki postępowania dowodowego, a samo zastosowanie dowodu *prima facie* w istocie polegało na przerzuceniu na osobę zwolnioną od ciężaru dowodu z mocy przepisu prawnego skutków nieprzeprowadzenia dowodu. Odpowiadając na krytykę tego poglądu, można stwierdzić, że skupiała się ona na przeświadczeniu, że wymagając niższego stopnia prawdopodobieństwa, pozwalamy na udowodnienie określonego faktu, czym działamy na niekorzyść drugiej strony, zmuszając ją zarazem do wykazania, że było inaczej – a zatem przerzucamy wbrew ustawie ciężar dowodu i wymagamy jedynie uprawdopodobnienia, pomimo tego, że ustawa w tym przypadku wymaga udowodnienia<sup>688</sup>. Nie jest to w mojej ocenie zarzut trafiony. Samo wywiązanie się przez stronę ze spoczywającego na niej ciężaru dowodu nie powoduje jego przejścia na drugą stronę, co zdają się sugerować krytycy tego poglądu.

Podobnie zarzut dopuszczenia uprawdopodobnienia w miejsce udowodnienia również nie wydaje się trafny, bowiem w poznaniu sądowym ustalenie faktów stanowi na ogół jedynie

---

<sup>688</sup> A. Ohanowicz, *Odpowiedzialność cywilna pracownika...*, s. 911; K. Piasecki, *Praktyka dowodu prima facie...*, s. 59–61.

uprawdopodobnienie tych faktów, jednak w stopniu na tyle wysokim, aby dać sędziemu pewność w sensie praktycznym<sup>689</sup>. Nie sposób wręcz wykazać faktów ze 100-proc. pewnością.

Nie zgadzam się również z krytyką dowodu *prima facie* opartą na twierdzeniu o braku możliwości zastosowania koncepcji dowodu *prima facie*, bowiem stanowi on krajowy odpowiednik nieobowiązującej w Polsce doktryny *res ipsa loquitur*<sup>690</sup>. Jak wskazałem w podrozdziale 5.5., doktryna ta stanowi zwyczajową zasadę prawną wskazującą na utrwalone reguły wnioskowania poszlakowego. Nie jest to element regulacji prawnej ani etapu procesu sądowego (*prima facie case* czy *prima facie evidence*), stąd nie jest ona mechanizmem nierozzerwalnie związanym z systemem *common law*. Skoro zatem w systemie *common law* możliwe było wypracowanie określonych reguł i nadanie im zamkniętej treści w drodze orzecznictwa, nie widzę przeszkód, aby tych samych zasad wnioskowania nie móc utrwalić w formie zasad oceny dowodu, działając na podstawie zasady swobodnej oceny dowodów. Wiążący charakter prawny utrwalonego wzorca oceny nie wynikałby jednak wówczas z uznania wnioskowania za prawo zwyczajowe, lecz wiążących zasad prawidłowego rozumowania. Uważam zatem, że nie ma przeszkód do wykształcenia się w polskim systemie prawnym utrwalonych zasad oceny (zwłaszcza że istnieją utrwalone zasady wykładni, jak np. *in dubio contra proferentem*).

### 9.1.2. Koncepcja domniemania faktycznego

Kolejną przedstawioną przeze mnie w rozdziale siódmym grupą poglądów są koncepcje domniemania faktycznego. Także w tym wypadku nie podzielałam wskazanych stanowisk na istotę omawianego mechanizmu.

Na wstępie dalszych rozważań zwracam uwagę, że jeżeli dowód *prima facie* miałby być odpowiednikiem domniemania faktycznego, w istocie nie byłby on potrzebny. Wystarczająca byłaby bowiem skodyfikowana i mniej kontrowersyjna instytucja domniemania faktycznego. W tym zakresie podzielałam więc krytykę tych zwolenników omawianej grupy poglądów, którzy kwestionują potrzebę jego istnienia<sup>691</sup>. Podkreślam jednak, że argument ten podważa jedynie zasadność takiego postrzegania dowodu *prima facie*, a nie samą potrzebę jego istnienia. Odnosi się on bowiem do określonego rozumienia tego mechanizmu. Zagadnienie zaś, czy dowód *prima facie* co do zasady jest potrzebny, zostało przedstawione w dalszej części pracy, przy wyjaśnieniu, jak w moim przekonaniu należy ten mechanizm postrzegać. W tym miejscu niezbędne jest jedynie odniesienie się do zarzutów wobec funkcjonujących koncepcji dowodu *prima facie*.

---

<sup>689</sup> M. Zieliński, *Poznanie sądowe a poznanie naukowe*, Poznań 1979, s. 126, za: P. Ryłski, *Stopień dowodu...*, s. 501; T. Putzo, *Zivilprozeßordnung...*, § 286, s. 635.

<sup>690</sup> K. Kubieć, *Res Ipsa Loquitur...*, s. 160 i 167.

<sup>691</sup> B. Janiszewska, *Dowodzenie w procesach lekarskich...*, s. 127–128; L. Morawski, *Domniemania a dowody...*, s. 108; K. Piasecki, *Praktyka dowodu prima facie...*, s. 59–60, 62 i 64.

Przechodząc do dalszych argumentów, stoję na stanowisku, że brakuje podstaw prawnych i uzasadnienia pozanormatywnego do konstruowania „szczególnych” domniemań faktycznych. Niezależnie od tego, na czym ten szczególny charakter miałby polegać. W moim przekonaniu żaden mechanizm prawa procesowego nie powinien być zawężany do wąskiej i wybranej kategorii spraw, o ile nie wynika to wprost z ustawy. Nie powinien być też odmiennie postrzegany, w zależności od przedmiotu postępowania. Dostrzegam wprawdzie szczególne trudności, które mogą się wiązać z poszczególną kategorią spraw, lecz uważam, że – po pierwsze – mogą one zostać rozwiązane na poziomie ustalania materialnych reguł inferencji stanowiących podstawę do zastosowania zwykłych mechanizmów procesowych przewidzianych przez ustawę<sup>692</sup>. W tym przypadku bowiem, w zależności od kategorii spraw, nie tylko mogą, ale wręcz powinny być one dopasowane do okoliczności faktycznych sprawy. Po drugie, racje, które są uzasadnieniem dla zastosowania dowodu *prima facie* przy poszczególnych kategoriach spraw, w których jest dopuszczany, mogą zaistnieć także na gruncie innych podstaw faktycznych.

Odnosząc się zaś do wskazywanych w doktrynie cech szczególnych tych domniemań faktycznych, które miałyby odróżniać „zwykłe” domniemanie faktyczne od dowodu *prima facie*, za dyskusyjne uważam ograniczanie dowodu *prima facie* do jakiegokolwiek kategorii spraw lub przesłanki.

Za nieprzekonujący postrzegam argument, że skoro dowód *prima facie* jest stosowany jedynie w wąskiej kategorii spraw, to oznacza, że orzecznictwo owe granice nakreśliło<sup>693</sup>. Z faktu, że w określonych przypadkach dowód *prima facie* jest stosowany, nie wynika, że w innych przypadkach stosowany być nie może. Zwróćmy uwagę za autorem tego twierdzenia, że początkowo dowód był stosowany w sprawach z zakresu prawa pracy, następnie w sprawach medycznych. Przy przyjęciu tego poglądu trudno jest wytłumaczyć owo rozszerzenie zastosowania, zwłaszcza że nie było ono wynikiem ingerencji ustawodawcy (dowód *prima facie* bowiem nie miał ani nie ma wyraźnej podstawy normatywnej). Rodzi się także wątpliwość, jak będzie należało zinterpretować jego zastosowanie w innych sprawach, jeżeli sądy zdecydują się w szerszym zakresie to uczynić, np. w sprawach z zakresu skarg pauliańskich czy ochrony konkurencji. Ponadto należy się zastanowić, czym usprawiedliwić uprzywilejowane traktowanie trudności dowodowych w tych sprawach względem innych, gdzie również mogą one wystąpić. W mojej ocenie nie ma takich racji.

Nie uważam także za zasadne stwierdzenia, że różnica pomiędzy dowodem *prima facie* a domniemaniami faktycznymi sprowadza się do tego, że przedmiotem ustalenia domniemania jest fakt, zaś dowodu *prima facie* – związek przyczynowy<sup>694</sup>. Niewątpliwie sam związek jako określona relacja pomiędzy dwoma faktami nie jest kategorią prawną, lecz faktyczną. Ta relacja jako fakt

---

<sup>692</sup> Przez materialne reguły inferencji należy rozumieć reguły, według których następuje wnioskowanie. W procesie będą to w szczególności zasady wiedzy i doświadczenia życiowego (por. L. Morawski, *Domniemania a dowody...*, s. 9 i 29).

<sup>693</sup> J. Kłos-Jagiello, *Dochodzenie roszczeń...*, s. 44.

<sup>694</sup> P. Gil, I. Gil, *Dowodzenie...*, s. 182–183.

nieempiryczny zachodzi w świecie zewnętrznym i wyraża się pewną zależnością. Nie jest to wyłącznie ocena o charakterze prawnym. Powyższe prowadzi do wniosku, że sama w sobie relacja, określona pod postacią związku przyczynowego, będąca faktem, może być podstawą ustaleń w drodze domniemania faktycznego. Zupełnie inaczej należy traktować kwestię związku przyczynowego określonego mianem adekwatnego, a mówiąc ściślej adekwatności związku przyczynowego. Związek kwalifikowany poprzez słowo „adekwatny” jest już określoną relacją normatywną, bowiem kwestia oceny adekwatności nie mieści się już w zakresie ustaleń faktycznych. Ustalenie adekwatności to domena oceny, której sąd dokonuje na podstawie art. 361 k.c. Aby jednak sąd mógł ocenić, czy związek ma charakter adekwatny, niezbędne jest uprzednie ustalenie jego istnienia, a zatem ustalenie istnienia faktu.

Nie aprobuję również twierdzeń, które postrzegają dowód *prima facie* jako „silne” domniemanie faktyczne. Jeżeli bowiem owa siła miałaby dotyczyć podstawy domniemania, rodzi to wątpliwość, jak ową „siłę” zmierzyć i porównać, wszak jest to kryterium obiektywnie niesprawdzalne<sup>695</sup>. Jeżeli zaś owa siła miałaby dotyczyć przeciwdowodu, to w istocie oznaczałoby postrzeganie stopnia dowodu jako elementu dowodu *prima facie*, co również nie wydaje się trafne<sup>696</sup>.

Przechodząc do kolejnego zarzutu, należy zauważyć, że przy omawianym rozumieniu dowodu *prima facie* trudno także dostrzec realizację wskazanego dotychczas w doktrynie celu, jakim jest wsparcie strony obciążonej *probatio diabolica*<sup>697</sup>. Skoro bowiem do obalenia domniemania faktycznego wystarcza (w przypadku większości poglądów) dowód przeciwny, ułatwienie to jest jedynie pozorne. Lech Morawski zasadnie stawia wręcz zarzut, że koncepcje te zawierają w swej treści błąd logiczny. Z chwilą wykazania wątpliwości tezy dowodu niezbędne jest bowiem dodatkowe potwierdzenie tezy dowodu i wykluczenie hipotez konkurencyjnych przez stronę obciążoną ciężarem dowodu, a tego właśnie zrobić się nie da<sup>698</sup>.

Na zakończenie krytyki tej grupy koncepcji wskazuję także, że nie aprobuję ograniczenia możliwości powoływania się na dowód *prima facie* wyłącznie przez abstrakcyjnie określoną stronę „słabszą”<sup>699</sup>. To nie „silna” lub „słaba” pozycja, lecz temat dowodu i możliwości dowodowe mogą mieć znaczenie dla oceny uznania faktu za udowodniony, a zatem odznaczać się jakąkolwiek doniosłością prawną<sup>700</sup>. Jedynie zatem przez ten pryzmat ocena „strony słabszej”, na rzecz której może działać dowód *prima facie*, wydaje się uzasadniona. Szerzej kwestię tę poruszyłem przy omawianiu istoty dowodu *prima facie*.

---

<sup>695</sup> B. Janiszewska, w: J. Gudowski (red.), *Kodeks cywilny...*, cz. 1, art. 6, t. 69 i 70, s. 193–194.

<sup>696</sup> Ł. Błaszczak, K. Markiewicz, E. Rudkowska-Ząbczyk (red.), *Dowody...*, s. 93–94.

<sup>697</sup> L. Morawski, *Domniemania a dowody...*, s. 111.

<sup>698</sup> Tamże, s. 109.

<sup>699</sup> Tamże, s. 112; M. Cichorska, *Dowód prima facie...*, s. 15–16.

<sup>700</sup> Podobnie: Ł. Błaszczak, K. Markiewicz, E. Rudkowska-Ząbczyk (red.), *Dowody...*, s. 92.

### 9.1.3. Koncepcja dowodu poszlakowego

Przechodząc do stanowiska wobec trzeciej wskazywanej grupy koncepcji, którą jest koncepcja dowodu poszlakowego, przypomnieć należy, że także w tym przypadku krytyka tego poglądu skupia się na zbieżności tak rozumianego dowodu *prima facie* z dowodzeniem poszlakowym. Jak wskazałem przy omawianiu tej koncepcji, zdaniem jej krytyków, skoro dowód *prima facie* jest identyczny z dowodem poszlakowym, to jego konstrukcja jest zbędna i prowadzi do terminologicznych nieporozumień<sup>701</sup>. Myślę, że nie sposób zanegować słuszności tego twierdzenia. Biorąc pod uwagę, że dowodzenie poszlakowe jest znaną i utrwaloną formą dowodzenia, brakuje uzasadnienia dla tworzenia innej nazwy do opisanego tego samego mechanizmu. Także w tym wypadku nie jest to jednak argument przemawiający na rzecz zbędności samego dowodu *prima facie*, a jedynie na rzecz zaniechania określonego sposobu postrzegania dowodu *prima facie*.

Drugi stawiany pod adresem tej koncepcji zarzut wskazywał, że w istocie nie upraszcza ona przeprowadzenia dowodu. Nie powtarzając już argumentacji podnoszonej przez każdą ze stron sporu, a przytoczonej w rozdziale siódmym, wskażę jedynie, że podzielałem także ten zarzut. Obrona Mieczysława Sośniaka natomiast w moim przekonaniu nie jest trafna, bowiem dowód *prima facie* w przyjętym przez niego znaczeniu odnosi się do „techniki dowodzenia” oraz tego dotyczy podniesiony zarzut krytyków. Zagadnienie stopnia pewności dowodzonego faktu, które miałyby być zdaniem Mieczysława Sośniaka przejawem uproszczenia i formą obrony, jest natomiast zagadnieniem odrębnym.

Dostrzegam jednak także inny argument podważający uproszczenie postępowania dowodowego. Koncepcja ta zakłada bowiem, że zarówno dowód główny, jak i przeciwdowód mogą być obalone poprzez wykazanie faktu wysoce prawdopodobnego. Jeżeli stopień pewności obydwu faktów jest niższy, ale nadal pozostaje na równym poziomie, to uproszczenie to jest jedynie pozorne. Dalej bowiem powód nie będzie mógł efektywnie dochodzić swoich praw, skoro wykazaniu przez niego prawdopodobieństwa będzie przeciwstawione równe prawdopodobieństwo innej przyczyny sprawczej wykazanej przez przeciwnika, co będzie podważało jego uprzywilejowaną sytuację procesową, którą miał kreować dowód *prima facie*. Obniżenie względem obu stron oczekiwanego stopnia pewności w żadnej mierze nie upraszcza więc stronie obciążonej *probatio diabolica* postępowania dowodowego.

---

<sup>701</sup> L. Morawski, *Domniemanie a dowody...*, s. 100 i 107.

#### 9.1.4. Koncepcja domniemania prawnego

Przechodząc natomiast do czwartej grupy poglądów, którą są koncepcje domniemania prawnego, przypomnieć należy, że sami zwolennicy tych stanowisk dokonali ich częściowej krytyki. W większości nie podzielam wskazanych krytycznych argumentów, choć również nie aprobuję tych koncepcji.

W mojej ocenie cel dowodu *prima facie* nie jest wystarczającym argumentem dla dokonywania wykładni *contra legem*, zwłaszcza że ten sam efekt można osiągnąć w inny sposób. Rola sądu sprowadza się wyłącznie do stosowania prawa takim, jakie ono jest, a nie jego stanowienia, o czym nie należy zapominać. Wykładnia celowościowa przekraczająca sens przepisu przestaje być wykładnią, a staje się tworzeniem prawa, do czego oczywiście sądy nie mają kompetencji.

Zwróćmy także uwagę, że każdy z tych poglądów wiąże kwestie dowodu przeciwności oraz przesunięcia ciężaru dowodu. W większości przypadków autorzy nie zajmują stanowiska, jaka pomiędzy tymi elementami zachodzi relacja lub stawiają tezę pozbawioną jakiegokolwiek uzasadnienia, co nie pozwala na bliższe zrozumienie tych poglądów. Przyjmują oni zapewne, że wskutek przyjęcia koncepcji przesunięcia ciężaru dowodu możemy oczekiwać dowodu przeciwności, do czego w istocie dążą, formułując koncepcję dowodu *prima facie* jako domniemania prawnego. Zauważmy też, że autorzy ci wprost werbalizują cel, do którego dążą. Przyjęta przez nich koncepcja zdaje się więc wynikiem uzasadnienia etycznego dla stosowania dowodu *prima facie*, a nie próbą identyfikacji istoty tego mechanizmu. Jeżeli dodatkowo odrzucimy pogląd (czego jestem zwolennikiem), że dowód przeciwności jest dowodem strony związanej ciężarem dowodu, w istocie koncepcje te będą się opierały już na dwóch dyskusyjnych fundamentach.

Tymczasem skutek, do którego autorzy dążą, można osiągnąć bez odwoływania się do koncepcji przesunięcia ciężaru dowodu, jedynie poprzez określenie tematu przeciwdowodu i standardów dowodu głównego oraz przeciwdowodu. Nie ma bowiem podstaw, aby z góry zakładać, że wymagany standard dowodu głównego oraz przeciwdowodu musi być identyczny. Zróżnicowanie standardu dowodowego nie jest przejawem naruszenia zasady równości, lecz dostosowania powinności do fizycznych możliwości stron.

Zwolennicy omawianych poglądów, niekiedy antycypując przytoczony przeze mnie zarzut, wskazują, że zastosowanie dowodu *prima facie* prowadzi do przeniesienia ciężaru dowodu bez względu na nazwę, jaką nadamy temu zabiegowi. Pomimo tego, że uznanie za wystarczające wykazania pewnych zdarzeń z określoną dozą prawdopodobieństwa odnosi się do stopnia dowodu, a nie do ciężaru dowodu, obniżenie tego stopnia z poziomu pewności do poziomu prawdopodobieństwa ułatwia *de facto* przeprowadzenie dowodu, a w konsekwencji zmienia pośrednio ciężar wykazania faktu, przenosząc go na przeciwnika, któremu nie wystarczy już wykazanie prawdopodobieństwa innego przebiegu zdarzeń.

Niestety nie mogę się z tym zgodzić. Pomimo tego, że autorzy jasno opowiadają się za tezą, że przeprowadzenie dowodu nie zmienia ciężaru dowodu, zdają się w tym przypadku przyjmować podświadomie odmienne zapatrywanie. Po drugie, pomijają, że do owego zabiegu niezbędne jest uprzednie udowodnienie faktu, samo bowiem obniżenie standardu dowodu nie daje pewności, że strona go spełni, prowadząc dowód główny. Po trzecie, autorzy utożsamiają w tym wypadku kwestie „procesowego interesu” z „prawnym obowiązkiem”. Różnica pomiędzy obydwoma aspektami, które omawiam, sprowadza się do działania w ramach obowiązującego prawa i wykładni *contra legem*. Ustalenie wymaganego w okolicznościach sprawy stopnia dowodu oraz wyciąganie konsekwencji z przeprowadzenia dowodu głównego, przeciwnego i przeciwieństwa należy bowiem do istoty procesu i w mojej ocenie nie świadczy o pozaustawowym przeniesieniu ciężaru dowodu. Przeniesienie ciężaru dowodu wbrew ustawie natomiast nie ma żadnego oparcia innego niż celowościowe.

Nie podzielam także zarzutu, że dowód *prima facie* (niezależnie od przyjętej koncepcji) narusza zasadę prawdy materialnej lub pozwala na uprawdopodobnienie faktu zamiast jego udowodnienia. Nie uważam bowiem, że zasada prawdy materialnej była i jest punktem odniesienia do dokonywania ocen. Uznanie, że stanowi ona zasadę, oznaczałoby, że każdorazowe oparcie rozstrzygnięcia na podstawie materiału dowodowego prawidłowo zebranego i ocenionego, lecz nieodpowiadającego z przyczyn niezależnych rzeczywistemu przebiegowi zdarzeń, jest rozstrzygnięciem wadliwym proceduralnie. W mojej ocenie tak nie jest. Oczywiście pożądanym byłoby, aby ustalenia w toku procesu odzwierciedlały rzeczywisty przebieg zdarzeń, i należy do tego dążyć, ale samo w sobie dążenie nie może być postrzegane jako zasada procesu. Zakładałoby to także poniekąd wewnętrzną sprzeczność. Prawidłowe zebranie i ocenienie materiału, który z przyczyn niezależnych od sądu jest niekompletny i nie prowadzi do ustalenia rzeczywistego stanu rzeczy, byłoby paradoksalnie wadliwe z uwagi na naruszenie zasady prawdy materialnej. Zarzut ten pomija też, że celem procesu nie jest poszukiwanie prawdy, lecz wydanie rozstrzygnięcia na podstawie posiadanego materiału procesowego. Stoję także na stanowisku, że skoro przeniesienie ciężaru dowodu miałyby być ograniczone do sytuacji, w której zaistnienie określonego faktu jest wysoce prawdopodobne, sprzyja ono raczej odtworzeniu rzeczywistego przebiegu zdarzeń aniżeli oparciu się na prawdzie formalnej.

W odniesieniu natomiast do zagadnienia prawdopodobieństwa podniesionego przez ustawodawcę do rangi domniemania prawnego uważam, że jest to pogląd niezasadny. W doktrynie zostały już przedstawione szerokie i przekonujące rozważania, że to nie stopień prawdopodobieństwa jest motywem ustanowienia domniemania, lecz aksjologia ustawodawcy<sup>702</sup>. Pogląd ten w całości aprobuję, stąd nie znajduję podstaw do aprobaty argumentu, że dowód *prima facie* miałby naruszać owe prawdopodobieństwo podniesione do rangi przepisu ustawy.

---

<sup>702</sup> Tamże, s. 77; F. Geny, *Soiense et Technique en droit prive positif*, III, Paris 1921, s. 261 i 282, za: J. Dąbrowa, *Znaczenie domniemań...*, s. 10, 35 i n. oraz 60; J. Wróblewski, *Domniemania w prawie...*, s. 23.

Niewątpliwie jednak w przyjętym tu znaczeniu dowodu *prima facie* godzi się zarówno w zasadę swobodnej oceny, jak i narusza ustawowy rozkład ciężaru dowodu. Problem ten nie występuje jednak przy przyjęciu poglądu zaproponowanego przeze mnie w dalszej części pracy.

Podsumowując stanowisko wobec tej grupy poglądów, nie mogę zaaprobować tych koncepcji, choć podzielam przeświadczenie autorów, że od strony, przeciw której działa dowód *prima facie*, możemy niekiedy oczekiwać dowodu przeciwności, a nie zwykłego dowodu przeciwnego. Nie wiąże jednak tej kwestii z przeniesieniem ciężaru dowodu, lecz z ustaleniem faktu w odniesieniu do stopnia dowodu, jakiego należy oczekiwać od poszczególnych stron w konkretnych okolicznościach sprawy.

### **9.1.5. Koncepcja reguł oceny dowodu**

Przechodząc natomiast do ostatniej grupy poglądów, przypomnieć należy, że nie jest ona wyodrębniona w doktrynie. Powyższe wyodrębnienie zostało przeze mnie dokonane w wyniku analizy wielu koncepcji i wyróżnienia jednego elementu wspólnego, bardziej eksponowanego przez wymienionych autorów. Owym elementem wspólnym jest przeświadczenie, że dowód *prima facie* to bliżej nieokreślony zbiór reguł, według których następuje wnioskowanie. W przeciwieństwie do pozostałych koncepcji nacisk w tym przypadku nie jest położony ani na wykazanie prawdopodobieństwa, ani na technikę, według której następuje wnioskowanie, ani na sposób obalenia wniosku, zaś na element pomocniczy w postaci zasad, które do tych efektów prowadzą.

Dostrzeżenie tego faktu było wynikiem przyjęcia przeze mnie zbliżonego poglądu na istotę omawianego mechanizmu. Z powyższych przyczyn nie tylko nie dokonam krytyki tych poglądów, ale same koncepcje w zasadniczej mierze zaaprobuję. Nie uważam jednak za zasadne odnoszenia się do każdej z nich ani nie uważam za możliwe ich uogólnienia. Poza wskazanym łączącym je elementem, który pozwolił na zakwalifikowanie ich do odmiennej grupy, nie mają one bowiem więcej elementów wspólnych. Szerszego omówienia proponowanej przeze mnie koncepcji, którą do tej grupy niewątpliwie należy zaliczyć, dokonałem w kolejnych podrozdziałach.



## 9.2. Istota dowodu *prima facie*

Jak wskazałem w pierwszym rozdziale pracy, pojęcie dowodu w sformułowaniu „dowód *prima facie*” odnosi się do wyniku określonego sposobu rozumowania. Nie jest to środek dowodowy ani techniczna metoda dowodzenia, stąd niezasadne jest szukanie jego empirycznych desygnatów oraz uzasadnienia dla utożsamiania go z określonymi mechanizmami ustalania faktów, takimi jak domniemanie faktyczne czy dowodzenie poszlakowe.

Naturalnie rodzi się pytanie, jaki to sposób rozumowania prowadzi do osiągnięcia „dowodu” określonego mianem *prima facie*, a także czym różni się od innego sposobu rozumowania, w wyniku którego osiągamy „dowód”, którego nie da się tak scharakteryzować. Przed odpowiedzią na powyższe pytania zasadne jest poczynienie uwag wprowadzających dotyczących przebiegu dowodzenia w toku procesu cywilnego.

W tym kontekście zwróćmy uwagę, że przed wydaniem wiążącego rozstrzygnięcia, które kończy postępowanie rozpoznawcze, niezbędne jest wykonanie wielu czynności, które kolejno powinny mieć odzwierciedlenie w uzasadnieniu wydanego orzeczenia. Technicznie rzecz biorąc, sąd na podstawie twierdzeń stron i zgłoszonych żądań musi najpierw ustalić relewantne normy prawne, a następnie fakty istotne dla rozstrzygnięcia. Po ustaleniu faktów istotnych dla rozstrzygnięcia niezbędne jest ustalenie, które z nich są sporne oraz kto i jakie fakty powinien udowodnić<sup>703</sup>. Udowodnieniu faktów służy etap postępowania dowodowego, w wyniku którego sąd, dokonując oceny przeprowadzonych dowodów (w znaczeniu czynności dowodowych), ustala stan faktyczny, do którego stosuje zrekonstruowane normy prawne<sup>704</sup>. Kaźdorazowo zatem w toku procesu dochodzi kolejno do ustalenia żądań stron, przeprowadzenia dowodów (rozumianego jako przeprowadzenie postępowania dowodowego), oceny dowodów (rozumianej jako wynik czynności dowodzenia), ustalenia stanu faktycznego sprawy, następnie subsumpcji ustalonego stanu faktycznego do relewantnych norm prawnych i na końcu wydania orzeczenia<sup>705</sup>. Jak wskazałem w rozdziale dotyczącym swobodnej oceny dowodów, niejednokrotnie na podstawie tych samych dowodów (rozumianych jako środki dowodowe) możliwe jest ustalenie różnych faktów lub też sąd ma swobodę co do ich ustalenia lub nie. Do jego swobodnej oceny należy bowiem, czy fakt został w jego subiektywnym przekonaniu, przy uwzględnieniu obiektywnych reguł prawidłowego rozumowania, ustalony, a także jaki fakt zostanie ustalony, jeżeli na podstawie tych samych dowodów (rozumianych jako środki dowodowe) możliwe jest ustalenie odmiennych i wzajemnie się wykluczających faktów. Podważenie prawidłowości dokonanej oceny nie może sprowadzać się do przedstawienia innej, alternatywnej wersji lub przeciwstawienia własnego stanowiska czy opinii, zgodnie z którą pożądaną

---

<sup>703</sup> T. Zembrzusi, *Ciężar dowodu...*, s. 271-272 i 275-276.

<sup>704</sup> Tamże, s. 287.

<sup>705</sup> M. Pilich, *Zakaz oparcia skargi kasacyjnej na zarzutach dotyczących ustalenia faktów lub oceny dowodów* (art. 398<sup>3</sup> k.p.c.), „Przegląd Sądowy” 2008, nr 2, s. 22-24.

przez stronę fakt może być ustalony obok lub zamiast faktu ustalonego przez sąd. Taki sposób argumentacji bowiem w istocie ogranicza się do polemiki, a nie podważenia prawidłowości swobodnej oceny dowodów dokonanej przez sąd. Do wykazania błędów w ocenie, skutkującej błędnym ustaleniem stanu faktycznego, niezbędne jest wykazanie, że sposób oceny sądu był nieprawidłowy, niezgodny z zasadami logiki, wiedzy czy doświadczenia życiowego. Jeżeli sąd w istocie nie dopuścił się wskazanych naruszeń, podważenie jego ustaleń nie będzie możliwe.

Z powyższego wynika zarazem, że sąd ma znaczną swobodę w ustaleniu faktu, gdy nie wynika on bezpośrednio z zaoferowanego środka dowodowego, oraz w ustaleniu jednego z alternatywnych, równie prawdopodobnych lub o zbliżonym prawdopodobieństwie faktów. Z opisanego mechanizmu widać także, że istotne znaczenie w toku ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia odgrywają zasady logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego, według których następuje wnioskowanie. Rolą sądu jest bowiem wykorzystywanie tych zasad w charakterze dyrektyw dowodowych służących do uzasadniania jednostkowych twierdzeń o faktach sprawy<sup>706</sup>. Jak już wskazałem w poprzednich częściach pracy, na owe reguły (nazywane też maksymami praktycznymi) można patrzeć dwojako, w zależności od przyjętego poglądu na kwestię statusu teorii naukowych (realistycznego lub instrumentalistycznego). Będą to albo reguły, według których następuje wnioskowanie (dla instrumentalistów – materialne reguły inferencji), albo fakty poboczne, które należy wziąć pod uwagę przy wnioskowaniu i ustalaniu faktu głównego (dla realistów – zbiory twierdzeń opisujących świat lub inaczej generalizacje)<sup>707</sup>.

Identyczny schemat procesu i wnioskowania występuje zarówno w toku procesu, w którym zastosowanie ma dowód *prima facie*, jak i w toku procesu, w którym nie jest on stosowany. Wracając zatem do odpowiedzi na pytanie, na czym polega specyfika sposobu rozumowania, w wyniku którego osiągamy „dowód” nazywany *prima facie*, należy zwrócić szczególną uwagę na owe zasady konstruowania wniosku. To w nich tkwi bowiem potencjalna przyczyna różnych wniosków pomiędzy procesem, w którym zastosowano dowód *prima facie*, i w którym go nie zastosowano.

Do podobnego rezultatu prowadzi nas analiza samego pojęcia dowodu *prima facie*. Nie mówi ono nam bowiem nic poza tym, że jest to dowód pewnych rzucających się w oczy faktów. Sugeruje to zarazem, że „dowód” ten został ustalony z uwzględnieniem pewnych szczególnych reguł.

W doktrynie jednogłośnie wskazuje się, że zagadnienie dowodu *prima facie* wiąże się z pośrednią formą dowodzenia. Bez wątplenia należy się z tym zgodzić, jednakże – co już sygnalizowałem – niezbędne jest uzupełnienie tego stwierdzenia, że wnioskowanie uwzględniające określone reguły, w wyniku których otrzymujemy dowód *prima facie*, nie jest tożsame ani związane z żadnym konkretnym typem prowadzonego wnioskowania. Zarówno więc wnioskując poszlakowo, jak i w drodze domniemania faktycznego, możemy osiągnąć dowód *prima facie*, tj. dowód faktu „rzucającego się w oczy” (obydwie formy mieszczą się bowiem w pojęciu dowodzenia pośredniego).

---

<sup>706</sup> L. Morawski, *Domniemania a dowody...*, s. 11.

<sup>707</sup> Tamże, s. 7–8.

Do powyższego wniosku prowadzi mnie przeświadczenie, że brakuje podstaw do przypisywania identycznej treści wskazanemu mechanizmowi, która jest już przyporządkowana do innych znanych i powszechnie stosowanych mechanizmów. Zwróćmy w tym kontekście uwagę, że omawiane zagadnienie jest tworem wybitnych praktyków i Sądu Najwyższego. Każda z tych osób z całą pewnością znała inne mechanizmy dowodowe (w szczególności domniemanie faktyczne czy dowodzenie poszlakowe) i potrafiła je zastosować, jednakże mimo wszystko nie posłużyła się nimi, lecz nowym na owe czasy mechanizmem nazwanym „dowodem *prima facie*”. Żaden autor dokonujący aposteriorycznej analizy czy rekonstrukcji treści tego pojęcia nie powinien pomijać tej okoliczności, może to bowiem doprowadzić do błędnych wniosków. W mojej ocenie w istocie w tym tkwi przyczyna niektórych tez na temat ich tożsamości czy także zbędności opisanego mechanizmu, które niekiedy są stawiane w doktrynie<sup>708</sup>. Powyższa argumentacja powinna bowiem doprowadzić co najwyżej do wniosku o niemożności postrzegania dowodu *prima facie* w określonym znaczeniu i skłaniać do dalszego poszukiwania jego alternatywnej treści. Dopiero tak zrekonstruowana treść tego mechanizmu powinna zostać poddana dalszej ocenie pod względem zbędności lub nie dla potrzeb postępowania cywilnego.

Postawioną wyżej tezę uzasadnia także okoliczność, że skoro dowód *prima facie* jest wynikiem wnioskowania przy uwzględnieniu określonych reguł, zaś samo wnioskowanie nie jest w żadnej mierze skodyfikowane, to brakuje jakichkolwiek podstaw do ograniczania omawianego zagadnienia wyłącznie do określonego typu wnioskowania (np. poszlakowego czy domniemanie faktycznego). Nie sposób bowiem rozsądnie uzasadnić niemożności uwzględnienia określonych reguł jedynie w poszczególnych typach wnioskowań.

Przyjmując zatem pogląd, że specyfika tego rodzaju wnioskowania dotyczy wyłącznie dowodzenia pośredniego i nie leży przy tym w mechanizmie dowodzenia poszlakowego ani w konstrukcji domniemanie faktycznego, a zarazem charakteryzuje się szczególnymi regułami oceny, które w toku wnioskowania sąd musi uwzględnić, istotne jest ustalenie tych reguł i ich skutków, które one za sobą niosą. Jednak przed przejściem do omówienia samych reguł i ich skutków, zasadne jest wskazanie, kiedy można w ogóle sięgnąć do omawianej instytucji oraz jaki jest cel stosowania dowodu *prima facie*.

W doktrynie stawia się różne warunki, które powinny ujawnić się w toku postępowania, aby można było zastosować dowód *prima facie*. Nazywa się je zazwyczaj warunkami do zastosowania dowodu *prima facie*. Najczęściej powoływane są w tym kontekście poglądy Lecha Morawskiego i Mirosława Nesterowicza, stąd stanowią one punkt wyjścia do dalszych rozważań.

Lech Morawski wskazuje *de facto* trzy warunki, które należy spełnić, aby móc zastosować rozumowanie służące osiągnięciu dowodu *prima facie*. Jego zdaniem:

---

<sup>708</sup> Por. B. Janiszewska, *Dowodzenie w procesach lekarskich...*

- 1) dowód ten wolno zastosować w wypadku, gdy przeprowadzenie dowodu na zasadach ogólnych jest dla jednej ze stron niemożliwe, jednakże z przyczyn przez tę stronę niezawinionych. Należy bowiem wykluczyć sytuację, w której strona umyślnie własnym działaniem pozbawiła się możliwości udowodnienia określonego faktu;
- 2) dowód ten wolno zastosować, gdy przeprowadzenie dowodu jest wprawdzie na zasadach ogólnych możliwe, ale znacznie utrudnione wskutek nieuczciwego postępowania przeciwnika strony, która będzie z tego dowodu korzystać;
- 3) z dowodu *prima facie* może skorzystać wyłącznie strona słabsza lub mniej kompetentna w danej dziedzinie faktów. Zadaniem tego dowodu jest bowiem ułatwiać, a nie pogarszać sytuację strony mniej kompetentnej<sup>709</sup>.

Warunek pierwszy w mojej ocenie wymaga uzupełnienia. Warunek drugi wydaje mi się prawidłowy i w pełni się z nim zgadzam. Warunek trzeci natomiast w moim przekonaniu jest nie do zaakceptowania.

Zwróćmy uwagę, że dowód *prima facie* ma za zadanie umożliwić wykazanie faktu, którego bezpośrednio udowodnienie jest niemożliwe lub znacznie utrudnione. W moim przekonaniu jego celem jest urzeczywistnienie przez to prawa do sądu oraz równości szans w toku procesu. Jego rolą nie jest natomiast wsparcie (ułatwienie) żadnej ze stron w wywiązaniu się z ciężarów procesowych, choćby w istocie odniosło to taki skutek. Sąd, dokonując określonego wniosku, z założenia ma być bowiem bezstronny i obiektywny. Nie może się on kierować chęcią wspierania strony, ale musi mieć na względzie konieczność zapewnienia jej prawa do sądu.

Co więcej, niejednokrotnie to strona potencjalnie silniejsza ma mniejsze szanse na wykazanie faktu istotnego dla rozstrzygnięcia, których to trudności nie ma lub nie powinna mieć strona teoretycznie słabsza. Przykładem mogą tu być wszelkie sprawy sporne, w przypadku których roszczenie *ex lege* przeszło na osobę trzecią, np. ubezpieczyciela, gdy ten dochodzi regresu ubezpieczeniowego. Łatwo porównać, jakie realne możliwości wykazania faktu zawinionego działania, skutkującego np. zalaniem lokalu na niższym piętrze, ma ubezpieczyciel dochodzący regresu, a jakie sam potencjalny sprawca. Jak sygnalizowałem w rozdziale 9.1.2, to nie „silna” lub „słaba” pozycja strony, a możliwości dowodowe strony mogą mieć znaczenie dla postępowania cywilnego i dokonywanej przez sąd oceny dowodu. Kwestia dostępu do dowodu (z czym wiąże się powyższe zagadnienie) mieści się jednak w pierwszych dwóch warunkach wskazanych przez Lecha Morawskiego.

Z tych przyczyn w mojej ocenie ograniczenie możliwości skorzystania z dobrodziejstwa dowodu *prima facie* w kształcie zaproponowanym przez Lecha Morawskiego w trzecim warunku nie ma uzasadnienia i warunek ten należy w całości odrzucić.

---

<sup>709</sup> L. Morawski, *Domniemania a dowody...*, s. 111–112.

Przytoczona powyżej argumentacja skłania mnie natomiast do wniosku, że dowód *prima facie* powinien być stosowany jedynie w celu ustalenia faktu głównego, albowiem dopuszczenie możliwości jego stosowania do przeciwdowodów w istocie pogarszałoby sytuację strony obciążonej ciężarem dowodu, w interesie której praw procesowych i ustrojowych omawiana koncepcja została sformułowana. Co więcej, brakuje uzasadnienia dla tworzenia metod dowodzenia faktów, które nie są faktami głównymi. To nie one bowiem muszą być w procesie zweryfikowane. Z uwagi na powyższe warunek pierwszy, wskazany przez Lecha Morawskiego, uzupełniłbym zastrzeżeniem, że zastosowanie dowodu *prima facie* jest ograniczone jedynie do strony obciążonej ciężarem dowodu.

Tożsame warunki jak Lech Morawski wskazuje także Ewa Bagińska czy Izabela Adrych-Brzezińska, której zdaniem „reguły wnioskowania *prima facie* nie powinny być stosowane tak powszechnie, a jedynie wtedy, gdy skutek obiektywnych trudności dowodowych przeprowadzenie pełnego dowodu jest dla jednej ze stron (uznawanej zwykle za stronę słabszą) niemożliwe albo znacznie utrudnione”<sup>710</sup>.

Nieco inne warunki zastosowania dowodu *prima facie* sformułował Mirosław Nesterowicz. Wskazuje on, że „dowód *prima facie* może być dopuszczony tylko wówczas, gdy dokładne przyczyny szkody nie mogą być ustalone przy pomocy pewniejszych środków i gdy zdarzenie wskazuje na niedbalstwo konkretnej osoby lub kilku osób. Jeżeli natomiast niedbalstwo zostało popełnione przez osobę A lub osobę B, lecz nie można określić, przez którą z nich, a jest oczywiste, iż obie nie mogły dopuścić się niedbalstwa, dowód *prima facie* nie będzie miał zastosowania”<sup>711</sup>.

Pierwszy wskazany przez niego warunek jest niewątpliwie prawidłowy i niekwestionowany w doktrynie. Zbieżny jest on zarazem z pierwszym warunkiem wskazanym przez Lecha Morawskiego.

Drugi natomiast wymaga, aby określony fakt, ustalony w postępowaniu, wskazywał na osobę, przeciwko której ma działać dowód *prima facie*. Jeżeli natomiast fakt wskazuje na alternatywną odpowiedzialność kilku osób, nie można go zastosować.

W moim przekonaniu ten drugi warunek nie jest do końca prawidłowy. O ile nie mam wątpliwości, że zasadne jest oczekiwanie, by ustalony w postępowaniu lub bezsporny fakt wskazywał na osobę, przeciwko której ma działać dowód *prima facie*, o tyle nie zgadzam się, że alternatywna odpowiedzialność co najmniej dwóch osób automatycznie wyklucza zastosowanie tego wnioskowania. Pozornie może się wydawać, że mój pogląd dopuszcza niejako „wybór” pozwanego, który ma odpowiadać wobec powoda, w mojej ocenie tak jednak nie jest<sup>712</sup>. Należy przy tym odróżnić dwa różne przypadki.

Pierwszy przypadek dotyczy sytuacji, gdy w toku procesu zostanie ustalonych kilka podmiotów odpowiedzialnych, z których każdy mógł mieć w jakimś zakresie wpływ na powstanie szkody niezależnie od pozostałych. *De facto* mamy tu do czynienia z wyrządzeniem szkody przez kilka

---

<sup>710</sup> I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 95–96, 189.

<sup>711</sup> M. Nesterowicz, *Prawo medyczne*, s. 100.

<sup>712</sup> Ł. Błaszczak, K. Markiewicz, E. Rudkowska-Ząbczyk (red.), *Dowody...*, s. 94.

podmiotów. Nie jest wprawdzie wiadome, który w jakim zakresie się do tego przyczynił, jednakże nie jest to także potrzebne, bowiem ich odpowiedzialność wobec poszkodowanego ma charakter solidarny. Stronie pozwanej w danym procesie przysługuje co najwyżej prawo regresu do pozostałych współodpowiedzialnych, którzy pozwani nie zostali. Na marginesie należy zwrócić też uwagę, że na płaszczyźnie prawa materialnego nie jest także uzasadnione wymaganie wyłącznego związku przyczynowego czy bezpośredniego, wszak art. 361 k.c. wyraźnie wymaga jedynie adekwatnego związku przyczynowego, taki zaś może być zarówno związek niewyłączny, jak i pośredni.

Drugi przypadek dotyczy sytuacji, gdy fakt wskazuje na alternatywną odpowiedzialność jednej z kilku osób, z których tylko jedna mogła wyrządzić szkodę. W przeciwieństwie do Mirosława Nesterowicza nie uważam, aby taka sytuacja automatycznie przesądzała o niemożności zastosowania dowodu *prima facie*. Po pierwsze, fakt złożenia pozwu nie jest równoznaczny z uzyskaniem wyroku zasądającego zgodnego z żądaniem strony. Po drugie, ostateczny wynik postępowania nie jest uzależniony wyłącznie od zastosowania dowodu *prima facie*, lecz opiera się na całokształcie postępowania. Pozwany ma równe z powodem możliwości udowadniania swych racji i obrony swych praw. Jeżeli więc, mimo fizycznej możliwości zabezpieczenia dowodów podważających dowód *prima facie*, pozwany tego nie zrobił (choć mógł i powinien), brakuje podstaw do uniemożliwienia powodowi skorzystania z omawianego dobrodziejstwa. Inaczej byłbym skłonny postrzegać sytuację, gdy także pozwany nie ma i nie miał obiektywnych możliwości udowodnienia faktu przeciwnego ani nie miał subiektywnie podstaw do zabezpieczenia dowodów. Jeżeli bowiem fakt istotny dla rozstrzygnięcia oraz zaprzeczenie tego faktu jest dla każdej ze stron, obiektywnie lub subiektywnie, z przyczyn przez nią niezawinionych niemożliwe, to w ogóle nie ma podstaw do stosowania dowodu *prima facie*. Jedynie w takim przypadku twierdzenia Mirosława Nesterowicza uważam za prawidłowe. Problem ten znów sprowadza się jednak do kwestii dostępu do dowodów, tj. dwóch pierwszych wymogów wskazanych przez Lecha Morawskiego.

Zbliżone warunki do wymienionych przez Lecha Morawskiego wskazuje także Adam Stefaniak, ograniczając zastosowanie dowodu *prima facie* do przypadków „twardej konieczności”, a więc do sytuacji, w której „stronie zabraknie odpowiednich źródeł informacji pozwalających na bezpośrednie wykazanie prawdziwości twierdzeń o faktach”. Dopuszcza on jednak ten sposób wnioskowania w interesie obu stron procesu<sup>713</sup>. Stanowisko takie wyrażane jest także w nowszej doktrynie<sup>714</sup>. Zgadzam się z Adamem Stefaniakiem, że wniosek może być wyprowadzony w interesie obydwu stron procesu, każda z nich może mieć bowiem trudności dowodowe z przyczyn niezawinionych, istotne jest jednak, aby na stronie tej spoczywał ciężar dowodu faktu głównego. Potencjalnie nawet w jednym procesie jedne fakty mogą zostać ustalone za pomocą dowodu *prima facie* na korzyść powoda, a inne na korzyść pozwanego, choć przypadek taki raczej wydaje się czysto

---

<sup>713</sup> A. Stefaniak, *Dowód prima facie...*, s. 1455–1458.

<sup>714</sup> A. Szpunar, Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 1994 r., sygn. III CZP 107/94, OSNC 1995/1/15.

teoretyczny. Nie uważam jednak tej okoliczności za warunek do zastosowania dowodu *prima facie*, bowiem w żadnej mierze nie ogranicza to jego zastosowania, co z kolei jest istotą uznania okoliczności za „warunek”.

Opierając się zatem częściowo na aktualnym dorobku doktryny i uzupełniając go o własne spostrzeżenia, stoję na stanowisku, że mechanizm ten wolno zastosować w wypadku, gdy:

- 1) przeprowadzenie dowodu na zasadach ogólnych jest dla strony obciążonej dowodem głównym niemożliwe lub znacznie utrudnione z przyczyn przez tę stronę niezawinionych;
- 2) zakwestionowanie faktu głównego nie jest lub, przy zachowaniu należytej staranności, nie powinno być niemożliwe ani znacznie utrudnione dla jej przeciwnika, chyba że trudności dowodowe strony obciążonej dowodem głównym wynikają właśnie z działania jej przeciwnika;
- 3) zdarzenie (fakt) wskazuje na stronę procesu jako możliwego sprawcę zdarzenia.

W mojej zatem ocenie warunkami zastosowania wniosku służącego osiągnięciu dowodu *prima facie* są: drugi warunek wskazany przez Lecha Morawskiego w niezmienionej formie, a także pierwszy wskazany przez Lecha Morawskiego i drugi wskazany przez Mirosława Nesterowicza w nieco zmodyfikowanych formach.

Uzasadnieniem pierwszego przedstawionego przeze mnie wymogu jest, aby nie premiować strony, która swym rozmyślnym działaniem pozbawia się możliwości dostępu do dowodu, i ograniczyć wyrównywanie szans procesowych jedynie do sytuacji obiektywnych i subiektywnie niezależnych. Obydwie bowiem sytuacje mogą prowadzić do faktycznego pozbawienia strony prawa do sądu i wymagać interwencji ze strony sądu. Mechanizm ten winien być jednak stosowany jedynie w interesie strony obciążonej dowodem głównym, tj. ciężarem dowodu faktu istotnego z punktu widzenia przepisu materialnoprawnego, będącego podstawą dochodzonego roszczenia. Koncepcja ta wykształciła się bowiem, aby wesprzeć tę stronę procesu. Dopuszczenie jego zastosowania w interesie przeciwnika nie tylko nie realizowałoby tego założenia, ale wręcz pogarszało sytuację strony, której prawa miały być chronione. Brakuje ponadto potrzeby tworzenia metod dowodzenia faktów, które nie są faktami głównymi, skoro to nie one mają być w procesie zweryfikowane.

Celem drugiego warunku jest natomiast konieczność zapobieżenia sytuacji realizacji prawa do sądu strony kosztem tego samego prawa strony przeciwnej. Chcąc bowiem zapewnić jednej stronie prawo do sądu z uwagi na istniejące i uzasadnione trudności dowodowe, jakich ona doznaje, a zarazem ignorując bez wytłumaczenia te same trudności po stronie przeciwnika, naruszylibyśmy nadmiernie nierównowagę w stronę przeciwną. Celem dowodu *prima facie* jest zaś jedynie wyrównanie szans, a nie odwrócenie sytuacji stron. Jeżeli zatem zarówno wykazanie faktu głównego dla strony, na której spoczywa ciężar dowodu, jak i jego falsyfikacja oraz podważenie dla strony przeciwnej są równie niemożliwe, to brakuje argumentów do zastosowania omawianego mechanizmu. Ograniczenie to nie powinno mieć jednak zastosowania, gdy pozbawienie dostępu do dowodu strony, na której spoczywa ciężar dowodu głównego, było spowodowane intencjonalnym działaniem jej przeciwnika. Przeciwnik, który w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami narusza istniejącą

równowagę praw, usiłując pozbawić swojego oponenta ochrony prawnej, nie może bowiem oczekiwać, że jego analogiczne prawa będą równie silnie chronione. Nie widzę tutaj także ryzyka naruszenia konstytucyjnych praw przeciwnika, albowiem ingerencja sądu będzie się ograniczała do wyrównania uszczerbku wyrządzonego oponentowi. Powstałe w wyniku ingerencji sądu skutki będą natomiast efektem rozmyślnego działania samego przeciwnika (strony, na rzecz której działa dowód *prima facie*), stąd nie mogą one być przez sąd już korygowane. Uważam przy tym, że warunek ten powinien zostać przyjęty na kształt funkcjonującej na gruncie prawa materialnego „reguły czystych rąk”<sup>715</sup>.

Trzeci warunek wynika z samej natury omawianego mechanizmu. Dowód *prima facie* jest bowiem dowodem faktu widocznego na pierwszy rzut oka. By przypisać komuś odpowiedzialność za ten fakt, niezbędne jest, aby nie był on tego typu zdarzeniem, za które nikt nie ponosi odpowiedzialności (dzieło przypadku, sił natury). Określony fakt powinien zatem wskazywać na przeciwnika strony, na rzecz której działa, jako możliwego sprawcę zdarzenia. Nie musi być on jedynym możliwym sprawcą tego zdarzenia, lecz wystarczy by był potencjalnym sprawcą. Kwestia rzeczywistego sprawstwa bowiem będzie ustalana na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, a nie samego zastosowania dowodu *prima facie*.

Po przedstawieniu celu i warunków do zastosowania dowodu *prima facie* należy wrócić do pytania, jakie to reguły czy też, jak nazwał je Adam Stefaniak, „maksymy praktyczne” powinniśmy uwzględniać przy dokonaniu ustalenia w drodze dowodu *prima facie*<sup>716</sup>. Niestety brakuje wyczerpującego i uniwersalnego katalogu, który może być zastosowany do każdej sprawy. Same maksymy praktyczne (reguły oceny dowodu) natomiast możemy podzielić na dwie grupy. Pierwsza to te, które dotyczą materialnoprawnej podstawy roszczenia i są *de facto* elementem każdego procesu – niezależnie od tego, czy ma w nim zastosowanie dowód *prima facie*, czy nie. Dobierane przez sąd jako zasady wiedzy oraz doświadczenia życiowe i osadzone na gruncie jakiegoś stanu faktycznego, do którego się odnoszą, stąd w zależności od przedmiotu faktycznego sporu różny będzie ich katalog. Oprócz nich jest jeszcze druga grupa maksym – o charakterze abstrakcyjnym, które wyróżniają wnioskowanie służące osiągnięciu dowodu *prima facie* względem zwykłego wnioskowania. i nadają dowodowi *prima facie* charakter „reguły oceny dowodu”. Mają one charakter metareguł, bowiem w przeciwieństwie do zwykłych zasad wiedzy czy doświadczenia życiowego nie dotyczą materialnego przedmiotu postępowania, lecz służą doborowi racji na rzecz przyjęcia jednej z alternatywnych tez.

Wracając do pierwszej grupy maksym praktycznych, warto zauważyć, że Mirosław Nesterowicz jako jedyny w doktrynie podjął próbę dokonania opisu cech, które powinien spełniać fakt będący podstawą dowodu *prima facie* na gruncie spraw z zakresu prawa medycznego. W jego ocenie reguły, według których dochodzi do wnioskowania zmierzającego do osiągnięcia dowodu *prima facie*,

---

<sup>715</sup> B. Janiszewska, w: J. Gudowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, T. 1, *Część ogólna*, cz. 1 (art. 1–55(4)), Warszawa 2021, art. 5, t. 136-140, s. 130-132.

<sup>716</sup> A. Stefaniak, *Dowód prima facie...*, s. 1457.



zakładają, że zdarzenie nie miałyby miejsca, gdyby pozwany dołożył należytej staranności. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że zdarzenie nastąpiło w czasie, w którym powód znajdował się pod kontrolą pozwanego, zachowanie powoda w tej sytuacji było bierne, tak aby nie można było wyprowadzić wniosku, że sam sobie wyrządził szkodę<sup>717</sup>.

Jako przykłady tych konkretnych faktów, na podstawie których według powyższych reguł zasadne jest ustalenie innych „nieuchwytnych dla powoda faktów”, których bezpośrednie wykazanie nie jest możliwe, Izabela Adrych-Brzezińska wskazuje:

- 1) fakt, że pacjent w czasie przyjmowania do szpitala nie był zarażony chorobą;
- 2) stwierdzenie w tym samym czasie i w tym samym szpitalu innych przypadków zakażenia;
- 3) negatywne oceny sanitarno-epidemiologiczne;
- 4) niezachowywanie wymagań czystości sprzętu i personelu medycznego;
- 5) „szpitalny” lub „pozaszpitalny” typ bakterii będącej źródłem choroby;
- 6) brak informacji o tym, by na to schorzenie cierpieli wcześniej członkowie rodziny pacjenta (a wobec tego – by zakażenie mogło nastąpić w ramach kontaktów rodzinnych);
- 7) upływ czasu od pobytu w szpitalu do stwierdzenia objawów zakażenia, odpowiadający przyjętym w medycynie okresom intubacji choroby<sup>718</sup>.

Fakty odpowiadające regułom wskazanym przez Mirosława Nesterowicza możemy odnaleźć też w orzecznictwie sądowym. Przykładowo będzie to:

- a) wzrastająca liczba zakażeń<sup>719</sup>;
- b) zakażenie pacjenta<sup>720</sup>;
- c) nieprawidłowość procedur sanitarnych<sup>721</sup>;
- d) nieprawidłowy stan sanitarny<sup>722</sup>;
- e) pozostawianie ciała obcego po operacji pacjenta<sup>723</sup>;
- f) zaniechanie policzenia sprzętu użytego do operacji po samej operacji<sup>724</sup>;

---

<sup>717</sup> M. Nesterowicz, *Prawo medyczne*, s. 100.

<sup>718</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2007 r., sygn. III CSK 429/06 wraz z głosem Izabeli Adrych-Brzezińskiej, „Prawo i Medycyna” 2010, nr 39, s. 139–140.

<sup>719</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 9 lutego 2000 r., sygn. I ACa 69/00 wraz z głosem Mirosława Nesterowicza, „Prawo i Medycyna” 2002, nr 11, s. 128–130.

<sup>720</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 28 kwietnia 1998 r., sygn. I ACa 308/98 wraz z głosem Mirosława Nesterowicza, „Prawo i Medycyna” 2002, nr 12, s. 147–156 czy wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 29 września 2014 r., sygn. I ACa 233/14 wraz z głosem M. Nesterowicza, „Prawo i Medycyna” 2015, nr 60, s. 168–176.

<sup>721</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2007 r., sygn. III CSK 429/06 wraz z głosem Izabeli Adrych-Brzezińskiej, „Prawo i Medycyna” 2010, nr 39, s. 135–146.

<sup>722</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 30 października 2015 r., sygn. I ACa 189/15 wraz z głosem Mirosława Nesterowicza, „Prawo i Medycyna” 2017, nr 68, s. 163–170.

<sup>723</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 16 grudnia 2003 r., sygn. I ACa 573/03 wraz z głosem Mirosława Nesterowicza, „Prawo i Medycyna” 2005, nr 18, s. 119–126.

<sup>724</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 1967 r., sygn. I Cr 435/66, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego” 1967, poz. 177.

- g) nieprawidłowość prowadzonych czynności leczniczych<sup>725</sup>;
- h) postępowanie lecznicze niezgodnie z przyjętymi standardami medycznymi<sup>726</sup>;
- i) niewłaściwy nadzór, brak należytej staranności czy błędy organizacyjne<sup>727</sup>;
- j) bezprawne zaniechanie wykonania sekcji zwłok oraz błędy diagnostyczne<sup>728</sup>;
- k) błąd diagnostyczny i brak należytej staranności<sup>729</sup>;
- l) niezgodne z aktualnymi standardami wiedzy lub postępowanie niestaranne<sup>730</sup>;
- m) błąd diagnostyczny lub leczniczy<sup>731</sup>.

Stanowisko to należy w pełni zaaprobować, jednak raz jeszcze trzeba podkreślić, że to nie te reguły wskazują na zastosowanie dowodu *prima facie*.

Przechodząc natomiast do drugiej grupy maksym praktycznych, tj. odpowiedzi na pytanie, na czym ma polegać to szczególne wnioskowanie, zwróćmy ponownie uwagę na pierwsze dwa warunki zastosowania dowodu *prima facie* oraz nadrzędny cel dowodu *prima facie* (tj. konieczność realizacji prawa do sądu). Są to w istocie zarazem fakty (dla instrumentalistów – reguły inferencyjne) jak każde inne, które stanowią podstawę wnioskowania pośredniego. Różnią się one jedynie tym, że nie wskazują na fakt główny przez nas poszukiwany, ale na możliwości dowodowe stron zmierzające do jego wykazania. W mojej ocenie właśnie te warunki są najistotniejszym elementem determinującym charakterystykę dowodu *prima facie* i wynikają z nich doniosłe konsekwencje. To na ten aspekt wnioskowania kładą nacisk zwolennicy poglądów zaliczonych przeze mnie do koncepcji reguł oceny dowodu i w moim przekonaniu całkowicie słusznie to z nim wiąże istotę mechanizmu dowodu *prima facie*. Warunki zastosowania dowodu *prima facie* oraz cel jego wyodrębnienia determinują zarazem sposób oceny dowodów w postępowaniu.

Jak już zwracałem uwagę, podstawą oceny dowodu są zasady wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego. Sąd każdorazowo w toku postępowania samodzielnie ustala owe reguły i uwzględnia je w toku procesu myślowego. Omawiany szczególny rodzaj wnioskowania charakteryzuje się natomiast uwzględnieniem, obok nauk empirycznych oraz utrwalonych zasad wiedzy i doświadczenia życiowego wynikających z prawidłowego rozumowania, także zasad wiedzy i doświadczenia

<sup>725</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 19 kwietnia 2000 r., sygn. I ACa 1146/99.

<sup>726</sup> Wyrok Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 17 grudnia 2003 r., sygn. II C 844/01 wraz z glosą Mirosława Nesterowicza, „Prawo i Medycyna” 2005, nr 21, s. 129–137.

<sup>727</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 12 października 2006 r., sygn. I ACa 377/06 wraz z glosą Mirosława Nesterowicza, „Prawo i Medycyna” 2009, nr 36, s. 145–155.

<sup>728</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 1972 r., sygn. I CR 516/71, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego” 1972, poz. 159.

<sup>729</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 czerwca 2007 r., sygn. VI ACa 108/07 wraz z glosą Mirosława Nesterowicza, „Prawo i Medycyna” 2011, nr 45, s. 121–132.

<sup>730</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 29 września 2005 r., sygn. I ACa 510/05 wraz z glosą Mirosława Nesterowicza, „Prawo i Medycyna” 2006, nr 24, s. 134–144 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 30 maja 2014 r., sygn. I ACa 795/11 wraz z glosą Mirosława Nesterowicza, „Prawo i Medycyna” 2016, nr 63, s. 122–129.

<sup>731</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 23 listopada 2006 r., sygn. I ACa 561/06 wraz z glosą Mirosława Nesterowicza, „Prawo i Medycyna” 2008, nr 31, s. 140–148.

życiowego, które wskazują na granice możliwości dowodowych stron. Zasady te zbiorczo uwzględnione nakazują (zamiast dozwalać – o czym szerzej w podrozdziale 9.2.3.) sędziemu ustalenie określonego faktu lub jednego z kilku możliwych faktów, jakie da się ustalić na podstawie konkretnego środka dowodowego. Faktem tym z założenia będzie ten, którego co do zasady udowodnić w sposób bezpośredni się nie da lub jest to znacznie utrudnione. Istota tego dowodu zakłada zatem dokonanie ustaleń przez sąd „korzystnych” dla strony obciążonej ciężarem dowodu trudnego do przeprowadzenia. W mojej ocenie, próbując unaocznic działanie reguł dowodu *prima facie*, można je porównać z powszechnie akceptowaną regułą wykładni *in dubio contra proferentem*, wyraźnie jednak zastrzegając, że działa ona w sferze oceny dowodu, a nie wykładni postanowień umownych czy przepisu. Reguły dowodu *prima facie* niejako nakazują zatem semiimperatywny sposób oceny i są pewnym odpowiednikiem skodyfikowanej w k.p.k. zasady *in dubio pro reo*. Owe utrwalone zasady wiedzy i doświadczenia życiowego muszą łącznie wskazywać, że ustalany fakt mógł mieć miejsce (pierwsza grupa maksymy), co w połączeniu z trudnościami dowodowymi uzasadnia ustalenie tego faktu (druga grupa maksymy) i co wyjaśnia przyczynę sformułowania *prima facie*.

Pozornie opis ten może być zbieżny z opisem domniemania faktycznego, występują jednak pomiędzy nimi znaczne różnice, co zostało opisane w podrozdziale 9.5. W tym kontekście warto jednak wyraźnie podkreślić, że poprzez dowód *prima facie* należy rozumieć wynik dowodzenia z uwzględnieniem wskazanych powyżej reguł, a nie samo wnioskowanie (czym jest domniemanie faktyczne), czy reguły jemu służące. Zazwyczaj jednak wskazując, że określone ustalenie zostało dokonane za pomocą dowodu *prima facie*, nieprecyzyjnie utożsamiamy go właśnie z samymi regułami oceny dowodu, według których dokonano ustaleń. Wobec nie do końca zbadanego charakteru dowodu *prima facie* sprawia to zatem błędne wrażenie, że dowód *prima facie* to reguła dowodowa konkurencyjna względem domniemań czy dowodzeń poszlakowych, a nie dowód osiągnięty za pośrednictwem określonej reguły dowodowej (lecz przy użyciu szczególnych reguł oceny dowodu)<sup>732</sup>.

W moim przekonaniu specyfika wnioskowania prowadząca do osiągnięcia dowodu *prima facie* polega zatem na uwzględnieniu w procesie dowodzenia drugiej grupy reguł oceny dowodu (metareguł) i w konsekwencji dokonaniu „semiimperatywnego” sposobu oceny dowodu (oceny korzystnej dla strony obciążonej *probatio diabolica*). Wbrew wyrażanym niekiedy poglądom nie uważam jednak, aby krępowało to ustawową zasadę swobodnej oceny dowodów<sup>733</sup>. Z uwagi na istotny charakter zagadnienia zająłem się tą kwestią szerzej w następnej części pracy (podrozdział 9.2.3). Prezentuję przy tym stanowisko, że sam dowód *prima facie* to wynik dowodzenia określonego faktu prawnie doniosłego z punktu widzenia przepisu materialnoprawnego (faktu głównego), ustalony w sposób pośredni, który uwzględnia możliwości dowodowe stron i stopień prawdopodobieństwa

---

<sup>732</sup> L. Morawski, *Domniemania a dowody...*, s. 109–111; E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa...*, s. 94; I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 209; M. Nesterowicz, *Kontraktowa i deliktowa...*, s. 103; M. Nesterowicz, *Prawo medyczne*, s. 99–100.

<sup>733</sup> I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 210.

przeciwnych tez. Nie jest on zależny od żadnej metody wnioskowania, stąd możliwe jest uwzględnienie wskazanych reguł oceny zarówno przy wnioskowaniu poszlakowym, jak i za pomocą domniemania faktycznego.

Uważam także, że do osiągnięcia dowodu *prima facie* nie jest niezbędne, aby wniosek strony, na rzecz której ma działać dowód *prima facie*, był wnioskiem najbardziej prawdopodobnym, jak wskazuje się niekiedy w doktrynie<sup>734</sup>. Przez pojęcie prawdopodobieństwa mam tu na myśli zagadnienie wiarygodności wystąpienia faktu, a nie częstotliwości jego występowania<sup>735</sup>. Kwestia prawdopodobieństwa w znaczeniu wiarygodności jest bardzo subiektywna i zależna od osoby dokonującej oceny. Biorąc pod uwagę, że niejednokrotnie sąd opiera się na opinii biegłych, którzy również oceniają pewność zaistnienia określonego faktu, wzrasta ryzyko subiektywizmu na etapie poszczególnych ogniw<sup>736</sup>. Ścisłe i rygorystyczne zawężanie zastosowania dowodu *prima facie* do „wersji najbardziej prawdopodobnej” w istocie może więc doprowadzić do odmiennego celu, niż było to oczekiwane. Problem ten ograniczymy, jeżeli przyjmiemy, że wniosek, na rzecz którego działa dowód *prima facie*, może być mniej prawdopodobny, ale „nieznacznie”. Jeżeli wniosek przeciwny będzie „wyraźnie” bardziej prawdopodobny, to dowód *prima facie* nie będzie osiągnięty<sup>737</sup>. Oczywiście pojęcia „nieznacznie” czy „wyraźnie” są pojęciami nieostrymi, jednakże dowód *prima facie* nie jest żadną instrukcją dowodzenia, lecz wynikiem dowodzenia uwzględniającym szczególne reguły oceny dowodu. Występowanie w toku jego konstruowania kwestii ocennych, czego

---

<sup>734</sup> M. Sadowska, *Dowodzenie związku...*, s. 109.

<sup>735</sup> Por. uwagi z rozdziału 5.4.

<sup>736</sup> Podstawa wniosku biegłego o wiarygodności zaistnienia badanego faktu może niekiedy sprowadzać się do wartości statystycznych (więc kwestii prawdopodobieństwa w znaczeniu częstotliwości). Nie musi tak jednak być. Problem uwidacznia się na przykładzie oceny związku przyczynowego, gdy statystycznie częstotliwość określonego skutku X wynika zazwyczaj z faktu Y, jednakże w okolicznościach opiniowanej sprawy wystąpił fakt Z a nie Y (który nieco rzadziej może prowadzić do skutku X). Podstawą końcowego wniosku opiniującego wówczas musi być jego subiektywna ocena (oparta na wiedzy specjalnej) wykraczająca poza statystyczne (obiektywne) prawdopodobieństwo. W zależności od osoby różne mogą być zaś końcowe wnioski co do pewności zaistnienia badanego związku przyczynowego. Zdaniem jednego opiniującego bardziej prawdopodobne (w znaczeniu wiarygodności) może być spowodowanie skutku X przez fakt Y (statystycznie najczęstszy), zdaniem innego opiniującego większe może być prawdopodobieństwo spowodowania tego skutku przez fakt Z (co do którego zaistnienia mamy w okolicznościach sprawy konkretne „poszlaki”, których wartość i znaczenie może być nawiasem mówiąc różnie przez nich oceniana). Opinia biegłego jest z definicji jego subiektywną oceną odtwarzającą post factum jakiś fragment rzeczywistości. Pomimo, że z założenia ma się ona opierać na obiektywnych kryteriach, to sama ocena zawsze jest subiektywna. Por. E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa...*, s. 56-66.

<sup>737</sup> W przypadku, gdy podstawą oceny jest także ogniwo pośrednie w postaci opinii biegłego, na ocenę dopuszczalnego marginesu odstępstwa od wersji najbardziej prawdopodobnej wpływ powinien mieć także stopień obiektywnych kryteriów będących podstawą wniosku końcowego biegłego. Im mniej subiektywnych ocen biegłego opartych o niejednoznaczne lub podlegające interpretacji fakty będących podstawą wniosku końcowego opinii i zarazem większe odniesienie do okoliczności sprawy, tym subiektywna ocena wyrażona w opinii ma charakter bardziej zobiektywizowany, a margines dopuszczalnej różnicy jest mniejszy. Przykładem możliwie wiarygodnego dowodu opartego o obiektywne kryteria jest np. dowód z badań DNA. Wynika to z przyjętej metody naukowej tego dowodu. Nie podważa to jednak subiektywnego charakteru opinii. Por. E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa...*, s. 56-66.

przykładem są wskazane pojęcia nieostre, jest jedynie potwierdzeniem, że nie ogranicza on swobodnej oceny dowodu, która jest wyłączną domeną sądu – lecz stanowi jej przejaw.

Wyjaśnienia także wymaga, że kwestia ta wiąże się z zagadnieniem *balance of probabilities*, jednakże nie w rozważanym zwykle kontekście stopnia dowodu<sup>738</sup>. Dotyczy ono bowiem porównania prawdopodobieństw (w znaczeniu stopnia pewności) dwóch alternatywnych faktów, a nie stopnia pewności zaistnienia jednego konkretnego faktu (tj. stopnia dowodu). Potencjalnie kilka konkurencyjnych faktów może osiągnąć wymagany stopień dowodu. Reguły dowodu *prima facie* rozstrzygają więc, który z tych faktów należy uznać za udowodniony. Istotne jest zatem wskazanie, że dowód *prima facie* w żadnej mierze nie obniża stopnia dowodu, który jest niezbędny dla dokonania pozytywnego ustalenia. Silnie akcentuje się to w doktrynie prawa niemieckiego, wskazując, że są to dwa odrębne, choć współistniejące zagadnienia<sup>739</sup>. Ja również stoję na stanowisku, że stopień dowodu jest zagadnieniem odrębnym, choć ujawniającym się zwykle łącznie z dowodem *prima facie*. Analogiczne okoliczności leżą bowiem u podstaw obydwu instytucji procesowych i analogiczne są motywy ich powstania. W inny jednak sposób cele te są realizowane, a niekiedy jedynie łącznie pozwalają na ich realizację. Stopień dowodu wskazuje, czy i na ile bardziej prawdopodobne jest zaistnienie konkretnego faktu przedstawionego przez stronę, niż jego niezaistnienie, a także czy osiągnięty został generalny „próg” wiarygodności, jakiego należy oczekiwać, aby uznać dany fakt za udowodniony. Dowód *prima facie* natomiast wskazuje na stosunek prawdopodobieństw przeciwstawnych faktów po osiągnięciu przez poszczególne strony konkretnego postępowania wymaganych od nich stopni dowodu oraz na to, który z tych alternatywnych faktów należy uznać za udowodniony (szczegółowe porównanie dowodu *prima facie* z innymi instytucjami z zakresu prawa dowodowego, w tym ze stopniem dowodu, zostały jednak bliżej przedstawione w podrozdziale 9.5).

Ilustrując to zagadnienie, zwróćmy uwagę, że na gruncie spraw dotyczących zakazeń szpitalnych stopień dowodu jest ustalony przez orzecznictwo na niższym poziomie. Oznacza to, że strony mogą wykazywać niższy stopień pewności dowodzonej tezy niż w „typowym” procesie cywilnym. Innego stopnia przekonania sądu należy jednak oczekiwać od poszkodowanego pacjenta (niższego – minimalnego dopuszczonego), a innego od pozwanej placówki, której zarzuca się odpowiedzialność za zdarzenie medyczne (nieco wyższego). Zróżnicowanie oczekiwanego stopnia dowodu nie rozwiązuje jednak problemu, jeżeli obydwie strony wykażą swoje twierdzenia w stopniu spełniającym wymagany od nich stopień dowodu. Spełnienie wymaganego stopnia dowodu (o charakterze obiektywnym) jest zatem dopiero punktem wyjścia do stosowania dowodu *prima facie* (w ramach swobodnej oceny dowodu), gdzie następnie należy zweryfikować stosunek prawdopodobieństwa obydwu tez, aby ustalić jeden z przeciwstawnych faktów. Dowód *prima facie* dokonywany w ramach swobodnej oceny dowodu uzupełnia więc zagadnienie stopnia dowodu.

---

<sup>738</sup> E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa...*, s. 46.

<sup>739</sup> Por. uwagi z rozdziału 6.4.

Przechodząc natomiast do kwestii przymusowego charakteru zastosowania reguł dowodu *prima facie*, ponownie rozpocząć rozważania należy od jego bliskiego związku ze swobodną oceną dowodu. Zdradzając nieco dalsze rozważania pracy, wyjaśnienia wymaga, że dowód *prima facie* wynika wręcz ze swobodnej oceny dowodu. Do istoty swobodnej oceny dowodu, jak wskazałem w drugim rozdziale pracy, należy natomiast między innymi możliwość sięgnięcia do domniemań faktycznych czy ustalenia jednego z kilku przeciwnych faktów, które z danego środka dowodowego wynikają. Z drugiej strony w niniejszym podrozdziale stwierdziłem zaś, że istota dowodu *prima facie* wyraża obowiązek sięgnięcia do określonego mechanizmu, który w okolicznościach sprawy jest niezbędny. Może to być zarówno dokonanie ustalenia korzystnego dla strony, na rzecz której działa dowód *prima facie* w drodze dowodu poszlakowego, jak też ustalenie określonego faktu w drodze domniemania faktycznego. Stawiana przeze mnie teza, że jest to obowiązek sądu, a zatem stwierdzenie, że sąd „musi”, pozornie wydaje się sprzeczne z opisaną w rozdziale trzecim istotą swobodnej oceny dowodów i z przepisem o domniemaniu faktycznym, tj. art. 231 k.p.c., gdzie wprost wskazane jest, że sąd „może”. W rzeczywistości nie ma tu jednak sprzeczności. Po pierwsze, w doktrynie i orzecznictwie na gruncie wykładni poszczególnych przepisów k.p.c. wskazywano, że niejednokrotnie „może” należy rozumieć jako „musi”, gdy zajdą określone okoliczności<sup>740</sup>. W mojej ocenie w omawianym przypadku tak właśnie będzie. Skoro bowiem prawdopodobieństwo jest wysokie i zbliżone do dowodu przeciwnego, a zarazem strona wyczerpała fizyczne możliwości dowodowe, to w istocie sąd „musi” dany fakt ustalić<sup>741</sup>. Po drugie, metareguły, nakazujące określony sposób oceny, są przejawem zasad doświadczenia życiowego. Zasady doświadczenia życiowego składają się natomiast na zasady oceny dowodu. Skoro tak, reguły dowodu *prima facie* są przejawem zasad oceny dowodu, a w konsekwencji muszą zostać wzięte pod uwagę przez sąd.

Podsumowując ten wątek, w sytuacji, w której mamy do czynienia z trudnościami natury obiektywnej, przywilej sądu swobodnej oceny dowodu z uwagi na wskazane reguły jest nieco „węższy” niż w „zwykłym” procesie. Polega on bowiem na ocenie dowodu „na korzyść” jednej ze stron, w czym przejawia się „semi” imperatywny charakter oceny dowodu. Reguły te bowiem *prima facie* wskazują na zaistnienie nieuchwytnego faktu. Ograniczenie możliwości ocennych sądu nie jest jednak w tym przypadku arbitralnym zawężeniem jego uprawnień, lecz wynikiem zasad prawidłowego rozumowania. Szersze rozważania na temat związku swobodnej oceny dowodu i dowodu *prima facie*, z uwagi na doniosłe znaczenie, przedstawione zostały w podrozdziale 9.2.3.

---

<sup>740</sup> Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 28 sierpnia 1951 r., sygn. C 463/51, OSN 1952, poz. 69, za: J. Ignatowicz, *Ciężar...*, s. 26; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2009 r., sygn. IV CSK 358/08; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 października 1980 r., sygn. IV PZ 62/80; A. Jakubecki, w: H. Dolecki, T. Wiśniewski (red.), *Kodeks postępowania cywilnego...*, s. 622, B. Dobrzański, w: Z. Resich, W. Siedlecki (red.), *Komentarz postępowania...*, s. 293, za: J. Rodziewicz, *Prejudycjalność w postępowaniu cywilnym*, Gdańsk, 2000, s. 23–24; P. Grzegorzczak, w: T. Erciński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego...*, T. 1, art. 177, s. 966.

<sup>741</sup> Sformułowanie „może” niekiedy nie wskazuje na dyskrecjonalność, a na kompetencje sądu do dokonania określonej czynności.

Charakter prawny i sposób działania dowodu *prima facie* rzutują również na sposób jego obalenia. Także jednak i w tym wypadku, z uwagi na istotny charakter zagadnienia, został on szczegółowo omówiony wraz z omówieniem wpływu dowodu *prima facie* na ciężar dowodu w podrozdziale 9.2.4.

Kończąc rozważania, wskazać należy, że bezspornie dowód *prima facie*, jako twór doktrynalno-orzecznicy, nie ma wyraźnej podstawy normatywnej. Zdaje się to być jego istotną wadą i podstawowym zarzutem pod jego adresem, który niekiedy prowadzi to wniosków o jego zbędności. Nie oznacza to jednak, że brakuje jakiegokolwiek uzasadnienia normatywnego dla jego zastosowania (por. podrozdział 9.6). Nie jest to także okoliczność, która świadczyłaby o przewadze domniemania faktycznego czy dowodu poszlakowego, których bliski związek ze swobodną oceną dowodu również jest widoczny. Instytucje te nie mają bowiem charakteru konkurencyjnego, a uzupełniający się (por. podrozdział 9.5). Również fakt, że jego reguły konstrukcyjne są przejawem zasad wiedzy i doświadczenia życiowego, które to zasady sąd każdorazowo musi ustalać i brać pod uwagę, nie może być podstawą wniosku, że instytucja ta jest zbędna. Powstała ona bowiem częściowo w drodze orzecznictwa, stąd jej rola jest taka sama jak orzecznictwa, którego potrzeby i waloru praktycznego nikt nie kwestionuje, a przecież te same wnioski co utrwalone w orzecznictwie sąd orzekający meriti również mógłby sam wyciągnąć. W moim przekonaniu symplifikacja dowodu *prima facie* w procesie dowodzenia nie jest możliwa. Pomijając niezasadność powyższych argumentów i podniesione przeze mnie kontrargumenty uważam, że rolą tej koncepcji (jej wyodrębnienia) jest obecnie podkreślenie przymusowego charakteru określonej oceny dowodów zmierzającego do realizacji w procesie cywilnym prawa do sądu w przypadkach szczególnie trudnych dowodowo. Koncepcja ta zatem chroni obecnie wartość o charakterze konstytucyjnym.

Podsumowując natomiast charakterystykę dowodu *prima facie*, stoję na stanowisku, że jest to wynik dowodzenia faktu głównego w procesie osiągnięty przy uwzględnieniu szczególnych reguł oceny dowodu. Te szczególne reguły stosowane są w procesie obok zwykłych reguł oceny dowodu. Mają one charakter metareguły, bowiem w przeciwieństwie do zwykłych reguł oceny dowodu nie dotyczą materialnego przedmiotu postępowania, lecz służą doborowi racji na rzecz przyjęcia jednej z alternatywnych tez. Stanowią one przejaw zasad doświadczenia życiowego. Celem ich zastosowania jest zapewnienie stronie prawa do sądu w sytuacji, w której z przyczyn obiektywnych strona danego faktu udowodnić nie jest w stanie. Wskazany mechanizm należy zatem zastosować, gdy przeprowadzenie dowodu na zasadach ogólnych jest dla strony obciążonej dowodem głównym niemożliwe lub znacznie utrudnione z przyczyn przez te stronę niezawinionych. Jednocześnie zakwestionowanie tego faktu nie może być lub – przy zachowaniu należytej staranności – nie powinno być niemożliwe ani znacznie utrudnione dla jej przeciwnika, chyba że trudności dowodowe strony obciążonej dowodem głównym wynikają właśnie z działania jej przeciwnika. Sam ustalany fakt zaś powinien wskazywać na stronę procesu jako sprawcę jego zaistnienia. Przyczyna, dla której koncepcja ta powstawała, oraz pierwsze dwa warunki zastosowania dowodu *prima facie* to zarazem wskazane

metareguly, które odróżniają wnioskowanie, w wyniku którego osiągamy dowód *prima facie*. Przyjmując natomiast realistyczny pogląd na kwestię statusu teorii naukowych, byłyby to fakty poboczne, które muszą zostać wzięte pod uwagę przy wnioskowaniu. Istota tego wnioskowania sprowadza się zatem do przyjęcia tezy korzystnej dla strony obciążonej *probatio diabolica*, choćby wniosek ten nie był w okolicznościach sprawy najbardziej prawdopodobny (wiarygodny). Istotne jest jednak, aby nie było wniosku „wyraźnie” bardziej prawdopodobnego.

Antycypując natomiast dalsze rozważania, wskazać należy, że sam mechanizm jest elementem swobodnej oceny dowodów. To z niej bowiem wynikają wskazane powyżej abstrakcyjne warunki zastosowania dowodu *prima facie*. Zaniechanie ich zastosowania będzie implikowało wniosek o przekroczeniu swobody, w konsekwencji czego zastosowanie omawianego sposobu oceny dowodu jawi się jako obowiązek sądu. Ów semiimperatywny sposób oceny dowodu nie narusza także zasad rozkładu ciężaru dowodu, albowiem służy stronie w wywiązaniu się z niego, a nie przeniesieniu go.

### 9.2.1. Zakres przedmiotowy zastosowania

W doktrynie brakuje jednolitego poglądu co do kategorii spraw, w jakich ma zastosowanie dowód *prima facie*. Analiza piśmiennictwa prowadzi do wniosku, że jeżeli przedmiotem głównym rozważań poszczególnych autorów jest sam dowód *prima facie*, to w przeważającej liczbie przypadków ma to miejsce na gruncie konkretnej kategorii spraw. Zazwyczaj tezy stawiane są na tle prawa medycznego lub prawa pracy. Autorzy przy tym niejednokrotnie nie wskazują jednoznacznie, czy ich zdaniem na gruncie innej kategorii spraw dowód *prima facie* może mieć zastosowanie, czy też nie. W wypadku zaś gdy przedmiot pracy ma charakter przekrojowy, twierdzenia o dowodzie *prima facie* zazwyczaj sprowadzają się do stawianej tezy o kategoriach spraw, w których ma on zastosowanie, i pomijają tezę, czy wyliczenie ma charakter wyczerpujący. Jedyne sporadycznie wyrażane są kategoriyczne i wyraźne poglądy co do ograniczonego lub nieograniczonego zakresu zastosowania dowodu *prima facie*. Podejmując zatem w tym miejscu próbę możliwie kompleksowego wyliczenia katalogu spraw, w których zdaniem doktryny dowód *prima facie* może mieć zastosowanie, należy wskazać sprawy sporne powstałe na tle:

- a) ochrony danych osobowych (w zakresie prawidłowości przetwarzania danych osobowych)<sup>742</sup>;
- b) usług finansowych (w przypadku naruszenia obowiązków informacyjnych)<sup>743</sup>;
- c) naruszenia prawa do znaku towarowego (w zakresie związku przyczynowego pomiędzy szkodą a faktem naruszenia prawa do znaku towarowego)<sup>744</sup>;
- d) mankowym (w zakresie braku związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem a szkodą)<sup>745</sup>;

---

<sup>742</sup> N. Zawadzka, w: E. Bielak-Jomaa, D. Lubasz (red.), *RODO...*, s. 1050.

<sup>743</sup> P. Tereszkievicz, *Obowiązki informacyjne...*, s. 667–673.

<sup>744</sup> A. Tischner, *Odpowiedzialność majątkowa...*, s. 119.



- e) międzynarodowego przewozu drogowego towarów CMR (w zakresie faktu zawarcia umowy, warunków umowy oraz przyjęcia towaru przez przewoźnika)<sup>746</sup>;
- f) trudnym dowodowo, w szczególności lekarskie i związane z zakażeniami szpitalnymi<sup>747</sup>;
- g) wynagrodzenia za pośrednictwo w obrocie nieruchomościami (w zakresie nabycia nieruchomości przez osobę podstawioną)<sup>748</sup>;
- h) odszkodowań z tytułu katastrof morskich i wypadków drogowych<sup>749</sup>;
- i) odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez produkt niebezpieczny (w zakresie winy organizacyjnej producenta)<sup>750</sup>;
- j) złożenia oświadczenia woli (w zakresie możliwości zapoznania się z nim przez adresata)<sup>751</sup>;
- k) szkód na osobie<sup>752</sup>;
- l) utraconych korzyści<sup>753</sup>;
- m) uszkodzenia rzeczy używanych<sup>754</sup>;
- n) czynów nieuczciwej konkurencji<sup>755</sup>;
- o) roszczeń przysługujących konsumentowi z tytułu wadliwości sprzedanej rzeczy (w zakresie istnienia wady przed przejściem niebezpieczeństwa na kupującego)<sup>756</sup>;
- p) choroby parazawodowej<sup>757</sup>;
- q) wypadku przy pracy<sup>758</sup>;
- r) dyskryminacji pracowniczej<sup>759</sup>;
- s) mobbingu i naruszenia dóbr osobistych pracownika<sup>760</sup>.

---

<sup>745</sup> W. Popiołek, w: K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny*, T. 2, art. 471, s. 51–52; A. Tomanek, *Ciężar dowodu...*, s. 1458–1461; A. Tyc, *Ciężar dowodu w prawie pracy...*, s. 66–70; A. Skorupka, *Dopuszczalność dowodu...*, s. 24–25.

<sup>746</sup> K. Wesołowski, *Umowa międzynarodowego przewozu...*, s. 193–198.

<sup>747</sup> A. Cempura, A. Kasolik (red.), *Metodyka sporządzania pism...*, s. 395; P. Sobolewski, w: K. Osajda (red.), *Kodeks cywilny...*, art. 6, s. 96; Ł. Błaszczak, *Pojęcie i znaczenie ciężaru dowodu w procesie cywilnym*, w: W. Jasiński, A. Skorupka (red.), *Ciężar dowodu i obowiązki dowodzenia w procesie karnym*, Warszawa 2017, s. 44.

<sup>748</sup> K. Korus, *Klauzule...*, s. 46–50.

<sup>749</sup> E. Marszałkowska-Krześ, *Postępowanie cywilne w sprawach...*, s. 89–92.

<sup>750</sup> B. Gnela, w: M. Habdas, M. Fras (red.), *Kodeks cywilny...*, art. 449(4), s. 746–747; M. Jagielska, *Odpowiedzialność...*, s. 79–80.

<sup>751</sup> R. Trzaskowski, w: J. Gudowski (red.), *Kodeks cywilny...*, cz. 2, art. 61, t. 22, s. 353; J. Nowicki, *Prawo zamówień publicznych...*, s. 930–931.

<sup>752</sup> M. Kaliński, *Odpowiedzialność...*, s. 174.

<sup>753</sup> Tamże.

<sup>754</sup> Tamże.

<sup>755</sup> Tamże; A. Piszcz, *Skutek rozstrzygnięć krajowych*, w: A. Piszcz, D. Wolski (red.), *Dochodzenie przed sądem polskim roszczeń odszkodowawczych z tytułu naruszenia reguł konkurencji*, Warszawa 2016, s. 111–112; T. Flemming-Kulesza, *Kamienie milowe...*, s. 49–50.

<sup>756</sup> A. Kołodziej, *Konsumenckie prawo...*, s. 131–133.

<sup>757</sup> A. Jabłoński, *Ułatwienia dowodowe...*, s. 102.

<sup>758</sup> Tamże.

<sup>759</sup> Tamże.

<sup>760</sup> Tamże.

Nie ulega wątpliwości, że w znacznej części powyższe tezy nie mają odzwierciedlenia w praktyce orzeczniczej, co wskazałem w rozdziale dotyczącym orzecznictwa. Pomimo braku pełnego odzwierciedlenia powyższych przykładów w praktyce wymiaru sprawiedliwości co do zasady nie widzę przeszkód, aby dowód *prima facie* faktycznie mógł znaleźć zastosowanie na gruncie tych spraw.

W mojej ocenie zastosowanie dowodu *prima facie* nie jest zależne od podstawy faktycznej sporu, lecz trudności dowodowych i ich przyczyn w konkretnych okolicznościach sprawy. Dowód *prima facie* jako konstrukcja pozaustawowa nie jest w żaden sposób ograniczony wolą ustawodawcy. Przeciwnie – jako przejaw abstrakcyjnych i uniwersalnych zasad logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego zdaje się, że powinien mieć możliwie szerokie zastosowanie, o ile tylko spełnione są wskazane uprzednio wymagania.

Podkreślenia przy tym wymaga, że z uwagi na sprecyzowane warunki jego zastosowania, które nie łatwo spełnić, nie będzie to w praktyce powszechnie dostępna metoda dowodzenia w większości procesów cywilnych. Pomimo zatem braku nakreślenia przeze mnie granic materialnej podstawy sporu, w której dowód *prima facie* może mieć zastosowanie, nadal będzie on stosowany jedynie w przypadku „twardej konieczności”. Nie ma zatem uzasadnienia do jego dalszego ograniczenia.

### **9.2.2. Zakres przesłanek i podstaw odpowiedzialności, do których dowód *prima facie* ma zastosowanie**

Rozważania w zakresie przedmiotowym zastosowania dowodu *prima facie* należy, poza materialnym przedmiotem (tłem faktycznym) postępowania, poczynić jeszcze na dwóch innych płaszczyznach.

Po pierwsze, rozważenia wymaga, czy ma on zastosowanie na gruncie odpowiedzialności: kontraktowej, deliktowej, z tytułu innych zdarzeń prawnych (np. bezpodstawne wzbogacenie), wszystkich reżimów odpowiedzialności, czy może niektórych z nich.

Po drugie, analizy wymaga zakres przesłanek odpowiedzialności cywilnej, do której może on się odnosić.

W zakresie reżimów odpowiedzialności trzeba zauważyć, że analiza przywołanych przeze mnie orzeczeń sądów niemieckich czy systemu *common law* wskazuje jednoznacznie na związek z deliktową podstawą odpowiedzialności strony, przeciw której działa dowód *prima facie*. Na gruncie krajowym jednak pierwsze orzeczenia, w których dopatruje się załączków instytucji dowodu *prima facie*, dotyczyły odpowiedzialności pracowników za niedobory na tle zawartych umów o pracę. Dalsze orzecznictwo dopiero rozwinęło się w kierunku odpowiedzialności za zdarzenia medyczne, a więc w kierunku odpowiedzialności deliktowej.

Biorąc natomiast pod uwagę charakter instytucji i cele, które przyświecały wyodrębnieniu reguł nazywanych zbiorczo i powszechnie skrótowo dowodem *prima facie*, uważam, że może być on użyty w każdym postępowaniu cywilnym, niezależnie od rodzaju odpowiedzialności, o ile spełnione są warunki do jego zastosowania. Te same trudności mogą bowiem występować na gruncie wszystkich reżimów odpowiedzialności prawnej i na kanwie każdego stanu faktycznego. Nie ma żadnego uzasadnienia do ograniczania zakresu zastosowania dowodu *prima facie* do określonej kategorii spraw, zwłaszcza że to nie przedmiot postępowania ani podstawa odpowiedzialności, a wartość, którą należy chronić, leży u podstaw sposobu oceny przy zastosowaniu reguł dowodu *prima facie*. Podobny wniosek został uprzednio wyrażony w doktrynie przez Lecha Morawskiego, który to wniosek w pełni podzielam<sup>761</sup>.

Przechodząc natomiast do przesłanek odpowiedzialności cywilnej, do których stwierdzenia można posiłkować się dowodem *prima facie*, warto zwrócić uwagę, że na gruncie prawa niemieckiego początkowo dowód *prima facie* zastosowanie miał wyłącznie w zakresie winy. Obecnie dowód *prima facie* może służyć do wykazania każdej okoliczności prawnie doniosłej, o ile w danym przypadku istnieje zasada doświadczenia życiowego za nią przemawiająca<sup>762</sup>.

Na gruncie systemu *common law* również wskazuje się, że doktryna *res ipsa loquitur*, która jest *de facto* pewnym odpowiednikiem rodzimego dowodu *prima facie*, ma zastosowanie do przesłanki winy. Jak wskazałem jednak w podrozdziale dotyczącym *res ipsa loquitur*, w istocie nie ogranicza się ona jedynie w praktyce do winy, ale także zdarzenia szkodzącego i związku przyczynowego. Obejmuje zatem wszystkie przesłanki odpowiedzialności deliktowej poza szkodą.

Początkowo na gruncie polskiej doktryny rozważania na temat dowodu *prima facie* także wskazywały na trudności dowodowe w wykazaniu braku winy. Zmierzały one jednak w praktyce do podważenia „domniemania” winy poprzez zakwestionowanie związku przyczynowego w wyniku wykazania innej przyczyny sprawczej. Wbrew pozorom nie było w tych rozważaniach sprzeczności, bowiem związek przyczynowy jest warunkiem *sine qua non* do oceny zachowania jako zawinionego. Wskazywało to raczej na nierozzerwalną więź pomiędzy nimi, aniżeli było przejawem jakiegokolwiek niespójności. Warto także zwrócić uwagę, że werbalizowane było niekiedy przekonanie, że dowód *prima facie* dotyczy kwestii „odpowiedzialności”, jednakże wynikało to wyłącznie z nomenklatury ustawowej i ówczesnego brzmienia art. 239 Kodeksu zobowiązań<sup>763</sup>. Pośrednio można zatem wiązać początki funkcjonowania w polskiej doktrynie dowodu *prima facie* z przesłanką winy, ale także z przesłanką związku przyczynowego, co jest zarazem pewną analogią względem systemu *common law*.

Powyższe potwierdza także fakt, że po niespełna kilku latach od wykształcenia się w doktrynie pierwszych poglądów na temat dowodu *prima facie* jego zastosowanie do przesłanki związku

---

<sup>761</sup> L. Morawski, *Domniemania a dowody...*, s. 112.

<sup>762</sup> K. Kubień, *Konstrukcja dowodu...*, s. 253.

<sup>763</sup> A. Ohanowicz, *Odpowiedzialność cywilna pracownika...*, s. 910–912.

przyczynowego zostało wprost potwierdzone w orzecznictwie Sądu Najwyższego<sup>764</sup>. Kwestia winy stała się wręcz w orzecznictwie sądowym z czasem nieco mniej eksponowana i ustępowała przesłance związku przyczynowego, choć do dziś nie straciła na znaczeniu.

Z biegiem czasu w doktrynie zaczęły pojawiać się poglądy wskazujące, że zakres zastosowania dowodu *prima facie* sprowadza się wyłącznie do winy, wyłącznie do związku przyczynowego, a także dopuszcza jego zastosowanie zarówno w odniesieniu do związku przyczynowego, jak i winy. Poglądy te, skupiając się na uzasadnieniu zastosowania koncepcji do wybranej przesłanki, pomijały lub z nieuzasadnionych przyczyn odmawiały zastosowania jej w stosunku do innych przesłanek.

Dziś, niezależnie od braku spójnej koncepcji, czym jest dowód *prima facie*, przyjmuje się, że ma on zastosowanie w odniesieniu do dowodu winy, związku przyczynowego, odpowiedzialności (zdarzenia), a nawet szkody<sup>765</sup>.

Pobieżna analiza wskazuje zatem, że we wszystkich omawianych przeze mnie jurysdykcjach instytucja ta rozwijała się analogicznie. Punktem wyjścia była jedna przesłanka (wina), a docelowo rozszerzano jej zastosowanie na niemal wszystkie pozostałe przesłanki. Wyjątkiem jest system *common law* i przesłanka szkody. Wiąże się to jednak z faktem, że konstrukcyjnie reguła *res ipsa loquitur* ma nieco inny charakter i to ta przesłanka jest w tym przypadku podstawą ustalenia wszystkich pozostałych przesłanek.

Analiza krajowego orzecznictwa sądów powszechnych dokonana w rozdziale ósmym wskazuje natomiast, że zagadnienie dowodu *prima facie* występuje najczęściej w odniesieniu do przesłanki związku przyczynowego, choć widoczne jest również w odniesieniu do ustalania przesłanki winy.

W mojej ocenie, biorąc pod uwagę istotę tej instytucji, nic nie stoi na przeszkodzie do stosowania reguł dowodu *prima facie* także w odniesieniu do zdarzenia szkodzącego czy szkody. Każda z omawianych przesłanek z punktu widzenia procesu ma bowiem charakter równorzędny i niezbędny. Przy wykazaniu każdej z nich mogą także wystąpić te same trudności dowodowe. Nie widzę zatem podstaw, aby „lepiej traktować” niektóre przesłanki i jedynie do wybranych dopuszczać zastosowanie dowodu *prima facie*.

Nie podważa tego wniosku także charakter poszczególnych przesłanek. Wprawdzie teoretycznie trudniej jest wykazać przesłanki nieempiryczne, takie jak wina czy związek przyczynowy, łatwiej natomiast wykazać zdarzenie czy szkodę. Zwykle wskazują bowiem na nie jakieś widoczne i sprawdzalne kryteria. Hipotetycznie można sobie jednak wyobrazić sytuację, że także te przesłanki będą trudne do wykazania. Prezentowane przeze mnie podejście w moim przekonaniu nie prowadzi więc do zbyt szerokiego stosowania dowodu *prima facie*, albowiem, jak już wskazałem, każdorazowe jego użycie będzie ograniczone stosunkowo trudnymi do spełnienia warunkami konstrukcyjnymi tego mechanizmu. Dowód *prima facie* bowiem sam w swej treści zakłada pewne racjonalne ograniczenia. Nie powinniśmy zatem bez żadnego uzasadnienia dodatkowo go ograniczać.

---

<sup>764</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 września 1963 r., sygn. I Cr 3/63.

<sup>765</sup> K. Markiewicz, *Dowód Prima...*, s. 86.

### 9.2.3. Wpływ na swobodną ocenę dowodów

Przy pierwszym kontakcie z dowodem *prima facie* może się zdawać, że jest on pewną formą ograniczenia swobodnej oceny dowodu. Wynika z niego bowiem, po pierwsze, „obowiązek” do dokonania określonej oceny dowodu, o ile zmaterializują się warunki do zastosowania dowodu *prima facie*. Po drugie, narzuca on sędziemu określone reguły oceny dowodu.

W mojej ocenie tak jednak nie jest. Jak wskazałem już przy omawianiu istoty dowodu *prima facie*, w moim przekonaniu nie tylko nie ogranicza on swobodnej oceny dowodu, lecz jest wręcz jej wynikiem. Podobnie postrzegany jest związek dowodu *prima facie* i swobodnej oceny dowodów w doktrynie niemieckiej<sup>766</sup>.

Przypomnieć w tym kontekście należy, że każda ocena sądu musi spełniać standard obiektywnych decyzji sędziowskich. Zdaniem wątpliwym nie jest subiektywna wątpliwość, ale niespełnienie obiektywnych standardów<sup>767</sup>. Swoboda w ocenie sędziego sprowadza się więc w istocie do wyboru jednej z kilku obiektywnie możliwych wersji zdarzenia. Co więcej, także wybierając jedną z alternatywnych i możliwych wersji zdarzenia, sędzia również musi się kierować obiektywnymi i sprawdzalnymi kryteriami. Mówiąc prościej, ocena nie ma charakteru dowolnego, ale swobodny i – co niekiedy się podkreśla – kontrolowany. Wskazywanymi kryteriami kontroli są zaś zasady logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego. Stanowią one przejaw obiektywizacji tej oceny dowodu. Przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodu będzie zaś ustalenie, którego nie da się obiektywnie uzasadnić.

Jako że zasady konstrukcyjne dowodu *prima facie* są w istocie zindywidualizowanymi, aczkolwiek abstrakcyjnie określonymi zasadami doświadczenia życiowego, toteż muszą one zostać uwzględnione w toku oceny dowodu, o ile zmaterializowały się warunki do ich zastosowania. Zaniechanie uwzględnienia zasad, według których ocena powinna być dokonana, lub ich wybiórcze zastosowanie siłą rzeczy będzie zatem naruszało zasadę swobodnej oceny dowodu. Z tej przyczyny przymusowy charakter dowodu *prima facie* nie może być postrzegany jako ograniczenie swobodnej oceny dowodu.

W kontekście natomiast doboru poszczególnych zasad oceny dowodu warto zwrócić uwagę, że wprawdzie w postępowaniu sądowym nikt nie udowadnia ani praw nauki, ani generalizacji mieszczących się w kategorii zasad wiedzy i doświadczenia życiowego, jednakże nie znaczy to, aby ich wybór był całkowicie arbitralny. Dobór wskazanych generalizacji musi być racjonalny i

---

<sup>766</sup> Przyjmuje się tam, że dowód *prima facie* to wynik oceny zaistnienia faktu ustalony w oparciu o pewne abstrakcyjne zależności. Wnioskuje się wówczas w ramach swobodnej oceny dowodu, że istnieją związki pomiędzy poszczególnymi zwykle następującymi po sobie faktami. Jeżeli w okolicznościach analizowanej sprawy brak jest dowodu na atypowość zrekonstruowanej typowej sekwencji to oznacza to, że w okolicznościach badanej sprawy poszukiwany fakt również miał miejsce. Oddziela się przy tym wyraźnie dowód *prima facie* od domniemania faktycznego. (por. podrozdział 6.4)

<sup>767</sup> L. Morawski, *Domniemania a dowody...*, s. 88.

uzasadniony, jednak uzasadnienie w tym przypadku przybiera postać doboru dobrych racji i motywów na rzecz takiego, a nie innego wyboru, a nie normalnie przyjętej procedury i zasady uzasadnienia naukowego<sup>768</sup>. Co istotne, dobór ten ma charakter hipotezy podlegającej wzruszeniu. Podkreślenia też wymaga, że zgodnie z naczelnymi zasadami postępowania dowodowego, tj. hipotetyzmu i krytycyzmu, nie chodzi w uzasadnianiu zdań o to, aby wszelkie twierdzenia były uzasadniane, lecz uzasadnialne – tak, ażeby ten, kto się z nimi nie zgadza, mógł je zakwestionować<sup>769</sup>.

Zwróćmy w kontekście powyższych rozważań uwagę na to, że:

- 1) w sytuacji, gdy „dowód”, który jest niezbędny do wykazania zasadności twierdzenia strony, jest niemożliwy do przeprowadzenia z uwagi na jego istotę, okoliczności lub działanie strony przeciwnej bądź osoby trzeciej, to rozsądnie oceniając, nie ma możliwości żądania od strony jego przeprowadzenia. Nie ma w takim przypadku także zastosowania art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 4 k.p.c., albowiem niemożność przeprowadzenia dowodu, o jakiej mówimy, prowadzi także z reguły do niemożności sformułowania wniosku dowodowego, który miałyby zostać pominięty. Nawet jednak jeżeli niemożność będzie miała charakter techniczny, stosowanie przytoczonego przepisu byłoby nieuzasadnioną sankcją dla strony, której winy poczytać się nie da. W moim przekonaniu pomimo tego, że przepisy postępowania nie przewidują tego wprost, powszechnie stosowana na gruncie prawa cywilnego materialnego zasada *impossibillum nulla obligatio est* powinna znaleźć zastosowanie także do obowiązków procesowych stron;
- 2) w sytuacji, w której dwie strony zmierzają do wykazania konkurencyjnych faktów, z czego jedna z nich napotyka obiektywne trudności, druga natomiast hipotetycznie może lub – przy zachowaniu należytej staranności – co najmniej mogłaby wykazać korzystny dla siebie fakt, a obydwie fakty są o zbliżonym prawdopodobieństwie, to uwzględniając stopień osiągniętej pewności w stosunku do możliwej do osiągnięcia pewności, jedynie jeden z tych faktów wydaje się prawdopodobny w okolicznościach sprawy – fakt nieuchwytny, a nie nieudowodniony;
- 3) w sytuacji, w której strony toczą spór, naturalna jest chęć „polepszenia” swojej sytuacji i „pogorszenia” sytuacji przeciwnika, a także możliwie szybkie uchylenie swojej niepewności prawnej, tj. możliwie szybkie zakończenie sporu. Jeżeli zatem jedynie strona obciążona obiektywnymi trudnościami dowodowymi podejmuje starania, druga zaś, która owych trudności by nie miała, zachowuje się w sposób bierny lub niestaranny, a stopień prawdopodobieństwa obydwu przeciwstawnych faktów wskazywanych przez obydwie strony jest zbliżony, to bardziej prawdopodobne jest, że strona bierna nie wykazuje lub nie jest w stanie wykazać swych racji nie z powodu korzystania ze swych praw do bierności czy przyjętej taktyki procesowej, ale niemożności wykazania twierdzonego faktu, bowiem fakt ten nie miał miejsca.

Powyższe okoliczności uzasadniają, w mojej ocenie ustalenie faktu nieuchwytnego, a nie nieudowodnionego. Są to bowiem racje uzasadniające konieczność przyjęcia przez sędziego na etapie

---

<sup>768</sup> L. Morawski, *Domniemanie a dowody...*, s. 33.

<sup>769</sup> Tamże.

subiektywnej oceny jednej z wzajemnie wykluczających się tez: tezy korzystnej dla strony obciążonej *probatio diabolica*. W konsekwencji wskazuje to także w moim przekonaniu na to, że ów semiimperatywny sposób oceny dowodu jest w istocie przejawem swobodnej oceny dowodów, a nie jego ograniczeniem.

Z powyższych przyczyn zarzuty pod adresem dowodu *prima facie*, które upatrują w nim ograniczenia swobodnej oceny dowodów czy wręcz zrównujące go z legalną teorią dowodów, uważam za niezasadne<sup>770</sup>. Przy tak rozumianej zasadzie swobodnej oceny dowodów (por. rozdział 3) nie ulega bowiem wątpliwości, że sąd nie ma absolutnej dowolności w dokonywaniu oceny, ale musi jej dokonać na podstawie określonych sprawdzalnych kryteriów, w których reguły dowodu *prima facie* w całości się mieszczą.

#### 9.2.4. Wpływ na ciężar dowodu

Pojęcie ciężaru dowodu zostało przeze mnie omówione w drugim rozdziale pracy, natomiast koncepcje nazwane „materialnoprawnymi” – w rozdziale siódmym (7.5). Istotą tych teorii była zmiana tematu dowodu lub jego przeniesienie na stronę przeciwną procesowi. Mechanizm ten odpowiadał więc w istocie temu, co nazywamy domniemaniem prawnym, choć nie wynikał z przepisu prawa, co było jego istotą, a zarazem głównym zarzutem przeciwników tej koncepcji.

Koncepcja przeniesienia ciężaru dowodu funkcjonowała zarówno w Niemczech, jak i w Polsce. Na gruncie prawa niemieckiego była to pierwsza historycznie koncepcja, która od dawna jest nieaktualna. Na gruncie prawa krajowego natomiast Lech Morawski wprost wskazywał, na kwestię przeniesienia ciężaru dowodu i braku ku temu podstawy prawnej, uzasadniał jednak swój pogląd kwestiami słusznościowymi<sup>771</sup>. Powtarzanej argumentacji towarzyszyło zawsze mniej lub bardziej zwerbalizowane przeświadczenie, że skoro strona obciążona ciężarem dowodu nie zawsze ma możliwości dowodowe, to w tych szczególnych przypadkach należy inaczej rekonstruować rozkład ciężaru dowodu. Dowód *prima facie* w takim ujęciu miałby być odpowiedzią praktyki stosowania prawa na niedoskonałość ustawodawcy i przejawem wykładni uwzględniającej obiektywne trudności strony, która pozwala na urzeczywistnienie ochrony prawnej strony słabszej<sup>772</sup>. Zwolennicy koncepcji materialnoprawnych, wychodząc z założenia o konieczności wydania sprawiedliwego rozstrzygnięcia, stawiali też niekiedy tezę, że sądom chodzi nie tylko o to, by rozstrzygać zgodnie z prawdą, lecz i o to, a być może przede wszystkim o to, by rozstrzygać sprawiedliwie<sup>773</sup>.

W mojej ocenie zarówno przytoczone poglądy, jak i argumenty wskazujące na związek dowodu *prima facie* z zagadnieniem rozkładu ciężaru dowodu nie są prawidłowe. Jakkolwiek pozaustawowa

---

<sup>770</sup> Z. Brodecki, *Europa sędziów*, Warszawa, 2007, s. 75.

<sup>771</sup> L. Morawski, *Domniemania a dowody...*, s. 110–111.

<sup>772</sup> Tamże, s. 82.

<sup>773</sup> Tamże, s. 78 i 111.

zmiana ciężaru dowodu, uzasadniana wyłącznie względami aksjologicznymi, to najprostsza droga do osiągnięcia zamierzonego celu, to jednak repartycja ciężaru dowodu na gruncie prawa krajowego stanowi wyłączną domenę ustawodawcy. Wykładnia słusznościowa, sprzeczna z dosłownym brzmieniem przepisu, nie jest w istocie rzeczą już wykładnią, lecz tworzeniem prawa – do czego sądy nie mają kompetencji.

Podobnie wątpliwy wydaje mi się drugi podniesiony argument. Przeświadczenie, że zasadne jest rozstrzygnięcie nie tyle zgodnie z prawdą, ale na zasadzie sprawiedliwości, jest, w moim przekonaniu, bezpodstawnym przeciwstawieniem dwóch niesprzecznych elementów. Rodzi także moje wątpliwości, czy obarczenie kogoś obowiązkiem naprawienia szkody, kto być może szkody nie wyrządził, jest w jakimkolwiek ujęciu sprawiedliwe. Co więcej, kwestia sprawiedliwości nie zawsze jest postrzegana jednolicie. Z założenia zatem nie da się rozstrzygnąć w pełni „sprawiedliwie”.

Stoję na stanowisku, że dowód *prima facie* w żadnej mierze nie wpływa na rozkład ani zakres ciężaru dowodu, nie taka jest bowiem jego rola ani mechanizm działania. Pozwala on jedynie na wywiązanie się ze spoczywającego na stronie ciężaru dowodu w znaczeniu materialnym i skutkuje naturalną koniecznością wykazania się inicjatywą dowodową przez stronę przeciwną. Ten drugi element nie jest jednak w żadnej mierze efektem zmiany ciężaru dowodu, lecz przejawem pragmatyki związanym ze strukturą procesu. Nie ma on charakteru ciężaru procesowego, a jest uprawnieniem wynikającym z kontrydiktoryjnej formy procesu.

Uważam także, że wbrew podnoszonym argumentom dowód *prima facie* sam w sobie nie zwalnia z obowiązku dodatkowego i niezależnego potwierdzenia tezy dowodu ani eliminacji twierdzeń wobec postawionej tezy konkurencyjnych. Kwestie te związane są bowiem z technicznym sposobem dowodzenia. Dowód *prima facie* wskazuje natomiast, którą wersję z tych spełniających stopień dowodu należy przyjąć. I tutaj, jak wskazałem na wstępie podrozdziału, wyznacznikiem w mojej ocenie jest istnienie lub brak wyraźnie przeważającego prawdopodobieństwa. Tytułem przykładu zauważmy, że inaczej należy oceniać sytuację, w której dwa fakty spełniają „standard dowodu”: jeden z nich według opinii biegłego zachodzi w 50% przypadków (ten, na rzecz którego przemawia dowód *prima facie*), a drugi w 60% przypadków, inaczej natomiast, gdy obydwa spełniają standard dowodu – jeden zachodzi w 50% przypadków (ten, na rzecz którego przemawia dowód *prima facie*), a drugi w 90% przypadków. Granice są oczywiście płynne, ale tak samo płynna jest ocena dowodów. Swoboda i nieostrość są jej nieodłącznymi elementami. W przypadku braku istnienia przeważającego prawdopodobieństwa istnieją podstawy do zastosowania dowodu *prima facie* i dokonania semiimperatywnej oceny dowodu, tj. przyjęcia tego faktu, który jest korzystny dla strony obciążonej *probatio diabolica*. W przypadku zaś gdy istnieje wyraźnie przeważające prawdopodobieństwo jednego faktu, nie sposób uznać, aby zastosowanie dowodu *prima facie* było możliwe. Przyjęcie bowiem w takim przypadku faktu o mniejszym stopniu prawdopodobieństwa naruszałoby zasady, których dowód *prima facie* jest przejawem.



Omawiając kwestię wpływu na ciężar dowodu, niezbędne jest także rozważenie, w jaki sposób obalić dowód *prima facie*. Z jednej strony przyjęcie, że do jego obalenia niezbędne jest przeprowadzenie przez przeciwnika dowodu przeciwności zakłada automatycznie, według dominującej koncepcji (której nie aprobuję), przejście ciężaru dowodu na stronę przeciwną. Z drugiej strony przyjęcie założenia, że do obalenia dowodu *prima facie* wystarcza dowód przeciwny, podważałoby sens tej instytucji.

W mojej ocenie do obalenia dowodu *prima facie*, w ścisłym tego słowa znaczeniu, niezbędne jest zaprzeczenie faktu głównego, a zatem przeprowadzenie dowodu przeciwności (z czym nie wiąże się przejście ciężaru dowodu). Przyjmując prezentowaną przeze mnie koncepcję dowodu przeciwności, brakuje bowiem podstaw do dopatrywania się tutaj przejścia ciężaru dowodu na stronę przeciwną. Do obalenia dowodu *prima facie* w szerokim znaczeniu, a więc do podważenia podstaw do jego zastosowania, wystarczające jest natomiast przeprowadzenie dowodu przeciwnego, lecz o określonej mocy dowodowej. Nie uważam bowiem, że samo wykazanie innej możliwości niż ustalony fakt, a zatem przeprowadzenie dowodu przeciwnego, automatycznie przesądzało o podważeniu przeprowadzonego dowodu. Kluczem do oceny sposobu obalenia dowodu *prima facie* jest zatem nie tyle wykazanie zwykłej alternatywnej wersji zdarzeń, ale takiej, która w okolicznościach konkretnej sprawy jest „wyraźnie bardziej prawdopodobna”, co uniemożliwi zastosowanie reguł dowodu *prima facie*. Zwróćmy uwagę, że skoro postrzegamy reguły dowodu *prima facie* jako reguły oceny, które nakazują ustalenie określonego faktu lub jednego z kilku alternatywnych i przeciwnych faktów, a z założenia stosujemy je, gdy bezpośrednie poznanie nie jest możliwe, zasadne jest przyjęcie wniosku dowodu *prima facie* nawet w sytuacji równego prawdopodobieństwa. Reguły te bowiem służyć mają właśnie w rozstrzygnięciu przypadków wątpliwych, naturalna jest zatem konkluzja, że wykazanie równego prawdopodobieństwa nie podważa zasadności jego zastosowania. Należy mieć też na względzie, że ustalenie kwestii prawdopodobieństwa określonego faktu zakłada porównanie dwóch wartości. Niezbędne jest najpierw ustalenie zamkniętej liczby możliwych faktów oraz faktów, które mogą być przez nas ustalone, aby następnie porównać te liczby ze sobą. Brak możliwości bezpośredniego poznania faktu, w których to przypadkach z założenia stosuje się dowód *prima facie*, uniemożliwia bezsporne i wiarygodne ustalenie tych faktów, stąd wszelkie tak wyrażone prawdopodobieństwo zawsze jest obarczone pewnym marginesem błędu. Zagadnienie ustalenia prawdopodobieństwa jest zatem kwestią wysoce subiektywną i zależną od ustalającej go osoby (co szerzej opisywałem także w rozdziale 9.2). Powyższe oczywiste i niesprawdzalne marginesy błędów uzasadniają zatem, w mojej ocenie, przyjęcie założenia, że jedyną możliwą drogą obalenia wniosku ustalonego przy zastosowaniu reguł dowodu *prima facie* jest wykazanie faktu przeciwnego o wyraźnie wyższym stopniu prawdopodobieństwa. Takie założenie pozwoli na ograniczenie wpływu subiektywnych ocen, na stosunek wiarygodności porównywanych faktów.

Nie sposób w tym miejscu jednoznacznie wskazać, czym jest „wyraźnie wyższy stopień prawdopodobieństwa”. Nie da się, w mojej ocenie, ustalić takich abstrakcyjnych granic, a wszelkie próby raczej zamazywałyby obraz niż ułatwiały ocenę. Należy tę kwestię pozostawić sądom do oceny *ad casu*, co – jak wskazałem w podrozdziale 9.2.1 – potwierdza, że dowód *prima facie* jest przejawem swobodnej oceny, a nie jego ograniczeniem. Dla zobrazowania zagadnienia warto ponownie zwrócić uwagę na przykład przeważającego prawdopodobieństwa podany powyżej.

Drugim sposobem podważenia podstaw zastosowania dowodu *prima facie* może być wykazanie, że strona, przeciw której działa, ma analogiczne trudności dowodowe w zaprzeczeniu tego faktu z przyczyn przez siebie niezawinionych jak strona, na rzecz której działa. Nie ma bowiem podstaw do stosowania omawianego ułatwienia, gdy wykazanie faktu dla jednej strony oraz jego zaprzeczenie czy podważenie dla jej przeciwnika procesowego jest równie utrudnione.

Trzecim sposobem podważenia zastosowania dowodu *prima facie* może być wykazanie winy strony, która na dowód *prima facie* chce się powołać w trudnościach dowodowych, które ma, ewentualnie nieistnienie tych trudności dowodowych.

Jeżeli przyjmiemy natomiast dominującą koncepcję na temat dowodu przeciwiństwa, niewątpliwie – z punktu widzenia obowiązującego stanu prawnego – nie będzie możliwe jego oczekiwanie od strony, przeciw której działa dowód *prima facie*. Takie ujęcie dowodu przeciwiństwa nie jest jednak prawidłowe także z uwagi na fakt, że w istocie zamazuje różnicę pomiędzy przeprowadzeniem przeciwdowodu a podważeniem podstaw do konstrukcji dowodu *prima facie*. W takim bowiem przypadku przeprowadzenie przeciwdowodu sprowadzałoby się w istocie do wskazanego powyżej podważenia podstaw do jego konstruowania. Chcąc bronić tej koncepcji, można się wówczas oczywiście zastanawiać, czy wskazana przeze mnie cecha dowodu *prima facie*, którą jest brak „wyraźnego” prawdopodobieństwa alternatywnej tezy – jest elementem konstrukcyjnym dowodu przeciwnego, czy też właśnie sposobem obalenia jego tezy, który nie jest jego elementem definiującym. Rozwiąże to bowiem potencjalną interferencję pomiędzy obaleniem a podważeniem podstaw konstrukcyjnych, przy przyjęciu koncepcji dominującej. Uważam jednak, że jest to kwestia konstrukcyjna i nie rozwiąże wskazanego problemu, bowiem przepisy obowiązującego postępowania z reguły nie regulują kwestii obalenia dowodu (z oczywistych względów także dowodu *prima facie*) i nie wskazują, w jaki sposób to ma nastąpić (wyjątkiem jest w mojej ocenie domniemanie prawne, które zakreśla temat przeciwdowodu). Tym bardziej zatem nie ma podstaw do tworzenia odrębnych mechanizmów obalenia konstrukcji doktrynalno-orzecznicych. Z istoty rzeczy i zgodnie z intuicyjnym rozumieniem tych pojęć obaleniem będzie zatem falsyfikacja dowodu, natomiast podważeniem jego tezy – niedopuszczenie do pomyślnego jego przeprowadzenia<sup>774</sup>. Można zatem wyraźnie rozgraniczyć podważenie i obalenie dowodu *prima facie*. Skoro zatem można wyróżnić

---

<sup>774</sup> W. Broniewicz, Glosa do Wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 1986 r., sygn. I Cr 34/86, OSPiKA 1987, nr 5–6 poz. 125, za: I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 303 oraz P. Ryłski, *Działanie sądu...*, s. 278.

elementy, które należy spełnić, aby dowód przeprowadzić, w mojej ocenie należy postrzegać te elementy jako konstrukcyjne.

Na zakończenie warto także zaznaczyć, że dowód *prima facie* w okolicznościach, w których ma zastosowanie, nakazuje sędziemu uznanie okoliczności za udowodnioną, o ile spełnia ona wymagany „stopień dowodu”, a nieuznanie faktu za udowodniony niezależnie od okoliczności sprawy, do czego w istocie prowadzi przeniesienie ciężaru dowodu. Dowód *prima facie* musi być zatem ustalany z uwzględnieniem całokształtu materiału dowodowego, a nie jedynie jego części, która na rzecz danego wniosku przemawia, co byłoby możliwe według koncepcji domniemania prawnego, zakładającego zmianę ciężaru dowodu.

### **9.3. Znaczenie dowodu *prima facie* dla czynności sądu i stron w postępowaniu dowodowym**

Wobec przyjętego poglądu na zagadnienie dowodu *prima facie* w procesie cywilnym kwestia momentu jego zastosowania (a mówiąc ściślej, reguł służących jego osiągnięciu) wydaje się oczywista. Niezależnie od tego, że niejednokrotnie od początku procesu stronom jest wiadome, które fakty są niemożliwe do wykazania w sposób bezpośredni i empiryczny, a także że implikuje to określony kierunek postępowania dowodowego po stronie sądu, to jednak bezpośredni skutek wnioskowania przy uwzględnieniu reguł dowodu *prima facie* ma miejsce dopiero w fazie oceny dowodów i ustalania stanu faktycznego, a zatem już po zamknięciu rozprawy.

Pomimo tego, że co do zasady zarówno sąd, jak i strony procesu powinny mieć od początku postępowania sądowego świadomość możliwego sposobu oceny dowodów i wziąć to pod uwagę przy kalkulowaniu szans na wygraną w procesie, nie zawsze będzie to możliwe. Problemów mogą naręczać szczególnie sytuacje, w których kwestia, czy poszukiwany fakt da się w sposób bezpośredni i empiryczny wykazać, jest sporna. Podobnie będzie, gdy dowód wprawdzie jest obiektywnie możliwy do przeprowadzenia, jednakże w okolicznościach sprawy wobec subiektywnych i uzasadnionych trudności strony (np. w wyniku: upływu czasu, działania strony przeciwnej albo osoby trzeciej) jego faktyczne przeprowadzenie jest znacznie ograniczone.

Z powyższych przyczyn zaistnienie okoliczności, które mogą uzasadniać zastosowanie dowodu *prima facie*, wymusza po stronie sądu pewne obowiązki, które można postrzegać jako pośredni skutek (pośrednie działanie) dowodu *prima facie*. Pierwszym z nich jest obowiązek pouczeń, który powstaje po stronie organów sądowych.

Zwróćmy w tym kontekście uwagę, że w takich przypadkach do 7 listopada 2019 roku<sup>775</sup> nie było żadnej jednoznacznej proceduralnej możliwości uprzedzenia stron co do poglądów na temat

---

<sup>775</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2017 r., sygn. I CSK 270/16; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2015 r., sygn. IV CSK 368/14; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2017 r., sygn. V CSK

dotychczasowych efektów postępowania dowodowego, choć w doktrynie i orzecznictwie podejmowane były próby wyprowadzania tych obowiązków z ogólnych zasad prawnych, a w szczególności z prawa do sądu. Oznacza to, że nie było także możliwości poinformowania o przyjętym przez orzekającego poglądzie co do możliwości stosowania dowodu *prima facie* w okolicznościach konkretnej sprawy. Strony były zatem nie tylko nieświadome, czy poszukiwany fakt w ocenie sędziego mieści się w tej kategorii, ale nawet nie wiedziały, czy orzekający ma świadomość istnienia tej koncepcji. Była to sytuacja dla stron bardzo niekomfortowa, którą w niewielkim stopniu łagodził fakt dopuszczenia ewentualnego dowodu lub oddalenia wniosku dowodowego, a także sformułowana przez sąd w postanowieniu teza dowodowa.

Po nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego, która weszła w życie z dniem 7 listopada 2019 roku, możliwość taka się pojawiła i zasadne byłoby skorzystanie przez sąd z uprawnienia, które daje art. 156<sup>1</sup> k.p.c., a w konsekwencji uprzedzenie stron o możliwym wyniku sprawy w przypadku zastosowania reguły dowodu *prima facie*<sup>776</sup>. Umożliwi to stronom zorientowanie się w ich pozycji, a także może przyczynić się do zawarcia przez nie ugody.

Wskazany przepis w brzmieniu obowiązującym od 1 lipca 2023 roku stanowi w paragrafie pierwszym, że „w miarę potrzeby na posiedzeniu przewodniczący może pouczyć strony o prawdopodobnym wyniku sprawy w świetle zgłoszonych do tej chwili twierdzeń i dowodów”. Paragraf drugi precyzuje natomiast, że pouczenie to może obejmować w szczególności wyrażenie poglądu co do wykładni przepisów prawa mogących znaleźć zastosowanie w sprawie oraz faktów, które na danym etapie sprawy mogą zostać uznane za bezsporne lub dostatecznie wykazane.

W doktrynie wskazuje się, że celem powyższego mechanizmu jest pełniejsza realizacja wynikającego z art. 45 Konstytucji RP i art. 6 ust. 1 EKPC prawa do sądu, na które składa się w szczególności prawo do rzetelnego, uczciwego postępowania sądowego prowadzącego do wydania sprawiedliwego rozstrzygnięcia. Konsekwencją tego jest ukształtowanie procedury i stosowanie jej w sposób zgodny z wymogami lokalności, przewidywalności i jawności. Omawiany mechanizm ma zapobiegać zaskakiwaniu przez sąd stron rozstrzygnięciami, których nie są w stanie przewidzieć mimo zachowania należytej staranności<sup>777</sup>.

---

121/17; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2011 r., sygn. III CSK 136/11; I. Gromska-Szuster, w: T. Wiśniewski (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 156(1), s. 685; Z. Resich, *Poznanie prawdy...*, s. 125; A. Łazarska, *Rzetelny proces cywilny*, Warszawa 2012, s. 422–423; K. Weitz, *Między systemem dyskrecjonalnej władzy sędziego a systemem prekluzji – ewolucja prawa polskiego*, w: H. Dolecki, K. Flaga-Gieruszyńska (red.), *Ewolucja polskiego postępowania cywilnego wobec przemian politycznych, społecznych i gospodarczych*. Materiały konferencyjne Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Postępowania Cywilnego Szczecin–Niechorze 28–29.09.2007 r., Warszawa 2009, s. 74.

<sup>776</sup> Ustawa z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2019 poz. 1469).

<sup>777</sup> I. Gromska-Szuster, w: T. Wiśniewski (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 156(1), t. 1, s. 684; K. Gajda-Roszczyńska, w: T. Zembruski (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian*, T. 1, 2, Warszawa 2020, art. 156(1), s. 362–363 i 366, t. 3 i 8.

Analizując omawiany mechanizm, istotne jest też zwrócenie szczególnej uwagi, że ustawodawca, ustanawiając wskazany przepis, nałożył na przewodniczącego składu obowiązek udzielania pouczeń jedynie o prawdopodobnym wyniku sprawy, a więc przede wszystkim co do obowiązującego prawa materialnego w kontekście wskazanych przez strony twierdzeń i dowodów. Nie stanowi on jednak uniwersalnego uprawnienia do pouczenia strony o wszystkim, co z punktu widzenia jej interesu procesowego wydaje się korzystne. Obowiązek ten uzupełnia zarazem dotychczasowy obowiązek sądu udzielania stronom i uczestnikom postępowania niezbędnych pouczeń co do treści czynności procesowych (art. 5 k.p.c.)<sup>778</sup>.

Założeniem wskazanego mechanizmu jest jednak nie tylko zapobieganie zaskakiwaniu stron, ale również pobudzenie inicjatywy strony, która w wyniku zwerbalizowania poglądu ma możliwość złożyć dalsze wnioski dowodowe dla wykazania twierdzonych faktów lub zgłosić wnioski dowodowe na okoliczność faktów, które jej zdaniem istotne nie były<sup>779</sup>.

Konieczność pouczenia spoczywa na przewodniczącym. Samo pouczenie nie jest dla sądu wiążące, a zarazem nie jest formą antycypacji rozstrzygnięcia ani przejawem braku bezstronności sędziego. Przeciwnie, stanowi korzyść dla strony, która może odpowiednio zmodyfikować swoją strategię procesową<sup>780</sup>. Warto w tym kontekście zwrócić uwagę, że na gruncie poprzedniego stanu prawnego wyrażane były sprzeczne poglądy na temat informowania stron o zamierzeniach sądu w zakresie skorzystania z poszczególnych mechanizmów dowodowych. Zdaniem Piotra Ryłskiego uprzedzenie stron o możliwości uwzględnienia domniemania faktycznego można rozważać w kategoriach naruszenia zasady równouprawnienia stron i może być podstawą wniosku o wyłączenie sędziego<sup>781</sup>. Zdaniem Izabeli Adrych-Brzezińskiej wnioski te były zbyt daleko idące<sup>782</sup>. Nowelizacja ustawy zdaje się rozstrzygać spór na korzyść poglądów dopuszczających informowanie stron. Jasno wyłącza także możliwość formułowania na tej podstawie wniosków o wyłączenie sędziego<sup>783</sup>.

Obowiązek sądu aktualizuje się „w miarę potrzeby” i nie jest różnicowany z punktu widzenia zastępstwa strony przez profesjonalnego pełnomocnika<sup>784</sup>. Mając na uwadze, że podstawy zastosowania dowodu *prima facie* wymagają oceny, a zasadniczo wpływają na kształt postępowania dowodowego oraz jego wyniki, pogląd sądu wymaga zwerbalizowania zarówno stronom, jak i pełnomocnikom, którzy pomimo tego, że mechanizm dowodu *prima facie* powinni znać, nie mają

---

<sup>778</sup> E. Stefańska, w: M. Manowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego...*, art. 156(1), t. 1, s. 546;

<sup>779</sup> Tamże, art. 156(1), t. 5, s. 547; J. Bodio, w: A. Jakubecki (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do wybranych przepisów nowelizacji 2019*, LEX/el. 2019, art. 156(1), t. 5.

<sup>780</sup> J. Parafianowicz, w: O. Piaskowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego...*, 2020, art. 156(1), t. 2, s. 471; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 23 listopada 2021 r., sygn. I AGa 106/20.

<sup>781</sup> P. Ryłski, *Działanie sądu...*, s. 263 i 281.

<sup>782</sup> I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 295.

<sup>783</sup> Vide. art. 48 § 2 k.p.c.

<sup>784</sup> E. Stefańska, w: M. Manowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego...*, art. 156(1), t. 8, s. 551; K. Gajda-Roszczyńska, w: T. Zembruski (red.), *Kodeks postępowania cywilnego...*, art. 156(1), s. 368, t. 13–14.

obowiązku przewidywać oceny sądu, która na etapie procesu będzie miała wpływ na przebieg postępowania dowodowego.

Wprawdzie dosłowna treść omawianego przepisu wskazuje, że „w miarę potrzeby na posiedzeniu przewodniczący może pouczyć strony”, jednakże nie jest to decyzja swobodna. Przepis kreuje obowiązek przewodniczącego składu, jeżeli obiektywnie rzecz oceniając, istnieje potrzeba takiego pouczenia<sup>785</sup>. Czynność ta ma bowiem charakter czynności dyskrecjonalnej podejmowanej przez sąd z urzędu<sup>786</sup>. Zdarzają się wprawdzie w doktrynie także głosy przeciwne, jednakże w moim przekonaniu nie zasługują na aprobatę<sup>787</sup>.

Zaniechanie pouczenia przez sąd może być natomiast, w mojej ocenie, w zależności od okoliczności sprawy, potencjalnie traktowane jak pozbawienie strony możliwości obrony jej praw, choć nie przesądza o tym automatycznie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że od kiedy istnieje proceduralna możliwość „uprzedzenia stron”, zastosowanie szczególnych reguł oceny dowodu bez uprzedzenia o zamiarze sięgnięcia do nich może być zaskoczeniem dla strony, przeciw której będą one zastosowane. Może to w konsekwencji uniemożliwić podjęcie działań, których z różnych względów jej dotychczasowa strategia procesowa nie przewidywała<sup>788</sup>.

Obowiązek pouczenia jest jednak pierwszym etapem, w którym ujawni się funkcjonowanie dowodu *prima facie* w procesie. Zakomunikowanie stronom możliwości wydania rozstrzygnięcia z uwzględnieniem reguł dowodu *prima facie* jednoznacznie wskazuje, że w ocenie sądu fakty uboczne (ew. reguły oceny dowodu wg. instrumentalistycznej koncepcji teorii naukowych) są faktami istotnymi dla rozstrzygnięcia w rozumieniu art. 227 k.p.c. i co do zasady powinny stać się przedmiotem dowodu. Z punktu widzenia stron powinno to skutkować złożeniem odpowiednich wniosków dowodowych ze wskazaniem adekwatnych tez dowodowych.

Dla strony, na rzecz której dowód *prima facie* ma działać, będą to, po pierwsze, fakty związane z materialnym przedmiotem postępowania, tj. zasady wiedzy i doświadczenia życiowego relewantne na tle zaistniałego stanu faktycznego, a po drugie – fakty wskazujące na subiektywne i niezawinione trudności dowodowe. Obiektywne trudności mają w mojej ocenie z reguły charakter faktów powszechnie znanych i nie wymagają dowodu w myśl art. 228 § 1 k.p.c., choć wyjątkowo może zajść potrzeba dowodzenia także obiektywnej niemożności, np. gdy przeprowadzenie dowodu wymaga wiedzy specjalnej. W przypadkach bowiem, w których wiedza specjalna jest wymagana, obiektywna niemożność nie powinna być jedynie wynikiem twierdzenia strony, ale mieć fachowe oparcie.

Teza dowodowa dla strony, przeciw której dowód *prima facie* działa, winna natomiast zmierzać do wykazania braku podstaw do zastosowania dowodu *prima facie* lub wręcz do jego obalenia. Będzie

---

<sup>785</sup> I. Gromska-Szuster, w: T. Wiśniewski (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 156(1), t. 6, s. 686; P. Rylski, *Działanie sądu...*, s. 271.

<sup>786</sup> P. Rylski, *Działanie sądu...*, s. 62-63 i 68-70.

<sup>787</sup> J. Bodio, w: A. Jakubecki (red.), *Kodeks postępowania cywilnego...*, LEX/el. 2019, art. 156(1), t. 3.

<sup>788</sup> Podobnie K. Gajda-Roszczyńska, w: T. Zembruski (red.), *Kodeks postępowania cywilnego...*, art. 156(1), s. 370, t. 18.

ona zatem odpowiednio prowadziła do wykazania: braku subiektywnych i obiektywnych trudności dowodowych, winy samej strony, która się na dowód *prima facie* powołuje w ich zaistnieniu, analogicznych trudności po stronie, przeciw której dowód ten działa, ewentualnie do wykazania wyraźnie bardziej prawdopodobnego faktu alternatywnego wobec tego ustalanego za pomocą reguł dowodu *prima facie*. Obalenie natomiast będzie zmierzało do zaprzeczenia faktowi, który ma zostać wykazany przy zastosowaniu tych reguł.

Uważam, że z punktu widzenia formułowania tezy wniosku dowodowego (art. 235<sup>1</sup> zd. 1 k.p.c.) oraz postanowienia dowodowego, które jest jej korelatem (art. 236 § 1 k.p.c.) należy wprost wskazywać na fakt poszukiwany i w miarę potrzeby, o ile teza dowodowa dotyczy osobowego źródła dowodowego – doprecyzowywać ją konkretnymi pytaniami. Jeśli natomiast teza dowodowa formułowana jest w odniesieniu do rzeczowego źródła dowodowego – to z pominięciem dodatkowych pytań. Analiza źródła rzeczowego będzie bowiem należała do sądu, który winien wówczas swój pogląd ujawnić stronom w trybie art. 156<sup>1</sup> k.p.c. i umożliwić im przedstawienie własnego stanowiska.

W przypadku natomiast, w którym dowód zmierza do wykazania subiektywnych trudności dowodowych, teza dowodowa powinna wprost wskazywać na fakty, które mają na rzecz tych trudności dowodowych przemawiać.

W tym kontekście warto także zwrócić uwagę, że w praktyce największe znaczenie będzie miało to zagadnienie przy sprawach medycznych lub o innym wysokim stopniu specjalizacji i będzie się wiązało z opinią biegłego. Teza formułowana w toku postępowania zwykle będzie zmierzała do ustalenia faktu głównego, a w wykonaniu tego postanowienia biegły, nie mogąc wydać opinii kategorycznej, zapewne podejmie próbę wykazania określonych zasad i prawdopodobieństwa, które właśnie z punktu widzenia dowodu *prima facie* są istotne. Konieczność szczególnej redakcji wniosku dowodowego i tezy dowodowej nie zawsze się zatem ujawni, ewentualnie ujawni się dopiero na etapie opinii uzupełniającej.

Ostatni etap, na który pośrednio dowód *prima facie* oddziałuje, to sporządzenie uzasadnienia, które wprawdzie nie wpływa już merytorycznie na rozstrzygnięcie, ale winno ono odzwierciedlać tok rozumowania sądu, który doprowadził go do osiągnięcia dowodu *prima facie* lub nie. Poza wymogami wyraźnie wskazanymi w art. 327<sup>1</sup> k.p.c. należy w nim zatem uwzględnić rozważania dotyczące poszczególnych przesłanek zastosowania dowodu *prima facie* w powiązaniu z okolicznościami rozstrzyganej sprawy - a w szczególności odnieść się do stopnia prawdopodobieństwa przeciwnych faktów.

Istotne jest jednak nie tylko ustalenie prawdopodobieństwa każdego z przeciwstawnych faktów, ale również ustalenie stopnia wykazanego przez strony prawdopodobieństwa poszczególnych faktów w stosunku do ich możliwości dowodowych, a następnie dokonanie przez ten pryzmat oceny stopnia zróżnicowania prawdopodobieństwa przeciwnych faktów (wyraźna różnica, nieznaczna – bliska marginesu błędu). Rozważania te powinny zostać ujęte w części uzasadnienia odnoszącej się do oceny dowodów, tj. po ustaleniach stanu faktycznego, a przed dokonaniem oceny prawnej.

Nie ulega zatem wątpliwości, że sam dowód *prima facie* jest mechanizmem, który może i powinien być stosowany w powiązaniu z innymi przepisami k.p.c., których stanowi uzupełnienie. Pomimo braku wyraźnej podstawy normatywnej jako element istotny dla rozstrzygnięcia i mogący być dla stron zaskoczeniem, winien być stronom wyraźnie zakomunikowany. Sprzyjać to bowiem będzie nie tylko współpracy sądu i stron, niezaskakiwaniu ich, pobudzeniu ich inicjatywy dowodowej, ale potencjalnie także ugodowemu załatwieniu spraw. Może on nie tylko wpływać bezpośrednio na kierunek rozstrzygnięcia oraz treść uzasadnienia, ale również, pośrednio, na prowadzenie postępowania, w szczególności na formułowane tezy dowodowe, postanowienie dowodowe oraz zakres prowadzonego postępowania dowodowego.

#### 9.4. Subsydiarny charakter dowodu *prima facie*

Jednym z warunków niezbędnych do zastosowania dowodu *prima facie* jest zaistnienie sytuacji, w której przeprowadzenie dowodu na zasadach ogólnych jest dla jednej ze stron niemożliwe lub znacznie utrudnione z przyczyn przez tę stronę niezawinionych. Ów stan może być wynikiem okoliczności obiektywnych, gdy faktu z natury rzeczy wykazać bezpośrednio się nie da. Ewentualnie może być on skutkiem zachowania przeciwnika procesowego, osoby trzeciej czy zdarzeń losowych i prowadzić do subiektywnych trudności dowodowych.

Celem mechanizmu dowodu *prima facie* jest umożliwienie przewyciężenia stronie obciążonej *probatio diabolica* zaistniałych trudności dowodowych<sup>789</sup>. W doktrynie niekiedy wskazuje się też, że ma on zastosowanie w przypadkach tzw. *dura necessitas*, czyli twardej konieczności<sup>790</sup>. Wynika z tego fakt, że jego zastosowanie ma charakter subsydiarny i ostateczny. Powinien być on stosowany wyłącznie wówczas, gdy w inny sposób danego faktu wykazać się nie da.

W tym kontekście należy rozważyć, czy istnieją inne środki prawne, które wyprzedzałyby zastosowanie dowodu *prima facie*. Biorąc pod uwagę, że – jak sygnalizowałem w poprzednich częściach pracy (a w wyjaśniłem szerzej w następnym podrozdziale) – domniemania, uprawdopodobnienie czy *res ipsa loquitur* działają na innej płaszczyźnie i w zasadzie uzupełniają się (wówczas są stosowane łącznie) niż stanowią alternatywę, nie mogą „wyprzedzać” zastosowania dowodu *prima facie*. Podobnie niekonkurencyjny charakter ma stopień dowodu.

W moim przekonaniu przepisy obowiązującego kodeksu przewidują jednak jeden środek prawny, który potencjalnie mógłby „wyprzedzać” zastosowanie dowodu *prima facie*, a który wymaga bliższej analizy. Jest nim wynikająca z art. 232 zd. 2 k.p.c. możliwość dopuszczenia przez sąd dowodu z urzędu.

---

<sup>789</sup> L. Morawski, *Domniemania a dowody...*, s. 109.

<sup>790</sup> A. Stefaniak, *Dowód prima facie...*, s. 1455; E. Marszałkowska-Krześ, *Postępowanie cywilne w sprawach...*, s. 89–92.



Rozważając omawiane zagadnienie, zwróćmy raz jeszcze uwagę na przytoczony na wstępie podrozdziału warunek zastosowania dowodu *prima facie*. Samo istnienie tego warunku daje zatem podstawy do twierdzenia, że możliwość dopuszczenia dowodu z urzędu co do zasady nie ma znaczenia dla możliwości zastosowania dowodu *prima facie* w przypadku istnienia obiektywnych trudności dowodowych. Niewątpliwie bowiem te same obiektywne trudności, które ma strona, będzie miał także sąd i fizycznie nie będzie w stanie dopuścić dowodu z urzędu dla stwierdzenia poszukiwanego faktu.

Inna jest natomiast sytuacja, w której podstawą zastosowania dowodu *prima facie* miałyby być subiektywne trudności dowodowe, a w szczególności wynikające z działania przeciwnika procesowego lub osoby trzeciej. Rodzi się bowiem pytanie: co w przypadku gdy zdaniem sądu owych trudności dowodowych nie ma? Będzie to więc sytuacja, w której sąd dostrzega jakiś środek dowodowy, którego nie wskazała strona, a który być może pozwoli jej na przewyżczenie zaistniałych trudności dowodowych.

Teoretycznie możliwe jest kilka rozwiązań wskazanego problemu. Po pierwsze, stwierdzenie, że dowód *prima facie* nie ma wówczas zastosowania, i rozstrzygnięcie sprawy na zasadach ogólnych. Po drugie, pominięcie środka dowodowego dostrzeganego przez sąd i zastosowanie reguł dowodu *prima facie*. Po trzecie, pouczenie strony. Po czwarte, dopuszczenie dowodu z urzędu przed ewentualnym zastosowaniem dowodu *prima facie*.

Odnosząc się do pierwszej możliwości, uważam, że przyjęcie *a liminie*, że w takim przypadku nie ma zastosowania dowód *prima facie*, w praktyce zaprzeczałoby celowi, któremu ten dowód służy. Analizując pierwszy przypadek, musimy wziąć pod uwagę, że istnienie potencjalnego dowodu nie daje gwarancji, że jego przeprowadzenie pozwoli na ustalenie poszukiwanego faktu. Co więcej, z punktu widzenia sądu nie jest oczywiste, czy strona na ów dowód się nie powołuje, albowiem o nim nie wie i jest to wynikiem jej nieporadności czy niewiedzy (czemu dowód *prima facie* nie przeciwdziała), czy też dowód ten był stronie znany, ale nie dowodzi poszukiwanego faktu, stąd strona się na niego nie powołuje.

Drugie możliwe rozwiązanie również nie wydaje się prawidłowe. Zastosowanie dowodu *prima facie* nie ma na celu faktycznego przerzucenia odpowiedzialności za wynik procesu w oderwaniu od istnienia materialnoprawnych i rzeczywistych podstaw. Innymi słowy, celem dowodu *prima facie* nie jest ułatwienie przeprowadzenia stronie obciążonej *probatio diabolica* dowodu za wszelką cenę. Mogłoby to bowiem prowadzić do obciążenia odpowiedzialnością osoby, która faktycznie ponieść jej nie powinna. Stąd sam dowód powinien być stosowany z niezwykłą rozważą i powściągliwością. Istnienie określonego środka dowodowego, który został przez sąd dostrzeżony, w moim przekonaniu uniemożliwia bierną podstawę i przejście wprost do dowodu *prima facie*. W doktrynie wskazuje się, że „dla sędziego najgorsza jest sytuacja, w której widzi możliwość ustalenia pewnych okoliczności na skutek uzupełnienia zebranego w sprawie materiału, lecz nie może tego uczynić, gdyż brak mu

odpowiednich uprawnień<sup>791</sup>. Taka bierność mogłaby prowadzić do naruszenia podstawowych zasad sprawowania wymiaru sprawiedliwości i godzić w swobodną ocenę sędziowską<sup>792</sup>.

Z faktu jednak, że sąd powinien się wykazać aktywnością, nie wynika jeszcze, na czym ta aktywność ma polegać. Pozostają zatem do rozważania nadal jeszcze dwa wskazane na wstępie przypadki.

Pierwszym z nich jest pouczenie strony. Jednakże także ono nie wydaje się prawidłowym rozwiązaniem, choć niewątpliwie najprostszym. Potencjalnymi podstawami tych pouczeń mogą być: art. 5 k.p.c., art. 156<sup>1</sup> k.p.c. czy 212 § 2 k.p.c. – i każdy z nich należy krótko rozważyć.

Odnosząc się najpierw do pouczeń w trybie art. 5 k.p.c., trzeba zauważyć, że w doktrynie i orzecznictwie wskazuje się, że przepis ten obejmuje swą treścią jedynie pouczenia dotyczące czynności procesowych. Nie mogą one jednak prowadzić do naruszenia zasady kontrydiktoryjności i równości stron, a w szczególności nie mogą wskazywać stronie na konieczność złożenia konkretnego wniosku dowodowego<sup>793</sup>. Także w odniesieniu do art. 212 § 1 k.p.c. wskazuje się, że nie należy tego przepisu interpretować w ten sposób, że sąd w zastępstwie stron może formułować twierdzenia faktyczne, czy wskazywać dowody, za pomocą których te twierdzenia mają zostać udowodnione<sup>794</sup>. W przypadku zaś pouczenia w trybie art. 156<sup>1</sup> k.p.c. przypomnieć należy, że przepis ten odnosi się jedynie do pouczenia o prawdopodobnym wyniku sprawy, a więc co do obowiązującego prawa materialnego w kontekście wskazanych już przez strony twierdzeń i dowodów. Nie obejmuje on natomiast swą treścią wskazywania braków dowodowych, a w szczególności dowodów możliwych jeszcze do przeprowadzenia. Oznacza to, że sąd nie ma możliwości na powyższych podstawach prawnych zwrócić stronie uwagi na potrzebę przeprowadzenia dostrzeganego przez siebie dowodu.

Ostatnie rozwiązanie stwierdzonego problemu to dopuszczenie przez sąd na podstawie art. 232 zd. 2 k.p.c. dowodu z urzędu przed ewentualnym zastosowaniem dowodu *prima facie*. W moim przekonaniu rozwiązanie to jest prawidłowe.

W doktrynie wskazuje się, że sądy mogą w praktyce dopuścić dowód z urzędu, gdy mają wątpliwości co do przedstawionego przez strony stanu faktycznego, mając jednocześnie wiedzę o istnieniu pewnych środków dowodowych, które mogą te wątpliwości rozwiązać<sup>795</sup>. Nie ma wprawdzie systemowych uregulowań, które szczególnie uprzywilejowałyby jakąkolwiek kategorię spraw, jednakże istnienie faktycznych barier w wywiązaniu się przez stronę ze spoczywającego na niej ciężaru dowodu (a taka jest też jedna z przesłanek zastosowania dowodu *prima facie*) jest

---

<sup>791</sup> P. Ryłski, *Działanie sądu...*, s. 311.

<sup>792</sup> J. Skąpski, *Postępowanie – część ogólna*, w: Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, *Polska procedura cywilna. Projekty referentów z uzasadnieniem*, Kraków 1921, s. 167.

<sup>793</sup> O.M. Piaskowska, w: O. Piaskowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego...*, 2020, art. 5, t. 7, s. 60; Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2001 r., sygn. IV CKN 1867/00; P. Ryłski, *Działanie sądu...*, s. 238; T. Ereciński, w: T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego...*, T. 2, art. 5, t. 1, s. 166.

<sup>794</sup> E. Stefańska, w: M. Manowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego...*, art. 212, t. 3, s. 828.

<sup>795</sup> P. Ryłski, *Działanie sądu...*, s. 325.

okolicznością, która w ramach dyskrecjonalnej władzy sędziego winna go skłonić do dopuszczenia tego dowodu z urzędu<sup>796</sup>. Niewątpliwie jeżeli dopuszczenie dowodu z urzędu przed zastosowaniem dowodu *prima facie* może doprowadzić do prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy, dowód ten powinien zostać przeprowadzony. Jest to bowiem podstawowa przesłanka, którą należy się kierować przy ocenie zasadności dopuszczenia dowodu z urzędu<sup>797</sup>. Szczególny interes publiczny, który w moim przekonaniu należy w ten sposób chronić, to konieczność zapewnienia stronom przysługujących im praw publicznych i wyważenie tych praw. W szczególności mam tu na myśli prawo do sądu, na które składa się, po pierwsze, prawo obydwu stron do sprawiedliwego rozstrzygnięcia, a po drugie, prawo strony obciążonej *probatio diabolica* do takiego ukształtowania i zastosowania procedury, która pozwoli na urzeczywistnienie jej praw podmiotowych<sup>798</sup>.

Analizując przesłanki do dopuszczenia dowodu z urzędu, musimy jednak pamiętać, że sąd ograniczony jest w tym zakresie faktami będącymi przedmiotem procesu. Nie ma on możliwości prowadzić postępowania dowodowego dla stwierdzenia faktów niewprowadzonych przez strony do procesu<sup>799</sup>.

W przypadku zastosowania dowodu *prima facie* takimi faktami istotnymi będą zarówno te, które dotyczą wprost przesłanek odpowiedzialności wskazanych w przepisach materialnoprawnych, jak i reguły oceny dowodu, które służą ich ustaleniu. W doktrynie wskazuje się bowiem, że zasady logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego również stanowią fakt istotny w rozumieniu art. 227 k.p.c.<sup>800</sup> Nie ma zatem formalnych przeszkód do dopuszczenia dostrzeganego dowodu z urzędu, choćby dotyczył on nie faktu głównego, a reguł konstruowania dowodu *prima facie*. Istotne jest jednak, aby fakty te były wprowadzone przez strony do procesu w ramach spoczywającego na nich ciężaru przytoczeń faktycznych. Zaniechanie strony w tym zakresie powoduje niemożność przeprowadzenia dowodu z urzędu, a w konsekwencji brak podstaw do zastosowania dowodu *prima facie*. Jest to jednak inny przypadek niż rozważany na wstępie, w którym strona wskazywała na trudności dowodowe i ich przyczyny.

Co do zasady wskazuje się też w doktrynie i orzecznictwie, że przesłanką wykluczającą dopuszczenie dowodu z urzędu jest fakt zastępowania strony przez fachowego pełnomocnika<sup>801</sup>. Nie są to jednak poglądy jednolite<sup>802</sup>. W moim przekonaniu zastępstwo strony przez profesjonalnego

---

<sup>796</sup> Por. tamże, s. 327.

<sup>797</sup> Tamże.

<sup>798</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 czerwca 1998 r., sygn. K 28/97, OTK 1998, nr 4, poz. 50.

<sup>799</sup> J. J. Litauer, w: J.J. Litauer, W. Świącicki (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Zbiór aktualnych pytań prawnych rozstrzygniętych przez Komitet Redakcyjny „Polskiego Procesu Cywilnego”*, Łódź 1949, s. 146; P. Ryłski, *Działanie sądu...*, s. 264–265, 310–311 i 314–315.

<sup>800</sup> J. Klich-Rump, *Podstawa faktyczna...*, s. 26.

<sup>801</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 1999 r., sygn. I CKN 113/98; A. Jakubecki, *Kontrydoryjność a poznanie prawdy w procesie cywilnym w świetle zmian kodeksu postępowania cywilnego*, „Przegląd Sądowy” 1998, nr 10, s. 82.

<sup>802</sup> P. Ryłski, *Działanie sądu...*, s. 341–342.

pełnomocnika nie stanowi przeszkody w dopuszczeniu dowodu z urzędu poprzedzającego zastosowanie dowodu *prima facie*. Celem tego działania nie jest bowiem zapobieżenie nieporadności strony, lecz zweryfikowanie podstaw wniosku, które leży po stronie sądu<sup>803</sup>. Zarówno strona, jak i pełnomocnik mogą wprawdzie mieć przypuszczenia co do kierunku wniosku, nie mają jednak obowiązku przewidywać wyniku, a przede wszystkim podstaw tej oceny sądu. Nie powinno się zatem w tych przypadkach różnicować sytuacji na etapie postępowania dowodowego.

W doktrynie i orzecznictwie wskazuje się też, że przed ewentualnym dopuszczeniem dowodu z urzędu sąd powinien podjąć próbę pobudzenia inicjatywy dowodowej stron np. poprzez pouczenia (art. 5 k.p.c. art. 212 § 2 k.p.c.), zarządzenie wymiany pism, a nawet zawiadomić o potrzebie udziału prokuratora<sup>804</sup>. Nie jest bowiem rolą sądu dopuszczenie dowodu z urzędu, gdy zaniechanie jest skutkiem celowej opieszałości czy niedbalstwa<sup>805</sup>. W odniesieniu do dowodu *prima facie* jednak pogląd ten nie może znaleźć zastosowania, albowiem – jak już podkreśliłem – żaden ze wskazanych przepisów k.p.c. nie może być podstawą takiego pouczenia. Prowadzi to do wniosku, że pomiędzy tymi środkami nie ma konkurencji ani gradacji. Ich zakresy zastosowania są rozłączne.

Należy jeszcze podkreślić, że pomimo tego, iż ewentualne dopuszczenie dowodu z urzędu wydaje się bardziej ingerujące w zasadę dyspozycyjności niż samo pouczenie strony, nie można tych czynności traktować zamiennie. Czym innym jest bowiem przeprowadzenie dowodu, a czym innym jego przedstawienie. Przez przedstawienie dowodów rozumie się powszechnie wskazywanie konkretnego środka dowodowego. Wyłącznym adresatem tego ciężaru wynikającego z zasady kontradycyjności są strony postępowania. Realizują one ten obowiązek poprzez złożenie odpowiedniego wniosku dowodowego<sup>806</sup>. Na sądzie nie spoczywa zaś obowiązek przedstawiania dowodów i nie może on zarazem wspierać żadnej ze stron poprzez wskazywanie jej dowodów. Ma on natomiast uprawnienie do dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z urzędu. Są to jednak, jak wskazałem, dwa rozłączne mechanizmy, których nie można zastępować<sup>807</sup>.

Jedynym zatem możliwym rozwiązaniem w przypadku stwierdzenia przez sąd istnienia środka dowodowego, którego nie wskazała strona, a który być może pozwoli jej na przewycięzenie zaistniałych trudności dowodowych, jest dopuszczenie tego dowodu z urzędu. Przeprowadzenie go powinno wyprzedzać zastosowanie dowodu *prima facie*.

---

<sup>803</sup> Tamże, s. 341.

<sup>804</sup> Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2000 r., sygn. III CZP 4/00.

<sup>805</sup> P. Ryłski, *Działanie sądu...*, s. 343.

<sup>806</sup> Tamże, s. 290–291.

<sup>807</sup> Tamże; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2012 r., sygn. III UK 80/11; I. Gromska-Szuster, w: T. Wiśniewski (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 156(1), s. 687; K. Gajda-Roszczyńska, w: T. Zembruski (red.), *Kodeks postępowania cywilnego...*, art. 156(1), s. 366, t. 7–8.

## 9.5. Dowód *prima facie* a alternatywne (uzupełniające) mechanizmy dowodowe służące ułatwieniom dowodowym

W poprzednich częściach pracy wskazywałem na podstawowe mechanizmy z zakresu prawa dowodowego, które bywają niekiedy postrzegane jako alternatywa dowodu *prima facie* lub wręcz są z nimi utożsamiane. Rozważania uzupełniłem o mechanizmy, z którymi w mojej ocenie dowód *prima facie* może być hipotetycznie utożsamiany. Jako że w poszczególnych częściach pracy podjąłem już próbę zidentyfikowania tych mechanizmów oraz opisałem, czym w moim przekonaniu jest dowód *prima facie*, za zbędne należy uznać powtarzanie tych tez. Pozostaje jeszcze podjęcie próby syntetycznego porównania każdego z uprzednio wskazanych mechanizmów z samym dowodem *prima facie*, co też uczyniłem w niniejszym podrozdziale.

Rozpoczynając od różnic pomiędzy domniemaniem faktycznym a dowodem *prima facie*, musimy dostrzec, co następuje:

- 1) Domniemanie faktyczne nie odnosi się do żadnego środka dowodowego. Jego konstrukcja może nastąpić w oparciu o ustalone na podstawie środków dowodowych fakty, które według określonych reguł mogą być podstawą wniosku domniemania faktycznego<sup>808</sup>. Reguły, według których następuje konstruowanie domniemania, są w istocie te same, które stanowią kryterium swobodnej oceny dowodów, tj. zasady logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego<sup>809</sup>. Istotne jest jednak, że dokonanie bezdowodowych ustaleń na podstawie domniemania faktycznego jest co do zasady uprawnieniem sądu, a nie jego obowiązkiem. Sąd w ramach przyznanej mu oceny dowodów może dokonać określonego ustalenia, lecz nie musi<sup>810</sup>. W praktyce, biorąc pod uwagę, że domniemanie jest jedną z form pośredniego wnioskowania, ustalenie faktów w ten sposób nie jest zbyt częste i nie jest preferowane, choć – na co zwraca się niekiedy uwagę – jest to równoważny dowód z punktu widzenia przepisów postępowania. Istotną rolę odgrywają tu nie do końca jasny charakter i nieostre granice pomiędzy poszczególnymi formami pośredniego wnioskowania, a co za tym idzie – niekiedy trudność w uzasadnieniu podstawy faktycznej rozstrzygnięcia sporu. Co więcej, ustalenia takie wydają się z założenia „gorsze”, gdyż jedynie prawdopodobne, nie zaś „pewne”.

W określonych jednak okolicznościach, w których ma zastosowanie dowód *prima facie*, podstawą wnioskowania będą nie tylko zasady logiki oraz indywidualnie dobierane przez sąd materialne reguły inferencji, ale także reguły leżące u podstaw konstrukcji dowodu *prima facie*. Reguły te są

---

<sup>808</sup> J. Ignatowicz, *Ciężar...*, s. 25.

<sup>809</sup> Tamże; A. Zieliński, *Ochrona praw...*, s. 690; P. Gil, I. Gil, *Dowodzenie...*, s. 180; R. Kmiecik, *Prawo dowodowe...*, 2008, s. 228; I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 293; E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa...*, s. 85; W. Głodowski, *Istota domniemań faktycznych...*, s. 227.

<sup>810</sup> P. Gil, I. Gil, *Dowodzenie...*, s. 181; R. Kmiecik, *Prawo dowodowe...*, 2008, s. 229; I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu w prawie...*, s. 289 i orzecznictwo tam wskazane.

oczywiście również przejawem zasad wiedzy i doświadczenia życiowego, a zatem mogłyby być indywidualnie uwzględniane, jednakże nadal sąd mógłby do nich sięgać jedynie fakultatywnie.

Walog, jaki się wiąże z zajęciem okoliczności uzasadniających zastosowanie dowodu *prima facie*, polega w istocie na ograniczeniu sądowni swobody w zakresie odmowy dokonania ustaleń korzystnych dla strony, na której rzecz działa dowód *prima facie*. „Nakazuje on” bowiem dokonanie ustaleń, choćby w drodze domniemań faktycznych czy wnioskowania typu domniemaniowego, niebędącego jednak domniemaniem faktycznym. Stanowi swego rodzaju wiążącą wskazówkę co do sposobu skorzystania przez sędziego z przyznanej mu dyskrecjonalnej władzy w tym zakresie.

- 2) Domniemanie faktyczne jest przykładem rozumowania indukcyjnego niezupełnego, podczas gdy dowód *prima facie* sprowadza się do oceny dowodów i wykazuje znacznie bliższy związek z dedukcją aniżeli indukcją<sup>811</sup>. Z tezy o generalnej niemożności udowodnienia określonego faktu wnioskujemy wszak, że w tym wypadku strona w sposób bezpośredni tego faktu również udowodnić nie może, co uzasadnia zastosowanie wskazanych reguł i dokonanie ustalenia, na rzecz którego działa dowód *prima facie*.
- 3) Domniemanie faktyczne jest regułą wnioskowania, mechanizmem służącym ustaleniom faktycznym, podczas gdy wnioskanie, w wyniku którego otrzymujemy dowód *prima facie*, precyzuje, w jaki sposób z poszczególnego mechanizmu dowodowego korzystać i jakie racje należy dobrać przy dokonywaniu ustaleń faktycznych. Stanowi ono zatem „metanormę”, która odnosi się wprost nie do faktu poszukiwanego, ale reguł inferencyjnych, które należy wziąć pod uwagę, a które pozwalają na ustalenie faktu głównego.

Przechodząc natomiast do różnic pomiędzy domniemaniem prawnym a dowodem *prima facie*, trzeba zauważyć, że:

- 1) domniemanie prawne to norma prawna, zaś dowód *prima facie* to dowód osiągnięty w wyniku zastosowania nieskodyfikowanych reguł oceny dowodu;
- 2) domniemanie prawne jest regulowane przez prawo materialne, dowód *prima facie* to mechanizm o czysto procesowym rodowodzie. Jeżeli mają jednak zastosowanie w toku postępowania sądowego (domniemanie prawne funkcjonuje także poza procesem sądowym), to obydwa wywierają wpływ na etapie orzekania (w sferze dowodzenia);
- 3) domniemanie prawne działa na płaszczyźnie ciężaru dowodu (w sferze dowodzenia), powodując zmianę jego tematu, a w przypadku objęcia tym terminem także domniemania formalnego, również przenosząc ciężar dowodu. Dowód *prima facie* natomiast działa w płaszczyźnie oceny dowodu (choć również w sferze dowodzenia);
- 4) dowód z domniemania pozwala uznać wyprowadzony z niego wniosek już na podstawie izolowanego zdania, tj. samego faktu, że podstawa domniemania została udowodniona, podczas

---

<sup>811</sup> A. Stefaniak, *Dowód prima facie...*, s. 1461.

gdy dowód osiągnięty przy użyciu reguł dowodu *prima facie* musi być zgodny z zasadą swobodnej oceny dowodów, tj. wymaga uwzględnienia szeregu faktów i okoliczności faktycznych;

- 5) domniemanie prawne w żadnej mierze nie musi odpowiadać rzeczywistości, natomiast istotą dowodu *prima facie* jest zgodność z rzeczywistym stanem rzeczy, choć przy uwzględnieniu trudności dowodowych jednej z hipotez. Ma on za zadanie ułatwić wykazanie faktu zaistniałego w czasie i przestrzeni, który wykazać jest trudno, a nie wykreować go;
- 6) domniemanie prawne działa także poza procesem, zaś dowód *prima facie* jest mechanizmem procesowym<sup>812</sup>. Jakkolwiek w teorii możliwe jest jego działanie również poza procesem, w praktyce jest to niemożliwe, biorąc pod uwagę, że organy władzy publicznej czy funkcjonariusze publiczni mają kompetencję w pewnym zakresie w sprawach cywilnych, ale wyłącznie niespornych<sup>813</sup>. Tu zaś, gdzie pojawia się spór, zastrzeżona jest wyłączna kompetencja sądów, co w praktyce ogranicza zastosowanie tej instytucji do samego procesu.

Porównując zaś dowodzenie poszlakowe i dowód *prima facie*, widać, że:

- 1) dowód *prima facie* jest wynikiem wnioskowania przy zastosowaniu szczególnych reguł oceny dowodu, a nie sposobem dokonywania ustaleń. Wnioskując pośrednio o zajściu faktu głównego, wnioskujemy na podstawie określonych reguł inferencyjnych lub na podstawie określonych przesłanek. Do przesłanek tych lub reguł inferencyjnych można między innymi zaliczyć właśnie reguły dowodu *prima facie*, które nakazują uwzględnienie określonych okoliczności wynikających z zasad wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego. W żaden sposób nie ingerują one w techniczny aspekt sposobu prowadzenia wnioskowania, a jedynie go uzupełniają;
- 2) dowód poszlakowy to przejaw indukcji eliminacyjnej, podczas gdy dowód *prima facie* bliższy jest rozumowaniu dedukcyjnemu;
- 3) dowód poszlakowy ma charakter wnioskowania fakultatywnego i odnosi się do technicznego ustalania faktów, natomiast zastosowanie dowodu *prima facie* ma charakter obligatoryjny i dotyczy aspektu merytorycznego wnioskowania, tj. doboru materialnych reguł służących samemu wnioskowaniu (innymi słowy, wskazuje, co należy wziąć pod uwagę, a nie jak do danego wniosku dojść).

Zestawiając natomiast dowód *prima facie* i stopień dowodu, widać następujące różnice:

- 1) stopień dowodu ma charakter aprioryczny, dowód *prima facie* – aposterioryczny;
- 2) stopień dowodu ma charakter generalny, dowód *prima facie* jest zrelatywizowany do okoliczności sprawy;
- 3) stopień dowodu jest zagadnieniem odrębnym od swobodnej oceny dowodu i według niektórych wskazanych w rozdziale czwartym poglądów – pośrednio wynikającym z ustawy. Dowód *prima*

---

<sup>812</sup> Por. art. 62 k.r.o. w kontekście zarejestrowania dziecka w urzędzie stanu cywilnego.

<sup>813</sup> Por. kompetencje notariuszy czy kierownika urzędu stanu cywilnego w zakresie spraw cywilnych.

*facie* to konstrukcja mieszcząca się w granicach swobodnej oceny dowodów o charakterze doktrynalno-orzecznym.

Poruszając zaś zagadnienie różnicy pomiędzy dowodem *prima facie* a uprawdopodobnieniem, przypomnieć należy, że jest to tylko jeden ze „stopni dowodu”. Z tych samych przyczyn nie można zatem go utożsamiać z dowodem *prima facie*. Zależność pomiędzy uprawdopodobnieniem a dowodem *prima facie* będzie zatem identyczna jak między obniżeniem „stopnia dowodu” a dowodem *prima facie* i w tym zakresie, nie chcąc powtarzać rozważań, należy odesłać do powyższych rozważań.

Omawiając natomiast różnice pomiędzy dowodem *prima facie* a *res ipsa loquitur*, należy zwrócić uwagę, że:

- 1) dowód *prima facie* na gruncie prawa krajowego, w przeciwieństwie do systemu *common law*, to jedyna zbiorczo określana „zasada” utożsamiająca pewien uniwersalny zbiór reguł oceny, która mimo wielu lat funkcjonowania pozostaje niezbadana. *Res ipsa loquitur* to jedna z wielu zasad funkcjonujących w systemie *common law*;
- 2) do podważenia wniosku wynikającego z zastosowania doktryny *res ipsa loquitur* wystarcza wykazanie innych alternatywnych przyczyn, co pozwoli sądowi na „swobodną” ocenę. Potencjalnie jest to zatem wystarczające do obalenia ustalonego w ten sposób wniosku. Na gruncie prawa krajowego nie jest natomiast wystarczające wskazanie jakiegokolwiek innej alternatywnej wersji, ale wersja ta musi być wyraźnie bardziej prawdopodobna, bowiem inaczej sąd nie jest uprawniony do dokonania ustaleń wbrew regule dowodu *prima facie*. Zwróćmy uwagę, że przeciwny pogląd w istocie prowadzi do zaprzeczenia sensu istnienia tej instytucji. Nie ulega bowiem wątpliwości, że skoro dowód *prima facie* ma służyć określonym celom, które przyświecały jego wyodrębnieniu i wyraża pewne uniwersalne zasady, to tylko przyjęcie możliwości obalenia wniosku przy jego udziale, wyprowadzonego wykazaniem alternatywnej podstawy, wyraźnie bardziej prawdopodobnej, pozwala na osiągnięcie zamierzonego celu;
- 3) istotne jest również, że podstawą zastosowania w *common law* reguły *res ipsa loquitur* jest niewiedza (a nie niepewność) co do przyczyn zdarzenia szkodzącego, podczas gdy w naszym systemie dowód *prima facie* służy ocenie twierdzeń o faktach i nie jest możliwe sformułowanie pozwu bez znajomości podstaw faktycznych żądania pozwu. Dowód *prima facie* wymusza zatem wiedzę strony przy uwzględnieniu jej trudności dowodowych, a nie „zwolnienie od dowodu”. Co więcej, w naszym systemie prawnym nie jest dopuszczalne przyjęcie koncepcji domniemania realizacji znamion czynu zabronionego/ popełnienia deliktu. Na gruncie krajowym ma on za zadanie pomóc rozstrzygnąć sytuacje wątpliwe, które obejmują także niepewność.

Z powyższego porównania wynika, że każdy z tych mechanizmów ma charakter odrębny wobec dowodu *prima facie*. Możliwe jest zastosowanie każdego z nich z wyłączeniem dowodu *prima facie*, o ile brakuje ku temu warunków w okolicznościach konkretnej sprawy. Mogą one jednak być stosowane także łącznie i wówczas wzajemnie się uzupełniają. Z uwagi na to, że każdy z tych mechanizmów działa w inny sposób, żaden z nich nie może samodzielnie zastąpić dowodu *prima facie* pomimo tego,



że każdy z nich zmierza do tego samego celu co dowód *prima facie*, tj. do przeprowadzenia dowodu faktu trudnego do wykazania.

Biorąc natomiast pod uwagę właśnie owe cele, jakie realizują w procesie, i ich zbieżność z celem dowodu *prima facie*, a także odrębny sposób działania, należy je raczej postrzegać jako mechanizmy, którym dowód *prima facie* towarzyszy, aniżeli stanowi dla nich jakąkolwiek alternatywę.

W kontekście rozważań na temat mechanizmów uzupełniających dowód *prima facie* możemy dostrzec jeszcze jedną regulację, która również stanowi przejaw wsparcia strony obciążonej trudnościami dowodowymi. Nie jest ona kojarzona z tym zagadnieniem, stąd nie była ona także poruszana w dotychczasowych rozważaniach. Mowa o wynikającej z art. 322 k.p.c. możliwości zasądzenia przez sąd „odpowiedniej kwoty”, która również stanowi ułatwienie dowodowe i uzupełnia dowód *prima facie*.

Omawiana regulacja postrzegana jest jako reguła orzekania, dopuszczalna w enumeratywnie wskazanych w tym przepisie przypadkach<sup>814</sup>. Możliwa jest do zastosowania, „jeżeli (...) sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe, nader utrudnione lub oczywiście niecelowe” i ograniczona do spraw: „o naprawienie szkody, o dochody, o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie”. Warunkiem jej zastosowania są zatem analogiczne trudności dowodowe, które uzasadniają zastosowanie dowodu *prima facie*, choć w przeciwieństwie do dowodu *prima facie* jest ona ograniczona określonym przedmiotem postępowania.

W doktrynie podkreśla się, że owa niemożność ścisłego udowodnienia wysokości dochodzonego roszczenia powinna mieć charakter obiektywny, tj. niezależny od stron i sądu. Za okoliczność obiektywną uzasadniającą jego zastosowanie nie jest natomiast uważana bierność strony<sup>815</sup>. W tym kontekście rodzi się wątpliwość, co powinien zrobić sąd w sytuacji dostrzeżenia braków dowodowych, a w szczególności czy powinien uprzednio skorzystać z uprawnienia do dopuszczenia dowodu z urzędu, czy też nie.

Na tym tle w orzecznictwie zarysowały się dwa poglądy na temat konieczności uprzedniego skorzystania przez sąd z uprawnienia do dopuszczenia dowodu z urzędu, a zarazem na charakter omawianego mechanizmu.

Zgodnie z pierwszym poglądem sąd może skorzystać z omawianego mechanizmu, gdy szkoda jest udowodniona, lecz nie została wykazana jej wysokość, i wówczas – niezależnie od inicjatywy strony – w oparciu o posiadany materiał dowodowy może on podjąć próbę określenia jej wysokości na

---

<sup>814</sup> J. Klich-Rump, *Podstawa faktyczna...*, s. 51.

<sup>815</sup> P. Rylski, *Działanie sądu...*, s. 329; A. Jakubecki, w: T. Wiśniewski (red.), *Kodeks postępowania...*, art. 322, s. 1353; O.M. Piaskowska, w: O. Piaskowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego...*, 2020, art. 322, t. 9, s. 855.

podstawie oceny opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy<sup>816</sup>. Nie ma on zatem obowiązku dopuszczenia dowodu z urzędu i może przejść wprost do zastosowania art. 322 k.p.c.

Przeciwny pogląd natomiast wskazuje, że powód powinien sprecyzować i wykazać uszczerbek co do zasady oraz co do wysokości. Zastosowanie art. 322 k.p.c. jest możliwe dopiero po wyczerpaniu wszystkich dopuszczalnych środków dowodowych (w tym dopuszczonych z urzędu, o ile są ku temu podstawy) i stwierdzeniu, że ściśle udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione. Innymi słowy, strona powinna przedstawić dowody lub wyjaśnić przyczyny braku takiej możliwości, gdyż art. 322 k.p.c. tylko wówczas ma zastosowanie, gdy powód wyczerpał wszelkie możliwe środki dowodowe, a wysokość szkody nadal pozostaje nieudowodniona<sup>817</sup>.

W pierwszym przypadku art. 322 k.p.c. byłby zatem przykładem zwolnienia strony z ciężaru udowodnienia wysokości roszczenia, gdyż sąd zastępowałby swoją aktywnością materiał dowodowy, którego zebranie z pewnych przyczyn jest niemożliwe lub nader utrudnione<sup>818</sup>. W drugim przypadku przepis ten byłby przykładem na ustawowe obniżenia stopnia dowodu<sup>819</sup>.

W moim przekonaniu mechanizm ten należałoby postrzegać jako zwolnienie od obowiązku udowodnienia wysokości szkody, lecz nie z obowiązku wykazania inicjatywy dowodowej i trudności dowodowych w jej udowodnieniu, albowiem to jest warunkiem zastawiania tego przepisu. Powinność wykazania hipotezy normy prawnej nadal spoczywa na zainteresowanej stronie, a dopiero jej wykazanie prowadzi do zastąpienia niezbędnego materiału dowodowego oceną sądu. W odniesieniu do tej okoliczności należałoby zatem stwierdzić, że działanie tego mechanizmu jest odmienne niż dowodu *prima facie*, który nie wpływa na sam ciężar dowodu, a jedynie na możliwość wywiązania się z niego.

Mechanizm ten niewątpliwie należy postrzegać jako uzupełnienie dowodu *prima facie*, albowiem odmienny jest także przedmiot ich zastosowania. Dowód ten odnosi się bowiem do orzekania o zasadzie odpowiedzialności, natomiast art. 322 k.p.c. dotyczy wyłącznie wysokości roszczenia<sup>820</sup>.

W przypadku dowodu *prima facie* pozostajemy w sferze oceny dowodu i ustaleń faktycznych, natomiast w przypadku art. 322 k.p.c. ciężar oceny przesuwają się z płaszczyzny ustaleń faktycznych na

---

<sup>816</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2007 r., sygn. II CSK 423/06; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2010 r., sygn. III CSK 245/09.

<sup>817</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 1976 r., sygn. I CR 954/75; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 2000 r., sygn. I CKN 559/98; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2007 r., sygn. V CSK 188/07; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2008 r., sygn. V CSK 563/07; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2013 r., sygn. II CSK 179/13.

<sup>818</sup> P. Ryłski, *Działanie sądu...*, s. 328; W. Siedlecki (w:) Z. Resich, W. Siedlecki (red.), *Komentarz postępowania...*, s. 508; K. Piasecki (red.), *Kodeks postępowania cywilnego*, T. 1, *Komentarz do artykułów 1-505<sup>14</sup>*, Warszawa 2006, s. 1214.

<sup>819</sup> E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa...*, s. 54.

<sup>820</sup> P. Ryłski, *Działanie sądu...*, s. 328; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2000 r., sygn. IV CKN 919/00.

płaszczyznę ocen związanych z okolicznościami innej natury i innego waloru<sup>821</sup>. Nie jest to już ocena faktu, albowiem ocena sądu ma ten fakt właśnie zastąpić z tej przyczyny, że jego wykazanie jest niemożliwe lub utrudnione. Sąd nie tyle zatem ocenia tutaj fakt, ale stosuje przepis prawa materialnego<sup>822</sup>.

Podsumowując porównanie obydwu mechanizmów, stoję na stanowisku, że art. 322 k.p.c. nie stanowi żadnej alternatywy dla dowodu *prima facie*. Każda z instytucji ma inną naturę, działającą na innych płaszczyznach i inne są zakresy ich zastosowania, które – nawiasem wskazać należy – wzajemnie się uzupełniają.

## 9.6. Zaskarżalność stosowania dowodu *prima facie*

Umiejscawiając już mechanizm dowodzenia przy zastosowaniu reguł dowodu *prima facie* w sferze oceny dowodów, naturalnie rodzi się pytanie, czy zastosowanie lub niezastosowanie tego mechanizmu może być podstawą zarzutu apelacyjnego lub kasacyjnego, a także jaki przepis może być podstawą tego zarzutu. Musimy mieć też na względzie, że kwestie te są ze sobą ściśle powiązane, bowiem przyporządkowanie dowodu *prima facie* do odpowiedniej podstawy prawnej może determinować możliwość jego kontroli w postępowaniu kasacyjnym lub apelacyjnym. Z uwagi na powyższe niezbędne jest rozpoczęcie rozważań od identyfikacji podstaw prawnych zastosowania dowodu *prima facie*.

Część istniejących w doktrynie i orzecznictwie koncepcji wskazuje na bliski związek dowodu *prima facie* i domniemania faktycznego, co sugerowałoby, że podstawą prawną zastosowania reguł dowodu *prima facie* jest art. 231 k.p.c. Z drugiej strony kwestię oceny dowodów reguluje art. 233 k.p.c. Powyższe komplikuje jeszcze okoliczność, że reguły dowodu *prima facie* mogą być wykorzystywane także do ustalenia związku przyczynowego, którego materialną podstawą jest art. 361 k.c. Powierzchniwnie mogłoby się więc wydawać, że każdy z tych przepisów może być podstawą zastosowania reguł dowodu *prima facie*. Bliższa analiza prowadzi jednak do odmiennych wniosków.

Jak wskazywałem na wstępie tego rozdziału, reguły dowodu *prima facie* działają w sferze oceny dowodu, czyli etapu poprzedzającego zastosowanie prawa materialnego. Powyższe wyklucza możliwość działania dowodu *prima facie* w sferze subsumpcji przepisu prawa materialnego do ustalonego stanu faktycznego. Każdorazowy błąd przy stosowaniu dowodu *prima facie* zawsze ma zatem miejsce w sferze oceny dowodu, niezależnie od tego, czy zostanie on popełniony na gruncie:

- 1) oceny podstaw do zastosowania dowodu *prima facie*;
- 2) zasad, według których powinno nastąpić zbudowanie wniosku (ustalenie faktu);
- 3) oceny samego prawdopodobieństwa uzasadniającego taki, a nie inny wniosek.

---

<sup>821</sup> K. Piasecki, *Charakter i zasady wyrokowania na podstawie art. 330 k.p.c.*, „Nowe Prawo” 1961, nr 5, s. 614.

<sup>822</sup> W. Siedlecki, *Zasady wyrokowania w procesie cywilnym*, Warszawa 1957, s. 145.

Co więcej, kwestia adekwatnego związku przyczynowego, będąca w istocie relacją prawną, opiera się na związku przyczynowym, który mieści się w sferze faktu. Każdorazowo musimy bowiem ustalić związek między faktem A oraz B, by następnie oceniać, czy związek ten jest związkiem przyczynowym adekwatnym w rozumieniu art. 361 k.c. Należy zatem jednoznacznie stwierdzić, że art. 361 k.c. pomimo ocennego i otwartego treściowo charakteru nie może być nigdy podstawą prawną do stosowania dowodu *prima facie*, a w konsekwencji także podstawą zarzutu błędnego czy niezasadnego zastosowania lub niezastosowania reguł dowodu *prima facie* – i to zarówno w toku postępowania apelacyjnego, jak i kasacyjnego.

Wyeliminowanie jednej z trzech możliwych podstaw prawnych nie daje jednak jeszcze jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, który z pozostałych dwóch przepisów może być podstawą prawną do zastosowania dowodu *prima facie* – ewentualnie rozgraniczenia sytuacji, kiedy podstawą może być art. 233 § 1 k.p.c., a kiedy art. 231 k.p.c.

Jako że, jak wielokrotnie wskazywałem, dowód *prima facie* wynika z zasady swobodnej oceny dowodów, naturalne jest przyjęcie przeze mnie poglądu, że podstawą prawną do jego zastosowania jest właśnie art. 233 § 1 k.p.c.

Przepis zaś będący podstawą prawną domniemania faktycznego, tj. art. 231 k.p.c., nie odnosi się natomiast do sposobu oceny dowodu, a jedynie do technicznego sposobu dokonania ustalenia. Nie ma przy tym znaczenia, że podstawą konstrukcyjną art. 231 k.p.c. są te same reguły oceny co leżące u podstaw zastosowania art. 233 § 1 k.p.c. Dopiero bowiem prawidłowe ustalenie tych reguł umożliwia sięgnięcie do domniemania faktycznego. Wyraźniej dostrzec to można przy próbie skonstruowania zarzutu apelacyjnego czy kasacyjnego. Widać wówczas, że błędem pierwotnym przy zastosowaniu lub niezastosowaniu dowodu *prima facie* z uwzględnieniem domniemania faktycznego będzie zawsze naruszenie reguł oceny mających oparcie w art. 233 § 1 k.p.c., to ono bowiem prowadzi w konsekwencji do niewłaściwego zastosowania lub niezastosowania określonej technicznej metody dowodzenia, w tym wypadku domniemania faktycznego.

Analogicznie należy jednak postrzegać także przypadki, w których technicznie właściwe byłoby dokonanie ustaleń nie w drodze art. 231 k.p.c., a w drodze innych pośrednich form dowodzenia, np. dowodu poszlakowego. Co więcej, w tych wypadkach wniosek ten jest tym bardziej przekonujący, że nie ma alternatywnych podstaw prawnych w k.p.c. do dokonywania ustaleń pośrednich. Każdorazowo zatem podstawą prawną do stosowania reguł dowodu *prima facie* będzie art. 233 § 1 k.p.c.

Po ustaleniu właściwej podstawy prawnej do stosowania dowodu *prima facie* możemy rozważyć kwestie kontroli tego dowodu w toku postępowania apelacyjnego i kasacyjnego.

W polskiej doktrynie prawa cywilnego kwestia zaskarżalności wniosków dowodu *prima facie* nie była szerzej poruszana, zakres rozważań i sporów ograniczał się głównie do jego istoty, genezy i

skutków. Jedyne Ewa Bagińska wprost stanęła na stanowisku, że niezastosowanie konstrukcji dowodu *prima facie* może być podstawą apelacji oraz skargi kasacyjnej<sup>823</sup>.

W zakresie dopuszczalności zakresu kontroli dowodu *prima facie* w postępowaniu apelacyjnym wspomnieć należy, że przepisy obowiązującego Kodeksu postępowania cywilnego nie ograniczają podstaw apelacji. Jedyne w zakresie postępowania uproszczonego art. 505<sup>9</sup> § 1<sup>1</sup> k.p.c. wskazuje enumeratywne podstawy apelacyjne, jednakże nie wyłącza on zarazem możliwości podnoszenia zarzutów dotyczących ustalenia faktów lub oceny dowodów.

Co więcej, konstrukcja postępowania apelacyjnego (tj. system apelacji pełnej) co do zasady zakłada ponowne rozpoznanie sprawy w granicach zaskarżenia, a nie jedynie rozpoznanie apelacji. Sugerowałoby to możliwość podjęcia z urzędu w ramach rozpoznania apelacji także kontroli prawidłowości zastosowania omawianego mechanizmu. Z drugiej jednak strony Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 31 stycznia 2008 r. sygn. III CZP 49/07 wskazał, że „Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania” i nadał jej moc zasady prawnej<sup>824</sup>. Biorąc pod uwagę, że podstawy prawne zastosowania dowodu *prima facie* mają charakter przepisów procesowych, może to rodzić wątpliwość, czy prawidłowo postawiony zarzut prawa procesowego jest warunkiem dopuszczalności uwzględnienia przez sąd odwoławczy stwierdzonego uchybienia w zastosowaniu dowodu *prima facie*.

W moim przekonaniu tak nie jest. Jak wskazałem powyżej przyjęty przez polskiego ustawodawcę system apelacji pełnej zakłada ponowne rozpoznanie sprawy. Sąd odwoławczy zatem również kolejno musi samodzielnie na podstawie zebranych (w I i II instancji) dowodów ustalić stan faktyczny (a w konsekwencji także dokonać oceny dowodu), następnie dokonać subsumpcji stanu faktycznego do relewantnych norm prawnych i wydać rozstrzygnięcie<sup>825</sup>. Mając na uwadze, że także na tym etapie sąd obowiązany jest samodzielnie dokonać ustaleń stanu faktycznego, nie sposób przyjąć, aby brak zarzutu naruszenia prawa procesowego stał na przeszkodzie dokonaniu prawidłowej oceny dowodu, tj. uwzględniającej reguły dowodu *prima facie*.

Stoję zatem na stanowisku, że w postępowaniu pierwszoinstancyjnym sąd ma obowiązek zastosować dowód *prima facie*, gdy zmaterializują się warunki do jego zastosowania, ale także sąd II instancji obowiązany jest z urzędu naprawić stwierdzone uchybienia sądu I instancji, o ile uzna, że w okolicznościach sprawy istnieją podstawy do zastosowania reguł dowodu *prima facie*.

Nieco inna sytuacja występuje na gruncie kontroli kasacyjnej. W doktrynie i orzecznictwie podkreśla się, że k.p.c. w art. 398<sup>3</sup> § 1 k.p.c. ustanawia zamknięty i wyczerpujący katalog podstaw

---

<sup>823</sup> E. Bagińska, *Odpowiedzialność deliktowa...*, s. 94.

<sup>824</sup> Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. III CZP 49/07.

<sup>825</sup> Tamże; M. Jaślikowski, w: Ł. Błaszczak, K. Markiewicz, E. Rudkowska-Ząbczyk (red.), *Dowody...*, s. 262–264; T. Wiśniewski, *Przebieg procesu...*, s. 320–325; Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 r., sygn. III CZP 59/98.

kasacyjnych. Jednocześnie art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c. wyłącza możliwość oparcia skargi kasacyjnej na zarzucie dotyczącym ustalenia faktów lub oceny dowodów. Przez zarzut kasacyjny rozumie się zaś powszechnie konkretny argument powiązany z przepisem prawa<sup>826</sup>.

Powyższe okoliczności skłaniają przedstawicieli doktryny do wniosku, że *a limine* niedopuszczalne jest oparcie skargi kasacyjnej na przepisach art. 228-231 k.p.c. oraz 233 k.p.c., a zatem także na tym wskazanym przez mnie jako podstawa prawa do zastosowania dowodu *prima facie*<sup>827</sup>. Podobne poglądy są wyrażone w orzecznictwie<sup>828</sup>. W moim przekonaniu wskazane poglądy są zbyt restrykcyjne.

Zwracam w tym miejscu uwagę, że na gruncie prawa niemieckiego doktryna podjęła analogiczne rozważania dotyczące omawianego zagadnienia. Pogląd, który wydaje mi się najbardziej przekonujący i godny adaptacji na grunt krajowy, został sformułowany przez Arweda Blomeyera, Karla Heinza Schwaba i Jürgena Prölssa<sup>829</sup>. Wskazywali oni, że odmiennie należy oceniać dopuszczalność kontroli rozstrzygnięcia w przypadku, w którym sąd, oceniając możliwość zastosowania dowodu *prima facie*, odmówił jego uwzględnienia, a inaczej, gdy zastosował, lecz nieprawidłowo. Niezastosowanie jest naruszeniem proceduralnym, które może być podstawą zarzutu, błędne zastosowanie już nie. Błędne zastosowanie jest bowiem działaniem formalnie zgodnym z procedurą, choć merytorycznie nieprawidłowym, co uchyla się z zakresu kontroli rewizyjnej. Takie działanie nie może być traktowane jak naruszenie prawa procesowego, ale przejaw swobodnej oceny dowodów, która nie może być kwestionowana w toku postępowania rewizyjnego.

Podzielam pogląd wskazanych wyżej autorów, stojąc na stanowisku, że w naszym stanie prawnym podstawą kasacyjną powinien być art. 233 § 1 k.p.c. i nic nie stoi na przeszkodzie, aby zarzut ten mógł zostać rozpoznany w przypadku niezastosowania dowodu *prima facie*.

W mojej ocenie związanie ustaleniami faktycznymi nie powinno wyłączać kontroli zgodności z prawem postępowania, w którym zostały one dokonane. Pomimo tego, że może to ostatecznie rzutować na prawidłowość ustaleń faktycznych w sprawie, przedmiot kontroli będzie inny. Takie stanowisko również znajduje odzwierciedlenie w polskiej doktrynie<sup>830</sup>. Ponadto taki też pogląd zdają

---

<sup>826</sup> M. Pilich, *Zakaz oparcia...*, s. 21; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1997 r., sygn. III CKN 13/97; Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. III CZP 49/07.

<sup>827</sup> M. Manowska, *Zmiany w kodeksie postępowania cywilnego wprowadzone w 2004 r.*, „Przegląd Sądowy” 2005, nr 5, s. 21–22; M. Pilich, *Zakaz oparcia...*, s. 37.

<sup>828</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2017 r., sygn. IV CSK 63/17; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2016 r., sygn. II CSK 733/15; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2013 r., sygn. IV CSK 119/13; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2014 r., sygn. I CSK 544/14.

<sup>829</sup> A. Blomeyer, W. Tietgen, *Beweislast und Beweiswürdigung im Zivil- und Verwaltungsprozess*, Gutachten für den 46. Deutschen Juristentag, Essen 1966, Band I, Teil 2A, s. 27; L. Rosenberg, K. H. Schwab, *Zivilprozessrecht*, München 1977, s. 618; J. Prölss, *Beweiserleichterungen im Schadensersatzprozess*, Karlsruhe 1966, s. 36 – 38; F. Hoffmann, *Der Anscheinsbeweis und die Lehre von der res ipsa loquitur*, Göttingen, 1985, s. 117.

<sup>830</sup> J. Gudowski, w: T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, T. 3, *Postępowanie rozpoznawcze*, art. 424<sup>4</sup> k.p.c., s. 487, t. 6; M. Pilich, *Zakaz oparcia...*, s. 27.

się prezentować Ewa Bagińska i Sąd Najwyższy, który wyjątkowo dopuścił możliwość powoływania się w skardze kasacyjnej na zarzut naruszenia art. 231 k.p.c. czy 233 § 1 k.p.c., choć tylko w przypadku, gdy sąd meriti *a limine* odrzucił możliwość dokonywania ustaleń faktycznych w inny sposób niż tylko przez przeprowadzenie dowodów bezpośrednich (tj. gdy zarzut nie odnosi się do naruszenia reguł oceny konkretnie przeprowadzonych dowodów, a określonej metody dowodzenia)<sup>831</sup>. Analogicznie jednak w moim przekonaniu należy postrzegać odrzucenie *a limine* możliwości uwzględnienia określonych reguł oceny przy dokonywaniu oceny dowodów.

Chcąc unaocznić powyższy problem, zwróćmy uwagę, że art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c. wyłącza jedynie możliwość stawiania zarzutów dotyczących „ustalenia faktów lub oceny dowodów”, a nie oparcia ich na treści art. 228–231 k.p.c. oraz 233 k.p.c. Czym innym jest natomiast kwestionowanie dobranych reguł oceny dowodu przy dokonywaniu konkretnego ustalenia faktycznego, a czym innym kwestionowanie arbitralnego i bezrefleksyjnego odrzucenia określonych reguł przy ocenie dowodów. Różnica sprowadza się do kwestionowania faktu i prawa procesowego.

Podsumowując, skoro Sąd Najwyższy co do zasady wykluczył wszystkie możliwe podstawy kontroli kasacyjnej związane z oceną dowodu, a w drodze wyjątku dopuścił tę kontrolę, choć ograniczoną do sytuacji niezastosowania wynikających z przepisów kodeksu zasad oceny dowodu, to uznać należy, że w aktualnym stanie prawnym jedynie niezastosowanie dowodu *prima facie* może być podstawą skargi kasacyjnej. Mieści się ono bowiem we wskazanym przez Sąd Najwyższy i doktrynę wyjątku, a podstawą zarzutu kasacyjnego powinien być art. 233 § 1 k.p.c.

---

<sup>831</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2010 r., sygn. III CSK 245/09; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2006 r., sygn. III CSK 174/06; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2010 r., sygn. V CSK 295/09; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2017 r., sygn. V CSK 159/16; W. Głodowski, *Istota domniemań faktycznych...*, s. 231.

## Zakończenie

Podsumowując postawione we wstępie cele pracy, stwierdzam, że przeprowadzona analiza poglądów doktryny oraz orzecznictwa krajowego i zagranicznego daje podstawy do wysunięcia tezy, że dowód *prima facie* funkcjonujący w Polsce to samodzielny mechanizm, będący dziełem przedstawicieli polskiej doktryny prawa i orzecznictwa. Istniejące w systemie *common law*: *prima facie evidence*, *prima facie case* i *res ipsa loquitur* oraz w niemieckim systemie prawnym *Anscheinsbeweis* nie są pierwowzorami dla omawianego zagadnienia. Niewątpliwie jednak sam dowód *prima facie* pełni w naszym systemie prawnym analogiczną funkcję do *Anscheinsbeweis* czy *res ipsa loquitur* w tamtych systemach prawnych.

Na przestrzeni ostatnich siedemdziesięciu lat, a zatem od kiedy zagadnienie to pojawia się w literaturze oraz praktyce stosowania prawa, powstały liczne koncepcje na temat istoty dowodu *prima facie*. W doktrynie, w zależności od przyjętego poglądu, zazwyczaj postrzegany jest on jako domniemanie faktyczne (a niekiedy jako „szczególne” domniemanie faktyczne) lub odpowiednik domniemania prawnego. Bliższa analiza poglądów doktryny, a w szczególności proponowanego sposobu ustalenia faktów, daje jednak podstawy do wyróżnienia z grup koncepcji domniemania faktycznego jeszcze dwóch innych grup poglądów, które nie są powszechnie wyodrębniane. Grupy te nazwałem koncepcjami obniżenia stopnia dowodu oraz dowodu poszlakowego. Poza czterema wskazanymi powyżej grupami można wyróżnić jeszcze jedną – całkowicie odrębną od domniemania faktycznego – koncepcję, nazwaną przeze mnie koncepcją reguł oceny dowodu. Zestawienie wszystkich omawianych poglądów doktryny prowadzi także do wniosku, że każdy z nich możemy zakwalifikować do jednej z pięciu wskazanych grup.

Wbrew pozorom istniejące w doktrynie punkty widzenia nie są ze sobą do końca sprzeczne i niedające się pogodzić. Motywy zastosowania dowodu *prima facie* oraz kierunek rozstrzygnięcia w praktyce bowiem nie budzą żadnych wątpliwości. Co więcej, w procesie ustalania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, poprzedzonym przez przeprowadzenie dowodów, przebieg dowodzenia jest zazwyczaj podobny. W zależności od autora różny jest jednak nacisk na poszczególne elementy wnioskovania, a w konsekwencji różne elementy tego procesu są postrzegane jako mechanizm nazywany dowodem *prima facie*. Analiza poszczególnych poglądów prowadzi do wniosków, że niemal każdy z nich jest częściowo zasadny, acz niekompletny. Wszystkie omówione poglądy z nieuzasadnionych przyczyn pomijają także analizę semantyczną samej nazwy badanego mechanizmu, która w moim przekonaniu ma znaczenie i powinna stanowić punkt wyjścia do oceny, czym w istocie jest dowód *prima facie*.

Gruntowna analiza wszystkich przedstawionych i wzmiankowanych poglądów doktryny oraz orzecznictwa doprowadziła mnie do ostatecznego przeświadczenia, że dowód *prima facie* to wynik dowodzenia uwzględniający szczególne reguły oceny dowodów. Reguły te prowadzą w konsekwencji



do semiimperatywnej oceny dowodu, której powinien dokonać sąd. Koncepcja ta jest zdecydowanie mniejszościowa, jednak częściowo łączy ona *de facto* wszystkie wyrażone poglądy i całościowo postrzega proces ustalania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, nie ograniczając przy tym dowodu *prima facie* do żadnego wycinka procesu dowodzenia.

Wskazane powyżej szczególne reguły oceny dowodu są przejawem zasad wiedzy i doświadczenia życiowego, stąd podstawy prawnej do stosowania samego dowodu *prima facie* należy upatrywać w zasadzie swobodnej oceny dowodów, której jest on przejawem i z której się wywodzi. Uznanie zaś tego mechanizmu za wynik swobodnej oceny dowodów implikuje zarazem konieczność zanegowania często pojawiającego się zarzutu, jakoby dowód *prima facie* ograniczał lub godził w swobodną ocenę sędziowską. Sceptycy, którzy stawiają taką tezę, zdają się zapominać, że swobodna ocena dowodów nie jest absolutna i powinna być kontrolowalna. To właśnie kontrolowalność oceny nakazuje w określonych okolicznościach ustalić konkretny fakt lub jeden z faktów alternatywnych. Tłumaczy to zarazem niejako przymusowy charakter dowodu *prima facie*. Co więcej, z uwagi na fakt, że reguły dowodu *prima facie*, które nakazują ową semiimperatywną ocenę, są przejawem generalizacji uniwersalnych zasad wiedzy i doświadczenia życiowego odnoszących się do możliwości dowodowych stron, muszą one zostać uwzględnione w toku oceny dowodu. Ich pominięcie bez racjonalnego uzasadnienia będzie stanowiło naruszenie zasad oceny dowodu i skutkowało dowolnością oceny sędziowskiej.

Kluczem do prawidłowego ustalenia wniosku *prima facie* są właściwy dobór tych zasad oraz prawidłowe ustalenie okoliczności, które uzasadniają przyjęcie wnioskowania prowadzącego do osiągnięcia dowodu *prima facie*. W istocie okoliczności czy fakty uzasadniające zastosowanie takiego sposobu dowodzenia także są regułami oceny lub inaczej materialnymi regułami inferencji. Wynika to z przyjętego realistycznego lub instrumentalistycznego poglądu na kwestię statusu teorii naukowych. Z tej przyczyny rozważanie zasad wnioskowania i okoliczności zastosowania doktryny dowodu *prima facie* musi być dokonane łącznie.

Jedyna różnica pomiędzy regułami oceny, które warunkują zastosowanie dowodu *prima facie*, oraz pozostałymi regułami oceny sprowadza się do ich przedmiotu. Reguły oceny warunkujące omawiany sposób wnioskowania mają charakter abstrakcyjnych „maksym praktycznych”, które nie dotyczą materialnego przedmiotu postępowania, lecz służą doborowi racji na rzecz przyjęcia jednej z alternatywnych tez. Są to więc metareguły. W zakresie tych reguł, jak już wskazałem, panuje dość powszechna zgoda. Przedstawiciele poszczególnych poglądów zazwyczaj, jeżeli już poruszają to zagadnienie, odwołują się do jednego z dwóch stosunkowo zbliżonych katalogów przesłanek zastosowania dowodu *prima facie*. Pierwszy z nich jest autorstwa Mirosława Nesterowicza, zaś drugi Lecha Morawskiego. Przeprowadzona analiza doprowadziła mnie do wniosku, że żaden z nich nie jest do końca prawidłowy, choć istnieją pewne elementy wspólne, których słuszności nie sposób zanegować.

Podzielam poglądy wymienionych autorów, że koncepcje dowodu *prima facie* należy zastosować wtedy, gdy przeprowadzenie dowodu na zasadach ogólnych z przyczyn przez stronę obciążoną ciężarem dowodu jest niemożliwe. Podzielam także pogląd Lecha Morawskiego, że należy omawiany mechanizm zastosować również wtedy, gdy przeprowadzenie dowodu na zasadach ogólnych jest wprawdzie możliwe, lecz skutek niesumiennego zachowania przeciwnika znacznie utrudnione. Uzupełniając powyższe, stoję na stanowisku, że okoliczności zdarzenia powinny też wskazywać *prima facie* na sprawcę zdarzenia, przy czym wskazanie na więcej niż jeden podmiot nie wyklucza zastosowania tego mechanizmu. Istotne jest też zwrócenie uwagi, że dowód *prima facie* ma zastosowanie jedynie do faktu głównego w procesie, a także jego zastosowanie nie jest możliwe, jeżeli zarówno strona, na rzecz której ma on działać, ma trudności w wykazaniu faktu, ale identyczne przeszkody w jego podważeniu czy falsyfikacji ma również jej oponent procesowy, który nie przyczynił się do problemów strony obciążonej dowodem głównym.

Poza wskazanymi metareglami oceny dowodu istnieją także reguły pierwszego stopnia, których dobór zależy od podstawy faktycznej sporu. Nie sposób opracować uniwersalnego katalogu tych reguł, choć – co należy zaznaczyć – na gruncie spraw medycznych Mirosław Nesterowicz podjął w mojej ocenie udaną próbę ich opisu, a doktryna i orzecznictwo wskazały na przykładowe fakty, które uzasadniałyby sięgnięcie do tych reguł, a w konsekwencji przeprowadzenie dowodu *prima facie*.

Dowód *prima facie* może być zastosowany w każdej sprawie i w stosunku do każdej przesłanki odpowiedzialności cywilnej. Istotne jest jedynie, by spełnione zostały warunki zastosowania dowodu *prima facie*, które z uwagi na ich charakter stanowią istotną barierę przed nadużyciem tego mechanizmu.

Omawiane zagadnienie w praktyce nie stanowi także rzeczywistej alternatywy dla pozostałych wskazanych w niniejszej pracy mechanizmów dowodowych. Na powyższy mechanizm należy raczej patrzeć jako ich uzupełnienie niż konkurencyjny środek prawny. Pomimo zbliżonych celów wszystkich środków prawnych inny jest ich sposób działania, stąd nie jest możliwa symplifikacja dowodu *prima facie*. Dowód *prima facie* wskazuje na merytoryczne okoliczności nakazujące określony sposób oceny i ustalenia faktu, podczas gdy pozostałe mechanizmy dowodowe wskazują na techniczne wnioskowanie, będące podstawą ustalenia danego faktu. Dowód *prima facie* wskazuje, czy i jak należy zastosować poszczególne mechanizmy, takie jak domniemanie faktyczne czy dowodzenie poszlakowe, ale ich nie zastępuje.

Strona, przeciw której działa dowód *prima facie*, może się przed nim bronić na kilka sposobów. Może, po pierwsze, zmierzać do wykazania braku podstaw do jego zastosowania, ale także dążyć do jego obalenia. Musi ona zatem odpowiednio wykazać: brak subiektywnych i obiektywnych trudności dowodowych, winę samej strony, która się na dowód *prima facie* powołuje w ich zaistnieniu, analogiczne trudności dowodowe po swojej stronie, ewentualnie wykazać wyraźnie bardziej prawdopodobny fakt alternatywny wobec tego ustalanego za pomocą reguł dowodu *prima facie*.

Obalenie natomiast będzie polegało na negacji faktu, który ma zostać wykazany w drodze dowodu *prima facie*.

Sam dowód *prima facie* postrzegany jest w doktrynie jako mechanizm kontrowersyjny, choć w moim przekonaniu niezasłużenie. Jest on istotny dla praktyki stosowania prawa. Służy do przewyciężenia trudności dowodowych strony obciążonej *probatio diabolica* i dotyczy wyłącznie przypadków tzw. *dura necessitas*, czyli twardej konieczności. Jego celem jest zapewnienie stronie prawa do sądu, na który składa się nie tylko prawo do uzyskania orzeczenia sądowego, ale również prawo do takiego ukształtowania procedury i jej zastosowania, aby możliwa była rzeczywista ochrona praw podmiotowych strony. Jako uniwersalne, zasady służące do ustalenia określonego wniosku wprawdzie mogłyby zostać każdorazowo indywidualnie wyprowadzane przez sąd w poszczególnych procesach, jednakże nie podważa to roli ani potrzeby istnienia dowodu *prima facie*. Walor tego utrwalonego mechanizmu nie odbiega bowiem od roli orzecznictwa w procesie stosowania prawa, którego praktycznego wymiaru nikt nie kwestionuje.

Po omówieniu postawionych we wstępie celów pracy, kończąc podjęte rozważania, warto także odnieść się do przyczyn, które kryją się za niejednorodnością stanowisk w doktrynie. Mam bowiem nieodparte wrażenie, że poza rozwojem naukowym oraz zróżnicowanym punktem widzenia poszczególnych autorów jest ich co najmniej kilka.

Pierwszym z nich jest brak jednolitego rozumienia podstawowych mechanizmów z zakresu prawa dowodowego. Począwszy od pojęcia dowodu, poprzez ciężar dowodu, aż po treść pojęcia dowodu przeciwnego i przeciwieństwa, brakuje powszechnej spójności terminologicznej. Stan ten starałem się złagodzić, przytaczając różne poglądy i zaznaczając oraz uzasadniając przyjęte przeze mnie znaczenie poszczególnych elementów, przez pryzmat których dokonywałem dalszych ocen.

Kolejnym źródłem nieporozumienia jest stosunkowo częsty brak precyzji językowej poszczególnych autorów, któremu niejednokrotnie towarzyszą skróty myślowe. Powyższy problem potęgował tylko wieloznaczność poszczególnych terminów z zakresu prawa dowodowego. W konsekwencji powyższego nie zawsze było oczywiste czy stawiana teza jest skrótem myślowym, czy przejawem innego znaczenia. Szczególnie widoczne było to na tle zagadnienia przeniesienia ciężaru dowodu oraz przeciwdowodu, który to problem dostrzegł Sąd Najwyższy, precyzując pogląd wyrażony w innym orzeczeniu. Zmuszało to niekiedy do interpretacji prawdopodobnej intencji autora. Alternatywą jednak było pominięcie danego poglądu, co znacząco ograniczyłoby zakres materiału badawczego.

Przechodząc natomiast do problemów generowanych przez orzecznictwo, podkreślić trzeba, że w tym przypadku zrozumienie sedna problemu dodatkowo komplikuje częste powielanie słusznych, choć nie zawsze prawidłowo zaadaptowanych tez na temat dowodu *prima facie*, wypowiedzianych uprzednio przez sądy w innych orzeczeniach. W przeciwieństwie jednak do poglądów doktrynalnych tezy wyrażone w orzecznictwie na gruncie spraw niemedyceńskich są dość jednolite, choć – co trzeba zaznaczyć – poglądy te są różne w zależności od tła faktycznego sporu. Nie jest to ani uzasadnione,

ani zrozumiałe, jednakże koresponduje z wielością i treścią poglądów wyrażonych w doktrynie. Nieco inna sytuacja jest na gruncie spraw z zakresu prawa medycznego, gdzie istnieje pełen przekrój poglądów doktrynalnych i nie ma jednej, utrwalonej linii orzeczniczej. Z racji jednak utożsamiania w doktrynie i orzecznictwie grup poglądów, nazwanych przeze mnie koncepcjami uprawdopodobnienia, koncepcjami dowodu pośredniego oraz koncepcjami domniemanja faktycznego, zdaje się dominować koncepcja domniemanja faktycznego.

Podkreślenia także wymaga, że użycie sformułowania „dowód *prima facie*” nie ma charakteru rozstrzygającego dla oceny, czy mechanizm ten został faktycznie zastosowany, czy też nie, choć w doktrynie brakuje jednoznacznego zwerbalizowania, daje raczej asumpt do postrzegania zastosowanego mechanizmu jako „czyste” domniemanie faktyczne. Szczególnej uwagi wymaga sytuacja, w której sąd w uzasadnieniu orzeczenia wskazuje na zastosowanie domniemanja faktycznego, *res ipsa loquitur* lub ogranicza się do miękkich i niedookreślonych sformułowań typu: „sąd uznał za udowodnione” czy „w ocenie sądu powód wykazał, iż”. Jeżeli jednocześnie powołuje się on bowiem na ustalony w orzecznictwie niższy stopień dowodu, może to wskazywać na nieświadome zastosowanie koncepcji dowodu *prima facie*<sup>832</sup>.

Odnosząc się do samej nazwy dowodu *prima facie*, trzeba przyznać, że może być ona myląca. Oznaczać bowiem może zarówno dowód przeprowadzony powierzchownie (a zatem odnosić się do sposobu wnioskowania), jak i dowód faktu widocznego na pierwszy rzut oka (a zatem odnosić się do ustalonego faktu). Przedstawiony przeze mnie sposób dowodzenia, z którym dochodzi do ustalenia faktu, jest bardzo rozbudowany i wymaga przeprowadzenia wielu operacji myślowych. Zmuszają one ostatecznie do przyjęcia wniosku widocznego zazwyczaj *prima facie*, stąd uznać należy, że nazwa mechanizmu odnosi się nie do prostego wnioskowania, lecz wniosku widocznego „na pierwszy rzut oka”.

Niewątpliwie z punktu widzenia sędziego wielość odmiennych wypowiedzi w doktrynie, wieloznaczność jego nazwy oraz brak wyraźnej podstawy normatywnej mogą zniechęcać do praktycznego zastosowania dowodu *prima facie*, a także prowadzić do bezpodstawnego ograniczenia zakresu spraw, w których może on zostać zastosowany. Pomimo wskazanych powyżej trudności – zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie – problematyka dowodu *prima facie* jest żywo dyskutowana, co należy przyjąć z aprobatą. Pozytywnym zjawiskiem jest także coraz szerszy zakres zastosowania koncepcji dowodu *prima facie* w orzecznictwie i coraz większa świadomość doktryny co do jego wykorzystania w różnych stanach faktycznych. Próby zastosowania dowodu *prima facie* niewątpliwie nie ograniczają się już dziś wyłącznie do spraw mankowych oraz medycznych.

---

<sup>832</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2007 r., sygn. II CSK 285/07; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2020 r., sygn. IV CSK 619/18; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2003 r., sygn. IV CK 151/02; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 2002 r., sygn. I CKN 127/00; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 24 września 2019 r., sygn. I ACa 382/19; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 8 listopada 2019 r., sygn. I ACa 199/19.

W mojej ocenie omówienie wskazanych przykładów spraw oraz sformułowanie możliwie jednoznacznych reguł i zasad stosowania dowodu *prima facie* jest wystarczające dla osiągnięcia celu pracy. Nie jest przy tym zasadne ani możliwe wyliczenie wszystkich przypadków, w których może i powinna mieć zastosowanie koncepcja dowodu *prima facie*, ani wszystkich orzeczeń, które zapadły z jej uwzględnieniem. Przytoczone w pracy przykłady mogą natomiast stanowić podstawę dalszych rozważań. Wyrażam przy tym nadzieję, że prezentowany przeze mnie pogląd przyczyni się do ujednoczenia poglądów, a w konsekwencji także do upowszechnienia w orzecznictwie podjętego zagadnienia.

# Bibliografia

## I. Literatura

### Komentarze

- Bielak-Jomaa E., Lubasz D. (red.), *RODO. Ogólne rozporządzenie o ochronie danych. Komentarz*, Warszawa 2018.
- Dolecki H., Wiśniewski T. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 1, *Artykuły 1–366*, Warszawa 2013.
- Dudka K. (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2020.
- Gniewek E., Machnikowski P. (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2017.
- Ereciński T. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 1, *Postępowanie rozpoznawcze*, Warszawa 2016.
- Ereciński T. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 2, *Postępowanie rozpoznawcze*, Warszawa 2016.
- Ereciński T. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 3, *Postępowanie rozpoznawcze*, Warszawa 2016.
- Florek L. (red.), *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa 2017.
- Gersdorf M., Rączka K., Raczkowski M., *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa 2011.
- Góra-Błaszczkowska A. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego*, t. 1, *Komentarz – art. 1-729*, Warszawa 2016.
- Gudowski J. (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 1, *Część ogólna*, cz. 1 (art. 1–55<sup>4</sup>), Warszawa 2021.
- Gudowski J. (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 1, *Część ogólna*, cz. 2 (art. 56–125), Warszawa 2021.
- Gutowski M. (red.), *Kodeks cywilny*, t. 2, *Komentarz. Art. 353-626*, Warszawa 2022.
- Habdas M., Fras M. (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 3, *Zobowiązania – część ogólna (art. 353-534)*, Warszawa 2018.
- Habdas M., Fras M. (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 4, *Zobowiązania – część szczególna (art. 535-764<sup>9</sup>)*, Warszawa 2018.
- Jackowiak U. (red.), *Kodeks pracy z komentarzem*, Gdynia 2004.
- Jakubecki A. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 1, *Art. 1-729*, Warszawa 2017.
- Jakubecki A. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do wybranych przepisów nowelizacji 2019*, LEX/el. 2019.
- Kędziora R. (red.), *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, Warszawa 2017.
- Kidyba A. (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 1, *Część ogólna*, Warszawa 2012.
- Kołąkowski K., *Dowodzenie w procesie cywilnym. Komentarz do przepisów kodeksu postępowania cywilnego uwzględniający nowelizację z 2000 roku*, Warszawa 2000.
- Kruszelnicki Ś., *Kodeks postępowania cywilnego z komentarzem*, cz. 1, *Art. 1-507*, Poznań 1938;
- Manowska M. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 1, *Art. 1-477<sup>16</sup>*, Warszawa 2021.
- Nowicki J., *Prawo zamówień publicznych. Komentarz*, Warszawa 2019.
- Osajda K. (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna. Przepisy wprowadzające KC. Prawo o notariacie (art. 79-95 i 96-99)*, Warszawa 2017.
- Piasecki K. (red.), *Kodeks cywilny. Księga pierwsza. Część ogólna*, Kraków 2003.
- Piasecki K. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego*, t. 1, *Komentarz do artykułów 1-505<sup>14</sup>*, Warszawa 2006.
- Piaskowska O. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie procesowe. Komentarz*, LEX 2021.
- Pietrkowski K. (red.), *Kodeks cywilny*, t. 1, *Komentarz. Art. 1–449<sup>10</sup>*, Warszawa 2020.
- Pietrkowski K. (red.), *Kodeks cywilny*, t. 2, *Komentarz. Art. 450-1088. Przepisy wprowadzające*, Warszawa 2015.
- Pyziak-Szafnicka M., Księżak P. (red.), *Kodeks cywilny – część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2014.
- Resich Z., Siedlecki W. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 1, Warszawa 1975.
- Stefański R., Zabłocki S. (red.), *Kodeks postępowania karnego*, t. 2, *Komentarz do art. 167-296*, Warszawa 2019.

- Świecki D. (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. t. I, Art. 1-424, Warszawa 2020.
- Wiśniewski T. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 1, *Artykuły 1–366*, Warszawa 2021.
- Wróbel A., Jaśkowska M. (red.), *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, Warszawa 2018.
- Załucki M. (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2020.
- Zembrzuski T. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian*, t. 1, 2, Warszawa 2020.

## Glosy

- Adrych-Brzezińska I., Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 17 maja 2007 r., sygn. III CSK 429/06, „Prawo i Medycyna” 2010, nr 39, s. 135–146.
- Broniewicz W., Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 16 kwietnia 1986 r., sygn. I Cr 34/86, „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych” 1987, nr 5–6, poz. 125, s. 261–264.
- Broniewicz W., Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 22 kwietnia 1977 r., sygn. I CR 125/77, „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych” 1979, nr 2, poz. 25, s. 64–67.
- Cieślak M., Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 6 listopada 1956 r., sygn. III K 602/56, „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych” 1957, poz. 44, s. 119–122.
- Daszkiewicz W., Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 7 września 1961 r., sygn. III K 498/61, „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych” 1962, nr 12, poz. 334, s. 752–760.
- Janiszewska B., Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 9 stycznia 2001 r., sygn. II CKN 1140/00, „Przegląd Sądowy” 2003, nr 5, s. 151–171.
- Jaślikowski M., Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 13 lutego 2004 r., sygn. IV CK 24/03, „Roczniki Wydziału Nauk Prawnych i Ekonomicznych KUL”, t. 1, Lublin 2005, s. 416–423.
- Kulesza C., Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 14 grudnia 2016 r., sygn. III KK 152/16, „Białostockie Studia Prawnicze” 2017, vol. 22, nr 1, [https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/5702/1/BSP\\_22\\_1\\_C\\_Kulesza\\_Glosa\\_do\\_wyroku\\_Sadu\\_Najwyzszego\\_z\\_dnia\\_14\\_grudnia\\_2016\\_r\\_III\\_KK\\_152\\_16\\_Lex\\_nr\\_2171117.pdf](https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/5702/1/BSP_22_1_C_Kulesza_Glosa_do_wyroku_Sadu_Najwyzszego_z_dnia_14_grudnia_2016_r_III_KK_152_16_Lex_nr_2171117.pdf) [dostęp: 13.10.2022].
- Nesterowicz M., Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 29 września 2014 r., sygn. I ACa 233/14, „Prawo i Medycyna” 2015, nr 60, s. 168–176.
- Nesterowicz M., Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 9 lutego 2000 r., sygn. I ACa 69/00, „Prawo i Medycyna” 2002, nr 11, s. 128–130.
- Nesterowicz M., Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 16 grudnia 2003 r., sygn. I ACa 573/03, „Prawo i Medycyna” 2005, nr 18, s. 119–126.
- Nesterowicz M., Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 29 września 2005 r., sygn. I ACa 510/05, „Prawo i Medycyna” 2006, nr 24, s. 134–144.
- Nesterowicz M., Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 30 maja 2014 r., sygn. I ACa 795/11, „Prawo i Medycyna” 2016, nr 63, s. 122–129.
- Nesterowicz M., Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 23 listopada 2006 r., sygn. I ACa 561/06, „Prawo i Medycyna” 2008, nr 31, s. 140–148.
- Nesterowicz M., Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 12 października 2006 r., sygn. I ACa 377/06, „Prawo i Medycyna” 2009, nr 36, s. 145–155.
- Nesterowicz M., Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 27 czerwca 2007 r., sygn. VI ACa 108/07, „Prawo i Medycyna” 2011, nr 45, s. 121–132.
- Nesterowicz M., Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 30 października 2015 r., sygn. I ACa 189/15, „Prawo i Medycyna” 2017, nr 68, s. 163–170.
- Nesterowicz M., Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 28 kwietnia 1998 r., sygn. I ACa 308/98, „Prawo i Medycyna” 2002, nr 12, s. 147–156.
- Nesterowicz M., Glosa do wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z 17 grudnia 2003 r., sygn. II C 844/01, „Prawo i Medycyna” 2005, nr 21, s. 129–137.
- Szczerski J., Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 15 lipca 1957 r., sygn. I CR 1133/56, „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych” 1959, nr 2, poz. 70, s. 151–157.

- Rylski P., Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 13 lutego 2004 r., sygn. IV CK 24/03, „Przegląd Sądowy” 2005, nr 10, s. 135–147.
- Szpunar A., Glosa do orzeczenia Sądu Najwyższego z 3 maja 1963 r., sygn. 3 CR 395/62, „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych” 1966, rok 9, s. 16–20.
- Szpunar A., Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 25 sierpnia 1994 r., sygn. III CZP 107/94, <https://sip.lex.pl/#/publication/385881480/szpunar-adam-glosa-do-uchwaly-sn-z-dnia-25-sierpnia-1994-r-iii-czp-107-94?cm=RELATIONS> [dostęp: 13.10.2022].

## Systemy prawa

- Adrych-Brzezińska I., *Ciężar dowodu*, w: Ł. Błaszczak (red.), *Dowody w postępowaniu cywilnym*, System Postępowania Cywilnego, t. 2, Warszawa 2021, s. 371–412.
- Adrych-Brzezińska I., *Stopień (standard) dowodu w postępowaniu cywilnym*, w: Ł. Błaszczak (red.), *Dowody w postępowaniu cywilnym*, System Postępowania Cywilnego, t. 2, Warszawa 2021, s. 413–432.
- Baran K. (red.), *System prawa pracy*, t. 1, *Część ogólna*, Warszawa 2017.
- Błaszczak Ł., *Istota prawa dowodowego i postępowania dowodowego w ujęciu systemowym*, w: Ł. Błaszczak (red.), *Dowody w postępowaniu cywilnym*, System Postępowania Cywilnego, t. 2, Warszawa 2021, s. 46–110.
- Błaszczak Ł. (red.), *Dowody w postępowaniu cywilnym*, System Postępowania Cywilnego, t. 2, Warszawa 2021.
- Gil I., *Istota uprawdopodobnienia*, w: Ł. Błaszczak (red.), *Dowody w postępowaniu cywilnym*, System Postępowania Cywilnego, t. 2, Warszawa 2021, s. 303–314.
- Gil P., *Istota i znaczenie dowodu prima facie*, w: Ł. Błaszczak (red.), *Dowody w postępowaniu cywilnym*, System Postępowania Cywilnego, t. 2, Warszawa 2021, s. 236–248.
- Głodowski W., *Istota domniemań faktycznych (praesumptio hominis, praesumptio facti)*, w: Ł. Błaszczak (red.), *Dowody w postępowaniu cywilnym*, System Postępowania Cywilnego, t. 2, Warszawa 2021, s. 226–236.
- Kaliński M., *Odpowiedzialność odszkodowawcza*, w: A. Olejniczak (red.), *Prawo zobowiązań – część ogólna*, t. 6, Warszawa 2018, s. 1–212.
- Kulesza C., *Dowód poszlakowy*, w: J. Skorupka (red.), *System prawa karnego procesowego*, t. 8, *Dowody*, cz. 1, Warszawa 2019, s. 404–445.
- Olejniczak A. (red.), *Prawo zobowiązań – część ogólna*, t. 6, Warszawa 2018.
- Pawelec S., *Udowodnienie oraz surogaty udowodnienia*, w: J. Skorupka (red.), *System prawa karnego procesowego*, t. 8, *Dowody*, cz. 1, Warszawa 2019, s. 647–685.
- Radwański Z. (red.), *System prawa cywilnego*, t. 3., cz. 1, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981.
- Radwański Z. (red.), *Prawo cywilne – część ogólna*, System Prawa Prywatnego, t. 2, Warszawa 2002.
- Safjan M. (red.), *Prawo cywilne – część ogólna*, System Prawa Prywatnego, t. 1, Warszawa 2007.
- Skorupka J., *Podstawowe znaczenia pojęcia dowodu*, w: J. Skorupka (red.), *System prawa karnego procesowego*, t. 8, *Dowody*, cz. 1, Warszawa 2019, s. 169–187.
- Skorupka J., *Pojęcie dowodu w dyskusji naukowej* [pkt 1-12], w: J. Skorupka (red.), *System prawa karnego procesowego*, t. 8, *Dowody*, cz. 1, Warszawa 2019, s. 141–192.
- Skorupka J., *Pojęcie dowodu według Pawła Horoszewskiego*, w: J. Skorupka (red.), *System prawa karnego procesowego*, t. 8, *Dowody*, cz. 1, Warszawa 2019, s. 155–157.
- Skorupka J. (red.), *System prawa karnego procesowego*, t. 8, *Dowody*, cz. 1, Warszawa 2019.
- Smyczyński T. (red.), *System prawa prywatnego*, t. 12, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2011.
- Tomanek A., *Ciężar dowodu w prawie pracy*, w: K. Baran (red.), *System prawa pracy*, t. 1, *Część ogólna*, Warszawa, 2017, s. 1431–1484.
- Wiśniewski T. (red.), *Postępowanie procesowe przed sądem pierwszej instancji*, System Prawa Procesowego Cywilnego, t. 2, cz. 2, Warszawa 2016.
- Zieliński A., *Ochrona praw podmiotowych*, w: Z. Radwański (red.), *Prawo cywilne – część ogólna*, System Prawa Prywatnego, t. 2, Warszawa 2002, s. 653–714.



## Prace zbiorowe

- Adrych-Brzezińska I., *Wpływ domniemań na rozkład ciężaru dowodu w postępowaniu cywilnym*, w: Z. Szczurek (red.), *Księga jubileuszowa Profesora Sławomira Dalki*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2011, t. 26, s. 259–269.
- Bagińska E., Krupa-Lipińska K., *Zdarzenie medyczne a problem przyczynowości*, w: E. Kowalewski (red.), *Kompensacja szkód wynikłych ze zdarzeń medycznych. Problematyka cywilnoprawna i ubezpieczeniowa*, Toruń 2011, s. 229–257.
- Banasik D., *Pojęcie dowodu w prawie świeckim i prawie kanonicznym*, w: H. Cioch, A. Dębiński, J. Chaciński (red.), *Iustitia Civitatis Fundamentum. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Wiesława Chrzanowskiego*, Lublin 2003, s. 466–477.
- Błaszczak Ł., *Pojęcie dowodu*, w: Ł. Błaszczak, K. Markiewicz, E. Rudkowska-Ząbczyk (red.), *Dowody w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2010, s. 9-16.
- Błaszczak Ł., Markiewicz K., Rudkowska-Ząbczyk E. (red.), *Dowody w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2010.
- Błaszczak Ł., *Pojęcie i znaczenie ciężaru dowodu w procesie cywilnym*, w: W. Jasiński, A. Skorupka (red.), *Ciężar dowodu i obowiązek dowodzenia w procesie karnym*, Warszawa 2017, s. 16-52.
- Cempura A., Kasolik A. (red.), *Metodyka sporządzania pism procesowych w sprawach karnych, cywilnych, gospodarczych i administracyjnych*, Warszawa 2022.
- Cichorska M., *Dowód prima facie w postępowaniu cywilnym*, w: J. Bodio, M. Mierzwa, K. Niewęglowski (red.), *Wokół problematyki dowodów i postępowania dowodowego w postępowaniu cywilnym*, Lublin 2018, s. 9–16, [https://issuu.com/krzysztofniewegowski/docs/wokol\\_problematyki\\_dowodow\\_i\\_postep](https://issuu.com/krzysztofniewegowski/docs/wokol_problematyki_dowodow_i_postep) [dostęp: 13.10.2022].
- Ciućkowska-Leszczewicz K., *Uwagi porównawcze o dowodach prima facie w sprawach cywilnych*, w: R. Szytchmiller, M. Różański (red.), *Dowodzenie w procesach cywilnych, gospodarczych i administracyjnych*, Olsztyn 2014, s. 85–93.
- Damasiewicz A., Korus K. (red.), *Pośrednictwo w obrocie nieruchomościami*, Warszawa 2006.
- Dolecki H., *Ciężar dowodu w cywilistyce polskiej w latach 1945–1985*, w: H. Mądrzak (red.), *Zbiór rozpraw z zakresu postępowania cywilnego. Profesorowi Włodzimierzowi Berutowiczowi w 40-lecie pracy naukowej*, Wrocław 1990, s. 33–53.
- Dziedziński T., *Odpowiedzialność za zakażenia szpitalne – dowodzenie w tzw. procesach medycznych*, w: J. Bodio, M. Mierzwa, K. Niewęglowski (red.), *Wokół problematyki dowodów i postępowania dowodowego w postępowaniu cywilnym*, Lublin 2018, s. 71–83, [https://issuu.com/krzysztofniewegowski/docs/wokol\\_problematyki\\_dowodow\\_i\\_postep](https://issuu.com/krzysztofniewegowski/docs/wokol_problematyki_dowodow_i_postep) [dostęp: 13.10.2022].
- Filar M. (red.), *Odpowiedzialność lekarzy i zakładów opieki zdrowotnej*, Warszawa 2004.
- Flemming-Kulesza T., *Kamienie milowe w orzecznictwie Sądu Najwyższego w sprawach z zakresu ochrony konkurencji*, w: T. Skoczny (red.), *Prawo konkurencji. 25 lat. Pierwszy Polski Kongres Prawa Konkurencji*, Warszawa 2016, s. 48–50.
- Gil P., *Zastosowanie dowodów pośrednich (dowód prima facie) w procesach dotyczących uznania czynności prawnej za bezskuteczną (z uwzględnieniem proponowanych zmian do Kodeksu postępowania cywilnego – druk sejmowy 2678)*, w: A. Góra-Błaszczkowska (red.), *Nowelizacja kodeksu postępowania cywilnego*, Sopot 2015, s. 143–157.
- Gil I., Gil P., *Dowodzenie w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2019.
- Grzegorzczak T., Tylman J. (red.), *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2014.
- Jabłoński A., *Ułatwienia dowodowe w sprawach z zakresu prawa pracy*, w: T. Kuczyński, A. Jabłoński (red.), *Prawo pracy i prawo zabezpieczenia społecznego. Księga jubileuszowa Profesora Zdzisława Kubota*, Warszawa 2018, s. 97–114.
- Jakubecki A., *Naczelne zasady postępowania cywilnego w świetle nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego*, w: I. Ratusińska (red.), *Czterdziestolecie kodeksu postępowania cywilnego. Zjazd katedr postępowania cywilnego w Zakopanem (7-9.10.2005 r.)*, Kraków 2006, s. 349–379.
- Jasiński W., Skorupka A. (red.), *Ciężar dowodu i obowiązek dowodzenia w procesie karnym*, Warszawa 2017.

- Jaślikowski M., *Zasada swobodnej oceny dowodów*, w: Ł. Błaszczak, K. Markiewicz, E. Rudkowska-Ząbczyk (red.), *Dowody w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2010, s. 198-264.
- Jodłowski J., Siedlecki W. (red.), *Postępowanie cywilne. Część ogólna*, Warszawa 1958.
- Jodłowski J. (red.), *Wstęp do systemu prawa procesowego cywilnego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974.
- Jodłowski J., *Zasady naczelnego socjalistycznego postępowania cywilnego*, w: J. Jodłowski (red.), *Wstęp do systemu prawa procesowego cywilnego*, Warszawa–Wrocław 1974, s. 47-125.
- Korus K., *Klauzule dotyczące wynagrodzenia pośrednika*, w: A. Damasiewicz, K. Korus (red.), *Pośrednictwo w obrocie nieruchomościami*, Warszawa 2006, s. 25-53.
- Kubień K., *Wpływ dowodu prima facie na stanowisko sądu w przedmiocie rozstrzygnięcia sprawy na tle prawa niemieckiego i angielskiego*, w: K. Markiewicz, A. Torbus (red.), *Postępowanie rozpoznawcze w przyszłym kodeksie postępowania cywilnego*, Warszawa 2014, s. 823–836.
- Kulesza C., Starzyński P. (red.), *Postępowanie karne*, Warszawa 2018.
- Litauer J.J., Święcicki W. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Zbiór aktualnych pytań prawnych rozstrzygniętych przez Komitet Redakcyjny „Polskiego Procesu Cywilnego”*, Łódź 1949.
- Markiewicz K., *Dowód Prima Facie*, w: Ł. Błaszczak, K. Markiewicz, E. Rudkowska-Ząbczyk (red.), *Dowody w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2010, s. 86-94.
- Marszałkowska-Krześ E., *Postępowanie cywilne w sprawach odpowiedzialności lekarzy i zakładów opieki zdrowotnej*, w: M. Filar (red.), *Odpowiedzialność lekarzy i zakładów opieki zdrowotnej*, Warszawa 2004, s. 77-105.
- Mądrzak H., *O pojmowaniu naczelnego zasad postępowania cywilnego*, w: E. Łętowska (red.), *Proces i prawo. Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Jerzego Jodłowskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989, s. 387–402.
- Mądrzak H., Marszałkowska-Krześ E. (red.), *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2001.
- Mierzwa M., Niewęglowski K., *Dowodzenie w procesach medycznych z tytułu zakażeń szpitalnych gronkowcem złocistym*, w: J. Bodio, M. Mierzwa, K. Niewęglowski (red.), *Wokół problematyki dowodów i postępowania dowodowego w postępowaniu cywilnym*, Lublin 2018, s. 84–97, [https://issuu.com/krzysztofniewegowski/docs/wokol\\_problematyki\\_dowodow\\_i\\_postep](https://issuu.com/krzysztofniewegowski/docs/wokol_problematyki_dowodow_i_postep) [dostęp: 13.10.2022].
- Nesterowicz M., *Adekwatny związek przyczynowy jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej w świetle orzecznictwa sądowego*, w: A. Nowicka (red.), *Prawo prywatne czasu przemian. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Stanisławowi Sołtysińskiemu*, Poznań 2005, s. 189–205.
- Piszc A., Wolski D. (red.), *Dochodzenie przed sądem polskim roszczeń odszkodowawczych z tytułu naruszenia reguł konkurencji*, Warszawa 2016.
- Piszc A., *Skutek rozstrzygnięć krajowych*, w: A. Piszc, D. Wolski (red.), *Dochodzenie przed sądem polskim roszczeń odszkodowawczych z tytułu naruszenia reguł konkurencji*, Warszawa 2016, s. 96-115.
- Siedlecki W., Świeboda Z. (red.), *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, Warszawa 2004.
- Skąpski J., *Postępowanie – część ogólna*, w: Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, *Polska procedura cywilna. Projekty referentów z uzasadnieniem*, Kraków 1921, s. 124-176.
- Sośniak M., *Zagadnienie związku przyczynowego a dowód prima facie w procesach lekarskich*, w: J. Jodłowski, W. Berutowicz, J. Fiema, W. Siedlecki, E. Wengerek (red.), *Księga pamiątkowa ku czci Kamila Steffi*, Warszawa–Wrocław 1967, s. 329–343.
- Studzińska J., Dzierżoniowska J. (red.), *Biegli w postępowaniu sądowym cywilnym i karnym. Praktyczne omówienie regulacji z orzecznictwem*, Warszawa 2019.
- Szpunar A., *Czyny niedozwolone według projektu kodeksu cywilnego PRL*, w: J. Wasilkowski (red.), *Materiały dyskusyjne do projektu kodeksu cywilnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1955, s. 333–363.
- Weitz K., *Między systemem dyskrecjonalnej władzy sędziego a systemem prekluzji – ewolucja prawa polskiego*, w: H. Dolecki, K. Flaga-Gieruszyńska (red.), *Ewolucja polskiego postępowania cywilnego wobec przemian politycznych, społecznych i gospodarczych*. Materiały konferencyjne Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Postępowania Cywilnego Szczecin–Niechorze 28–30.09.2007 r., Warszawa 2009, s. 73–98.
- Wenerski P., *Odpowiedzialność deliktowa w prawie amerykańskim – wybrane zagadnienia*, w: J. Banaszyńska, A. Kamińska, S. Wenda-Uszyńska (red.), *Wybrane zagadnienia prawa cywilnego porównawczego*, Warszawa 2014, s. 22–30.

- Wiśniewski T., *Kontrola dyskrecjonalizmu sędziowskiego przez sądy wyższego rzędu*, w: H. Dolecki, K. Flaga-Gieruszyńska (red.), *Ewolucja polskiego postępowania cywilnego wobec przemian politycznych, społecznych i gospodarczych. Materiały konferencyjne Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Postępowania Cywilnego Szczecin–Niechorze 28–30.09.2007 r.*, Warszawa 2009, s. 99–110.
- Włodyka S., *Pojęcie postępowania cywilnego i jego rodzaje*, w: J. Jodłowski (red.), *Wstęp do systemu prawa procesowego cywilnego*, Warszawa–Wrocław 1974, s. 233-334.
- Zembrzusi T., *Ciężar dowodu*, w: Ł. Błaszczak, K. Markiewicz, E. Rudkowska-Ząbczyk (red.), *Dowody w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2010, s. 265-286.
- Ziemiński Z., *Logiczne podstawy prawoznawstwa*, Warszawa 1966.

## Monografie

- Adrych-Brzezińska I., *Ciężar dowodu w prawie i procesie cywilnym*, Warszawa 2015.
- Bagińska E., *Odpowiedzialność deliktowa w razie niepewności związku przyczynowego*, Toruń 2013.
- Bentham J., *Traktat o dowodach sądowych*, oprac. E. Dumont, przeł. F. Reklajtys, Gniezno 1939.
- Berutowicz W., *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 1974.
- Berutowicz W., *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 1984.
- Białkowski M., *Kompensacja szkody powstałej przy leczeniu*, Poznań 2017.
- Brodecki Z., *Europa sędziów*, Warszawa 2007.
- Broniewicz W., *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 1999.
- Broniewicz W., *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 2008.
- Cieślak M., *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1971.
- Cieślak M., *Zagadnienia dowodowe w procesie karnym*, t. 1, Warszawa 1955.
- Cieśliński M., *Postępowanie zabezpieczające w sprawach o rozwód*, Warszawa 2014.
- Czajka D., *Teoria sądenia*, cz. 1, *Prawda sądowa*, Warszawa 2005.
- Dalka S., *Podstawy postępowania cywilnego*, Sopot 2005.
- Daszkiewicz W., *Proces karny. Część ogólna*, Warszawa–Poznań 1994.
- Dawidowicz W., *Zarys procesu administracyjnego*, Warszawa 1989.
- Dąbrowa J., *Znaczenie domniemań prawnych w polskim procesie cywilnym*, Warszawa 1962.
- Dolecki H., *Ciężar dowodu w polskim procesie cywilnym*, Warszawa 1998.
- Gaberle A., *Dowody w sądowym procesie karnym. Teoria i praktyka*, Warszawa 2010.
- Gaberle A., *Dowody w sądowym procesie karnym*, Kraków 2007.
- Gil P., *Zaskarżenie przed sądem czynności upadłego dokonanych z pokrzywdzeniem wierzycieli masy upadłości*, Warszawa 2016.
- Gołąb S., *Projekty polskiej procedury cywilnej. Powstanie – uzasadnienie – zdania odrębne*, Kraków 1930.
- Góra-Błaszczkowska A., *Zasada równości stron w procesie cywilnym*, Warszawa 2008.
- Jagielska M., *Odpowiedzialność za produkt*, Warszawa 2009.
- Jaśkiewicz J., *Poznanie faktów w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2013.
- Kalinowski S., *Polski proces karny w zarysie*, Warszawa 1981.
- Kalinowski S., *Postępowanie karne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1966.
- Klich-Rump J., *Podstawa faktyczna rozstrzygnięcia sądowego w procesie cywilnym*, Warszawa 1977.
- Kmiecik R., *Prawo dowodowe. Zarys wykładu*, Kraków 2005.
- Kmiecik R., *Prawo dowodowe. Zarys wykładu*, Warszawa 2008.
- Kołodziej A., *Konsumenckie prawo odstąpienia od umowy sprzedaży rzeczy*, Warszawa 2006.
- Komar-Nalepa A., *Proces poszlakowy w sprawach o zabójstwo – teoria i praktyka*, Warszawa 2019.
- Kunicki A., *Domniemania w prawie rzeczowym*, Warszawa 1969.
- Lubiński K., *Postępowanie o ubezwłasnowolnienie*, Warszawa 1978.
- Łazarska A., *Rzetelny proces cywilny*, Warszawa 2012.
- Madej S., *Postępowanie nieprocesowe w sprawach małżeńskich*, Warszawa 1978.
- Makowski W., *Encyklopedia podręczna prawa karnego*, t. 1, Warszawa 1931–1934.
- Marciniak A., *Postępowanie egzekucyjne w sprawach cywilnych*, Warszawa 2005.

- Markiewicz K., *Postępowanie w sprawach depozytowych*, Warszawa 2007.
- Marszał K., *Proces karny*, Katowice 1998.
- Marszał K., *Proces karny. Zagadnienia ogólne*, Katowice 2013.
- Marszałkowska-Krześ E., *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2008.
- Miszewski W., *Proces cywilny w zarysie. Część pierwsza*, Warszawa–Łódź, 1946.
- Morawski L., *Domniemania a dowody prawnicze*, Toruń 1981.
- Murzynowski A., *Istota i zasady procesu karnego*, Warszawa 1994.
- Nesterowicz M., *Kontraktowa i deliktowa odpowiedzialność lekarza za zabieg leczniczy*, Warszawa–Poznań 1972.
- Nesterowicz M., *Prawo medyczne*, Toruń 2013.
- Nesterowicz M., *Prawo medyczne. Komentarze i glosy do orzeczeń sądowych*, Warszawa 2012.
- Nowacki J., *Domniemania prawne*, Katowice 1976.
- Pajor T., *Odpowiedzialność dłużnika za niewykonanie zobowiązania*, Warszawa 1982.
- Papierkowski Z., *Dowód poszlakowy w postępowaniu karnem. Studium procesowo-prawne*, Lublin 1933.
- Piasecki K., *Postępowanie sporne rozpoznawcze w sprawach cywilnych*, Warszawa 2011.
- Piasecki K., *System dowodów i postępowanie dowodowe w sprawach cywilnych*, Warszawa 2010.
- Pietrkowski H., *Metodyka pracy sędziego w sprawach cywilnych*, Warszawa 2012.
- Pietrkowski H., *Zarys metodyki pracy sędziego w sprawach cywilnych*, Warszawa 2005.
- Podrecki P., *Środki ochrony praw własności intelektualnej*, Warszawa 2010.
- Resich Z., *Istota procesu cywilnego*, Warszawa 1985.
- Resich Z., *Poznanie prawdy w procesie cywilnym*, Warszawa 1958.
- Rodziewicz J., *Prejudycjalność w postępowaniu cywilnym*, Gdańsk 2000.
- Rylski P., *Działanie sądu z urzędu a podstawa faktyczna wyroku cywilnego*, Warszawa 2009.
- Sawczuk M., *Wznowienie postępowania cywilnego*, Warszawa 1970.
- Schaff L., *Proces karny Polski Ludowej. Wykład zasad ogólnych*, Warszawa 1953.
- Siedlecki W., *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, Warszawa 1987.
- Siedlecki W., *Zarys postępowania cywilnego*, Poznań 1957.
- Siedlecki W., *Zasady wyrokowania w procesie cywilnym*, Warszawa 1957.
- Siedlecki W., *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 1977.
- Skąpski A., *Ograniczenia dowodzenia w procesie cywilnym*, Warszawa–Kraków 1981.
- Skorupka A., *Dopuszczalność dowodu sprzecznego z prawem w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2021.
- Sośniak M., *Cywilna odpowiedzialność lekarza*, Warszawa 1968.
- Sośniak M., *Cywilna odpowiedzialność lekarza*, Warszawa 1977.
- Sośniak M., *Należyta staranność*, Katowice 1980.
- Stefaniak A., *Onus probandi w procesie cywilnym*, Lublin 1973.
- Stojanowska W., *Ojcostwo prawne a ojcostwo biologiczne*, Warszawa 1985.
- Szczurek Z., *Egzekucja sądowa w sprawach cywilnych. Część ogólna*, Sopot 2011.
- Szpunar A., *Odszkodowanie za szkodę majątkową. Szkoda na mieniu i osobie*, Bydgoszcz 1998.
- Śliwiński S., *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1948.
- Tereszkiewicz P., *Obowiązki informacyjne w umowach o usługi finansowe*, Warszawa 2015.
- Tischner A., *Odpowiedzialność majątkowa za naruszenie prawa do znaku towarowego*, Warszawa 2008.
- Turek J., *Czynności dowodowe sądu w procesie cywilnym*, Kraków 2003.
- Tyc A., *Ciężar dowodu w prawie pracy. Studium na tle prawno-porównawczym*, Warszawa 2016.
- Waligórski M., *Polskie prawo procesowe cywilne, funkcja i struktura procesu*, Warszawa 1947.
- Waligórski M., *Proces cywilny. Funkcja i struktura*, Warszawa 1947.
- Waltoś S., *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1995.
- Waltoś S., *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2009.
- Waltoś S., *Naczelné zasady procesu karnego*, Warszawa 1999.
- Waśkowski E., *Podręcznik procesu cywilnego*, Wilno 1932.
- Wesołowski K., *Umowa międzynarodowego przewozu drogowego towarów na podstawie CMR*, Warszawa 2013.
- Wiśniewski T., *Przebieg procesu cywilnego*, Warszawa 2009.

- Wojciechowski B., *Dyskrecjonalność sędziowska – studium teoretycznoprawne*, Toruń 2004.
- Wróblewski J., *Sądowe stosowanie prawa*, Warszawa 1988.
- Wyszyński A., *Teoria dowodów sądowych w prawie radzieckim*, Warszawa 1949.
- Zieliński A., *Postępowanie cywilne. Kompendium*, Warszawa 2004.

## Artykuły

- Berutowicz W., *O pojęciu naczelnych zasad postępowania cywilnego*, „Studia Cywilistyczne” 1975, t. 25–26, s. 27–39.
- Białkowski M., *Dowód prima facie w postępowaniu cywilnym dotyczącym szkód powstałych w związku z leczeniem*, „Palestra” 2014, nr 3–4, s. 115–125.
- Czachórski W., *Domniemania prawne w projekcie kodeksu cywilnego polskiego*, „Państwo i Prawo” 1948, nr 5–6, s. 46–61.
- Ehrlich S., Gliklich J., *Onus probandi w procesie cywilnym*, „Głos Sądownictwa” 1933, nr 10–11, s. 588–593, <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/43518/edition/40335/content> [dostęp: 13.10.2022].
- Fenichel Z., *Ciężar dowodu w kodeksie zobowiązań*, „Polski Proces Cywilny” 1934, nr 11, s. 321–332, <http://dlibra.umcs.lublin.pl/dlibra/publication/22493/edition/19844/content> [dostęp: 13.10.2022].
- Gizbert-Studnicki T., *Spór o domniemania prawne*, „Państwo i Prawo” 1977, nr 11, s. 68–74.
- Gizbert-Studnicki T., *Znaczenie terminu „Domniemanie prawne” w języku prawnym i prawniczym*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1974, nr 36, s. 101–114.
- Głos J., *Ciężar dowodu w postępowaniu administracyjnym*, „Prawo i Podatki” 2006, nr 12, s. 28–31.
- Dolecki H., *Ciężar dowodu a obowiązek przedstawiania dowodów w procesie cywilnym (art. 6 k.c. a art. 3 § 1 k.p.c. i 232 k.p.c.)*, „Państwo i Prawo” 1988, nr 3, s. 93–101.
- Hahn Z., *Ciężar dowodu w procesie cywilnym*, „Polski Proces Cywilny” 1934, nr 16–17, s. 482–499, <http://dlibra.umcs.lublin.pl/dlibra/publication/22498/edition/19848/content> [dostęp: 13.10.2022].
- Hanausek S., *Dowód z przesłuchania stron w polskim postępowaniu cywilnym*, „Studia Cywilistyczne” 1971, t. 17, s. 87–156.
- Horoszewski P., *Nazwa i pojęcie dowodu w teorii i praktyce prawa sądowego*, „Państwo i Prawo” 1956, nr 10, s. 593–617.
- Horoszewski P., *O „poszlakach” w „dowodzie” i o „dowodzie” z „poszlak”*, „Państwo i Prawo” 1962, nr 1, s. 21–35.
- Hrobni J., *O uprawdopodobnieniu*, „Czasopismo Sędziowskie” 1934, nr 2, s. 60–68, <http://dlibra.umcs.lublin.pl/dlibra/publication/9687/edition/7407/content> [dostęp: 13.10.2022].
- Ignatowicz J., *Ciężar dowodu*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1982, vol. 29, Sectio G, s. 19–34.
- Iżykowski M., *Charakterystyka prawna uprawdopodobnienia w postępowaniu cywilnym*, „Nowe Prawo” 1980, nr 3, s. 71–81.
- Jakubecki A., *Kontradycyjność a poznanie prawdy w procesie cywilnym w świetle zmian kodeksu postępowania cywilnego*, „Przegląd Sądowy” 1998, nr 10, s. 63–85.
- Janiszewska B., *Dowodzenie w procesach lekarskich (domniemania faktyczne i reguły wnioskowania prima facie)*, „Prawo i Medycyna” 2004, nr 2, s. 105–129.
- Jaworska-Góral E., *Dowód prima facie*, „Przegląd Sądowy” 2010, nr 11–12, s. 159–166.
- Kłós-Jagiello J., *Dochodzenie roszczeń z tytułu szkód medycznych – problemy dowodowe*, „Rozprawy Ubezpieczeniowe. Konsument na rynku usług finansowych” 2019, nr 1, s. 33–56, [http://ru.rf.gov.pl/wp-content/uploads/2019/07/JOIN31\\_3.pdf](http://ru.rf.gov.pl/wp-content/uploads/2019/07/JOIN31_3.pdf) [dostęp: 13.10.2022].
- Kmiecik R., *Subsydiarne sposoby ustalenia okoliczności faktycznych w ogólnym postępowaniu administracyjnym*, „Przegląd Sądowy” 2019, nr 5, s. 36–47.
- Kubień K., *Konstrukcja dowodu prima facie na tle niemieckiej instytucji Der Anscheinsbeweis*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2011, z. 1, s. 233–257.
- Kubień K., *Res Ipsa Loquitur, czyli dowód prima facie w common law?*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2013, z. 1, s. 159–187.

- Litauer J.J., *Ciężar dowodu jako zagadnienie przyszłego polskiego procesu cywilnego*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1925, s. 388–396.
- Litauer J.J., *Ciężar dowodu w prawie i procesie cywilnym*, „Państwo i Prawo” 1947, nr 10, s. 20–30.
- Manowska M., *Zmiany w kodeksie postępowania cywilnego wprowadzone w 2004 r.*, „Przegląd Sądowy” 2005, nr 5, s. 3–47.
- Morawski L., *Domniemania faktyczne i reguły dowodu prima facie*, „Studia Prawnicze” 1980, nr 1–2, s. 217–240.
- Morawski L., *Ciężar dowodu – niektóre problemy dowodowe*, „Studia Cywilistyczne” 1982, nr 32, s. 189–209.
- Nelken J., *Ciężar dowodowy w procesie karnym*, „Nowe Prawo” 1969, nr 6, s. 880–895.
- Nelken J., *Przedmiot postępowania dowodowego w procesie karnym*, „Nowe Prawo” 1968, nr 5, s. 760–775.
- Nelken J., *Uprawdopodobnienie w postępowaniu karnym*, „Nowe Prawo” 1970, nr 4, s. 514–529.
- Nesterowicz M., *Ciężar dowodu winy w procesach lekarskich*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 4–5, s. 675–682.
- Nesterowicz M., *Kilka uwag o związku przyczynowym na tle procesów lekarskich*, „Palestra” 1968, nr 7–8, s. 47–52.
- Ohanowicz A., *Odpowiedzialność cywilna pracownika w świetle najnowszego orzecznictwa Sądu Najwyższego*, „Państwo i Prawo” 1956, nr 5–6, s. 908–928.
- Pawluk T., *Przyznanie sądowe strony w procesie kanonicznym*, „Studia Warmińskie” 1968, nr 5, s. 325–472, <https://wmbc.olsztyn.pl/dlibra/doccontent?id=10722> [dostęp: 13.10.2022].
- Piasecki K., *Dowód prima facie w procesie cywilnym i międzynarodowym procesie cywilnym*, w: K. Korzan (red.), *Studia z procesu cywilnego*, Katowice 1986, s. 156–168.
- Piasecki K., *Praktyka dowodu prima facie w procesach mankownych*, „Nowe Prawo” 1960, nr 1, s. 50–64.
- Piasecki K., *Charakter i zasady wyrokowania na podstawie art. 330 k.p.c.*, „Nowe Prawo” 1961, nr 5, s. 606–621.
- Piasecki K., *Zasady doświadczenia w procesie cywilnym*, „Nowe Prawo” 1973, nr 2, s. 183–191.
- Piekarski M., *Moc dowodowa ustaleń faktycznych zawartych w uzasadnieniu orzeczenia*, „Nowe Prawo” 1954, nr 12, s. 53–57.
- Pilich M., *Zakaz oparcia skargi kasacyjnej na zarzutach dotyczących ustalenia faktów lub oceny dowodów (art. 398<sup>3</sup> k.p.c.)*, „Przegląd Sądowy” 2008, nr 2, s. 16–46.
- Rogalski R., *Zasada ciężaru dowodu (onus probandi) – zagadnienia ogólne*, „Problemy Współczesnej Kryminalistyki” 2007, nr 11, s. 141–152, <https://kryminalistyka.pl/problemy-wspolczesnej-kryminalistyki-tom-xi/> [dostęp: 13.10.2022].
- Rylski P., *Stopień dowodu w postępowaniu cywilnym – zagadnienia podstawowe*, „Polski Proces Cywilny” 2016, nr 3, s. 491–505.
- Sadowska M., *Dowodzenie związku przyczynowo-skutkowego w sprawach o zakażenia szpitalne*, „Studia Prawnicze Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” 2017, nr 3, s. 107–120, [https://www.kul.pl/files/1702/sp\\_kul\\_3\\_2017\\_-\\_pojedynczo/07\\_sadowska.pdf](https://www.kul.pl/files/1702/sp_kul_3_2017_-_pojedynczo/07_sadowska.pdf) [dostęp: 13.10.2022].
- Siedlecki W., *Ciężar dowodu w polskim procesie cywilnym*, „Państwo i Prawo” 1953, nr 7, s. 56–75.
- Sołtysiński S., *Ochrona praw konsumenta*, „Państwo i Prawo” 1971, nr 12, s. 899–908.
- Stawarska-Rippel A., *Zakres zasady kontrydiktoryjności a znaczenie „onus probandi” w procesie cywilnym. Rozważania na tle poglądów doktryny po zmianach w polskiej procedurze cywilnej z 20 lipca 1950 roku*, „Z Dziejów Prawa”, t. 1(9) Katowice 2008, s. 141–154, <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/53117/edition/49607/content> [dostęp: 13.10.2022].
- Stefaniak A., *Dowód prima facie w procesie cywilnym*, „Nowe Prawo” 1970, nr 10, s. 1451–1465.
- Ślęzak J., *Poszlaki i dowód poszlakowy w postępowaniu karnym w Polsce do 1991 roku. Analiza doktryny i orzecznictwa*, „Cywilizacja i Polityka” 2017, nr 15, s. 337–346, <https://czasopisma.bg.ug.edu.pl/index.php/cywilizacja/article/view/4079/3405> [dostęp: 13.10.2022].
- Śliwka M., *Ciężar dowodu w procesach medycznych – między domniemaniami faktycznymi a dowodem prima facie*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 2004, nr 1, <http://www.monitorprawniczy.amsik.pl/2009/23-prace/prace/262-12004h> [dostęp: 13.10.2022].
- Tabęcki C., *Dowody i dowodzenie według socjalistycznych procedur cywilnych*, „Nowe Prawo” 1955, nr 7–8, s. 18–30.

- Weitz K., *System prekluzji a dopuszczenie dowodu przez sąd z urzędu*, „Palestra” 2008, nr 1–2, s. 253–256.
- Wróblewski J., *Domniemanie w prawie – problematyka teoretyczna*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 1973, nr 10, s. 7–36.
- Zarzycki L., *Przewodnie zasady procesowe w projekcie u.p.c.*, „Przegląd Sądowy” 1928, nr 1, s. 1–4.
- Zejda J., *Domniemanie w prawie cywilnym : (zagadnienia wybrane)*, „Palestra” 1986, nr 10–11, s. 33–39.

## Literatura obcojęzyczna

- Adrych-Brzezińska I., *Burden of Proof in Medical Malpractice Cases under Polish Law*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2021, nr 1, vol. 49, s. 126–127.
- Baumbach A., Lauterbach W., *Zivilprozeßordnung mit Gerichtsverfassungsgesetz und anderen Nebengesetzen*, München 1996.
- Blomeyer A., Tietgen W., *Beweislast und Beweiswürdigung im Zivil - und Verwaltungsprozess*, Gutachten für den 46. Deutschen Juristentag, Essen 1966.
- Brinkmann M., *Das Beweismaß im Zivilprozess aus rechtsvergleichender Sicht*, München 2005.
- Burnham W., *Introduction to the law and legal system of the United States*, Saint Paul 2006.
- Campbell D., Campbell Ch., *International Civil Procedure*, Huntington 2015.
- Cooke J., *Law of tort*, Harlow 2007.
- Creifelds C., *Creifelds Rechtswörterbuch*, München 1968.
- Darbyshire P., *English Legal System in a nutshell*, London 2007.
- Decottignies R., *Présomptions en droit privé*, Paris 1950.
- Doukoff N., *Grundlagen des Anscheinsbeweises*, w: 53. Deutscher Verkehrsgerichtstag, Hamburg 2015.
- Elliott C., Quinn F. (red.), *English legal system*, Harlow 2017.
- Elliott C., Quinn F. (red.), *Tort Law*, Harlow 2005.
- Garner B.A., *Blacks Law Dictionary*, St Paul 1999.
- Goldberg J.C.P., Zipursky B.C., *The Oxford Introductions to U.S. Law: Torts*, New York 2010.
- Goudkamp J., Nolan D., *Scholars of Tort Law*, London 2019.
- Hoffmann F., *Der Anscheinsbeweis und die Lehre von der res ipsa loquitur*, Göttingen, 1985.
- Johnson M.R., *Rolling the „Barrel” a Little Further: Allowing Res Ipsa Loquitur To Assist in Proving Strict Liability in Tort Manufacturing Defects*, „William & Mary Law Review” (New York) 1997, vol. 38, issue 3, s. 1196–1255.
- Jowitt E., *The Dictionary of English Law*, London 1959.
- Kalus S., *Liability for Medical Damages in Polish Law*, w: B. Heiderhoff, G. Żmij (red.), *Tort Law in Poland. Germany and Europe*, Monachium 2009.
- Keeton W., Prosser W., *Prosser and Keeton on The Law of Torts*, Saint Paul 1984.
- Kraatz E., *Der Einfluss der Erfahrung auf die tatrichterliche Sachverhaltsfeststellung : Zum 'strafprozessualen' Anscheinsbeweis*, Berlin 2011.
- Kraśnicka I., Ludwikowska A., *Wprowadzenie do systemu prawa Stanów Zjednoczonych*, Toruń 2012.
- Louisell D.W., Williams H., *Res Ipsa Loquitur – Its Future in Medical Malpractice Cases*, „California Law Review” 1960, vol. 48, s. 252–270.
- Lücke G., Walchshöfer A., *Münchener Kommentar zur Zivilprozeßordnung mit Gerichtsverfassungsgesetz und Nebengesetzen*, München 1992.
- Lücke G., Walchshöfer A., *Münchener Kommentar zur Zivilprozeßordnung mit Gerichtsverfassungsgesetz und Nebengesetzen*, München 1992.
- Lunney M., Oliphant K., *Tort Law*, Oxford 2010.
- Martis R., Winkhart-Martis M., *Arzthaftungsrecht : Fallgruppenkommentar*, Köln 2018.
- Mayler-Maly T., *Prima facie*, w: J. Reszczyński, J. Sondel, P. Ściślicki (red.), *Roman law as formative of modern legal system. Studies in honour of Wiesław Litewski*, t. 2, Kraków 2003, s. 9–14.
- Mettler Ch., *Der Anscheinsbeweis im schweizerischen Zivilprozess*, Zürich 2022.
- Partington M., *Introduction to The English Legal System*, Oxford 2006.
- Prölss J., *Beweiserleichterungen im Schadensersatzprozess*, Karlsruhe 1966.

- Prosser L., *Res Ipsa Loquitur in California*, „California Law Review” 1949, vol. 37, <https://lawcat.berkeley.edu/record/1109269/files/fulltext.pdf> [dostęp: 13.10.2022].
- Rauscher T., Wax P., Wenzel J., *Zivilprozessordnung §§ 1-510c*, München 2008.
- Rosenberg L., Schwab K. H., *Zivilprozessrecht*, München 1977.
- Schubert F.A., *Introduction to law and the legal system*, Boston 2008.
- Shapiro B.J., *Beyond Reasonable Doubt and Probable Cause. Historical Perspectives on the Anglo-American Law of Evidence*, Berkley-Los Angeles-London 1991, s. 94  
<https://publishing.cdlib.org/ucpressebooks/view?docId=ft409nb30v;query=&brand=ucpress>  
[dostęp: 1.02.2024]
- Shreve G.R., Raven-Hansen P., *Understanding Civil Procedure*, New York 1990.
- Slapper G., Kelly D., *The English Legal System*, London 2017.
- Thomas H., Putzo H., *Zivilprozeßordnung mit Gerichtsverfassungsgesetz und den Einführungsgesetzen*, München 2012.
- Tobin P.Ch., *25 Doctrines of Law*, New York 2007.
- Unger J., *System des österreichischen allgemeinen Privatrechts*, Leipzig 1876, t. 2.
- Wieczorek B., Schütze R. A., *Zivilprozessordnung und Nebengesetze, Vierter Band §§ 253–299a*, Berlin 2022.
- Wigmore J.H., *Treatise on the Anglo American System of Evidence in Trials at Common Law: Including the Statutes and Judicial Decisions of All Jurisdictions of the United States and Canada*, Boston 1923.

## II. Wykaz orzeczeń

### Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego

- Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 2 marca 1993 r., sygn. K 9/92.  
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 9 czerwca 1998 r., sygn. K 28/97.  
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 10 lipca 2000 r., sygn. SK 12/99.

### Orzeczenia Sądu Najwyższego

- Wyrok Sądu Najwyższego z 19 kwietnia 1946 r., sygn. II C 126/46.  
Orzeczenie Sądu Najwyższego z 28 sierpnia 1951 r., sygn. C 463/51.  
Orzeczenie Sądu Najwyższego z 24 czerwca 1954 r., sygn. II C 837/53.  
Orzeczenie Sądu Najwyższego z 4 lutego 1955 r., sygn. I C 1752/53.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 6 listopada 1956 r., sygn. III K 602/56.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 23 kwietnia 1957 r., sygn. 2 CR 844/55.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 30 kwietnia 1957 r., sygn. 4 CR 41/56.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 2 lipca 1957 r., sygn. 3 Cr 730/56.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 15 lipca 1957 r., sygn. I CR 1133/56.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 5 sierpnia 1957 r., sygn. 4 CR 524/56.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 7 września 1961 r., sygn. III K 498/61.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 9 maja 1962 r., sygn. 1 CR 416/61.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 3 maja 1963 r., sygn. 3 CR 395/62.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 13 września 1963 r., sygn. I Cr 3/63.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 17 lutego 1967 r., sygn. I Cr 435/66.  
Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 15 stycznia 1968 r., sygn. III CZP 85/67.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 3 października 1969 r., sygn. II PR 313/69.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 3 marca 1971 r., sygn. II PR 453/70.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 21 marca 1971 r., sygn. II CR 80/74.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 31 marca 1971 r., sygn. I CR 621/70.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 9 lipca 1971 r., sygn. II CR 217/71.



Wyrok Sądu Najwyższego z 11 stycznia 1972 r., sygn. I CR 516/71.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 14 października 1974 r., sygn. II CR 415/74.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 26 stycznia 1976 r., sygn. I CR 954/75.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 23 marca 1976 r., sygn. IV PRN 2/76.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 22 kwietnia 1977 r., sygn. I CR 125/77.  
Postanowienie Sądu Najwyższego z 14 października 1980 r., sygn. IV PZ 62/80.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 16 kwietnia 1986 r., sygn. I Cr 34/86.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 16 lutego 1994 r., sygn. II CRN 176/93.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 20 kwietnia 1994 r., sygn. I CRN 44/94.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 25 sierpnia 1994 r., sygn. III CZP 107/94.  
Postanowienie Sądu Najwyższego z 11 marca 1997 r., sygn. III CKN 13/97.  
Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 23 marca 1999 r., sygn. III CZP 59/98.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 5 maja 1999 r., sygn. I PKN 665/98.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 14 maja 1999 r., sygn. I PKN 62/99.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 10 czerwca 1999 r., sygn. II UKN 685/98.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 27 lipca 1999 r., sygn. I CKN 113/98.  
Postanowienie Sądu Najwyższego z 9 września 1999 r., sygn. II CKN 248/99.  
Postanowienie Sądu Najwyższego z 9 lutego 2000 r., sygn. III CKN 587/98.  
Postanowienie Sądu Najwyższego z 15 lutego 2000 r., sygn. III CKN 1049/99.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 24 marca 2000 r., sygn. I CKN 559/98.  
Postanowienie Sądu Najwyższego z 8 maja 2000 r., sygn. V CKN 215/00.  
Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 19 maja 2000 r., sygn. III CZP 4/00.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 30 maja 2000 r., sygn. IV CKN 919/00.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 13 czerwca 2000 r., sygn. V CKN 64/00.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 4 października 2000 r., sygn. I PKN 71/00.  
Postanowienie Sądu Najwyższego z 7 listopada 2000 r., sygn. I CKN 1170/98.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 9 stycznia 2001 r., sygn. II CKN 1140/00.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 14 lutego 2001 r., sygn. I CKN 1317/00.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 7 marca 2001 r., sygn. I PKN 288/00.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 21 czerwca 2001 r., sygn. IV CKN 119/01.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 21 września 2001 r., sygn. I PKN 646/00.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 13 grudnia 2001 r., sygn. IV CKN 1867/00.  
Postanowienie Sądu Najwyższego z 10 stycznia 2002 r., sygn. II CKN 572/99.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 5 lutego 2002 r., sygn. I PKN 845/00.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 22 maja 2002 r., sygn. I CKN 127/00.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 27 września 2002 r., sygn. II CKN 817/00.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 6 marca 2003 r., sygn. I PK 171/02.  
Postanowienie Sądu Najwyższego z 24 marca 2003 r., sygn. II UK 393/02.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 16 kwietnia 2003 r., sygn. II CKN 1409/00.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 30 października 2003 r., sygn. IV CK 151/02.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 20 stycznia 2004 r., sygn. II CK 358/02.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 13 października 2004 r., sygn. III CK 41/04.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 3 lutego 2005 r., sygn. II CK 395/04.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 15 kwietnia 2005 r., sygn. I CK 653/04.  
Postanowienie Sądu Najwyższego z 24 maja 2005 r., sygn. II PK 33/05.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 15 czerwca 2005 r., sygn. IV CK 773/04.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 29 września 2005 r., sygn. III CK 11/05.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 8 listopada 2005 r., sygn. I CK 178/05.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 16 grudnia 2005 r., sygn. III CK 314/05.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 9 czerwca 2006 r., sygn. III PK 30/06.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 8 listopada 2006 r., sygn. III CSK 174/06.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 20 grudnia 2006 r., sygn. IV CSK 299/06.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 14 lutego 2007 r., sygn. II CSK 423/06.

Wyrok Sądu Najwyższego z 23 marca 2007 r., sygn. V CSK 477/06.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 17 maja 2007 r., sygn. III CSK 429/06.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 4 października 2007 r., sygn. V CSK 188/07.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 17 października 2007 r., sygn. II CSK 285/07.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 7 listopada 2007 r., sygn. II CSK 293/07.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 20 listopada 2007 r., sygn. II PK 81/07.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 11 grudnia 2007 r., sygn. I PK 157/07.  
Uchwała Sądu Najwyższego z 31 stycznia 2008 r., sygn. III CZP 49/07.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 16 kwietnia 2008 r., sygn. V CSK 563/07.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 14 stycznia 2009 r., sygn. IV CSK 358/08.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 27 kwietnia 2009 r., sygn. I PK 213/08.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 17 czerwca 2009 r., sygn. IV CSK 71/09.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 9 lipca 2009 r., sygn. II PK 34/09.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 2 lutego 2010 r., sygn. II PK 184/09.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 25 lutego 2010 r., sygn. V CSK 295/09.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 12 marca 2010 r., sygn. II PK 281/09.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 2 czerwca 2010 r., sygn. II PK 369/09.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 2 czerwca 2010 r., sygn. III CSK 245/09.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 3 września 2010 r., sygn. I PK 72/10.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 7 czerwca 2011 r., sygn. II PK 317/10.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 2 grudnia 2011 r., sygn. III CSK 136/11.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 10 lutego 2012 r., sygn. II PK 151/11.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 22 lutego 2012 r., sygn. IV CSK 245/11.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2012 r., sygn. III UK 80/11.  
Uchwała Sądu Najwyższego z 19 lutego 2013 r., sygn. III CZP 63/12.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 6 listopada 2013 r., sygn. IV CSK 119/13.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 19 grudnia 2013 r., sygn. II CSK 179/13.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 19 grudnia 2013 r., sygn. II PK 70/13.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 2014 r., sygn. I CSK 291/13.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 9 października 2014 r., sygn. I CSK 544/14.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 19 marca 2015 r., sygn. IV CSK 368/14.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 9 sierpnia 2016 r., sygn. II CSK 733/15.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 4 listopada 2016 r., sygn. I CSK 739/15.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 14 grudnia 2016 r., sygn. III KK 152/16.  
Postanowienie Sądu Najwyższego z 18 stycznia 2017 r., sygn. V CSK 159/16.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 2017 r., sygn. I PK 132/16.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 13 kwietnia 2017 r., sygn. I CSK 270/16.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 24 maja 2017 r., sygn. III CSK 167/16.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 18 sierpnia 2017 r., sygn. IV CSK 609/16.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 22 listopada 2017 r., sygn. IV CSK 63/17.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 14 grudnia 2017 r., sygn. V CSK 121/17.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 23 marca 2018 r., sygn. II CSK 371/17.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 31 stycznia 2019 r., sygn. V CSK 599/17.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 22 lutego 2019 r., sygn. IV CSK 574/17.  
Postanowienie Sądu Najwyższego z 5 marca 2019 r., sygn. III CSK 229/18.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 3 kwietnia 2019 r., sygn. II CSK 96/18.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 30 maja 2019 r., sygn. V CSK 209/18.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 10 czerwca 2020 r., sygn. I NSK 19/19.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 24 czerwca 2020 r., sygn. IV CSK 619/18.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 7 października 2020 r., sygn. V CSK 546/18.  
Postanowienie Sądu Najwyższego z 30 kwietnia 2021 r., sygn. II CSK 540/20.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 30 kwietnia 2021 r., sygn. V CSKP 44/21.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 26 maja 2021 r., sygn. V CSKP 114/21.

Wyrok Sądu Najwyższego z 10 czerwca 2021 r., sygn. III PSKP 19/21.  
Wyrok Sądu Najwyższego z 30 czerwca 2021 r., sygn. II CSKP 95/21.  
Postanowienie Sądu Najwyższego z 29 października 2021 r., sygn. V CSK 435/21.

### **Orzeczenia sądów apelacyjnych**

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 10 kwietnia 2003 r., sygn. III APa 40/02.  
Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 29 września 2014 r., sygn. I ACa 233/14.  
Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 24 września 2019 r., sygn. I ACa 382/19.  
Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 8 listopada 2019 r., sygn. I ACa 199/19.  
Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 21 lutego 2022 r., sygn. I ACa 453/21.  
Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 9 lutego 2000 r., sygn. I ACa 69/00.  
Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 29 listopada 2000 r., sygn. I ACa 896/00.  
Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 21 listopada 2012 r., sygn. III APa 28/12.  
Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 23 listopada 2021 r., sygn. I AGa 106/20.  
Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 16 grudnia 2003 r., sygn. I ACa 573/03.  
Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 29 września 2005 r., sygn. I ACa 510/05.  
Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 4 listopada 2020 r., sygn. I ACa 705/19.  
Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 30 maja 2014 r., sygn. I ACa 795/11.  
Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 4 maja 2017 r., sygn. I ACa 1396/16.  
Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 19 kwietnia 2000 r., sygn. I ACa 1146/99.  
Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 23 listopada 2006 r., sygn. I ACa 561/06.  
Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 31 sierpnia 2021 r., sygn. I ACa 48/20.  
Wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 12 października 2006 r., sygn. I ACa 377/06.  
Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 6 czerwca 2017 r., sygn. III AUa 823/16.  
Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 11 marca 2021 r., sygn. I ACa 341/21.  
Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 27 czerwca 2007 r., sygn. VI ACa 108/07.  
Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 22 kwietnia 2009 r., sygn. VI ACa 1083/08.  
Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 9 października 2009 r., sygn. VI ACa 86/09.  
Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 8 sierpnia 2013 r., sygn. I ACa 82/13.  
Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 16 grudnia 2014 r., sygn. VI ACa 283/13.  
Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 20 maja 2015 r., sygn. I ACa 1720/14.  
Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 3 września 2015 r., sygn. I ACa 2022/14.  
Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 30 października 2015 r., sygn. I ACa 189/15.  
Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 24 października 2017 r., sygn. VII ACa 930/17.  
Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 23 stycznia 2019 r., sygn. VII AGa 1408/18.  
Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 24 stycznia 2019 r., sygn. VII AGa 1846/18.  
Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 20 marca 2019 r., sygn. VI ACa 1316/17.  
Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 5 czerwca 2020 r., sygn. V ACa 722/18.  
Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 28 kwietnia 1998 r., sygn. I ACa 308/98.

### **Orzeczenia pozostałych sądów powszechnych oraz Urzędu Zamówień Publicznych**

Wyrok Sądu Okręgowego w Katowicach z 17 grudnia 2003 r., sygn. II C 844/01.  
Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z 25 kwietnia 2014 r., sygn. II Ca 351/14.  
Wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z 8 listopada 2018 r., sygn. III Ca 810/18.  
Wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z 31 lipca 2017 r., sygn. XVII AmA 11/17.  
Wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z 25 sierpnia 2017 r., sygn. IV C 449/17.  
Wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z 25 czerwca 2021 r., sygn. XXIII Zs 56/21.

Wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie z 9 marca 2015 r., sygn. VIII P 6/14.  
Wyrok Krajowej Izby Odwoławczej z 30 grudnia 2014 r., sygn. KIO 2640/14.  
Wyrok Krajowej Izby Odwoławczej z 1 marca 2016 r., sygn. KIO 195/16.  
Wyrok Krajowej Izby Odwoławczej z 2 lutego 2021 r., sygn. KIO 39/21.  
Postanowienie Zespołu Arbitrów przy Urzędzie Zamówień Publicznych z 29 sierpnia 2007 r., UZP/ZO/0-1051/07.

### **Orzeczenia sądów zagranicznych**

Wyrok United States Court of Appeals for the Eleventh Circuit z 14 lipca 2020 r. w sprawie *Tesoriero v. Carnival Corp.*, 965 F.3d 1170 (11th Cir. 2020)  
<https://casetext.com/case/tesoriero-v-carnival-corp> [dostęp: 1.02.2024]

Wyrok Appellate Division of the Supreme Court of New York, Second Department z 17 lutego 2000 r. w sprawie *Vaynberg v. Provident Operating Corp.*, 269 A.D.2d 442, 703 N.Y.S.2d 208 (N.Y. App. Div. 2000)  
<https://casetext.com/case/vaynberg-v-provident-operating-corp> [dostęp: 1.02.2024].

Wyrok Bundesgerichtshof z 7 maja 1951 r. – IV ZR 69/50, BGHZ 2, 82 = NJW 1951, 839  
<https://dejure.org/dienste/vernetzung/rechtsprechung?Text=IV%20ZR%2069%2F50&Suche=IV%20ZR%2069%2F50> [dostęp: 13.10.2022].

Wyrok Bundesgerichtshof z 1 października 2013 r. – VI ZR 409/12, VersR 2014, 333  
<https://dejure.org/dienste/vernetzung/rechtsprechung?Text=VI%20ZR%20409%2F12&Suche=VI%20ZR%20409%2F12> [dostęp: 13.10.2022].

Wyrok Bundesgerichtshof z 14 grudnia 1953 r. – III ZR 183/52, BGHZ 11, 227 = NJW 1954, 1119 (Ls.) = NJW 1954, 718 = VersR 1954, 116  
<https://dejure.org/dienste/vernetzung/rechtsprechung?Text=III%20ZR%20183%2F52&Suche=III%20ZR%20183%2F52> [dostęp: 13.10.2022].

Wyrok Bundesgerichtshof z 17 lutego 1970 r. – III ZR 139/67, BGHZ 53,245  
[https://archive.ph/20120906040226/http://www.ejura-examensexpress.de/online-kurs/entsch\\_show\\_neu.php?Alp=1&dok\\_id=1431](https://archive.ph/20120906040226/http://www.ejura-examensexpress.de/online-kurs/entsch_show_neu.php?Alp=1&dok_id=1431) [dostęp: 1.02.2024].

Wyrok Bundesgerichtshof z 17 lutego 1988 r. – IVa ZR 277/86, NJW-RR 1988, 789  
<https://dejure.org/dienste/vernetzung/rechtsprechung?Text=IVa%20ZR%20277%2F86&Suche=IVa%20ZR%20277%2F86> [dostęp: 13.10.2022].

Wyrok Bundesgerichtshof z 21 grudnia 1960 r. – VIII ZR 145/59, NJW 1961, 777 = MDR 1961, 315  
<https://dejure.org/dienste/vernetzung/rechtsprechung?Text=VIII%20ZR%20145%2F59&Suche=VIII%20ZR%20145%2F59> [dostęp: 13.10.2022].

Wyrok Bundesgerichtshof z 5 października 2004 r. – XI ZR 210/03, BGHZ 160, 308 = NJW 2004, 3623 = VersR 2005, 272  
<https://dejure.org/dienste/vernetzung/rechtsprechung?Text=XI%20ZR%20210%2F03&Suche=XI%20ZR%20210%2F03> [dostęp: 13.10.2022].

Wyrok Bundesgerichtshof z 9 listopada 1977 r. – IV ZR 160/76, VersR 1978, 74,  
<https://dejure.org/dienste/vernetzung/rechtsprechung?Text=VersR%25201978%2C%252074&Suche=BGH%20VersR%201978%2C%2074%20%2875%29> [dostęp: 13.10.2022].

Wyrok Commonwealth Court of Pennsylvania z 10 grudnia 2015 r. w sprawie *Moon v. Dauphin County*, 129 A.3d 16 (Pa. Cmwlth. 2015)  
<https://case-law.vlex.com/vid/moon-v-dauphin-cnty-889249529> [dostęp: 1.02.2024].

Wyrok Court of Appeal (Civil Division) z 11 lutego 1998 r. w sprawie *John Ratcliffe v. Plymouth & Torbay Health Authority and Anor*, [1998] EWCA Civ 2000; [1998] Lloyds Rep Med 162; (1998) 42 BMLR 64; [1998] PIQR P170  
<https://www.casemine.com/judgement/uk/5a8ff70e60d03e7f57ea6e7c> [dostęp: 1.02.2024].

Wyrok Court of Appeal (Civil Division) z 20 grudnia 1955 r. w sprawie *Moore v. Fox* [1956] 1 QB 596, 614-5;  
<https://vlex.co.uk/vid/moore-v-r-fox-793366237> [dostęp: 1.02.2024].

Wyrok Court of Appeal (Civil Division) z 20 grudnia 2007 r. w sprawie McGeough v. Thomson Holidays Ltd, [2007] EWCA Civ 1509  
<https://www.casemine.com/judgement/uk/5a8ff7ad60d03e7f57eb1210> [dostęp: 1.02.2024].

Wyrok Court of Appeal (Hong Kong) z 14 października 1987 r. w sprawie Ng Chun Pui v. Li Chuen Tat [1988] 2 HKLR 425  
<https://vlex.hk/vid/ng-chun-pui-and-862490427> [dostęp: 1.02.2024].

Wyrok Court of Appeal of California, Second District z 5 listopada 2010 r. w sprawie Howe v. Seven Forty Two Co., Inc., 189 Cal.App.4th 1155, 117 Cal. Rptr. 3d 126 (Cal. Ct. App. 2010)  
<https://casetext.com/case/howe-v-seven-forty-two-co-inc> [dostęp: 1.02.2024].

Wyrok Court of Appeal of California, Second District, Division Three z 1 sierpnia 1946 r. w sprawie Rafter v. Dubrock's Riding Academy, 75 Cal.App.2d 621, 171 P.2d 459 (Cal. Ct. App. 1946)  
<https://casetext.com/case/rafter-v-dubrocks-riding-academy> [dostęp: 1.02.2024].

Wyrok Court of Appeals of Cayman Islands z 30 listopada 2006 r. w sprawie Smith v. Harris (Cayman Islands) [2006] UKPC 48  
<https://www.casemine.com/judgement/uk/5b2897da2c94e06b9e19c5ca> [dostęp: 1.02.2024].

Wyrok Court of Appeals of Indiana z 10 czerwca 2004 r. w sprawie Rector v. Oliver, 809 N.E.2d 887 (Ind. Ct. App. 2004)  
<https://casetext.com/case/rector-v-oliver-1#p892> [dostęp: 1.02.2024].

Wyrok Court of Appeals of Indiana z 28 grudnia 2020 r. w sprawie Whetstine v. Menard, Inc., 161 N.E.3d 1274 (Ind. App. 2020)  
<https://casetext.com/case/whetstine-v-menard-inc> [dostęp: 1.02.2024].

Wyrok Court of Appeals of Indiana z 8 maja 1968 r. w sprawie Deming Hotel Co. v. Prox, 142 Ind. App. 603, 236 N.E.2d 613 (Ind. Ct. App. 1968)  
<https://casetext.com/case/deming-hotel-company-v-prox> [dostęp: 1.02.2024].

Wyrok Court of Appeals of Indiana z dnia 27 grudnia 2023 r. w sprawie Isgrig v. Trs. of Ind. Univ., No. 23A-CT-1332 (Ind. App. Dec. 27, 2023)  
<https://casetext.com/case/isgrig-v-trs-of-ind-univ> [dostęp: 1.02.2024].

Wyrok Court of Appeals of Indiana, First District z 13 grudnia 1990 r. w sprawie K-Mart Corp. v. Gipson, 563 N.E.2d 667 (Ind. Ct. App. 1990)  
<https://casetext.com/case/k-mart-corp-v-gipson> [dostęp: 1.02.2024].

Wyrok Court of Appeals of Indiana, First District z 19 kwietnia 1994 r. w sprawie Vogler v. Dominguez, 624 N.E.2d 56 (Ind. Ct. App. 1994)  
<https://casetext.com/case/vogler-v-dominguez> [dostęp: 1.02.2024].

Wyrok Court of Appeals of Indiana, Fourth District z 9 września 1983 r. w sprawie SCM Corp. v. Letterer, 448 N.E.2d 686 (Ind. Ct. App. 1983)  
<https://casetext.com/case/scm-corp-v-letterer> [dostęp: 1.02.2024].

Wyrok Court of Appeals of Indiana, Second District z dnia 13 czerwca 1985 r. w sprawie Shull v. B.F. Goodrich Co., 477 N.E.2d 924 (Ind. Ct. App. 1985)  
<https://casetext.com/case/shull-v-bf-goodrich-co> [dostęp: 1.02.2024].

Wyrok Court of Appeals of Nebraska z 20 października 2015 r. w sprawie Lamprecht v. Schluntz, 870 N.W.2d 646, 23 Neb. App. 335 (Neb. Ct. App. 2015)  
<https://casetext.com/case/lamprecht-v-schluntz-1> [dostęp: 1.02.2024].

Wyrok Court of Appeals of South Carolina z 5 sierpnia 2015 r. w sprawie Tucker v. Doe, 776 S.E.2d 121, 413 S.C. 389 (S.C. Ct. App. 2015)  
<https://casetext.com/case/tucker-v-doe-1> [dostęp: 1.02.2024].

Wyrok Court of Appeals of Texas, Houston First District z 16 czerwca 2016 r. w sprawie Sanders v. Naes Cent., Inc., 498 S.W.3d 256 (Tex. App. 2016)  
<https://casetext.com/case/sanders-v-naes-cent-inc-2> [dostęp: 1.02.2024].

Wyrok Court of Appeals of Washington, Division 1 z 3 kwietnia 2023 r. w sprawie Swanson v. Peterson, No. 84644-2-I (Wash. Ct. App. Apr. 3, 2023)  
<https://casetext.com/case/swanson-v-peterson-1> [dostęp: 1.02.2024].

Wyrok Court of Exchequer of England z 25 listopada 1863 r. w sprawie Byrne v. Boadle, 2 H & C 722, 159 Eng. Rep. 299 (Ex. 1863)

- <https://archive.org/details/casesontorts00simp/page/132/mode/2up> [dostęp: 13.10.2022].
- Wyrok Court of Exchequer of England z 3 lutego 1873 r. w sprawie *Gee v. Metropolitan Railway* (1873) LR 8 QB 161  
<http://www.commonlii.org/uk/cases/UKLawRpKQB/1873/22.html> [dostęp: 1.02.2024].
- Wyrok Court of Exchequer of England z 7 lutego 1865 r. w sprawie *Scott v. London & Katarzyna Dock Co* (1865) 3 H & C, 159 E.R. 665  
<https://vlex.co.uk/vid/scott-v-the-london-803225937> [dostęp: 1.02.2024].
- Wyrok Court of Session z 19 grudnia 2019 r. w sprawie *Allen Woodhouse v. Lochs and Glens (Transport) Ltd* – [2019] CSOH 105  
<https://www.casemine.com/judgement/uk/5e0444df2c94e00782694fd6> [dostęp: 1.02.2024].
- Wyrok Court of Session z 3 marca 2000 r. w sprawie *McDyer v. Celtic Football Club* [2000] SC 379  
<https://vlex.co.uk/vid/mcdyer-v-the-celtic-806890253> [dostęp: 1.02.2024].
- Wyrok Court of Session z 7 września 2022 r. w sprawie *Leigh Fenwick And Others Against Leon Dundas And Others* [2022] CSOH 62  
[https://scotcourts.gov.uk/docs/default-source/cos-general-docs/pdf-docs-for-opinions/2022csoh62.pdf?sfvrsn=681e4d1\\_1](https://scotcourts.gov.uk/docs/default-source/cos-general-docs/pdf-docs-for-opinions/2022csoh62.pdf?sfvrsn=681e4d1_1) [dostęp: 1.02.2024].
- Wyrok High Court of Australia z 15 sierpnia 1956 r. w sprawie *Mummery v. Irvings Pty Ltd* [1956] HCA 45  
<https://www8.austlii.edu.au/cgi-bin/viewdoc/au/cases/cth/HCA/1956/45.html> [dostęp: 1.02.2024].
- Wyrok High Court of Ireland z 25 sierpnia 2015 r. w sprawie *Untoy v. GE Capital Woodchester Finance Ltd & GE Capital Woodchester Ltd t/a GE Money*, [2015] IEHC 557  
<https://www.casemine.com/judgement/uk/5da05b4f4653d07dedfd6424> [dostęp: 1.02.2024].
- Wyrok House of Lords z 9 lutego 1950 r. w sprawie *Barkway v. South Wales Transport Co. Ltd.* [1950] UKHL J0209-1  
<https://vlex.co.uk/vid/barkway-v-south-wales-793254769> [dostęp: 1.02.2024].
- Wyrok Ireland Supreme Court z 24 lutego 2003 r. w sprawie *Rothwell v. The Motor Insurers Bureau of Ireland* [2003] 1 IR 268  
<https://www.casemine.com/judgement/uk/5da028724653d058440f9556> [dostęp: 1.02.2024].
- Wyrok Ireland Supreme Court z dnia 5 lipca 1988 r. w sprawie *Hanrahan v. Merck Sharp & Dohme*, [1988] IESC 1  
<https://www.casemine.com/judgement/uk/5da0271d4653d058440f934b> [dostęp: 1.02.2024].
- Wyrok Michigan Court of Appeals z 22 marca 1968 r. w sprawie *Rose v. McMahan*, 10 Mich. App. 104, 158 N.W.2d 791 (Mich. Ct. App. 1968)  
<https://casetext.com/case/rose-v-mcmahan> [dostęp: 1.02.2024].
- Wyrok New York Supreme Court, Appellate Division z 12 października 2004 r. w sprawie *Louison v. St. Mary's Hospital of Brooklyn*, 11 A.D.3d 518, 782 N.Y.S.2d 649 (N.Y. App. Div. 2004)  
<https://casetext.com/case/louison-v-st-marys-hospital-of-brooklyn#p518> [dostęp: 1.02.2024].
- Wyrok New York Supreme Court, Appellate Division z 4 marca 2002 r. w sprawie *Martinez v. City of New York*, 292 A.D.2d 349, 738 N.Y.S.2d 383 (N.Y. App. Div. 2002)  
<https://casetext.com/case/martinez-v-city-of-new-york-23> [dostęp: 1.02.2024].
- Wyrok New York Supreme Court, Appellate Division z 5 marca 2002 r. w sprawie *Capolongo v. Giant Carpet*, 292 A.D.2d 331, 738 N.Y.S.2d 680 (N.Y. App. Div. 2002)  
<https://casetext.com/case/capolongo-v-giant-carpet> [dostęp: 1.02.2024].
- Wyrok New York Supreme Court, Appellate Division z 9 lutego 1998 r. w sprawie *Feuer v. HASC Summer Program, Inc.*, 247 A.D.2d 429, 668 N.Y.S.2d 700 (N.Y. App. Div. 1998)  
<https://casetext.com/case/feuer-v-hasc-summer-program-inc> [dostęp: 1.02.2024].
- Wyrok Ontario Superior Court of Justice z 2 sierpnia 2022 r. w sprawie *Raponi v. Olympia Trust Company*, [2022] ONSC 4481  
<https://www.canlii.org/en/on/onsc/doc/2022/2022onsc4481/2022onsc4481.html> [dostęp: 1.02.2024].
- Wyrok Reichsgericht z 7 listopada 1931 r. – IX 327/31, RGZ 134, 237, 241, 242,  
<https://dejure.org/dienste/vernetzung/rechtsprechung?Text=RGZ%2520134%2C%2520237&Suche=RGZ%20134%2C%20237%2C%20241%2C%20242> [dostęp: 13.10.2022].
- Wyrok Sheriffdom of Lothian and Borders z 17 sierpnia 2022 r. w sprawie *Horgan v. Alexander, trading as the Inn at Ardgour* [2019] SC EDIN 9

- [https://scotcourts.gov.uk/docs/default-source/cos-general-docs/pdf-docs-for-opinions/2019scedin09.pdf?sfvrsn=7cc108d2\\_2](https://scotcourts.gov.uk/docs/default-source/cos-general-docs/pdf-docs-for-opinions/2019scedin09.pdf?sfvrsn=7cc108d2_2) [dostęp: 1.02.2024].
- Wyrok State of Michigan Court of Appeals z 17 sierpnia 2019 r. w sprawie Cedar Springs Mobile Estates v. Smith, No. 344630 (Mich. Ct. App. Sep. 17, 2019)  
<https://casetext.com/case/cedar-springs-mobile-estates-v-smith> [dostęp: 1.02.2024].
- Wyrok State of Michigan Court of Appeals z 19 maja 2015 r. w sprawie Demartin v. Univ. of Mich. Regents, No. 319803 (Mich. Ct. App. May. 19, 2015)  
[https://www.courts.michigan.gov/siteassets/case-documents/uploads/opinions/final/coa/20150519\\_c319803\\_35\\_319803.opn.pdf](https://www.courts.michigan.gov/siteassets/case-documents/uploads/opinions/final/coa/20150519_c319803_35_319803.opn.pdf) [dostęp: 1.02.2024].
- Wyrok State of Michigan Court of Appeals z 23 czerwca 2015 r. w sprawie Gordon v. Flynn, No. 318705 (Mich. Ct. App. Jun. 23, 2015)  
<https://casetext.com/case/gordon-v-lisa-m-flynn-md-st-claire-specialty-physicians-pc> [dostęp: 1.02.2024].
- Wyrok Superior Court of New Jersey Appellate Division z 30 listopada 2020 r. w sprawie Pannucci v. Edgewood Park Senior Hous. – Phase 1, LLC, 465 N.J. Super. 403, 243 A.3d 948 (App. Div. 2020)  
<https://casetext.com/case/pannucci-v-edgewood-park-senior-hous-phase-1-llc> [dostęp: 1.02.2024].
- Wyrok Supreme Court of California z 27 grudnia 1944 r. w sprawie Ybarra v. Spangard, 25 Cal.2d 486, 154 P.2d 687 (Cal. 1944)  
<https://casetext.com/case/ybarra-v-spangard-2> [dostęp: 1.02.2024].
- Wyrok Supreme Court of California z 5 lipca 1944 r. w sprawie Escola v. Coca Bottling Co, 24 Cal.2d 453, 150 P.2d 436 (Cal. 1944)  
<https://casetext.com/case/escola-v-coca-cola-bottling-co> [dostęp: 1.02.2024].
- Wyrok Supreme Court of Canada z 19 marca 1998 r. w sprawie Fontaine v. British Columbia [1998] 1 SCR 424  
<https://scc-csc.lexum.com/scc-csc/scc-csc/en/item/1605/index.do> [dostęp: 1.02.2024].
- Wyrok Supreme Court of Illinois z 24 czerwca 2022 r. w sprawie Johnson v. Armstrong, 2022 IL 127942, 463 Ill. Dec. 794, 211 N.E.3d 355 (Ill. 2022)  
<https://casetext.com/case/johnson-v-armstrong-5> [dostęp: 1.02.2024].
- Wyrok Supreme Court of Indiana z 12 grudnia 1957 r. w sprawie New York, Chi., etc. R.R. Co. v. Henderson, 237 Ind. 456, 146 N.E.2d 531 (Ind. 1957)  
<https://casetext.com/case/new-york-chi-etc-rr-co-v-henderson> [dostęp: 1.02.2024].
- Wyrok Supreme Court of Indiana z 14 czerwca 2005 r. w sprawie Cox v. Paul, 828 N.E.2d 907 (Ind. 2005)  
<https://casetext.com/case/cox-v-paul-3> [dostęp: 1.02.2024].
- Wyrok Supreme Court of New York, Second Department, Appellate Division z 16 maja 2005 r. w sprawie Morejon v. Rais Construction Co., 18 A.D.3d 632, 795 N.Y.S.2d 654 (N.Y. App. Div. 2005)  
<https://casetext.com/case/morejon-v-rais-construction-company-1> [dostęp: 1.02.2024].
- Wyrok Supreme Court of North Carolina z 1 grudnia 1923 r. w sprawie McDowell v. R. R., 186 N.C. 571, 120 S.E. 205 (N.C. 1923)  
<https://casetext.com/case/mcdowell-v-r-r?> [dostęp: 1.02.2024].
- Wyrok Supreme Court of North Dakota z 20 stycznia 2004 r. w sprawie Tank v. Tank, 673 N.W.2d 622, 2004 N.D. 15 (N.D. 2004)  
<https://casetext.com/case/tank-v-tank-2?> [dostęp: 1.02.2024].
- Wyrok Supreme Court of Pennsylvania z 19 maja 1981 r. w sprawie Jones v. Harrisburg Polyclinic Hospital, 437 A.2d 1134, 1138 n.11 (Pa. 1981)  
<https://law.justia.com/cases/pennsylvania/supreme-court/1981/496-pa-465-0.html> [dostęp: 1.02.2024].
- Wyrok Supreme Court of Rhode Island z 5 lutego 1932 r. w sprawie Kilgore v. Shepard, 52 R.I. 151, 158 A. 720 (R.I. 1932)  
<https://casetext.com/case/kilgore-v-the-shepard-company> [dostęp: 1.02.2024].
- Wyrok Supreme Court of Wyoming z 5 grudnia 1990 r. w sprawie Goedert v. Newcastle Equipment Co., Inc., 802 P.2d 157 (Wyo. 1990)  
<https://casetext.com/case/goedert-v-newcastle-equipment-co-inc> [dostęp: 1.02.2024].
- Wyrok United States Court of Appeals for the Third Circuit z 26 marca 1986 r. w sprawie Matsushita Elec. Indus. Co. v. Zenith Radio, 475 U.S. 574, 106 S. Ct. 1348 (1986)  
<https://casetext.com/case/matsushita-electric-industrial-co-ltd-v-zenith-radio-corporation?sort=relevance&type=case&resultsNav=false&tab=keyword> [dostęp: 1.02.2024].

- Wyrok United States Court of Appeals for District of Columbia Circuit z 25 czerwca 1986 r. w sprawie Anderson v. Liberty Lobby, Inc., 477 U.S. 242, 106 S. Ct. 2505 (1986)  
<https://casetext.com/case/anderson-v-liberty-lobby-inc?> [dostęp: 1.02.2024].
- Wyrok United States Court of Appeals for District of Columbia Circuit z 25 czerwca 1986 r. w sprawie Celotex Corp. v. Catrett, 477 U.S. 317, 106 S. Ct. 2548 (1986)  
<https://casetext.com/case/celotex-corporation-v-catrett?sort=relevance&type=case&resultsNav=false&tab=keyword> [dostęp: 1.02.2024].
- Wyrok United States Court of Appeals, Seventh Circuit z 5 grudnia 1997 r. w sprawie Robinson v. Burlington Northern Railroad Co., 131 F.3d 648 (7th Cir. 1997)  
<https://casetext.com/case/robinson-v-burlington-northern-railroad-co> [dostęp: 1.02.2024].
- Wyrok United States District Court for The Middle District of Pennsylvania z 9 sierpnia 2016 r. w sprawie Rabadi v. Great Wolf Lodge of the Poconos LLC, 3:15-CV-00101 (M.D. Pa. Aug. 9, 2016)  
<https://casetext.com/case/rabadi-v-great-wolf-lodge-of-the-poconos-llc> [dostęp: 1.02.2024]
- Wyrok United States District Court Maryland z 1 sierpnia 1977 r. w sprawie In re Friedman, 436 F. Supp. 234 (D. Md. 1977)  
<https://casetext.com/case/in-re-friedman-2> [dostęp: 1.02.2024].
- Wyrok United States District Court Northern District of Indiana South Bend Division z 14 marca 2019 r. w sprawie Bell v. Wal-Mart Stores E. LP. Case No. 3:17-CV-705 JD (N.D. Ind. Mar. 14, 2019)  
<https://casetext.com/case/bell-v-wal-mart-stores-e-lp> [dostęp: 1.02.2024].
- Wyrok United States District Court of the District Massachusetts z 8 stycznia 2004 r. w sprawie Anderson v. Home Depot U.S.A., Inc. – Civil Action No. 02-11000-DPW (D. Mass. Jan. 8, 2004)  
<https://casetext.com/case/anderson-v-home-depot-usa> [dostęp: 1.02.2024].
- Wyrok United States District Court, Middle District of Pennsylvania z 25 stycznia 2022 r. w sprawie Jones v. Lisiak, Civil Action 3:17-0046 (M.D. Pa. Jan. 25, 2022)  
<https://casetext.com/case/jones-v-lisiak> [dostęp: 1.02.2024].

### **III. Dokumenty pozostałe, w tym w wersji elektronicznej**

*Restatement of the law. Second. Torts*, Pamphlet 2 § 281–503, St. Paul, Minnesota 1965.

#### **Strony internetowe**

<https://law.jrank.org/>

[https://www.americanbar.org/groups/public\\_education/resources/law\\_related\\_education\\_network/how\\_courts\\_work/pleadings/](https://www.americanbar.org/groups/public_education/resources/law_related_education_network/how_courts_work/pleadings/)

### **IV. Akty normatywne**

Civil Procedure Rules.

Code Napoléon, Code civil des Français.

Dekret z 12 listopada 1946 roku o przepisach ogólnych prawa cywilnego (Dz.U. 1946 nr 67 poz. 369).

Dyrektywa Rady 2000/43/WE z dnia 29 czerwca 2000 roku wprowadzającej w życie zasadę równego traktowania osób bez względu na pochodzenie rasowe lub etniczne.

Dyrektywa Rady 2000/78/WE z dnia 27 listopada 2000 roku ustanawiająca ogólne warunki ramowe równego traktowania w zakresie zatrudnienia i pracy.

Federal Rules of Civil Procedure z 1 grudnia 2022 r.

Kodeks postępowania cywilnego stanu Kalifornia.

Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz.U. 1993 nr 61 poz. 284).



Konwencja o Umowie Międzynarodowego Przewozu Drogowego Towarów (CMR) sporządzonej w Genewie dnia 19 maja 1956 roku (Dz.U. 1962 nr 49 poz. 238).

Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 sierpnia 1950 r. o ogłoszeniu jednolitego tekstu kodeksu postępowania cywilnego (Dz.U. 1950 nr 43, poz. 394).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. 1928 nr 33, poz. 313).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. - Kodeks zobowiązań (Dz.U. 1933 nr 82 poz. 598).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. - Kodeks Postępowania Cywilnego (Dz.U. 1930 nr 83 poz. 651)

Ustawa z 10 września 1999 r. Kodeks karny skarbowy (Dz.U. 1999 nr 83 poz. 930).

Ustawa z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. 1960 nr 30 poz. 168).

Ustawa z 17 listopada 1964 r. - Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. 1964 nr 43 poz. 296).

Ustawa z 18 lipca 1950 roku – Przepisy ogólne prawa cywilnego (Dz.U. Nr 34, poz. 311 ze zm.).

Ustawa z 19 kwietnia 1969 r. Kodeks postępowania karnego (Dz.U. 1969 nr 13 poz. 96).

Ustawa z 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania karnego (Dz.U. 1950 nr 38, poz. 348).

Ustawa z 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny (Dz.U. 1964 nr 16 poz. 93).

Ustawa z 24 sierpnia 2001 r - Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz.U. 2001 nr 106 poz. 1148).

Ustawa z 25 lutego 1964 r. - Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U. 1964 nr 9 poz. 59).

Ustawa z 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (Dz.U. 1974 nr 24 poz. 141).

Ustawa z 29 sierpnia 1997 r. - Ordynacja podatkowa (Dz.U. 1997 nr 137 poz. 926).

Ustawa z 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz.U. 2002 nr 153, poz. 1270).

Ustawa z 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2019 poz. 1469).

Zivilprozeßordnung für das Deutsche Reich vom 30. Januar 1877